

RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA



Uwarunkowania dzietności

Redakcja naukowa
Magdalena Witkowska



GUS



Warszawa 2023

Materiały z III Kongresu Demograficznego. Część 17



RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

Uwarunkowania dzietności

Redakcja naukowa
Magdalena Witkowska



Materiały z III Kongresu Demograficznego. Część 17

Warszawa 2023

Recenzent

dr hab. Piotr Szukalski, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny)

Redakcja językowa i korekta

Dorota Bojarska-Lis, Tadeusz Olechowski

Koordinacja prac wydawniczych

Departament Opracowań Statystycznych GUS

Prace wydawniczo-poligraficzne

Zakład Wydawnictw Statystycznych – zespół pod kierunkiem Macieja Adamowicza

Druk i oprawa

Zakład Wydawnictw Statystycznych

Publikacja dostępna na stronie kd.stat.gov.pl; przy cytowaniu prosimy o podanie źródła.
Artykuły zawarte w niniejszej publikacji wyrażają własne poglądy autorów.

Warszawa 2023

© Copyright by Rządowa Rada Ludnościowa

© Copyright by Główny Urząd Statystyczny

ISBN 978-83-67087-66-7

e-ISBN 978-83-67087-67-4

Przedmowa

Monografia, którą oddajemy do Państwa rąk, jest pokłosiem jednej z konferencji III Kongresu Demograficznego, organizowanego w latach 2021–2022 z inicjatywy Rządowej Rady Ludnościowej wspólnie z Głównym Urzędem Statystycznym i Polskim Towarzystwem Statystycznym. Kongres stanowi dobrą formę przekazania społeczeństwu wiedzy o stanie i strukturze ludności, a także upowszechnienia wyników spisów powszechnych. Dlatego od początku kongresy są powiązane ze spisami: pierwszy odbył się w 2002 r., po przeprowadzeniu NSP 2001, a drugi – w 2012 r., po przeprowadzeniu NSP 2011. Program III Kongresu Demograficznego zawierał prezentację wyników NSP 2021.

Na III Kongres Demograficzny składało się 25 konferencji i debat prowadzonych we wszystkich regionach Polski, w miastach wojewódzkich i powiatowych oraz w gminach, pod wspólnym hasłem „Wyzwania demograficzne Polski na XXI wiek”. Celem kongresu było przedstawienie wyników pogłębionych analiz i badań dotyczących zmian sytuacji demograficznej, jakie następują w kraju oraz w poszczególnych jednostkach administracyjnych. Zmiany te cechują się silnym zróżnicowaniem przestrzennym zarówno pod względem zakresu, jak i charakteru i w coraz większym stopniu wpływają na wszystkie wymiary życia społecznego i rozwój gospodarki. Prezentowane na kongresie analizy statystyczne oraz wyniki badań prowadzonych przez przedstawicieli wielu dyscyplin naukowych pozwalają wyjaśnić przyczyny oraz skutki zachodzących procesów i zjawisk demograficznych, zwłaszcza depopulacji i migracji, oraz poznać ich uwarunkowania społeczne i ekonomiczne, dotyczące przede wszystkim: zdrowia, gospodarki, pracy, edukacji i kwalifikacji, ubezpieczeń społecznych, rolnictwa, zagospodarowania przestrzennego i suburbanizacji. Poszczególne konferencje poświęcono wyodrębnionym demograficznie grupom i problemom: rodzinie i uwarunkowaniom prokreacji, młodzieży, osobom starszym i procesom podwójnego starzenia się populacji, zdrowiu dzieci i sytuacji osób z niepełnosprawnościami.

W III Kongresie Demograficznym uczestniczyli pracownicy urzędów statystycznych, członkowie Polskiego Towarzystwa Statystycznego, przedstawiciele Polskiej Akademii Nauk, szkół wyższych i instytutów naukowych oraz eksperci. Do udziału w wydarzeniu zostali zaproszeni również posłowie, ministrowie, kierownicy instytucji publicznych, przedstawiciele samorządów lokalnych, administracji rządowej

Przedmowa

i samorządowej, naukowcy, nauczyciele akademicy, studenci, członkowie organizacji obywatelskich i mediów. Współorganizatorami konferencji byli wojewodowie, samorządy regionalne i lokalne, PAN i uczelnie. Dzięki hybrydowej formie w każdej z nich uczestniczyło kilkaset osób. Nagrania z konferencji są dostępne na kanale Głównego Urzędu Statystycznego w serwisie YouTube.

Konferencje naukowe III Kongresu Demograficznego otrzymały wsparcie finansowe Narodowego Banku Polskiego, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń i Fundacji Orlen.

Prezes
Głównego Urzędu Statystycznego



dr Dominik Rozkrut

Warszawa, marzec 2023 r.

Spis treści

Wprowadzenie	7
Otwarcie konferencji	9
Część I. Przemiany dzietności	
Barbara Socha Strategia Demograficzna 2040	13
Dominik Rozkrut Sytuacja polskich rodzin w świetle statystyki publicznej	28
Małgorzata Cierniak-Piotrowska, Dorota Szaltys Wskaźniki dzietności w latach 1980–2021	35
Maria Ryś Rola rodziny w przygotowaniu dzieci i młodzieży do życia w małżeństwie i rodzinie	56
Dorota Kornas-Biela Kulturowe i społeczne uwarunkowania niskiej dzietności w Polsce	71
Część II. Uwarunkowania ekonomiczne	
Artur Soboń Dochody rodzin a podatek dochodowy	99
Krzysztof Szwarz, Michał Michalski Rynek pracy przyjazny rodzinie i praktyki w polskich firmach	114
Laure DeRose, Lyman Stone Więcej pracy, mniej dzieci. Co workizm ma wspólnego ze zmniejszającą się dzietnością?	127
Mariola Raćław Nieodpłatna praca domowa i wynagradzana praca w domu	149
Część III. Uwarunkowania mieszkaniowe i infrastrukturalne	
Piotr Uściński Zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodzin z dziećmi	169
Magdalena Gorczyńska-Angiulli Narzędzia polityki mieszkaniowej dla rodzin z dziećmi. Doświadczenia europejskie	175
Kordian Kolbiarz Rola samorządu w kształtowaniu polityki mieszkaniowej	191
Departament Planowania Przestrzennego – Ministerstwo Rozwoju i Technologii Planowanie przestrzenne wspierające rodziny z dziećmi	199

Przemysław Śleszyński	
Zagospodarowanie przestrzeni	218
Michał Kot	
Samorząd – infrastruktura i usługi publiczne przyjazne rodzinom	236
Marek Rymśza	
Lokalne usługi społeczne na rzecz osób i rodzin. Doświadczenia CUS w latach 2021–2022	250
Część IV. Uwarunkowania kulturowe i edukacyjne	
Szymon Giżyński	
Popularyzacja kultury sprzyjającej rodzinie	269
Krystyna Romaniszyn	
Styl życia jako istotna determinanta dzietności	276
Marzena Machałek	
Organizacja edukacji	289
Michał Gulczyński	
Odwrócona luka płci w edukacji w Polsce	294
Część V. Uwarunkowania zdrowotne, formy opieki i wzmocnienie więzi rodzinnych	
Waldemar Kraska	
Zdrowie prokreacyjne	307
Aleksandra Mołas, Aleksandra Wesołowska	
Poprawa jakości opieki okołoporodowej w zakresie wspierania karmienia piersią jako odpowiedź na kryzys demograficzny	316
Dorota Bojemska	
Opieka nieinstytucjonalna nad dziećmi w wieku 0–3 lata	325
Krzysztof Jedliński	
Wczesna opieka nad dzieckiem – dlaczego jest taka istotna	332
Departament Polityki Rodzinnej – Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej	
Opieka instytucjonalna nad dziećmi do lat 3	338
Kamila Lenkiewicz	
Wspieranie więzi dziecka z rodzicami – przykład Centrum Małego Dziecka i Rodziny EZRA UKSW	347
Zakończenie	358

Wprowadzenie

Dla wielu współczesnych rozwiniętych społeczeństw jednym z podstawowych problemów staje się demograficzne starzenie się i zmniejszanie liczby ludności. Główną przyczyną narastających problemów jest niska dzietność, która nie gwarantuje zastępowalności pokoleń. Te niepokojące zjawiska zachodzą także w Polsce. W ramach III Kongresu Demograficznego w dniach 19–20 października 2022 r. odbyła się w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów konferencja naukowa poświęcona uwarunkowaniom dzietności. Program konferencji został ułożony w nawiązaniu do „Strategii Demograficznej 2040” przygotowanej pod kierownictwem Pełnomocnika Rządu do Spraw Polityki Demograficznej Barbarę Sochę. Dokument ukazuje główne wyzwania, na jakie władze publiczne powinny odpowiedzieć oraz identyfikuje obszary działań, w których konieczne jest podjęcie określonych zmian dla uzyskania poprawy struktury demograficznej ludności przez wzrost liczby urodzeń.

Wiemy już, że uwarunkowania dzietności są różnorodne i konieczne staje się podjęcie działań na wielu obszarach oraz prowadzenie współpracy zarówno między resortami, przedstawicielami samorządów lokalnych, środowiskiem naukowym, a także podmiotami mającymi wpływ na sytuację rodzin. Dlatego konferencja zgromadziła ministrów i urzędników państwowych z sześciu resortów, których zakres działań w największym stopniu obejmuje zagadnienia związane z dzietnością, a także przedstawiciele świata nauki oraz praktyków podejmujących na co dzień zadania wpisujące się w stwarzanie warunków dla powstawania rodzin i ich rozwój.

Badania i analizy pokazały, że na dzietność mają wpływ zarówno czynniki oddziałujące bezpośrednio na sytuację poszczególnych rodzin, do których możemy zaliczyć bezpieczeństwo finansowe, zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, trwałość rodzin, postawy osób, oraz otoczenie społeczne i instytucjonalne, tzn. systemy wspierające opiekę nad małym dzieckiem, rynek pracy, edukacja, opieka zdrowotna, infrastruktura i usługi na rzecz rodzin. W każdym z tych obszarów konieczne jest podjęcie właściwych działań, które będą likwidowały bariery dla osób chcących posiadać i wychowywać dzieci. Niezwykle istotne jest monitorowanie i analizowanie wpływu wprowadzanych rozwiązań na wszystkich poziomach zarządzania i we wszystkich obszarach.

Należy pamiętać, że choć decyzje prokreacyjne są podejmowane na poziomie indywidualnym, jednak wpływ na nie ma „... zarówno bliskie środowisko, społeczne normy, jak i polityka prowadzona na szczeblu lokalnym i centralnym. Dlatego dla powodzenia działań w tym obszarze wymagana jest współpraca, zrozumienie i ogólnospołeczna akceptacja” (SD, 2022: 22). Przeprowadzona konferencja oraz przygotowana publikacja wpisują się w proces gromadzenia wiedzy o uwarunkowaniach dzietności i tworzenia sieci współpracy do prowadzenia skoordynowanych działań w celu przeciwdziałania negatywnym zjawiskom demograficznym.

Magdalena Witkowska

Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Polityki Demograficznej
Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

Otwarcie konferencji

**Szanowni Państwo Profesorowie, Szanowny Panie Prezesie,
Szanowni Państwo, uczestnicy dzisiejszej konferencji!**

Konferencji jakże ważnej, ważnej przede wszystkim dla przyszłości naszego kraju, dla przyszłości Polski. Abyśmy mogli tę Polskę budować jako państwo silne, niezależne, powinniśmy mieć silny fundament – i tym silnym fundamentem musi być rodzina. Stwarzamy odpowiednie warunki do rozwoju rodzin, ale w ramach solidarności międzypokoleniowej pamiętamy także o osobach starszych. Nasza polityka społeczna to naprawdę kompleksowe wsparcie dla wszystkich grup społecznych.

Szanowni Państwo, wyzwaniem dla nas, dla Polski jest stworzenie stabilnej i konsekwentnej polityki prorodzinnej. Tę drogę rozpoczęliśmy w 2015 r., a niespełna rok później uruchomiliśmy przełomowy dla polityki społecznej program „Rodzina 500+”. Dalej dochodziły do tego programy „Dobry start”, „Mama 4+”, a także rozwój programu „Maluch+” i uruchomione w 2022 r. „Rodzinny kapitał opiekuńczy” oraz dofinansowanie do opieki żłobkowej.

Polityka prorodzinna powinna być konsekwentna i dynamiczna. Młodzi ludzie muszą wiedzieć, że mogą liczyć na wsparcie państwa – i konkretnie na co mogą liczyć. Strategia Demograficzna 2040 – dokument, który został wypracowany pod kierunkiem Pełnomocnika Rządu do spraw Polityki Demograficznej, Wiceminister Barbary Sochy – wyznacza kierunki w tym obszarze. Pokazuje, w jaki sposób powinniśmy umacniać rolę rodziny, w jaki sposób rodzinę wspierać, jakie działania należy podjąć, aby niwelować negatywne skutki kryzysu demograficznego, aby zachęcać młodych ludzi do stworzenia domu poprzez pokazywanie wartości rodziny. Bardzo ważne jest także niwelowanie przeszkód, które mogą prowadzić do tego, że młodzi ludzie jednak nie decydują się na założenie rodziny, na posiadanie dzieci. Bo tutaj jest przyszłość Polski.

Dużo mówimy o programach inwestycyjnych, o budowie dróg, inwestycjach strategicznych – to jest ważne, Polska musi być państwem nowoczesnym, dynamicznie się rozwijającym, dbającym o każdy region, nawet najmniejszy. Ale musimy pamiętać, że w tych regionach przede wszystkim muszą być ludzie. Prognozy ONZ dotyczące przyszłości naszego kraju w sytuacji postępującego kryzysu demograficznego nie napawają optymizmem. To ogromne wyzwanie. Wyzwaniem jest także przebicie się z tematem demografii i faktycznej roli demografii dla przyszłości i rozwoju Polski.

Konieczne są długofalowe działania, zrozumienie, że stabilna rodzina jest fundamentem. Aby młodzi ludzie podejmowali decyzję o tym, że chcą założyć rodzinę, chcą wejść w związek małżeński, chcą mieć dzieci, muszą być spełnione określone warunki.

Strategia Demograficzna pokazuje, co należy zrobić, jakie bariery trzeba zlikwidować. Staramy się to robić poprzez programy, które są wprowadzane, szczególnie te związane z inwestycją w rodzinę. Musimy zrozumieć i powtarzać, że stanowią one właśnie inwestycję, a nie koszt, inwestycję w przyszłość. To działania w wielu obszarach – zdrowia, edukacji, mieszkalnictwa, opieki nad dziećmi, a więc także zmiany w obszarze rynku pracy i Kodeksie pracy. To już się dzieje: w życie weszły przepisy o pracy zdalnej, wdrożyliśmy dyrektywy unijne, tzw. rodzicielską oraz *work-life balance*, dotyczące właśnie łączenia pracy zawodowej z życiem rodzinnym.

To jest bardzo długi proces. Żeby praca zdalna została włączona na stałe do Kodeksu pracy, przez półtora roku pracowaliśmy w ramach Rady Dialogu Społecznego ze stroną pracodawców i stroną społeczną. To nie są przepisy pisane na kolanie.

W tym kontekście – w kontekście polityki społecznej i prorodzinnej – szczególnie ważny jest dialog. Dialog wielu stron, przede wszystkim strony rządowej, ale przy włączaniu strony samorządowej, organizacji pozarządowych, pracodawców.

Jestem przekonana, że dokument, który został wypracowany – „Strategia Demograficzna 2040” – rzeczywiście będzie taką mapą drogową i będziemy konsekwentnie realizować przesłania w nim zawarte, abyśmy osiągnęli ten najważniejszy cel, jakim jest wsparcie rodziny, jakim jest rozwój polskich rodzin. I aby każda polska rodzina mogła liczyć na wsparcie polskiego rządu. Taki kierunek obraliśmy: budowanie państwa szczęśliwych rodzin. I chciałabym, abyśmy osiągnęli to właśnie poprzez realizację, konsekwentne wdrażanie „Strategii Demograficznej”.

Dziękuję pięknie.

Marlena Małąg
Minister Rodziny i Polityki Społecznej

Część I

Przemiany diety

Strategia Demograficzna 2040

1. Wprowadzenie

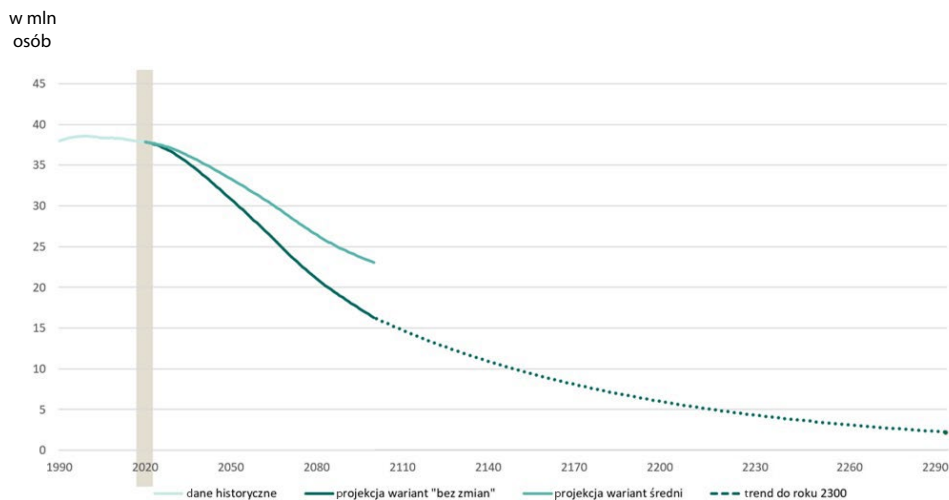
Chciałam bardzo podziękować przede wszystkim Panu Premierowi Mateuszowi Morawieckiemu i Pani Minister Marlenie Małąg za to, że podjęli bardzo ważną decyzję o utworzeniu funkcji Pełnomocnika Rządu do Spraw Polityki Demograficznej i o stworzeniu dokumentu „Strategia Demograficzna 2040”¹ (dalej: Strategia). Prawie wszystkie sfery naszego życia wpływają na dzietność. Patrząc z perspektywy rządowej, jest to temat międzyresortowy. Strategia jest zbiorem drogowskazów, którymi chcemy się kierować w projektowaniu polityk na rzecz demografii na różnych poziomach i w różnych obszarach. Pani Profesor Józefina Hryniewicz powiedziała, iż jest to proces długotrwały, skomplikowany i trudny. Zgadzam się z tym w stu procentach. Dlatego z uporem i konsekwentnie będziemy wprowadzać poszczególne rozwiązania.

Prognozy ONZ dla Polski dotyczące liczby ludności nie są optymistyczne, ale prognozy mają to do siebie, że czasami się nie sprawdzają. Nie ukrywam, iż na to liczymy. Prognoza ONZ na rok 2100 dotyczy czasów, których nasze dzieci – dzisiaj zaczynające pierwszą klasę czy zerówkę – mają szansę dożyć. Nie mówimy więc o bardzo odległej przyszłości. Naszą wspólną sprawą jest, żeby z uporem i determinacją pracować, aby te prognozy się nie spełniły.

^a Pełnomocnik Rządu do Spraw Polityki Demograficznej.

¹ Uchwała nr 224 Rady Ministrów z dnia 15 listopada 2022 r. w sprawie ustanowienia polityki publicznej pt.: „Strategia Demograficzna 2040” (M.P. z dnia 8 grudnia 2022 r. poz. 1196).

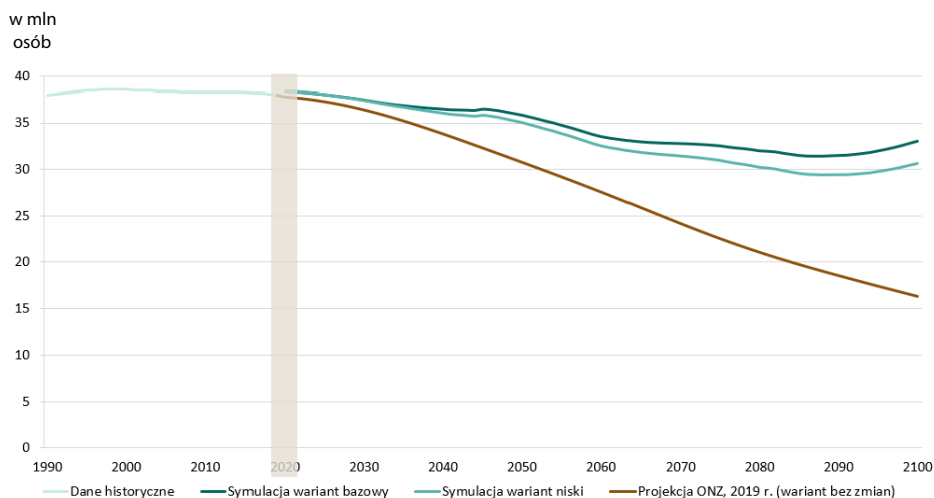
Wykr. 1. Liczba ludności w latach 1990–2019 oraz projekcja liczby ludności na lata 2020–2100 i w 2300



Źródło: ONZ (2004, 2019).

Należy zwrócić uwagę, że projekcje ONZ zostały wyliczone przy założeniu utrzymywania się TFR na poziomie 1,48, a zatem wyższego niż miał miejsce w którymkolwiek roku po 1996 r. Kalkulacja liczby ludności przy niższym TFR dałaby jeszcze niższą liczbę ludności (2,18 mln w 2300 r.), przy przyjęciu stałych założeń dotyczących umieralności i migracji.

Wykr. 2. Liczba ludności w latach 1990–2019 oraz symulacja liczby ludności w 2 wariantach na lata 2020–2100



Źródło: Strategia Demograficzna 2040; symulacja: wariant bazowy – TFR w roku 2040 = 2,1 i utrzymuje się do 2100 r., wariant niski – TFR w roku 2040 = 1,8 i wzrost do 2,1 w 2100 r.

Na potrzeby Strategii Demograficznej 2040 przygotowana została symulacja, jak zmieniłaby się liczba ludności w Polsce do 2100 r. w stosunku do obecnych projekcji, gdyby osiągnięty został cel główny Strategii, czyli wzrost dzietności do poziomu zbliżonego do zastępowalności pokoleń. Zmiana jest zasadnicza, ponieważ aktualne projekcje szacują liczbę ludności Polski w roku 2100 na 16 mln, podczas gdy wdrożenie Strategii skutkowałoby ok. dwukrotnym wzrostem tej liczby – 31–33 mln.

Liczba (16 mln) mieszkańców w Polsce w 2100 r. nie jest problemem samym w sobie. Istnieje wiele małych krajów o podobnej liczbie ludności. Niepokojąca jest odwrócona struktura demograficzna, w której liczba osób starszych jest nieproporcjonalnie wysoka w stosunku do innych grup. Dzisiaj ogromna liczba Polaków to osoby pracujące, a ponadto obserwujemy bardzo niski poziom bezrobocia. Pamiętać jednak należy, że na rynek pracy wchodzi coraz mniej liczne roczniki. Osoby przyznające się dzisiaj do naszego szybkiego wzrostu gospodarczego i rozwoju państwa niedługo odejść na emeryturę. Nastąpi rozchwianie całego systemu gospodarczego i społecznego na skutek zmian demograficznych.

Strategia Demograficzna 2040 została opracowana w sposób kompleksowy. Przeanalizowano znaczącą część badań dotyczących dzietności i czynników wpływających na dzietność dostępnych w Polsce i na świecie. Przeprowadzono bardzo szerokie konsultacje społeczne, a także własne badania Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej (MRiPS, 2021), aby odpowiedzieć na pytania dotyczące obecnych uwarunkowań dzietności. Schemat 1 prezentuje elementy składające się na przeprowadzaną diagnozę. Kierunki interwencji przedstawione w Strategii mają podstawy naukowe.

Schemat 1. Elementy wieloaspektowej diagnozy na potrzeby przygotowania Strategii Demograficznej 2040



¹ <https://www.gov.pl/web/demografia/diagnoza-sytuacji-demograficznej>.

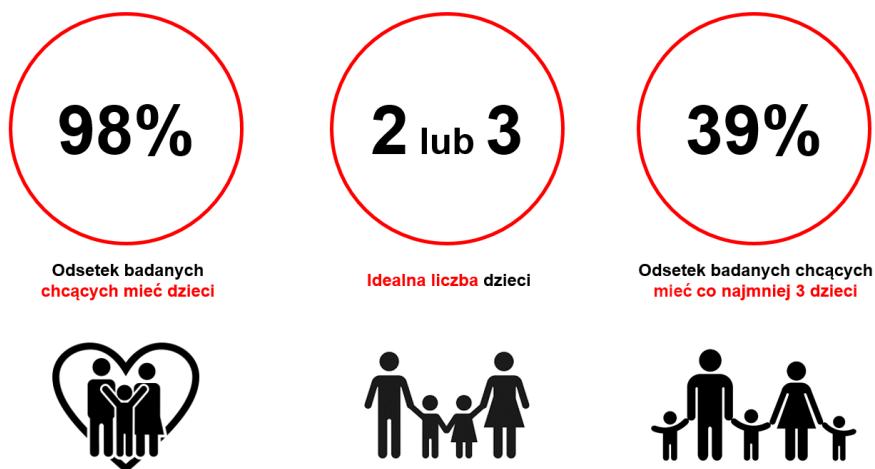
² <https://www.gov.pl/attachment/b0c2fb5e-6a0c-4928-92e2-f74ee621ed1b>.

Źródło: Strategia Demograficzna 2040.

Z badań MRiPS przeprowadzonych na potrzeby Strategii wynika bardzo optymistyczny obraz idealnej rodziny. Niezależnie od tego, czy pytani byli mężczyźni czy kobiety, mieszkańcy dużych, średnich czy małych miast, osoby młode, starsze czy w średnim wieku, ankietowani opowiadali się za jednym bardzo podobnym obrazem idealnej rodziny. Jest to rodzina z dwójką lub trójką dzieci, której marzy się mieszkanie na przedmieściach. Polacy chcą mieć rodziny, a pozostaje „tylko” zlikwidować bariery, które powstrzymują ich przed realizacją swoich marzeń.

Rodzinne aspiracje Polaków są niezmiennie od wielu lat. Ideał to rodzina z dziećmi. Od 2012 r. spada odsetek osób, które za idealną liczbę dzieci uważają jedno, a już od 2006 r. rośnie odsetek tych, którzy twierdzą, że troje (CBOS, 2019). Jest to bardzo pozytywny kierunek. Na schemacie 2 pokazano, ile osób chce mieć rodziny i z jaką liczbą dzieci według badania MRiPS.

Schemat 2. Ideały rodzicielskie w Polsce



Źródło: CBOS (2019).

2. Kierunki interwencji w Strategii Demograficznej 2040

W wyniku analizy przeprowadzonej na potrzeby Strategii Demograficznej 2040 zidentyfikowano 12 kluczowych obszarów zmian, które pozytywnie wpłyną na dzietność (schemat 3). Należą do nich: zabezpieczenie finansowe rodzin, wsparcie w zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych rodzin, wsparcie trwałości rodzin, popularyzacja kultury sprzyjającej rodzinie, wzmocnienie współpracy z innymi podmiotami działającymi na rzecz rodziny, rozwój form opieki nad dziećmi, rozwój rynku pracy przyjaznego rodzinie, poprawa jakości i organizacji edukacji, rozwój opieki zdrowotnej, rozwój infrastruktury i usług potrzebnych rodzinom, podniesienie jakości zarzą-

dzania i wdrażania polityk na szczeblu centralnym oraz podniesienie jakości zarządzania i wdrażania polityk na szczeblu samorządowym.

Schemat 3. Cele i kierunki interwencji Strategii Demograficznej 2040

CEL GŁÓWNY	Wyjście z pułapki niskiej dzietności i zbliżenia się do poziomu dzietności gwarantującego zastępowalność pokoleń		
CELE SZCZEGÓŁOWE	I. Wzmocnienie rodziny	II. Znoszenie barier dla rodziców chcących mieć dzieci	III. Podniesienie jakości zarządzania i wdrażania polityk
KIERUNKI INTERWENCJI	1. Zabezpieczenie finansowe rodzin	6. Rozwój form opieki nad dziećmi	11. Podniesienie jakości zarządzania i wdrażania polityk na szczeblu centralnym
	2. Wsparcie w zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych rodzin	7. Rozwój rynku pracy przyjaznego rodzinie	
	3. Wsparcie trwałości rodzin	8. Poprawa jakości i organizacji edukacji	12. Podniesienie jakości zarządzania i wdrażania polityk na szczeblu samorządowym
	4. Popularyzacja kultury sprzyjającej rodzinie	9. Rozwój opieki zdrowotnej	
	5. Wzmocnienie współpracy z III sektorem i innymi podmiotami działającymi na rzecz rodziny	10. Rozwój infrastruktury i usług potrzebnych rodzinom	

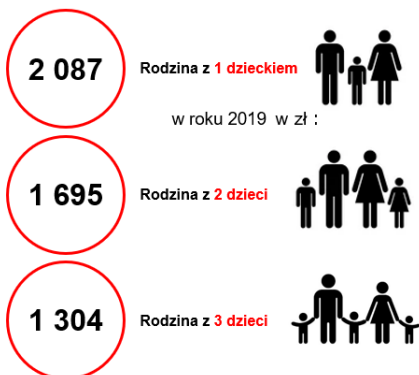
Źródło: Strategia Demograficzna 2040.

W Strategii każdy kierunek interwencji zawiera opis działań potrzebnych do osiągnięcia jej głównego celu, którym jest wyjście z pułapki niskiej dzietności i zbliżenia się do poziomu dzietności gwarantującego zastępowalność pokoleń.

Pierwszym wymienionym kierunkiem interwencji jest zabezpieczenie finansowe rodzin. Trzy kluczowe części w tym obszarze to: polityka podatkowa, polityka związana z transferami bezpośrednimi i system emerytalny. Schemat 4 obrazuje sytuację finansową różnych rodzin oraz wybrane działania, które zostały przewidziane do realizacji.

Schemat 4. Strategia Demograficzna 2040 – zabezpieczenie finansowe rodzin

Miesięczny dochód rozporządzalny na osobę w rodzinie w roku 2019 w zł :



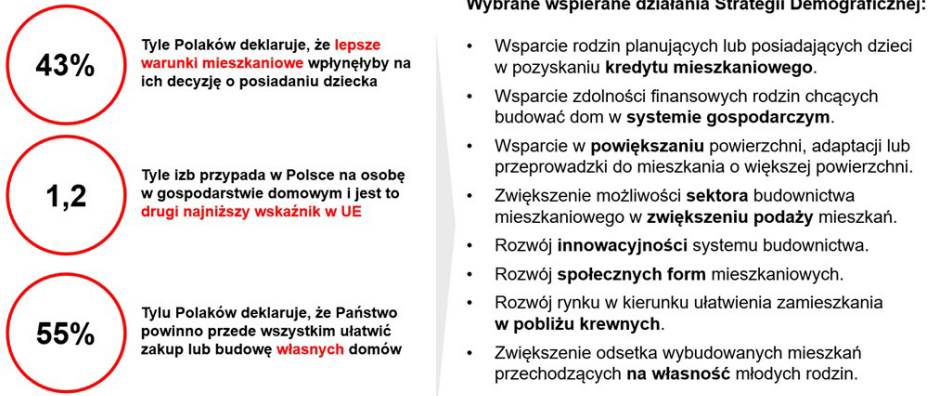
Wybrane wspierane działania Strategii Demograficznej:

- **Rozwój systemu podatkowego** w kierunku lepszego uwzględnienia faktu posiadania dzieci, **ich liczby** i związanych z tym wydatków rodzin
- Dalsze **udoskonalanie** i zwiększanie **efektywności** systemu **transferów** rodzinnych
- Wsparcie rodziców w zakresie uzyskiwania i utrzymywania **stabilnych dochodów z pracy**
- Rozwój **systemu emerytalnego** w kierunku lepszego uwzględnienia faktu posiadania dzieci i ich liczby
- Uwzględnienie w obszarze wsparcia finansowego sytuacji rodzin chcących w krótkim czasie **zwiększyć liczbę członków** rodziny oraz rodzin wielodzietnych

Źródło: Strategia Demograficzna 2040.

Drugi obszar dotyczy mieszkań. Posiadanie mieszkania na własność jest jedną z podstawowych kwestii przy podejmowaniu decyzji o pierwszym dziecku. Nie potwierdzają się tezy, że młodzi są dużo bardziej mobilni i nie przywiązują wagi do własności mieszkania, tzn. czy mieszkanie jest wynajmowane czy własnościowe. Z badania MRiPS – ale nie tylko z niego (Mynarska, Styrac, 2014) – wynika, że posiadanie mieszkania na własność sprzyja planowaniu pierwszego dziecka również wśród młodych Polaków. Decyzja o drugim dziecku też jest w dużym stopniu uwarunkowana kwestią mieszkaniową. Zdobywanie pierwszego mieszkania – czasami bardzo małego, ogromnym wysiłkiem finansowym i na długoletni kredyt – nie oznacza wcale, że rodzina, w której pojawi się pierwsze dziecko, będzie miała możliwość zdecydowania się na drugie. Dlatego ważne jest, aby młode rodziny miały możliwość powiększenia mieszkania bądź zakupu już odpowiednio większego na starcie. Dla państwa jest to ogromne wyzwanie, któremu należy sprostać. Schemat 5 pokazuje wybrane wyniki badań związane z kwestiami mieszkaniowymi oraz planowane działania w Strategii w tym obszarze.

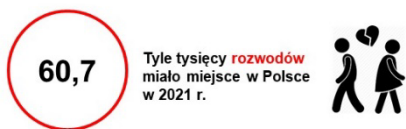
Schemat 5. Strategia Demograficzna 2040 – wsparcie w zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych rodzin



Źródło: Strategia Demograficzna 2040; MRiPS (2021); CBOS (2022); Eurostat (2023a).

Trzeci obszar jest związany z trwałością rodzin. Dla Polaków kwestia decyzji o dziecku jest w 86% skorelowana z decyzją o małżeństwie. To dość specyficzne w porównaniu z innymi krajami. Małżeństwa w Polsce mają dzietność prawie na poziomie zastępowalności pokoleń – średnio w małżeństwie rodzi się około dwojga dzieci. Dlatego w Polsce zawieranie małżeństw jest tematem bardzo istotnym. W momencie kiedy pojawiają się dzieci, niezależnie od formalnego statusu związku rodziców, polityka państwa powinna być tak projektowana, by wspierać trwałość rodzin. Rozpad rodziny jest przyczyną wielu negatywnych zjawisk społecznych, dlatego bardzo ważne staje się podejmowanie działań zapobiegających rozkładowi więzi rodzinnych. Zdajemy sobie sprawę, że jest to trudne i skomplikowane zadanie.

Schemat 6. Strategia Demograficzna 2040 – wsparcie trwałości rodzin



Główne przyczyny rozwodów:
(od najczęściej występującej)

- Niezgodność charakterów
- Niewierność małżeńska
- Nadużywanie alkoholu
- Trudności finansowe
- Naganny stosunek do członków rodziny
- Trudności mieszkaniowe
- Dłuższa nieobecność
- Różnice światopoglądowe
- Niedobór seksualny
- Inne

Wybrane wspierane działania Strategii Demograficznej:

- Wsparcie par chcących założyć rodzinę.
- Wsparcie **profilaktyki rozpadu więzi** rodzinnych, w tym zapobieganie rozpadowi małżeństwa i rodziny.
- **Współpraca międzyresortowa** w ramach **wczesnego wspomagania** rozwoju dzieci i wsparcia rodzin.
- Wspieranie **inicjatyw rodziców** tworzących własne grupy wsparcia dla rodzin i dzieci.
- Rozwój **doradztwa rodzinnego**.

Źródło: Strategia Demograficzna 2040; GUS (2021).

Na całym świecie demografowie i eksperci, którzy zajmują się uwarunkowaniami dzietności, spierają się, co jest ważniejsze dla decyzji prokreacyjnych: czy warunki materialne czy kwestie kulturowe. Przeważająca liczba osób twierdzi, że kultura jest kluczowa i ma najważniejsze znaczenie. Zjawiska kulturowe trudno tworzyć, ale wpływanie na pozytywne postrzeganie chociażby macierzyństwa, np. przez budowanie prestiżu tej roli, znajduje się w zasięgu polityk państwowych. Można to robić na wiele różnych sposobów i wydaje się, że obecnie jest to bardzo potrzebne. Temat jest bardzo szeroki i nie sposób powiedzieć o tym w jednym zdaniu.

Schemat 7. Strategia Demograficzna 2040 – popularyzacja kultury sprzyjającej rodzinie

Czynniki wpływające na postawy mające wpływ na związki i intencje prokreacyjne:

<i>Oddziaływanie zewnętrzne</i>	
Indywidualizm	Sekularyzacja
Oddziaływanie rodziny	Oddziaływanie znajomych i współpracowników
<i>Dynamika wewnątrz rodziny</i>	
Oslabienie więzi rodzinnych	Oslabienie więzi społecznych
Intensywne rodzicielstwo	Oslabienie roli ojca
<i>Kultura wizualna i media</i>	
Telewizja	Internet
Media społecznościowe	Smartfony
Gry komputerowe	Pornografia

Wybrane wspierane działania Strategii Demograficznej:

- Wsparcie w rozwoju w przestrzeni mediów przekazów treści **sprzyjających formowaniu trwałej rodziny**, i posiadania dzieci, nabywania kompetencji rodzinnych oraz wspólnej odpowiedzialności obojga rodziców za wychowywanie dzieci
- **Współpraca z podmiotami** wspierającymi kulturę prorodzinną
- Wspieranie **badań** w kierunku **uwarunkowań kulturowych** związanych z tworzeniem i rozwojem rodzin
- Zwiększenie **zaangażowania ojców** w okresie ciąży, podczas porodu i po porodzie

Źródło: Przegląd badań naukowych na potrzeby Strategii Demograficznej 2040 (2022); Strategia Demograficzna 2040.

Niewątpliwie sojusznikami w prowadzeniu działań na rzecz trwałości rodzin i popularyzacji kultury sprzyjającej rodzinie są wszystkie podmioty działające na rzecz rodziny, do których zaliczają się przede wszystkim organizacje pozarządowe, podmioty założone przez instytucje wyznaniowe oraz uczelnie posiadające w swoim zakresie jednostki zajmujące się naukami o rodzinie. Wzmocnienie współpracy z III sektorem i innymi podmiotami zaangażowanymi w działania na rzecz rodziny stanowi kolejny kierunek interwencji opisany w Strategii. Schemat 8 pokazuje wybrane planowane działania w tym zakresie.

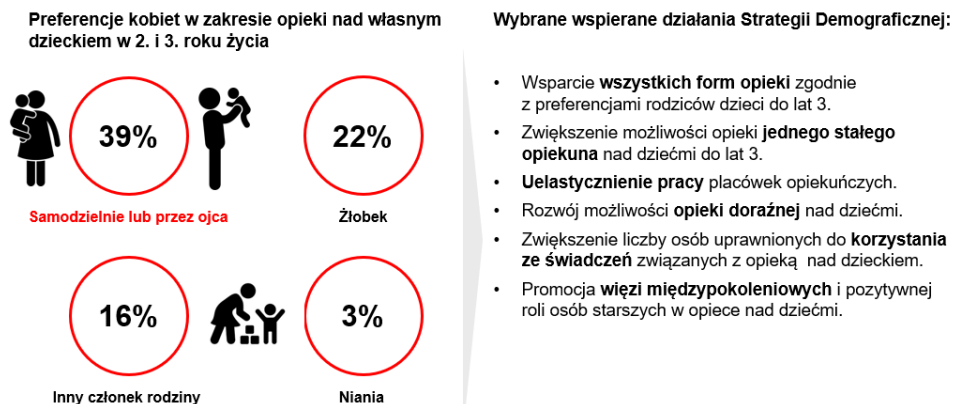
Schemat 8. Strategia Demograficzna 2040 – wzmocnienie współpracy z III sektorem i innymi podmiotami działającymi na rzecz rodziny



Źródło: Strategia Demograficzna 2040; GUS (2018).

Kolejnym tematem jest rozwój form opieki nad małymi dziećmi. Od 2015 r. bardzo dużo zrobiono na rzecz rozwoju instytucjonalnych form opieki nad dziećmi, tzn. żłobków, klubów dziecięcych i dziennych opiekunów. Z badań preferencji Polaków co do formy opieki nad dziećmi do lat 3 wiadomo, że opieka instytucjonalna nie stanowi jedynej formy opieki nad małym dzieckiem oczekiwanej przez rodziców. Schemat 9 pokazuje preferencje kobiet co do form opieki nad dziećmi w wieku 2 i 3 lat. Prawie 40% kobiet chce, aby małe dziecko było pod opieką jednego z rodziców. Dlatego należy rozwijać i wspierać również inne sposoby opieki oraz dawać rodzicom możliwości wyboru. Ma temu służyć ustawa z dnia 17 listopada 2021 r. o rodzinnym kapitale opiekuńczym. W tym obszarze trzeba jeszcze dużo zrobić, dlatego planujemy dalsze działania.

Schemat 9. Strategia Demograficzna 2040 – rozwój form opieki nad dziećmi



Źródło: Strategia Demograficzna 2040.

Lustrzanym odbiciem tematu opieki nad dzieckiem jest w pewnym zakresie funkcjonowanie rynku pracy w obszarze godzenia życia rodzinnego i zawodowego. Godzeniu ról rodzica i pracownika sprzyja elastyczność czasu pracy, polegająca zarówno na możliwości dostosowywania rozkładu czasu pracy do obowiązków rodzicielskich, jak i na wykonywaniu pracy w zmniejszonym wymiarze godzin, oraz praca w formie zdalnej, najczęściej z domu, co stało się możliwe dzięki rozwojowi technologicznemu. Rynek pracy przyjazny rodzinie wymaga również zmian kulturowych w miejscach pracy, aby zarówno pracodawcy, jak i pracownicy wprowadzali i przyjmowali rozwiązania służące życiu rodzinnemu.

Bardzo istotnym zagadnieniem dla młodych osób jest zwiększenie stabilności zatrudnienia, co daje im poczucie bezpieczeństwa finansowego potrzebne do założenia rodziny, podobnie jak małżeństwo przyczynia się do poczucia bezpieczeństwa młodych kobiet potrzebnego do decyzji o urodzeniu dziecka. Dodatkowo wiele czynników związanych z warunkami pracy może sprzyjać decyzji o urodzeniu dziecka.

Schemat 10. Strategia Demograficzna 2040 – rozwój rynku pracy przyjaznego rodzinom

% Polaków deklarujących, że na ich decyzję o posiadaniu dziecka wpłynęłyby **stabilność i pewność zatrudnienia**:



% Polaków deklarujących, że łączeniu **pracy i opieki nad dzieckiem** sprzyja:



Wybrane wspierane działania Strategii Demograficznej:

- **Zwiększenie elastyczności pracy** w zakresie wymiaru czasu pracy, organizacji świadczenia pracy, pracy zdalnej.
- Zwiększenie **stabilności zatrudnienia** rodziców.
- Rozwój wsparcia dla rodziców chcących urodzić kolejne dziecko w **niewielkim odstępie** czasu od poprzedniego.
- Wsparcie pracodawców zatrudniających kobiety **po przerwie** związanej z urodzeniem dziecka.
- Wsparcie pracodawców w działaniach sprzyjających **łączeniu pracy zawodowej z opieką** nad dziećmi.
- Wspieranie rozwoju **programów odpowiedzialności biznesu**.
- Umożliwienie **podniesienia kwalifikacji lub przekwalifikowania** rodzicom będącym poza rynkiem pracy w związku z wychowaniem dzieci.

Źródło: Strategia Demograficzna 2040.

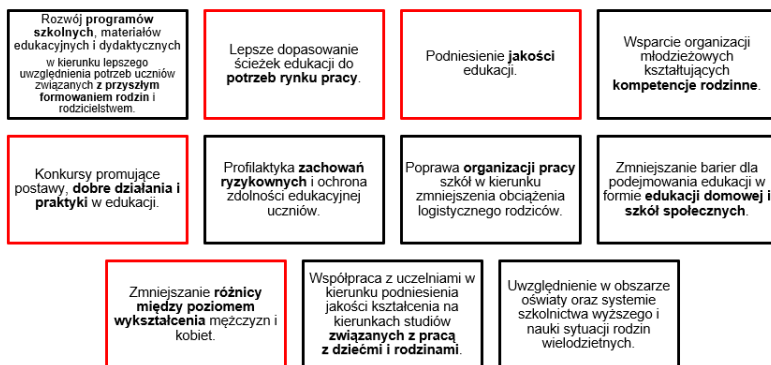
Bardzo złożonym i szerokim tematem jest edukacja. Na edukację młodego pokolenia możemy spojrzeć z kilku stron, np. od strony nierówności wykształcenia między kobietami i mężczyznami, gdzie widać znaczące różnice. W Polsce w 2020 r. 53% kobiet w wieku 25–34 lata miało wyższe wykształcenie, a tylko 33% mężczyzn (Eurostat, 2023b). To oznacza, że luka między wykształceniem kobiet i mężczyzn wynosi 20 p. proc. To ogromne wyzwanie, jeżeli patrzymy na to z perspektywy tworzenia się rodzin. Związki kobiet i mężczyzn tworzą się między osobami o podobnym statusie społecznym, w tym o podobnym wykształceniu (Osiewalska, 2017). Jeśli w Polsce mamy lukę edukacyjną między mężczyznami i kobietami na jednym z najwyższych poziomów wśród krajów europejskich, sytuacja wymaga zmierzenia się z ogromnym wyzwaniem.

Edukacja to również przygotowanie młodych osób do pełnienia w przyszłości ról rodzinnych. System edukacji odgrywa w tym zadaniu rolę wspomagającą rodziców. Należy również mieć na uwadze środowisko, w tym media elektroniczne, silnie oddziałujące na dzieci i młodzież. Wyzwaniem staje się tworzenie dla młodzieży otoczenia przygotowującego do tworzenia w przyszłości rodzin.

Proces edukacji łączy się z kwestiami logistycznymi związanymi z opieką nad dzieckiem. Dzisiaj w Polsce, a nawet w Warszawie, istnieją szkoły, w których dzieci uczą się na 3 zmiany. Stanowi to wyzwanie dla rodziców, którzy łączą pracę z wychowywaniem dzieci. Na schemacie 11 pokazano wybrane działania z zakresu poprawy jakości i organizacji edukacji zaplanowane w Strategii.

Schemat 11. Strategia Demograficzna 2040 – poprawa jakości i organizacji edukacji

Wybrane wspierane działania Strategii Demograficznej:



Źródło: Strategia Demograficzna 2040.

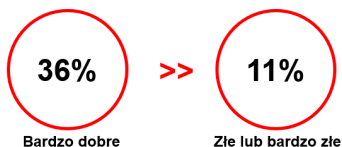
Zdrowie ma ogromny wpływ na nasze decyzje dotyczące założenia i rozwoju rodziny. Dlatego każdy rodzaj profilaktyki zdrowotnej do 50. roku życia, czyli do momentu, który umownie traktuje się jako koniec okresu rozrodczego, jest bardzo istotny. Niezwykle ważna jest również opieka pediatryczna oraz jakość opieki prenatalnej i okołoporodowej. Dobre doświadczenia z tego okresu mają wpływ na kolejne decyzje prokreacyjne. W tym obszarze mieści się także zapobieganie niepowodzeniom związanym z ciążą i leczenie niepłodności. Schemat 12 przedstawia badania i wybrane planowane działania w tym zakresie.

Schemat 12. Strategia Demograficzna 2040 – rozwój opieki zdrowotnej

% Polaków deklarujących, że na ich decyzję o posiadaniu dziecka ma wpływ:



% Polaków w wieku 20 – 44 lata deklarujących intencję urodzenia dziecka w ciągu 3 lat, wg samooceny stanu zdrowia:



Wybrane wspierane działania Strategii Demograficznej:

- Rozpoznanie właściwie funkcjonującej rodziny i otoczenia społecznego jako miejsc profilaktyki szeregu zaburzeń wpływających na prawidłowy rozwój.
- Poprawa stylu życia dzieci i młodzieży, w tym profilaktyka działań ryzykownych i uzależnień.
- Upowszechnienie profilaktyki i zwiększenie skuteczności leczenia chorób w młodym wieku.
- Rozwój opieki prekoncepcyjnej.
- Poprawa opieki nad rodziną oczekującą dziecka.
- Upowszechnienie wysokospecjalistycznej opieki medycznej nad parami niepłodnymi, w tym zwiększenie sieci ośrodków zdrowia prokreacyjnego.
- Poprawa opieki nad rodzicami w trakcie porodu, w tym stosowania Standardu Organizacyjnego Opieki Okołoporodowej oraz zmniejszenie odsetka porodów poprzez cesarskie cięcie.

Źródło: Strategia Demograficzna 2040; Mynarska i Wróblewska (2017); MRIPS (2021).

Infrastruktura i usługi potrzebne rodzinom stanowią istotny i bardzo szeroki obszar działań. Odpowiednia infrastruktura służąca rodzinom obejmuje m.in.: placówki zdrowia, edukacji, kultury oraz planowanie przestrzenne, co w dużej mierze leży w gestii samorządów. Są one również odpowiedzialne za dużą część usług społecznych skierowanych do rodzin. Liczymy na ich aktywne działania w tym obszarze. Należy także wspomnieć o rozwoju organizacji poradniczych, których działania przyczyniają się do budowania trwałości rodzin. Schemat 13 przedstawia wybrane działania z zakresu rozwoju infrastruktury i usług potrzebnych rodzinom.

Schemat 13. Strategia Demograficzna 2040 – rozwój infrastruktury i usług potrzebnych rodzinom



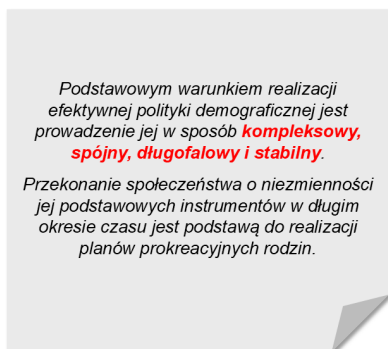
Wybrane wspierane działania Strategii Demograficznej:

- Upowszechnienie **doradztwa rodzinnego**, w tym z wykorzystaniem koncepcji WWR.
- Rozwój instytucji i **organizacji poradniczych**.
- Tworzenie **standardów** miejsc dopasowanych do potrzeb rodzin.
- Zwiększenie dostępności infrastruktury dla rodzin z dziećmi **w trakcie podróży**.
- Wsparcie w nawiązywaniu i rozwoju **relacji społecznych**, w szczególności w nowym środowisku społecznym.
- Dostosowanie projektów **ładru przestrzennego** i obiektów architektury do potrzeb rodzin z dziećmi.
- Usprawnienie dostępu do usług społecznych, w tym Rozwój **Centrów Usług Społecznych**.

Źródło: Strategia Demograficzna 2040.

W dokumencie Rządowej Rady Ludnościowej zamieszczono cytaty Pani Profesor Józefiny Hrynkiewicz, „że skuteczna polityka demograficzna jest możliwa tylko wtedy, kiedy jest trwała, spójna i długofalowa, bo tylko wtedy może wpływać na decyzje prokreacyjne” (Rządowa Rada Ludnościowa, 2018). Pozostaje wierzyć, że obszar demografii nie będzie w dłuższej perspektywie przedmiotem sporu politycznego w Polsce. Trzeba mieć nadzieję, że nadejdzie taki czas, gdy konsekwentne i długofalowe projektowanie instrumentów pomagających nam odwrócić niekorzystne trendy demograficzne będzie wspólną sprawą wszystkich opcji politycznych. Bez tego trudno będzie sprostać wyzwaniom demograficznym, przed którymi stanęła Polska.

Schemat 14. Strategia Demograficzna 2040 – podniesienie jakości zarządzania i wdrażania polityki na szczeblu centralnym i samorządowym



Wybrane wspierane działania Strategii Demograficznej:

- Prowadzenie **współpracy** w zakresie polityki demograficznej z podmiotami na szczeblu administracji centralnej.
- **Analiza wprowadzanych przepisów** pod kątem ich wpływu na sytuację demograficzną.
- Współpraca z jednostkami **naukowymi** i badawczymi.
- Prowadzenie **współpracy międzynarodowej** i wymiany dobrych praktyk.
- Powołanie **centralnej jednostki** badawczej dla projektowania skutecznych polityk i instrumentów
- Wypracowanie zaleceń do tworzenia **lokalnych strategii** na rzecz rodziny.
- Upowszechnianie **dobrych praktyk samorządów** (Biała Księga).
- Podnoszenie **kwalifikacji kadr** samorządowych.

Źródło: Strategia Demograficzna 2040; Rządowa Rada Ludnościowa (2018).

Zaplanowano realizację Strategii do roku 2040. Miejsce, w którym jesteśmy obecnie, to dopiero początek. Teraz rozpocznie się wdrażanie wszystkich instrumentów, które będą projektowane w oparciu o kierunki zawarte w Strategii.

3. Podsumowanie

Mając na uwadze przedstawione prognozy demograficzne widzimy, jak kluczowym zagadnieniem dla przyszłości Polski jest usuwanie barier dla osób chcących posiadać dzieci. Tych trudności jest obecnie dużo, dlatego tak rozbieżne są plany prokreacyjne Polek i Polaków w stosunku do ich realizacji. Zmniejszanie barier w realizacji planów związanych z posiadaniem dzieci jest zadaniem wymagającym zaangażowania wielu podmiotów, które mają wpływ na przedstawione obszary działania w Strategii Demograficznej. Potrzebna jest współpraca na poziomie rządowym i samorządowym. Natomiast przede wszystkim niezbędna jest wiedza o dobrych rozwiązaniach oraz sposobach ich wprowadzania w życie społeczne, aby można było przedsięwziąć prace we właściwym kierunku. Liczę, że odbywająca się konferencja na temat uwarunkowań dzietności zwiększy nasz zasób wiadomości i pozwoli nam podejmować właściwie działania.

Bibliografia

- Centrum Badania Opinii Społecznej. (2019). *Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego*. Warszawa.
- Centrum Badania Opinii Społecznej. (2022). *Polacy o polityce mieszkaniowej*. Warszawa.

- Eurostat. (2023a). *Average number of rooms per person by tenure status and dwelling type from 2003 onwards – EU-SILC survey*. ILC_LVHO03. https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVHO03__custom_2183178/default/table?lang=en. Dostęp: 15.04.2023.
- Eurostat. (2023b). *Population by educational attainment level, sex and age (%)*. EDAT_LFSE_03. https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/EDAT_LFSE_03__custom_5823374/default/table?lang=en. Dostęp: 15.04.2023.
- Główny Urząd Statystyczny. (2018). *Sektor non-profit w 2018 r.* Warszawa.
- Główny Urząd Statystyczny. (2021). *Rocznik Demograficzny 2021*. Warszawa.
- Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. (2021). *Zbadanie i określenie warunków do poprawy kondycji demograficznej Polski wraz z rekomendacjami zmian w obszarze godzenia życia zawodowego i prywatnego z wykorzystaniem środków z EFS w perspektywie finansowej 2021–2027*. Warszawa.
- Mynarska, M., Styr, M. (2014). Preferencje i ograniczenia. Czynniki determinujące intencje posiadania pierwszego i drugiego dziecka. W: A. Matysiak (red.). *Nowe wzorce formowania i rozwoju rodziny w Polsce. Przyczyny oraz wpływ na zadowolenie z życia* (s. 54–76). Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Mynarska, M., Wróblewska, W. (2017). The health of women of reproductive age and their child-bearing intentions. *Zdrowie Publiczne i Zarządzanie*, 15(2), 135–143.
- Organizacja Narodów Zjednoczonych. (2004). *World Population to 2300*.
- Organizacja Narodów Zjednoczonych. (2019). *World Population Prospects*.
- Osiewalska, B. (2017). *Bezdzielnosc i rodzicielstwo par a ich status społeczno-ekonomiczny*. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.
- Przegląd badań naukowych na potrzeby Strategii Demograficznej 2040. (2022). www.gov.pl/web/demografia/diagnoza-sytuacji-demograficznej. Dostęp: 15.04.2023.
- Rządowa Rada Ludnościowa. (2018). *Sytuacja demograficzna Polski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej*. Red. J. Hrynkiewicz, J. Witkowski, A. Potrykowska.
- Uchwała nr 224 Rady Ministrów z dnia 15 listopada 2022 r. w sprawie ustanowienia polityki publicznej pt. „Strategia Demograficzna 2040” (M.P. z dnia 8 grudnia 2022 r. poz. 1196).
- Ustawa z dnia 17 listopada 2021 r. o rodzinnym kapitale opiekuńczym (Dz.U. z 2021 r. poz. 2270).

Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021

Szanowni Państwo,

Mam zaszczyt zaprezentować Państwu wyniki ostateczne oraz wstępne Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021 (NSP 2021). Duża część z nich została już udostępniona przez statystykę publiczną zarówno w formie informacji sygnałnych, jak i danych zamieszczonych w Banku Danych Lokalnych, a także w Portalu Geostatystycznym. Portal jest zaawansowanym narzędziem pozwalającym nie tylko na prezentację, ale również na pogłębioną analizę danych.

Wyniki udostępniamy zgodnie z naszym ramowym harmonogramem, który jest zamieszczony na stronie internetowej GUS – spis.gov.pl.

Wyniki NSP 2021 pokazały, że w dniu 31 marca 2021 r. ludność Polski liczyła 38 036 118 osób zaliczanych do ludności według definicji krajowej. Od ostatniego spisu powszechnego, tj. od dnia 31 marca 2011 r., liczba ludności zmniejszyła się o 475 706 osób, tj. o 1,2%. Jednocześnie odnotowano spadek liczby ludności w miastach o 657 120 osób, natomiast o 181 414 osób zwiększyła się liczba mieszkańców wsi.

W 2021 r. ludność miejska stanowiła 59,8% ogółu, a na wsi mieszkało pozostałe 40,2% (w 2011 r. udziały wynosiły odpowiednio: 60,8 i 39,2%). Liczba mieszkańców miast maleje od szeregu lat, mimo że co roku nadawane są prawa miejskie kolejnym miejscowościom wiejskim (w okresie międzyspisyowym powstały 52 nowe miasta). W okresie międzyspisyowym tempo przyrostu ludności wiejskiej wyniosło 1,2%, w miastach stopa ubytku kształtowała się na poziomie minus 2,8%. Zwiększenie liczby ludności wiejskiej na niekorzyść miast w dużej mierze spowodowane jest rozwojem ośrodków podmiejskich, najczęściej skupionych wokół dużych miast, które zostały zasilone młodymi ludźmi – byłymi mieszkańcami miast. Należy też podkre-

^a Prezes Głównego Urzędu Statystycznego.

ślić, że w latach 2002–2021 saldo migracji między terenami miejskimi i wiejskimi było dodatnie dla wsi, natomiast przez ponad pięćdziesiąt lat – aż do 2000 r. – notowano odpływ ludności ze wsi do miast. Dodatkowo, na szybszy rozwój ludności na wsi niż w miastach niezmiennie ma wpływ większa dzietność rodzin mieszkających na wsi.

Województwem o największej liczbie ludności w 2021 r. pozostaje nadal województwo mazowieckie, liczące 5 514 699 mieszkańców. W stosunku do poprzedniego spisu odnotowano w nim największy przyrost liczby ludności, tj. o 246 039 osób. Kolejne pod względem liczby ludności jest województwo śląskie, liczące 4 402 950 osób. Jednak w tej jednostce terytorialnej liczba ludności zmniejszyła się o 227 416 osób. W kolejnych największych pod względem liczby mieszkańców województwach odnotowano wzrosty: w wielkopolskim o 57 138, tym samym liczba ludności w województwie wyniosła w 2021 r. 3 504 579 osób, w małopolskim o 94 824 (liczba ludności wyniosła 3 432 295 osób).

Województwami o najmniejszej liczbie ludności są: opolskie, liczące 954 133 mieszkańców, co stanowi 2,5% całej ludności kraju (spadek o 62 079 osób) oraz lubuskie, z liczbą ludności 991 213, gdzie także odnotowano spadek w stosunku do 2011 r. o 31 630 osób. Skala zmian liczby mieszkańców w poszczególnych województwach jest związana z rozwojem infrastruktury społeczno-gospodarczej i perspektywami na rynku pracy, co w konsekwencji warunkuje migracje (napływ lub brak odpływu przede wszystkim ludzi młodych), a następnie tworzenie rodzin.

Spośród 2 477 gmin funkcjonujących w Polsce w 2021 r. spadek liczby ludności w stosunku do wyników NSP 2011 miał miejsce w 1 776 gminach, w tym w 1 181 gminach ubytek ludności wyniósł powyżej 5%, a w 397 – powyżej 10%.

Większość gmin, które odnotowały duży spadek liczby ludności (powyżej 10%) znajduje się na terenach tzw. „ściany wschodniej”. Szczególna koncentracja tego typu gmin ma miejsce w województwie podlaskim (stanowią one blisko połowę gmin województwa), w południowej części województwa lubelskiego na obszarach przy granicy z Rosją we wschodniej części Pomorza Zachodniego oraz na terenach górskich w południowej części kraju. Sześć spośród dziesięciu gmin o najwyższym spadku ludności w 2021 r. w porównaniu z 2011 r. jest w województwie podlaskim. Na drugim miejscu wśród gmin z najwyższym ubytkiem jest Hel (gm. miejska, pow. pucki, woj. pomorskie). Należy zauważyć, że powiat pucki, jak i całe województwo pomorskie, odznacza się stosunkowo dobrą sytuacją demograficzną. Gmina Hel charakteryzuje się jednak od wielu lat szczególnie wysokim oraz ujemnym saldem migracji i w latach 2011–2021 jej liczba ludności zmniejszyła się o prawie 1/4. Warto odnotować, że wśród dziesięciu gmin o najwyższym ubytku ludności, Hel jest jedyną gminą miejską. Analizę zmian liczby ludności poszczególnych gmin, a także i miast należy jednak zawsze prowadzić w kontekście ewentualnych zmian administracyjnych, jakie miały miejsce na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat.

Największym przyrostem ludności charakteryzowały się przede wszystkim gminy położone w bezpośrednim sąsiedztwie największych ośrodków miejskich, co wynika z siły przyciągania wielkich aglomeracji jako atrakcyjnych rynków pracy. Nadmienić należy, że proces suburbanizacji dotyczy również miast średniej wielkości.

Wyniki NSP 2021 i 2011 w zakresie struktury wieku ludności znacząco się różnią i jest to przede wszystkim efekt przesuwania się w czasie wyżów i niżów demograficznych przez kolejne grupy wieku ludności. W wyniku niekorzystnych trendów demograficznych zmniejszył się odsetek ludności w wieku przedprodukcyjnym. W NSP 2021 udział w ogólnej populacji ludności w wieku 0–17 lat wynosił 18,4% wobec 18,7% z roku 2011. Mniej dzieci i młodzieży odnotowano zarówno wśród ludności miejskiej (spadek udziału o 0,1 p. proc. do 16,9%), jak i wiejskiej – udział tej grupy ludności wynosi 20,6% i w stosunku do 2011 r. jest mniejszy o 0,8 p. proc. W stosunku do 2011 r. spadła zarówno liczebność (o ponad 2,2 mln osób), jak i odsetek (o 3,0 p. proc.) ludności w wieku produkcyjnym, przy czym odnotowano większy spadek udziału osób w wieku produkcyjnym mobilnym w ludności ogółem (o 3,1 p. proc.) niż udziału osób w wieku produkcyjnym niemobilnym (o 2,0 p. proc.). Wyraźnie zwiększył się natomiast udział ludności w wieku poprodukcyjnym – z 16,9 do 22,3%, tj. o ponad 5,0 p. proc. Oznacza to, że w ciągu dekady przybyło blisko 2 mln osób w grupie wieku 60/65 lat i więcej, a tym samym już przeszło co 5. mieszkańców Polski ma ponad 60 lat.

Porównanie wyników NSP z 2011 i 2021 r. pokazuje szybki proces starzenia się ludności, który ma miejsce obecnie w Polsce. W 2011 r. odsetek osób w wieku 65 lat i więcej był wyższy niż 20% w zaledwie 51 gminach (tj. ok. 2%). Gminy te były położone przede wszystkim w województwie podlaskim oraz lubelskim. W 2021 r. liczba gmin z udziałem osób starszych przekraczającym 20% wzrosła dziesięciokrotnie, stanowiły one już ponad 1/5 wszystkich gmin w Polsce. Najmłodsze demograficznie obszary położone były na Pomorzu i w Małopolsce. W tych województwach było stosunkowo niewiele gmin z wysokim odsetkiem osób w wieku 65 lat i więcej.

Warto zaznaczyć, że w 2011 r. liczba gmin, gdzie udział osób w wieku 65 lat i więcej nie przekraczał 10%, wynosiła aż 221. Dziesięć lat później takich gmin pozostało zaledwie siedem. Najniższy odsetek osób starszych odnotowano w gminie Kleszczewo (pow. poznański, woj. wielkopolskie) – 8,9%, a także w gminie wiejskiej Komorniki (pow. poznański, woj. wielkopolskie) – 9,1% oraz gminie wiejskiej Stawiguda (pow. olsztyński, woj. warmińsko-mazurskie) – 9,3%.

Proces starzenia się społeczeństwa najlepiej obrazują wybrane wskaźniki, wśród nich są: mediana wieku, czyli jedna z podstawowych miar pozwalających określić zaawansowanie procesu starzenia się społeczeństwa na przestrzeni lat, wskaźnik starości demograficznej, indeks starości oraz obciążenie demograficzne – w tym przypadku szczególnie ważna jest relacja między wskaźnikami cząstkowymi.

Mediana wieku statystycznego mieszkańca Polski to obecnie prawie 42 lata i w ciągu minionych 10 lat polskie społeczeństwo postarzało się średnio o 4 lata. W ciągu minionych 10 lat udział osób w starszym wieku dla Polski wzrósł o ponad 5,0 p. proc. i obecnie wynosi 18,6%. Spadek liczby urodzeń, jaki miał miejsce w ostatnich dziesięciu latach, powoduje znaczne pogorszenie proporcji między najmłodszymi a najstarszymi generacjami. Ten fakt znajduje odzwierciedlenie w wartościach przyjmowanych przez indeks starości. Oczywiście im niższa wartość miernika, tym lepsze zabezpieczenie dla osób w starszym wieku, inaczej ujmując – liczba dzieci (0–14 lat) stanowi „przeciwagę” dla liczby ludności w wieku 65 lat i więcej. W 2011 r. w Polsce na 100 wnuczków przypadało 90 dziadków. W 2021 r. jest już ponad jeden do jednego, z przewagą dziadków – indeks starości wynosi 119. W 2011 r. współczynnik obciążenia demograficznego wyniósł 40, a jego składowe były prawie równe, tj. 21 stanowiły dzieci i 19 – osoby starsze. Natomiast w 2021 r. ogólna wartość współczynnika była wyższa i wynosiła 52, tj. więcej dzieci i osób starszych przypadało na 100 osób w wieku dojrzałym, przy czym proporcje między cząstkowymi współczynnikami obciążenia są coraz mniej korzystne, tj. w 2021 r. na wskaźnik ogólny składało się 24 dzieci i ponad 28 osób w wieku 65 lat i więcej.

Jak wiemy, spisom ludności towarzyszy zawsze spis budynków i mieszkań. Ostateczne wyniki wykazały, że na terenie naszego kraju usytuowanych było 15 227 927 mieszkań i w porównaniu z NSP 2011 liczba ta zwiększyła się o 12,8%. Mieszkania te zlokalizowane były w 6 806 910 budynkach, a ich liczba w analizowanym okresie wzrosła o 759 818 budynków, tj. o 12,6%.

W miastach dynamika przyrostu liczby mieszkań i budynków była wyższa niż na terenach wiejskich. W przypadku mieszkań w miastach liczba ta wzrosła w porównaniu z NSP 2011 o 13,4%, podczas gdy na wsiach – o 11,6%. Liczba budynków w miastach wzrosła w analizowanym okresie o 13,3% i wyniosła 2 588 525 budynków. Na obszarach wiejskich liczba budynków wzrosła o 12,1% i wyniosła 4 218 385 budynków. W okresie 2011–2021 największy przyrost mieszkań odnotowano w województwach: pomorskim, małopolskim, wielkopolskim, dolnośląskim i mazowieckim. Najmniej mieszkań natomiast przybyło w województwach: opolskim, świętokrzyskim, łódzkim oraz śląskim.

Spośród wszystkich mieszkań aż 11,7% (tj. 1 789 005) było niezamieszkałych. Wśród ogólnej liczby budynków z mieszkaniami aż 8,8% (tj. 598 005) stanowiły budynki, które 31 marca 2021 r. były niezamieszkałe.

Przejdę teraz do części, która prezentuje wyniki wstępne NSP 2021.

Wstępne wyniki pokazują zmiany, które zaszły w strukturze ludności według stanu cywilnego w stosunku do NSP 2011. Najliczniejszą grupą wśród osób w wieku 15 lat i więcej są nadal osoby pozostające w związku małżeńskim, które stanowią nieco ponad połowę tej populacji – 54%, dla porównania w 2011 r. było to blisko 56%. Kolejną grupą (której udział w stosunku do 2011 r. nie uległ istotnej zmianie) są kawalerowie i panny, stanowiący ponad 29% badanej populacji. Strukturę dopeł-

nią osoby owdowiałe, stanowiące 8,5%, oraz osoby rozwiedzione, których udział znacznie wzrósł – z 5,0% w 2011 r. do 7,6% w 2021 r. Zjawisko rozwodów jest zróżnicowane także w poszczególnych województwach. Województwa Polski Zachodniej, tj. dolnośląskie, zachodniopomorskie i lubuskie, cechują się najwyższymi udziałami osób rozwiedzionych w populacji w wieku 15 lat i więcej (odpowiednio: 9,5, 9,4 i 9,0% wobec 7,6% dla Polski ogółem) oraz najniższymi dla osób zamężnych i żonatych (odpowiednio: 50,8, 51,0 i 51,1% wobec 54,0% dla kraju ogółem). Natomiast najmniejszy udział osób rozwiedzionych odnotowano w województwie podkarpackim (5,0%) i małopolskim (5,7%).

Wstępne wyniki wykazały, że 97,9% stałych mieszkańców wskazało Polskę jako kraj swojego urodzenia, natomiast 2,0% urodziło się poza obecnymi granicami Polski. Dla porównania w 2011 r. osoby urodzone w Polsce stanowiły 98,2% ogółu ludności, a urodzeni za granicą – 1,8%. Liczba osób urodzonych za granicą w stosunku do 2011 r. wzrosła o ponad 73,0 tys., tj. o prawie 11,0%. Obywatele polscy stanowili 99,7% stałych mieszkańców naszego kraju, w porównaniu z 2011 r. ich udział pozostaje na zbliżonym poziomie. Liczba osób z obywatelstwem innego kraju w 2021 r. wyniosła 111,8 tys. (0,3%), co oznacza dwukrotny wzrost w porównaniu z 2011 r., przy czym blisko 14,0% to obywatele z krajów Unii Europejskiej. Natomiast obywatele Ukrainy stanowili 47,0% stałych mieszkańców Polski z obywatelstwem innym niż polskie. W porównaniu z 2011 r. ich liczba zwiększyła się prawie czterokrotnie – z 13,4 tys. do 53,0 tys.

Pozytywnym zjawiskiem obserwowanym w latach 2011–2021 jest stały wzrost poziomu wykształcenia ludności. W 2021 r. odsetek osób z wykształceniem co najmniej średnim wyniósł 55,5% (w 2011 r. – 48,5%), zatem jest to wzrost o 7,0 p. proc. Najbardziej dynamiczny wzrost (ponad 30%) został odnotowany w odniesieniu do osób o wykształceniu wyższym, których udział zwiększył się z 17,1% w 2011 r. do 23,1% w 2021 r. (wzrost o 6,0 p. proc.) wśród ogółu ludności w wieku 13 lat i więcej. Jednak największą dynamikę pozytywnych zmian (wzrost o prawie 40% w porównaniu do 2011 r.) odnotowano w grupie osób posiadających tytuł magistra, magistra inżyniera lub równorzędny. W ciągu ostatnich 10 lat znacząco obniżył się udział osób z wykształceniem podstawowym z 18,3% w 2011 r. do poziomu 11,7% w 2021 r. oraz osób z wykształceniem gimnazjalnym – z 4,9% do poziomu 3,1%.

Kolejne wyniki dotyczą osób niepełnosprawnych. Podobnie jak poziom wykształcenia, są to dane gromadzone dla pełnej populacji wyłącznie w spisach ludności. Wstępne dane wykazały, że liczba osób niepełnosprawnych w 2021 r. wyniosła 5 447,5 tys., stanowiąc 14,3% ogólnej populacji. W porównaniu do wyników NSP 2011 liczba osób z niepełnosprawnościami zwiększyła się o 750,5 tys., tj. o 16,0%. W 2021 r. wśród zbiorowości osób z niepełnosprawnościami nadal przeważały kobiety (54,9% wobec 45,1% mężczyzn), dekadę wcześniej udział kobiet w strukturze niepełnosprawnych był nieco niższy (53,9%). Należy podkreślić, że w okresie międzypisowym nie uległy zmianie proporcje według płci biorąc pod uwagę kategorię

niepełnosprawności. Kobiety zdecydowanie częściej niż mężczyźni deklarowały posiadanie ograniczeń sprawności i w grupie osób niepełnosprawnych tylko biologicznie stanowiły ponad 60,0%. Bardziej szczegółowe dane z tego obszaru będziemy prezentować wkrótce, tak jak już wskazywałem na początku – według ustalonego ramowego harmonogramu udostępniania.

Kolejnym bardzo ważnym i wyczekiwany przez użytkowników danych obszarem jest status osób na rynku pracy.

Okresem obserwacji był tydzień poprzedzający moment krytyczny spisu, tj. 25–31 marca 2021 r., a badaniem objęto osoby w wieku 15 lat i więcej. W porównaniu z wynikami spisu z 2011 r. zaobserwowano wzrost liczby pracujących o 13,8% oraz spadek liczby bezrobotnych o 68,6%. W ostatnim tygodniu marca 2021 r. liczba osób aktywnych zawodowo w wieku 15 lat i więcej wyniosła 17 773,6 tys. W ramach tej populacji 17 130,1 tys. stanowili pracujący, a 643,5 tys. – bezrobotni. Stopa bezrobocia, wyznaczona jako udział bezrobotnych wśród ogółu aktywnych zawodowo, wyniosła 3,6%. W porównaniu z wynikami NSP 2011 liczba aktywnych zawodowo zwiększyła się o 672,9 tys., tj. o 3,9%. Duże zmiany zaszły wewnątrz populacji aktywnych zawodowo – liczba pracujących zwiększyła się o 2 079,5 tys., tj. o 13,8%, natomiast liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1 406,6 tys., tj. o 68,6%. Zmiany te wpłynęły na obniżenie stopy bezrobocia z 12,0 do 3,6%. W ostatnim tygodniu marca 2021 r. liczba pracujących wyniosła 17 130,1 tys. (9 093,7 tys. mężczyzn i 8 036,4 tys. kobiet). Z kolei liczba bezrobotnych wyniosła 643,5 tys. (358,2 tys. mężczyzn, tj. 55,7% i 285,2 tys. kobiet, tj. 44,3%). W porównaniu z wynikami NSP 2011 populacja bezrobotnych zmniejszyła się o 1 406,6 tys. (z 2 050,1 tys. do 643,5 tys., czyli o 68,6%). W przypadku bezrobotnych kobiet zbiorowość ta była mniejsza o 724,4 tys., tj. o 70,5% wobec stanu z końca marca 2011 r., a w przypadku bezrobotnych mężczyzn – o 682,2 tys., tj. o 66,9%.

Przestrzenne zróżnicowanie ze względu na liczbę pracujących jest ściśle związane z wielkością populacji zamieszkującej dany region. W największym liczebnie województwie mazowieckim w 2021 r. liczba pracujących wyniosła 2 704,5 tys., co stanowiło 15,8% ogólnej liczby pracujących. Z kolei w województwie opolskim, najmniejszym pod względem liczby ludności, populacja pracujących liczyła 402,9 tys., tj. 2,4% wszystkich pracujących. Pomiedzy 2011 a 2021 r. liczba pracujących uległa zwiększeniu w każdym z województw. Przyrosty były jednak na tyle zróżnicowane pomiędzy województwami, że wpłynęły na zmianę struktury pracujących według województw. Największy przyrost w odsetkach pracujących pomiędzy 2011 a 2021 r. odnotowano w województwach mazowieckim i małopolskim, natomiast największy spadek – w województwach śląskim i lubelskim. W 2021 r. pomiędzy województwami występowały znaczne różnice w bezrobociu mierzonym zarówno wielkościami bezwzględными, jak i stopą bezrobocia. Największą liczbę bezrobotnych zanotowano w województwie mazowieckim, najniższą zaś w województwie opolskim (odpowiednio: ok. 14,0 i 2,3% wszystkich bezrobotnych), co ma oczywiście ścisły związek z liczbą ludności w danym województwie.

Zanim przedstawię Państwu wyniki wstępne dla zagadnień związanych z mieszkaniami pozwolę sobie na pewne metodologiczne wyjaśnienie. W NSP 2021 przy wyodrębnianiu gospodarstw domowych zastosowano kryterium mieszkaniowe, oznacza to, że wszystkie osoby mieszkające w jednym mieszkaniu są uważane za członków tego samego gospodarstwa domowego. Natomiast w spisie z 2011 r. dla wyodrębniania gospodarstw domowych w mieszkaniach stosowane było kryterium ekonomiczne, tj. wspólnego utrzymywania się osób zamieszkujących razem, co oznaczało, że w jednym mieszkaniu mogło być więcej niż jedno gospodarstwo domowe. Jednak dla celów porównań wyników obu spisów dane o liczbie gospodarstw domowych z 2011 r. są przeliczone w oparciu o koncepcję mieszkaniową. Według wstępnych wyników NSP 2021 było 12 535,8 tys. gospodarstw domowych, tj. o 360,5 tys. (o 3,0%) gospodarstw domowych więcej niż w 2011 r.

W 2021 r. w skład gospodarstw domowych wchodziło 37 487,3 tys. osób (98,6% ludności kraju). W latach 2011–2021 zmniejszeniu uległa średnia liczba osób w gospodarstwach domowych – do poziomu 2,99 w 2021 r. (w 2011 r. średnia dla kraju wynosiła 3,14 osoby). Tendencja zmniejszania się wielkości gospodarstw domowych utrzymuje się zarówno w miastach, jak i na wsi. W okresie międzypisowym znacznie zwiększyła się liczba najmniejszych gospodarstw domowych – jednoosobowych i dwuosobowych – tworzonych głównie przez osoby młode, które podejmują decyzję o usamodzielnianiu się, bezdzietne pary oraz często przez osoby starsze. Według wstępnych wyników w 2021 r. udział gospodarstw jednoosobowych wyniósł 22,7% wśród ogółu gospodarstw domowych (w 2011 r. – 20,3%), natomiast 25,0% gospodarstw tworzonych było przez dwie osoby – w 2011 r. odpowiednio 23,3%. Z kolei udział 4 i więcej osób wyniósł w 2021 r. 33,3% wobec 36,4% w 2011 r.

Jeszcze kilka słów o powierzchni użytkowej mieszkań i liczbie izb w mieszkaniu. Powierzchnia mieszkań pozostających do dyspozycji ludności w 2021 r. wyniosła 1 138 686,1 tys. m² i w stosunku do 2011 r. zwiększyła się o 20,3%. Łączna liczba izb w mieszkaniach zwiększyła się o 14,8% i wyniosła 57 033,8 tys. Przeciętna powierzchnia użytkowa mieszkania wyniosła 74,2 m² i wzrosła w porównaniu z 2011 r. o 4,1 m². Niewielki wzrost w porównaniu do 2011 r. odnotowano także w przeciętnej liczbie izb w mieszkaniu – 3,85 wobec 3,80.

Dziękuję Państwu serdecznie za uwagę i zachęcam do dalszego analizowania wyników.

Wybrane wskaźniki z zakresu dzietności w latach 1980–2021

1. Wprowadzenie

Zmiany liczby i natężenia urodzeń to proces, podobnie jak w przypadku innych zdarzeń demograficznych składających się na rozwój ludności (zawieranie małżeństw, pozostawanie w separacji, rozwody, umieralność). Zatem ocena zmian i wnioski dotyczące kształtowania się trendów powinny być przeprowadzane wyłącznie w wyniku analizy danego zjawiska obserwowanego na przestrzeni co najmniej kilku, a nawet kilkunastu lat.

Zmienność liczby urodzeń to zjawisko naturalne i powtarzalne, określane jako falowanie demograficzne, wyznaczone przez wyższe i niższe urodzeniowe. Istotne dla rozwoju demograficznego są natężenie i skala zmian, które – oprócz przyczyn naturalnych wynikających ze struktury wieku danej populacji – są także wynikiem oddziaływania bodźców ekonomicznych, społecznych, a nawet kulturowych. Podobnym wpływom podlegają wszystkie zjawiska demograficzne (Sytuacja demograficzna Polski..., 2018).

Urodzenia są kluczowym czynnikiem kształtującym liczbę i strukturę ludności, a zarazem jej rozwój demograficzny. Obserwowane zmiany liczby urodzeń żywych stanowią wyjściową, ale także podstawową informację do badania zachowań prokreacyjnych oraz opracowywania założeń prognostycznych dzietności i liczby urodzeń, tj. określania zastępowalności współczesnych pokoleń przez następne generacje. Aby zapewnić stabilny rozwój demograficzny kraju, długofalowo wartość współczynnika dzietności (TFR)¹ – uzależniona m.in. od liczby urodzeń – nie powinna

^a Departament Badań Demograficznych, Główny Urząd Statystyczny.

¹ Współczynnik dzietności (TFR – *total fertility rate*) oznacza przeciętną liczbę dzieci, którą urodziłaby kobieta w ciągu całego okresu rozrodczego (15–49 lat), przy założeniu, że w poszczególnych fazach tego okresu rodziłaby z intensywnością obserwowaną wśród kobiet w badanym roku.

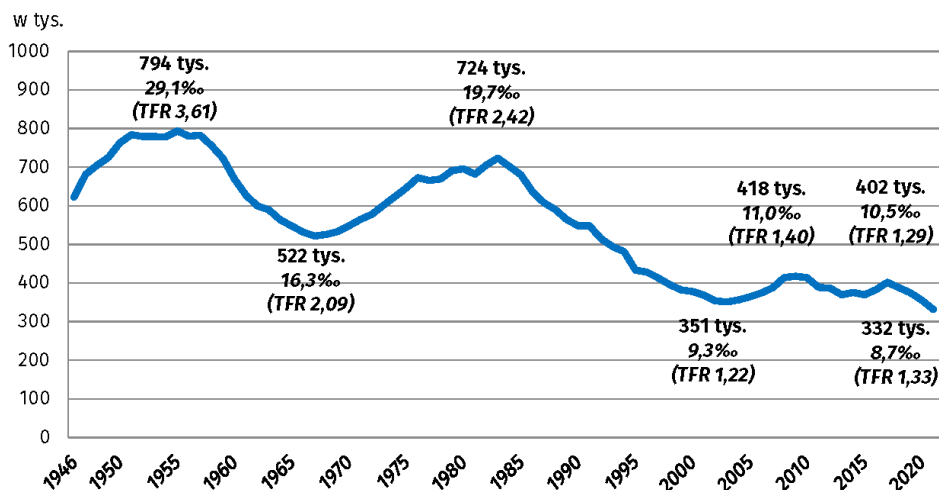
być niższa niż 2,1, tj. na każde 100 kobiet w wieku rozrodczym (15–49 lat) powinno przypadać średnio co najmniej 210 urodzeń. Chodzi o zachowanie takiego potencjału demograficznego, w którym każda kobieta zostałaby zastąpiona przez córkę – potencjalną matkę kolejnego pokolenia. Obecnie na 100 kobiet w wieku rozrodczym przypada jedynie ok. 133 dzieci. Taki stan rzeczy wynika przede wszystkim z odkładania na później decyzji o założeniu rodziny przez młodych ludzi – co zostało zapoczątkowane w latach 90. XX w., a następnie z posiadania mniejszej liczby dzieci lub nawet z decyzji o samotnym życiu.

Stan depresji urodzeniowej trwa już ponad 30 lat; od 1990 r. wielkość współczynnika dzietności kształtuje się poniżej 2, czyli nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń. Z roku na rok zmniejszała się liczba urodzeń, a od 1998 r. nie osiąga 400 tys. (z wyjątkiem lat 2008–2010 oraz 2017 r., kiedy nastąpiły jej wzrosty).

W drugiej połowie XX w. odnotowano w Polsce dwa potężne wyże oraz dwa nize demograficzne. Jednakże Polskę wyróżniał nie sam fakt ich wystąpienia, lecz amplituda i długość trwania (Okólski, 2018). Pierwszy wyż, wynikający z tzw. powojennej kompensacji, miał miejsce w latach 50. XX w.). Rodziło się wówczas średnio ok. 772 tys. dzieci rocznie, a współczynnik urodzeń² sięgał 29‰. Wtedy też odnotowano najwyższe i już niepowtórzone w kolejnych dekadach współczynniki dzietności (TFR) – w całym tym dziesięcioleciu kształtowały się średnio na poziomie 3,4.

Następne lata (druga połowa lat 60. XX w.) przyniosły niż demograficzny – jako naturalny cykl falowania demograficznego. Warto podkreślić, że najmniejsza odnotowana wówczas (w 1967 r.) liczba urodzeń wyniosła 522 tys., a natężenie urodzeń przekroczyło jedynie 16‰, z kolei TFR kształtował się na poziomie 2,1, tj. gwarantującym prostą zastępowalność pokoleń. Naturalną konsekwencją wyżu kompensacyjnego – zgodnie z zasadą, że wyż rodzi wyż – był drugi bardzo wysoki wyż z przełomu lat 70. i 80. ub. wieku (włącznie z baby boomem w 1983 r.). Notowano wówczas średnio ok. 690 tys. urodzeń rocznie, co oznacza, że liczebność pokolenia przełomu lat 70. i 80. XX w. była o nieco ponad 10% mniejsza niż ich rodziców (z pokolenia lat 50.). Średnioroczny współczynnik urodzeń wynosił wówczas ponad 19‰, a dzietności – 2,3.

² Współczynnik urodzeń – stosunek liczby urodzeń żywych w danym okresie (najczęściej roku) do liczby ludności według stanu na środek okresu lub do średniej liczby ludności z tego okresu.

Wykr. 1. Dzietność i urodzenia żywe

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Po okresie spadkowym następującym bezpośrednio po wyżu demograficznym z przełomu lat 70. i 80. ubiegłego stulecia liczba urodzeń powinna zacząć rosnąć już od połowy lat 90. Byłaby to naturalna konsekwencja wejścia w wiek najwyższej płodności licznych roczników kobiet urodzonych w drugiej połowie lat 70. XX w. Zatem – zgodnie z falowaniem demograficznym – w tym czasie powinna rozpocząć się faza wychodzenia z niżu demograficznego, aż do osiągnięcia kolejnego wyżu z baby boomem oczekiwanym po 2010 r. Tymczasem obserwowano głęboką depresję urodzeniową i dalszy spadek liczby urodzeń trwający aż do 2003 r.; urodziło się wówczas 351 tys. dzieci – najmniej w całym okresie powojennym. Zarówno współczynnik urodzeń (9,2‰), jak i dzietności (1,22) osiągnęły najniższe wartości z dotychczas notowanych. Następnie liczba urodzeń rosła do 2009 r., kiedy odnotowano ich niespełna 418 tys. (TFR – 1,40, a natężenie – 11,0‰) i był to wzrost spowodowany przede wszystkim realizacją urodzeń „odłożonych”. Nastąpiło wówczas echo wyżu demograficznego z początku lat 80. ub. wieku, na świat przyszły dzieci matek urodzonych w latach 1980–1984, stanowiąc liczebnie już tylko ok. 60–70% pokolenia swoich rodziców. Kolejny stopniowy spadek liczby urodzeń trwał do 2015 r. W 2016 r. liczba urodzeń żywych wyniosła 382 tys. i była większa o 13 tys. niż w roku poprzednim, a w 2017 r. urodziło się ok. 402 tys. dzieci, tj. o kolejne 20 tys. więcej, dzietność wzrosła do 1,45. Jednak już od 2018 r. obserwuje się systematyczny spadek liczby urodzeń.

W 2020 r. zarejestrowano w Polsce ponad 355 tys. urodzeń żywych, natomiast rok później liczba ta zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego roku o ok. 24 tys. i wyniosła 322 tys. Była to najniższa liczba urodzeń w całym okresie powojennym.

Współczynnik urodzeń, zmniejszył się w stosunku do roku poprzedniego, osiągając najniższą z notowanych kiedykolwiek wartości, tj. 8,7‰ (w 2020 r. było to 9,3‰).

Relatywnie więcej dzieci rodzi się na wsi – w 2021 r. współczynnik urodzeń kształtował się tam na poziomie 9,0‰, a w miastach – 8,6‰, co oznacza spadek natężenia o 0,5 p.prom. w miastach i o 0,6 p.prom na wsi w porównaniu z 2020 r.

Tabl. 1. Urodzenia żywe i współczynniki urodzeń

Wyszczególnienie	1980	1990	2000	2005	2010	2015	2020	2021
Urodzenia żywe w tys.								
Ogółem	695,8	547,7	378,3	364,4	413,3	369,3	355,3	331,5
Miasta	383,4	292,5	208,3	211,2	241,9	217,4	208,1	194,3
Wieś	312,4	255,2	170,0	153,2	171,4	151,9	147,2	137,2
Urodzenia żywe na 1 000 ludności								
Ogółem	19,5	14,3	9,9	9,6	10,7	9,6	9,3	8,7
Miasta	18,5	12,4	8,9	9,0	10,3	9,4	9,1	8,6
Wieś	21,1	17,5	11,6	10,4	11,4	10,0	9,6	9,0
Dzietność kobiet								
Ogółem	2,28	1,99	1,37	1,24	1,38	1,29	1,39	1,33
Miasta	1,93	1,72	1,20	1,15	1,29	1,24	1,32	1,27
Wieś	2,91	2,58	1,65	1,40	1,51	1,35	1,49	1,42

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Bieżąca liczba urodzeń jest zależna od liczby kobiet w wieku prokreacyjnym (15–49 lat) oraz od jej struktury. Rosnąca i znacząco wysoka liczba kobiet w wieku rozrodczym może się wydawać wystarczającym gwarantem dużej liczby urodzeń lub jej wzrostu. Niestety tak nie jest, ponieważ drugim elementem mającym istotny wpływ na liczbę urodzeń są postawy i zachowania prokreacyjne ludności.

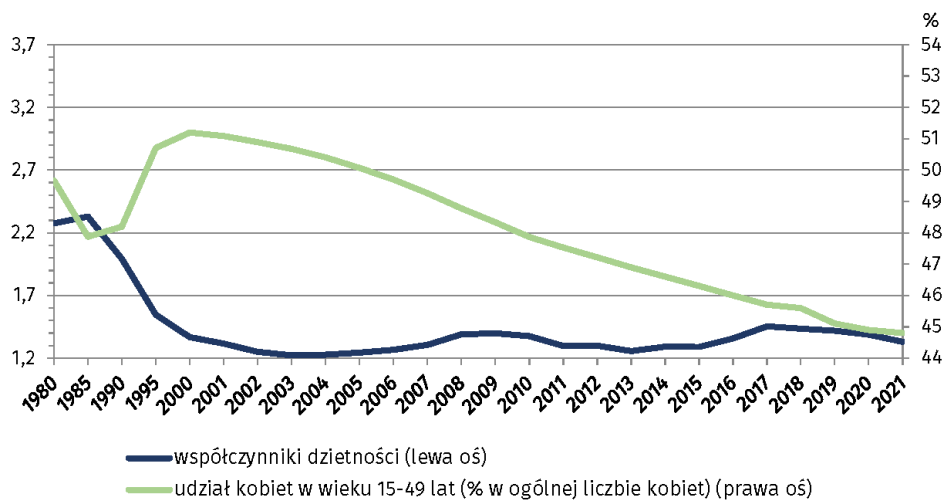
Wydawać by się mogło, że po wyżu przełomu lat 70. i 80. XX w. liczba urodzeń powinna ponownie zdecydowanie rosnać już w drugiej połowie lat 90. Oczekiwania te były oparte zarówno na rosnącej w tym okresie liczbie, jak i udziale kobiet w wieku prokreacyjnym.

W latach 1995–2005 kobiety w wieku 15–49 lat stanowiły ponad połowę wszystkich kobiet w Polsce, ale – na skutek niskiej płodności – liczba urodzeń oraz współczynniki dzietności zamiast rosnać zmniejszyły się aż do 2003 r.

Zapoczątkowane w latach 90. ub. wieku przemiany demograficzne są wynikiem przemian gospodarczych, społecznych, kulturowych, a przede wszystkim efektem wyboru, jakiego dokonują ludzie młodzi, decydując się najpierw na osiągnięcie określonego poziomu wykształcenia oraz uregulowanie pozycji zawodowej i ekonomicznej.

Uzyskanie poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego, wsparcie w godzeniu obowiązków związanych z wychowaniem dzieci i pracą zawodową to istotne czynniki mające wpływ na decyzję o założeniu rodziny oraz jej powiększeniu. Na te elementy w kontekście „odnowy demograficznej” wskazuje się w dokumentach Komisji Europejskiej z 2006 i 2017 r. (European Commission, 2006, 2017).

Wykr. 2. Współczynnik dzietności i udział kobiet w wieku 15–49 lat

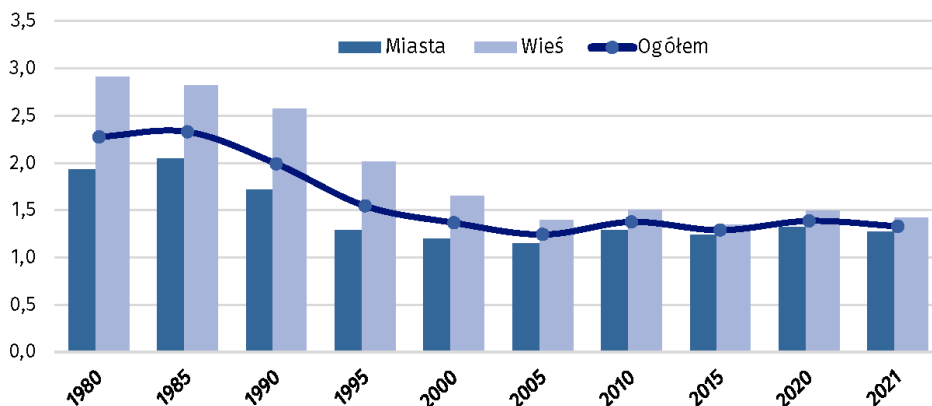


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Od ponad 30 lat niska liczba urodzeń nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń, a od 1990 r. wartość współczynnika dzietności kształtuje się poniżej 2. Warto podkreślić, że nie należy oczekiwać powrotu do wysokiego poziomu dzietności, sięgającego istotnie ponad tę wartość. Poziom dzietności teoretycznej równy 1,3 jest określany jako najniższy wśród niskich. W Polsce oscyluje wokół tej wartości już od kilkunastu lat, a w latach 2002–2006 oraz 2011–2015 kształtował się poniżej 1,3. Zatem dzietność utrzymująca się od kilkunastu lat na granicy jej skrajnie niskiej wartości musi budzić zaniepokojenie ze względu na zdecydowanie mniejszą przyszłą liczbę kobiet w wieku rozrodczym, tj. potencjalnych matek.

W konsekwencji liczba urodzonych przez nie dzieci nie może być satysfakcjonująco wysoka, nawet przy ich wysokiej płodności – jest to przykład mechanizmu demograficznego zwanego pułapką niskiej płodności³ (Kotowska, Józwiak, 2012).

³ Hipoteza pułapki niskiej płodności mówi, że zmiany struktury wieku spowodowane długotrwałym niskim poziomem dzietności mogą być tak głębokie, iż powrót do poziomu dzietności bliskiego zastępowalności pokoleń (2,13) staje się niemożliwy, a zmiany w strukturze wieku – nieodwracalne. Na proces spadku dzietności mają wpływ trzy wzajemnie wspierające się mechanizmy: demograficzny, ekonomiczny i społeczny. Mechanizm demograficzny polega na tym, że występuje dynamiczne sprzężenie zwrotne między dzietnością i liczbą urodzeń a strukturą wieku ludności: malejąca liczba urodzeń powoduje zmniejszenie

Wykr. 3. Współczynnik dzietności

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zaprezentowane dane wyraźnie obrazują kierunek zmian zachodzących w zachowaniach prokreacyjnych w Polsce. Wszystkie wartości – wyrażone zarówno w wartościach bezwzględnych, jak i współczynnikach – spadły prawie o połowę. Zależność ta dotyczy całego kraju. Zarówno w miastach, jak i na wsi na przestrzeni ostatnich 40 lat odnotowujemy systematyczne spadki liczby urodzeń.

Przedstawiony niekorzystny trend dodatkowo podkreślany jest przez spadek wartości współczynnika dynamiki demograficznej. W 2021 r. na 10 zgonów przypadało niespełna 7 urodzeń, podczas gdy w 1980 r. było ich prawie 20.

udziału ludzi młodych w populacji i w konsekwencji przyspiesza proces starzenia się ludności. Z kolei im starsza jest struktura wieku, tym mniejsza liczba urodzeń. Te wzajemnie napędzające się procesy w długim okresie mogą spowodować tak głębokie zmiany w strukturze wieku ludności, że pojawi się negatywny „impet wzrostu” ludności, tzn. trwały spadek liczby ludności wynikający z jej struktury wieku. Czynniki ekonomiczne pojawiają się, gdy z powodu postępującego starzenia się ludności na kolejne generacje nałożone są większe obciążenia ekonomiczne niż na generacje wcześniejsze. Konfrontacja oczekiwań młodych ludzi zakładających rodziny (którzy chcieliby podwyższyć lub przynajmniej utrzymać standard życia swoich rodziców) z trudniejszymi warunkami ekonomicznymi, z jakimi mogą się zmierzyć, może powodować ograniczenie ich aspiracji rodzicielskich i zmniejszenie liczby dzieci – co znowu prowadzi do demograficznego sprzężenia zwrotnego między procesami starzenia się i malejącą liczbą urodzeń. Komponent społeczny dodatkowo wzmacnia przedstawione wyżej dwa mechanizmy – według socjologów osoby posiadające nieliczne rodzeństwo są relatywnie bardziej skłonne do ograniczania liczby własnych dzieci.

Tabl. 2. Płodność kobiet i współczynniki reprodukcji ludności

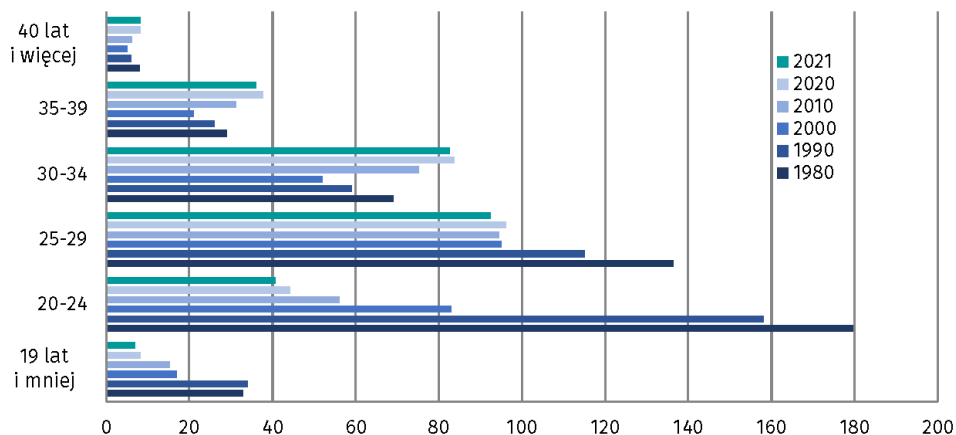
Wyszczególnienie	L a t a	Urodzenia żywe		Współczynniki			
		w tys.	na 1 000 ludności	dzietności	reprodukcji		dynamiki demograficznej
					brutto	netto	
Ogółem	1980	695,8	16,9	2,276	1,108	1,073	1,970
	1990	547,7	14,3	1,991	0,968	0,934	1,405
	2000	378,3	9,9	1,367	0,663	0,653	1,028
	2010	413,3	10,7	1,376	0,662	0,656	1,092
	2020	355,3	9,3	1,378	0,675	0,670	0,744
	2021	331,5	8,7	1,330	0,647	0,641	0,638
Miasta	1980	383,4	18,4	1,928	0,939	0,910	1,994
	1990	292,5	12,4	1,721	0,836	0,779	1,308
	2000	208,3	8,8	1,201	0,581	0,572	0,955
	2010	241,9	10,3	1,292	0,623	0,617	1,064
	2020	208,1	9,1	1,318	0,642	0,637	0,705
	2021	194,3	8,6	1,269	0,618	0,612	0,602
Wieś	1980	312,4	21,1	2,908	1,416	1,368	1,959
	1990	255,2	17,5	2,576	1,253	1,209	1,536
	2000	170,0	11,6	1,652	0,805	0,792	1,135
	2010	171,4	11,4	1,505	0,722	0,715	1,135
	2020	147,2	9,6	1,491	0,725	0,719	0,809
	2021	137,2	9,0	1,420	0,691	0,685	0,697

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Obserwowane po 1990 r. zmiany spowodowały przesunięcie najwyższej płodności kobiet z grupy wieku 20–24 lata do grupy 25–29, a obecnie także do grupy 30–34 lata.

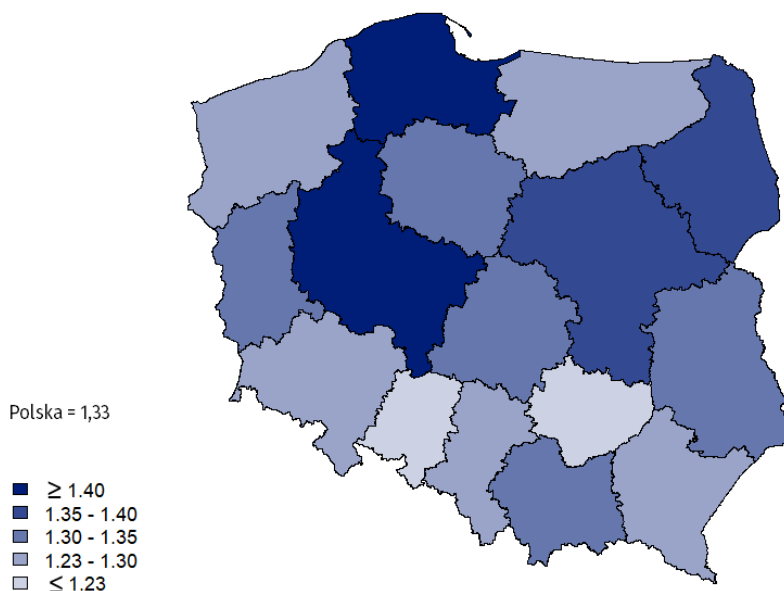
Analizując przebieg procesów demograficznych w trakcie ostatnich kilkudziesięciu lat, należy zauważyć, że aż do 2016 r. w młodszych grupach wieku matek (poniżej 30. roku życia) miało miejsce sukcesywne zmniejszanie się wartości cząstkowych współczynników płodności. Szczególnie gwałtowny spadek dotyczył grupy 20–24 lata, gdzie płodność obniżyła się ponad czterokrotnie – ze 180‰ w 1980 r. do 41‰ w 2021 r. Systematyczny spadek płodności był obserwowany także w grupie wieku 25–29 lat. Natomiast w starszych grupach wieku – powyżej 30. roku życia – cząstkowe wskaźniki zaczęły rosnąć po 2003 r., co w głównej mierze wynikało z realizacji „odłożonych” urodzeń.

Wykr. 4. Współczynnik płodności według grup wieku



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS

W 2021 r. współczynnik dzietności (TFR) dla Polski oscylował wokół wartości 1,33, czyli na skrajnie niskim poziomie. Wartości TFR poniżej średniej dla Polski odnotowano w 10 województwach, w tym najniższą w województwie opolskim i świętokrzyskim (1,23). Kolejne skrajnie niskie współczynniki wystąpiły w województwach: warmińsko-mazurskim, dolnośląskim, zachodniopomorskim, śląskim i podkarpackim. W żadnym z tych województw wartość współczynnika dzietności nie przekroczyła 1,30.

Mapa 1. Współczynnik dzietności w 2021 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

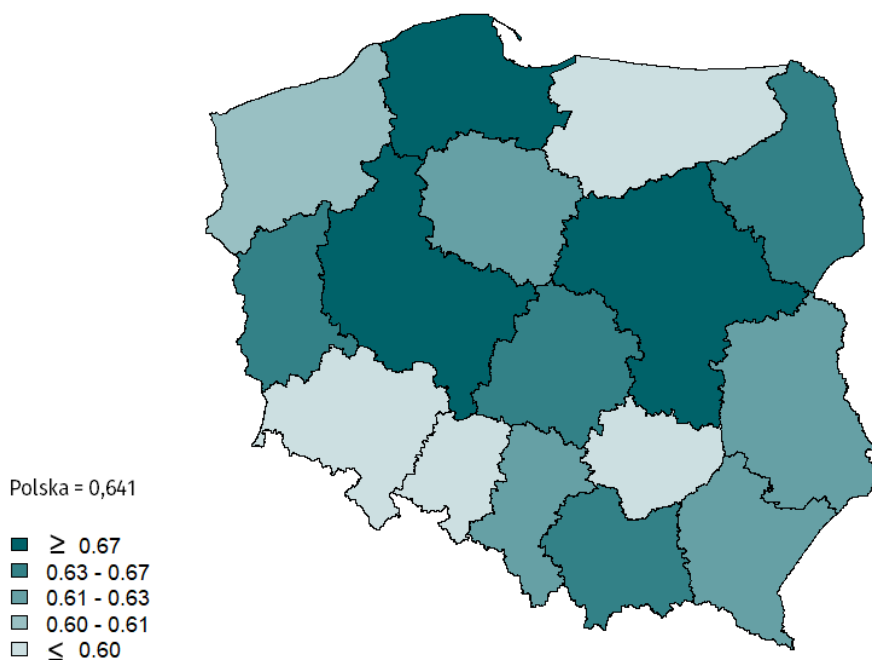
Najwyższy współczynnik dzietności odnotowano w województwie pomorskim i wielkopolskim – 1,43. Kolejne to mazowieckie (1,39) oraz podlaskie (1,36). Są to regiony o stosunkowo młodej strukturze wieku ludności, a także w większości dysponujące relatywnie wyższym potencjałem ekonomicznym.

Mianem współczynnika reprodukcji netto określa się stosunek liczby córek przypadających na kobietę przy równoczesnym założeniu, że kobieta będąca w wieku rozrodczym (15–49 lat) będzie rodzić z częstotliwością, jaką charakteryzują się wszystkie kobiety rodzące w danym roku. Współczynnik ten wyraża więc stopień zastępowalności pokoleń matek przez córki.

Najwyższe współczynniki występowały w 2021 r. w województwie pomorskim (0,691), wielkopolskim (0,689) oraz mazowieckim (0,675), najniższe natomiast w województwie dolnośląskim (0,595), świętokrzyskim (0,592) oraz opolskim (0,591).

W perspektywie całego kraju w ciągu ostatnich 40 lat obserwujemy tendencję spadkową współczynnika reprodukcji netto, który w 1980 r. wynosił 1,073, w 2000 r. osiągnął 0,653, a obecnie utrzymuje się na poziomie 0,641.

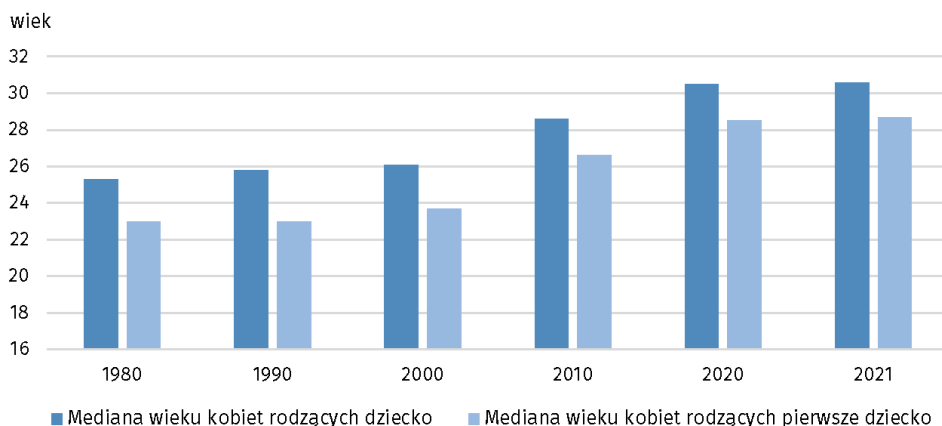
Mapa 2. Współczynnik reprodukcji netto w 2021 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zmiany wzorca płodności kształtują średni wiek matek w chwili rodzenia. W konsekwencji wzrostu płodności w starszych grupach wieku rozrodczego (30–49 lat) nastąpiło podwyższenie mediany wieku kobiet rodzących dziecko, która w 2021 r. wyniosła 30,6 roku wobec 26,1 roku w 2000 r. (w 1980 r. było to niewiele mniej, bo 25,3 roku). W tym okresie zwiększył się także o blisko 5 lat (z 23,0 do 28,7 roku) średni wiek rodzenia pierwszego dziecka (w 2000 r. wynosił 23,7 roku).

Warto jeszcze raz podkreślić, że zapoczątkowane w pierwszych latach transformacji zmiany demograficzne pogłębiły się wraz z początkiem XXI w. Jednym z przykładów jest właśnie mediana wieku matek, która do 2000 r. oscylowała wokół 26 lat, natomiast w pierwszej dekadzie XXI w. wzrosła do prawie 29 lat, aby osiągnąć blisko 31 lat w 2021 r. Jeszcze większe zmiany dotyczą wieku środkowego kobiet rodzących swoje pierwsze dziecko – wzrost z ok. 23,5 roku w latach 1950–2000 do prawie 29 lat w 2021 r.

Wykr. 5. Mediana wieku matek

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zachodzące zmiany natężenia i kalendarza urodzeń są związane ze zmianami kolejności urodzenia (w tym przeciętnej kolejności urodzenia), której struktura zmieniała się istotnie na przestrzeni minionych 40 lat. Od 2000 r. przeciętna kolejność urodzenia kształtuje się poniżej 2, wynosząc średnio 1,8.

W tym przypadku wyraźnie zaznacza się różnica między miastem i wsią. Do pierwszych lat bieżącego stulecia wskaźnik przeciętnej kolejności urodzenia na wsi był zdecydowanie wyższy niż w miastach (podobnie jak większość pozytywnych wskaźników dotyczących urodzeń). Począwszy od 2004 r. obniżył się on poniżej wartości 2, podczas gdy w miastach jego spadek odnotowano już w latach 70. ub. wieku. Obecnie wskaźniki są wyrównane, a różnica pomiędzy ich wielkościami kształtuje się na poziomie 0,2.

Tabl. 3. Przeciętna kolejność urodzenia dziecka

Wyszczególnienie	1980	1990	2000	2010	2020	2021
Ogółem	2,03	2,11	1,93	1,73	1,86	1,87
Miasta	1,81	1,94	1,76	1,66	1,80	1,81
Wieś	2,29	2,31	2,13	1,83	1,95	1,96

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Analizując aspekty przeciętnej kolejności urodzenia dziecka, warto podkreślić, że zawsze rodzi się najwięcej dzieci pierwszych (pierworodnych), chociaż ich udział w ogólnej liczbie urodzeń zmienia się w poszczególnych latach w zależności od różnych czynników. Na przełomie lat 70. i 80. XX w. wzrost liczby urodzeń był efektem wejścia w dorosłość pokolenia wyżu kompensacyjnego – wartości odsetka urodzeń

pierwszych oscylowały powyżej 40%. Jednakże najbardziej wzrosły udziały urodzeń kolejnych dzieci, przede wszystkim drugich, ale także trzecich i dalszych. Można domniemywać, że był to okres, w którym powiększały się rodziny o dłuższym stażu, posiadające już dzieci.

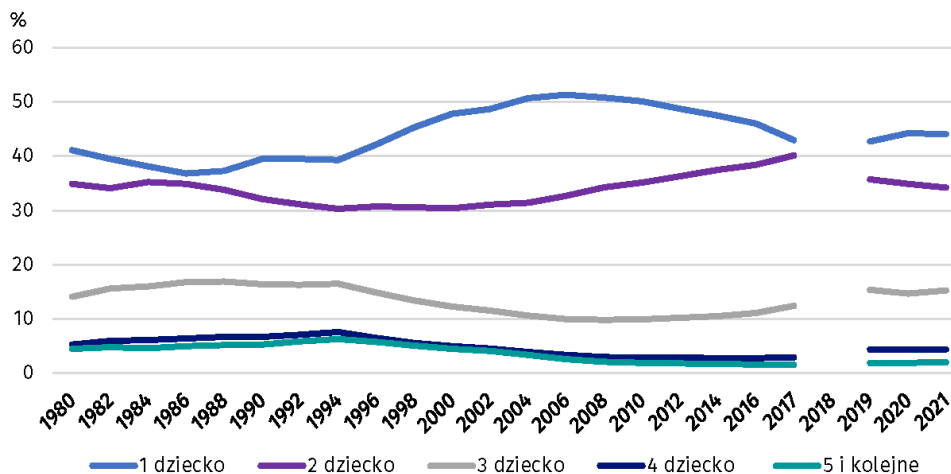
Tabl. 4. Kolejność urodzenia dziecka (w %)

L a t a	1 dziecko	2 dziecko	3 dziecko	4 dziecko	5 i kolejne dziecko
1980	41,1	34,9	14,1	5,3	4,5
1990	39,5	32,1	16,4	6,7	5,3
2000	47,8	30,4	12,3	5,0	4,5
2010	50,1	35,1	9,9	2,9	1,9
2020	44,2	34,9	14,7	4,3	1,9
2021	44,0	34,2	15,3	4,4	2,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Wzrost liczby urodzeń w pierwszej dekadzie XXI w. był rezultatem wzrostu liczby urodzeń kolejności pierwszej i drugiej (2005–2010) oraz trzeciej (2007–2010), co, zważywszy na wiek matek, było w większości skutkiem realizacji odkładanych planów prokreacyjnych.

W ostatnich latach odnotowano wzrost liczby i odsetka dzieci urodzonych jako drugie, trzecie i kolejne, których udział zwiększył się na niekorzyść urodzeń pierwszych. W 2021 r. udział urodzeń pierwszych obniżył się w stosunku do roku 2020 i wyniósł 44% (podobnie w przypadku urodzeń drugich – spadek o 0,7 p. proc.). Wzrósł natomiast odsetek urodzeń trzecich i dalszych, przy czym najwięcej – o 0,6 p. proc. – urodzeń trzecich.

Wykr. 6. Urodzenia żywe według kolejności

U w a g a. Od 2018 r. na nowych wzorach kart urodzeń wprowadzonych przez Ministerstwo Zdrowia zmieniono zapisy dotyczące liczby dzieci urodzonych przez matkę, co spowodowało poważne problemy z prawidłowym wypełnianiem tych informacji przez lekarzy. W konsekwencji nie jest możliwa prezentacja danych o urodzeniach według kolejności urodzenia dziecka za rok 2018. Dla roku 2018 blisko 54 tys. urodzeń nie miało ustalonej kolejności urodzenia, co stanowi prawie 14%.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Zmiany obserwowane w ostatnich latach w zakresie kolejności urodzenia są również związane ze strukturą płodności według wieku. Analizując współczynniki płodności według kolejności urodzenia dla 2021 r., możemy zauważyć, że najwyższa płodność dla urodzenia pierwszego przypadała na grupę wieku 25–29 lat.

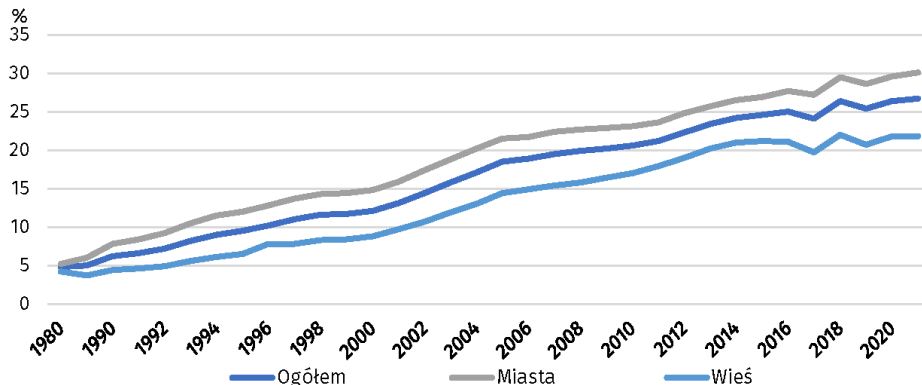
W przypadku urodzeń kolejnych – zarówno drugich, jak i dalszych – najwyższe natężenie urodzeń w Polsce wystąpiło wśród kobiet w wieku 30–34 lata.

Tabl. 5. Częstkowe współczynniki płodności według kolejności urodzenia w 2021 r.

Wiek matek	Kolejność urodzenia dziecka u matki				
	1	2	3	4	5 i kolejne
19 lat i mniej	6,0	0,7	0,1	0,0	0,0
20–24	27,4	10,0	2,6	0,5	0,1
25–29	50,3	30,1	9,3	2,0	0,7
30–34	29,7	33,2	14,4	3,7	1,5
35–39	9,0	12,9	9,2	3,3	1,7
40–44	1,7	2,1	2,1	1,0	0,8
45–49 lat	0,1	0,1	0,1	0,1	0,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

W Polsce zdecydowana większość urodzeń ma miejsce w związkach małżeńskich, ale z roku na rok obserwowany jest systematyczny wzrost udziału urodzeń poza-małżeńskich.

Wykr. 7. Urodzenia żywe pozamałżeńskie

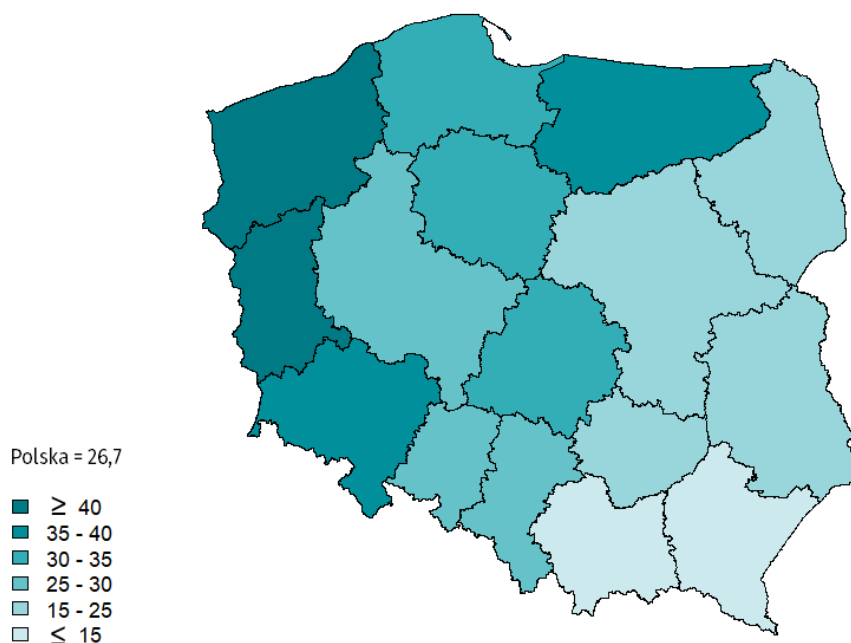
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Rosnący współczynnik dzietności pozamałżeńskiej wynika ze wzrostu liczby rodzin tworzonych przez związki kohabitacyjne lub wzrostu liczby matek samotnie wychowujących dzieci, tworzących rodziny niepełne. Do połowy lat 80. XX w. – praktycznie w całym okresie powojennym – udział urodzeń pozamałżeńskich oscylował wokół 5% ogólnej liczby urodzeń żywych, aby osiągnąć nieco ponad 6% w 1990 r. Przez kolejną dekadę podwoił się – do 12% w 2000 r., a w 2010 r. odnotowano ich prawie 21%. Obecnie już częściej niż co czwarte dziecko rodzi się ze związku pozamałżeńskiego – 26,7%. Porównując dane dotyczące urodzeń małżeńskich i pozamałżeńskich między województwami, należy stwierdzić zdecydowane różnicowanie regionalne tego zjawiska zarówno pod względem wielkości odsetka urodzeń pozamałżeńskich, jak i tempa jego wzrostu na przestrzeni lat.

Udział urodzeń pozamałżeńskich jest obecnie najwyższy (ok. 43% ogólnej liczby urodzeń) w województwie zachodniopomorskim oraz lubuskim i od 1990 r. wzrósł tam czterokrotnie. Najmniejszy odsetek notują zaś województwa podkarpackie i małopolskie (niepełna 15%) – trzykrotny wzrost w stosunku do początku transformacji.

Rozpatrując graficzny układ częstości występowania urodzeń pozamałżeńskich, można zauważyć symetryczny podział Polski na dwie części: północno-zachodnią, z wyższym udziałem urodzeń pozamałżeńskich i południowo-wschodnią, z ich najmniejszym odsetkiem. Takie różnicowanie zjawiska utrzymuje się od szeregu lat.

Mapa 3. Odsetek urodzeń pozamałżeńskich w 2021 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

W 2021 r. odnotowano ponad 9 tys. urodzeń przez matki z obywatelstwem niepolskim, z czego ponad 73% stanowiły kobiety z obywatelstwem ukraińskim. Matki z obywatelstwem białoruskim stanowiły blisko 6%, natomiast z obywatelstwem rosyjskim – prawie 3%. Udział kobiet z obywatelstwem innym niż trzy wyżej wymienione był niewielki i wynosił ok. 1% urodzeń przez kobiety z obywatelstwem niepolskim.

Dla porównania w 2020 r. odsetek urodzeń przez matki z obywatelstwem niepolskim był niższy o ponad 1 tys., kształtując się na poziomie blisko 7 tys. Niemniej najczęstsze również były urodzenia przez kobiety z obywatelstwem ukraińskim (ponad 70%), białoruskim (4,5%) oraz rosyjskim (ponad 3%).

Wiek rodzących w Polsce kobiet z obywatelstwem niepolskim jest niższy od wieku kobiet z obywatelstwem polskim. Najwięcej z nich ma 25–29 lat, wśród matek z obywatelstwem polskim najliczniej reprezentowana jest grupa wieku 30–34 lata.

Tabl. 6. Urodzenia według kraju obywatelstwa matki w 2021 r.

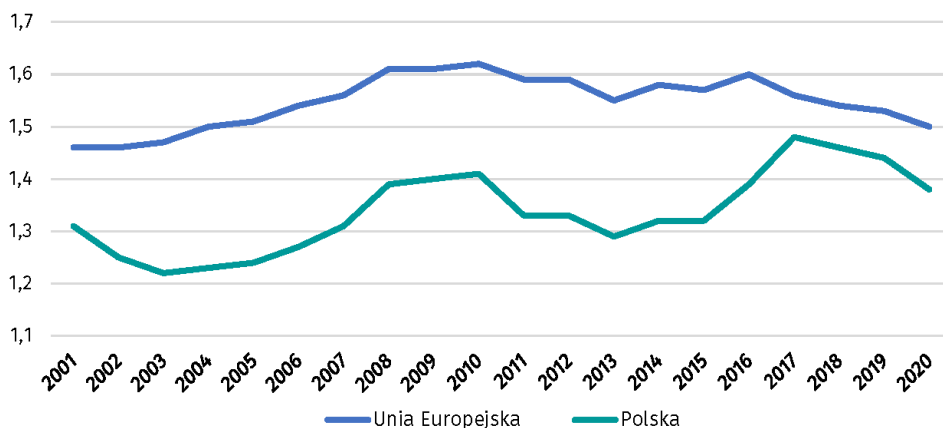
Kraj obywatelstwa matki	Ogółem	Wiek matki					
		14 lat i mniej	15–19	20–29	30–39	40–49	50 lat i więcej
Obywatelstwo polskie	323 701	32	5 788	139 662	166 099	12 109	11
Obywatelstwo niepolskie	9 012	1	149	4 677	3 887	298	–
w tym:							
Ukraina	6 590	–	88	3 700	2 594	208	–
Białoruś	503	1	4	226	264	8	–
Rosja	240	–	3	87	135	15	–
Wietnam	184	–	3	85	87	9	–
Bułgaria	111	–	20	64	26	1	–
Gruzja	109	–	4	60	39	6	–
Indie	108	–	–	34	74	–	–
Rumunia	76	–	11	27	37	1	–
Mołdawia	66	–	5	32	27	2	–
Chiny	62	–	–	15	44	3	–
pozostałe	961	–	10	347	559	45	–
Obywatelstwo nieznanne	18	–	–	14	4	–	–

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

W 2020 r. w Unii Europejskiej urodziło się 4,1 mln dzieci, kontynuując tendencję spadkową, która rozpoczęła się w 2008 r. Współczynnik dzietności dla UE⁴ jest obecnie wyższy niż w Polsce i w 2020 r. wyniósł 1,50 (w Polsce – 1,39). W XXI w. TFR dla UE osiągnął najwyższy poziom w 2010 r. – 1,62, kiedy wzrósł z – jak dotąd – najniższej wartości, tj. 1,46 osiągniętej w latach 2001 i 2002. Warto zauważyć, że w drugiej połowie XX w. wyże i niżej demograficzne w Polsce miały miejsce w innych okresach niż w krajach Europy Zachodniej, także amplituda falowania demograficznego była u nas intensywniejsza i mocniej uwypuklona. Natomiast suma urodzeń we wszystkich krajach UE składała się wówczas na coraz mniejszą liczbę, okresowo nieznacznie falując.

W Polsce załamanie liczby urodzeń spowodowane brakiem wejścia w kolejny wyż rozpoczęło się w połowie lat 90. XX w., a w bieżącym stuleciu obserwowane u nas wzrosty i spadki liczby urodzeń pokrywają się z obserwowanymi w UE, z tą różnicą, że poziom ich natężenia jest niższy niż dla całej UE.

⁴ Wszystkie dane dla Polski prezentowane w porównaniu z danymi dla innych krajów Unii Europejskiej pochodzą z bazy Eurostatu (<https://ec.europa.eu/eurostat/data/database>) i mogą różnić się od danych prezentowanych na stronie internetowej GUS. Wynika to z różnych metodologii stosowanych przez Eurostat i GUS, m.in. w związku ze stosowaniem różnych definicji ludności, opartych na kryterium czasu przebywania lub nieobecności, co ma wpływ na prezentację wielkości współczynników.

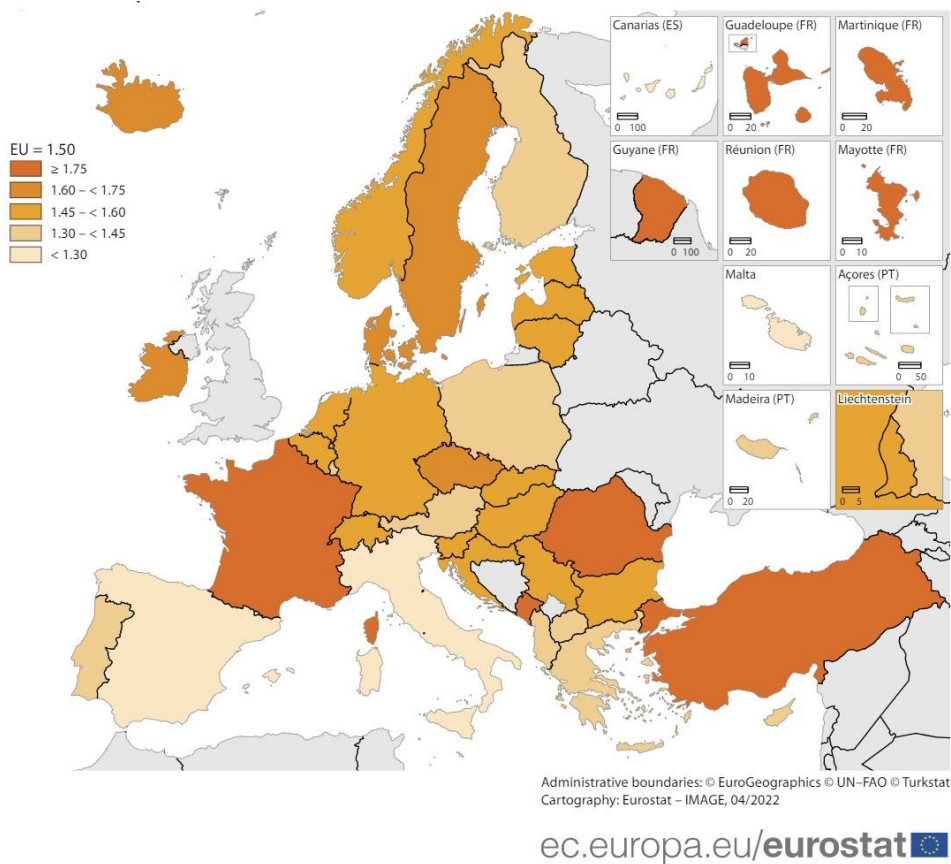
Wykr. 8. Współczynnik dzietności w Unii Europejskiej i w Polsce

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Od połowy lat 90. ubiegłego stulecia Polska dołączyła do trendów demograficznych właściwych dla krajów Europy Zachodniej. W konsekwencji obecnie jesteśmy na tle Unii Europejskiej jednym z krajów o najniższym natężeniu urodzeń. W 2020 r. niższą niż w Polsce dzietność (dla przypomnienia – 1,39) odnotowano jedynie w 6 krajach: w Finlandii (1,37), na Cyprze i w Luksemburgu (1,36), we Włoszech (1,24), w Hiszpanii (1,19) oraz na Malcie (1,13). Najwięcej dzieci rodzi się we Francji – 1,83 na kobietę, następnie w Rumunii – 1,8, w Czechach – 1,71 i w Danii – 1,68. Odsetek dzieci urodzonych w UE przez matki urodzone za granicą – zarówno w innych państwach członkowskich UE, jak i poza UE – rośnie w UE od 2013 r. W 2020 r. udział ten wyniósł 21%.

Należy podkreślić, że w ciągu minionych kilkudziesięciu lat wartości współczynnika dzietności zmniejszyły się we wszystkich państwach członkowskich UE, mniejsze są także różnice pomiędzy jego wielkościami.

Mapa 4. Współczynnik dzietności w Unii Europejskiej w 2020 r.



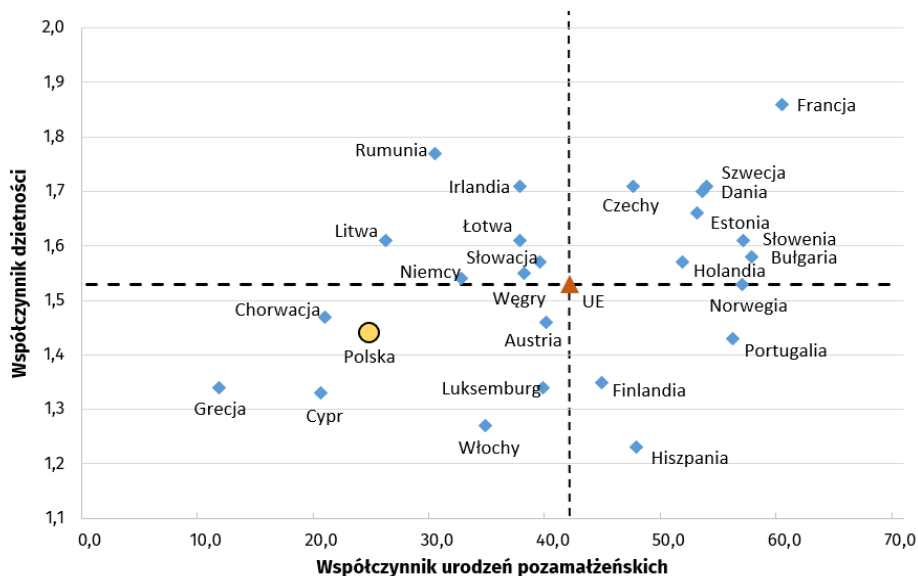
Źródło: ec.europa.eu/eurostat.

Jedną z cech demograficznego rozwoju Europy jest rosnący odsetek urodzeń pozamażeńskich. Na przestrzeni lat 1993–2019 udział ten zwiększył się w UE ponad dwukrotnie – z niespełna 20% do blisko 43% i jest istotnie zróżnicowany w przypadku poszczególnych krajów, np. w 2019 r. we Francji wyniósł 61%, a w Grecji nieco ponad 12%. W Polsce co czwarte dziecko rodzi się poza małżeństwem.

Nasuwa się zatem pytanie, czy ta tendencja może mieć wpływ na poziom dzietności oraz liczbę urodzeń. Także sytuacja w tym zakresie jest mocno zróżnicowana wśród krajów Unii Europejskiej. Z jednej strony są kraje o relatywnie wysokim poziomie dzietności i jednocześnie wysokim odsetku urodzeń pozamażeńskich (np. Francja, Szwecja), co świadczyłoby o pozytywnej zależności obu wskaźników. Są też jednak kraje o wysokim odsetku urodzeń pozamażeńskich, a jednocześnie stosunkowo niskiej dzietności (np. Hiszpania, Finlandia). Liczna jest również grupa krajów o niskiej dzietności i stosunkowo niskim odsetku urodzeń

pozamałżeńskich (np. Grecja, Cypr). Wprawdzie można zauważyć, że im wyższy odsetek urodzeń pozamałżeńskich, tym także wyższy poziom dzietności, ale nie jest to silna zależność i z pewnością związana jest z czynnikami kulturowymi determinującymi postawy rodzicielskie ludności poszczególnych krajów.

Wykr. 9. Kraje Unii Europejskiej według współczynnika dzietności i odsetka urodzeń pozamałżeńskich w 2019 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu.

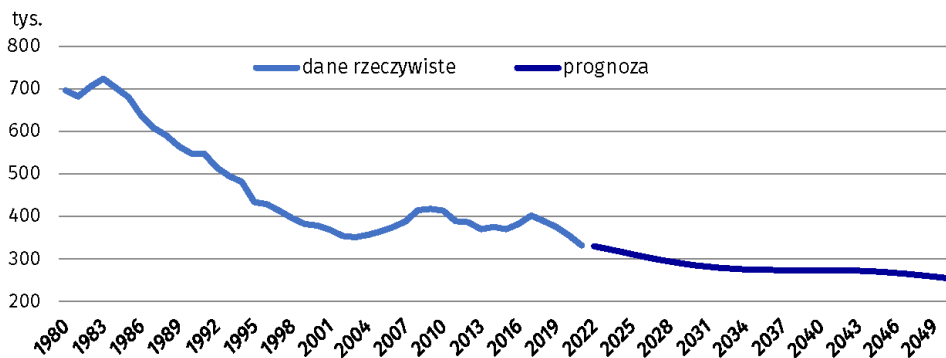
W październiku 2014 r. GUS opublikował prognozę ludności na lata 2014–2050. Wyniki prognozy są monitorowane pod kątem rzeczywistego kształtowania się poszczególnych jej składników.

Różnice w stosunku do danych uzyskiwanych z bieżących badań demograficznych wynikają ze zmienności kształtowania się procesów demograficznych pod wpływem różnego rodzaju trudnych do przewidzenia czynników określających sytuację społeczną, ekonomiczną oraz zdrowotną i determinujących indywidualne decyzje Polaków, np. pandemia COVID-19.

Porównując obliczenia prognostyczne dotyczące urodzeń z rzeczywistymi danymi za lata 2014–2020, wskazuje się ich niedoszacowanie (największe w 2017 r. – ok. 56 tys.). Niemniej, począwszy od 2018 r., różnice te zmniejszają się, a w 2021 r. wartości prognozy są wyższe niż dane rzeczywiste. Zgodnie z prognozą w 2021 r. powinno urodzić się 335 tys. dzieci, faktycznie urodziło się 332 tys.

Prognoza nie przewiduje wzrostu liczby urodzeń, choć zakłada wzrost współczynnika dzietności. Przyszła liczebność potencjalnych matek (obecnie są to kilkuletnie dziewczynki) spowoduje, że liczba urodzeń będzie stosunkowo niska (ok. 255 tys. w 2050 r.).

Wykr. 10. Prognoza urodzeń do 2050 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Ze wstępnych szacunków wynika, że w 2022 r. zarejestrowano ok. 305 tys. urodzeń żywych, tj. o ok. 27 tys. mniej niż w roku poprzednim. Jest to najniższa liczba urodzeń zanotowana w całym okresie powojennym. Zmniejszył się również w stosunku do roku poprzedniego współczynnik urodzeń, osiągając najniższą z notowanych kiedykolwiek wartości, tj. 8,1‰ (w 2020 r. było to 8,7‰) (Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju, 2023).

2. Podsumowanie

Urodzenia są kluczowym czynnikiem kształtującym liczbę i strukturę ludności, a zarazem jej rozwój demograficzny. Obserwowane na przestrzeni lat zmiany w liczbie urodzeń żywych stanowią wyjściową, ale także podstawową informację dla badania zachowań prokreacyjnych oraz dla opracowywania założeń prognostycznych dzietności i liczby urodzeń, tj. określania zastępowalności współczesnych pokoleń przez następne generacje. Nie należy oczekiwać powrotu do wysokiego poziomu dzietności, sięgającego istotnie ponad wartość 2. Niemniej osiągnięcie – i utrzymanie w przyszłości – wielkości współczynnika dzietności notowanego we Francji, Szwecji czy Danii, a obecnie także i w Czechach, zapewniłoby Polsce względną stabilizację demograficzną.

Bibliografia

- European Commission. (2006). *Commission Communication: The demographic future of Europe – from challenge to opportunity*. Brussels. 12.10.2006. COM(2006) 571 final. <https://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2006:0571:FIN:EN:PDF>. Dostęp: 21.02.2023.
- European Commission. (2017). *Communication from the Commission to the European Parliament, the Council, the European Economic and Social Committee and the Committee of The Regions: An Initiative to Support Work-Life Balance for Working Parents and Carers*. Brussels. 26.4.2017. COM(2017) 252 final. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=COM%3A2017%3A252%3AFIN>. Dostęp: 21.02.2023.
- Eurostat Database. <https://ec.europa.eu/eurostat/data>. Dostęp: 17.10.2022.
- Kotowska, I.E, Józwiak, J. (2012). Nowa demografia Europy a rodzina. *Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych*, Zeszyt 28.
- Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym (stan w dniu 31.12.2021 r.)*. (2022). Warszawa. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-stand-i-struktura-oraz-ruch-naturalny-w-przekroju-terytorialnym-w-2021-r-stand-w-dniu-31-grudnia-6,31.html>. Dostęp: 21.02.2023.
- Okólski, M. (red.). (2018). *Wyzwanie starzejącego się społeczeństwa. Polska dziś i jutro*. Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Rocznik Demograficzny 2021. (2023). <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2022,3,16.html>. Dostęp: 21.02.2023.
- Sytuacja demograficzna Polski do 2017 roku. Urodzenia i dzietność*. (2018). Warszawa. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/sytuacja-demograficzna-polski-do-2017-roku-urodzenia-i-dzietnosc,33,1.html>. Dostęp: 21.02.2023.
- Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w 2022 r.* (2023). Warszawa. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/informacje-o-sytuacji-spolesczno-gospodarczej/sytuacja-spolesczno-gospodarcza-kraju-w-2022-r-,1,128.html>. Dostęp: 03.02.2023.

Rola rodziny w przygotowaniu dzieci i młodzieży do życia w małżeństwie i rodzinie

1. Wprowadzenie

Zagadnienie znaczenia rodziny w przygotowaniu do dalszego życia młodego pokolenia jest od wielu lat tematem zainteresowania badaczy z różnych dziedzin, przede wszystkim psychologów, pedagogów, socjologów, ale także lekarzy i prawników. Rozpatrywane są różne aspekty, które mogą odgrywać w tym zakresie istotną rolę, takie jak np. relacje w małżeństwie, motywy posiadania potomstwa, uwarunkowania relacji w rodzinie, komunikacja i rozwiązywanie konfliktów, zaspokajanie potrzeb wszystkich członków rodziny, postawy rodzicielskie. Podejmowane są tematy dotyczące atmosfery domu rodzinnego, kwestie wzorców przenoszonych przez dzieci z rodziny pochodzenia do zakładanej przez siebie rodziny itp.

Współczesna rodzina staje przed zadaniem nie tylko przygotowania młodego pokolenia do wyboru własnej drogi życiowej, do twórczego życia w aktualnej rzeczywistości czy wychowania do życia w małżeństwie i w rodzinie, lecz także bardzo często przekazania takich postaw, które będą służyły obronie istotnych wartości w życiu każdego człowieka, takich jak: miłość, małżeństwo, rodzina, prawidłowe relacje międzyludzkie, a także Ojczyzna czy pokój.

Jest to zadanie niełatwe, nie tylko dlatego, że każdy człowiek jest tajemnicą, tajemnicą jest jego wnętrze, jego miłość, cierpienie, radość, pasja życia. Tajemnicą jest także rozwój człowieka, jego dojrzewanie, ale przede wszystkim jest to zadanie trudne, dlatego że w życiu społecznym coraz mocniej dochodzą do głosu nurty, które nie tylko nie chronią najważniejszych wartości ogólnoludzkich, ale wręcz usiłują je zniszczyć. Stąd też pytanie o właściwe przygotowanie do życia w małżeństwie i w rodzinie prowadzi do stawiania istotnych wyzwań dotyczących uwarunkowania

^a Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Instytut Psychologii.
<https://orcid.org/0000-0003-4287-1261>.

procesu rozwoju, sensu życia, sensu działania, motywacji i odkrywania sensu rodzicielstwa, a więc także pytań o wartości, które warto w tym życiu realizować.

Rodzina przez pokolenia była dla młodych ludzi oparciem i zasadniczym drogowskazem wyborów życiowych czy moralnych. Dzisiaj jednak – mimo tylu osiągnięć, szczególnie w dziedzinie techniki – pojawia się nowy problem odczuwany bardzo boleśnie przez wiele osób, a mianowicie poczucie zagubienia, niepewności, osamotnienia. Problem ten dotyka coraz więcej osób, nie tylko starszych, schorowanych, lecz także ludzi młodych. Jako przyczyny wskazuje się przede wszystkim: rozluźnienie więzi rodzinnych, kłótnie i konflikty w rodzinie, brak więzi społecznych, brak zaspokojenia podstawowych potrzeb, takich jak potrzeba miłości, akceptacji, kontaktu, przynależności, obniżone poczucie własnej wartości, które utrudnia relacje z innymi, wycofywanie się z kontaktów jako forma obrony przed możliwym odrzuceniem (por. np. Ryś, 2001, 2020a, b; Ryś, Tataj-Puzyna, 2022).

Podkreśla się także, że przyczyną osamotnienia młodych ludzi może być również nadmierne zaangażowanie w zdobycze technologiczne, ucieczka w wirtualny świat oraz model stylu życia i kultury preferujący indywidualny sukces i konsumpcję. Ważną przyczyną wzrastającego osamotnienia stała się marginalizacja życia religijnego czy też różnego typu konflikty społeczne, międzynarodowe itp. (por. np. Dubas, 2006; Krupa, 2013; Ryś, Tataj-Puzyna, 2022).

2. Rodzina jako wspólnota życia i miłości

Rodzina jest wspólnotą osób, naturalnym środowiskiem, w którym człowiek formuje własną tożsamość, uczy się bliskich kontaktów z innymi ludźmi, zdobywa umiejętności praktyczne i społeczne niezbędne w życiu. Stanowi ona „duchowe zjednoczenie szczupłego grona osób, skupionych we wspólnym ognisku domowym aktami wzajemnej pomocy i opieki, oparte na wierze w prawdziwą lub domniemaną łączność biologiczną, tradycję rodzinną i społeczną” (Adamski, 1984: 21).

Rodzinę jako wspólnotę wyróżnia zespolenie celów oraz dążeń członków, wzajemna miłość i satysfakcja, a nie jedynie normy prawne, gdyż tworzenie rodziny wypływa z natury ludzkiej (Adamski, 2002: 30–32). Rodzina jest rzeczywistością relacyjną i dynamiczną (Braun-Gałkowska, 2010: 22).

Rodzina ma zasadniczy wpływ na psychikę jednostki wynikający z częstych interakcji, współdziałania, wzajemnych powiązań emocjonalnych, a także innych właściwości potęgujących jej oddziaływanie na poszczególnych członków (por. np. Radochoński, 1984: 5).

Józef Rembowski (1986) określał rodzinę jako grupę osób zjednoczonych pewną formą regularnej interakcji lub wzajemnej zależności. Każda rodzina ma swoisty układ więzi wewnętrznych, które warunkują kształtowanie się równowagi psychicz-

nej jej członków. Wskaźnikami tej więzi są bliskość, serdeczność, spójność wewnętrzna, bezpośredniość i intymność (tamże: 13–14).

Maria de Barbaro (1994: 47) określa strukturę rodziny jako niewidzialną sieć wzajemnych oczekiwań, która warunkuje sposób, w jaki jej członkowie wchodzić ze sobą w interakcje. W każdej rodzinie wytwarzają się określone wzory wzajemnych interakcji, które poprzez powtarzanie się utrwalać stałe schematy, jak, kiedy i wobec kogo się zachować. To one regulują zachowanie jej członków.

W prawidłowo funkcjonującej rodzinie podstawą systemu i najważniejszą relacją w strukturze jest małżeństwo (Braun-Gałkowska, 2002: 11–17). Relacja ta jest szczególnie ważna, gdyż determinuje funkcjonowanie całego systemu rodzinnego. Odczuwane przez małżonków szczęście ma odzwierciedlenie w działaniu całej rodziny, w stopniu poczucia bezpieczeństwa, ogólnej satysfakcji i w zaspokajaniu potrzeb. Styl interakcji rodziców przenoszony jest na relacje z dziećmi, a także staje się wzorcem zachowań interpersonalnych dla dzieci (Świętochowski, 2014: 31–32).

W prawidłowo funkcjonującej rodzinie dobra komunikacja, uwzględnianie indywidualnych potrzeb i wzajemna troska stanowią właściwą podstawę do wychowywania potomstwa. Rodzice dbają o to, by rodzina zachowała stałą strukturę, ustalają oczekiwania i reguły. Cieszą się autorytetem u swoich dzieci i dbają o to, by nie podważać go u współmałżonka. Mąż i żona potrafią stworzyć w rodzinie poczucie bezpieczeństwa oraz zaspokajać potrzeby akceptacji, miłości, więzi i kontaktu. Znajdą dobrze zalety i wady swoich dzieci oraz wspierają je w prawidłowym rozwoju. Dzieci mają zapewnioną wystarczającą swobodę działania oraz troskę i ciepło, dzięki którym czują się kochane. Jednocześnie wymaga się od nich przestrzegania zasad i norm, a w sytuacji ich przekraczania, rodzice stosują konkretne środki, które mają służyć dyscyplinie, nie obawiając się, że mogą utracić miłość swoich dzieci (Ryś, 2001).

Styl rodzicielski oparty na wzajemnej współpracy zapewnia dzieciom poczucie bezpieczeństwa i pozwala na utrzymanie stałej struktury rodziny. Rodzice obserwują swoje dzieci, rozmawiają o ich zachowaniach, postawach, przyszłości oraz adekwatnie oceniają ich indywidualne możliwości i wspierają ich rozwój (Field, 1996: 35–38). Postawę rodzicielską cechuje okazywanie ciepłych uczuć i troski, przy jednoczesnym zachowaniu racjonalnego stosunku rodziców wobec dzieci i wsparciu ich w planach i zamierzeniach (Ryś, 2001, 2020a).

Dzieci czują się szanowane i słuchane, są zachęcane do wyrażania własnych opinii w sprawach, które dotyczą rodziny i ich samych. Rodzice zachęcają potomstwo do twórczego działania, a nie tylko reagowania na zastaną rzeczywistość (Field, 1996: 36–37).

W prawidłowej rodzinie jej członkowie są powiązani ze sobą, ale posiadają też własną odrębność. Prawa i uczucia każdego człowieka są uznawane i respektowane. Wszystkim zależy na rozwoju każdego z członków rodziny, odkrywaniu indywidual-

nych talentów i umiejętności. Rodzice potrafią ze sobą współpracować. Mają władzę, ale można też na nich polegać (Ryś, 2020a). Rodzice dzielą między siebie funkcje i zadania, ale tolerują też własną odmienność, a także prawo do niezależności i prywatności. Każde z małżonków dba o rozwój drugiej osoby, a także o prywatną, małżeńską przestrzeń, która jest wolna od nadmiernej ingerencji ze strony dzieci, teściów czy przyjaciół (de Barbaro, 1994: 49–50).

W prawidłowej rodzinie ważny jest właściwy model komunikacji i odnoszenia się do siebie nawzajem. Problemy są ujawniane i rozwiązywane na bieżąco. Otwartość ta odnosi się również do próśb, które zawsze są analizowane, dzięki czemu dzieci nie czują obawy przed wyjawieniem swoich potrzeb. Rodzina ma swój świat wartości, a dzieci są chronione przed wszystkim, co mogłoby go niszczyć (Ryś, 2001, 2020a).

Prawidłowa rodzina jest także ważna w kształtowaniu odporności psychicznej dziecka, tak istotnej w obliczu wielu zagrożeń (por. np. Ogińska-Bulik, Ostaszewski, 2005, 2006, 2008; Juczyński, 2011; Pilecka, Fryt, 2011; Ogińska-Bulik, 2012; Pisarska, Ostaszewski, 2012; Zadworna-Cieślak, 2014; Ryś, 2020a).

Aby rodzina stała się prawdziwą wspólnotą, rodzice powinni nauczyć dzieci:

- budowania więzi międzyludzkich w oparciu o szacunek dla samego siebie i dla innych;
- umiejętności zaspokajania potrzeb, szczególnie takich jak potrzeba: miłości, akceptacji, bezpieczeństwa, kontaktu, rozwoju;
- cenięcia istotnych wartości i ich godnej obrony w sytuacjach zagrożenia;
- poszanowania odmiennych poglądów, postaw innych ludzi;
- umiejętności właściwej komunikacji, integrującego rozwiązywania konfliktów.

3. Rola rodziny w zaspokajaniu potrzeb

Jednym z podstawowych warunków prawidłowego rozwoju człowieka jest zaspokojenie jego potrzeb psychospołecznych, takich jak potrzeba: bezpieczeństwa, miłości, czułości, życzliwości, kontaktu, a także potrzeba uznania, sukcesu i nieskrępowanego działania. Potrzeba kontaktu emocjonalnego (miłości, życzliwości i ciepła uczuć) jest ważna w każdym okresie rozwojowym człowieka, jednak szczególnie silnie przejawia się w okresie dzieciństwa i młodości. Jej zaspokojeniu sprzyja postawa akceptacji dziecka przez rodziców. Rodzice okazują wówczas dziecku zainteresowanie, troskę, a przede wszystkim miłość, którą dziecko pragnie odwzajemnić. Relacja ta ma więc charakter dwustronny. Doświadczając życzliwych uczuć ze strony rodziców, dziecko czuje się bezpieczne i odnajduje swoje miejsce w rodzinie. Zaspokojona jest w ten sposób także potrzeba bezpieczeństwa, której podstawą jest kontakt emocjonalny, a wyrazem zaufanie dziecka. Zaspokojenie potrzeby kontaktu emocjonalnego stymuluje osiągnięcia rozwojowe i warunkuje prawidłowy rozwój osobowości. Konse-

kwencją jej zaspokojenia w dzieciństwie jest akceptacja siebie i innych oraz zdolność i umiejętność nawiązywania kontaktów międzyludzkich (Ryś, 2001, 2020a).

U podstaw kształtowania się prawidłowych więzi emocjonalnych leży stały, bliski kontakt rodziców z dzieckiem. U dziecka, które jest kochane, kształtuje się pozytywne „ja pierwotne”, świat dla niego jest przyjazny i bezpieczny, a ludzie godni zaufania (Zaborowski, 1989, 2000).

Jeśli pierwsze doświadczenia dziecka w kontaktach z osobami znaczącymi będą źródłem pozytywnych emocji, dziecko będzie dążyć do ich utrzymania. Tak więc te pierwsze kontakty rodzinne decydują o odniesieniach interpersonalnych w dalszym życiu człowieka (Ryś, Krasowska, Witerek, 2021).

Prawidłowe zaspokojenie potrzeby miłości, akceptacji, szacunku prowadzi do ukształtowania się u dziecka właściwego poczucia własnej wartości, pewności siebie oraz wiary we własne siły (Ryś, 2013). Zdaniem Virginii Satir (2000a: 32) osoby, które mają prawidłowe poczucie własnej wartości, cechuje: miłość, odpowiedzialność, wiara we własne siły, integralność, współczucie oraz uczciwość.

W kontakcie z dzieckiem ważne jest także stworzenie warunków sprzyjających rozwojowi samodzielności i odpowiedzialności za własne postępowanie, a ponadto zapewnienie stosownej do wieku swobody działania i dostosowanie bodźców rozwojowych, dzięki czemu istnieje możliwość zaspokojenia potrzeby samourzeczywistnienia, związanej z rozwojem jednostki jako niepowtarzalnej osoby. Zaspokojenie tej potrzeby pozytywnie oddziałuje na rozwój aktywności, samodzielności i twórczości (por. np. Ryś, 2013, 2020a).

W procesie zaspokajania potrzeb dziecka ważną rolę odgrywa przede wszystkim „mądra miłość”.

Czym jest „mądra” miłość? Niełatwo odpowiedzieć na to pytanie. Z pewnością „mądra miłość” zawiera wiele elementów. Należy do nich zaakceptowanie dziecka takim, jakie ono jest (tzn. jego wyglądu zewnętrznego, uzdolnień, potrzeb i osiągnięć). Ważną rolę odgrywa tu nie tylko przeżywanie przez rodziców uczuć do dziecka, ale także ich okazywanie, które pozwala dziecku na ukształtowanie postawy wiary w to, że jest osobą kochaną, godną miłości. Do „mądrej miłości” należy poszanowanie praw dziecka jako pełnoprawnego członka rodziny, stawianie mu rozsądnych wymagań dostosowanych do jego możliwości rozwojowych, współdziałanie z nim w jego aktywności, a także dawanie dziecku właściwej swobody zgodnej z jego poziomem rozwoju. Dziecko kochane wierzy, że jest osobą wartościową, godną miłości, wierzy w siebie, w swoje zdolności i chce się rozwijać.

Aby być dobrym rodzicem, trzeba nie tylko kochać i akceptować, lecz także poznać swoje dzieci – ich zdolności, możliwości, zainteresowania oraz mądrze pomagać im w rozwoju. Nie jest to zadanie łatwe. Trzeba znać naturę człowieka, podstawowe prawa rozwoju, czynniki, które ułatwiają lub utrudniają rozwój. Mądry rodzic

wie, że zaspokojenie potrzeb materialno-bytowych i fizjologicznych dzieci, które stwarza możliwość rozwoju biologicznego – nie wystarcza.

Jak można wspomagać rozwój swojego dziecka:

- pomagając mu poznać i zaakceptować siebie;
- mądrze zaspokajając jego potrzeby;
- pomagając mu w rozwijaniu talentów i uzdolnień;
- pomagając mu w harmonijnym rozwoju sfery biologicznej, psychicznej, społecznej i duchowej;
- pomagając w zaakceptowaniu własnej płci oraz integracji seksualności;
- ucząc odkrywania wartości i poszanowania dla norm moralnych;
- ucząc właściwego podejścia do sukcesów i porażek;
- pomagając mu w kształtowaniu właściwych postaw.

Można powiedzieć, że o efektach wychowania dzieci nie decydują specjalne metody, lecz więzi rodziców z dziećmi.

W kolejnych fazach cyklu rozwojowego rodziny zmieniają się potrzeby jej poszczególnych członków. Rodzina musi więc dopasować swoje funkcjonowanie do zmieniających się warunków. Każda faza rozwojowa ma specyficzne wymagania i oczekiwania członków wobec rodziny (Radochoński, 1986). Zmiany zachodzące w rodzinie mają istotne znaczenie dla jej członków, ponieważ rozwój rodziny wiąże się także z ich rozwojem, z przystosowywaniem się do nowych ról czy z podejmowaniem nowych zadań (por. np. Ziemska, 1977, 1986).

4. Kształtowanie w rodzinie prawidłowego obrazu własnej osoby

Już od najmłodszych lat człowiek obserwuje świat dookoła siebie i wiele doświadczeń odnosi do własnej osoby. Postawy rodziców, dalszej rodziny, potem także rówieśników i nauczycieli wobec dziecka, odgrywają istotną rolę w określaniu tego, co jest ważne i wartościowe w ocenie samego siebie, innych czy też zdarzeń (por. np. Niebrzydowski, 1976, 1988; Kozielecki, 1986; Wegscheider-Cruse, 1996, 2014; Ryś, 2020a).

Człowiek nie tylko poznaje siebie, tworzy obraz własnej osoby, lecz także przejawia wobec siebie określone postawy i emocje (Zaborowski, 2000). Poczucie własnej wartości związane jest ze znajomością siebie, z odkrywaniem i budowaniem własnej tożsamości oraz z tworzeniem swojego obrazu (por. np. Wegscheider-Cruse, 1996, 2014; Ryś, 2020a).

Wśród podstawowych uwarunkowań kształtowania się poczucia własnej wartości najczęściej podkreśla się decydującą rolę osób znaczących, w tym zwłaszcza rodziców (por. np. Ryś, 2013, 2020a, b).

W ocenie samego siebie człowiek najpierw bierze pod uwagę to, co sądzą o nim inni, szczególnie osoby znaczące – zwłaszcza rodzice, a dopiero później określa swoją wartość samodzielnie i niezależnie od innych (np. Satir, 2000a, b).

Wiedza o samym sobie, stanowiąca zbiór sądów i wyobrażeń na temat własnej osoby (swojego wyglądu zewnętrznego, inteligencji, cech charakteru, dojrzałości emocjonalnej), a także relacji nawiązywanych z innymi ludźmi czy aspiracji życiowych), jest istotnym czynnikiem indywidualnego doświadczenia. Człowiek zdobywa wiedzę poprzez celową, zamierzoną, systematyczną obserwację siebie w działaniu i autorefleksję na ten temat, a także poprzez niesystematyczne oceny własne i innych ludzi, wyników osiągniętych w szkole czy w pracy, na podstawie których w sposób niezamierzony formułuje sądy o własnej osobie. Poprzez samopoznanie jednostka zdobywa samowiedzę oraz tworzy pewien obraz siebie (Kozielecki, 1986: 14–18).

Prawidłowy obraz samego siebie jest niezmiernie ważny w tworzeniu wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

N. Branden (2008), charakteryzując osoby o prawidłowym poczuciu własnej wartości, podkreśla następujące ich cechy: dążenie do wartościowych i ambitnych celów, prowadzenie otwartej, uczciwej i adekwatnej komunikacji, utrzymywanie satysfakcjonujących i głębokich relacji z innymi, szacunek i uczciwość wobec siebie i innych, przekonanie o własnej skuteczności, przeżywanie dumy wynikającej ze świadomej radości z własnych możliwości. Są to osoby otwarte na doświadczenia, nastawione na współpracę, wrażliwe, kreatywne, samodzielne, elastyczne w adaptacji do zmian, a także przyznające się do popełnionych błędów.

Wysoka, stabilna samoocena zapewnia poczucie bezpieczeństwa w relacjach z innymi i częste przeżywanie emocji odczuwanych jako pozytywne (Watson, Suls, Haig, 2002), sprzyja pewności sądów na własny temat (Baumgardner, 1990), wiąże się z asertywnymi postawami i odwagą w wyrażaniu własnego zdania (Exline, Baumaister, 2000; Majewska-Opiełka, 2006; Szymańska, 2008), sprzyja wytrwałości, aktywności życiowej i obronie własnych praw bez zadawania krzywdy innym osobom (Kulas, 1983), a także wybaczeniu (Borawski, 2017).

Osoby o prawidłowym poczuciu własnej wartości dostrzegają u innych osób przede wszystkim pozytywne cechy, charakteryzuje je postawa gotowości niesienia pomocy innym, a także przyjmowanie wsparcia i pomocy od innych. Osoby te wytrwale dążą do celu, lecz nie kosztem innych osób, dysponują umiejętnością wchodzenia w relacje bez manipulacji, umiejętnością podejmowania trudnych decyzji, mają umiejętność przyznawania się do błędów, wyciągania z nich wniosków, także tych dotyczących konieczności naprawienia wyrządzonych krzywd (Ryś, 2013).

5. Znaczenie rodziny w kształtowaniu postaw

W rodzinie już we wczesnym dzieciństwie człowiek nabywa umiejętności potrzebnych w codziennym życiu, uczy się odróżniania dobra i zła, odraczania gratyfikacji czy spostrzega różnice związane z płcią. W toku rozwoju zaczyna się także kształtowanie postaw wobec norm społecznych i moralnych, rozpoczyna się proces uwew-

nętrzniania systemu normatywnego, poszukiwania odpowiedzi na pytania o cel i sens życia, o znaczenie ludzkich relacji czy określonych wartości. Poszukiwania odpowiedzi w tym zakresie, a także podejmowanie decyzji potwierdzających lub negujących dane wartości, prowadzą do coraz bardziej świadomego kształtowania się hierarchii wartości, która będzie stanowić podstawę wielu życiowych decyzji i postaw (por. np. Póltawska, 2011; Ryś, Tataj-Puzyna, 2021).

Prawidłowo funkcjonująca rodzina, która jest wspólnotą miłości i solidarności, przekazuje wartości kulturowe, etyczne, społeczne, duchowe, religijne konieczne dla rozwoju człowieka. W rodzinie dzieci poznają wartości, świat kultury, uczą się działania na rzecz innych oraz zaspokajania potrzeb drugiego człowieka (por. np. Płopa, 2008; Mudyń, 2013; Wałęcka-Matyja, 2022).

Rodzina jest także pierwszą szkołą rozwoju moralnego i religijnego. Obserwując postawy matki i ojca wobec siebie nawzajem, wobec innych, wobec życia, choroby, cierpienia, śmierci, dziecko kształtuje swój „kręgosłup moralny”. Te wzorce moralne stanowią często głęboko zapisane drogowskazy życiowe. W rodzinie kształtują się postawy szacunku dla godności własnej i drugiej osoby, dla własnej i czyjejś pracy, wysiłku, trudu. Tu człowiek uczy się podziału obowiązków, uwzględniania praw i dobra innych ludzi (por. np. Ryś, 2020a).

Przygotowanie dzieci do życia w małżeństwie i w rodzinie, do właściwych zachowań wobec własnych już dzieci ma bardzo szeroki wymiar. Wiele postaw jest przekazywanych w sposób nieuświadomiony poprzez:

- postawy rodziców wobec siebie (także te nieuświadomione) – staną się dla dzieci wzorcem wielu postaw życiowych;
- stosunek rodziców do współmałżonka (poszanowanie lub jego brak, troska o jego dobro, zaspokojenie jego potrzeb);
- postawy wobec małżeństwa i rodziny, norm moralnych;
- postawy wobec innych ludzi, narodu, państwa, Kościoła;
- stosunek wobec kultury, sztuki.

Dzieci uważnie obserwują, jak rodzice odnoszą się do siebie i innych, jak traktują pracę, odpoczynek, jakie znaczenie mają dla nich pieniądze, a jakie rozwój człowieka i jego wartości duchowe.

W przygotowaniu do wypełniania w przyszłości funkcji socjalizacyjnej ważna jest autentyczność rodziców, życie zgodnie z głoszonymi przez siebie oczekiwaniami wobec dzieci. Wtedy rodzic nie tylko będzie się rozwijał, lecz także stanie się właściwym wzorcem dla swych dzieci.

Rodzina przekazuje szacunek dla określonych wartości. Ważne jest kultywowanie w rodzinie obchodów świąt: państwowych, społeczności lokalnych, rocznic historycznych, rocznic ważnych wydarzeń dotyczących rodziny, u osób wierzących – świąt religijnych.

Dla osób wierzących z pewnością bardzo ważne będzie także religijne wychowanie swoich dzieci. Naukowcy podkreślają, że obraz Boga kształtuje się na wzór obrazu ojca (por. Król, 1982; Mierzwiński, 1996, 2006; Bukalski, 2009). Czasem jest to obraz skrzywiony – karzący Bóg, który tylko czyha, aby ukarać, zamiast miłującego Ojca. Od dobroci ojca, jego miłości, umiejętności przebaczenia, szacunku dla siebie i dla innych zależy obraz Boga u jego dzieci. Ważna jest także religijna atmosfera w domu – uroczysty nastrój świąt, kultywowanie tradycji i zwyczajów.

Istotną rolę w rodzinie odgrywa także przygotowanie dzieci do wypełniania funkcji ekonomicznej. Aby w przyszłości dzieci mogły ją właściwie realizować we własnych rodzinach, muszą zdobyć zawód – taki, aby ich przyszła rodzina mogła godziwie żyć, a dany człowiek cieszyć się z wykonywanej pracy. Decyzja o wyborze zawodu to decyzja na wiele lat życia. Rodzice powinni więc pomóc dziecku poznać siebie, swoje zdolności i zainteresowania, umożliwić mu zdobycie wiedzy o danym zawodzie, poznanie zapotrzebowania rynku pracy na fachowców w danej dziedzinie, bo to będzie decydować o możliwości zatrudnienia (por. np. Zawadzka, 2013).

Młodemu człowiekowi trzeba ukazywać szlachetne cele, ideały i wartości. Wychowanie musi być też kształtowaniem i rozwijaniem w człowieku zdolności i motywacji do samowychowania, do kierowania swoim życiem.

W przygotowaniu do życia istotną rolę odgrywa kształtowanie postawy miłości. Postawa miłości w stosunku do innych jest oparta na życzliwości, dobroci, wybaczeniu, tolerancji, przezwyciężaniu słabości, na nadziei. Jest nastawiona na tworzenie dobra, na darowanie przewinień innym i sobie, na wyciąganie korzyści z każdej, także trudnej czy przykłej sytuacji. Jej wyrazem jest radość, świeżość przeżyć, umiejętność cieszenia się z małych, drobnych spraw. W relacjach z innymi człowiek dojrzały zachowuje się naturalnie, reaguje spontanicznie, jest odprężony, wolny od obronnej drażliwości, umie się szczerze i naturalnie śmiać. To poczucie humoru zawsze jest oparte na szacunku dla siebie i dla innych (por. np. Ryś, 2020a).

Przyjęcie przez rodzinę tzw. jednoczącej filozofii życia, czyli nadrzędnych idei, wartości, które porządkują i hierarchizują różne bardziej lub mniej szczegółowe cele i zadania, wydatnie pełni funkcję stymulującą jedność rodziny, jej rozwój i rozwój poszczególnych członków.

6. Pomoc w integracji seksualnej

Wychowanie obejmuje całego człowieka: sferę fizyczną, intelektualną, emocjonalną, społeczną i duchową. Zasadniczym celem wychowania dzieci i młodzieży w zakresie dotyczącym sfery seksualnej jest doprowadzenie do zintegrowania płciowości z całością osobowości. W procesie tym zasadniczą rolę odgrywają rodzina i praca nad samym sobą. Rodzina stanowi to szczególne środowisko, które umożliwia akceptację bardzo delikatnej sfery, jaką jest ludzka seksualność, i pozwala na harmonijne włączenie jej w całość kształtu osobowości.

Podstawowa rola w wychowaniu seksualnym winna przypadać rodzicom. Wszelkie programy szkolne w tym zakresie powinny odgrywać rolę uzupełniającą. Kochający rodzice, w oparciu o dobrą znajomość psychiki swego dziecka i poziomu jego rozwoju, a także uwzględniając jego dobro, mogą przekazać właściwą wiedzę w zakresie problematyki seksualnej, dostosowaną do potrzeb i oczekiwań dziecka w danym okresie rozwojowym (por. np. Ryś, 1997; Skreczko, 1999).

Gdy dziecko jest kochane szczerą, dojrzałą i odpowiedzialną miłością, to takiej właśnie miłości się uczy. Jeżeli rodzice okazują sobie wzajemnie szacunek i wyrozumiałość, wymagają takiego szacunku od dzieci, a także sami traktują dzieci z szacunkiem, to dziecko przyswaja sobie przykład wzajemnych właściwych relacji w rodzinie. W procesie wychowywania, zwłaszcza w sferze seksualnej, konieczne jest zaufanie, dialog z dziećmi i przykład własnego życia. Obrazowo mówiąc, rodzina powinna dać swoim dzieciom: korzenie (wartości, normy) i skrzydła (chęć czy wręcz pasję rozwoju). W rozwoju seksualnym człowieka te korzenie to akceptacja podstawowych wartości w tej dziedzinie, takich jak: miłość, małżeństwo, rodzina. Chęć rozwoju to pasja wzrastania w miłości, tworzenia, stawiania sobie szlachetnego celu.

O życiu seksualnym nie można mówić w oderwaniu od określonych wartości i norm moralnych. Konieczne jest przy tym przekazywanie młodzieży odpowiednich motywacji skłaniających do podjęcia lub zaniechania określonych działań w tej dziedzinie. Celem wychowywania winna być integracja i osiągnięcie dojrzałości osobowej młodego człowieka, która sprawia, że jego pragnienia i działania są zgodne z hierarchią wartości, z normami moralnymi, służą dobru własnemu i innych (por. np. Ryś, 1997; Meissner, 2017).

Wychowanie seksualne winno służyć harmonijnemu rozwojowi dziecka. W sferze intelektualnej potrzebna jest właściwa wiedza dostosowana do potrzeb rozwojowych i możliwości percepcyjnych dziecka. W sferze emocjonalnej konieczne jest kształtowanie kultury uczuć, wrażliwości, delikatności, czułości, a szczególnie kształtowanie postawy miłości. Ważną rolę odgrywają relacje pomiędzy rodzicami, a także poszanowanie praw każdego człowieka, ciepło i życzliwość okazywane w rodzinie. W sferze społecznej potrzebne jest doświadczanie dzielenia się z innymi, zaspokajania potrzeb innych. Rodzice, pomagając w integralnym rozwoju dziecka, muszą także uwzględnić duchowy wymiar człowieka oraz afirmację najwyższych wartości (Ryś, 1997).

W takim ujęciu wychowanie w zakresie kształtowania postaw wobec płciowości człowieka powinno zawierać rzetelną wiedzę, przejawiać troskę o rozwój uczuciowy, stanowiący fundament prawidłowej postawy wobec samego siebie i drugiego człowieka¹.

¹ Ważną rolę odgrywa tutaj dokument: *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie* (2010), W: M. Brzeziński (red.), *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, 107–174, Lublin: Wydawnictwo KUL.

Aby wychowanie seksualne służyło integralności, rodzice w każdym dziecku, niezależnie od jego płci i wieku, muszą dostrzegać jego wartość osobową. Płciowość nie funkcjonuje w oderwaniu od osoby. W wychowaniu seksualnym konieczne jest ukazanie płciowości jako wartości i tej właściwości osoby, która jest nierozzerwalnie związana z możliwością rodzicielstwa (por. np. Augustyn, 1993, 2015).

Wychowanie seksualne jest trudnym zadaniem. Wynika to ze złożoności czynników warunkujących rozwój seksualny. Aby wychowanie seksualne spełniło funkcję integrującą osobowość młodego człowieka, musi być podejmowane w określony sposób:

- 1) sprawy płci muszą być ukazywane jako dobro, wartość w kontekście osoby, małżeństwa, rodziny;
- 2) wychowanie to musi być oparte o rzetelną, całościową wiedzę, dobrą znajomość ludzkiego ciała, szeroko pojętych potrzeb człowieka, a także psychiki kobiety i mężczyzny;
- 3) płciowość ludzką należy ujmować pod wieloma aspektami – biologicznym, psychicznym, społecznym i duchowym, ukazując cele i zadania ludzkiej płciowości, pomagając w osiągnięciu dojrzałości do zawarcia małżeństwa;
- 4) rodzice, znając poziom wrażliwości dziecka, jego zainteresowania, oczekiwania, poziom rozwoju emocjonalnego i intelektualnego, powinni wszelkie informacje dotyczące płci dostosować do możliwości percepcyjnych dziecka. Kochający rodzice winni poważnie potraktować ważne dla dziecka problemy i trudności, okazać delikatność, wyrozumiałość i serdeczność, zachęcić do pracy nad sobą;
- 5) sposób przekazu winien być dostosowany w treści i języku do wieku i etapu rozwojowego. Na pytania dziecka rodzice winni odpowiadać zgodnie z prawdą;
- 6) konieczny jest klimat zaufania, który buduje się w oparciu o życie rodziców zgodne z głoszonymi prawdami, ich autentyczność, dojrzałość, a także przekonanie dzieci, że zawsze mogą liczyć na rodziców;
- 7) wychowanie seksualne wino być zgodne z hierarchią wartości rodziców, z ich systemem normatywnym, wzbogacone o wartości duchowe;
- 8) prawdziwe wychowanie musi być indywidualne, stwarzające możliwość dialogu. Potrzebna jest tu otwartość rodziców, ich chęć szczerzej rozmowy;
- 9) należy nieco uprzedzać pytania, biorąc pod uwagę środowisko, w którym dziecko wzrasta, oraz programy, które są realizowane w szkole. Rodzice powinni tłumaczyć i utrwalać wiadomości dotyczące płciowości zdobyte w szkole (Ryś, 1997).

W przygotowywaniu dzieci i młodzieży do życia ogromną rolę odgrywa autorytet dorosłych. Jeżeli rodzic czy wychowawca będzie żył zgodnie z głoszonymi wartościami – jego przekaz będzie prawdziwy, a przykład będzie pociągał (por. np. Walęcka-Matyja, 2022). Właściwe oddziaływania rodzicielskie powinny być wspierane przez szkołę. Szkoła odgrywa rolę służebną względem rodziny, a jej działania winny być zsynchronizowane z dążeniami rodziców.

7. Podsumowanie

Realizacja zadań związanych z przygotowaniem młodego pokolenia do życia w małżeństwie i w rodzinie nie jest prostym zadaniem.

A jednak dla wielu młodych ludzi w ich preferencjach dotyczących wskazywanych najważniejszych wartości, to rodzina jest wciąż na jednym z pierwszych miejsc w deklarowanych przez nich hierarchiach wartości. Wykorzystanie tych preferencji jest dzisiaj, szczególnie w obliczu tak niskiej dzietności w polskim społeczeństwie, ogromną szansą, która nie może być zmarnowana.

W procesie tym konieczna jest pomoc w dorastaniu młodych do pełni kobiecości/ /męskości, a to wymaga przede wszystkim prawidłowej odpowiedzi na pytanie – czym ta kobiecość i męskość jest. Żyjemy w czasach, gdy na potrzeby różnego typu interesów pojawiają się poważne zakłamania, także naukowe, dotyczące antropologii człowieka, zakłamania, z którymi niejednokrotnie nie radzą sobie sami naukowcy, a także rodzice, nauczyciele, wychowawcy, a więc osoby, które – z natury rzeczy – powinny być niejako „drogowskazami” w poszukiwaniu własnej drogi przez młodych ludzi.

W tych niełatwych czasach szczególnie ważne staje się wspieranie młodych ludzi w rozwoju, zachęcanie ich do kształtowania postaw, które służą promocji dobra, promocji małżeństwa i rodziny, promocji takich wartości, jak: miłość, pokój, dobro, szacunek dla drugiego człowieka, poszanowanie godności wszystkich ludzi.

W kształtowaniu właściwych postaw młodego pokolenia wobec małżeństwa i rodziny niezwykle ważną rolę odgrywa nie tylko rodzina, ale i tworzenie właściwego klimatu społecznego. A w tym zakresie szczególnie istotnym zadaniem staje się wypracowanie i wdrożenie strategii działań, które:

- przywrócić małżeństwu i rodzinie należne im miejsce w społeczeństwie;
- zagwarantują rodzicom prawo do wychowywania dzieci zgodnie z ich przekonaniami i wartościami;
- zapewnią dzieciom możliwość integralnego rozwoju w domu i w szkole;
- przedstawicielom nauki pozwolą na przeprowadzanie i ogłaszanie wyników rzetelnych badań;
- zagwarantują medycynie powrót do przysięgi Hipokratesa, chroniącej życie każdego człowieka – od poczęcia do naturalnej śmierci;
- stworzą mediom warunki służenia prawdzie i dobru;
- prawnikom i społeczeństwu przywrócić system prawodawstwa spójny, przejrzysty, sprawiedliwy i uczciwy.

W kształtowaniu postaw społecznych szczególnie istotnym zadaniem staje się troska o młode pokolenie, które będziemy wychowywać na ludzi prawego sumienia, na ludzi, którzy – zgodnie z zasadami cywilizacji miłości – będą kierowali się troską o więzi międzyludzkie, o to, aby każdy człowiek rodził się i wzrastał w kochającej się rodzinie złożonej z matki i ojca. Troska o wychowanie zgodnie z cywilizacją miłości

to troska o to, by ludzie kierowali się bardziej etyką niż zasadami społeczeństwa konsumpcyjnego, dla których ważniejszy będzie człowiek niż jakakolwiek, nawet najcenniejsza rzecz, którzy będą bardziej cenili wartości duchowe swoich środowisk, narodów, państw niż dobra materialne, dla których ważna będzie sprawiedliwość, a miłosierdzie będzie większe niż sprawiedliwość, dla których „być” będzie ważniejsze niż „mieć”.

Bibliografia

- Adamski, F. (1984). *Socjologia małżeństwa i rodziny*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Adamski, F. (2002). *Rodzina: Wymiar społeczno-kulturowy*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Augustyn, J. (1993). *Integracja seksualna. Przewodnik w poznawaniu i kształtowaniu własnej seksualności*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Augustyn, J. (2015). *Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Baumgardner, A.H. (1990). To know oneself is to like oneself: Self-certain and self-affect. *Journal of Personality and Social Psychology*, 58, 1062–1072.
- Borawski, D. (2017). Samoocena i przekonania na temat świata społecznego jako predyktory przebaczenia. *Polskie Forum Psychologiczne*, 22(3), 351–170.
- Branden, N. (2008). *6 filarów poczucia własnej wartości*. Łódź: Wydawnictwo Feeria.
- Braun-Gałkowska, M. (2002). Psychoprofilaktyka życia rodzinnego. *Kwartalnik Naukowy Małżeństwo i Rodzina*, 2, 11–17.
- Braun-Gałkowska, M. (2010). Rodzina wśród mediów. W: A. Jarmołowska, T. Rostowska (red.), *Rozwojowe i wychowawcze aspekty życia rodzinnego*, 22–32. Warszawa: Difin.
- Bukalski, S. (2009). Związek obrazu Boga z obrazem własnego ojca: psychologiczne uwarunkowania. *Colloquia Theologica Ottoniana*, 1, 57–78.
- De Barbaro, M. (1994). Struktura rodziny. W: B. de Barbaro (red.), *Wprowadzenie do systemowego rozumienia rodziny*, 45–55. Kraków: Collegium Medicum UJ.
- Dubas, E. (2006). Samotność – uniwersalny temat życia ludzkiego i wychowania. W: P. Domarecki, W. Tyburski (red.), *Zrozumieć samotność. Studium interdyscyplinarne*. Toruń: UMK.
- Exline, J.J. (2003). Stumbling blocks on the religious road: Fractured relationships, nagging vices, and the inner struggle to believe. *Psychological Inquiry*, 13, 182–189.
- Field, D. (1996). *Osobowości rodzinne. Zrozumienie korzeni swojej osobowości kluczem do zrozumienia siebie i innych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Logos”.
- Kozielecki, J. (1986). *Psychologiczna teoria samowiedzy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Król, J. (1982). Obraz ojca a pojęcie Boga u dzieci. W: Z. Chlewiński (red.), *Psychologia religii*, 181–223. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Krupa, B. (2013). Samotność – znak czasu. W: Z.B. Gaś (red.), *Człowiek na rozdrożu. Zrozumieć, aby pomóc*, 95–112. Lublin: Wydawnictwo Naukowe Innovatio Press.
- Kulas, H. (1983). Mechanizm funkcjonowania samooceny. *Psychologia Wychowawcza*, 4, 400–410.
- Majewska-Opielka, I. (2006). *Wychowanie do szczęścia*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Meissner, K. (2017). *Płciowość człowieka w kontekście wychowania osoby ludzkiej*. Poznań: Inicjatywa Wydawnicza „Jerozolima”.
- Mierzwiński, B. (1996). *Mężczyzna, mąż, ojciec*. Otwock: Posłaniec.

- Mierziński, B. (2006). Wychowanie do ojcostwa. W: M. Ryś. (red.), *Autorytet prawdy*, 189–209. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Mudyń, K. (2013). Jawne i niejawne wartości rodziców a wartości ich dorosłych dzieci. W: K. Mudyń (red.), *W poszukiwaniu międzypokoleniowej transmisji wzorców zachowań, postaw i wartości*, 85–124. Kraków: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Niebrzydowski, L. (1976). *O poznawaniu i ocenie samego siebie. Na przykładzie młodzieży dorastającej*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Niebrzydowski, L. (1988). Otwartość młodzieży w stosunkach interpersonalnych na tle sytuacji rodzinnej. W: L. Niebrzydowski (red.), *Rodzinne uwarunkowania kontaktów interpersonalnych dzieci i młodzieży*, 13–64. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Ossolineum.
- Ogińska-Bulik, N. (2012). Prężność jako właściwość osobowości sprzyjająca. W: H. Wrona-Polańska (red.), *Psychologia zdrowia w służbie człowieka*, 196–205. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Ogińska-Bulik, N., Juczyński, Z. (2011). Prężność u dzieci i młodzieży: charakterystyka i pomiar – polska skala SPP–18. *Polskie Forum Psychologiczne*, 16(1), 7–28.
- Ogińska-Bulik, N., Zadworna-Cieślak, M. (2014). Rola prężności psychicznej w radzeniu sobie ze stresem związanym z egzaminem maturalnym. *Przegląd Badań Edukacyjnych*, 19, 7–24.
- Ostaszewski, K. (2005). Druga strona ryzyka. *Remedium*, 2(144), 1–3.
- Ostaszewski, K. (2006). Pozytywna profilaktyka. *Świat Problemów*, 3(158), 6–10.
- Ostaszewski, K. (2008). Czynniki ryzyka i czynniki chroniące w zachowaniach ryzykownych dzieci i młodzieży. W: Mazur i wsp. (red.), *Czynniki chroniące młodzież 15-letnią przed podejmowaniem zachowań ryzykownych*, 19–46. Warszawa: Instytut Matki i Dziecka. Zakład Ochrony i Promocji Zdrowia Dzieci i Młodzieży.
- Pilecka, W., Fryt, J. (2011). Teoria dziecięcej odporności psychicznej. W: W. Pilecka (red.), *Psychologia zdrowia dzieci i młodzieży*, 31–47. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Pisarska, A., Ostaszewski, K. (2012). Resilience w rodzinie – wyniki badań warszawskich gimnazjalistów. *Dziecko Krzywdzone*, 3(40), 62–83.
- Płopa, M. (2008). *Psychologia rodziny. Teoria i badania*. Kraków: Wyd. Impuls.
- Póltawska, W. (2011). Wychowanie seksualne częścią wychowania człowieka. W: F. Adamski (red.), *Wychowanie osobowe*, 182–196. Kraków: Petrus.
- Radochoński, M. (1984). *Psychoterapia rodzinna w ujęciu systemowym*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.
- Radochoński, M. (1986). Rodzina jako system psychospołeczny. *Problemy Rodziny*, 5, 13–21.
- Rembowski, J. (1986). *Rodzina w świetle psychologii*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Ryś, M. (1997). Znaczenie wychowania i samowychowania w integracji seksualności człowieka. *Studia nad Rodziną*, 1, 89–99.
- Ryś, M. (2001). *Systemy rodzinne. Metody badań struktury rodziny pochodzenia i rodziny własnej*. Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.
- Ryś, M. (2013). Doświadczane skutki wzrastania w rodzinie z problemem alkoholowym. Poczucie własnej wartości i relacje interpersonalne z najbliższymi u Dorosłych Dzieci Alkoholików – badania własne. W: W. Poleszak (red.), *Oblicza uzależnień. Terapia jako przywracanie wolności*, 97–134. Lublin: Wydawnictwo Naukowe Innovatio Press.
- Ryś, M. (2020a). *Poczucie własnej wartości i odporność psychiczna osób wzrastających w różnych systemach rodzinnych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.

- Ryś, M. (2020b). Poczucie osamotnienia jako symptom naszych czasów. W: Z.B. Gaś (red.), *Mistrzowie psychologii wobec wyzwań współczesności*, 17–51. Lublin: Wydawnictwo Naukowe Innovatio Press.
- Ryś, M., Krasowska, Z., Witerek, N. (2021). The feeling of being loved and the language of communication of young adults. Attachment styles in children. Attachment Styles in the Family of Origin (ASFO). Style przywiązania w okresie dzieciństwa. Skala do badania Stylu Przywiązania w Rodzinie Pochodzenia (SPRP). Article in two languages. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 2(46), 222–260.
- Ryś, M., Tataj-Puzyna, U. (2021). Życie i miłość są silniejsze od śmierci. Znaczenie postawy szacunku wobec życia w budowaniu cywilizacji miłości. W: E. Domagała-Zyśk, A. Borowicz, R. Kołodziejczyk, K. Martynowska (red.), *Oblicza życia*, 196–216. Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL.
- Ryś, M., Tataj-Puzyna, U. (2022). System rodziny pochodzenia a poczucie własnej wartości oraz poczucie osamotnienia u młodych dorosłych. W: P. Brudek, D. Mącik, D. Kuncewicz (red.), *Psychologia kliniczna. W trosce o godność człowieka*, 587–618. Lublin: Wydawnictwo Naukowe KUL.
- Satir, V. (2000a). *Rodzina. Tu powstaje człowiek*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Satir, V. (2000b). *Terapia rodziny. Teoria i praktyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Skreczko, A. (1999). Wychowanie seksualne – w rodzinie. W: E. Ozorowski (red.), *Słownik małżeństwa i rodziny*, 486–487. Warszawa-Łomianki: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Fundacja Pomoc Rodzinie.
- Szymańska, M. (2008). Samoocena młodzieży mającej kontakt z alkoholem. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 4, 42–45.
- Świętochowski, W. (2014). Rodzina w ujęciu systemowym. W: I. Janicka, H. Liberska (red.), *Psychologia rodziny*, 21–46. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Wałęcka-Matyja, K.K. (2022). Family, material and worldview values and the process of intergenerational transmission. *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, 49(1), 53–66. <https://doi.org/10.34766/fetr.v49i1.1046>.
- Watson, D., Suls, J., Haig, J. (2002). Global self-esteem in relation to structural models of personality and affectivity. *Journal of Personality and Social Psychology*, 83(1), 185–197.
- Wegscheider-Cruse, S. (1996). *Jak pokochać siebie. Podróż ku poczuciu własnej wartości*. Gdańsk: Wydawnictwo ATEX.
- Wegscheider-Cruse, S. (2014). *Poczucie własnej wartości. Jak pokochać siebie*. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Zaborowski, Z. (1989). *Psychospołeczne problemy samoświadomości*. Warszawa: PWN.
- Zaborowski, Z. (2000). *Teoria treści i form samoświadomości*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Zawadzka, A.M. (2013). Aspiracje materialistyczne młodzieży w kontekście preferowanych wartości i dobrostanu. *Czasopismo Psychologiczne*, 19(1), 7–16.
- Ziemska, M. (1977). *Rodzina a osobowość*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Ziemska, M. (1986). Postawy rodzicielskie i ich wpływ na osobowość dziecka. W: M. Ziemska (red.), *Rodzina i dziecko*, 155–197. Warszawa: PWN.

Kulturowo-społeczne uwarunkowania niskiej dzietności w Polsce

1. Wprowadzenie

Temat „uwarunkowania dzietności” jest ugruntowany w problematyce rodzinnej, gdyż poczęcie dziecka inicjuje powstanie rodziny. Rodzina jest szczególną grupą/institucją społeczną, która „przez teoretyków i badaczy z różnych dyscyplin naukowych została uznana za najtrwalszy i najstarszy element organizacji społecznej, posiadający charakter uniwersalny i występujący we wszystkich epokach, społeczeństwach i kulturach, choć przybiera różne formy” (Budzyńska, 2019: 19). Rodzina stanowi istotę każdego społeczeństwa i jest jego nadrzędną wartością, zapewnia mu bowiem ciągłość w aspekcie biologicznym i kulturowym, spełniając różnorodne funkcje, w tym prokreacyjną i socjalizacyjną. Podstawą do zaistnienia rodziny jest więź między mężczyzną a kobietą, którzy są rodzicami. Z racji pełnienia przez rodzinę różnorodnych funkcji wobec swoich członków i społeczeństwa istnieje ścisła wzajemna zależność między prawidłowym funkcjonowaniem małżeństwa i rodziny a prawidłowym funkcjonowaniem społeczeństwa.

Głębokie zmiany kulturowo-społeczne na początku XXI w. dotyczące małżeństwa i rodziny skutkują niską dzietnością i związane są przede wszystkim z przemianami w sferze wartości, wzorów życia, norm oraz postaw ludzi wobec życia małżeńsko-rodzinnego. Zmienność tych wzorców jest odpowiedzią na gwałtowne i głębokie przeobrażenia przemysłowe i urbanizacyjne, rozwój nauki i edukacji, wzrost mobilności, rozwój demokracji, a tym samym liberalizacji świadomości społecznej oraz gwałtowny wzrost konsumpcji i potrzeb ludności (Zaborowska, 2014).

Zagadnienie kulturowo-społecznych uwarunkowań dzietności może być rozpatrywane z punktu widzenia różnych dziedzin i dyscyplin naukowych. Biologia i me-

^a Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki.
ORCID: 0000-0001-6002-1901.

dycyna zajmują się rozwojem prokreacyjnej zdolności człowieka do posiadania potomstwa, czynnikami decydującymi o możliwości prokreacji, leczeniem utrudnień w jej przebiegu. Nauki humanistyczne są zainteresowane dzietnością z punktu widzenia opisu dzieciństwa, macierzyństwa i ojcostwa. Dorobek literatury, zarówno prozy jak i poezji, jest w tym temacie niezwykle rozległy. Badania zagadnienia dzietności w ramach językoznawstwa, nauk o sztuce, historii, archeologii, etnografii, kulturoznawstwa oraz rozważania filozoficzne i etyczne wskazują na to, że obszar dzietności był przez pokolenia nie tylko bardzo ważnym zagadnieniem naukowym, ale też żywotnym interesem każdej grupy społecznej, gdyż zapewniał jej przetrwanie. Nauki teologiczne zajmują się dzietnością jako obszarem współpracy człowieka z Bogiem w dziele wypełniania przez człowieka polecenia, jakie Bóg dał pierwszym rodzicom: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). W swoim przykazaniu Bóg powierzył człowiekowi troskę o przedłużenie gatunku ludzkiego, a więc wykorzystanie zdolności przekazywania życia. Poczęcie człowieka łączy się ze szczególnym działaniem Boga, który daje istnienie nowej, rozumnej i nieśmiertelnej duszy.

Nauki społeczne są szczególnie zainteresowane badaniem funkcjonowania człowieka jako istoty płciowej i prokreacyjnej oraz skutkiem tego, czyli dzietnością. Można tu wymienić takie dyscypliny, jak: ekonomia i finanse, gospodarka przestrzenna, nauki polityczne, prawne, socjologiczne, pedagogika i psychologia oraz nowa dziedzina naukowa – nauki o rodzinie oraz dyscyplina – nauki o rodzinie¹. Pomimo znacznego dorobku wielu nauk w zakresie badania postaw i decyzji prokreacyjnych nadal nie są one zrozumiałe i przewidywalne.

Wartość dzietności wskutek gwałtownych przemian społeczno-kulturowych, jakie miały miejsce w drugiej połowie XX w. do chwili obecnej, zmieniała się w szybkim tempie we wszystkich krajach świata. Od czasów transformacji ustrojowej i gospodarczej mającej miejsce od 1989 r. nastąpił w Polsce proces postępującej westernizacji zachowań małżeńsko-rodzinnych. Potrzeby prokreacyjne społeczeństwa nie znajdują obecnie odzwierciedlenia w „świadomości populacyjnej” i zachowaniach prokreacyjnych par (deklaracje są bardziej pronatalistyczne niż faktyczne zachowania Polaków). Deklarowane przez Polaków opinie o wartości rodziny w licznych badaniach są sprzeczne z postawą i zachowaniami prokreacyjnymi (Hrynkiewicz, 2022: 14–15).

Organizacja Narodów Zjednoczonych opublikowała kilka scenariuszy długofalowych konsekwencji spadku liczby ludności w Polsce. Według wariantu średniego, zakładając stały, ale niewielki wzrost dzietności w Polsce, liczba ludności do roku 2100 spadłaby do 23 mln. Natomiast według wariantu bez zmian, czyli utrzymywa-

¹ Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11.02.2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz artystycznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2202).

nie się dzietności takiej jak teraz – istotnie poniżej zastępowalności pokoleń – pod koniec XXI w. Polska będzie liczyła tylko 16,3 mln. Inaczej mówiąc, utrzymywanie się dzietności na obecnym poziomie spowoduje pod koniec obecnego wieku dwukrotny spadek liczby Polaków. Dalej utrzymujący się trend bez zmian w zakresie dzietności doprowadzi do tego, że w roku 2300 liczba ludności w Polsce skurczy się do 2 mln 200 tysięcy osób. Za niespełna trzysta lat z 38 milionowego narodu pozostanie nieco ponad 2 miliony Polaków (*Strategia...*, 2022: 13–14).

Wśród trudnych do uchwycenia, gdyż wzajemnie ze sobą powiązanych, społeczno-kulturowych uwarunkowań dzietności można wymienić te, które są uznawane za najważniejsze. Trudno uwzględnić w tym opracowaniu wszystkie czynniki społeczno-kulturowe, które mają wpływ na dzietność, zwłaszcza że są one ze sobą wzajemnie powiązane, np. związane ze sferą edukacji i wychowania, jak instytucjonalizacja wychowania od najwcześniejszego dzieciństwa, przedłużona edukacja ludzi młodych, wzrost poziomu wykształcenia kobiet, a tym samym ukierunkowanie ich aspiracji życiowych poza macierzyństwo. Ponadto czynniki kulturowo-społeczne nie działają w izolacji od czynników działających w innych obszarach, są również powiązane z czynnikami rozwojowo-wychowawczymi, edukacyjnymi i psychospołecznymi, które mają bardziej lub mniej bezpośredni wpływ na dzietność Polaków.

2. Migracja edukacyjna, zarobkowa i aspiracyjna

Szczególnym wyzwaniem w skali globalnej jest obecnie zjawisko migracji edukacyjnej i zarobkowej oraz aspiracyjnej. Zjawisko migracji do miejsc odległych od miejsca swojego pochodzenia (często o charakterze emigracji) powoduje szczególne osłabienie przywiązania do norm i wartości przekazanych w rodzinie, związanych z tradycją i przyjęcie wzorców panujących w nowym środowisku, zwykle wielkomiejskim. Jako przykład mogą służyć wyniki badań religijności środowisk migracyjnych w Irlandii, Walii i Anglii – ponad 90% migrantów wyznania katolickiego w ogóle nie chodzi do kościoła, np. w skali ogólnej w mszach niedzielnych uczestniczy 10–15% polskich emigrantów, co świadczy o słabym znaczeniu instytucjonalnej religii w ich życiu emigracyjnym (Lisak, 2015: 104–108), a to przekłada się na kultywowanie tradycji i wartości wyniesionych z domu rodzinnego, w tym wartości małżeństwa, dziecka i rodziny.

Również w Polsce obserwujemy podobne trendy odciążenia się młodych osób migrujących z miejsca swego pochodzenia od przywiązań do tego, co związane jest z religijnością i tradycyjnymi wartościami oraz nieprzestrzegania norm moralnych przekazanych im w rodzinie. Jeśli zakładają rodziny, to – nie mając możliwości wsparcia w prowadzeniu gospodarstwa domowego i w opiece nad dzieckiem ze strony rodziny pochodzenia (dziadków, krewnych) – często rezygnują z posiadania większej liczby dzieci. W takich nowych rodzinach zostaje osłabiona międzypokole-

niowa transmisja wzorców małżeńsko-rodzinych, co skutkuje w następnych pokoleniach jeszcze niższą dzietnością (Kornas-Biela, 2022). Migracje powodują bowiem rozpad domowych struktur opartych na pokrewieństwie, rozluźniają więzi z najbliższymi osobami w rodzinie, osłabiają więzi emocjonalne między krewnymi mieszkającymi daleko od siebie (por. Budzyńska, 2012). Rodzina staje się przez to coraz mniej cenioną wartością, słabnie poczucie jej niezbywalności i troska o jej ciągłość, m.in. poprzez posiadanie dzieci. Nawet jeśli więzi emocjonalne są między rodzicami i ich dorosłymi dziećmi podtrzymywane, ale są oni niedostępni dla siebie fizycznie, to ma to wpływ na zmniejszenie motywacji do posiadania potomstwa – powoduje odraczanie prokreacji i ograniczenie liczby dzieci. Sama obecność i możliwość pomocy ze strony jednego rodzica jest w stanie zwiększyć prawdopodobieństwo podjęcia decyzji o prokreacji (Przeperski, 2021: 48, 75–79). Badanie potwierdzające tę prawidłowość polegało na analizie genealogii rodzinnych z XVIII i XIX-wiecznej Finlandii. Obecność babci ze strony matki nie tylko miała wpływ na przeżywalność wnuków, ale także skracala odstępy między narodzinami, szczególnie w młodszym wieku matki (Chapman i in., 2021). Podobne zjawisko obserwuje się obecnie np. w Izraelu, w którym nawet w grupach niewierzących Żydów jest wyższy współczynnik płodności niż wskazujący na prostą zastępowalność pokoleń, co tłumaczy się m.in. zwyczajowym zapewnianiem znaczącej pomocy finansowej i opiekuńczej swoim dorosłym dzieciom przez ich rodziców (Okun, 2016).

Badania związku między inwestycjami dziadków w opiekę nad wnukami a intencjami matek do posiadania drugiego lub trzeciego dziecka w czterech krajach europejskich – Bułgarii, Francji, Litwie i Norwegii – przeprowadzone w ramach Generations and Gender Surveys (2004–2008) wykazały, że zarówno wsparcie emocjonalne, jak i pomoc w opiece nad dziećmi ze strony dziadków były związane z większą intencją płodności we Francji i Norwegii, a samo wsparcie emocjonalne wiązało się również ze wzrostem motywacji do posiadania kolejnego dziecka w Bułgarii. Ogólnie, inwestowanie dziadków w pomoc przy wnukach, a zwłaszcza wsparcie emocjonalne, przy finansowym zabezpieczeniu rodziny stanowi „dodatkový bodziec”, który wspiera zamiar posiadania kolejnego dziecka (Tanskanen, Rotkirch, 2014). Podobne analizy wyników badania prowadzonego z użyciem Generations and Gender Surveys, a dotyczącego różnych wymiarów norm i praktyk rodzinnych w 23 krajach europejskich wykazały, że ze względu na kluczowe znaczenie udziału w rynku pracy rodziców, a w szczególności matek, rola dziadków w opiece nad wnukami jest bardzo ważna, zwłaszcza w tych krajach, w których opieka z ich strony jest głównym źródłem wsparcia (Jappens, Van Bavel, 2012).

Migracja zarobkowa jednego lub obojga rodziców powoduje poprzez długotrwałą rozłąkę rozluźnienie lub wręcz rozerwanie więzi małżeńskiej. Z powodu rozwodu dzietność rodziny zostaje zakończona. Ponadto jest to osobista tragedia dla każdego

członka rodziny, zwłaszcza dla dzieci, pozostają zranienia psychiczne na całe życie. Bolesne doświadczenia z dzieciństwa spowodowane rozłąką i brakiem doświadczeń z obserwacji życia małżeńskiego rodziców oraz brak doświadczeń z przeżywanej wraz z nimi codzienności mogą powodować utrudnienia w kształtowaniu się motywacji i kompetencji sprzyjających założeniu rodziny i posiadaniu dzieci.

3. Laicyzacja²

Jedną z rzucających się w oczy widocznych zmian społeczno-kulturowych w Europie i w Polsce jest spadek aspiracji związanych z życiem zgodnym z zasadami religijnymi (Boguszewski, Kowalczyk, 2014: 14). Religijność ma pośredni wpływ na wskaźnik dzietności, gdyż od jej poziomu zależy m.in. stosunek do rozwodów, odracanie decyzji o rozwodzie i zawieszanie postępowania rozwodowego (Juroszek, 2019).

Badania prowadzone na reprezentacyjnej próbie losowej 942 dorosłych Polaków w grudniu 2019 r. wykazały, że religijność mierzona uczestnictwem w praktykach religijnych oraz poglądy polityczne różnicują akceptację rozwodów. „Do bezwarunkowych zwolenników rozwodów zalicza się niemal trzy piąte niepraktykujących religijnie, blisko połowa praktykujących kilka razy w roku oraz niemal co drugi respondent deklarujący lewicowe poglądy polityczne. Sprzeciw zaś zdecydowanie częściej wiąże się z prawicową orientacją polityczną i częstszym udziałem w praktykach religijnych” (Boguszewski, 2019c: 3). Podobne wyniki otrzymano we wcześniejszych badaniach. Stopień zaangażowania religijnego oraz akceptacji nauczania Kościoła, a także prawicowa orientacja polityczna identyfikacji z nurtem pro-life sprzyjają postawie otwartości na życie i przyjęcia potomstwa, jeśli miałyby się ono pojawić nieplanowane (Boguszewski, 2013: 105; 2019c: 3).

Postępująca laicyzacja społeczeństwa prowadzi do zmniejszenia motywacji do posiadania większej rodziny poprzez promowanie odejścia od wartości rodzinnych. Brak motywacji religijnej i nietraktowanie dziecka jako daru od Boga zmniejsza zainteresowanie powołaniem kolejnego dziecka do życia. Jedno dziecko wystarczy, aby zaspokoić swoje potrzeby psychiczne (Kornas-Biela, 2006: 490–493), a jego urodzenie i wychowanie nie jest traktowane jako ważna rola, jaką jest dla osób religijnych uczestnictwo w stwórczej mocy Boga. Również biblijny nakaz „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” staje się mniej istotny. Kolejne dziecko wymagałoby wieloletniej

² Obserwacja ta nie odnosi się do pojedynczej pary ludzkiej, ale w skali społecznej można zauważyć, iż wraz z postępującą laicyzacją zmniejsza się zainteresowanie posiadaniem dzieci. Jest to jednak czynnik, który nie działa w izolacji, ale jest ściśle powiązany z innymi zmianami społeczno-kulturowymi oraz z polityką prorodzinną danego państwa (zob. R. Ditrich, Czeski cud demograficzny – mieli najniższą dzietność na świecie, dziś są wzorem do naśladowania, 13 stycznia, 2022, <https://obserwatorgospodarczy.pl/2022/01/13/czeski-cud-demograficzny-mieli-najnizsza-dzietnosc-na-swiecie-dzis-sa-wzorem-do-nasladowania-raport-og/>). Przykład Czech pokazuje, że czynnik religijności jest powiązany z innymi czynnikami i w Polsce pomimo wysokiej religijności w porównaniu z innymi krajami europejskimi – dzietność jest niska.

ofiarności, wyrzeczenia, poświęcenia, a na to nie każdego stać, jeśli nie ma się wyższej (w tym również nadprzyrodzonej) motywacji. Osoby mniej religijne preferują bardziej niezależny sposób funkcjonowania w dorosłości niż zakładanie małżeństwa oraz posiadanie dzieci.

Wpływ religijności na dzietność można zaobserwować w odniesieniu do zaobserwowanej różnicy w chęci posiadania dzieci. Można powołać się tu m.in. na badania przeprowadzone przez zespół z KUL-u (Biernat, 2007; Biernat i in., 2007) na grupie 2 351 osób (młodzieży uczącej się i studiującej). Z badań tych wynikało, że istnieje silna zależność między postawą prokreacyjną respondentów a ich religijnością – im wyższa ocena własnej religijności, tym więcej osób deklaruowało chęć posiadania dzieci – takie pragnienie zgłaszało ponad 22% więcej osób określających się jako bardzo religijne niż deklaruujących brak religijności (tamże: 145). W odpowiedzi na inne pytanie uzyskano podobną zależność – im wyższa ocena własnej religijności, tym większe znaczenie dzieci w planach życiowych młodzieży – 93,7% osób określających się jako bardzo religijne (ranga „6”) przyznało bardzo duże znaczenie posiadaniu dzieci w swoich planach życiowych (tamże: 146). Podobną zależność stwierdził w swoim studium socjologicznym opartym na badaniach ankietowych obejmujących grupę 542 lubelskich maturzystów Marcin Rola (2013). Stwierdził on, że osoby określające siebie mianem wierzących oraz identyfikujących się z moralnością katolicką istotnie różnią się od tych, które dystansują się od wiary i moralnego nauczania Kościoła w bardzo istotnych kwestiach związanych z seksualnością i z życiem małżeńsko-rodzinnym, w tym również takich, które decydują o dzietności (np. stosunek do zrad i rozwodów).

Również badania prowadzone przez Dominika Szczygielskiego (2017) na grupie młodzieży uczącej się w katolickich szkołach na terenie Szczecina potwierdziły wpływ religijności na stosunek do konkubinatu i kohabitacji, życia w pojedynkę oraz związków homoseksualnych. Odsetek uczniów nieprzychylnie ustosunkowanych wobec tych alternatywnych wobec małżeństwa form życia w dorosłości jest wyższy wśród uczniów bardziej religijnych niż niereligijnych. Laicki system wartości i norm oddziałuje jednak na młodzież, co skutkuje wynikiem wskazującym, iż zdecydowana większość z nich planuje kohabitację czasową i zamierza zamieszkać z partnerem/partnerką przed ślubem, a jednocześnie ma wysokie oczekiwania moralne wobec ewentualnego współmałżonka – większość uczniów przyznaje, że chciałaby być dla niego pierwszym partnerem seksualnym (68,1%) (tenże: 336).

Wyniki badań prowadzonych przez CBOS w 2018 r. w grupie młodzieży wskazały na znaczące różnice między ich religijnością mierzoną częstotliwością praktyk religijnych a religijnością ogółu Polaków. Na pytanie o uczestnictwo w praktykach religijnych 3 razy częściej młodzież niż ogół Polaków deklaruje, że nie uczestniczy w nich w ogóle (35 do 11%), rzadziej też uczestniczy w nich kilka razy w roku (18 do

21%), 1–2 w miesiącu (11 do 16%), dwukrotnie rzadziej raz w tygodniu (28 do 47%) (Głowacki, 2018). Można więc spodziewać się, iż nie będzie ona kierowała się religijną motywacją w swoich zamierzeniach powiększenia rodziny, a tym samym istnieje ryzyko, że ich zamierzenia w tym zakresie będą raczej skromne³.

Z badań zespołu Copernicus Research Team przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie 3 178 heteroseksualnych Polaków w wieku 18–30 lat niebędących w małżeństwie wynika, że istnieje silny związek między religijnością osób a postrzeganiem przez nich małżeństwa jako elementu szczęśliwego życia w przyszłości. Osoby religijne częściej niż niereligijne uważają, że małżeństwo jest ważne dla ich przyszłego szczęścia (59,31 do 34,67%). Przypisują też większe znaczenie wyjściu za mąż/ożenieniu się (58,24 do 40,83%) oraz są bardziej skłonne w aktualnej sytuacji życiowej do budowania długoterminowego związku (65,11 do 56,55%) (Przeperski, Arnold, Grządzielewska, 2022: 15–17). Wszystkie te kwestie sprzyjają chęci posiadania dzieci.

Badania kwestionariuszowe motywacji posiadania dzieci przeprowadzone przez Monikę Mynarską oraz Jolantę Rytel (2020) w grupie 939 bezdzietnych kobiet i mężczyzn w wieku od 25 do 44 lat wykazały, że współdzielenie z innymi członkami rodziny tradycyjnych wartości jest czynnikiem sprzyjającym dzietności (u mężczyzn), podobnie jak współdzielenie wartości religijnych z najbliższymi działa motywująco na posiadanie dzieci. Poza tym osoby niereligijne tracą sieć wsparcia społecznego, jaką zapewnia przynależność religijna (Okun, 2017). Jednak, jeśli żyje się w społeczności, w której dominuje nastawienie familijne, cenione są małżeństwo i rodzina jako instytucje społeczne, a płodność jest traktowana jako ważny czynnik podtrzymujący biologiczną żywotność narodu, to sama religijność nie ma tak dużego znaczenia, gdyż sam kulturowy wzorzec „rodzina jest w cenie” sprzyja płodności (Okun, 2016).

W kolejnej publikacji Monika Mynarska wraz z dwoma naukowcami z University of Groningen w Holandii (Bein, Mynarska, Gauthier, 2021) przedstawili wyniki badań grupy 4 892 kobiet i mężczyzn w wieku rozrodczym z drugiej fali polskiej wersji badania Generations and Gender Survey przeprowadzonego w latach 2014 i 2015. Wcześniejsze badania na grupie niemieckiej wykazały, że osoby wysoce religijne przypisują posiadaniu dzieci większe korzyści i mniejsze koszty, a wpływ kosztów i korzyści na płodność jest mniej wyraźny wśród osób wysoce religijnych. Autorzy analiz intencji płodności dokonanych na wynikach polskiej próby potwierdzili pozytywny wpływ religijności na intencje płodności, co można wyjaśnić tym, że osoby bardziej religijne dostrzegają większe korzyści z posiadania dzieci. Ponadto

³ Oczywiście religijność mierzona regularnością praktyk religijnych jest w Europie ważnym, ale nie determinującym dzietność czynnikiem, co ilustrują dane dotyczące krajów o najwyższej dzietności, jak Francja, Czechy, Rumunia oraz o najniższej, jak Malta, Hiszpania i Włochy.

u kobiet religijność moderuje wpływ postrzeganych kosztów na intencje płodności w ten sposób, że efekt postrzeganych kosztów maleje wraz ze wzrostem religijności.

Również badania prowadzone za granicą dokumentują fakt, iż religijność jest lepszym predyktorem płodności niż sama przynależność wyznaniowa. Ogólnie rzecz biorąc, bardziej religijni respondenci uznają wyższą liczbę dzieci jako idealną, jak również posiadają więcej dzieci niż osoby mniej religijne (Adserà, 2006). Zróżnicowanie płodności w poszczególnych grupach religijnych wskazuje na znaczenie wpływu kulturowej, politycznej i instytucjonalnej siły religii oraz wpływu religii poprzez społeczność, a także poprzez jej normy i ideały (Okun, 2017). Na podstawie badań prowadzonych w Kanadzie, opartych na analizie wyników Sondażu Społecznego obejmującego kohorty urodzone od początku lat 1900, sformułowano wniosek, iż spośród wielu wymiarów religijności uczęszczanie na religię jest najsilniejszym predyktorem wyższej płodności. W najnowszym cyklu badań porównawczych przeprowadzonym w 2011 r. okazało się, że grupa kobiet zsekularyzowanych wykazywała niższą płodność w porównaniu z aktywnie religijnymi, a wśród nich kobiety deklarujące ateizm charakteryzowały się najniższą płodnością i najwyższym prawdopodobieństwem pozostania bezdzietnymi (Dilmaghani, 2019).

4. Wzorce samorealizacji siebie w dorosłości

Obecnie młodzi ludzie kształtują swoją życiową biografię w chaosie aksjonormatywnym. Relatywizm i permissywizm moralny, a także pogłębiająca się selektywność w traktowaniu zasad moralnych Kościoła coraz intensywniej wpisują się w preferowane i realizowane przez młodych ludzi scenariusze życia, które odchodzą od tradycyjnych wartości. Nurty postmodernistyczne i skrajnie liberalne, odcinając się od nurtów nie tylko religijnych, ale i osadzonych w kulturze zasad i reguł moralnych, przyczyniają się do upowszechnienia zjawiska nieczytelności wartości i norm moralnych. Młodzi ludzie muszą sami konstruować swoją moralność i sens życia w odniesieniu m.in. do życia małżeńskiego i rodzinnego w ramach dostępnych im przekazów społeczno-kulturowych, głównie lansowanych w mediach (Mariański, 2011: 505), a zwłaszcza w mediach społecznościowych ciągle rozwijających się w efekcie rozwoju technologii internetowych.

Wszechobecny świat wirtualny, któremu podporządkowane jest życie zdecydowanej większości ludzi młodych, nie sprzyja tworzeniu stabilnych i znaczących relacji międzyludzkich w kontekście rodziny i rodzicielstwa. Komunikacja zapośredniczona, seksualizacja dzieci i młodzieży, łatwo dostępna pornografia, zamykanie się w bańkach informacyjnych prowadzą do podejmowania zachowań ryzykownych, uzależnień oraz patologicznych relacji międzyludzkich (Białecka, 2022).

We wszechobecnych mediach kreowany jest styl życia jak najbardziej niezależny od innych osób, bez zobowiązań i konsekwencji, oraz wysokie standardy co do ze-

wewnętrznej atrakcyjności, które wymagają koncentracji na sobie. Programy w mediach, artykuły i poradniki dla kobiet skupione są na wyzwaniach związanych z utrzymaniem ładnej sylwetki (sport, dieta, zabiegi kosmetyczne), przestrzeganiem trendów mody, uczestnictwem w wydarzeniach kulturalnych, podróżami do egzotycznych krajów. Urodzenie dziecka nie sprzyja proponowanym indywidualistycznym projektom życiowym oraz zaspokojeniu tych społecznych wymagań. Pojawienie się dziecka w małżeństwie ukazywane jest w mediach głównie od strony trudnych wyzwań i kłopotów jako „gwóźdź do trumny małżeństwa”. Natomiast rodzina bezdzietna lub z jednym dzieckiem jest prezentowana jako atrakcyjna, o wyższym statusie społecznym i standardzie życia, mobilna, korzystająca z dóbr kultury, rozrywek, różnych atrakcyjnych sposobów spędzania czasu wolnego.

Ponadto uzależnienia od korzystania ze smartfonu (FoMo, smombie i nomofobia), z mediów społecznościowych, nałogowe zachowania typu ignorowanie obecności innych osób przez korzystanie z telefonu lub tabletu (*phubbing*), podszywania się pod kogoś innego i kreowania osobowości online (*catfishing*), śledzenia kogoś w Internecie (*creeping*), hejtowania – te i wiele innych współczesnych form uzależnień – nie sprzyjają postawom prospołecznym, kompetencjom komunikacyjnym, nawiązywaniu związków intymnych opartych na trwałych wzajemnych zobowiązaniach, a tym bardziej zainteresowaniu małżeństwem i rodzicielstwem (Ogonowska, 2018; Modrzyński, 2021).

W badaniach kierowanych przez Jarosława Przeperskiego (2021), w których uczestniczyło 2 500 osób bezdzietnych w wieku biologicznie optymalnym na pojawienie się dziecka (po 600 osób w 4 grupach – singli i singlek, zamężnych/żonatych i w stałym związku), okazało się, że urodzenie dziecka nie jest dla nich najważniejszą aspiracją w życiu. Kluczowy jest osobisty rozwój, a posiadanie dziecka jest na miejscu drugim u kobiet lub trzecim u mężczyzn (po rozwoju kariery zawodowej). Intencje prokreacyjne nie były zależne od statusu społecznego i materialnego, ale wskazywały na to, że najważniejsza jest odpowiedź na pytanie o sens posiadania dziecka oraz wynikające z tego korzyści, które byłyby w stanie zrównoważyć szeroko rozumiane koszty, które pojawiają się wraz z nim. Wiele osób wskazywało na strach, jaki budzi w nich pojawienie się dziecka. Jego przyczyny są zróżnicowane, np. ogólny niepokój dotyczący przyszłości (do czego przyczyniły się m.in. pandemia COVID-19, wojna w Ukrainie i obecna inflacja oraz wykorzystywanie przez media tego lęku dla celów politycznych), koszty podjętych długoterminowych zobowiązań (kredyty), troska o zdrowie członków rodziny (w tym przyszłych dzieci), brak dostatecznej wiedzy i poczucie niekompetencji w sprostaniu rodzicielskiej odpowiedzialności za wychowanie dzieci. Kalkulacje finansowe wyraźnie zniechęcają do posiadania dzieci, gdyż ich wychowanie jest bardziej kosztowne niż najnowszy luksusowy samochód, własna rezydencja lub podróż dookoła świata. Również posiadanie psa zamiast dziecka okazuje się być mniej stresogenne i kosztowne.

5. Model życia w pojedynkę

Z badań CBOS prowadzonych w 2013 r. wynikało, że co trzecia dorosła kobieta nie pozostawała w żadnym związku, chociaż już wśród tych mających więcej niż 34 lata wyraźnie dominowały mężatki (Hipsz, 2013b). Z badań CBOS-u w 2019 r. wynika, iż wzrosła w ciągu 6 lat akceptacja Polaków dla życia w pojedynkę – z 44% w 2013 r. do 49% w 2019 r. Zdaniem respondentów kobiety kierują się głównie obawą przed nieudanym małżeństwem (42%), traktują małżeństwo i posiadanie dzieci jako przeszkodę w robieniu kariery zawodowej (40%), dążą do życia bez zobowiązań (37%), napotykać trudności w znalezieniu odpowiedniego kandydata na męża (35%). Natomiast mężczyznom są przypisywane bardziej egoistyczne motywy, takie jak: wybór życia bez zobowiązań (54%), preferencja życia w związku nieformalnym (37%), trudności ze znalezieniem odpowiedniej kandydatki na żonę (30%) i lęk przed obowiązkami rodzicielskimi (28%) (Boguszewski, 2019a). Jak wskazały badania prowadzone na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków, do składników stylu życia singla zalicza się: prywatność, samodzielność, samotność, wolność, zabawowość i towarzyskość (Paprzycka, Izdebski, 2016). Są to cechy stylu, w który trudno wkomponować plany o założeniu rodziny i posiadaniu dzieci, zwłaszcza jeśli bycie singlem jest konsekwencją świadomego wyboru, a nie wynikiem trudności w znalezieniu partnera życiowego.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, iż współcześni młodzi ludzie, nie mając doświadczenia i stosownej wiedzy dotyczącej rodzicielstwa, nierzadko ulegają presji medialnego przekazu, iż „każde dziecko musi być zaplanowane”, „na świat powinny przychodzić tylko zdrowe dzieci”, „rodzice powinni dać dziecku tylko to, co najlepsze”, „tylko szczęśliwi rodzice mogą mieć szczęśliwe dzieci”, „dziecko to nie do zacementowania dziura w kieszeni”. Niektórzy dorośli przejęli ideałami ekologii oraz informacjami o kryzysie klimatycznym rezygnują z prokreacji, aby zmniejszyć „ślad węglowy” swojego istnienia. Ulegają poglądom, iż „chęć posiadania dzieci jest nielogiczna”, „kres prokreacji to konieczność dziejowa”, gdyż „tylko depopulacja może ochronić ludzkość przed zagładą”, zaś „rodzenie dzieci jest nieodpowiedzialne, gdyż każde dziecko to codziennie kolejna miska ryżu lub kartofli”.

6. Opóźnianie wieku zawarcia związku małżeńskiego, a tym samym stabilizacji związku i otwarcia się na poczęcie dziecka

Wraz ze wzrastającą liczbą osób, które preferują życie w pojedynkę, wzrasta liczba tych, którzy po wielu latach bycia singlem zawierają małżeństwo. Zjawisko to jest m.in. związane z wydłużoną edukacją ludzi młodych (podejmowanie studiów, studiowanie dwóch kierunków, podejmowanie studiów III stopnia), usamodzielnieniem się (chęcią zakupu mieszkania i ustabilizowania sytuacji w pracy zawodowej)

(por. np. Such-Pyrgiel, 2013: 530), a tym samym wiele młodych osób dużo później opuszcza swoje rodziny pochodzenia, co zostało określone w literaturze jako „syndrom opóźniania” lub „ugniazdowienia” (Slany, 2006: 16–17).

Również w badaniach prowadzonych przez CBOS z 2013 r. odnotowano wydłużanie się czasu pozostawiania młodych ludzi w zależności od rodziców i podnoszenia się granicy wieku zawarcia związku małżeńskiego. Aż 4/5 grupy młodych osób w wieku od 18 do 24 lat (81%) nie założyła jeszcze własnej rodziny i żyła z rodzicami, a w grupie osób 25–29 lat odsetek takich osób był wprawdzie niższy, ale jednak wysoki – 36% (Fałęcka, 2013: 4). Znaczącym wsparciem dla młodych ludzi jest rodzina pochodzenia, która w istotnej mierze ponosi koszty związane z wydłużającym się okresem usamodzielniania się dorosłych już dzieci (Fałęcka, 2013: 13).

W kolejnych badaniach przeprowadzonych przez CBOS w 2019 r. odnotowano wzrost akceptacji odkładania decyzji o zawarciu małżeństwa – blisko 2/3 (61%) Polaków akceptowało tę decyzję młodych ludzi (Boguszewski, 2019a). Osoby samotne mają słabszą motywację prokreacyjną i rzadziej decydują się na posiadanie dziecka (Timæus, Moultrie, 2020).

Trend opóźniania zawarcia związku małżeńskiego był wprawdzie słabszy w Polsce na tle innych krajów w UE (oprócz Rumunii), bo w 2015 r. średni wskaźnik wieku kobiet zawierających małżeństwo wynosił 26,9, dla mężczyzn 29,3 roku⁴ (Rapport, 2018: 57). Jednak w 2018 r. wiek ten wynosił już 30 lat (*Rocznik Demograficzny 2019*: 185).

7. Redefinicja rodziny i alternatywne formy życia rodzinnego

Liberalizacja norm społecznych odnoszących się do rodzin, wielość akceptowanych stylów życia i ról społecznych sprawia, że kobiety i mężczyźni odczuwają coraz większą swobodę wyboru idealnych dla siebie modeli rodziny (Sobotka, Beaujouan, 2014: 2). W świadomości Polaków następuje stopniowy proces redefiniowania rodziny. „Zmieniają się m.in. realizowane modele życia rodzinnego, co sprawia, że również rozumienie terminu rodzina podlega przeobrażeniom” (Boguszewski, 2019b: 1). Za rodzinę Polacy uznają nie tylko małżeństwo wychowujące dziecko/dzieci (99%), lecz także matkę lub ojca samotnie wychowujących przynajmniej jedno dziecko (91%), osoby pozostające w związku nieformalnym i wychowujące dzieci z tego związku (83%), osoby w konkubinacie wspólnie wychowujące dzieci z poprzednich związków (tzw. model patchworkowy – 78%) oraz małżeństwo bez

⁴ Rapport sur l'évolution de la Famille en Europe 2018. Avec le Statut consultatif spécial du Conseil économique et social (ECOSOC) de l'ONU. Madrid: Institute for Family Policies. http://www.laityfamilylife.va/content/dam/laityfamilylife/Pdf/Rapport_sur_l_evolution_de_la_famille_en_Europe_2018_c.pdf. Dostęp: 04.10.2022.

dzieci (Boguszewski, 2019b: 5–6)⁵. Wskutek przemian społecznych związanych z pojawieniem się nowych form rodziny pojemność słowa „rodzina” znacznie się więc poszerzyła. Polska zajmuje piąte miejsce w UE pod względem załamania się współczynnika zawieranych małżeństw na przestrzeni 1980–2015 lat – po Francji, Portugalii, Bułgarii i Estonii (Rapport..., 2018, slajd 54).

Postępująca deinstytucjonalizacja małżeństwa oznacza, że obecnie nie jest ono już traktowane jako naturalny etap w cyklu życia człowieka, lecz jako jedna z opcji, którą niekoniecznie trzeba wybierać. Przestało być uznawane za społecznie oczekiwaną normę. Preferowane są inne alternatywne style życia, jak życie w pojedynkę, luźne związki, konkubinaty i kohabitacja. Te niesformalizowane małżeństwem związki są mniej trwałe i cechują się mniejszą dzietnością (*Strategia...*, 2022: 7).

Pojęcie konkubinatu jest szersze niż kohabitacji, która oznacza, że partnerzy związku mieszkają ze sobą, w konkubinacie może tak być, ale nie jest to konieczne. Konkubinaty nie sprzyjają dzietności, gdyż nie dają poczucia bezpieczeństwa, trwałość związku uzależniona jest od decyzji partnerów. Nastoletni i dwudziestoletni partnerzy kohabitujący to przede wszystkim kawalerowie i panny, natomiast wśród trzydziestoletnich kohabitantów drugą pod względem liczebności grupą są osoby rozwiedzione (Boguszewski, 2019a).

Wzrost liczby alternatywnych form życia rodzinnego wobec małżeństwa skutkuje istotnie nasilającym się trendem obserwowanym od kilkunastu lat, jakim jest zwiększająca się liczba urodzeń pozamażeńskich. Od 1989 r. udział urodzeń pozamażeńskich w ogólnej liczbie urodzeń w Polsce wzrósł pięciokrotnie z 4,8 do 26,7% w roku 2021 (Urodzenia dzieci; *Rocznik Demograficzny 2022*).

Z badań przeprowadzonych wśród młodych Polaków wynika, że kohabitacja jest formą przygotowania do małżeństwa (Pokrywka, 2012). Jednak wyniki badań zarówno statystycznych, jak i psychologicznych wykazują, że kohabitacja przedślubna rokuje niekorzystnie na jakość i stabilność związku małżeńskiego. Wśród kobiet kohabitujących przed ślubem występuje większe niezadowolenie z małżeństwa niż u kobiet, które nie kohabitowały przed ślubem. Ponadto partnerzy, którzy kohabitowali przed ślubem, wykazują mniejsze zaangażowanie w małżeństwo, co skutkuje wyższym wskaźnikiem rozwodów – 2/3 takich kohabitujących wcześniej małżeństw rozwodzi się, a tym samym możliwość prokreacji zostaje przerwana (Sroka-Ossowska, 2020). Zwiększanie się liczby niesformalizowanych związków skutkuje więc mniejszą dzietnością.

⁵ Wszystkie wymienione formy życia rodzinnego zawierają się w definicji rodziny wyprowadzonej z Konstytucji RP, w której przyjęte jest, iż podstawą rodziny jest rodzicielstwo lub małżeństwo. Proces rozszerzenia odnosiłby się przede wszystkim do związków partnerskich i konkubinatów bez dzieci.

Z wielu badań nad związkami kohabitacyjnymi w porównaniu ze związkami małżeńskimi wynika, że: 1) wybór kohabitacji jest powiązany silnie z preferowaniem wartości indywidualistycznych, negatywną postawą wobec prokreacji, gotowością do rozstania w razie niespełnienia oczekiwań przez partnera, częstszą dopuszczalnością innych związków seksualnych pozakohabitacyjnych; 2) związek taki jest traktowany jako niezobowiązujący, niepewny, niewymagający głębokiego zaangażowania, uwalniający od obowiązków i odpowiedzialności za „dom” i „rodzinę”; 3) związki kohabitacyjne wykazują niższy poziom poczucia szczęścia i dobrostanu (pomyślności) partnerów niż małżeństwa; 4) związki kohabitacyjne mają znacznie krótszy czas trwania w porównaniu ze związkami małżeńskimi; 5) obserwuje się także szybszy rozpad małżeństw, które są poprzedzone kohabitacją w porównaniu ze związkami małżeńskimi niepoprzedzonymi współmieszkiwaniem (im dłuższa kohabitacja poprzedzająca małżeństwo, tym większe prawdopodobieństwo szybkiego rozpadu zawartego później małżeństwa); 6) w porównaniu z małżeństwami dzietność w związkach kohabitacyjnych jest znacznie niższa; 7) w związkach kohabitacyjnych częściej niż w małżeństwach dochodzi do przemocy wobec kobiet oraz dzieci – znacznie częściej stają się one ofiarami znęcania się fizycznego, emocjonalnego, seksualnego, zwłaszcza ze strony przybranego rodzica; 8) dzieci nie mają zaspokojonej potrzeby życia w warunkach stabilności i trwałości rodzinnych relacji (Budzyńska, 2019: 35–36).

8. Wzrost poziomu edukacji i zatrudnienia kobiet

Obecnie obserwuje się w Polsce znaczącą nierównowagę między kobietami a mężczyznami w podejmowaniu oraz kończeniu studiów wyższych⁶. Powoduje to nierówności, które są niekorzystne z punktu widzenia doboru małżeńskiego, gdyż zarówno kobiety, jak i mężczyźni napotykać trudności w znalezieniu partnerów o pożądanym przez nich statusie społeczno-ekonomicznym. Poza tym dla kobiet praca zawodowa stała się normą społeczną. Zapewnia ona kobietom niezależność finansową, co przyczynia się do tego, że małżeństwo rzadziej jest postrzegane jako źródło zapewnienia bezpieczeństwa finansowego, stąd preferowany styl życia w pojedynkę lub bez ślubu nie sprzyja dzietności. Posiadanie dzieci zwiększa koszty utraconych korzyści, jak nieotrzymane dochody z pracy, niewykorzystane szanse rozwoju zawodowego czy możliwości dalszego kształcenia się.

Kobiety – ze względu na stopień swojego wykształcenia i przygotowania zawodowego – przypisują pracy umożliwiającej zarobki bardzo wysokie znaczenie. To, jak ważna jest praca zawodowa dla kobiety, wskazuje wynik badania prowadzonego przez CBOS w 2013 r. – połowa kobiet nie zrezygnowałaby z pracy nawet wtedy,

⁶ „Obecnie w Polsce co piąty nastolatek i »tylko« co dziesiąta nastolatka nie posiadają podstawowych kompetencji w zakresie czytania, a na 10 młodych mężczyzn z wykształceniem wyższym przypada prawie 16 kobiet” (Gulczyński, 2021: 8).

gdyby mąż/partner zarabiał wystarczająco dużo, by utrzymać zadowolający poziom życia rodzinnego (Boguszewski, 2013: 51, 55).

Jednocześnie badania sondażowe przeprowadzone w 2016 r. na próbie 1 000 mieszkańców województwa śląskiego będących w wieku 18–39 lat wykazały, że posiadanie potomstwa i bycie rodzicem jest ważne zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, jednak kobiety są skłonne do nieco większych wyrzeczeń i wysiłków ukierunkowanych na realizację planów prokreacyjnych niż mężczyźni. Mimo wszystko „z obawy przed spodziewanym konfliktem ról na linii praca–dom część kobiet rezygnuje z planów prokreacyjnych, bądź – w najlepszym razie – zmienia je w kierunku ograniczenia liczby posiadanych dzieci” (Zygmunt, 2021: 390).

9. Zmiany w rolach małżeńsko-rodzinnych

Coraz większa liberalizacja utrwalonych schematów dotyczących ról płciowych, wzrost znaczenia takich wartości, jak indywidualizm, samorealizacja, autonomia w podejmowaniu decyzji życiowych stanowią społeczne tło przemian prowadzących do emancypacji kobiet, ich ekonomicznej niezależności, które skutkują wyrównywaniem się statusów społecznych kobiet i mężczyzn oraz zanikaniem tradycyjnego podziału ról płciowych (Slany, 2006: 68–69).

Na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat nastąpił proces maskulinizacji kobiet oraz feminizacji mężczyzn. Tradycyjna rola mężczyzny w rodzinie umożliwia mu zaspokojenie szeregu ważnych dla niego potrzeb poza domem. Natomiast ojcom aktywnym w swej ojcowskiej roli, którzy wiele czasu i wysiłku poświęcają swoim dzieciom od urodzenia i angażują się w obowiązki domowe, może być trudniej zaakceptować przyście na świat nowego dziecka, gdyż oznacza to jeszcze większe trudności w godzeniu obowiązków ojcowskich z pracą zawodową i działaniem na innych polach, np. społecznym. Jednocześnie dla kobiety zaangażowanie partnera na rzecz rodziny jest jednym z najważniejszych motywatorów podjęcia decyzji o posiadaniu dziecka. Egalitarny podział ról i obowiązków domowych jest istotnym czynnikiem w podejmowaniu decyzji o posiadaniu potomstwa, co potwierdzają badania prowadzone w Izraelu (Okun, 2016).

Trudno jest łączyć wykonywanie pracy zawodowej w pełnym wymiarze godzin z posiadaniem dzieci. Utrzymanie się na stanowisku pracy, a szczególnie dążenie do profesjonalnej kariery, wymaga coraz większego zaangażowania, dyspozycyjności i ciągłego doskonalenia zawodowego, co nie sprzyja planom prokreacyjnym kobiet. Dlatego łączenie pracy zawodowej z posiadaniem dzieci przez oboje rodziców wymaga dzielenia się obowiązkami domowymi. Jeżeli nie ma możliwości podziału zadań związanych z opieką nad dzieckiem/dziećmi i czasowej rezygnacji z pełnego zaangażowania w pracę poza domem, zwykle kobieta pozostaje w domu, ale ta sytuacja nie sprzyja planowaniu następnego dziecka, jeśli zamierza ona jak najszybciej powrócić do pracy zawodowej.

Z badań CBOS przeprowadzonych w 2013 r. wynikało, że prawie połowa ankietowanych (46%) wyraziła aprobatę dla modelu partnerskiego, rozumianego jako równy podział obowiązków między matką i ojcem w domu, tzn. gdy oboje w zbliżonym stopniu angażują się w sprawy rodzinne i zawodowe⁷. Matki niestety wyrażały w badaniach frustrację z powodu deficytu tak rozumianego partnerstwa w swoim związku, niezadowolającego poziomu zaangażowania w sprawy rodzinne ojca dziecka, nadmiaru obowiązków domowych (kobiety w wieku 18–34 lata), braku czasu dla domu i rodziny (kobiety w wieku 35–44 lata), niezaspokojenia swoich aspiracji na płaszczyźnie zawodowej (szczególnie u kobiet z wyższym wykształceniem). Nadmierne zaangażowanie w obowiązki zawodowe, zwłaszcza kobiet, skutkuje brakiem czasu na posiadanie dzieci i obowiązki rodzinne (Hipsz, 2013b: 12–13, 17–19). O realnych konfliktach między rolami zawodowymi i rodzinnymi świadczy m.in. fakt, że jedna trzecia respondentek w wieku 18–45 lat mających dzieci nie mogła podjąć pracy lub musiała z niej zrezygnować ze względu na trudności w zapewnieniu im opieki (Omyła-Rudzka, 2013: 34).

10. Wartość, jaką stanowi rodzina oraz dziecko w małżeństwie, zwłaszcza kolejne

Z badań aktywności własnej Polaków na przestrzeni lat 1988–2018 (Boguszewski, 2018) wynika, że niezmiennie od dwudziestu lat najwięcej czasu i energii życiowej poświęcamy rodzinie oraz pracy. Respondenci pytani o to, czemu obecnie najgorliwiej poświęcają się sami – wskazali na rodzinę (72% wskazań) i pracę (53% wskazań), natomiast ich zdaniem osoby z otoczenia najczęściej przeznaczają czas na pracę (70% wskazań), a w drugiej kolejności na życie rodzinne (61%). Inaczej mówiąc, zdaniem respondentów, ich środowisko społeczne jest bardziej niż oni sami nastawione na pracę, zdobywanie pieniędzy i karierę zawodową, a mniej – na życie rodzinne. Badania porównawcze dokumentują więc, iż rodzina stanowi nadal obok pracy ważną wartość dla Polaków (Boguszewski, 2018: 1–2, 10).

Potwierdzają to badania przeprowadzone przez CBOS – szczęście rodzinne zajmuje niezmiennie pierwsze miejsce wśród najważniejszych wartości, jakimi Polacy kierują się w swoim codziennym życiu. Wskazało na nie 80% ankietowanych. Na kolejnych pozycjach znalazło się: zdrowie (55%), spokój (48%), grono przyjaciół (45%), szacunek innych ludzi (42%) oraz uczciwe życie (42%), praca zawodowa (36%). Natomiast 9% respondentów za najważniejsze uznało dobrobyt i bogactwo,

⁷ Trwa ciągle dyskusja, czym jest model partnerski. Według części autorów jest to równy podział obowiązków między kobiety a mężczyzn, inni mówią o zbliżonym podziale. Maria Braun-Gałkowska mówiąc o modelu partnerskim podkreślała, że nie polega on na identycznych rolach i funkcjach ojca i matki: „Jest sprawą dojrzałej rozwagi, jaki podział zadań będzie w danym małżeństwie najbardziej korzystny z punktu widzenia dobra wspólnego. Chodzi o to, że małżonkowie nie są podporządkowani jeden drugiemu, co właśnie rodzi rywalizację, ale współdziałają ze sobą” (Braun-Gałkowska, 1980).

życie pełne przygód i wrażeń – 5%, a sukces i sławę – 3% ankietowanych (Boguszewski, 2019b: 1). W trakcie ostatnich lat obserwowany jest spadek wagi przypisywany pracy zawodowej, bogactwu i wykształceniu (tamże: 2). Niezmiennie zdecydowana większość badanych (87%) stoi na stanowisku, że do pełni szczęścia człowiek potrzebuje rodziny (tamże: 4). Wysoka preferencja wartości rodziny nie musi iść jednak w parze z pragnieniem zawarcia małżeństwa (jako stabilnego związku sprzyjającego prokreacji) oraz posiadania większej liczby dzieci. Jedno dziecko wystarcza, aby mieć rodzinę i o nią się troszczyć.

11. Dziecko jako projekt życiowy i koszty realizacji tego projektu

Obecnie częstym podejściem staje się traktowanie prokreacji jako sposobu na realizację projektu, jakim jest dziecko. Jeszcze przed poczęciem dziecka przyszli rodzice przygotowują się do tego teoretycznie, planują drobiazgowo każdy etap realizacji funkcji prokreacyjnej, a potem opiekuńczo-wychowawczej. Dużo czytają, korzystają z różnych form doksztalcania, duży nacisk kładą na wybór czasu poczęcia, sposobu przeżycia ciąży i porodu, urządzenia pokoju dziecka, jego diety, koniecznych akcesoriów (od rodzaju, np. smoczek, butelki, pieluszek, ubranek, po łóżeczko, kojec, wózek, fotelik do auta), zabawek, opiekunki, żłobka czy przedszkola, potem szkoły, dodatkowych zajęć rozwijających dziecko. Rodzice chcą dać dziecku wszystko, co według zdobytej przez nich wiedzy jest dobre dla niego, realizując swoją wizję jego dzieciństwa i tego, kim ma być w przyszłości, koncentrując się szczególnie na jego wszechstronnym wykształceniu i przygotowaniu do pracy zawodowej, a nie do życia, zwłaszcza małżeńsko-rodzinnego. Taki „dzieciocentryzm” nie pozwala dzieciom żyć własnym życiem pod okiem rodziców (Carl, 2011) i zabiera rodzicom cały pozazawodowy czas. Koncepcja rodzicielstwa w tej formie powoduje, że dla wielu potencjalnych rodziców jest ono zbyt trudne. Dla wielu innych jest przyczyną rozwodów, gdyż nie mają czasu na pielęgnowanie więzi małżeńskiej, a dziecko jest ich jedynym i stabilnym partnerem emocjonalnym (zwłaszcza matki).

12. Model dobrowolnej bezdzietności

Funkcjonujące w społeczeństwie modele zachowań mają wielką siłę oddziaływania, stanowią wzór dla realizacji siebie. Ilustruje to fakt zaobserwowany w Polsce w czasach realnego socjalizmu, że największa liczba dokonywanych aborcji dotyczyła trzeciego dziecka w rodzinie, gdyż trudno było przełamać funkcjonujący wtedy model dwudzietności. Rodzice z trójką dzieci rzadziej decydowali się na aborcję dziecka czwartego.

Obecnie obserwujemy niepokojący trend wskazujący na to, iż nastąpiło przejście od rodziny skoncentrowanej na dzieciach do rodziny skoncentrowanej na parze

dorosłych, a ściślej – do pary skoncentrowanej na sobie, co związane jest ze wzrostem indywidualizmu i autonomii osobistej. W związku z tymi zmianami kulturowymi stale wzrasta również liczba osób w związkach deklarujących bezdzietność z wyboru. Celowe zaniechanie prokreacji (tj. bezdzietność dobrowolna, intencjonalna) staje się wzorcem realizowanym w pewnych kręgach młodych osób stawiających na pierwszym miejscu cele rozwoju osobistego i wysokiej jakości życia (Smalej, 2022). Aby lepiej wyrazić swoją postawę, osoby te określają siebie nie jako „bezdzienni” (*childless*), ale jako „wolni od dzieci” (*childfree*), uważają się bowiem za wolnych od dzieci, czyli wolnych od utraty osobistego życia, pieniędzy, czasu i energii, które musieliby poświęcić (Banasiak-Parzych, 2009).

Nasilający się trend społeczny w postaci koncentracji ludzi młodych na własnych projektach życiowych potwierdzają wyniki badań środowiska młodzieży z 2018 r., z których ogólny wniosek brzmi: „Aktualnie dla młodzieży najważniejsze jest wykształcenie, praca i rodzina, a w dalszej kolejności korzystanie z życia, aktywność fizyczna i udział w życiu kulturalnym, podczas gdy w całym społeczeństwie zdecydowanie priorytet ma życie rodzinne, a w następnej kolejności praca i ochrona zdrowia” (Boguszewski, 2019a). Okazuje się więc, że wśród Polaków wchodzących w okres prokreacyjny założenie rodziny (co związane jest z posiadaniem dzieci) jest na trzecim miejscu w systemie wartości, a więc niżej niż w pokoleniach od nich starszych. Można przewidywać, że część z tych osób podejmie decyzję, aby nie mieć dzieci, niezależnie od tego, czy pozostanie w stanie wolnym, czy też będzie w jakimś związku typu rodzinnego. Nie posiadając dzieci, częściej będą mogli poświęcać swój wolny czas na zaspokajanie potrzeb społecznych, rozwijanie życia towarzyskiego, realizację hobby i zainteresowań, a także na podróżowanie (Dąbrowska i in., 2021: 16).

13. Zdrowotny i medyczny kontekst niskiej dzietności

Medykalizacja i komercjalizacja prokreacji oraz rozwój usług związanych z diagnostyką prenatalną paradoksalnie zwiększają niepokój o zdrowie planowanego lub już poczętego dziecka i powodują rezygnację z prokreacji, zwłaszcza u kobiet lękowych i osobowościowo niedojrzałych (por. Kornas-Biela, 2008: 255–265).

Dzietności nie służy również zwiększająca się liczba przypadków niepłodności, poronień i zaburzeń w przebiegu ciąży i porodu. Skażenie przyrody, zwiększona ilość środków biologicznie czynnych w powietrzu, wodzie, pożywieniu, szkodliwe związki chemiczne obecne w środowisku zaburzają zdolność prokreacyjną potencjalnych rodziców oraz prawidłowy rozwój poczętego dziecka. Szczególnie męska płodność jest narażona na szkodliwe czynniki środowiska. Niepłodność dotyka co dziesiątą parę na świecie. W Polsce prawie 1,5 mln par zmagają się z problemem niepłodności. Przez ostatnie 40–50 lat aż o 50% spadła liczba plemników w nasieniu męskim, ich jakość oraz ruchliwość. Wzrasta natomiast liczba nieprawidłowo zbudowanych

plemników, takich, które zawierają zdefragmentowany materiał genetyczny. Zmieniły się w związku z tym wyznaczone przez Światową Organizację Zdrowia normy dla nasienia. W latach 80. XX w. za normę uznawano, gdy w jednym mililitrze spermy znajdowało się 60 mln prawidłowych plemników, przed 2000 r. – 30 mln, w roku 2010 – 15 mln. Obecnie 4 mln plemników w ejakulacie uznawane jest za normę⁸.

Poronienie, a więc strata dziecka przed 22. tygodniem ciąży, jest doświadczane przez ok. 10–15% kobiet, a biorąc pod uwagę wczesne niezdiagnozowane poczęcia – aż przez 30%. Niestety opóźnianie wieku rodzenia dzieci, a zwłaszcza pierwszego dziecka, powoduje zwiększenie prawdopodobieństwa niepowodzenia prokreacyjnego, gdyż z wiekiem systematycznie słabnie zdolność prokreacyjna, zwłaszcza kobiety (Tymicki, 2013). Częstość występowania niepłodności, poronień, wad wrodzonych, zaburzeń w rozwoju płodu, porodów przedwczesnych, strat dziecka, komplikacji ciążowych i porodowych rośnie wraz z wiekiem matki. Ryzyko to wzrasta u kobiety początkowo powoli po ukończeniu 29. roku życia, następnie znacznie szybciej po 35. roku życia. Również czynnik wieku ojca jest istotny, chociaż mniej naukowo poznany. Dotychczasowe badania potwierdzają, że wiek ojca ma negatywny wpływ nie tylko na płodność, żywotność oraz pełnowartościowość plemników, ale również na występowanie zaburzeń w rozwoju i funkcjonowaniu w późniejszym życiu dziecka (Kornas-Biela, 2021: 32–38). Nie tylko więc skażenie środowiska, lecz także model rodzenia dzieci w starszym pod względem prokreacyjnym wieku powoduje to, że miliony par na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat chciały mieć dziecko, ale nie mogły go mieć lub doznały niepowodzenia prokreacyjnego.

Ponadto jednym z poważnych problemów społecznych jest wzrost nowych form uzależnień u członków rodzin, zwłaszcza młodych, np. od leków bez recepty i syntetycznych środków nootropowych (neurostymulanty mają nie tylko wspomóc skupienie i pamięć, lecz także podnieść nastrój i pośrednio rozwiązać problemy człowieka) oraz e-papierosów (*vaping* i *juuling*) (Modrzyński, 2021). Medykalizacja społeczeństwa, a szczególnie młodego pokolenia, jest bardzo niebezpieczna nie tylko dla zdrowia fizycznego, lecz także dlatego, że kreuje postawę sięgania po magiczną pigułkę zawsze, gdy pojawiają się trudności. Wspieranie się farmakologicznymi środkami nie rozwiązuje problemu, ale go pogłębia, gdyż młody człowiek nie nabywa kompetencji do dojrzałego radzenia sobie ze stresem tak bardzo potrzebnego w życiu małżeńskim i rodzinnym.

⁸ <https://tvn24.pl/swiat/meska-nieplodnosc-wzrasta-liczba-nieplodnych-mezczyzn-ra942359-2293529>.

14. Zmiana prawa dotycząca dostępności aborcji

Prawo, które legalizowało aborcję do trzech przypadków oraz obecne ograniczające aborcję ze względów eugenicznych, powinno było wpłynąć na zwiększenie liczby rodzonych dzieci, ale tak się niestety nie stało. Zmiany w prawie spowodowały lęk kobiet przed urodzeniem dziecka z problemem zdrowotnym, czemu, zdaniem kobiet będących w ciąży, nie mogą obecnie zaradzić z powodu niemożności skorzystania z usługi aborcyjnej. Aktualnie, jak ilustrują to dane Eurostatu, Polska jest krajem w Europie, w którym dokonywana jest najmniejsza liczba aborcji (Rapport..., 2018: slajd 33).

Po tzw. strajkach kobiet nastąpiło przesunięcie młodych kobiet z dotychczasowych pozycji centrowych na lewicowe, a tym samym nastąpiła nadreprezentacja kobiet w grupie młodego elektoratu lewicowego. Natomiast obustronna radykalizacja postaw politycznych młodych wyborców przejawia się nadreprezentacją mężczyzn w elektoracie prawicowym (Konfederacja). Coraz głębsza polaryzacja wartości, idei, stylu życia utrudnia budowanie relacji między kobietami i mężczyznami (Gulczyński, 2021: 8), uzgadnianie wzorców życia małżeńsko-rodzinnego i decyzji prokreacyjnych. Z badań prowadzonych na przestrzeni lat przez CBOS wynika natomiast, że lewicowe poglądy sprzyjają rezygnacji z formalizowania związku i zachowaniom destabilizującym związek małżeński (np. rozwodom) oraz zmniejszającym dzietność (akceptacja antykoncepcji, aborcji).

Według obliczeń szacunkowych dokonanych przez CBOS z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że w ciągu swojego życia doświadczyła aborcji nie mniej niż co czwarta, ale też nie więcej niż co trzecia dorosła Polka (36%). W skali całego społeczeństwa daje to od 4,1 do 5,8 mln kobiet, a tym samym podobna liczba mężczyzn było ojcami abortowanych dzieci. Dotyczy to zwłaszcza starszych rodziców, będących w okresie prokreacyjnym przed wejściem Ustawy z 7 stycznia 1993 r. uchylającej możliwość aborcji na żądanie do końca 12 tygodnia (Hipsz, 2013a: 103–104). Można przypuszczać, iż osoby te w większości nie są przychylnie dzietności młodsze- go pokolenia i zniechęcają młodych do posiadania większej rodziny. Pozytywny stosunek starszego pokolenia do posiadania potomstwa przez własne dzieci jest bardzo ważnym czynnikiem motywacyjnym lub też przy stosunku negatywnym – demotywowującym.

15. Wzrost liczby rozwodów, wzrost liczby rodzin niepełnych

Od kilkudziesięciu lat wzrastała w Polsce liczba rozwodów, obecnie nieco się ustabilizowała na poziomie około 65 tysięcy rocznie, co oznacza, że sądy orzekają rozpad jednego na trzy zawierane w Polsce małżeństwa. W konsekwencji podejście Polaków do rozwodów staje się coraz bardziej liberalne (Boguszewski, 2019c: 1–2). Jednak,

o ile w ciągu ostatnich 15 lat ogólne przyzwolenie na rozwody dość istotnie wzrosło, o tyle opinie na temat przyczyn mogących być wystarczającym powodem rozwiązania małżeństwa na drodze sądowej pozostają niezmiennione, a nawet w niektórych przypadkach obserwowany jest wręcz większy rygoryzm (tamże: 6). Nawet osoby określające się jako zdecydowani przeciwnicy rozwodów w wielu sytuacjach znajdują dla nich usprawiedliwienie, a zdecydowani zwolennicy nie są zupełnie liberalni w tym względzie (tamże: 8). Pomimo coraz większej akceptacji rozwodów, nie jest ona bezwarunkowa, gdyż brany jest pod uwagę fakt posiadania dzieci. Jeśli w małżeństwie są już dzieci, to odsetki zwolenników i przeciwników rozwodów są zbliżone i wielu respondentów twierdzi, że ze względu na negatywne skutki rozwodu dla psychiki dzieci, nawet jeśli rodzice nie potrafią się porozumieć, powinni pozostać dla dobra dziecka w związku małżeńskim (tamże: 4, 10). W konsekwencji rozwodu zostaje w związku zakończona prokreacja, co w skali społecznej skutkuje obniżoną dzietnością.

Oprócz psychologicznych konsekwencji rozwodu dla dzieci i młodzieży należy wziąć pod uwagę tzw. śpiący efekt rozwodu, ujawniający się dużo później w postaci problemów w „nawiązywaniu kontaktów społecznych, zwłaszcza w utrzymywaniu stałych związków z ludźmi, nieufności wobec ludzi, skłonności do »dziedziczenia rozwodów« lub »ucieczki« w tzw. wolne związki bądź kohabitację, wynikające z lęku przed małżeństwem i jego rozpadem” (Budzyńska, 2019: 32–33).

Dzieci urodzonych poza związkiem małżeńskim było w Polsce w 2016 r. ok. 25%, przy średniej w UE w 2014 r. – 42,5% (najwyższe wskaźniki uzyskały: Francja, Bułgaria i Słowenia, w których około 6 dzieci na 10 są dziećmi pozamałżeńskimi; Rapport..., 2018: slajd 56). „Systematycznie rośnie odsetek urodzeń pozamałżeńskich – na początku lat 90. XX w. było to ok. 6–7%, w 2000 r. – ok. 12%, a w 2019 r. – ponad 25%. Odsetek dzieci urodzonych ze związków pozamałżeńskich jest wyższy w miastach niż na wsi – w 2019 r. wyniósł odpowiednio: prawie 29 i ok. 21%”⁹. Jeśli owi rodzice nie zmienią statusu swojego związku, to ich dzieci nie będą miały doświadczeń z życia rodziców pozostających w bardziej stabilnym związku. Ogromna liczba dzieci jest więc wychowywana bez doświadczeń życia małżeńskiego własnych rodziców oraz ich rodzicielstwa wobec siebie i rodzeństwa. Brak takiego modelu utrudnia międzypokoleniową transmisję wartości małżeńsko-rodziny oraz budzi niepokój o trwałość własnego małżeństwa, co może skutkować w przyszłości życiem w konkubinacie/kohabitacji i/lub lękiem przed rodzicielstwem.

⁹ Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w 2020 r. (2021). *Analizy statystyczne*, nr 20. GUS, s. 14. https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5498/1/104/1/sytuacja_spoleczno-gospodarcza.pdf.

16. Geriatyzacja rodzin

„Pułapka niskiej dzietności”, polegająca na obniżaniu się wartości współczynnika dzietności, a tym samym spadku liczby urodzeń, przyczynia się do ograniczenia liczby dzieci w idealnym modelu rodziny, przyspiesza proces starzenia się populacji i ogranicza ekonomiczne możliwości młodszych pokoleń płciowych (McDonald, 2000: 2). Wydłużanie się życia ludzkiego powoduje zwiększanie się liczby rodzin wielopokoleniowych, w których seniorzy mają jeszcze swoich żyjących rodziców wymagających opieki, a ich dzieci z powodu uprzedniej małodzietności są parą małżeńską w średnim wieku, dla której konieczne staje się pomaganie swoim rodzicom i dziadkom (Szukalski, 2004: 185). Z kolei ich dzieci w wieku prokreacyjnym stoją wobec perspektywy ogromnego obciążenia opieką nad kilkoma osobami starszymi i sędziwymi, co przy małodzietności, a tym samym małej liczbie posiadanego rodzeństwa zmniejsza prawdopodobieństwo uzyskania wsparcia od swoich sióstr i braci w takiej opiece (Szukalski, 2004: 177).

17. Podsumowanie

Dokonana powyżej krótka charakterystyka różnorodnych uwarunkowań dzietności prowadzi do wyciągnięcia wniosku o współdziałaniu obecnie wielokierunkowych bardzo złożonych przyczyn słabej motywacji do posiadania dzieci u Polek, która prowadzi do tzw. pułapki niskiej dzietności. Polega ona na tym, że im dłużej trwa niska dzietność, tym jest mniejsza szansa na jej zwiększenie, gdyż mniej rodzonych dzieci oznacza powstanie dwóch nakładających się na siebie trendów:

- mniej młodych pracujących na świadczenia socjalne dla osób starszych to powód pogorszenia sytuacji ekonomicznej i standardu życia osób na emeryturze, a tym samym pogorszenia ich stanu zdrowia, niemożności opiekowania się wnukami, konieczności otrzymania pomocy finansowej ze strony ich dorosłych dzieci, które nie mogą pozwolić sobie na posiadanie większej liczby własnych dzieci;
- zmiana wzorca idealnej rodziny i rozpowszechnianie się małodzietności jako normy powoduje wychowywanie młodego pokolenia w warunkach wysokiego standardu życia, rozbudzenie wysokich wymagań ekonomicznych i aspiracji statusowych w dorosłości, a to obniża motywację do posiadania dzieci, gdyż zaspokojenie coraz większej liczby potrzeb wymaga większych nakładów finansowych i zaangażowanie ze strony rodziców. Niestety bardzo trudno jest walczyć o zmianę tego niekorzystnego demograficznego trendu.

Uwarunkowania zachowań prokreacyjnych są bardzo liczne, wzajemnie i w różnorodny sposób powiązane, dlatego ich rzetelne zbadanie jest bardzo trudne, a wnioski narażone na nietrafność. „Decyzja o prokreacji jest podejmowana na poziomie indywidualnym, jednak wpływ na nią ma zarówno bliskie środowisko, społeczne

normy, jak i polityka prowadzona na szczeblu lokalnym i centralnym. Dlatego dla powodzenia działań w tym obszarze wymagana jest współpraca, zrozumienie i ogólnospołeczna akceptacja” (*Strategia...*, 2022: 22).

Bibliografia

- Adserà, A. (2006). Religion and changes in family-size norms in developed countries. *Review of Religious Research*, 47(3), 271–286. <http://www.jstor.org/stable/3512358>. Dostęp: 01.10.2022.
- Banasiak-Parzych, B. (2009). Bezdzielnicy z wyboru. *Charaktery*, 2, 32–35.
- Bein, C., Mynarska, M., Gauthier, A. (2021). Do costs and benefits of children matter for religious people? Perceived consequences of parenthood and fertility intentions in Poland. *Journal of Biosocial Science*, 53(3), 419–435. Doi: 10.1017/S0021932020000280.
- Białecka, B. (2022). Wpływ wirtualnego świata na tworzenie i stabilność znaczących relacji międzyludzkich w kontekście rodziny i rodzicielstwa. W: M.A. Michalski (red.). *Rodzina – wyzwania na XXI wiek. Materiały z III Kongresu Demograficznego. Część 6*, 149–153. Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa, Główny Urząd Statystyczny.
- Biernat, T. (2007). *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Biernat, T., Dyczewski, L., Sobierajski, P., Szulich-Kałuża, J. (2007). Wyobrażenia młodzieży w Polsce o małżeństwie. *Paedagogia Christiana*, 1(19), 137–155.
- Boguszewski, R. (2013). Kobieta pracująca. W: M. Grabowska (red.). *Kobieta w rodzinie, w pracy* (s. 37–55). Opinie i Diagnozy, nr 25. CBOS.
- Boguszewski, R. (2018). *Codzienna aktywność Polaków. Autoportret i obraz środowiska społecznego w latach 1988–2018*. Komunikat z badań, Nr 164/2018. CBOS.
- Boguszewski, R. (2019a). *Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej*. Komunikat z badań. CBOS.
- Boguszewski, R. (2019b). *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*. Komunikat z badań, Nr 22/2019. CBOS.
- Boguszewski, R. (2019c). *Stosunek Polaków do rozrodu*. Nr 7/2019. CBOS.
- Boguszewski, R., Kowalczyk, K. (2014). W: M. Grabowska, J. Kalka (red.). *Młodzież 2013*, 12–27. Opinie i Diagnozy, nr 28. CBOS.
- Braun-Gałkowska, M. (1980). Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie. Instytut Wydawniczy PAX.
- Budzyńska, E. (2012). Małe dzieci – mały kłopot? Więziotwórcze funkcje rodziny. W: W. Świątkiewicz (red.). *Więzi międzypokoleniowe w rodzinie i w kulturze* (s. 93–135). Studio Noa.
- Budzyńska, E. (2019). Jaka rodzina? Jakie dzieci? Jakie społeczeństwo? Refleksje socjologa nad społecznymi skutkami przemian rodziny. W: E. Osewska, J. Stala (red.). *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, 15–48. Wydawnictwo Naukowe UPJPII. Doi: <http://dxdoi.org/10.15633/9788374389488.02>.
- Carl, H. (2011). *Pod presją. Dajmy dzieciom święty spokój*. Wydawnictwo „Drzewo Babel”.

- Chapman, S.N., Lahdenperä, M., Pettay, J.E., Lynch, R.F., Lummaa, V. (2021). Offspring fertility and grandchild survival enhanced by maternal grandmothers in a pre-industrial human society. *Scientific Reports*, 11(1), 3652. <https://doi.org/10.1038/s41598-021-83353-3>.
- Dąbrowska, E., Baryła-Zapała, E., Pietrzyk, M., Groblewski, Ł. (2021). Zbadanie i określenie warunków poprawy kondycji demograficznej Polski wraz z rekomendacjami zmian w obszarze godzenia życia zawodowego i prywatnego z wykorzystaniem środków z EFS w perspektywie finansowej 2021–2027. *Raport końcowy z badania*. ASM-Centrum Badań i Analiz Rynku.
- Dilmaghani, M. (2019). Religiosity, Secularity and Fertility in Canada. *European Journal of Population*, 35(2), 403–428. Doi: 10.1007/s10680-018-9487-z.
- Ditrich, R. (2022). Czeski cud demograficzny – mieli najniższą dzietność na świecie, dziś są wzorem do naśladowania. <https://obserwatorgospodarczy.pl/2022/01/13/czeski-cud-demograficzny-mieli-najnizsza-dzietnosc-na-swiecie-dzis-sa-wzorem-do-naśladowania-raport-og/>. Dostęp: 10.10.2022.
- Fałęcka, B. (2013). *Sytuacja rodzinna i materialna młodych Polaków i ich postawy konsumpcyjne*. Komunikat z badań, BS/165/2013. CBOS.
- Głowacki, A. (2018). *Religijność młodzieży i uczestnictwo w lekcjach religii. Młodzież 2018*. CBOS.
- Główny Urząd Statystyczny. (2019). *Rocznik Demograficzny 2019*.
- Główny Urząd Statystyczny. (2022). *Rocznik Demograficzny 2022*. Główny Urząd Statystyczny / Obszary tematyczne / Roczniki statystyczne / Roczniki Statystyczne / Rocznik Demograficzny 2022. Dostęp: 6.04.2023.
- Gulczyński, M. (2021). *Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce*. Klub Jagielloński. <https://klubjagiellonski.pl/wp-content/uploads/2021/09/przemilczane-nierownosci-1.pdf>.
- Hipsz, N. (2013a). Doświadczenia aborcyjne Polek. W: M. Grabowska (red.). *Kobieta w rodzinie, w pracy*, 98–105. *Opinie i Diagnozy*, nr 25. CBOS.
- Hipsz, N. (2013b). O roli kobiet w rodzinie. W: M. Grabowska (red.). *Kobieta w rodzinie, w pracy*, 10–26. *Opinie i Diagnozy*, nr 25. CBOS.
- Hryniewicz, J. (2022). *Otwarcie Konferencji*. W: M.A. Michalski (red.). *Rodzina – wyzwania na XXI w. Materiały z III Kongresu Demograficznego*. Część 6, 12–15. Rządowa Rada Ludnościowa, Główny Urząd Statystyczny.
- Jappens, M., Van Bavel, J. (2012). Regional family cultures and child care by grandparents in Europe. *Demographic Research*, 27(4), 85–120. Doi: 10.4054/DemRes.2012.27.4.
- Juroszek, W. (2019). *Psychopedagogiczne uwarunkowania odroczenia decyzji o rozwodzie. Porównanie małżonków rozwodzących się i zawieszających postępowanie rozwodowe*. Uniwersytet Śląski.
- Kornas-Biela, D. (2006). Rodzina w procesie prokreacji. W: J. Stala, E. Osewska (red.). *Rodzina. Bezczenny dar i zadanie*, 481–539. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne POLWEN.
- Kornas-Biela, D. (2008). Wartość prokreacji: społeczne konsekwencje paradygmatu biologistycznego. *Keryks. Międzynarodowy Przegląd Pedagogiczno-religijny*, 7, 233–271.
- Kornas-Biela, D. (2021). *Psychomedyczne i edukacyjne aspekty prenatalnej diagnozy stanu zdrowia dziecka*. Wydawnictwo KUL.
- Kornas-Biela, D. (2022). Między pokoleniowa transmisja wartości małżeńsko-rodzinnych. W: E. Krzysztofik, M. Maksymiuk (red.). *Małżeństwo jako instytucja prawno-społeczna w Polsce*, 145–174. Fundacja Instytut Prawa Ustrojowego i Wydawnictwo Episteme.

- Lisak, M. (2015). Religijność instytucjonalna jako czynnik adaptacji polskich imigrantów w Irlandii. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 2(156), 97–121.
- Mariański, J. (2011). *Przemiany moralności polskich maturzystów w latach 1994–2009. Studium socjologiczne*. Wydawnictwo KUL.
- McDonald, P. (2000). Gender equity in theories of fertility transition. *Population and Development Review*, 26(3), 427–439. <https://doi.org/10.1111/j.1728-4457.2000.00427.x>.
- Modrzyński, R. (2021). *Nowe uzależnienia młodego pokolenia. Od przyjemności do przymusu*. Wydawnictwo Difin.
- Mynarska, M., Rytel, J. (2019). Fertility desires of childless Poles: Which childbearing motives matter for men and women? *Journal of Family Issues*, 41(1), 7–32. [Doi.org/10.1177/0192513X19868257](https://doi.org/10.1177/0192513X19868257).
- Ogonowska, A. (2018). *Uzależnienia medialne. Uwarunkowania, leczenie, profilaktyka*. Wydawnictwo Edukacyjne.
- Okun, B.S. (2016). An investigation of the unexpectedly high fertility of secular, native-born Jews in Israel. *Population Studies (Cambridge)*, 70(2), 239–57. [Doi: 10.1080/00324728.2016.1195913](https://doi.org/10.1080/00324728.2016.1195913).
- Okun, B.S. (2017). Religiosity and fertility: Jews in Israel. *European Journal of Population*, 33(4), 475–507. [Doi: 10.1007/s10680-016-9409-x](https://doi.org/10.1007/s10680-016-9409-x).
- Omyła-Rudzka, M. (2013). Postawy prokreacyjne kobiet. W: M. Grabowska (red.). *Kobieta w rodzinie, w pracy*, 27–36. *Opinie i Diagnozy*, nr 25. CBOS.
- Paprzycka, E., Izdebski, Z. (2016). *Single i singielki. Intymność i seksualność osób żyjących w pojedynkę*. Difin.
- Pokrywka, M. (2012). Małżeństwo i kohabitacja jako alternatywne wzory życia rodzinnego wśród młodzieży maturalnej. *Innowacje Psychologiczne. Rozprawy i Artykuły Naukowe*, 1(1), 103–115.
- Przeperski, J. (2021). *Wspieranie decyzji prokreacyjnych o pierwszym dziecku z wykorzystaniem Behawioralnych Polityk Publicznych*. Copernicus Research Team.
- Przeperski, J., Arnold, M., Grządzielewska, M. (2022). *Analiza uwarunkowań nastawienia młodych osób do długotrwałych związków i wyboru współmałżonka w kontekście interwencji behawioralnych. Raport badawczo-wdrożeniowy*. Copernicus Research Team.
- Rapport sur l'évolution de la Famille en Europe 2018. Avec le Statut consultatif spécial du Conseil économique et social (ECOSOC) de l'ONU. Madrid: Institute for Family Policies. http://www.laityfamilylife.va/content/dam/laityfamilylife/Pdf/Rapport_sur_l_evolution_de_la_famille_en_Europe_2018_c.pdf. Dostęp: 04.10.2022.
- Rola, M. (2013). *Wartości moralne w świadomości maturzystów lubelskich. Studium socjologiczne*. Rozprawa doktorska. Promotor: J. Mariański. Instytut Socjologii, KUL.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11.02.2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz artystycznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2202).
- Slany, K. (2006). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Zakład Wydawniczy Nomos.
- Smalej, O. (2022). *Kultura bezdiety. Niska diety i bezdieta z wyboru w perspektywie społeczno-ekonomicznej*. Wydawnictwo UMCS.

- Sobotka, T., Beaujouan, E. (2014). Two is best? Persistence of a two-child family ideal in Europe. *Population and Development Review*, 40(3), 391–419. <https://doi.org/10.1111/j.1728-4457.2014.00691.x>.
- Sroka-Ossowska, M. (2020). *Związek partnerski, kohabitacyjny czy konkubinat? Wszystko o związkach nieformalnych*. Dostęp: 09.10.2022.
- Strategia Demograficzna 2040*. (2022). Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Demograficznej.
- Such-Pyrgiel, M. (2011). Sylwetka społeczno-demograficzna osób żyjących w pojedynkę – raport z badań nad fenomenem singli. *Journal of Modern Science*, 2(17), 513–533. Doi: 10.13166/JOMS. ISSN 1734-2031.
- Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w 2020 r. (2021). *Analizy statystyczne*, 20, 14. https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5498/1/104/1/sytuacja_spoleczno-gospodarcza.pdf. Dostęp: 13.10.2022.
- Szczygielski, D.M. (2017). Postawy młodzieży wobec alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego na podstawie badań socjologicznych w katolickich liceach ogólnokształcących w Szczecinie. *Zeszyty Naukowe KUL*, 60(2), 321–338. DOI: <https://doi.org/10.31743/zn.2017.60.2.321-338>.
- Szukalski, P. (2004). Demograficzne przemiany rodziny – wyzwania dla współczesnych społeczeństw. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, LXVI, 4, 169–186.
- Tanskanen, A., Rotkirch, A. (2014). The impact of grandparental investment on mothers' fertility intentions in four European countries. *Demographic Research*, 31(1), 1–26. <https://doi.org/10.4054/DemRes.2014.31.1>.
- Timæus, I.M., Moultrie, T.A. (2020). Pathways to Low Fertility: 50 Years of Limitation, Curtailment, and Postponement of Childbearing. *Demography*, 57(1), 267–296. Doi: 10.1007/s13524-019-00848-5.
- Tymicki, K. (2013). Zamierzenia prokreacyjne a możliwość ich realizacji w kontekście czynników biologicznych. *Studia Demograficzne*, 2(164), 11–33.
- Urodzenia dzieci*. <https://dzieciwpolsce.pl/analiza/3/urodzenia-dzieci>. Dostęp: 10.11.2022.
- Zaborowska, A. (2014). *Współczesna rodzina-kryzys czy przemiana?* Wydawnictwo KUL.
- Zygmunt, A. (2021). Misja: dziecko. Kobiety i mężczyźni wobec rodzicielstwa i prokreacji. *Dyskursy Młodych Andragogów*, 21, 377–392. Doi.org/10.34768/dma.vi21.500, 377–392.

Część II

Uwarunkowania ekonomiczne

Dochody rodzin a podatek dochodowy

1. Wprowadzenie

Celem poniższego artykułu jest przedstawienie podatkowego wsparcia rodzin z dziećmi w kontekście podatku dochodowego od osób fizycznych. W pierwszej części przedstawiono zarys preferencji podatkowych, z których mogą korzystać rodziny z dziećmi przy rozliczeniu podatku dochodowego. Następnie przedstawiono informacje o efektach dystrybucyjnych finansowego wsparcia rodzin z dziećmi w PIT. W ostatniej części przedstawiono całkowite wsparcie przykładowych rodzin w zakresie łącznego klina podatkowo-świadczeniowego według metodologii OECD na podstawie corocznego raportu "Taxing Wages".

Na podstawie analizy faktycznych deklaracji podatkowych można zauważyć, że większość podatników korzysta z ulgi na jedno lub dwoje dzieci. Ponadto w efekcie kwotowej ulgi na dzieci wsparcie to jest mocno progresywne, tzn. podatnicy o mniejszych dochodach uzyskują z tego tytułu proporcjonalnie największe korzyści. W połączeniu ze świadczeniami pieniężnymi skierowanymi dla rodzin z dziećmi polski system podatkowo-transferowy jest jednym z korzystniejszych spośród państw OECD z punktu widzenia rodzin, z czego możliwości bezpośrednich transferów do redukcji klina podatkowo-świadczeniowego są nieporównywalnie większe niż możliwości systemu podatkowego.

2. Instrumenty wsparcia rodzin z dziećmi w PIT

Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych wprowadziła powszechny obowiązek opodatkowania dochodów. Pierwotnie obowiązywała trójstopniowa skala podatkowa (10, 20, 30%) wraz z kwotą zmniejszającą (Dz. U. z 1991 r. Nr 80, poz. 350). Już w pierwotnej wersji ustawy obowiązywała możliwość

^a Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów.

wspólnego rozliczenia podatku z małżonkiem (art. 6). Jednak oprócz katalogu zwolnień przedmiotowych oraz możliwości odliczenia niektórych kwot od dochodu, np. darowizn, wydatków na cele mieszkaniowe czy rehabilitacyjne, początkowo brak było szczególnego traktowania rodzin z dziećmi przy rozliczeniu podatku dochodowego od osób fizycznych.

Wraz z końcem XX w. nastąpił znaczny spadek współczynnika dietyności w Polsce. Przykładowo w 1990 r. współczynnik dietyności wynosił 1,991, natomiast w 2021 r. wyniósł 1,330. Przekłada się to na spadek urodzeń z ok. 14,3 na 1 000 ludności w 1990 r. do 8,7 na 1 000 osób w 2021 r. (GUS, 2022: tabl. 76 (100)). W innych krajach o zbliżonej lub większej zamożności obserwuje się podobne trendy. Malejąca dietyność powoduje mniejszy udział osób w wieku produkcyjnym do całkowitej ludności, co już zaczyna stanowić wyzwanie dla polityki publicznej. Wpływ tych zmian jest na bieżąco analizowany m.in. przez publiczne instytucje sektora ubezpieczeń przy współpracy z Ministerstwem Finansów (ZUS, 2022).

W odpowiedzi na powyższe negatywne tendencje w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych wprowadzono szereg preferencji w postaci zwolnień oraz ulg skierowanych do rodzin z dziećmi, by zachęcić osoby pracujące do posiadania potomstwa.

Obecnie, według stanu prawnego na 1 stycznia 2023 r., katalog zachęt podatkowych dla rodzin z dziećmi obejmuje w szczególności:

- preferencyjne opodatkowanie dochodów małżonków oraz osób samotnie wychowujących dzieci,
- ulgę na dzieci,
- ulgę dla rodzin 4+,
- zwolnienia przedmiotowe, w tym tzw. ulgę dla osób do 26. roku życia.

Małżonkowie, między którymi istnieje wspólność majątkowa mogą obliczać podatek PIT na preferencyjnych zasadach, czyli w podwójnej wysokości podatku obliczonego według skali od połowy łącznych dochodów małżonków. Od 1 stycznia 2022 r. powyższa możliwość została rozszerzona o małżonków, którzy zawarli związek małżeński w trakcie danego roku i nie rozwiązali go przed jego zakończeniem. Z tej możliwości podatnicy po raz pierwszy skorzystali w rozliczeniu za 2021 r. Ponadto na zasadach przewidzianych dla małżonków (z wyłączeniem warunku istnienia całorocznej wspólności majątkowej) mogą opodatkowywać swoje dochody wdowy i wdowcy.

W rozliczeniu za 2021 r. z możliwości łącznego opodatkowania dochodów małżonków skorzystało 8 135 tys. podatników, to jest ok. 1/3 podatników rozliczających się według skali podatkowej (Ministerstwo Finansów, 2022). Istotne zwiększenie kwoty wolnej od podatku od 1 stycznia 2022 r. oznacza znaczący wzrost preferencji z tytułu wspólnego rozliczania się.

Osoby samotnie wychowujące dzieci (małoletnie, niepełnosprawne pełnoletnie lub dzieci zdrowe do 25. roku życia, które się uczą i spełniają kryterium dochodowe) mogą obliczyć podatek na preferencyjnych zasadach, czyli w podwójnej wysokości podatku obliczonego od połowy dochodów osoby samotnie wychowującej. Z możliwości preferencyjnego sposobu opodatkowania osób samotnie wychowujących dzieci, w rozliczeniu podatku za 2021 r., skorzystało 534 tys. podatników, tj. 2,1% ogólnej liczby podatników rozliczających się według skali podatkowej.

Ulga na dzieci – co do zasady – podatnicy podatku PIT, którzy: wykonują władzę rodzicielską (1), pełnią funkcję opiekuna prawnego zamieszkującego z małoletnim (2), sprawują opiekę w ramach rodziny zastępczej (3) lub utrzymują pełnoletnie dzieci (do 25. roku życia, które chodzą do szkół, albo bez względu na wiek, jeśli są niepełnosprawne) mogą odliczyć od podatku (obliczonego według skali):

- 92,67 zł miesięcznie (1 112,04 zł rocznie) na pierwsze dziecko,
- 92,67 zł miesięcznie (1 112,04 zł rocznie) na drugie dziecko,
- 166,67 miesięcznie (2 000,04 zł rocznie) na trzecie dziecko,
- po 225 zł miesięcznie (2 700 zł rocznie) na czwarte i każde kolejne dziecko.

Jeżeli kwota ulgi na dzieci jest wyższa od podatku, podatnik ma prawo do „dodatkowego zwrotu” w wysokości ulgi, która nie znalazła pokrycia w podatku, do wysokości zapłaconych składek na ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne. Od rozliczenia za 2022 r. limit zwrotu oblicza się z uwzględnieniem całości zapłaconych składek na ubezpieczenie zdrowotne, a nie jak dotychczas tylko za część składki zdrowotnej odliczalnej od PIT.

W przypadku podatników posiadających tylko jedno dziecko prawo do ulgi zależy od wysokości dochodów podatnika. Łączne dochody małżonków, odpowiednio osoby samotnie wychowującej dzieci, nie mogą przekroczyć 112 tys. zł. W odniesieniu do pozostałych podatników (np. żyjących w związku niesformalizowanym) jest to kwota 56 tys. zł rocznie.

W rozliczeniu podatku za 2021 r. z powyższej ulgi skorzystało ok. 4 mln podatników, tj. ok. 1/6 podatników na skali podatkowej. Zaoszczędzony podatek podatników na odliczeniu od podatku wyniósł 5,7 mld zł. Dodatkowo 1,3 mln podatników otrzymało zwrot z tytułu nieodliczonej ulgi na dzieci w kwocie 1,4 mld zł.

Ulga dla rodzin 4+. Od 2022 r. wolne od podatku są przychody podatnika (bez względu na jego stan cywilny), który w roku podatkowym w stosunku do co najmniej 4 dzieci: wykonywał władzę rodzicielską (1), pełnił funkcję opiekuna prawnego zamieszkującego z małoletnim (2), sprawował opiekę w ramach rodziny zastępczej (3) lub utrzymywał pełnoletnie dzieci (do 25. roku życia, które chodzą do szkół, albo bez względu na wiek, jeśli są niepełnosprawne).

Do końca czerwca 2022 r. ulga obejmuje przychody: z pracy na etacie (1), z umów zlecenia zawartych z firmą lub instytucją (2) oraz z pozarolniczej działalności gospo-

darczej innej niż opodatkowana podatkiem w formie karty podatkowej (3). Od 1 lipca 2022 r. ma to zastosowanie również do zasiłków macierzyńskich, z mocą obowiązującą do zasiłków uzyskanych od początku 2022 r.

Z ulgi można korzystać już na etapie poboru zaliczek na podatek (na wniosek podatnika).

Ulga jest ograniczona limitem rocznym w wysokości 85 528 zł u każdego z rodziców (opiekunów prawnych). Dla dwojga rodziców (opiekunów prawnych) limit przychodu zwolnionego od podatku wynosi więc 171 056 zł rocznie.

Jeżeli podatnik korzysta z ulgi dla młodych, ulgi na powrót, ulgi dla pracujących seniorów oraz ulgi dla rodzin 4+, to łączna kwota przychodów objętych tymi preferencjami nie może przekroczyć 85 528 zł rocznie.

Zwolnienia przedmiotowe. Poza ulgą dla rodzin 4+, zwolnienia od podatku obejmują między innymi:

- świadczenie 500+,
- świadczenia rodzinne,
- zasiłki dla opiekunów otrzymane na podstawie przepisów o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów,
- świadczenia pieniężne otrzymane w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów,
- zasiłki porodowe,
- jednorazowe świadczenie otrzymane na podstawie ustawy o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem”,
- rodzinny kapitał opiekuńczy,
- jednorazowe zasiłki z tytułu urodzenia dziecka, wypłacane z funduszy związków zawodowych,
- dodatki do rent rodzinnych dla sierot zupełnych,
- świadczenia z ZFŚS związane z pobytem dzieci w żłobkach, klubach dziecięcych lub przedszkolach,
- dopłaty do wypoczynku dzieci małoletnich z ZFŚS.

Wolne od podatku są również przychody z pracy na etacie, umów zlecenia zawartych z firmą, praktyk absolwenckich oraz staży uczniowskich, uzyskane przez osoby do 26. roku życia. Jest to tzw. ulga dla młodych. Limit zwolnienia w ramach ulgi dla młodych wynosi 85 528 zł rocznie. Od 1 lipca 2022 r. ulgą dla młodych objęte są również zasiłki macierzyńskie.

3. Wartość finansowego wsparcia rodzin z dziećmi w PIT

Powyższe, historyczne już dane, przedstawiają korzyści finansowe z tytułu niektórych elementów systemu podatkowego. W rzeczywistości jednak poszczególne ele-

menty, jak na przykład ulga na dzieci, wspólne rozliczenie samotnego rodzica z dzieckiem, mogą wchodzić ze sobą w interakcję. Prowadzi to do sytuacji, gdzie wartość wsparcia wynikająca z poszczególnych elementów systemu zależy od korzystania przez podatnika z pozostałych. W efekcie rozdzielenie skutków finansowych poszczególnych działań dla podatników może nie sumować się do wartości wsparcia wynikającego z działania całego systemu.

Wobec tego w dalszej części wprowadzono bardziej szczegółową definicję korzyści, które rodziny z dziećmi uzyskują w wyniku działania całości systemu podatkowego. Przez **finansowe wsparcie rodzin z dziećmi na PIT** rozumieć należy korzyści podatników z wybranych ulg dla rodzin z dziećmi względem systemu, gdyby wszystkie te ulgi nie obowiązywały. Ze względu na interakcje między poszczególnymi elementami systemu prezentowany jest efekt łączny wsparcia.

W celu obliczenia kontrfaktycznego podatku należnego z obowiązującymi ulgami oraz bez ulg dla rodzin z dziećmi wykorzystano model mikrosymulacyjny (przykład modelu dla Polski – Bargain, Morawski, Myck, Socha, 2007). Obliczenia przeprowadzono na zanonimizowanych indywidualnych **deklaracjach rocznych PIT z 2018 r.** zwaloryzowanych na 2022 r. tak, by odzwierciedlać zmieniające się otoczenie zgodnie ze wskaźnikami makroekonomicznymi publikowanymi przez GUS i zawartymi w założeniach do projektu ustawy budżetowej na 2023 r. Szczegóły odnośnie wykorzystywanych danych znaleźć można w publikacjach Ministerstwa Finansów (Chrostek, Klejdysz, Skawiński, 2022).

Z tego względu poniższe obliczenia mają charakter przybliżenia, ponieważ reakcje podatników na zmiany, które weszły w życie w 2022 r., będą znane dopiero po analizie faktycznych deklaracji rocznych składanych za dochody osiągnięte w 2022 r.

W dalszej części porównano również system sprzed zmian, które weszły w życie w 2022 r. (na wykresach system 2021), oraz system po zmianach, które weszły w życie od 1 stycznia (Dz. U. z 2021 r. poz. 2105) oraz 1 lipca 2022 r. (Dz. U. z 2022 r. poz. 1265, na wykresach system 2022).

Ze względu na brak w deklaracjach rocznych PIT informacji o dochodach nieobjętych podatkiem dochodowym od osób fizycznych poniższa analiza nie uwzględnia np. dochodów z gospodarstw rolnych, z działalności nierejestrowej, dochodów rozliczanych ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych, dochodów ze świadczeń, dochodów z szarej strefy itp. Ze względu na brak wielu źródeł dochodów nie przeprowadzono pełnej analizy dystrybucyjnej z uwzględnieniem wpływu na ubóstwo czy nierówności. Brak wielu źródeł dochodów wykazywanych szczególnie wśród dolnych centyli rozkładu dochodów (np. świadczenia) obciążałby wyniki w efekcie przypisania znaczącej części populacji zerowych dochodów.

Z drugiej strony zaletą stosowania indywidualnych danych podatkowych jest precyzja wyników w zakresie PIT w porównaniu do stosowania informacji o dochodach

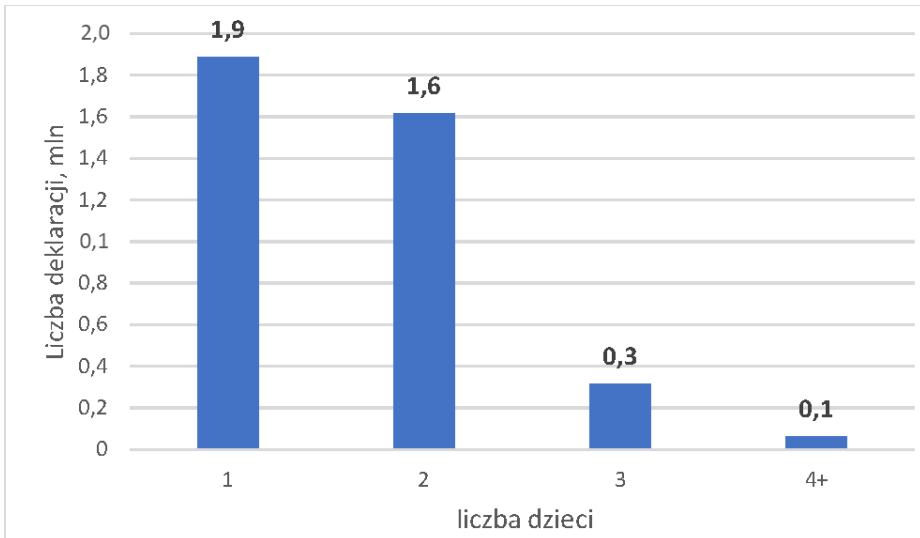
pochodzących z danych ankietowych. Indywidualne dane podatkowe nie są obciążone procesem próbkowania, który dla danych ankietowych prowadzi do zaniżenia dochodów w górnych centylach rozkładu dochodów, m.in. w wyniku nielosowych braków odpowiedzi (Myck, Najsztub, 2014).

Indywidualne dane podatkowe pozwalają na bardziej szczegółowe analizy wykraczające poza agregaty. W przypadku poniższych obliczeń główną zmienną wpływającą na wyniki jest liczba dzieci.

Dla celów analizy przyjęto liczbę dzieci jako liczbę dzieci zadeklarowanych na uldze na dzieci. W efekcie poniższe statystyki są prezentowane na podgrupie osób, które wykazują ww. ulgę lub wspólne rozliczenie z dzieckiem. Jest to pewne uproszczenie i nie powinno się utożsamiać podanej liczby dzieci jako całkowitej liczby dzieci, którą posiadają podatnicy. Szczególnie w przypadku niższych centyli rozkładu dochodów możemy mieć do czynienia z sytuacją, w której w wyniku niskich dochodów podatnicy nie deklarują wszystkich dzieci do ulgi, ponieważ nie wpłynęłoby to na ich część zwrotną ulgi ograniczoną zapłaconymi składkami na ZUS i NFZ.

Z kolei w przypadku podatników o wyższych dochodach możemy gubić informację o podatnikach z 1 dzieckiem, którzy nie mogą stosować ulgi na jedno dziecko. Dla małżeństw (opiekunów prawnych) dochody nie mogły przekroczyć w roku podatkowym kwoty 112 tys. zł. W przypadku rodziców (opiekunów prawnych) niepozostających w związku małżeńskim, w tym również przez część roku podatkowego, dochody nie mogły przekroczyć kwoty 56 tys. zł. Limit ten był wyższy dla osób samotnie wychowujących dzieci i wynosił 112 tys. zł.

Dodatkowo, jak już wspomniano wcześniej, w danych podatkowych nie występują osoby osiągające wyłącznie dochody z innych źródeł, np. ze świadczeń rodzinnych lub gospodarstwa rolnego, przez co wyniki nie powinny być uogólniane na całość populacji, a jedynie na podatników rozliczających się według skali podatkowej.

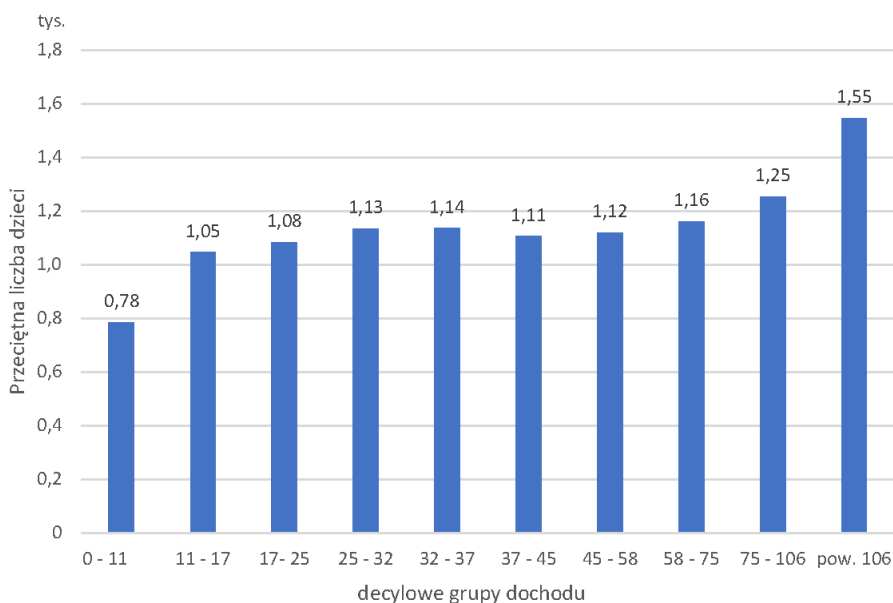
Wykr. 1. Liczba deklaracji PIT według liczby dzieci objętych ulgą na dzieci

Źródło: na podstawie Chrostek, P., Klejdysz, J., Skawiński, M. (2022). *Wybrane aspekty systemu podatkowo-składkowego na podstawie danych administracyjnych 2018*. Rysunek 300.

Dane z deklaracji podatkowych wskazują, że ok. 1,9 mln (49%) deklaracji podatników, którzy korzystają z ulgi na dzieci, składana była tylko na 1 dziecko. Liczba deklaracji na 2 dzieci jest porównywalna i wynosiła 1,6 mln. Rodziny stosujące ulgę na 4 lub więcej dzieci stanowiły niewielki odsetek wszystkich deklaracji z ulgą na dzieci, tj. ok. 2%.

Jednocześnie w rozbiciu na decylowe grupy dochodu widzimy, że najwięcej dzieci na podatnika przypada w najwyższej dziesiątej grupie decylowej. Jak już wspomniano wcześniej, może to być efekt braku deklaracji większej liczby dzieci przez osoby o niższych dochodach (wykr. 2). Należy przy tym podkreślić, że miara ta pokazuje liczbę dzieci w przeliczeniu na podatnika, czego nie należy mylić z rodzicem. Oznacza to, że jeśli przykładowo dwoje rodziców deklaruje 1 wspólne dziecko, to zostanie ono uwzględnione w poniższych statystykach jeden raz na dwóch podatników.

Wykr. 2. Przeciętna liczba dzieci widocznych w PIT na podatnika według decyloowych grup dochodowych



Źródło: obliczenia MF na podstawie modelu mikrosymulacyjnego POLSIM dla indywidualnych danych podatkowych z 2018 r. zwaloryzowanych na 2022 r.

W efekcie zdecydowana większość podatników stosuje ulgi na 1 lub 2 dzieci. Stąd też największe zagregowane korzyści będą koncentrować się wokół tych rodzin.

Dla powyższych danych przeprowadzono obliczenia, uwzględniając następujące główne elementy wsparcia rodzin z dziećmi:

system sprzed 2022 r. – System 2021:

- wspólne rozliczenie samotnego rodzica z dzieckiem;
- ulga na dzieci;

system po 1 lipca 2022 r. – Niskie Podatki:

- wspólne rozliczenie samotnego rodzica z dzieckiem;
- ulga na dzieci;
- ulga dla rodzin 4+.

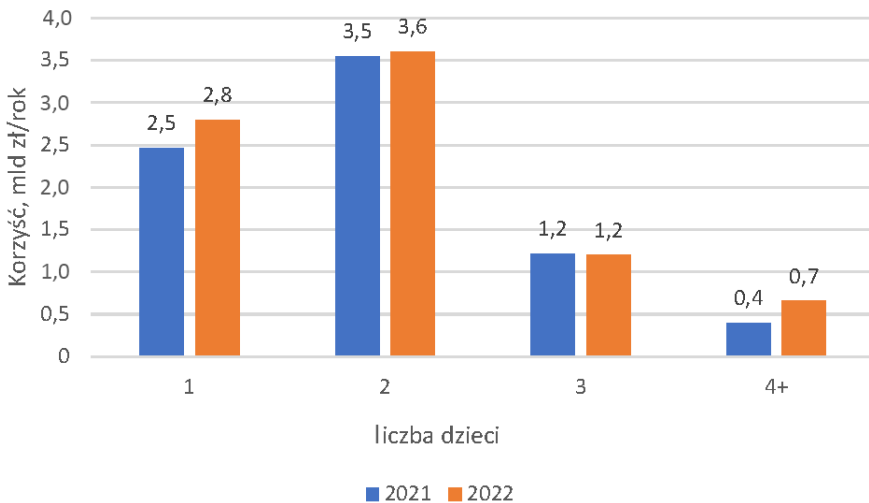
Ze względu na potrzebę skupienia się na analizie wsparcia kierowanego przede wszystkim do rodzin z dziećmi pominięto analizę efektów wspólnego rozliczenia małżonków, które dotyczy szerszej grupy podatników, jak np. emerytów.

Całkowite finansowe wsparcie rodzin z dziećmi w PIT w systemie sprzed 2022 r. w warunkach 2022 r. wyniosłoby łącznie ok. 7,6 mld zł. Dla systemu po 1 lipca 2022 r. w warunkach 2022 r. całkowite finansowe wsparcie rodzin na PIT wyniosło-

by ok. 8,2 mld zł. Oznacza to, że zmiany wprowadzone w 2022 r. zwiększyły wsparcie dla rodzin z dziećmi w PIT o ok. 0,6 mld zł.

Ulga dla rodzin 4+ stanowi dodatkowe wsparcie dla rodzin z dziećmi w PIT, które pojawiło się w wyniku zmian w 2022 r. Jednak nie można utożsamiać całości wzrostu korzyści z tą ulgą. Zmiany systemowe od 2022 r. polegały także na wprowadzeniu wyższej kwoty wolnej od podatku, co w przypadku rodziców rozliczających się samotnie z dziećmi również stanowiło ich korzyść. Ponadto wraz z wyłączeniem możliwości odliczenia części zapłaconych składek na NFZ od zobowiązania podatkowego zmieniono również limit odliczanej ulgi na dzieci.

Wykr. 3. Wsparcie finansowe rodzin z dziećmi w PIT w mld zł według zasad obowiązujących w 2021 r. oraz po 1 lipca 2022 r. w podziale na liczbę dzieci

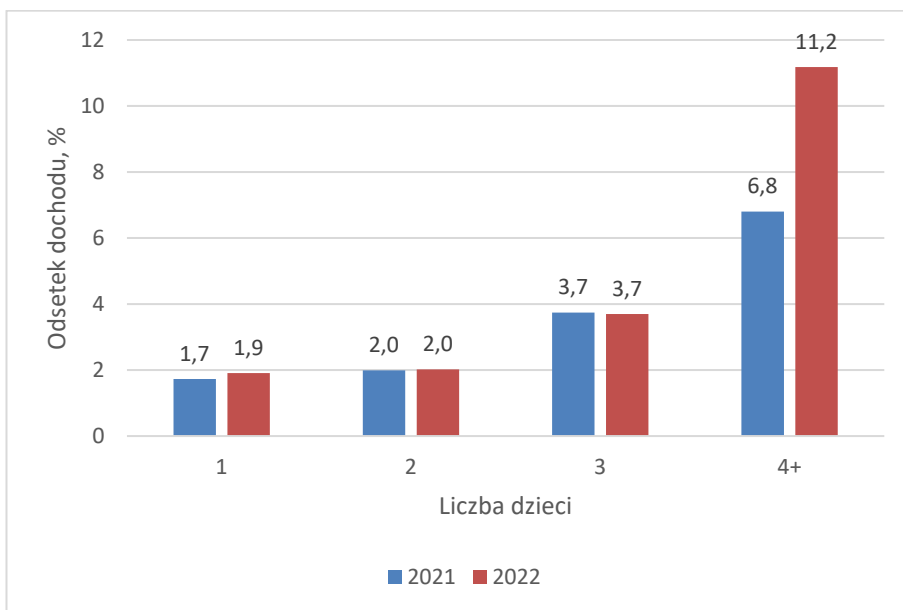


Źródło: obliczenia MF na podstawie modelu mikrosymulacyjnego POLSIM dla indywidualnych danych podatkowych z 2018 r. zwaloryzowanych na 2022 r.

Największe wsparcie w wymiarze bezwzględny koncentruje się wokół rodzin z 1 lub 2 dziećmi. Wynika to wprost z liczebności takich rodzin, których jest najwięcej w deklaracjach (wykr. 3).

Jednak, jeśli się spojrzy na to, jaką część dochodu stanowiło ww. wsparcie, to zauważyć można, że proporcjonalnie do dochodu największe korzyści widoczne są wśród rodzin 4+. Porównanie systemu z 2021 r. oraz z 2022 r. uwidacznia zwiększenie wsparcia dla rodzin 4+ w wyniku wprowadzenia ulgi (wykr. 4).

Wykr. 4. Wsparcie finansowe rodzin z dziećmi w PIT według zasad obowiązujących w 2021 r. oraz po 1 lipca 2022 r. w proporcji do dochodu w podziale na liczbę dzieci



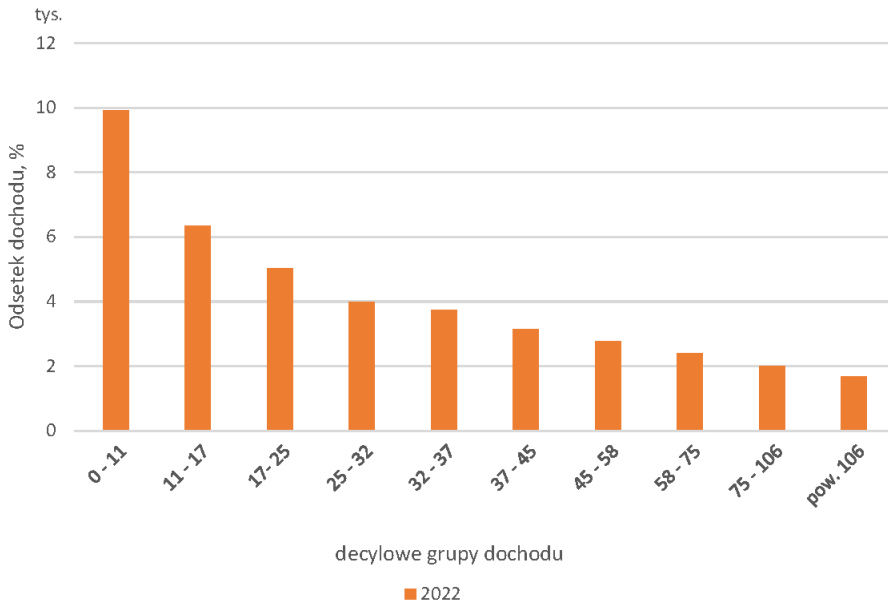
Źródło: obliczenia MF na podstawie modelu mikrosymulacyjnego POLSIM dla indywidualnych danych podatkowych z 2018 r. zwaloryzowanych na 2022 r.

Ważną informacją jest poziom wsparcia kierowany do osób w zależności od osiąganego dochodu. Użyteczną miarą jest badanie wsparcia w rozbiciu populacji na decylowe grupy dochodowe, tj. równoliczne grupy podatników uszeregowanych względem rosnących dochodów – od najniższych (1. decyl) do największych (10. decyl).

Wsparcie dla rodzin z dziećmi funkcjonuje przede wszystkim w postaci ulg w PIT. W efekcie powoduje to, że możliwość skorzystania z ulg oraz odliczeń warunkowana jest dochodem. Im większe zobowiązanie podatkowe jest do zapłaty, tym z większej części ulg i odliczeń można skorzystać. Nie można skorzystać w pełni z kwoty wolnej lub odliczenia, jeśli ma się zbyt niskie dochody i w efekcie zbyt niskie lub wręcz zerowe zobowiązanie podatkowe. Sytuację tę częściowo poprawia możliwość otrzymania niewykorzystanej części ulgi na dzieci w postaci zwrotu (do limitu składek ZUS i NFZ).

Analizując, jaką część dochodów podatników stanowi powyższe wsparcie (ujęcie relatywne), zauważyć można, że w przypadku podatników osiągających niższe dochody korzyści są proporcjonalnie większe względem dochodów. Stanowi to o częściowej progresji systemu i wynika z uzależnienia wysokości ulgi na dzieci tylko od liczby dzieci, a nie od dochodu. Wciąż jednak wsparcie w PIT stanowi przeciętnie tylko ok. 10% dochodów podatników (wykr. 5).

Wykr. 5. Finansowe wsparcie rodzin w systemie z 2022 r.
w podziale na decylowe grupy dochodowe, przeciętnie w stosunku do dochodu



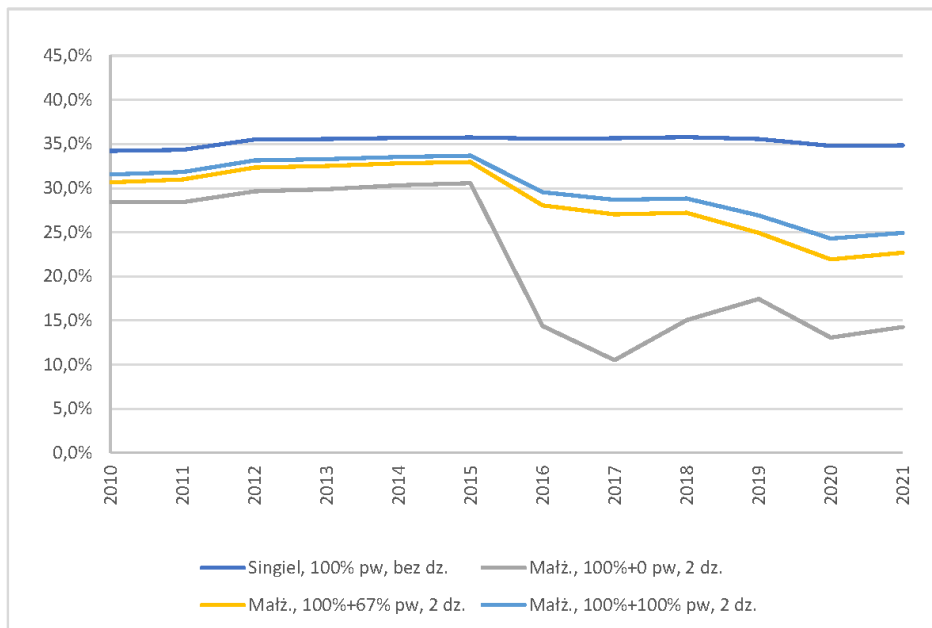
Źródło: obliczenia MF na podstawie modelu mikrosymulacyjnego POLSIM dla indywidualnych danych podatkowych z 2018 r. zwaloryzowanych na 2022 r., ogół podatników.

4. Finansowe wsparcie rodzin z dziećmi w kontekście klina podatkowo-świadczeniowego

Dane pochodzące z deklaracji podatkowych nie obrazują w pełni całości wsparcia kierowanego do rodzin z dziećmi. Pomijają zasadniczą rolę transferów społecznych, które mają szczególnie istotne znaczenie dla rodzin z dziećmi o niskich dochodach.

Pewne przybliżenie pozwalające ująć całościowo zarówno daniny płacone przez rodziny z dziećmi, jak i otrzymane transfery stanowi coroczna publikacja OECD "Taxing Wages" (OECD, 2022). Pozwala ona na porównania międzynarodowe tzw. klina podatkowo-świadczeniowego w odniesieniu do modelowych rodzin osiągających dochody z pracy będące wielokrotnością przeciętnego wynagrodzenia obowiązującego w danym kraju w danym roku.

Klin podatkowo-świadczeniowy według OECD jest rozumiany jako stosunek obciążenia podatkowo-składkowego pomniejszonego o transfery w stosunku do całkowitych kosztów pracy. Oprócz płaconego przez podatników PIT uwzględnia także składki na ZUS oraz NFZ płacone przez pracownika oraz pozostałe składki (ZUS oraz inne) płacone przez pracodawców. Spośród transferów społecznych uwzględnia świadczenia rodzinne oraz świadczenie wychowawcze.

Wykr. 6. Klin podatkowo-świadczeniowy OECD dla wybranych typów rodzin

Źródło: OECD, *Taxing Wages Comparative tables*, <https://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=AWCOMP>. Dostęp: 11.04.2023.

Wykres 6 przedstawia wysokość klina podatkowo-świadczeniowego dla 4 przykładowych typów rodzin: dla singla bez dzieci z dochodem brutto w wysokości 67% przeciętnego wynagrodzenia (pw) w danym roku, dla małżeństwa z dwojgiem dzieci, w którym oboje małżonkowie pracują i zarabiają równowartość 100% przeciętnego wynagrodzenia, dla podobnego małżeństwa, w którym jedna osoba zarabia 100% przeciętnego wynagrodzenia, a druga 67%, oraz dla podobnego małżeństwa, gdzie tylko jedna osoba zarabia 100% przeciętnego wynagrodzenia.

W przypadku rodzin z dziećmi zauważalny jest spadek klina w wyniku wprowadzenia świadczenia wychowawczego w 2016 r. O ile w przypadku singla bez dzieci z 100% przeciętnego wynagrodzenia klin spadł z poziomu 35,7% w 2015 r. do 34,9% w 2021 r. (tj. o 0,9 p. proc.), o tyle w przypadku małżeństwa z 2 dzieci, gdzie obie osoby zarabiają 100% przeciętnego wynagrodzenia klin spadł z poziomu 33,7% w 2015 r. do poziomu 24,9% w 2021 r., co oznacza spadek o 8,8 p. proc. W przypadku małżeństw z 2 dzieci, gdzie tylko 1 osoba zarabia 100% przeciętnego wynagrodzenia spadek klina wyniósł 16,3 p. proc., z poziomu 30,6% w 2015 r. do 14,3% w 2021 r. W przypadku singla z 2 dzieci (dla czytelności nie pokazany na wykresie) spadek klina między 2015 a 2021 r. wynosi 22,5 p. proc. do poziomu 1,5%.

Więcej informacji dostarcza rozbięcie klina na część PIT oraz część świadczeniową. W tabeli przedstawiono to rozbięcie dla 2 przykładowych rodzin oraz 2 wartości do-

chodu według systemu z 2021 r., przy czym pozostałą część klina, dopełnienie nie-pokazane w tabeli, stanowią składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

Tabela. Dekompozycja klina podatkowo-świadczeniowego na część PIT oraz transferową dla wybranych typów rodzin w 2021 r.

Procent pw	Typ rodziny	Klin podatkowo-świadczeniowy w %		
		ogółem	z tego	
			PIT	świadczenia
67%	Singiel, bez dz.	34,2	4,8	0,0
	Maż., 1 os. zarabia, 2 dz.	-2,9	-0,7	-31,6
100%	Singiel, bez dz.	34,9	5,5	0,0
	Maż., 1 os. zarabia, 2 dz.	14,3	1,8	-16,9

Źródło: OECD, *Taxing Wages – Tax wedge decomposition*, <https://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=TXWDECOMP>. Dostęp: 11.04.2023.

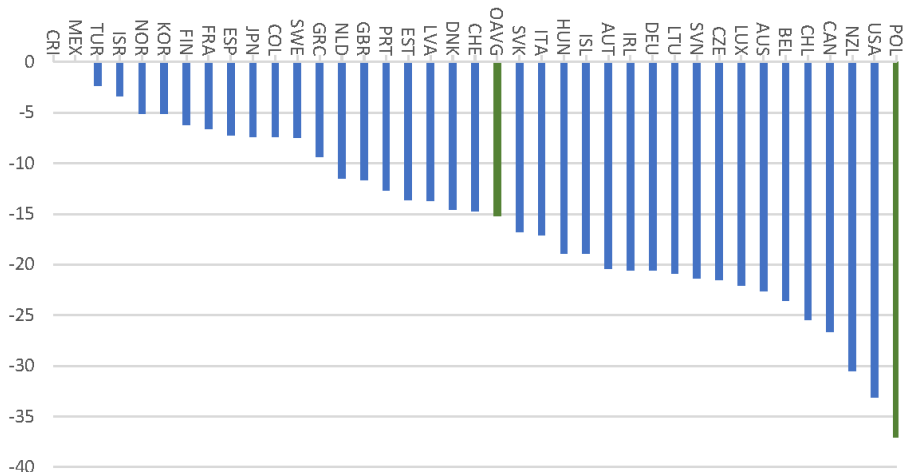
W efekcie przejście od bycia singlem bez dzieci zarabiającym 100% przeciętnego wynagrodzenia do małżeństwa z 2 dziećmi, w którym jedna osoba zarabia 100% przeciętnego wynagrodzenia, powoduje spadek klina z 34,9 do 14,3%, tj. o 20,6 p. proc., z czego klin PIT spada z 5,5 do 1,8%, tj. o 3,7 p. proc., natomiast transfery społeczne powodują spadek klina aż o 16,9 p.p.

Różnica ta jest jeszcze bardziej widoczna dla osób o niższych dochodach, tj. przy porównaniu takich samych rodzin, ale z zarobkami w wysokości 67% przeciętnego wynagrodzenia. W tym przypadku klin spada z 34,2 do -2,9% przy przejściu do małżeństwa z 2 dziećmi. Oznacza to, że małżeństwo z 2 dziećmi, gdzie 1 osoba zarabiała 67% przeciętnego wynagrodzenia, otrzymywało więcej netto w transferach niż oddawało w postaci podatku PIT oraz składek. W tym przypadku, pomimo klina PIT, w wyniku stosowania zwrotnej ulgi na dzieci wsparcie dla rodzin w PIT obniża klin tylko o 5,5 p. proc., podczas gdy transfery obniżają klin o 31,6 p. proc.

Powyższe wyniki świadczą o małej roli systemu podatkowego, jeśli chodzi o możliwości wsparcia rodzin z dziećmi. W przypadku singla bez dzieci zarabiającego 100% przeciętnego wynagrodzenia w wyniku zmian w PIT między 2015 a 2021 r. klin spadł niewiele, podczas gdy dla rodzin z dziećmi spadek ten był o wiele większy i wynikał przede wszystkim z systemu transferów.

Co więcej porównując spadek klina podatkowo-świadczeniowego dla singla bez dzieci zarabiającego 67% przeciętnego wynagrodzenia z małżeństwem z 2 dziećmi gdzie 1 osoba zarabia 67% przeciętnego wynagrodzenia, można dostrzec, że w systemie z 2021 r. spadek klina o 37,1 p. proc. był najwyższy spośród państw analizowanych przez OECD (wykr. 7). W przypadku zarobków w wysokości 100% przeciętnego wynagrodzenia spadek klina jest już mniejszy, o 20,6 p. proc., przy czym jedynie w przypadku Chile spadek dla tego poziomu dochodów był wyższy i wynosił 25,5 p. proc.

Wykr. 7. Różnica między klinem podatkowo-świadczeniowym dla singla bez dzieci zarabiającego 67% przeciętnego wynagrodzenia a małżeństwem z 2 dzieci, gdzie 1 osoba zarabia 67% przeciętnego wynagrodzenia



Źródło: OECD, *Taxing Wages - Comparative tables*, <https://stats.oecd.org/Index.aspx?DataSetCode=AWCOMP>. Dostęp: 11.04.2023.

Powyższe publicznie dostępne dane OECD nie uwzględniają jeszcze reformy PIT z 2022 r. Zmiany te będą skutkowały dalszym obniżeniem klina, przy czym największy spadek klina będzie miał miejsce dla podatników o najniższych dochodach, które w największym stopniu odczuły efekty obniżenia stawki PIT z 17 na 12% oraz podwyższenia kwoty wolnej od podatku do 30 tys. zł rocznie. Jednak jest to rozwiązanie uniwersalne, nieskierowane tylko do rodzin z dziećmi.

Skupianie się tylko na systemie podatkowym pomija znaczenie systemu bezpośrednich transferów społecznych skierowanych do rodzin z dziećmi, które pozwalają bardziej efektywnie wspierać rodziny. Ekstremalnym tego przykładem jest wprowadzenie w 2016 r. świadczenia wychowawczego, które przyczyniło się do znacznej redukcji ubóstwa wśród dzieci, obserwowanego już nie tylko dla hipotetycznych rodzin, ale w faktycznych gospodarstwach domowych (Brzeziński, Najstüb, 2017).

Bibliografia

- Bargain, O., Morawski, L., Myck, M., Socha, M. (2007). *As SIMPL As That: Introducing a Tax-Benefit Microsimulation Model for Poland*. IZA Discussion Papers 2988, Institute of Labor Economics (IZA).
- Brzeziński, M., Najstüb, M. (2017). The impact of the Family 500+ program on household incomes, poverty and inequality in Poland. *Polityka Społeczna*, 13(1), 16–25.

- Chrostek, P., Klejdysz, J., Skawiński, M. (2022). *Wybrane aspekty systemu podatkowo-składkowego na podstawie danych administracyjnych 2018*. Opracowania i analizy MF, No 7, 2022.
- Główny Urząd Statystyczny. (2022). *Rocznik Demograficzny*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2022,3,16.html>. Dostęp: 01.05.2022.
- Ministerstwo Finansów. (2022). *Informacja dotycząca rozliczenia podatku PIT za 2021 r.* Departament Podatków Dochodowych, Warszawa.
- Myck, M., Najsztub, M. (2014). Data and model cross-validation to improve accuracy of microsimulation results: estimates for the Polish Household Budget Survey. *International Journal of Microsimulation, International Microsimulation Association*, 8(1), 33–66.
- OECD. (2022). *Taxing Wages 2022: Impact of COVID-19 on the Tax Wedge in OECD Countries*. <https://doi.org/10.1787/f7f1e68a-en>.
- Ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, Dz. U. z 1991 r. nr 80, poz. 350.
- Ustawa z dnia 29 października 2021 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2021 r. poz. 2105.
- Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2022 r. poz. 1265.
- Zakład Ubezpieczeń Społecznych. (2022). *Prognoza wpływów i wydatków Funduszu emerytalnego do 2080 roku*.

Rynek pracy przyjazny rodzinie – praktyki w polskich firmach

1. Wprowadzenie

Wiele młodych osób, stojących u progu kariery zawodowej, odkłada decyzję o prokreacji na przyszłość z powodu spodziewanych trudności w połączeniu funkcji matki/ojca z pracą. U podstaw takich decyzji stoją przede wszystkim obawy (głównie kobiet) o reakcję pracodawcy na wieść o planowanym dziecku i związaną z tym potencjalną absencją w pracy w dłuższym czasie, a także możliwe zaniedbywanie obowiązków natury zawodowej. Jednakże funkcjonują w naszym kraju przedsiębiorstwa, które dbają o zachowanie odpowiednich relacji w życiu swoich pracowników (*work-life balance*), co ma skutkować nie tylko zadowoleniem z życia rodzinnego, ale również podniesieniem efektywności pracy (Leoński, 2015). Takie podejście wymaga pewnych kompromisów, elastyczności w działaniach czy też wyrozumiałości i cierpliwości ze strony zarówno pracodawcy, jak i pracownika.

W literaturze można spotkać wiele opracowań koncentrujących się na tematyce *work-life balance* (por. Crompton, Lyolette, 2006; Ryder, 2018; Williams, Zhou, Zou, 2020). Jednakże brakuje publikacji poruszających kwestie konkretnych działań przedsiębiorców ukierunkowanych na wspieranie czy też promowanie rodzin. Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie – na podstawie badania ankietowego zrealizowanego przez fundację Projekt.pl – działań stosowanych przez polskich pracodawców w omawianym obszarze oraz próba oceny ich skuteczności na bazie opinii decydentów w badanych przedsiębiorstwach.

^a Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu. ORCID: 0000-0002-2502-1401.

^b Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Fundacja „Instytut Wiedzy o Rodzinie i Społeczeństwie”. ORCID: 0000-0002-9854-0069.

2. Przedsiębiorstwo jako podmiot prowadzący politykę rodzinną

Przy okazji podjętego tu tematu może się pojawić dość uzasadnione pytanie, dlaczego dyskusja o polityce rodzinnej – która najczęściej kojarzona jest z domeną polityki społecznej prowadzonej przez organy i instytucje państwa – ma dotyczyć także przedsiębiorstw. Otóż warto w tym miejscu zwrócić choćby krótko uwagę na wielowymiarowe znaczenie rodziny dla tworzenia i funkcjonowania społeczeństwa. To właśnie ta podstawowa grupa i instytucja społeczna zapewnia istnienie i odtwarzanie ładu społeczno-kulturowego, który stanowi podłoże, na którym mogą powstawać, rozwijać się i działać przedsiębiorstwa. Prowadzone w większości przez rodziny gospodarstwa domowe stanowią niezbędną infrastrukturę będącą swoistym zapleczem sformalizowanej gospodarki. Oznacza to, że każdego dnia w domach świadczone są nieodpłatnie usługi i wytwarzane produkty, bez których – jak wynika z dostępnych analiz – nasz poziom życia byłby znacząco niższy (Stiglitz, Sen, Fitoussi, 2009: 14).

Ten rodzaj aktywności, charakterystyczny właśnie dla gospodarstw domowych, który łączy produkcję z konsumpcją, określa się mianem prosumpcji, a osoby ją podejmujące to prosumenci, którzy – jak stwierdzają Alvin i Heidi Tofflerowie – „(...) wychowują dzieci i reprodukują siłę roboczą” (Toffler, Toffler, 2007: 250) oraz „zapewniają gigantyczny wkład jako rodzice i opiekunowie, co znacznie przyciemnia wszystkie inne interakcje. Zaszczepiając swoim dzieciom umiejętność funkcjonowania w społeczeństwie, przekazując im dar języka, wpajając wartości zbieżne z tymi, które są pożądane w dominującej gospodarce, przygotowują kolejne pokolenia do wytwarzania bogactwa. Bez »darmowego lunchu«, jaki zapewniają, wkrótce gospodarka pieniężna przestałaby istnieć” (tamże 2007: 250–251). Oznacza to, że w rodzinie rodzą się, są socjalizowani i przygotowywani do pełnienia szerokiej gamy funkcji członkowie danej społeczności, z czego korzystają między innymi właśnie przedsiębiorstwa. Innymi słowy, jak wynika z wielu badań, kapitał ludzki i społeczny niezbędny w pracy, który reprezentują pracownicy, jest istotnie związany z tym, jak funkcjonuje środowisko rodzinne, z którego się wywodzą (Michalski, 2020).

Wśród wielu argumentów przemawiających za tym, że przedsiębiorstwa są ważnym podmiotem, który może prowadzić i wspierać politykę rodzinną, można wskazać jeszcze dwa, które powinny okazać się przekonujące. Po pierwsze, biorąc pod uwagę aktualne wyzwania demograficzne oraz fakt, że rozwój liczby populacji zależy od rodziny, należy zwracać uwagę na takie konsekwencje niskiej dzietności, jak m.in. spadek popytu, deficyt pracowników, obniżenie konkurencyjności i potencjału całego systemu gospodarczego czy kryzys systemów zabezpieczenia społecznego, mogący wpływać na zubożenie szerokich grup społecznych (Michalski, 2018: 18). Wydaje się oczywiste, że każde z tych zjawisk pośrednio lub bezpośrednio dotykać musi funkcjonowania i rozwoju każdego przedsiębiorstwa. Po drugie, na podstawie znanej koncepcji *happy productive worker* (Wright, Cropanzano, 2007), w myśl któ-

rej wydajność pracownika jest zależna od poziomu odczuwanego przez niego szczęścia, oraz zestawienia jej z wiedzą z polskich badań, wyłania się interesujący wniosek o – być może nieoczywistym – wpływie życia rodzinnego na przedsiębiorstwa. Otóż, jak wynika z badań opisanych w *Diagnozie Społecznej*, to relacje w rodzinie okazują się być ważniejszym predyktorem szczęścia niż aktywność zawodowa. W odpowiedziach na pytanie o najważniejszy warunek udanego, szczęśliwego życia respondenci wskazywali na pierwszym miejscu zdrowie (67%), a w dalszej kolejności udane małżeństwo (50,3%), dzieci (48,7%) i dopiero na czwartym miejscu pojawiała się praca (30%) (Czapiński, 2015: 272). Oznacza to, że skoro w większym stopniu życie rodzinne wpływa na zadowolenie z życia – a w konsekwencji na efektywność pracownika – to można powiedzieć, że w interesie pracodawcy powinno leżeć wspieranie sfery relacji małżeńskich i rodzicielskich osób u niego zatrudnionych.

Warto w tym miejscu jeszcze podkreślić, że temat wpływu rozwiązań prorodzinnych na kondycję i konkurencyjność przedsiębiorstw jest także przedmiotem badań, które wykazują, że zaangażowanie pracodawców w ten obszar należy postrzegać jako inwestycję, a nie koszt. Zwraca się tu uwagę m.in. na takie pozytywne efekty, jak zwiększenie stabilności środowiska pracy, w którym zarazem minimalizowany jest konflikt na linii praca–rodzina. To z kolei przekłada się na większe przywiązanie pracowników do miejsca pracy. Inną korzyścią osiąganą przez pracodawców jest zmniejszenie wskaźnika rotacji pracowniczej (Marx, Reimann, Diewald, 2021), co obniża np. koszty rekrutacji i szkoleń w przedsiębiorstwie. Ponadto, jak wynika z badań Cliftona i Sheparda, rozwiązania prorodzinne mają pozytywny wpływ na produktywność pracowników – ich zdaniem wzrasta ona o około 3%, gdy odpowiednio skonstruowany wskaźnik „prorodzinności” rośnie o 10% (Clifton, Shepard, 2004).

3. Metodologia badania

Fundacja Projekt.pl przeprowadziła w 2021 r. badanie ankietowe wśród przedstawicieli prywatnych firm w Polsce, którzy zajmują wysokie stanowiska (w randze właściciela/współwłaściciela, prezesa, dyrektora, kierownika działu kadr, głównego księgowego lub innej osoby odpowiedzialnej za podejmowanie decyzji związanych z polityką zatrudnienia w firmie). Celem badania było zidentyfikowanie narzędzi, które są stosowane w badanych przedsiębiorstwach, a które mają wspierać pracowników posiadających dzieci oraz uzyskanie opinii na temat wdrażanych instrumentów (por. Michalski, Blicharz, Szwarz, Kałamucka, Kawko, Wiśniewski, 2021). W okresie 12–30 kwietnia 2021 r. skierowano prośbę do wybranych losowo firm mających siedzibę na terenie Polski. Operat losowania stanowiła baza Bisnode, z której wyselekcjonowano przedsiębiorstwa spełniające następujące kryteria:

- przedsiębiorstwo ma status prywatnego bez udziału dominującego/kontrolnego Skarbu Państwa;

- zatrudnienie przekracza liczbę 9 pracowników;
- firma prowadzi działalność na terenie Polski.

Łącznie do próby wylosowano 1 265 podmiotów z zachowaniem reprezentatywności ze względu na wielkość zatrudnienia i udział kapitału prywatnego w strukturze przedsiębiorstwa. Ostatecznie uzyskano odpowiedzi (metodą CATI) z 253 przedsiębiorstw, co oznacza zwrotność na poziomie 20%. Można przypuszczać, że kwestionariusz chętniej wypełniały osoby z firm, które częściej podejmowały działania prorodzinne. By potwierdzić tę hipotezę konieczne są pogłębione badania w tym zakresie.

W kwestionariuszu ankietowym zawarto między innymi szereg rozwiązań prorodzinnych, które mogą być stosowane w firmach. Zostały one dobrane na podstawie własnych obserwacji oraz znajomości literatury. Zadaniem respondentów było wskazanie tych rozwiązań, które są stosowane w ich zakładach pracy (oraz w jakim zakresie), a także subiektywna ocena ich atrakcyjności w omawianym kontekście.

Na podstawie analizy czynnikowej podzielono uwzględnione rozwiązania na cztery grupy, które nazwano na podstawie merytorycznej oceny składu poszczególnych grup:

1. Troska o dzieci:

- dostępność kursów dla dzieci pracowników;
- dofinansowanie do opieki nad dzieckiem w przedszkolu zewnętrznym;
- programy stypendialne dla dzieci pracowników;
- przedszkole/żłobek firmowy;
- organizacja warsztatów rodzinnych;
- możliwość udzielenia dodatkowego płatnego urlopu rodzicielskiego lub wychowawczego dla osób niezatrudnionych w oparciu o umowę o pracę;
- rodzinne programy zniżkowe (np. karty rabatowe, zniżki na usługi oferowane w ramach badanego przedsiębiorstwa).

2. Organizacja czasu pracy:

- częściowa praca zdalna na życzenie pracownika;
- indywidualny rozkład czasu pracy;
- ruchomy czas pracy;
- możliwość całkowitego świadczenia pracy w formie zdalnej;
- zadaniowy czas pracy;
- możliwość zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy, przy proporcjonalnym zachowaniu wszystkich benefitów pracowników etatowych.

3. Troska o młodych rodziców:

- dostępność „urlopu ojcowskiego” jako urlopu dodatkowego – nieskracającego wymiaru urlopu dostępnego dla drugiego rodzica;
- osoby powracające po urlopach macierzyńskich/rodzicielskich/wychowawczych są dodatkowo chronione regulacjami wewnętrznymi;

- pracownicy są chronieni przed pracą w nadgodzinach lub wymaga ona ich wyrażonej zgody;
- możliwość udzielenia dodatkowego płatnego urlopu w celu opieki nad dzieckiem.

4. Promowanie rodzin:

- organizacja pikników rodzinnych;
- świąteczne upominki dla dzieci pracowników;
- bilety rodzinne do kina;
- dofinansowanie do kolonii/obozów dla dzieci pracowników.

4. Powszechność rozwiązań prorodzinnych w badanych przedsiębiorstwach

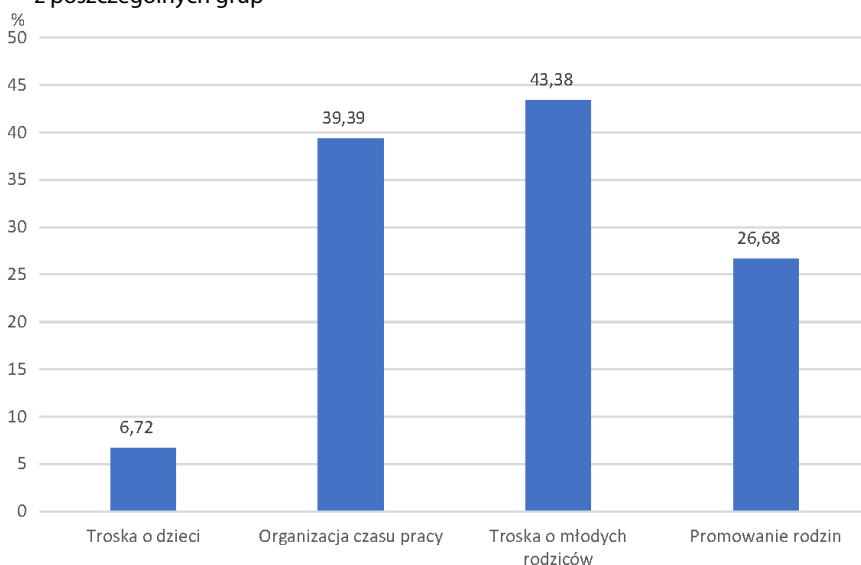
Najczęściej stosowanymi rozwiązaniami w badanych przedsiębiorstwach były te, które są ukierunkowane na troskę o młodych rodziców oraz organizację ich czasu pracy. Jednakże warto zwrócić uwagę na fakt, że nie zostały one wskazane przez ponad połowę badanych firm. Na podstawie danych zaprezentowanych na wykresie 2 można sformułować wniosek, że omawiane grupy rozwiązań nie są popularne w całości. Jednakże, analizując bardziej szczegółowo omawiane aspekty, uwidaczniają się konkretne elementy, które są stosowane w większości firm. Mowa o ochronie pracowników przed pracą w nadgodzinach (wdrożenie tego rozwiązania wskazało 60% respondentów), dostępności dodatkowego „urlopu ojcowskiego” (59%) i możliwości zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu pracy, przy proporcjonalnym zachowaniu wszystkich benefitów pracowników etatowych (58%) – wykres 1. Dwa pierwsze z wyżej wymienionych aspektów należą do grupy związanej z troską o młodych rodziców, trzecie przynależy do organizacji czasu pracy. Należy zwrócić uwagę na bardzo rzadko podejmowane działania w kontekście troski o dzieci pracowników. Co dziesiąte przedsiębiorstwo wdraża rodzinne programy zniżkowe. Jeszcze rzadziej wskazywane było prowadzenie własnych instytucji opiekuńczych typu żłobek lub przedszkole czy też fundowanie stypendiów dla dzieci pracowników.

Wykr. 1. Odsetek przedsiębiorstw stosujących poszczególne rozwiązania prorodzinne



Źródło: badania ankietowe fundacji Projekt pl.

Wykr. 2. Odsetek przedsiębiorstw stosujących rozwiązania prorodzinne z poszczególnych grup



Źródło: badania ankietowe fundacji Projekt pl.

5. Ocena atrakcyjności analizowanych rozwiązań prorodzinnych

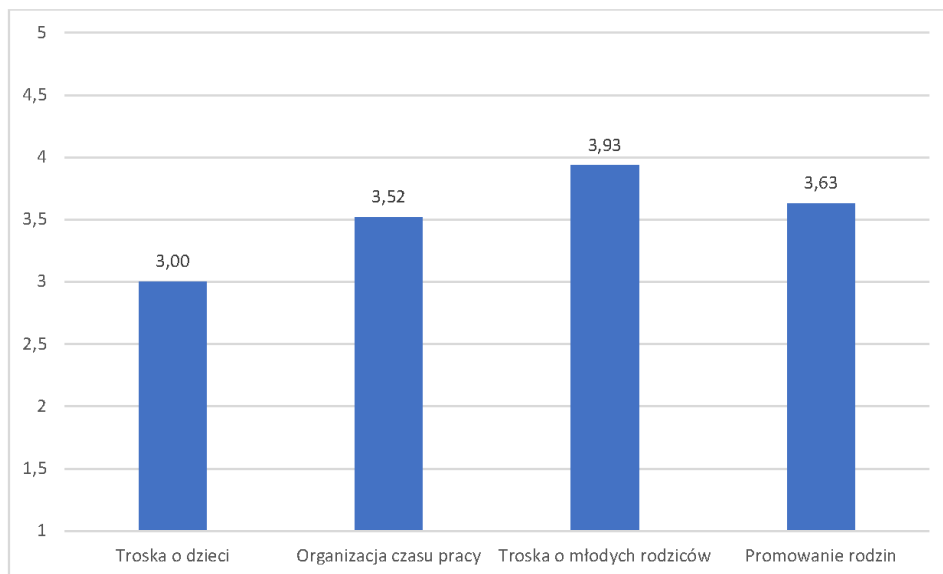
Respondenci zostali poproszeni o ocenę atrakcyjności rozwiązań, które mogłyby być stosowane, wskazując dla każdego instrumentu jedną z pięciu opcji na skali od „Zdecydowanie nieatrakcyjne” do „Zdecydowanie atrakcyjne”. Najwyższe oceny uzyskały te propozycje, które dotyczą troski o młodych rodziców (wykr. 4) – dostępność urlopu ojcowskiego oraz ochrona osób powracających po urlopach rodzicielskich, szczególnie w kontekście pracy w nadgodzinach. Wysoko oceniono też promowanie rodzin, zwłaszcza w kontekście honorowania dzieci pracowników świątecznymi upominkami czy też fundowania rodzinnych biletów do kina oraz innych gratyfikacji. Warto zwrócić uwagę na relatywnie niską ocenę atrakcyjności przedszkola/żłobka firmowego czy też kursów i programów stypendialnych dla dzieci pracowników (wykr. 3).

Konfrontując oceny atrakcyjności poszczególnych rozwiązań z odsetkiem przedsiębiorstw je stosujących, okazuje się, że istnieje silna zależność. Współczynnik korelacji Pearsona jest równy 0,76, co oznacza, że im większa atrakcyjność, tym wyższy odsetek firm, w których dane rozwiązanie jest wdrażane.

Wykr. 3. Średnia ocena atrakcyjności poszczególnych rozwiązań prorodzinnych

Źródło: badania ankietowe fundacji Projekt pl.

Wykr. 4. Średnia ocena atrakcyjności rozwiązań prorodzinnych z poszczególnych grup

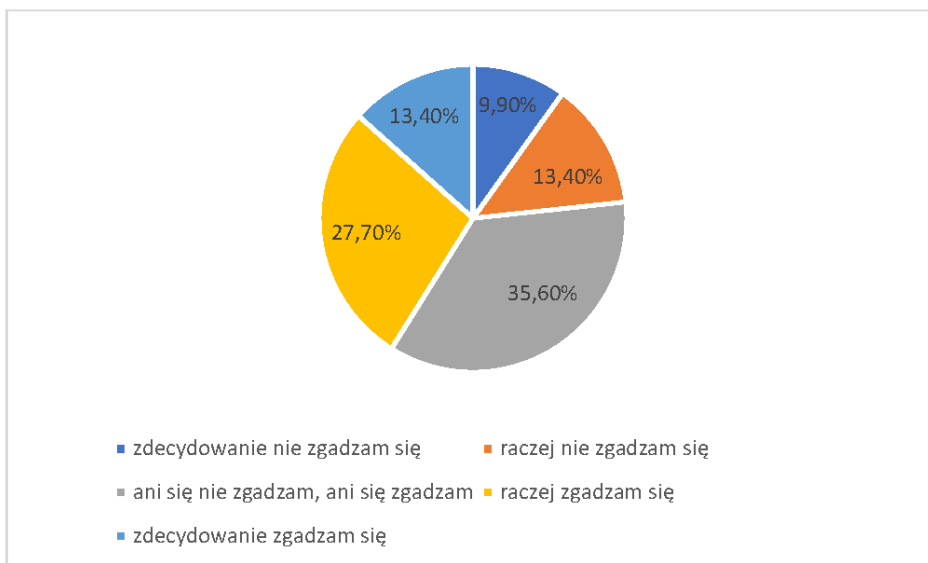


Źródło: badania ankietowe fundacji Projekt pl.

6. Znaczenie rozwiązań prorodzinnych w funkcjonowaniu przedsiębiorstw

Stosowanie różnych rozwiązań prorodzinnych w badanych przedsiębiorstwach jest nie tylko zróżnicowane, ale postrzegane niejednorodnie. Tylko 40% respondentów uznało, że w ich firmach zwraca się dużą uwagę na kwestie prorodzinne. Blisko 1/4 badanych osób stwierdziła, że aspekty prorodzinne nie są w centrum uwagi – wykr. 5. Wyniki te ukazują stosunkowo niskie znaczenie rozwiązań dla rodzin w biznesie.

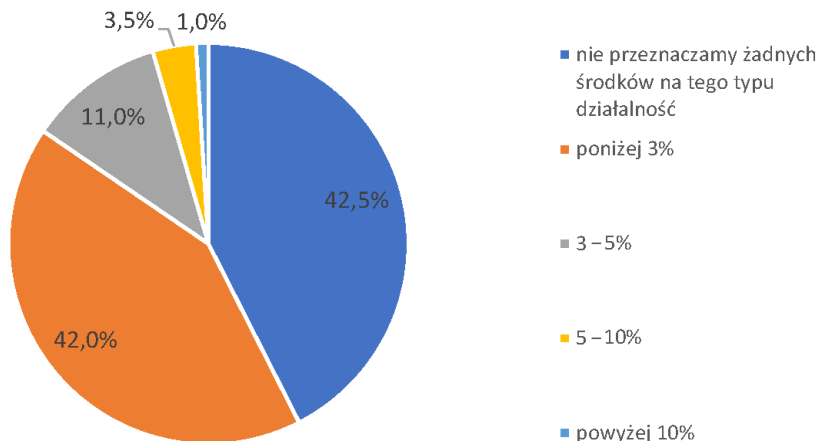
Wykr. 5. Struktura badanych respondentów według zgodności ze stwierdzeniem „W przedsiębiorstwie, w którym pracuję, zwraca się dużą uwagę na kwestie prorodzinne”



Źródło: badania ankietowe fundacji Projekt.pl.

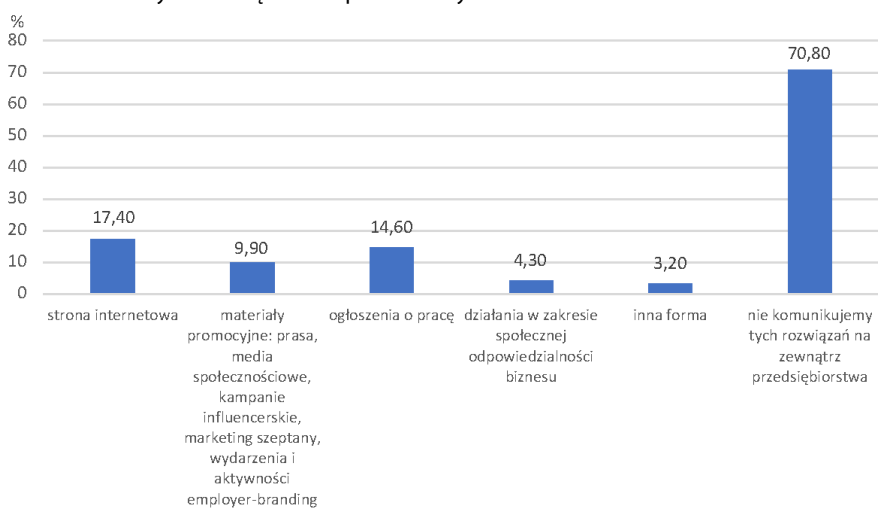
Zauważoną na podstawie wykresu 5 prawidłowość potwierdza fakt raczej skromnego finansowania rozwiązań prorodzinnych. Tylko 4,5% badanych firm przeznaczą na wsparcie lub promocję rodzin ponad 5% rocznego budżetu. Z kolei w 84% przedsiębiorstwach środki na działalność prorodzinną stanowią maksymalnie 3% budżetu, przy czym połowa z tej liczby nie przeznaczą na te rozwiązania żadnych środków – wykr. 6.

Wykr. 6. Struktura badanych respondentów według odpowiedzi na pytanie „Jaka część rocznego budżetu przedsiębiorstwa jest przeznaczana na rozwiązania prorodzinne?”



Źródło: badania ankietowe fundacji Projekt pl.

Badane przedsiębiorstwa nie wykazują inicjatywy promowania stosowanych rozwiązań prorodzinnych. Aż 70% z nich w ogóle nie informuje środowiska zewnętrznego o wdrażanych działaniach. Godny uwagi jest fakt, że niemal 15% firm wspomina w ogłoszeniach o pracę o stosowanych rozwiązaniach. Dzięki temu od razu potencjalny pracownik może sobie wykształcić opinię o tym, czy on oraz/lub jego (przyszła) rodzina może liczyć na pewną pomoc ze strony pracodawcy. Z kolei 17% respondentów wskazało stronę internetową jako platformę do komunikowania na zewnątrz stosowanych rozwiązań w kontekście wspierania/ochrony oraz promocji rodzin. W omawianym pytaniu można było zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź.

Wykr. 7. Struktura przedsiębiorstw według sposobu komunikowania na zewnątrz o stosowanych rozwiązaniach prorodzinnych

Źródło: badania ankietowe fundacji Projekt pl.

7. Podsumowanie

Z przeprowadzonej analizy wynika, że troska o młodych rodziców i organizację ich czasu pracy jest ważnym aspektem funkcjonowania przedsiębiorstwa, ale jednocześnie nie jest powszechne inwestowanie znaczących środków na rozwiązania prorodzinne. Najczęściej wdrażane rozwiązania mają na celu polepszenie sytuacji młodych rodziców i dotyczą głównie pomocy w organizacji urlopów rodzicielskich/wychowawczych oraz organizacji czasu pracy, jednak oferuje je jedynie około 40% przedsiębiorstw. Natomiast najbardziej atrakcyjnymi rozwiązaniami prorodzinnymi (z punktu widzenia pracodawców) są te, które dotyczą organizacji pracy rodziców z małymi dziećmi – dostępność urlopu ojcowskiego oraz ochrona osób powracających po urlopach rodzicielskich. Analiza średniej atrakcyjności rozwiązań i odsetka stosujących je przedsiębiorstw wykazała, że im wyższa atrakcyjność rozwiązania w oczach pracodawców, tym częstsze jego stosowanie. Tylko około 40% badanych osób uznało, że w przedsiębiorstwie, którym zarządzają, zwraca się dużą uwagę na kwestie prorodzinne, odmiennego zdania był co czwarty badany. Te dane należy uznać za niepokojące z punktu widzenia prorodzinnoci, podobnie jak zakres komunikowania o stosowanych rozwiązaniach na zewnątrz. Ważnym wnioskiem wpływającym z przeprowadzonego badania jest to, że większe znaczenie ma skuteczność wdrażanych rozwiązań niż ich ilość.

Z przeprowadzonego badania wynika dość spora rozbieżność w podejściu przedsiębiorców do kwestii prorodzinnoci. Bez wątpienia konieczne są dalsze bardziej pogłębione badania, które pozwolą zidentyfikować typy firm najbardziej nastawio-

nych na wsparcie i promocje rodzin. Zachodzi również potrzeba promowania znaczenia szczęśliwego życia rodzinnego pracowników dla funkcjonowania przedsiębiorstw. I wreszcie pracodawcy muszą mieć świadomość, że zatrudnianie osób wymaga od nich pomocy w zachowaniu *work-life balance*.

Bibliografia

Clifton, T.J., Shepard, E. (2004). Work and family programs and productivity: Estimates applying a production function model. *International Journal of Manpower*, 25, 714–728.

Crompton, R., Lyonette, C. (2006). Work-Life “Balance” in Europe. *Acta Sociologica*, 49(4), 379–393.

Czapiński, J. (2015). Indywidualna jakość i styl życia. W: J. Czapiński, T. Panek (red.). *Diagnoza społeczna 2015*. Rada Monitoringu Społecznego.

Leoński, W. (2015). Work-Life Balance jako praktyka koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu. *Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zarządzanie*, 42(1), 127–137.

Michalski, M.A. (2018). Gospodarka zaczyna się w rodzinie – kondycja rodziny a rozwój społeczno-gospodarczy. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 54(2), 9–21. DOI: 10.15584/nsawg.2018.2.1.

Michalski, M.A. (2020). Ekologia źródeł „kapitału ludzkiego” i jego przyszłość wobec kondycji rodziny i materializacji kultury. W: M. Młokosiewicz, K. Włodarczyk (red.). *Kształtowanie i rozwój kompetencji pracowników – problemy i wyzwania*, 9–18. Akademyka Oficyna Wydawnicza EXIT.

Michalski, M.A., Blicharz, G., Szwarc, K., Kałamucka, A.J., Kawko, M., Wiśniewski, B. (2021). *Rozwiązania prorodzinne w firmach prywatnych w Polsce*. Fundacja Projekt pl.

Marx, C.K., Reimann, M., Diewald, M. (2021). Do Work–Life Measures Really Matter? The Impact of Flexible Working Hours and Home-Based Teleworking in Preventing Voluntary Employee Exits. *Social Sciences*, 10(1), 1–22.

Ryder, G. (2018). Correctly valuing the work of the future. *Journal of International Affairs*, 1, 23–36.

Stiglitz, J.E., Sen, A., Fitoussi, J.P. (2009). *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*. Paris: Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress.

Toffler, A., Toffler, H. (2007). *Rewolucyjne bogactwo*. Wydawnictwo Kurpisz S.A.

Williams, M., Zhou, Y., Zou, M. (2020). *Mapping Good Work: The Quality of Working Life Across the Occupational Structure*. Bristol University Press.

Wright, T.A., Cropanzano, R. (2007). The Happy/Productive Worker Thesis Revisited. *Research in Personnel and Human Resources*, 26, 269–307. DOI: 10.1016/S0742-7301(07)26006-2.

Więcej pracy, mniej dzieci. Co workizm ma wspólnego ze zmniejszającą się dzietnością?¹

1. Wprowadzenie

Wskaźniki dzietności osiągnęły niezwykle niskie wartości w wielu krajach na całym świecie, w tym praktycznie we wszystkich krajach wysoko rozwiniętych. Zarówno przyczyny spadku, jak i możliwe rozwiązania tego problemu są kluczowe dla decydentów. Coraz częściej przyjmowana przez ludzi postawa wobec pracy, polegająca na umieszczaniu kariery zawodowej na bardzo wysokiej pozycji w hierarchii własnych wartości, może wpływać na poziom dzietności. Wzrost tego typu postaw „zorientowanych na pracę” oznacza, że osiągnięcie równowagi między życiem zawodowym a rodzinnym, czyli tym sprzyjającym wzrostowi dzietności, nie może być zależny od zapewnienia w zatrudnieniu zmian polegających na sprawniejszym godzeniu pracy zawodowej z życiem rodzinnym, ponieważ takie rozwiązanie problemu może przełożyć się na większe skupienie się osób na pracy zawodowej.

Raport opiera się na teoriach, które mają na celu wyjaśnienie przyczyn niskiej dzietności (Van de Kaa, 1987). W teorii „Drugiego przejścia demograficznego” podkreślany jest wzrost indywidualistycznych postaw, które uznano za przyczynę spadku dzietności. W przeciwieństwie do teorii „Two-Part Gender Revolution” (Frejka, Goldscheider, Lappegård, 2018), według której zmiana w równości płci nastąpiła nierównocześnie, czyli najpierw w kontekście *publicznym* (prawnym, edukacyjnym,

^a The Catholic University of America: Washington, DC, Department of Sociology. Orcid: 0000-0002-2608-8106.

^b McGill Universit. Orcid: 0000-0001-6358-366.

¹ Jest to polska wersja artykułu *More work, fewer babies. What does workism have to do with falling fertility*, który ukazał się na stronach Institute for family Studies, <https://ifstudies.org/ifs-admin/resources/reports/ifs-workismreport-final-031721.pdf>. Niniejsze wydanie jest za zgodą autorów i wydawcy wydania pierwotnego. Artykuł nie posiada załączników, które zostały umieszczone w oryginale opracowania ze względu na ograniczenia związane z liczbą stron.

zarobkowym), a dopiero później *prywatnym* (dzielenie opieki nad dziećmi i obowiązków domowych). To opóźnienie występujące między etapami zmiany utożsamiane jest z przyczyną kontynuacji nierówności w *kontekście prywatnym*, ograniczającym dzietność ze względu na to, że to kobiety przejmują nieproporcjonalną część pracy związanej z prowadzeniem życia domowo-rodzinnego. Gdyby występował równy podział obowiązków, przez co rozumie się taki sam udział mężczyzn i kobiet, ograniczenie dzietności mogłoby okazać się niekonieczne.

Twierdzimy, że to, jaką wagę ludzie przywiązują do pracy i rodziny, ma ogromne znaczenie w kwestii dzietności. Aby przedstawić wpływ wyżej wspomnianych postaw, które nazywamy „workizmem” i „familizmem”, zbadaliśmy związki między pracą, rodziną, postawami kobiet i mężczyzn a dzietnością, wykorzystując cztery różne bazy danych.

Nasza podstawowa analiza wykorzystuje dane z World Values Survey/European Values Survey i ma na celu ocenienie, w jaki sposób znaczenie przypisywane rodzinie i pracy wpływa na podejmowanie ról przez kobiety i mężczyzn oraz oddziałuje na dzietność zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym w różnych okresach. Okazuje się, że kraje wysoko rozwinięte, których obywatele stają się bardziej nastawieni na pracę, konfrontują się z dużym spadkiem dzietności. Uściślając, stwierdzamy, że:

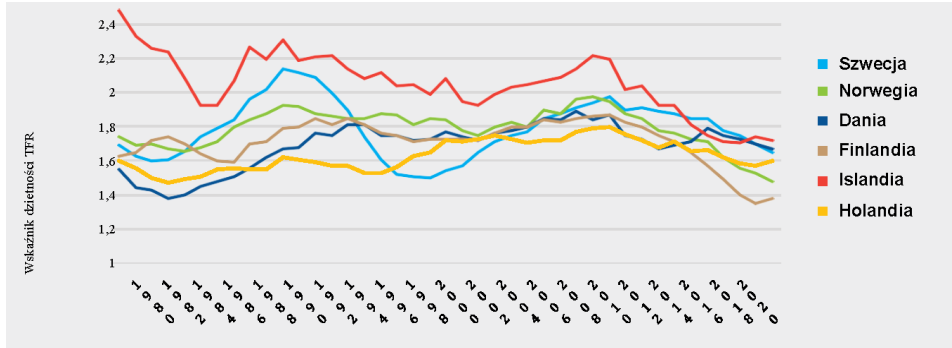
- wartości społeczne w wysokim stopniu skoncentrowane na pracy i kształtujące takie postawy zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet są silnie skorelowane z niższymi wskaźnikami dzietności w krajach wysoko rozwiniętych;
- spadek wskaźnika dzietności w ciągu ostatniej dekady w wielu krajach wysoko rozwiniętych – w tym w niektórych krajach skandynawskich – można częściowo wyjaśnić rosnącą wagą, jaką jednostki przypisują pracy jako źródłu wartości i sensu życia;
- polityki rządu, które próbują zwiększyć dzietność przez zapewnienie większej liczby udogodnień skierowanych do pracowników, takich jak powszechna opieka nad dziećmi lub urlopy rodzicielskie, mogą nie przynosić rezultatu, ponieważ wzmacniają „pracowniczy” scenariusz życia, a nie „rodzinny”.

Ten silny związek między postawą wobec pracy zawodowej a dzietnością jest ważnym odkryciem dla krajów o niskiej dzietności. Wskazuje on rządów krajów borykających się z tym problemem na trudności związane z próbą zwiększenia dzietności przez działania nakierowane na lepsze godzenie pracy z życiem rodzinnym. Jeśli wprowadzone rozwiązania zachęcają do spędzania większej ilości czasu w pracy, wtedy taka polityka wprowadzająca równowagę między życiem zawodowym a prywatnym może być skazana na niepowodzenie. Reformy, które znacznie zmniejszają obciążenie rodzin pracą zarobkową, z większym prawdopodobieństwem przyniosą korzyści dla zwiększenia dzietności w dłuższej perspektywie.

2. Przypadek krajów skandynawskich

W ostatnich latach wskaźniki dzietności gwałtownie spadły w wielu krajach, które powszechnie uważano za radzące sobie z malejącym współczynnikiem dzietności. Ochronę państw skandynawskich przed niską dzietnością przypisuje się wartościom egalitarnym i hojnym państwom opiekuńczym. Jednak od 2008 r. wskaźniki dzietności w tych krajach mimo wszystko zaczęły spadać, jak pokazuje wykres 1.

Wykr. 1. Wskaźniki dzietności w wybranych krajach Europy Północnej



Źródło: analiza IFS danych historycznych z krajowych agencji statystycznych; prognozy na 2020 r. oparte na zmianie liczby urodzeń ogółem.

Historycznie rzecz ujmując, naukowcy określali kraje „skandynawskie”² jako dobre przykłady państw o stosunkowo wysokich współczynnikach dzietności i jednocześnie wysoce egalitarnych społeczeństwach. Ostatnie spadki stanowią zatem kluczowe wyzwanie dla dominujących teorii zmian dzietności. Kwestią zastanawiającą jest to, co mogłoby wyjaśnić tak duży, trwający dekadę, spadek dzietności do historycznie bezprecedensowego niskiego poziomu (w tym najniższych wskaźników dzietności, jakie kiedykolwiek odnotowano w Finlandii, Norwegii i Islandii) – nawet w społeczeństwach, które wspierają rodzenie dzieci przez hojne zasiłki socjalne i w których równouprawnienie płci zostało wprowadzone na tak szeroką skalę, jak nigdzie indziej.

W raporcie przedstawiamy, że część odpowiedzi odnosi się do niedostatecznie zbadanej siły społecznej, która wpływa na postrzeganie (szczególnie społecznie, moralnie, a nawet ideologicznie) roli pracy w życiu jednostki. Ponieważ wartości społeczne zmieniają się z biegiem czasu, niektóre zamożne kraje o wysoce indywidualistycznych i egalitarnych wartościach również zaczęły przyjmować nowy model,

² Zwracamy uwagę, że Finlandia nie jest krajem skandynawskim, ale często jest uwzględniana jako część skandynawskiej historii sukcesu.

oparty na wartościach takich jak praca i sukces zawodowy, jako najważniejsze źródło sensu i wartości w życiu, co stoi w opozycji do wartości rodzinnych.

Potrzebne są podstawy teoretyczne, aby wyjaśnić, dlaczego spadek dzietności w północnoeuropejskich państwach opiekuńczych jest tak nieoczekiwany oraz dlaczego nasza teoria może pomóc to wyjaśnić. W krajach rozwiniętych od ponad 40 lat na kobietę przypada średnio mniej niż dwoje dzieci (Castles, 2003). Jednak pogląd, że wskaźniki dzietności w społeczeństwach rozwiniętych można utrzymać na poziomie równym lub zbliżonym do wskaźnika zastępowalności pokoleń około dwojga dzieci na kobietę potwierdza literatura argumentująca, że powrót do rodziny z dwojgiem dzieci staje się bardziej praktyczny wraz z postępem w zakresie równości płci. Innymi słowy, kiedy mężczyźni bardziej udzielają się na froncie domowym (Goldscheider, Bernhardt, Lappegård, 2015), a zarówno polityka korporacyjna, jak i krajowa stają się bardziej sprzyjające łączeniu pracy i wychowywaniu dzieci, to możliwe jest uniknięcie zbyt niskiego poziomu dzietności (McDonald, 2013; Andersen, 2017). Kraje skandynawskie to przypadki testowe *par excellence* dla tej teorii.

Oczywiście istnieją pewne wyzwania dla tej tezy, ponieważ mężczyźni bardziej zaangażowani w życie domowe stają przed takimi samymi problemami jak kobiety, związanymi z utrzymaniem równowagi między życiem zawodowym a prywatnym. Podsumowując, intencje i osiągnięcia związane z dzietnością, czyli w tak postawionym polu życia, jakim jest wybór drogi życiowej, często schodzą na dalszy plan (Okun, Raz-Yurovich, 2019). Badania skupiające się na trwałości niskiej dzietności podkreślają indywidualizm, różnorodność rodzin i trajektorie dzietności w poszczególnych krajach (Kolk, 2019). Tak więc, o ile zwiększający się postęp w kierunku społeczeństwa bardziej egalitarnego pod względem płci *być może zapewni* stabilne i wysokie wskaźniki dzietności, o tyle okazuje się, że kraje stoją przed kolejnymi wyzwaniami.

Twierdzimy, że debatę na temat możliwości przywrócenia wysokiej dzietności można wzbogacić, podkreślając posiadane postawy wobec pracy i rodziny. Powstają pytania o to, czy rodziny będą w stanie mieć więcej dzieci, dzieląc pracę między rodzicami w coraz bardziej egalitarny sposób oraz czy indywidualna samorealizacja musi zawsze kłócić się z rodzeniem dzieci. W obu odpowiedziach brakuje wzięcia pod uwagę ważnego faktu – rodziny muszą wchodzić w interakcje z rynkiem pracy, aby osiągnąć swoje cele. Jednak kiedy godzenie pracy z życiem rodzinnym jest postrzegane przez pryzmat równości płci, nacisk kładzie się na podział pracy, nie zwracając wystarczającej uwagi na wartość, jaką jednostki i społeczeństwa przywiązują bezpośrednio do pracy i rodziny. Dlatego nasze podejście jest zgodne z Ronem Lesthaeghe i innymi (Lesthaeghe, Van de Kaa, 1986; Lesthaeghe, Surkyn, 2008), którzy sugerują, że zmiana orientacji na wartości może wpłynąć na współczynnik dzietności. Ale podczas gdy Lesthaeghe przypisuje niską dzietność przejściu społeczeń-

czeństwa od wartości materialistycznych do postmaterialistycznych, podkreślamy, że rosnąca wartość pracy (choć rzekomo „materialistyczna”) może w rzeczywistości być związana z tym, jak jednostki odnajdują sens w swoim życiu. Ponieważ praca może być miejscem socjalizacji, nawiązywania przyjaźni, pełnienia służby publicznej i osiągania statusu, czyli miejscem realizacji wartości postmaterialistycznych.

W szczególności badania społeczne pokazujące wartości przypisywane pracy ujawniają różne podejścia do pracy oraz pozwalają mierzyć szerokie spektrum zjawisk w różnorodnych społeczeństwach. W krajach mniej rozwiniętych, gdzie istnieje zagrożenie w zaspokajaniu potrzeb bytowych osoby, które oceniają pracę jako „bardzo ważną” w życiu, mogą być silnie motywowane przez zasadniczo „materialistyczne” obawy – praca jest „bardzo ważna” przede wszystkim dla przetrwania i nie mówi nic o własnym rozwoju.

Jednak osoby w bogatych krajach opiekuńczych z wysokimi świadczeniami opieki społecznej, które oceniają pracę jako bardzo ważną, mogą mieć zupełnie inną hierarchię wartości. W krajach takich, jak Szwecja czy Norwegia, w których osoby pracujące mniej nie doświadczą prawdopodobnie głodu lub dramatycznego spadku oczekiwanej długości życia, osoby subiektywnie oceniające najwyżej pracę mogą identyfikować znaczenie sukcesu zawodowego jako podniesienie swojej pozycji społecznej, osiągnięcie zadowolenia z życia, a więc jako realizację swoich osobistych planów, a nie osiągnięcie dobrobytu materialnego.

Biorąc pod uwagę, że całkowita liczba godzin pracy ma tendencję spadkową, gdy kraje stają się bogatsze, co jest zgodne z tym, że więcej osób wykorzystuje nadwyżki dochodów do finansowania wypoczynku, ludzie w krajach wysoko rozwiniętych, którzy nadal kładą duży nacisk na pracę, prawdopodobnie będą różnić się od osób z krajów mało rozwiniętych, którzy kładą na pracę podobny nacisk.

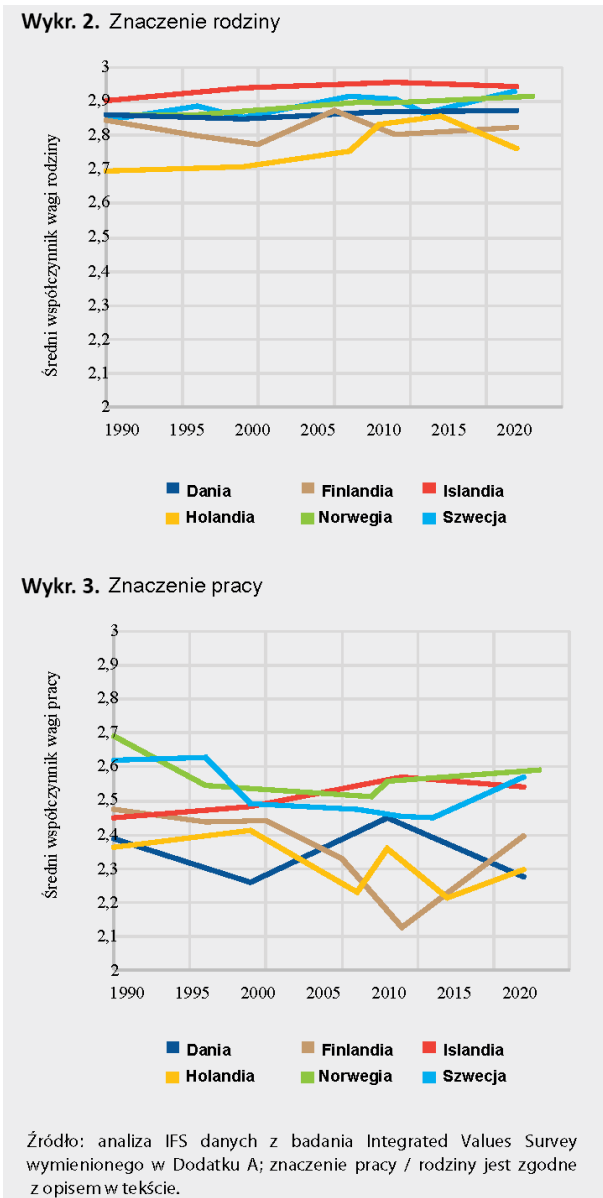
Ponadto w pełni egalitarne pary mogą wyrażać swoje wzajemne zaangażowanie, wspierając się nawzajem w sukcesach odnoszonych w sferze publicznej i dzieląc się pracą w sferze prywatnej niezbędną do osiągnięcia wspomnianego sukcesu.

Rzeczywiście, w wysoko rozwiniętych, wysoce egalitarnych krajach północnej Europy zmienił się stosunek do pracy i rodziny. Wykr. 2 i 3 pokazują średnią wagę przypisywaną „pracy” i „rodzinie” przez respondentów w wieku od 18 do 55 lat w pytaniach World and European Values Survey (WVS/EVS), w skali od zera (wcale nieważne) do trzech (bardzo ważne).

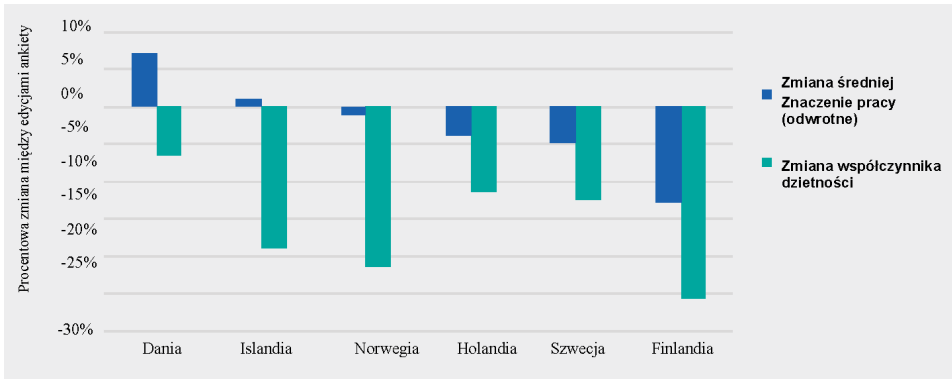
Między 2010 r. a ostatnią edycją badań średnie znaczenie przypisywane pracy znacznie wzrosło w Norwegii, Szwecji, Finlandii i Holandii, natomiast spadło w Danii i Islandii. Podczas gdy na dłuższą metę wartości dotyczące pracy utrzymują się poniżej poprzednich wyników, ten wzrost wartości „pracowniczych” jest niezwykle, biorąc pod uwagę wcześniej odnotowany ogólny spadek w ocenie znaczenia pracy w miarę bogacenia się krajów. Oceniane znaczenie rodziny jest

bardziej stabilne i pozostaje znacznie ważniejsze niż szacowane znaczenie pracy w prawie wszystkich krajach w badaniach ankietowych.

Czy zmiany w podejściu do pracy rzeczywiście przewidują zmiany dzietności? Jako pierwszą próbę odpowiedzi na to pytanie porównujemy wartości dotyczące pracy w ostatnich badaniach WVS/EVS do wyników z poprzednich badań, a także dzietność w tych latach, jak pokazano na wykr. 4.



Wykr. 4. Tam, gdzie praca stała się ważniejsza, najbardziej spadała dzietność



Źródło: analiza IFS danych z badania Integrated Values Survey wymienionego w Dodatku A; zmiana postaw zawodowych między ostatnią a poprzednią edycją. Zmiana współczynników dzietności z krajowych urzędów statystycznych.

Jeśli w krajach o zwiększającym się workizmie, takich jak Finlandia, tendencje związane z dzietnością różnią się od tych, które są w krajach o dużych jego spadkach, takich jak Dania, sugerowałoby to poparcie dla naszej teorii łączącej stosunek pracy z dzietnością.

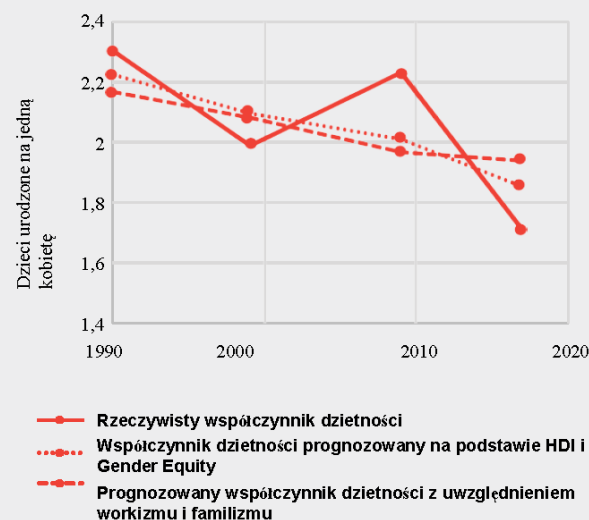
Dania, jedyny kraj skandynawski, w którym zmniejszyło się znaczenie pracy, również odnotował najmniejszy spadek dzietności w mierzonym okresie. Tymczasem Finlandia, obok największego wzrostu znaczenia pracy, odnotowała największy spadek dzietności. Trendy dla Islandii i Norwegii nie pasują do tego wzorca, ale nie jest zaskoczeniem, że w tym prostym niekontrolowanym podejściu korelacja między wartościami dotyczącymi pracy a wynikami dzietności jest niedoskonała.

Aby dokładniej zająć się tym problemem, stworzyliśmy model dzietności, który obejmuje wskaźnik rozwoju społecznego (HDI) danego kraju, miarę równości płci oraz „workizm netto”, który został zdefiniowany jako średnie znaczenie przypisywane pracy minus średnie znaczenie przypisywane rodzinie. Wolfgang Lutz (Lutz, 2020) zauważył, że niedawny spadek dzietności w krajach skandynawskich: „jest szczególnie zastanawiający, biorąc pod uwagę fakt, że kraje te były kiedyś postrzegane jako najlepsze przykłady potwierdzające hipotezę, że zapewnienie równowagi między pracą i rodziną oraz hojne systemy świadczeń wspierających posiadanie dzieci będą skutkować stosunkowo wysokimi poziomami dzietności... Demografia wciąż szuka po omacku wyjaśnień dla tych zmian”.

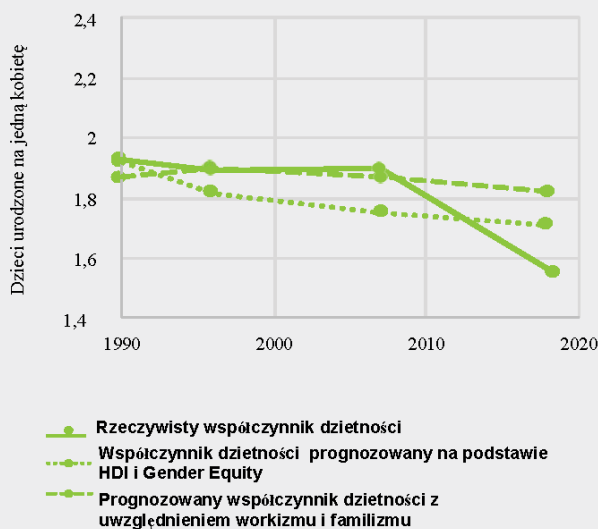
Biorąc pod uwagę, że od dłuższego czasu literatura dotycząca krajów rozwiniętych kładzie nacisk na godzenie pracy z obowiązkami rodzinnymi, to budowanie naszego modelu odnoszącego się do wartości przypisywanych pracy i rodzinie nie jest „szukaniem po omacku”. Stanowi w tym sensie nowość, że poprzednie badania obejmowały pracę i rodzinę jako zmienne behawioralne lub dotyczące prowadzonych polityk, a nie jako zmienne dotyczące postaw. Jak widać na Rys. 4a do f, gdzie ledwie rzuciliśmy światło na skandynawską łamigłówkę, są dwa kraje, w których nasz model nie poprawił się na podstawie prognoz dotyczących samego rozwoju społecznego i równości płci. Mimo to trajektorie dzietności w większości krajów skandynawskich są bardziej zrozumiałe, gdy przyjmiemy, że workizm jest powiązany z ograniczoną dzietnością w krajach o wysokim poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego.

Najpierw należy rozważyć Norwegię i Islandię (Rys. 4a i 4b) – dwa z trzech krajów skandynawskich, w których ostatnio gwałtownie spadła dzietność. Wydaje się, że należy uznać, iż zarówno nasz model, jak i bardziej konwencjonalny model nie-

Rys. 4a: Islandia

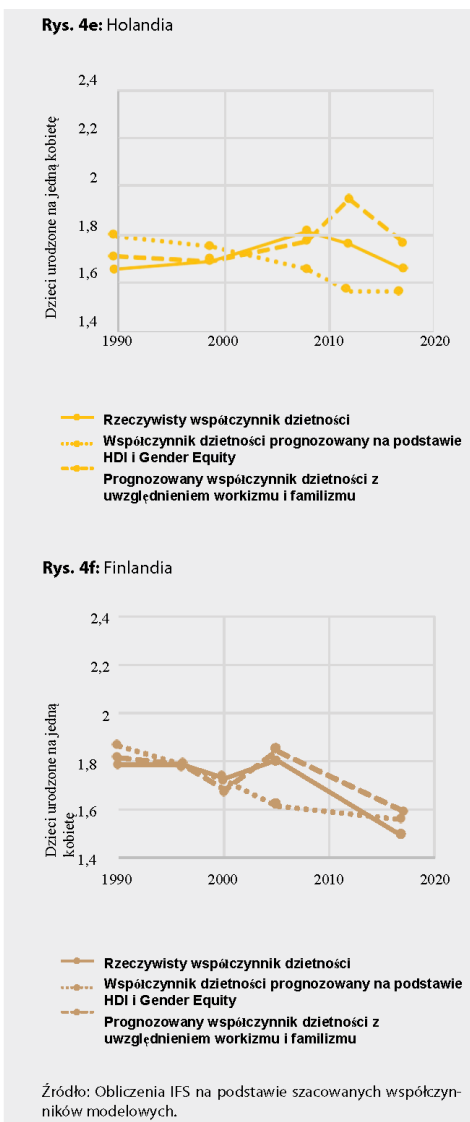
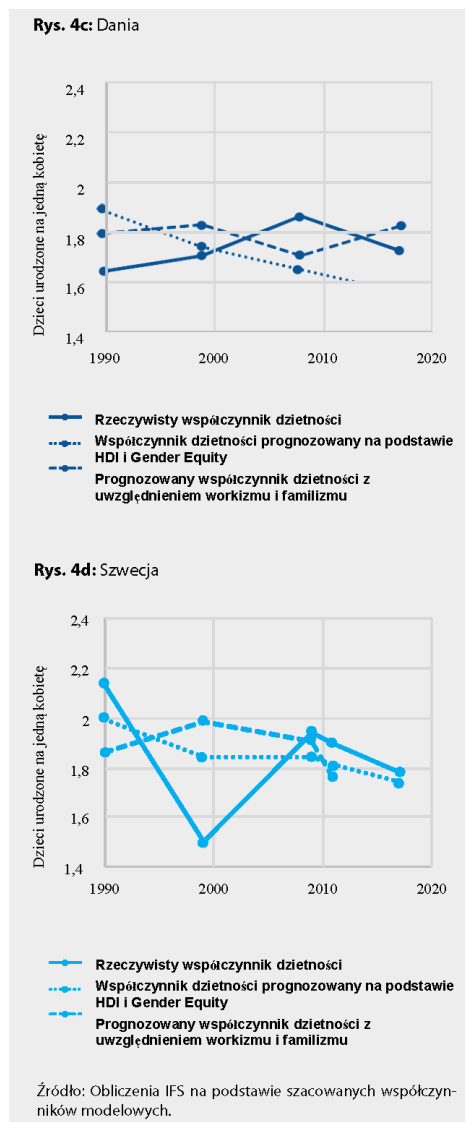


Rys. 4b: Norwegia



Źródło: Obliczenia IFS na podstawie szacowanych współczynników modelowych.

uwzględniający workizmu netto nie był w stanie przewidzieć wzrostu dzietności na początku XXI wieku i że nie był również w stanie przewidzieć stopnia niedawnego spadku. Rzeczywiście, w ostatnich latach uwzględnienie workizmu netto prowadzi do uzyskania mniej dokładnych prognoz.



Następnie należy rozważyć Szwecję i Danię. Chociaż nasz model nie przewiduje zarówno spadku dzietności, jak i powrotu dzietności w Szwecji, jest on bliższy faktycznej trajektorii niż wtedy, gdy workizm netto jest pomijany. Żaden model nie wyjaśnia wzrostu dzietności w Danii do 2008 r., ale nasz model dokładnie przewiduje

je poziomu diety w 2018 r. W przypadku tych dwóch krajów integracja workizmu netto nieco pomaga.

Workizm netto wyraźnie pomaga zrozumieć niedawne zmiany diety w Holandii i Finlandii, w tym szczególnie niedawno występujący ostry spadek diety w Finlandii, jak pokazuje Rys. 5. W tym kraju udział populacji wspierającej równość płci wzrósł z 69% do 87% w ocenianym okresie, a niedawny wzrost równości płci wyjaśnia, dlaczego przewidywana dieta (linia przerywana z prognozami bez workizmu netto) spłaszczyła się, chociaż dalszy wzrost wskaźnika HDI mógł się przyczynić do niższej diety.

Należy jednak zauważyć, że linia przerywana, która odpowiada za negatywny wpływ workizmu netto przy wyższych poziomach HDI, przedstawia niedawny spadek diety. Kiedy dieta była najwyższa w 2012 r., to proporcja oceny pracy do oceny rodziny, jako bardzo ważnej, w Holandii była szczególnie niska i wyniosła 0,31. Podobnie w Finlandii workizm gwałtownie spadł w latach 2000–2005, by ponownie odbić się w 2017 r. – dieta podążała odwrotną trajektorią, wzrastała przy niskim workizmie netto, a następnie spadała przy wyższym workizmie netto.

Na koniec zauważamy, że niezależnie od związku między postawami społecznymi a dietą wyższe wyniki wskaźnika rozwoju społecznego są związane z niższą dietą. Oznacza to, że jeśli kraje dokonają postępów zarówno w ogólnym rozwoju społecznym, jak i w równouprawnieniu płci, to ich dieta niekoniecznie będzie musiała ulec znacznej poprawie. We wszystkich krajach skandynawskich prognozy bez workizmu netto pokazują – w najlepszym przypadku – stałą dietę; jednak w większości okresów zauważają jej spadki.

Z drugiej strony, workizm netto pomaga wyjaśnić niektóre wzrosty i spadki diety na poziomie krajowym w ostatnich dziesięcioleciach, mimo że wciąż „szukamy po omacku”, aby zrozumieć trendy w Norwegii i Islandii.

Unikalne doświadczenia krajów skandynawskich w przeszłości prowokowały i zachęcały do teoretyzowania na temat diety i rodziny, zwłaszcza że stanowią one dużą część krajów często cytowanych w źródłach, takich jak baza danych OECD dotycząca polityki rodzinnej. Ale to, czy dynamika obserwowana w wyjątkowym kontekście zamożnych wysoce egalitarnych nordyckich państw opiekuńczych daje się uogólnić do innych kontekstów, jest kluczową kwestią.

Pozostała część raportu poszerza zakres analizy, nie skupia się wyłącznie na kilku interesujących krajach Europy Północnej. Pokazujemy, że „workizm” jako koncepcja jest użytecznym predyktorem diety w znacznej części prób okresów i krajów, a tym samym może ulepszyć istniejące teorie łączące wartości społeczne i wskaźniki diety. Dlatego przechodzimy do sprawdzenia, czy zmienność wartości przypisywanych pracy i rodzinie mówi nam więcej o zróżnicowaniu w społeczeństwach

o niskiej dzietności i potencjale przywrócenia dzietności niż narracja, która traktuje nierówność płci i związane z nią ideologie jako główne przeszkody w osiągnięciu wspólnych celów w zakresie płodności.

Jeśli wartość, jaką przywiązuje się do rodziny – którą nazywamy familizmem – wspiera prokreację, bardziej rodinni ludzie mogliby chcieć mieć więcej dzieci, być bardziej wytrwali w pokonywaniu napotkanych przeszkód związanych z posiadaniem większej liczby dzieci albo decydowaliby się na jedno i drugie. Społeczeństwa, w których wartości rodzinne są bardziej powszechne, miałyby odpowiednią dzietności. Natomiast przywiązywanie dużej wagi do pracy może osłabić pragnienia dzieci i zmniejszyć prawdopodobieństwo ich posiadania. Zakładamy, że osoby pracujące będą miały mniej dzieci, a społeczeństwa, w których powszechny jest workizm, będą miały niską dzietność, wzmocnioną jeszcze przez obowiązujące normy.

Pragnienie posiadania pracy dającej satysfakcję i pozycję społeczną, a nie jedynie dobrze wynagradzanej, jest potężne i ma znaczące negatywne konsekwencje dla dzietności.

3. Workizm i dzietność na świecie

Wiele wcześniejszych badań nad wpływem postaw na dzietność zakładało, że podejście ludzi do równości płci warunkuje ich stosunek do pracy i rodziny (model rodziny tradycyjny i partnerski). Chociaż z pewnością tak jest, to podejście to nie pozwala na pokazanie wpływu na dzietność konkretnych postaw wobec ról kobiety i mężczyzny oraz pracy i rodziny. Dlatego potraktowaliśmy osobno te postawy, korzystając ze zintegrowanych danych z WVS i EVS, obejmujących kraje od Belgii po Brazylię oraz od Tajlandii po Turcję³. Zwróciliśmy szczególną uwagę na to, czy przykładanie przez kobiety i mężczyzn dużej wagi do pracy ma związek z wpływem równości płci na zwiększanie dzietności.

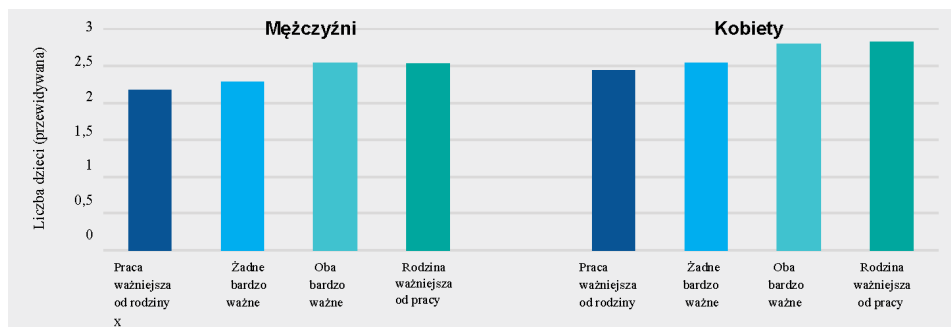
Skonstruowaliśmy na początku kategorie zawierające różne postawy ludzi wobec pracy i rodziny, a następnie dodaliśmy do nich postawy osób wobec równości płci. Zintegrowane Badanie Wartości (IVS) dostarczyło nam elementów, które są istotne dla oceny znaczenia pracy i rodziny w życiu poszczególnych osób, w szczególności tam, gdzie poproszono uczestników o osobne uszeregowanie znaczenia różnych aspektów życia, używając czterech odpowiedzi, tj. od „bardzo ważne” do „wcale nieważne”.

³ Dane HDI pochodzą z: National Statistics, Republic of China (Taiwan), Fuentes-Ramírez, Ricardo R. “An Approximation of Puerto Rico’s Human Development Index.” *Caribbean Studies* 42, no. 1 (2014): 253–58; Institute for Management Research, Radboud University, Sub-National Human Development Index (Northern Ireland). The World Bank. 2019. World Bank Open Data. Washington, D.C.: The World Bank.

Lista uwzględnionych elementów obejmowała rodzinę, przyjaciół, czas wolny, politykę, pracę, religię i służbę na rzecz innych ludzi (w przedstawionej kolejności). W każdym kraju ocena rodziny jako „bardzo ważna” była najczęstszą odpowiedzią, ale między krajami występowały duże różnice, wynoszące od 56% do 100%³ wszystkich respondentów twierdzących, że rodzina jest „bardzo ważna” (ogólnie 88%, średnia ważona⁴). Zdecydowana większość, 69%, oceniła pracę jako „bardzo ważną”, przy czym tutaj zakres wahał się od 27% do 95%. Połączyliśmy indywidualne odpowiedzi na temat pracy i rodziny, aby utworzyć cztery kategorie. W sumie okazało się, że 63% respondentów określa zarówno pracę, jak i rodzinę jako bardzo ważne, 25% określa jako ważną tylko rodzinę, 6% tylko pracę, a 6% nie uważa ani jednego, ani drugiego za bardzo ważne.

Następnie oszacowaliśmy wpływ postaw praca–rodzina na dzietność wśród mężczyzn i kobiet w wieku od 20 do 50 lat, kontrolując wiek, wykształcenie, rok badania i wartość wskaźnika HDI kraju, czyli miarę szeregu zmiennych związanych z ekonomicznym i społecznym dobrobytem kraju⁵. Znaczenie przypisywane pracy i rodzinie w sposób istotny wpłynęło na liczbę dzieci u respondentów, jak pokazano na wykr. 6.⁴

Wykr. 6. Workizm i familizm są związane z dzietnością



Źródło: analiza IFS danych z badania Integrated Values Survey wymienionego w Dodatku A. Urodzenia przewidywane na 2018 r. w wieku 50 lat na podstawie wielopoziomowego modelu efektów stałych z osobami osadzonymi w krajach i grupami kontrolnymi dla wieku respondentów, ich wykształcenia, krajowego wskaźnika rozwoju społecznego i roku badania.

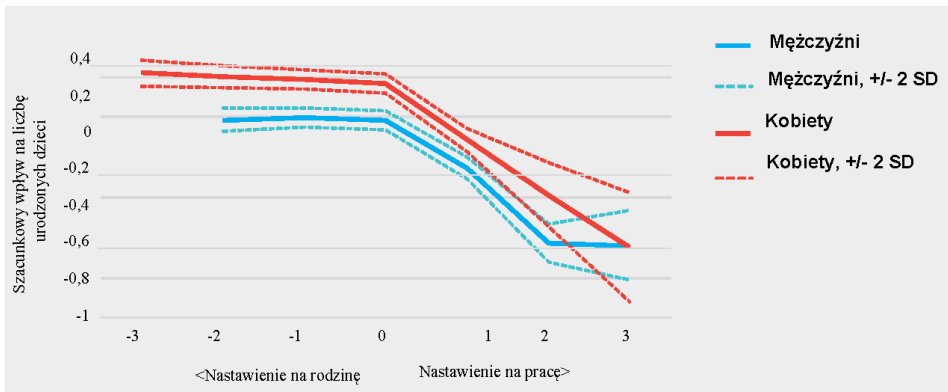
Najwięcej dzieci miały kobiety, które ceniły rodzinę ponad pracę – o 0,03 więcej niż te, które twierdziły, że praca i rodzina są bardzo ważne, o 0,30 więcej niż kobiety, które twierdziły, że ani praca, ani rodzina nie jest bardzo ważna, i o 0,39 więcej niż kobiety, które bardziej ceniły pracę niż rodzinę. Wśród mężczyzn ci, którzy odpowiedzieli, że rodzina jest „bardzo ważna”, mieli równie wysoką dzietność, niezależnie

⁴ Użyliśmy modelu wielopoziomowego kontrolującego efekty stałe kraju na poziomie 2. Dzietność była mierzona na podstawie ilości dzieci, które kiedykolwiek się urodziły, a zatem wpływa na nią zarówno czas dzietności (tempo), jak i średnia liczba dzieci (wysokość).

od tego, czy taką samą wagę przywiązywali do pracy, czy mniej ją cenili. Ale mężczyźni, którzy przywiązywali mniejszą wagę do rodziny, mieli o 0,25 mniej dzieci niż ci, dla których praca i rodzina były równie ważne, i o 0,37 mniej dzieci niż ci mężczyźni, którzy przypisywali większą wartość rodzinie niż pracy.

Różnice między mężczyznami i kobietami są niewielkie w porównaniu z różnicą dzietności związaną z wysoką i niską rodzinnością (zielone paski po prawej stronie na wyk. 6 w porównaniu z niebieskimi słupkami po lewej stronie). Osoby, które uważają rodzinę za bardzo ważną – zarówno te, które cenią ją bardziej niż pracę (ciemnozielone słupki), jak i te, które również cenią pracę jako bardzo ważną (jaśniejsze zielone słupki) – mają więcej dzieci niż inni respondenci.

Wykr. 7. Wpływ szczegółowych postaw workizmu netto na dzietność



Źródło: analiza IFS danych the Integrated Values Survey (badanie zintegrowanych wartości) wymienionych w Dodatku A. Dzieci urodzone przewidywane na 2018 r. z grupami kontrolnymi dla kraju, wieku respondentów, ich wskaźnika społecznego kraju, rozwoju wykształcenia i roku badania.

Potwierdziliśmy również tę zależność, wykorzystując wszystkie szczegółowe oceny ważności na poziomie indywidualnym do skonstruowania oceny „wagi netto” dla pracy i rodziny oraz biorąc pod uwagę wszystkie ankiety razem w jednej zintegrowanej próbie. Podczas gdy WVS/ EVS nie wymagało od respondentów uszeregowania pozycji pod kątem ich ważności, niektórzy respondenci określili bardzo niewiele lub bardzo wiele pozycji jako „bardzo ważne”, co sugeruje, że respondenci zasadniczo różnią się znacznie progiem „ważności”. Podobnie oceny pośrednie mogą również odzwierciedlać gradację wagi. Używając wartości netto pracy i rodziny, bezpośrednio zidentyfikowaliśmy respondentów, dla których rodzina lub praca były ważniejsze niż inne kategorie. Pełna lista uwzględnionych krajów znajduje się w Dodatku A.

Wykr. 7 pokazuje negatywne wpływy na dzietność obserwowane wśród osób, które oceniają pracę jako „ważniejszą niż rodzinę”, i to zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet. Osoby oceniające rodzinę jako dużo ważniejszą nie mają zdecydowanie różniacej się dzietności od tych, którzy podobnie oceniają znaczenie pracy i rodziny,

ale większość respondentów skłaniających się ku workizmowi i najmniej rodzinnych ma średnio o 0,6 mniej dzieci niż osoby, dla których ważniejsza jest rodzina. To dość duża różnica.

Wracając do naszej pierwotnej analizy, interakcja workizmu i familizmu była istotnie pozytywna wśród mężczyzn, co oznacza, że niższa dzietność osób o postawach nakierowanych na pracę zrekompensowana została przez osoby ceniące wysoko zarówno pracę, jak i rodzinę.

Przedstawiona zależność jest bardzo wyraźna dla najbogatszych krajów w naszej próbie⁵. Wśród mężczyzn niższa dzietność związana z wysokim workizmem ($-0,07$ dzieci) była z nadwyżką rekompensowana, jeśli mieli oni również wysoką wartość familizmu ($+0,12$ dzieci)⁶.

Natomiast u kobiet niższa dzietność związana z wysokim znaczeniem w ich życiu pracy ($-0,15$ dzieci) była tylko częściowo kompensowana przez interakcje z wysokim poziomem nastawienia na rodzinę ($+0,08$ dzieci), co wskazuje na szczególnie istotny wpływ postaw kobiet ukierunkowanych na pracę w krajach wysoko rozwiniętych.

Kolejny problem, jaki trzeba sobie postawić, to jak równouprawnienie płci wpływa na przedstawioną sytuację. Dlatego w każdej z czterech kategorii praca/rodzina zidentyfikowaliśmy respondentów mających postawy nieegalitarne. Użyliśmy do tego celu stwierdzenia, z którym respondenci mieli się zgodzić bądź nie: „Kiedy brakuje miejsc pracy, mężczyźni powinni mieć większe prawo do pracy niż kobiety”. Respondenci, którzy mają postawy nieegalitarne w kwestii płci, tj. uważają, że mężczyźni ponoszą większą odpowiedzialność za zapewnienie bytu rodzinie, a kobiety za prowadzenie domu, częściej zgadzają się z faworyzowaniem mężczyzn, gdy miejsc pracy jest niewiele lub twierdzą, że nie wiedzą (Seguino, 2007).

⁵ Kraje, w których HDI > 0,8, to: Argentyna, Australia, Austria, Białoruś, Belgia, Bułgaria, Kanada, Chile, Chorwacja, Cypr, Czechy, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Niemcy, Wielka Brytania, Grecja, Hongkong, Węgry, Islandia, Irlandia, Włochy, Japonia, Kazachstan, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Malezja, Malta, Czarnogóra, Niderlandy, Nowa Zelandia, Irlandia Północna, Norwegia, Polska, Portugalia, Portoryko, Rumunia, Federacja Rosyjska, Singapur, Słowacja, Słowenia, Korea Południowa, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, Tajwan, Turcja, Stany Zjednoczone.

⁶ Istnieją jeszcze dwa inne powody, dla których warto korzystać tylko z rzadkich pytań dotyczących miejsc pracy: 1) wskaźnik równości płci skonstruowany przy użyciu wskaźników wielu wartości kobiet i mężczyzn w WVS ma niską wiarygodność w porównaniu z pytaniem o brak miejsc pracy oraz 2) ponieważ korelacje między pozycjami dotyczącymi płci są różne w różnych krajach, budowanie indeksu dla obserwacji niezależnie od kraju nie jest właściwe, gdy staramy się zrozumieć związek między wartościami a dzietnością (patrz dodatkowe materiały w: Arpino, Esping-Andersen, Pessin (2015): 370–382).

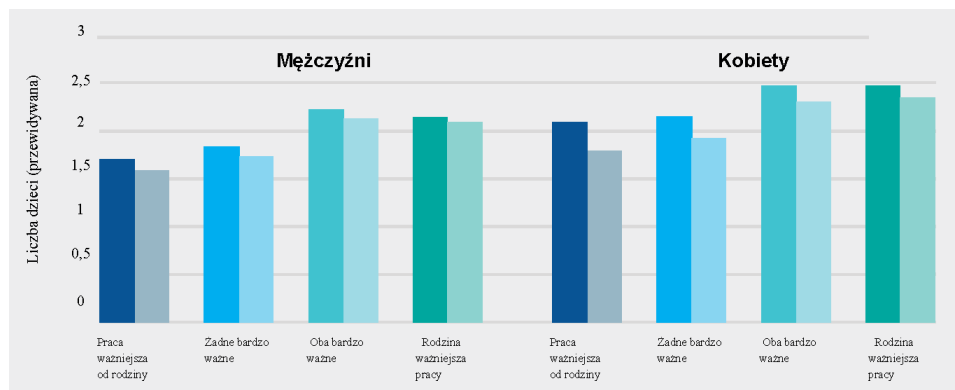
Tabl. 1. Skutki workizmu są różne w zależności od poziomu rozwoju społecznego

WSZYSTKIE KRAJE	Mężczyźni	Kobiety
Praca bardzo ważna	-0,04	-0,07***
Rodzina bardzo ważna	0,30***	-0,07***
Praca bardzo ważna i rodzina bardzo ważna	0,07*	0,33***
WSZYSTKIE KRAJE	Mężczyźni	Kobiety
Praca bardzo ważna	-0,07***	-0,15***
Rodzina bardzo ważna	0,41***	0,47***
Praca bardzo ważna i rodzina bardzo ważna	0,12***	0,08***

Źródło: analiza IFS danych z badania Integrated Values Survey. Współczynnik dla urodzonych dzieci na podstawie modelu osób z grupami kontrolnymi dla wieku, kraju i roku badania.

To pytanie również mierzy równość płci bardziej jednoznacznie niż inne pytania IVS dotyczące postaw kobiet i mężczyzn, np. „Pracująca matka może nawiązać równie ciepłe i bezpieczne relacje ze swoimi dziećmi” (Davis, Shannon, 2009)⁷. Wyniki tej analizy przedstawiono na wyk. 8.

Wykr. 8. Dodanie postaw wobec równości płci do workizmu i familizmu



Źródło: analiza IFS danych z badania Integrated Values Survey wymienionego w Dodatku A. Przewidywania dotyczące dzieci urodzonych w 2018 r. w wieku 50 lat na podstawie modelu wielopoziomowego badania z efektami stałymi, z jednostkami osadzonymi w krajach i grupami kontrolnymi dla wieku respondentów, ich wykształcenia, krajowego wskaźnika rozwoju społecznego i roku badania.

Tutaj na pierwszy plan wysuwają się trzy rzeczy. Po pierwsze, chociaż badania potwierdziły pogląd, że „feminizm jest nowym natalizmem”, pokazując, że społeczeństwa z powszechnie występującymi ideałami egalitaryzmu płci mają zwykle wyższą dzietność (Arpino, Esping-Andersen, Pessin, 2015), to bardziej egalitarne

⁷ Osobno przebadano Wielką Brytanię i Irlandię Północną.

jednostki mają niższą dzietność. We wszystkich czterech kategoriach pracy/rodziny dla obu płci egalitaryści mieli mniej dzieci niż nieegalitaryści (uwaga: różnica między egalitarystami a nieegalitarystami nie osiągnęła istotności statystycznej tylko wśród mężczyzn, którzy cenili rodzinę ponad pracę).

Po drugie, różnica ta była wyraźniejsza w przypadku kobiet niż mężczyzn. Różnice w dzietności związane z postawami wobec egalitaryzmu były nawet dwukrotnie wyższe u kobiet niż u mężczyzn.

Po trzecie, stosunek do równości płci (egalitaryzmu) ma najmniejsze znaczenie wśród tych, którzy cenią rodzinę ponad pracę. W tej kategorii stosunek do równości płci nie różnicuje istotnie dzietności wśród mężczyzn, a egalitarne kobiety mają tylko 0,12 mniej dzieci niż nieegalitarne. Stosunek do równości płci ma dużo większe znaczenie dla tych, którzy cenią pracę ponad rodzinę; w tej grupie egalitarni mężczyźni mają o 0,13 mniej dzieci niż nieegalitarni, a egalitarne kobiety mają o 0,30 mniej dzieci niż nieegalitarne.

Widać również, że postawy wobec egalitaryzmu mają większe znaczenie dla dzietności wśród kobiet, które cenią pracę bardziej, w porównaniu do dwóch grup, które jednakowo cenią pracę i rodzinę (dwa środkowe zestawy słupków; różnica między ciemnymi i jasnymi słupkami jest znacznie większa, gdy praca ma wyższą wartość). Mężczyźni i kobiety, którzy przywiązują dużą wagę do pracy i oczekują wysokiego stopnia równości płci, mają najniższą dzietność, równocześnie oczekiwania dotyczące równości płci w mniejszym stopniu wpływają na dzietność wśród mężczyzn i kobiet, którzy postrzegają pracę jako mniej ważny element życia.

4. Wskaźniki workizmu i dzietności według krajów

Kolejny krok polegał na ocenie, czy dominujące nastawienie do pracy i rodziny było związane z poziomem dzietności i zmieniało się w czasie w 90 krajach⁸, które były ankietowane więcej niż jeden raz przez EVS lub WVS (łącznie 341 ankiet). To są dokładnie te same dane, które wykorzystaliśmy powyżej do opisanego, w jaki sposób postawy osób wobec pracy, rodziny i równości płci są związane z liczbą dzieci, które mają (opisane w Dodatku A). Tylko tutaj badamy, w jaki sposób stosunek do pracy, rodziny i równości płci występujący w społeczeństwie ma się do całkowitego współczynnika dzietności (TFR) danego kraju⁹. Stosujemy podejście oparte na modelu panelowym ze stałymi efektami dla kraju i czasu, z wysokimi błędami standardowymi grupowanymi na poziomie kraju.

⁸ Dane TFR pochodzą z Human Fertility Database (Tajwan), UK Office for National Statistics (Wielka Brytania i Irlandia Północna) oraz Banku Światowego (wszystkie inne kraje).

⁹ Przedstawiono w artykule zamieszczonym na stronach Institute for Family Studies i Social Trends Institute New York – Barcelona w Dodatku D.

Na poziomie krajowym zdefiniowaliśmy workizm jako odsetek respondentów w wieku od 20 do 50 lat, którzy stwierdzili, że praca jest bardzo ważna; familizm na poziomie kraju jest podobnie definiowany. Obliczyliśmy również workizm netto, tj. workizm na poziomie kraju minus familizm na poziomie kraju, lub względne znaczenie pracy i rodziny na poziomie społecznym. Poprzednie badania (Arpino, Esping-Andersen, Pessin, 2015) sugerowały, że egalitarne postawy kobiet i mężczyzn mogą stanowić miejsce ucieczki przed pułapką niskiej dzietności – chociaż spadek postaw nieegalitarnych związanych z płcią początkowo odpowiada niższej dzietności, to dzietność powraca, gdy rozpowszechniają się postawy egalitarne (relacja między proporcją wspierającą równość w miejscu pracy ma kształt litery U), w związku z tym uwzględniliśmy odsetek respondentów będących za równouprawnieniem płci i jego kwadrat jako predyktor TFR. Tabela 2 podaje współczynniki oszacowane na podstawie tych analiz.

Model 1 był ogólnie zgodny z zależnością w kształcie litery U między dzietnością a postawami egalitarnymi. Zgodnie z oczekiwaniami workizm i familizm początkowo nie przewidywały TFR podczas badania z grupą kontrolną dotyczącego rozwoju społeczno-gospodarczego za pomocą HDI, a szacowane efekty były bliskie zeru (workizm i familizm są pokazane oddzielnie w modelu 1; model zastępujący workizm netto również przyniósł nieistotne wyniki).

Model 2 pokazuje jednak, że workizm netto wiąże się z niższą dzietnością przy wysokich wartościach HDI. Natomiast wśród krajów o niższym HDI wzrost workizmu netto (tj. wyższa ocena własna znaczenia pracy wraz z niższą oceną własną znaczenia rodziny) pozwala przewidzieć wzrost dzietności. Być może ze względu na przypisywane w tych krajach znaczenie pracy, która potrzebna jest dla umożliwienia przetrwania materialnego i zachowania zdrowia.

Z drugiej strony w krajach o wyższym HDI (użyliśmy terminu interakcji workizm netto*HDI), gdzie nawet bardzo biedni ludzie zwykle mają długie życie, a więc praca jest mniej niezbędna do przetrwania, sytuacja jest inna. Wzrost względnego znaczenia pracy wiąże się ze znacznymi spadkami dzietności.

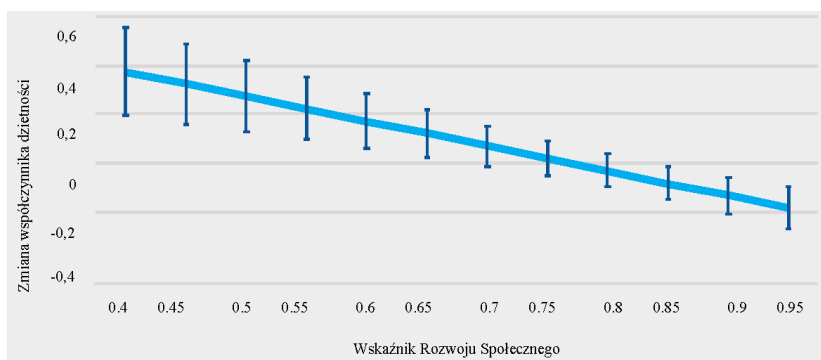
Związek ten jest przedstawiony na wyk. 9, który pokazuje, że workizm netto traci swój pozytywny wpływ na dzietność, gdy HDI osiąga wartości około 0,65; workizm netto zaczyna mieć negatywny wpływ, gdy HDI wynosi około 0,85.

Tabl. 2. Workizm i familizm na poziomie kraju

Wyszczególnienie	Model 1	Model 2
Praca bardzo ważna (proporcja)	-0,06	-
Rodzina bardzo ważna (proporcja)	-0,13	-
Workizm netto (workizm-familizm)	-	4,34***
HDI	-2,82***	-4,5***
Respondenci będący za równouprawnieniem płci (proporcja)	-0,88	-0,61
Respondenci będący za równouprawnieniem płci kwadrat	1,01*	0,47
Interakcje	-	-
Workizm netto*	-	-5,65***
Stała HDI	4,52***	5,6***
W obrębie-R	0,233	0,341
Między-R	0,651	0,711
Ogólne-R	0,547	0,602
F Stat	7,66	10,56

Źródło: analiza IFS danych z badania Integrated Values Survey wymienionego w Dodatku A. Model panelowy z efektami stałymi z całkowitym współczynnikiem dzietności jako zmienną zależną

Niektóre kraje mogą posłużyć jako przykłady częściowo tłumaczące tę sytuację. W latach 2009–2018 model 2 przewidywał spadek włoskiego wskaźnika TFR o 0,21 dziecka na kobietę, głównie z powodu wzrostu workizmu netto we Włoszech z -0,31 w 2009 r. do -0,13 w 2018 r. W rzeczywistości włoski wskaźnik TFR spadł w tym okresie o 0,16 dziecka. W tym modelu zostało trafnie przewidziane, że w przypadku kraju o wysokim HDI, w którym występuje rosnący workizm, spada dzietność. Tymczasem w Polsce, gdzie workizm netto spadł o 0,13 między 2012 a 2017 r., model 2 przewidywał wzrost dzietności. Polski TFR rzeczywiście wzrósł z 1,33 do 1,48.

Wykr. 9. Szacowany wpływ zmiany odchylenia standardowego na workizm netto według początkowej wartości HDI

Źródło: analiza IFS prognoz z modelu 2. Kraje objęte analizą wymienione w Dodatku A.

Jednak w kraju z niższym wynikiem HDI, takim jak Liban, workizm netto wzrósł o 0,16 między 2013 a 2018 r., co sprawiło, że model 2 przewiduje, że TFR również wzrośnie o 0,06 (TFR faktycznie wzrósł o 0,02 po dziesięcioleciach spadku). Tak więc podobne wzrosty workizmu netto we Włoszech i Libanie były związane z przeciwnymi zmianami dzietności w związku z różnymi warunkami społeczno-ekonomicznymi tych krajów.

W Dodatku D sprawdzony został związek między workizmem, familizmem i dzietnością w trzech innych badaniach. Każda ankieta zawiera różne zestawy krajów i zmiennych towarzyszących. Co więcej, każde z nich ma inaczej sformułowane pytania, co pozwala na przetestowanie alternatywnych operacjonalizacji pojęcia „workizmu”. We wszystkich zbiorach danych można odnaleźć ten sam negatywny związek między nastawieniem na pracę a dzietnością w krajach wysoko rozwiniętych.

5. Podsumowanie

Niedawne szybkie spadki dzietności w wielu krajach, w tym w wysoce egalitarnych społeczeństwach, takich jak Finlandia i Szwecja, podważyły istniejące paradygmaty badawcze w obszarze dzietności. Chociaż podzielamy wiele elementów w tych modelach dzietności, to jednak różnimy się od nich, pokazując znaczenie postaw kobiet i mężczyzn odnośnie życia rodzinnego i pracy dla dzietności. Bez względu na to, jak postmaterialistyczne lub egalitarne postawy posiada para, jeśli jej najwyższy priorytet znajduje się w coraz bardziej konkurencyjnych i niestabilnych miejscach pracy, i jeśli żaden z partnerów nie uważa życia rodzinnego za podstawowy element rodziny, dzietność prawdopodobnie będzie niska.

Oczywiście ekspresyjne postawy również mogą mieć znaczenie, a niewątpliwie kobiety stojące w obliczu „drugiej zmiany” z powodu nierównych obowiązków domowych mają powody, by ograniczać liczbę posiadanego potomstwa. Co więcej, niedokończona rewolucja równouprawnienia płci może przyczynić się do „workizmu netto” ze względu na konflikty między rodzicami w sferze prywatnej dotyczącymi wypełniania ról w rodzinie, kiedy praca obojga staje się miejscem dającym poczucie przynależności i spełnienia (Hochschild, 1997). Niemniej jednak uderzające jest to, że związek między postawami wobec pracy w krajach wysoko rozwiniętych znacznie bardziej wpływa na dzietność niż związek między szeroko rozpowszechnioną „krzywą U” równości płci a dzietnością. Kiedy dokładnie testujemy twierdzenia teorii „Two-Part Gender Revolution” w badaniu kobiet w USA w grupie kontrolnej kobiet, które twierdzą, że mają mało pomocnych partnerów w domu, workizm pozostaje niez-

Workizm jest wyraźnie rozpoznawalnym zjawiskiem społecznym istotnie powiązanim z dzietnością.

leżny i wysoce przewidywalny dla dzietności i preferencji. Co więcej pokazujemy¹⁰, że pojęcie workizmu jest predyktorem wyników i preferencji związanych z dzietnością w wielu zbiorach danych, a różne operacjonalizacje pojęcia workizmu w różnych badaniach dają spójne wyniki dotyczące kolejności krajów według nastawienia na pracę. Workizm jest łatwo rozpoznawalnym zjawiskiem społecznym, które wiąże się z dzietnością.

W tym miejscu należy postawić kolejne ważne pytanie dotyczące teorii „Drugiego przejścia demograficznego”, czyli dlaczego nastawienie na samorealizację wiąże się z niższą dzietnością, a raczej jakie konkretne nastawienie na samorealizację prowadzi do niskiej dzietności (lub dlaczego jednostki nie mogą się odnaleźć jako rodzice?). Biorąc pod uwagę, że duża liczba kobiet deklaruje pragnienie posiadania więcej niż dwójki dzieci, to czy te deklaracje nie mogą być spójne z wyższymi parytetami?

Pokazujemy, że kluczowym elementem ogólnej zmiany w kierunku wartości nastawionych na samorealizację lub wartości indywidualistycznych są zmieniające się postawy skrajnie zorientowane na karierę zawodową zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet. Pragnienie realizacji kariery zawodowej ma znaczące i negatywne konsekwencje dla rodzenia dzieci.

W związku z tym decydenci mierzący się z niską dzietnością stają przed szeregiem wyzwań. Wysiłki zmierzające do osiągnięcia pełnej równości płci w sferze prywatnej między partnerami prawdopodobnie nie przyniosą znacznych przyrostów dzietności szczególnie, jeśli zostaną osiągnięte w sposób, który jeszcze bardziej uwydatni skupienie się na karierze zawodowej. Na przykład instrument „Womenomics”, wprowadzony w programie „Abenomics”¹¹, nie tylko nie przyczynił się do równości płci i wzrostu dzietności, ale mógł mieć wpływ na podniesienie znaczenia postaw ukierunkowanych na karierę jako taką, zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Podobnie kampania Korei Południowej mająca na celu skłonienie mężczyzn do wykonywania większej liczby obowiązków domowych lub wysiłki wielu krajów w celu rozszerzenia opieki nad dziećmi w czasie pracy rodziców również wydają się nieudane, ponieważ nie kwestionują one zasadniczo prymatu pracy nad rodziną.

Chociaż działania zmierzające do osiągnięcia równości płci są *prima facie* pożądane przez rządy z wielu powodów. Równość płci, która opiera się przede wszystkim na zasadach i regulacjach sprzyjających nastawieniu na karierę może mieć niezamierzone konsekwencje, w tym niski współczynnik dzietności. Z perspektywy, którą rozwinęliśmy w tym artykule, lepszą drogą do egalitaryzmu płci - szczególnie w kra-

¹⁰ Polityka wdrożona pod rządami japońskiego premiera Shinzo Abe, obejmująca limity zatrudnienia kobiet, rozszerzoną opiekę nad dziećmi i lepsze świadczenia urlopowe.

¹¹ Pojęcie „salaryman” używane jest do wprowadzania rozwiązań w pracy polegających na zwiększaniu pewności i stabilności zatrudnienia, np. rozsądne i przewidywalne godziny pracy, dobre zarobki, jasne reguły awansu, łatwość ze znalezieniem pracy po jej utracie, brak polityki dyskryminującej pracowników nieformalnych lub pracujących w niepełnym wymiarze godzin, a także uprawnienia do pracy zdalnej, które również zaliczają się do omawianych rozwiązań.

jach o wysoce nieelastycznych i dwupoziomowych rynkach pracy, takich jak Korea Południowa czy Włochy – byłoby umożliwienie mężczyznom wykonywanie pracy w mniejszym wymiarze, zamiast poszukiwania sposobów, aby kobiety mogły pracować więcej. Jest to szczególnie ważne, ponieważ w wielu krajach o bardzo niskiej dzietności, takich jak Japonia i Korea, całkowity płatny i bezpłatny czas pracy mężczyzn jest podobny lub wyższy niż w przypadku kobiet; mężczyźni nie mają dużo wolnego czasu na wypoczynek w porównaniu z kobietami, co sugeruje, że problemem jest praca sama w sobie, a nie podział tej pracy w obrębie gospodarstwa domowego.

Podobne powiązania, które tutaj opisujemy, mogą pomóc wyjaśnić, dlaczego większość badań empirycznych wykazała, że zasiłki pieniężne o wiele bardziej zwiększają współczynnik dzietności na wydany dolar publiczny niż finansowanie opieki nad dziećmi. Zasiłki pieniężne pozwalają rodzinom ograniczyć pracę, podczas gdy polityka powszechnej opieki nad dziećmi jeszcze bardziej sankcjonuje modele rodziny skoncentrowane na pracy (Luci-Greulich, Thévenon, 2013). Uogólniając, zachęcanie do bardziej elastycznej organizacji pracy, wycofywanie surowych zasad licencjonowania i certyfikacji pracy oraz zajmowanie się normami tzw. „salaryman”¹² mogą być korzystnymi strategiami zwiększającymi dzietność - nie dlatego że dałyby kobietom większą równość w domu i w pracy (choć z pewnością tak), ale dlatego że ułatwiłyby wszystkim rodzicom zmianę priorytetów z życia zawodowego na życie rodzinne.

Lepszą drogą do egalitaryzmu płci – szczególnie w krajach o wysoce nieelastycznych i dwupoziomowych rynkach pracy takich jak Korea Południowa czy Włochy – byłoby pozwolić mężczyznom pracować mniej, zamiast szukać sposobów aby kobiety mogły pracować więcej.

Bibliografia

- Arpino, B., Esping-Andersen, G., Pessin, L. (2015). “How Do Changes in Gender Role Attitudes Towards Female Employment Influence Fertility? A Macro-level Analysis”, *European Sociological Review*, 31(3), 370–382.
- Castles, F.G. (2003). “The world turned upside down: below replacement fertility, changing preferences and family-friendly public policy in 21 OECD countries”, *Journal of European Social Policy*, 13(3), 209–227.

¹² Pojęcie „salaryman” używane jest do wprowadzania rozwiązań w pracy polegających na zwiększeniu pewności i stabilności zatrudnienia, np. rozsądne i przewidywalne godziny pracy, dobre zarobki, jasne reguły awansu, łatwość ze znalezieniem pracy po jej utracie, brak polityki dyskryminującej pracowników nieformalnych lub pracujących w niepełnym wymiarze godzin, a także uprawnienia do pracy zdalnej, które również zaliczają się do omawianych rozwiązań.

- Davis, S.N., Greenstein, T.N. (2009). "Gender Ideology: Components, +-Predictors, and Consequences", *Annual Review of Sociology*, 35, 87–105.
- Esping-Andersen, G. (2017). "Education, gender revolution, and fertility recovery", *Vienna Yearbook of Population Research*, 15, 55–59.
- Frejka, T., Goldscheider, F., Lappegård, T. (2018). "The two-part gender revolution, women's second shift and changing cohort fertility", *Comparative Population Studies*, 43, 99–130.
- Fuentes-Ramírez, R.R. (2014). "An Approximation of Puerto Rico's Human Development Index". *Caribbean Studies*, 42(1), 253–58.
- Goldscheider, F., Bernhardt, E., Lappegård, T. (2015). "The gender revolution: A framework for understanding changing family and demographic behavior", *Population and Development Review*, 41(2), 207–239.
- Hochschild, A.R. (1997). *The Time Bind: When work becomes home and home becomes work* (Metropolitan Books).
- Institute for Management Research, Radboud University, Sub-National Human Development Index (Northern Ireland).
- Kolk, M. (2019). "Weak support for a U-shaped pattern between societal gender equality and fertility when comparing societies across time", *Demographic Research*, 40(2), 27–48.
- Lesthaeghe, R. (2019). "The second demographic transition, 1986–2020: sub-replacement fertility and rising cohabitation—a global update", *Genus*, 76(1), 1–38.
- Lesthaeghe, R., Van de Kaa D.J. (1986). "Twee demografische transitie's"? Bevolking: groei en krimp. 9–24.
- Lesthaeghe, R., Surkyn, J. (2008). "When history moves on: The foundations and diffusion of a second demographic transition", *International Family Change: Ideational Perspectives* (Taylor and Francis Group), 81–118.
- Luci-Greulich, A., Thévenon, O. (2013). "The Impact of Family Policies on Fertility Trends in Developed Countries", *European Journal of Population*, 29, 387–416.
- Lutz, W. (2020). "Fertility will be determined by the changing ideal family size and the empowerment to reach these targets", *Vienna Yearbook of Population Research*, 18: 1–8.
- National Statistics, Republic of China (Taiwan).
- McDonald, P. (2013). "Societal foundations for explaining low fertility: Gender equity," *Demographic Research*, 28(34), 981–994.
- Okun, B.S., Raz-Yurovich, L. (2019). "Housework, gender role attitudes, and couples' fertility intentions: Reconsidering men's roles in gender theories of family change", *Population and Development Review*, 45(1), 169–196.
- Seguino, S. (2007). "Plus Ça Change? Evidence on global trends in gender norms and stereotypes", *Feminist Economics*, 13(2), 1–28.
- The World Bank. (2019). *World Bank Open Data*. Washington, D.C.: The World Bank.
- Van de Kaa, D.J. (1987). "Europe's second demographic transition", *Population Bulletin*, 42(1), 1–59.

Nieodpłatna praca domowa i wynagradzana praca w domu – pandemiczne unaocznienia

1. Wprowadzenie

Nieodpłatna praca w domu to zespół niewynagradzanych pieniężnie czynności świadczonych przez osoby (najczęściej kobiety) w obszarze gospodarstwa domowego, przede wszystkim na rzecz jego członków. Nieodpłatna praca w domu jako kategoria analityczna wykorzystywana jest w dziedzinie nauk społecznych i ekonomicznych. W naukach społecznych, np. w socjologii, podkreśla się strukturalno-kulturowy kontekst świadczenia pracy nieodpłatnej, związany z regułami odnoszącymi się do płci i do dystynkcji sfery prywatnej i publicznej (Titkow, Duch-Krzysztozek, Budrowska, 2004). Wskazuje się również funkcjonujące społecznie stereotypy dotyczące atrybutów nieodpłatnej pracy w domu i osób ją wykonujących. Często społeczeństwa uznają, że prace niewynagradzane świadczone na rzecz domowników są proste i nie wymagają kwalifikacji. Mają niski prestiż społeczny (Titkow, Duch-Krzysztozek, Budrowska, 2004). Potwierdza to m.in. rezultat polskiego badania z 2021 r. Ukazał, że czynności domowych nie utożsamia się z usługami świadczonymi w sposób profesjonalny, stąd praca matek w domu nie jest kojarzona z sukcesem na miarę tego związanego z wynagradzaniem zatrudnieniem (*Mama – kobieta sukcesu. Badania ilościowe i jakościowe koncepcji kampanii społecznej*, 2021).

W ekonomii nieodpłatna praca w domu związana jest z nierynkową produkcją gospodarstwa domowego, w ramach której prowadzone są działania wytwórcze z wykorzystaniem środków materialnych (w tym pieniężnych) oraz niewynagradzaniego wkładu pracy członków gospodarstwa w celu zaspokojenia potrzeb indywidualnych i zbiorowych w gospodarstwie domowym (Marszałek, 2014). Ekonomiści podejmują próby wyceny nieodpłatnych prac domowych. Takie badania prowadzi-

^a Uniwersytet Warszawski, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych.
ORCID: 0000-0002-7614-0507.

no również w Polsce, a pierwsza wycena rachunku produkcji domowej powstała dla danych za 2011 r. Jak podaje Marta Marszałek (2014: 66), w pierwszej dekadzie XXI w. praca domowa stanowiła 80% produkcji gospodarstw domowych, zaś jej wartość kształtowała się na poziomie 30% w relacji do PKB. Sama produkcja domowa wytworzona w gospodarstwach domowych wynosiła ok. 40% na tle produktu krajowego brutto. Natomiast Ilona Błaszczak-Przybycińska (2014: 52) ustaliła średnią miesięczną wartość samej opieki wewnątrz gospodarstwa domowego dla 2012 r. wyrażoną w zł. Ogółem wartość czynności opiekuńczych wyliczyła wówczas na 397,08 zł, przy czym w wypadku kobiet było to 504,60 zł, a mężczyzn 271,52 zł. Autorka podkreśla, że w strukturze wartości prac opieka zajmowała relatywnie wysoką pozycję wśród kobiet i mężczyzn. Stanowiła 1/4 wartości wypracowanej w domu wartości. Intensywność czynności i ich wartość była zależna od wieku dzieci, ich liczby, typu biologicznego rodziny. Ponowną wycenę pracy i produkcji domowej podjęto na podstawie danych z badania budżetu czasu ludności przeprowadzonego w 2013 r. (GUS, 2015).

Wartość czynności wykonywanych w gospodarstwach domowych wycenionych według podstawowego ujęcia pracy domowej wyniosła w ujęciu węższym 345,4 mld zł, w ujęciu szerszym – 590,8 mld, a w najszerszym – 642,1 mld zł. Wycena czynności uwzględnianych w poszczególnych definicjach pracy domowej ma także istotne znaczenie w porównaniu do PKB całkowitej produkcji domowej. Według podejścia podstawowego wartość dodana brutto stanowi ok. 31% w relacji do PKB, zaś w najszerszym ujęciu prawie 50% (Marszałek, 2017: 37). Z kolei dla maja 2016 r. Ilona Błaszczak-Przybycińska (m.in. na podstawie danych GUS) wyliczyła, że średnia miesięczna wartość pracy domowej wykonywanej przez kobiety wynosiła 2 380 zł. (za: Nowakowska, 2017). Miesięczną wartość pracy domowej matki trójki dzieci wyceniła na ok. 2,5 tys. zł, a matki czwórki i więcej dzieci – powyżej 2,9 tys.

Natomiast w nauce o polityce społecznej kwestię nieodpłatnej pracy w domu intensywnie omawiano od lat 80. XX w. wraz ze wzrostem zainteresowania zmianami demograficznymi w krajach Europy Północnej i Zachodniej. Wówczas wskazano na nierówności społeczne wynikające z podejmowania przez kobiety intensywnej opieki nad zależnymi członkami gospodarstw domowych (Woodward, 2010) oraz sformułowano postulat prawa kobiet do nieświadczania pracy domowej oraz prawa osób niesamodzielnych do niepolegania na opiece nieformalnej (rodzinnej) (Finch, 1988). W kolejnych dekadach badacze uwzględniali skalę i intensywność świadczenia nieodpłatnej pracy domowej w rodzinach jako składową *welfare mix* oraz wskazywano na mechanizm familizacji, defamilizacji i refamilizacji systemów zabezpieczenia społecznego poszczególnych krajów (Raław, 2020).

Debaty publiczne na scenach politycznych o nieodpłatnej pracy świadczonej na rzecz członków gospodarstwa domowego i samego gospodarstwa wzmogły się wraz z obserwowanymi pod koniec dwudziestego wieku antynomiami porządku demograficznego i instytucjonalno-społecznego. Zmiany w zakresie formowania par i dzietności, określone jako Drugie Przejście Demograficzne, dynamizowały proces starzenia się populacji. W poszczególnych tzw. rozwiniętych gospodarczo krajach, jak również w skali globalnej zaistniał deficyt opieki, który skutkowało nie zawsze punktualnym i odpowiednim zaspokojeniem potrzeb osób starszych, chorych, osób z niepełnosprawnościami. Przemiany demograficzne sprowokowały pytania o potencjał opiekuńczy w społeczeństwach, wskazując jednocześnie na wkład ludzi w budowanie dobrostanu członków ich gospodarstw domowych. W związku z tym rewiduje się krajowe systemy zabezpieczenia społecznego w kierunku uznania pracy opiekuńczej jako ważnej składowej ogólnego dobrobytu.

Przygotowywane zmiany w politykach publicznych nie powinny być zamknięte na doświadczenia nabyte w okresie pandemii. Wówczas pojawiło się nagle wiele nowych zjawisk powstałych jako efekty bieżące, ale też stare zjawiska ukazały dotąd skrywane właściwości. W moim odczuciu tak było z:

- nieodpłatną pracą w domu: często wcześniej unieważnianą społecznie przez przemilczenie w sferze publicznej i politycznej, czyli sepizowaną¹, a uważnianą – kontrsepizowaną w praktyce – przez zintensyfikowanie w gospodarstwach domowych w okresie pandemii;
- pracą zdalną: ukazywaną przed pojawieniem się koronawirusa jako nieuchronność i jednocześnie remedium na trudności wynikające z postępującej społecznej specjalizacji, gdy warsztat pracy i życie rodzinne stały się sferami separowanymi w czasie i przestrzeni; upowszechnienie tego typu pracy w pandemii pokazało jej ograniczenia.

Zdecydowałam się na analizę pracy nieodpłatnej w domu i pracy zdalnej, gdyż nierzadko ukazywane są one jako czynniki o przeciwstawnym wpływie na zachowania prokreacyjne kobiet – praca nieodpłatna jako czynnik obniżający skłonność do macierzyństwa i zakłócający aktywność zawodową kobiet, a praca zdalna jako czynnik zwiększający udział matek na rynku pracy i zachęcający do powiększenia rodzin. Te dwa typy pracy są często analizowane rozłącznie. Jednak tworzenie rozwiązań jednowymiarowych, minimalizujących jeden czynnik lub maksymalizujących drugi, nie zachęci ludzi do zmiany postaw i zachowań. W artykule postaram się wskazać argumenty na rzecz stosowania w politykach publicznych rozwiązań umożliwiających dokonanie wyboru sposobów łączenia życia rodzinnego i zawodowego, czemu sprzyja m.in. odpowiednie kształtowanie przekazu w odniesieniu do nieodpłatnej pracy w domu.

¹ Sepizacja to społeczne praktyki unieważniania, czyli praktyki, które nadają ważności pewnym sprawom w dyskursie publicznym kosztem innych. Zob. Czyżewski, Dunin, Piotrowski (2010).

2. Pandemia jako czas zatrzymania w domach

Nowe ryzyka, których doświadczają społeczeństwa, jak np. pandemia COVID-19, na nowo uświadamiają nam ogrom działań, które każdego dnia „tworzą” rodziny przy pomocy nieodpłatnych prac świadczonych w domu. W okresie lockdownów czas pozostawania w domu był redefiniowany: dla dorosłych i dzieci nie był to czas wolny, ale był czasem trudów zawodowych, edukacyjnych lub miał charakter czasu częściowo wolnego, któremu towarzyszył określony obowiązek (sprzątnie, gotowanie, pomoc innym). W gospodarstwach domowych ludzie podjęli się wykonywania prac domowych, które do tej pory bywały delegowane poza rodzinne gospodarstwo domowe, kupowane na rynku lub dostarczane jako dar oraz w ramach wymiany usług z innymi osobami (jak np. posiłki dzieci i rodziców w miejscach nauki/zatrudnienia, usługi związane z utrzymaniem stanu garderoby, sprzątnie domu czy chociażby opieka nad dziećmi).

W większości gospodarstw domowych pandemia wywołała konieczność zaniechania starych praktyk lub ich dużej modyfikacji. Aneta Gawkowska podkreśla, że to nagłe zatrzymanie rutynowych praktyk przez „izolację domową” (*isolation of their homes*) pogłębiło niepewność i stan zagubienia u wielu osób:

„1) ludzie posiadający rodzinę często zaczęli czuć się zagubieni, nie wiedząc, jak być „pełnoetatowym” (*full-time*) małżonkiem czy rodzicem; 2) ludzie bez rodzin także czuli zagubienie, pozbawieni możliwości rozrywek, tak jak: praca, puby, kina, koncerty itp.; 3) seniorzy byli pozbawieni łatwego kontaktu ze swoimi dorosłymi dziećmi i wnukami, ponieważ nawet kontakt związany z opieką niósł ryzyko zakażenia; 4) osoby wierzące czuły deprivację, bo były pozbawione możliwości uczestniczenia w masowych mszach; 5) nawet introwertycy, początkowo szczęśliwi z możliwości pracy online bez bezpośredniego kontaktu z innymi ludźmi, wkrótce mieli dość domowego więzienia, które pozbawiało ich korzyści z chodzenia na siłownię czy swobodnego spaceru w parku” (Gawkowska, 2022: 43).

W rezultacie pandemia unieszczęśliwiła ludzi i skutkowała „nieszczęśliwymi społeczeństwami” (Gawkowska, 2022: 42). Również polskie badania sondażowe wskazują na negatywne odczucia w społeczeństwie. W sondażu ogólnokrajowym w 2020 r. za najbardziej uciążliwe skutki pandemii Polacy uznali: nudę wynikającą ze społecznej rutyny (39%), poczucie samotności, izolacji z powodu pozostawania w domu (38%), objadanie się/jedzenie więcej niż dotychczas (21%), brak możliwości odseparowania się z powodu konieczności przebywania z najbliższą rodziną (17%), częstsze nieporozumienia/konflikty z domownikami (14%) czy częstsze picie alkoholu (8%) (Cybulska, Pankowski, 2020: 5).

Zmiana codziennych praktyk siłą rzeczy dotknęła rodzicielstwa, co było też globalnym doświadczeniem. Świadczą o tym dane z 2020 r. przytoczone przez zespół Lucie Cluver:

„Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury szacuje, że 1,38 miliarda dzieci nie chodzi do szkoły ani placówek opieki nad dziećmi, nie ma dostępu do zajęć grupowych, gier zespołowych ani placów zabaw. Rodzice i opiekunowie próbują pracować zdalnie lub nie mogą pracować, jednocześnie opiekując się dziećmi, nie wiedzą, jak długo potrwa ta sytuacja. Dla wielu osób samo zapewnienie dzieciom zajęcia i bezpieczeństwa w domu jest zniechęcającą perspektywą. W przypadku osób żyjących w zatłoczonych gospodarstwach domowych o niskich dochodach wyzwania te są jeszcze większe” (Cluver i in., 2020).

Niekiedy zdarzało się, że dzieci doświadczały przemocy i zaniedbania ze strony rodziców tracących pracę, dochody czy zdrowie, a zamknięcie szkół i innych instytucji uniemożliwiało szybką interwencję w ich sprawie. Jak dokumentują badania prowadzone w USA (w których w ciągu pierwszych trzech miesięcy pandemii stopa bezrobocia wzrosła o 8 p. proc., czyli o ok. 14 mln osób), stres rodzinny powodowany bezrobociem rodziców, inicjujący epizody depresyjne wśród dorosłych, wielokrotnie zwiększał prawdopodobieństwo narażenia dzieci na wszelkie formy przemocy ze strony ich opiekunów (Lawson, Piel, Simon, 2021)². W biednych społeczeństwach w związku z utratą zarobków przez dorosłych zwiększyła się liczba dzieci wysyłanych do pracy zarobkowej. Szacuje się, że na skutek utraty dochodów w rodzinach do końca 2022 r. liczba dzieci zmuszanych do pracy wzrosła o około 9 mln w wymiarze globalnym. Zamknięcie szkół w okresach lockdownów wzmocniło ryzyko wydłużenia godzin pracy dzieci (w tym w wieku 5–11 lat), porzucenia szkół i narażenia ich na stratę zdrowia w wyniku przeciążenia pracą (Child Labour, 2021).

Ale czas pandemii był też konstruktywny dla niektórych rodzin i pomógł w budowaniu mocniejszych relacji (Cluver i in., 2020). Pandemiczne zatrzymanie ludzi w domach przekładało się na docenienie domu jako takiego (jako miejsca i zespołu osób) wobec zagrożeń płynących z zewnątrz (od innych na zewnątrz). „Dom okazał się pożądanym lub właśnie zasadniczo niezbędnym, jako że *stał się locus i bazą zarówno dla pracy, jak i intymnych relacji*” (Gawkowska, 2022: 42). Oczywiście tylko wtedy, gdy był bezpiecznym schronieniem, przestrzenią akceptacji dla żyjących tam osób, zrozumienia podejmowanych wobec nich i na ich rzecz działań. Czas pandemii uświadomił bowiem ludziom ich kondycję jako istot społecznych, głęboko – zarów-

² Na podstawie polskich danych dotyczących doświadczania różnych form przemocy wśród dzieci i młodzieży w okresie pandemii trudno ocenić jednoznacznie zaistniałą sytuację. Z jednej strony oficjalne statystyki (np. MRiPS, MS, Policji) wskazują na trend spadkowy w zakresie zgłaszanych i rejestrowanych aktów przemocy wobec dzieci, ale jednocześnie dane z MRiPS wskazały na wzrost przypadków odebrania przez pracownika socjalnego dziecka z rodziny na podstawie art. 12a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (w 2016 r. było to 1214 osób, w 2019 r. – 1303, w 2020 r. – 1217, 2021 r. – 1335) (Sajkowska, Szredzińska, 2022: 241–242). Również praktycy, w tym pracownicy organizacji pozarządowych, ale także publicznej pomocy społecznej, sygnalizowali wzrost skali różnych form przemocy doświadczanej w domach przez dzieci (por. Pyżalski, 2022).

no owocnie, jak i niebezpiecznie – połączonych ze sobą i od siebie zależnych (Gawkowska, 2022). Podobnie twierdzi Marie P. Chirinos:

„Lekcje, które odbyliśmy w trakcie pandemii, pozwoliły nam obudzić się ze snu. Nie jesteśmy samowystarczalni. Nie jesteśmy autonomiczni, jak sobie wyobrażaliśmy. Potrzebujemy innych i jesteśmy potrzebni innym. Dzieje się tak, bo jesteśmy wåtli (*fragile*), zależni, zawodzimy, cierpimy, a nawet umieramy” (Chirinos, 2022: 27).

Praktykowanie bycia z innymi mogło przynosić rozmaite wyniki. Współdzielenie małej przestrzeni z członkami własnego gospodarstwa dla wielu osób bywało wyzwaniem, a dla niektórych koniecznością naznaczoną monotonią. Z drugiej strony dochodziło do reorganizacji i pozytywnych zmian. Badani w 2020 r. Polacy i Polki dostrzegli pewne korzyści związane z pozostawaniem w domach, w tym: mniej wydanych pieniędzy (40%), oglądanie filmów (30%), czas na przeprowadzenie remontów i napraw w domu (23%), czytanie książek (22%), pielęgnowanie ogródka/balkonu/domowych roślin (20%), więcej czasu dla partnera/męża (15%) czy dzieci (16%) (Cybulska i Pankowski, 2020: 5). Te sposoby doświadczania bycia w domu i z domownikami stanowiły element praktyk małżeńskich czy rodzicielskich, ale również uświadomiły, ile w przestrzeni domu toczy się działań podtrzymujących i odtwarzających ład domowy, opartych na nieodpłatnej pracy na rzecz członków gospodarstwa domowego.

3. Łączenie pracy zawodowej na zewnątrz domu i nieodpłatnej świadczonej w domu – poszukiwanie rozwiązań

Wraz z powstaniem rynków zatrudnienia, funkcjonujących poza gospodarstwem domowym, oraz wzrostem zatrudnienia kobiet rozpoczęły się dyskusje o wpływie pracy zawodowej matek na funkcjonowanie gospodarstw domowych. Współcześnie w zatrudnieniu kobiet upatruje się możliwość aktywizowania zasobów pracy w sytuacji niedoboru w starzejących się społeczeństwach krajów rozwiniętych gospodarczo. Pogodzenie obowiązków domowych i zawodowych stało się kluczową kwestią w perspektywie zarówno prowadzenia polityki ludnościowej (odtworzenie pokoleń), polityki rodzinnej (formowanie i rozwój rodzin, jakość procesu wychowawczego), jak i polityki zatrudnienia (aktywność zawodowa rodziców). Od lat 80. XX w. jest jednym z głównych punktów agend zarówno międzynarodowych, krajowych, jak i weszło jako wyzwanie do strategii polityki personalnych organizacji.

Teoretycy i praktycy *Human Resource Management* (HRM) najczęściej ogniskują swoją uwagę na koncepcji *family friendly employment* (FFE) jako zasadniczym elemencie *work-life balance* (WLB). Tego typu działania zostały zapoczątkowane przez przedsiębiorstwa w krajach anglosaskich i były odpowiedzią na ograniczenie podaży zasobów ludzkich (spadek dietności oraz trudności aktywizacji zawodowej matek) (Balcerzak-Paradowska, 2014: 277–279). W USA, Kanadzie czy Australii programy

FFE mają charakter substytucyjny w stosunku do zakresu odpowiedzialności państwa (która jest ograniczona). Wiążą się głównie z uelastycznieniem czasu i organizacji pracy oraz wsparciem zatrudnionych kobiet w funkcji macierzyńskiej i opiekuńczej. W krajach UE strategie firm mają charakter komplementarny względem relatywnie rozbudowanych regulacji prawnych związanych z krajowymi systemami zabezpieczenia społecznego, ale są zróżnicowane ze względu na reżim *welfare state*. W krajach konserwatywno-korporacyjnych programy FFE związane były i są z niepełnym zatrudnieniem kobiet (Holandia), elastycznym czasem pracy (Francja i Niemcy) oraz ofertą usług opieki nad dziećmi. W krajach socjaldemokratycznych, np. w Szwecji, działania w ramach *family friendly employment* koncentrują się na ofercie opiekuńczej dla dzieci i uelastycznianiu czasu pracy. Natomiast w krajach śródziemnomorskich czynnikiem sprawczym są zalecenia UE, a zakres inicjatyw własnych pracodawców jest relatywnie mały.

Początkowo działania podmiotów w ramach FFE koncentrowały się na kobietach i możliwościach wsparcia ich zatrudnienia i w macierzyństwie, następnie poszerzono działania, adresując je również do ojców (Balcerzak-Paradowska, 2014). Programy *family friendly employment* kierowano do zatrudnionych rodziców, nie zaś wszystkich pracowników organizacji. Jednak współcześnie zakłócenia w wypełnianiu funkcji opiekuńczej w rodzinach, powodowane obowiązkami zawodowymi, nie dotyczą wyłącznie rodziców z dziećmi, ale ogółu pracujących opiekunów osób zależnych, m.in. dorosłych osób chorych i niesamodzielnych. Zmieniające się agendy światowe, dostrzegające konieczność tworzenia nowych tzw. transformacyjnych polityk opiekuńczych (ILO, 2018), podkreślają znaczenie rozszerzania kryteriów podmiotowych i przedmiotowych wsparcia.

Programy FFE są zatem wynikiem bezpośrednich działań na rzecz zatrudnienia przyjaznego rodzinie, wynikających z prawnych uregulowań, nakładających na pracodawców określone (mniejsze lub większe) obowiązki. Są też rezultatem dobrowolnych działań pracodawców, którzy wprowadzają odpowiednie strategie, licząc na konkretne korzyści dla swojej organizacji: wzrost wydajności pracowników, zaangażowania, lojalności i zmniejszenie skłonności do porzucania pracy (Borkowska, 2011). Jednak stanowią one tylko część działań, które w skali makro, mezo i mikro próbują na nowo „zżyć” warsztat pracy z życiem domowym.

W programach „przyjaznych rodzinie” dostrzega się ewolucję – poszerza się krąg podmiotów uprawnionych do wsparcia (włączenie ojców, opiekunów dorosłych osób zależnych) oraz wzrasta złożoność procesu wspierania, w którym rolę odgrywają władze publiczne (poprzez tworzenie norm prawnych i rozwiązań instytucjonalnych z zakresu zabezpieczenia społecznego), pracodawcy jako kreatorzy własnych dobrowolnych strategii wsparcia pracowników, pracownicy posiadający określone preferencje i możliwości oraz współpracownicy jako potencjalne osoby wspierające

zatrudnionych rodziców. Nie bez znaczenia są przy tym obowiązujące normy kulturowe oraz ukształtowane praktyki społeczne. W związku z tym badacze tego obszaru musieli poszerzyć perspektywę FFE, wychodząc poza punktowanie demograficznych predyktorów niezgodności między rolami zawodowymi i rodzinnymi oraz rozwinęli koncepcję *work-life balance* (WLB). Wskazuje się na wagę osobowych atrybutów pracowników, a z poziomu metaanaliz – na kategorie czynników istotnych dla WLB, tj.: stresory związane z rolami (rolą zawodową i rodzinną), zaangażowanie w role, społeczne wsparcie, cechy pracy i cechy rodziny (Shirmohammadi, Chan Au, Beigii, 2022: 165).

Kolejne rewizje teoretyczne oraz modyfikacje praktyk WLB powstają ze względu na doświadczenia społeczne i zmiany organizacyjne wywołane pandemią COVID-19. W obszarze pracy nastąpiło przyspieszenie technologiczne, ale też wzrost nierówności związany z ograniczeniem dostępności do wykonywania pracy z domu, z wykluczeniem cyfrowym i bezrobociem wśród ubogiej ludności, które krótkookresowo łagodzone będą w przyszłości przez polityki publiczne (Stantcheva, 2021). Wzmocnienie przez konsekwencje pandemii istniejących podziałów na rynku pracy, związanych z wiekiem, płcią i sprawnością dostrzegł też Sekretarz Generalny ONZ (2020). W związku z tym wezwał, aby w wyłaniającej się po pandemii „nowej normalności” skoncentrować się na zdrowiu i bezpieczeństwie pracy oraz respektowaniu praw najbardziej zagrożonych grup społecznych; by tworzyć godne miejsca pracy dla wszystkich oraz by kreatywnie i adekwatnie wobec społecznych potrzeb dostosować przedsiębiorstwa i pracowników do obecnych czasów (przy wykorzystaniu nowych technologii).

Warto zatem wskazać na doświadczenia okresu pandemii, które modyfikują dotychczasowe praktyki łączenia pracy i życia rodzinnego, a jednocześnie stawiają nowe wyzwania teoretyczne i badawcze w zakresie rozumienia nieodpłatnej pracy świadczonej we współczesnych gospodarstwach domowych z pracującymi rodzicami. Niektórzy badacze wskazują na konieczność włączenia koncepcji wypracowanych w innych obszarach lub rozwoju nowych podejść, tak by uchwycić unikatowość zjawiska upowszechniającej się pracy zdalnej w warunkach niezwykłej codzienności pandemicznej i popandemicznej – np. Melika Shirmohammadi, Wee Chan Au i Mina Beigi (2022) proponują wykorzystanie założeń teorii dopasowania osoba–środowisko dla opisanego rozbieżności oczekiwań i rzeczywistości pracy zdalnej.

4. Jedna przestrzeń – dwie kategorie pracy w domach

W trakcie dwóch lat pandemii, znaczących krajowymi lockdownami, wiele organizacji dostosowało się do panujących reżimów sanitarnych i przeszło na system pracy zdalnej. Przyspieszenie technologiczne oznaczało pojawienie się nowych czynników wykluczenia społecznego wpływających na dobrostan rodzin (co już sygnalizowano wyżej):

„Badania sugerują, że wtedy gdy praca w domu wiąże się z premią płacową, możliwość pracy w domu jest nierównomiernie rozłożona w społeczeństwie. Pracownicy o niższych dochodach mają mniejsze możliwości pracy zdalnej (...). Ponadto, podczas gdy pracownicy o wyższych dochodach mogą średnio otrzymywać premię płacową, pracując z domu, wzrost produktywności pracowników o niższych dochodach wydaje się znacznie bardziej ograniczony. Tym samym wzrost i rozpowszechnienie pracy zdalnej może być nowym wektorem nierówności, zwłaszcza jeśli stanie się normą” (Stantcheva, 2021:7).

Możliwość świadczenia pracy zdalnej miała zatem wymiar klasowy, co nie oznacza, że nawet posiadanie przez ludzi dużych kapitałów (finansowych, społecznych i kulturowych) pozwalało na bezkolizyjne wdrożenie jej w codzienność życia domowego. W ślad za rozprzestrzeniającą się pracą zdalną jako zjawiskiem masowym i wprowadzonym w krótkim czasie ruszyły projekty i programy badawcze temu poświęcone. Część badaczy podkreślała, że dane wskazują na relatywnie pozytywną ocenę tego zjawiska przez pracowników ze względu na możliwość spędzania większej ilości czasu z rodziną (Clayton, Clayton, Potter, 2020; Boruszak-Kiziukiewicz, 2021). Inni naukowcy interpretują to jako tzw. *honeymoon effect* (efekt „miesiąca miodowego”) (por. Binder, 2022). Polscy badacze zgromadzili empiryczne dowody, że pomimo wspólnej bytności w domu całej rodziny, to czas spędzony wspólnie był rzadki. Wynikało to z konieczności dzielenia się obowiązkami opiekuńczymi i domowymi w sposób naprzemienny, mimo że w wypadku mężczyzn zwiększyła się intensywność kontaktów z dziećmi (Stankowska, 2022). Pewna pula wolnego czasu, którą wcześniej poświęcano rozwijaniu i pielęgnowaniu więzi rodzinnych, została wygospodarowana z przymusowego ograniczenia kontaktów towarzyskich i działań rekreacyjnych.

Dynamiczna i wymuszona okolicznościami zewnętrznymi zmiana systemu pracy dała możliwość uchwycenia zjawisk do tej pory nieznanych lub ukrytych. „Konsekwencje pandemii dla pracy zdalnej i równowagi między życiem zawodowym a prywatnym opisują ekstremalny kontekst, który zapewnia wyjątkową scenierię do badania zjawiska »trudno dostępnego«” (Shirmohammadi, Chan Au and Beigi, 2022: 164). Ukazała się paradoksalna natura pracy zdalnej. Shirmohammadi, Chan Au oraz Beigi (2022) podkreślają, że wcześniejsze charakterystyki pracy zdalnej uznane za pożądane, tj.: elastyczność czasu i miejsca pracy, technologia sprzyjająca aranżacji pracy, przyjazne środowisko pracy, w okresie pandemii zostały uzupełnione o cechy niepożądane, tj. intensywność pracy, ograniczenie przestrzeni do pracy, technostres, izolacja, zwiększenie intensywności prac domowych i opiekuńczych jako czynnik interwencji „rodziny w pracę”. Dokonany przez badaczy międzynarodowy przegląd badań z różnych krajów różnych kontynentów wskazuje, że w okresie pandemii wzrosła intensywność pracy, obniżając *work-life balance*, szczególnie gdy wymóg

zaangażowania w pracę i produktywność pozostał taki sam jak przed pandemią, a organizacje pomijały kwestie obciążenia pracowników obowiązkami rodzinnymi. Wśród osób zatrudnionych upowszechniło się zjawisko ciągłej dostępności („*always online*” *available*), pracy w nocy lub w późnych godzinach wieczornych, szczególnie wśród matek. Dodatkową niedogodnością był fakt braku odpowiedniego miejsca i sprzętu do pracy, dzielenie przestrzeni z innymi domownikami, którzy mieli własne obowiązki i indywidualne rozkłady dnia. W ten sposób ideał elastycznego miejsca pracy upadał, naruszając dobrostan (*well-being*) i *work-life balance* pracowników. Z powodu restrykcji sanitarnych, okresowych zamknięć placówek opieki dla dzieci, ograniczeń kontaktów z bliskimi, w tym dziadkami, wzrósł zakres i intensywność prac domowych oraz opieki, co negatywnie wpłynęło na koncentrację w pracy i jakość wykonywanych zadań.

Do wymienionych problemów dochodziło poczucie izolacji i samotności, przyczyniły się one do stresu i obniżonej produktywności wśród osób pracujących z domu. Ponadto w wyniku wprowadzenia restrykcji sanitarnych uległy ograniczeniu również inne relacje i kontakty społeczne niezwiązane z miejscem zatrudnienia, co wzmogło poczucie izolacji i zamknięcia w domu. Dla osób do tej pory pracujących stacjonarnie przejście na tryb zdalny łączyło się dodatkowo z utratą wsparcia nieformalnie udzielanego przez kolegów w miejscu zatrudnienia. Jak twierdzi Sophia Bowlby i inni:

„W miejscach pracy powtarzające się wymiany towarzyskie stwarzają okazję do interakcji emocjonalnych, a te pozornie drobne akty opieki pomagają złagodzić doświadczenie płatnej pracy. Brak tych interakcji może stworzyć nieszcześliwe i stresujące środowisko. Dzięki takim drobnym aktom troski, jak dobrowolne informacje, zwracanie uwagi na nastrój współpracownika i wyrażanie współczucia, znajdowanie sposobów na poprawę komunikacji i budowanie lojalności oraz mnóstwo innych przemysłanych działań, w miejscu pracy można stworzyć przestrzeń opieki” (Bowlby, McKie, Gregory, MacPherson, 2010: 138).

Miejsca pracy tworzą przestrzeń udzielanego w określonym czasie wsparcia formalnego, związanego z przepisami prawa i benefitami od pracodawcy, ale też przestrzeń opieki nieformalnej, wspierającej rodziców w ich troskach i problemach wychowawczych, opiekuńczych czy szeroko związanych z funkcjonowaniem rodziny. Ponadto relacje z kolegami w miejscu zatrudnienia przenoszą się w przestrzeń prywatnych spotkań towarzyskich i zawiązywanych przyjaźni, które wzbogacają zewnętrzne kręgi wsparcia jednostek.

Oczywiście część wypunktowanych wyżej wad pracy zdalnej wynika z nagłej i przymusowej sytuacji jej wprowadzenia, gdy nie stawała się opcją dla chętnych i posiadających odpowiednie warunki, ale koniecznością dla większości pracowników. Nie było czasu na przemyślany proces dostosowania się pracowników, rozwój odpo-

wiednich umiejętności technologicznych oraz organizację pracy w domu czy facylitowanie procesu tranzycji trybu pracy. Wyniki ogólnopolskiego badania realizowanego przez ISP UJ we współpracy z portalem Librus Rodzina potwierdzają powyższe tezy – 83% ankietowanych rodziców nie miało doświadczenia pracy zdalnej przed pandemią, a nowe warunki pracy spowodowały wzrost zaangażowania w pracę, czasu pracy i czasu potrzebnego na podniesienie umiejętności i kompetencji potrzebnych w pracy online (Szcudlińska-Kanoś, Marzec, 2021). Jednocześnie 72% ankietowanych stwierdziło, że łączenie pracy z obowiązkami rodzicielskimi było dla nich trudne (w tym dla 41% – bardzo trudne), co oczywiście wiązało się z zamknięciem placówek opiekuńczo-oświatowych, przejściem dzieci na nauczanie zdalne i koniecznością większego zaangażowania w naukę dzieci (62% badanych uznało, że ich zaangażowanie w opiekę nad potomstwem zwiększyło się). Połowa badanych rodziców zadeklarowała, że nie była w stanie oddzielić czasu pracy od sprawowanej opieki nad dziećmi, a większość dostosowywała pracę do opieki nad dziećmi.

W tym kontekście Wang i inni (2020: 30) podkreślają ułudę badaczy i menedżerów wierzących w moc łagodzenia konfliktów praca-rodzina przy wykonywaniu pracy z domu. Jak wskazują wyżej przytoczone wyniki badań w Polsce (co potwierdzają badania międzynarodowe), większość pracowników zmagająca się z zakłóceniami pracy w domu, czego nie łagodziła podkreślana jako zaleta autonomia pracy zdalnej. Ustalenia te wzmacniają wcześniej już wysuwane tezy, że upowszechnienie pracy zdalnej zwiększa ingerencję rodziny w pracę w miejsce wcześniejszej ingerencji pracy w życie rodzinne.

Ten ogólny obraz trudności w utrzymywaniu WLB w okresie pandemii i przy wykonywaniu pracy zdalnej niuansuje uwzględnienie relacji pomiędzy partnerami a rozkładem ich domowych obowiązków. Z danych zgromadzonych przez Agnieszkę Szcudlińską-Kanoś i Małgorzatę Marzec (2021) wynika, że pandemia umocniła dotychczasowy podział obowiązków w rodzinach (nieodpłatną pracę w domu świadczyły przede wszystkim kobiety samodzielnie lub w zdecydowanej większości). Po wybuchu pandemii kobiety zdecydowanie częściej niż przed epidemią wykonywały samodzielnie prace domowe i opiekuńcze. Z kolei wyniki innych badań akcentują różnicowanie rozdziału obowiązków domowych w zależności od wcześniej realizowanego modelu (Binder, 2022). Pogłębiona eksploracja układu stosunków w rodzinach z osobami pracującymi zdalnie i posiadającymi małe dzieci umożliwia prześledzenie zależności pomiędzy skonfliktowanymi rolami oraz kwestię granic pomiędzy pracą a domem. Piotr Binder (2022) wyróżnił trzy modele układów rodzinnych w okresie pracy zdalnej w czasie pandemii: model podwójnej zmiany, model drugiej zmiany, model dzielonej podwójnej zmiany. W modelu podwójnej zmiany to kobieta była pracownicą zdalną, odpowiedzialną za organizację domu, opiekę, edukację i wykonywanie zadań zawodowych. Powodowało to przeciążenie i efekt „zamknię-

cia” kobiety w domu, jak również – z powodu braku czasu – zaniechanie niektórych zadań domowych. Realizacja tego modelu miała swoje implikacje dla całej rodziny: jej członkowie mieli mniej czasu dla siebie i występował efekt „mijania się” partnerów. O ile w wypadku matek miały miejsce duże zmiany codziennej rutyny (przeciążenie pracą i obowiązkami), skutkujące brakiem czasu na rozwój zawodowy i relaks, u ojców tak znaczących zmian nie odnotowano. Model drugiej zmiany charakteryzował się pozostaniem w domu ojca, który pracował zdalnie. W tym wypadku mężczyzna był intensywniej zaangażowany w opiekę nad dziećmi i niektóre prace domowe. Jednak również występowało zjawisko ograniczonego czasu wspólnego i rodzinnego, efekt „mijania się” partnerów, ale nastąpiła intensyfikacja więzi ojca z dziećmi, a partnerzy/małżonkowie mieli pewien czas na rozwój zawodowy, relaks oraz zajęcia własne. Z kolei model dzielonej podwójnej zmiany odnosił się do pracy zdalnej obojga rodziców. Praca opiekuńcza była priorytetem dla kobiet, ale ojcowie wykazywali większe zaangażowanie. Prace domowe były również dzielone między dorosłymi. Rodzice mieli więcej czasu dla siebie i bliskich, następował efekt „weekendowej codzienności”, czyli wkraczania czasu dotąd wspólnie dzielonego w weekendy do rutyny dnia powszedniego, czasami obserwowano „przesyt” rodziną. Partnerzy zazwyczaj intensywnie współpracowali, aby wypełnić zadania zawodowe i prace domowe, stąd u obojga wygospodarowano pewien czas na rozwój zawodowy, relaks oraz inne zajęcia.

Badania Bidnara wyraźnie wskazują, że wynik pracy zdalnej w zakresie dobrostanu i WLB nie jest jednoznacznie pozytywny lub negatywny, ale zależy od szeregu zmiennych interweniujących. Wiąże się z kwestią tzw. *gender arrangement* oraz z kulturowo utrwalonymi ideałami matki, ojca, dzieciństwa i dobrej pracy.

5. Pandemia a międzypokoleniowa nieodpłatna praca opiekuńcza

W okresie pandemii międzypokoleniowy potencjał opiekuńczy został mocno ograniczony m.in. w wyniku wprowadzanych formalnych restrykcji sanitarnych oraz nieformalnych działań ludzi powodowanych lękiem przed zakażaniem, w tym ze względu na stan zdrowia seniorów, ich zachorowania, powikłania po infekcji COVID-19, a niekiedy śmierć. W różnych krajach UE badania z okresu przed wystąpieniem pandemii wskazują na zaangażowanie dziadków w opiekę nad małymi dziećmi. Szczególnie jest to widoczne w krajach o konserwatywnym modelu polityki społecznej. Anna Kurowska (2012) wskazuje, że w Niemczech, Francji, Belgii, Holandii i Austrii w pierwszej dekadzie XXI w. od 34% do 93% dziadków lub pradiadków regularnie pomagało w opiece nad dzieckiem/dziećmi. We wszystkich wymienionych krajach w ponad 80% nieformalna pomoc w opiece nad dzieckiem obejmowała właśnie pomoc świadczoną ze strony dziadków lub pradiadków dziecka, zwłaszcza ze strony babć. Badaczka zauważyła korelację pomiędzy skalą i intensywnością

nością pomocy osób starszych a hojnością systemów zabezpieczenia społecznego. Im mniej dostępny i mniej atrakcyjny był urlop macierzyński czy wychowawczy i im słabszy był dostęp do instytucjonalnych form opieki nad dziećmi w wieku przedszkolnym, tym bardziej rozpowszechniona była pomoc dziadków i pradiadków. Sytuacja ta dotyczy też krajów postsocjalistycznych, w tym Polski.

Natomiast w badaniach empirycznych, wykonanych w okresie pandemii, wskazuje się na trudności w przystosowaniu się do zmienionej rzeczywistości pracy i dnia codziennego zwłaszcza tych rodzin, które do tej pory korzystały z regularnej pomocy dziadków. W wielu obszarach domowego życia występowały niedostatki ich obecności, wywołanej szczególnym zagrożeniem zachorowania i zgonu wśród starszych osób. Wyniki empiryczne zgromadzone przez Bindera (2022) wskazują nie tylko na kwestie braku wsparcia w logistyce dnia codziennego, tęsknotę za najbliższymi, ale również na obniżone bezpieczeństwo dzieci (w Polsce dzieci poniżej 13. roku życia nie powinny zostawać same w domu). Rodziny wdrażały też różne strategie ochrony seniorów i zarządzania kontaktem z nimi: izolacja osób starszych ze względu na ich bezpieczeństwo, delegowanie dzieci do domu dziadków na określony czas (np. kilka dni w tygodniu) poprzedzone samokwarantanną lub przeprowadzka całej rodziny do dziadków i utworzenie wielopokoleniowego gospodarstwa.

W innych polskich badaniach (Stankowska, 2022) wskazano, że decyzje o wdrożeniu praktyk izolacyjnych zapadały i po stronie rodziców małych dzieci, i po stronie osób starszych. W każdym wypadku matki podkreślały, że zwiększał się ich zakres obowiązków domowych (sprzątanie, gotowanie obiadów) i opiekuńczych, pomimo wdrożenia mężczyzn w większy zakres prac w domu. Warto podkreślić, że są też doniesienia przedstawicieli organizacji pozarządowych wskazujące na wzrost obciążeń małoletnich dzieci pracami domowymi i opieką nad młodszym rodzeństwem, czasami kosztem ich czasu poświęconego na obowiązkowe zajęcia szkolne.

Okres pandemii COVID-19 pokazał ważność transferu usług wykonywanych nieodpłatnie w ramach poszerzonej rodziny. Praca opiekuńcza toczy się nie tylko w ramach nuklearnych rodzin, ale również ukazuje wzajemną zależność osób i rodzin z szerszym otoczeniem.

6. Podsumowanie

Nieodpłatna praca w domu jest obiektem badań wielu dyscyplin naukowych. Staje się również osiłą debat, zwłaszcza wtedy, kiedy poszukuje się rozwiązań o charakterze pronatalistycznym. Wówczas odnosi się ją do wartości: równości (pomiędzy płciami), solidarności (między generacjami), miłości (w sensie *agape*), odpowiedzialności (związanej z pełnioną rolą społeczną). Używana jest jako argument na rzecz postępu lub tradycji. W kontekście działań pronatalistycznych nieodpłatna praca w domu jest

przedstawiana jako potencjalny negatyw lub pozytywny przy podejmowaniu decyzji i realizowaniu zachowań prokreacyjnych:

- uznając ją za czynnik zniechęcający do posiadania dzieci, uwypukla się niekompatybilność sfer zawodowej i rodzinnej (zwłaszcza opieki) we współczesnym świecie, nierówność pozycji i obciążeń w parach (na niekorzyść kobiet – w Polsce częściej niż mężczyźni posiadają wyższe wykształcenie) oraz akcentuje się stereotypowe traktowanie zadań domowych jako małoistotnych, „ukrytych” na zapleczu domu, co łącznie zniechęca kobiety/pary do posiadania dzieci pierwszych lub kolejnych;
- uznając ją za czynnik potencjalnie zachęcający do posiadania dzieci, wskazuje się nie tylko na satysfakcję z ojcostwa czy macierzyństwa, ale również na nabywanie i trenowanie licznych umiejętności, które są przydatne na rynku pracy i powinny być uznawane w formalnych procedurach oraz w systemie zabezpieczenia społecznego; podnosi się wartość wypracowanych dochodów w tego typu pracy w skali gospodarstwa domowego i całej gospodarki.

Odnosnie do pierwszej grupy problemów jeszcze przed pandemią w krajach Unii Europejskiej występowało zróżnicowanie w poziomie zaangażowania matek i ojców w opiekę nad dziećmi i wykonywanie prac domowych. We wszystkich państwach UE znacznie większy odsetek kobiet niż mężczyzn zajmował się dziećmi, wykonywał prace domowe i gotował (*Życie kobiet i mężczyzn w Europie – portret statystyczny. Edycja 2018*, 2018). Dane dla Polski wskazują, że 94% kobiet i 65% mężczyzn zajmowało się każdego dnia opieką i wychowaniem dzieci, zaś zaangażowanych w codzienne prace domowe było 82% Polek i 33% Polaków. Różnice w zaangażowaniu partnerów w domowe czynności wciąż utrzymują się w kraju mimo wzrostu pozytywnych deklaracji za równym podziałem obowiązków odnotowywanych w kolejnych badaniach opinii społecznej (Fuszara, 2020). W okresie pandemii – co dokumentują międzynarodowe dane – w ujęciu globalnym wewnątrz rodzin doszło do dalszych zróżnicowań pozycji i kondycji ich członków oraz wyostrzyły się nierówności na niekorzyść kobiet w zakresie utrzymania zatrudnienia, poziomu dochodów i obciążenia obowiązkami domowymi (*Council Conclusion on the Socio-Economic Impact of Covid-19 on Gender Equality*, 2021).

W odniesieniu do pracy zdalnej, która stała się remedium czasu pandemii, a obecnie w Polsce doczekała się prawnych unormowań, nie można pominąć jej wpływu na dobrostan rodziców oraz ich realne możliwości godzenia obowiązków domowych i zawodowych. Ten tryb pracy może być czynnikiem łagodzącym konflikt w relacji praca–rodzina, ale może być bardziej podatny na konflikt rodzina–praca. Warto również zaznaczyć, że polscy pracownicy wskazują, że oprócz *home office* potrzebują innych udogodnień w ramach WLB, jak: możliwość wyboru godzin pracy, elastyczne ujęcie w regulaminie pracy form zatrudnienia czy przydziału obowiązków, organizację przez pracodawcę opieki nad dziećmi lub nieformalne poro-

zumienia dotyczące czasu pracy (Szczudlińska-Kanoś, Marzec, 2021). Po okresie trwania ścisłych reżimów sanitarnych zatrudnieni rodzice są bardziej świadomi, że atutem pracodawcy, który może ich przyciągnąć do organizacji i w niej zatrzymać, jest możliwość godzenia pracy z obowiązkami domowymi (91% ankietowanych, dla 1/3 to czynnik rozstrzygający) (ibidem). Dlatego pracodawcy muszą odmitoligizować pracę zdalną, którą przed pandemią uznawało się często za magiczny instrument rozwiązujący problemy zatrudnionych opiekunów osób zależnych. Pandemia jasno ukazała, że to jedno z narzędzi, które samo może prowokować kolejne problemy.

W kontekście „publicznej odpowiedzi na prywatne troski” ważne jest zatem, aby nie tworzyć wrażenia, a tym bardziej realnej sytuacji, braku wyboru wewnątrz układu rodzinnego: to dorośli w gospodarstwach domowych powinni negocjować, czy, kto i na jak długo będzie obecny na otwartym rynku pracy lub nie i z jaką intensywnością wykona domowe obowiązki. Anna Kwak słusznie zauważa, że w odniesieniu do równowagi między rolami oraz do równości w układach rodzinnych nie może być:

„idealnej równości oszacowanej aptekarskim rozdziałem zadań (...) z pewnością nie ma wymiernej wagi, są tylko indywidualne oceny, odczucia, oczekiwania. W szerokim wymiarze rozważań rysują się dwa spojrzenia: z perspektywy zewnętrznego wytyczania równości oraz z perspektywy subiektywnej. Ta pierwsza prowadzi na przykład do odgórnego przyjęcia ustalenia, że kobieta w danym okresie życia dziecka nie powinna pracować zawodowo, ale przecież nie każda kobieta uznaje to za stworzenie jej warunków dla równości (...). Ta druga pozwala na własną ocenę sytuacji w domu, zależy od akceptacji/braku akceptacji własnej sytuacji w układzie rodzinnym, od ustawionej indywidualnie hierarchii ról, od układu ról, ale także od innych preferencji, na przykład od znaczenia pracy zawodowej oraz możliwości jej zdobycia” (Kwak, 2022: 343).

Polityki publiczne powinny tworzyć warunki do realizacji wyników rodzinnych negocjacji, podkreślając wartość i znaczenie zarówno nieodpłatnej pracy domowej, jak i wynagradzanej pracy zawodowej. Niedostrzeganie zmian społecznych jest tak samo groźne, jak ich nadmierna stymulacja. Zatem nieodpłatna praca domowa powinna zostać dowartościowana i wyceniona jako istotny wkład w rozwój rodzin i społeczeństwa, ale to też nie może stanowić argumentu przeciwko realizacji zawodowych planów jednego czy dwojga rodziców. We współczesnych społeczeństwach podniesieniu dzietności będzie służyła bardziej rozbudowana baza usług społecznych, przyjazny dla opiekunów rynek pracy (jednak niefetyszujący określonych rozwiązań, jak np. praca zdalna) czy klarowne i stabilne programy społeczne, a nie zażarte ideologiczne spory dotyczące rodzin i ich praktyk domowych.

Bibliografia

- Balcerzak-Paradowska, B. (2014). *Zakończenie*. W: B. Balcerzak-Paradowska. (red.). *Zatrudnienie przyjazne rodzinie. Doświadczenie międzynarodowe. Realia polskie*, IPISS, Warszawa, 277–291.
- Binder, P. (2022). *Praca zdalna w czasie pandemii i jej implikacje dla rodzin z dziećmi – badanie jakościowe*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 18(1), 82–110. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.05>.
- Błaszczak-Przybycińska, I. (2014). *Wartość pracy domowej – wycena empiryczna na podstawie ogólnopolskiego badania budżetu czasu ludności*. W: A. Kubów, J. Szczepaniak-Sienniak. (red.). *Polityka rodzinna w Polsce z perspektywy wybranych aspektów polityki społecznej i ekonomii. Doświadczenia innych państw europejskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Wrocław, 44–59.
- Borkowska, S. (red.). (2011). *Programy praca-życie; z teorii i praktyki*, IPISS, Warszawa.
- Bowlby, S., McKie, L., Gregory, S., MacPherson, I. (2010). *Interdependency and Care over the Lifecourse*, Routledge, Abingdon.
- Care work and care jobs for the future of decent work 2018*, International Labour Organization, Geneva 2018.
- Child Labour. Global Estimates 2020, Trends and the Road Forward*. (2021). ILO, UNICEF.
- Chirinos, A.P. (2022). *Care, Flourishing, Happiness. The Challenge at Home*. W: red. M.T. Russo, A. Argandona, R. Peatfield, Routledge. (red.). *Happiness and Domestic Life. The Influence of Home on Subjective and Social Well-Being*. Routledge, Abingdon-New York.
- Council Conclusion on the Socio-Economic Impact of Covid-19 on Gender Equality*. (2021). General Secretariat of the Council of the European Union, ST 8878/21.
- Cluver, L., Lachman, J.M., Sherr, L., Wessels, I., Rakotomalala, S., Blight, S., Hillis, S., Bachman, G., Green, O., Butchart, A., Tomlinson, M., Ward, C., Doubt, J., McDonald, K. (2020). Parenting in a time of Covid-19, „The Lancet”, 395. DOI: 10.1016/S0140-6736(20)30736-4.
- Cybulska, A., Pankowski, K. (2020). *Życie codzienne w czasach zarazy*, CBOS, Warszawa.
- Czyżewski, M., Dunun, K., Piotrowski, A. (red.). (2010). *Cudze problemy. O ważności tego, co nieważne*. Analiza dyskursu publicznego w Polsce, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE). 2019/1158 z dnia 20 czerwca 2019 r. w sprawie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym rodziców i opiekunów oraz uchylająca dyrektywę Rady 2010/18/UE. <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32019L1158>. Dostęp: 09.01.2022.
- Finch, J. (1998). Whose responsibility? Women and the future of family care. W: J. Allen, M. Wicks, J. Finch, D. Leat. (red.). *Informal Care Tomorrow*, Policy Studies Institute, London, 22–41.
- Fuszara, M. (2020). Władza czy partnerstwo, równość czy dominacja w rodzinie. W: Bienko, M., Rosochacka-Gmitrzak, M., Wideł, E. (red.). *Obrazy życia rodzinnego i intymności. Książka dedykowana Profesor Annie Kwak*, WUW, Warszawa.

- Gawkowska, A. (2022). Home, Pandemic and Individualism. W: M.T. Russo, A., Argandona, R., Peatfield. (red.). *Happiness and Domestic Life. The Influence of Home on Subjective and Social Well-Being*, Routledge, Abingdon-New York.
- Kurowska, A. (2012). *Regularna opieka dziadków nad wnukami a instytucjonalne uwarunkowania opieki nad małymi dziećmi – analiza w krajach konserwatywnego modelu polityki rodzinnej*. „Problemy Polityki Społecznej”, 18, 145–154.
- Kwak, A. (2022). Równość – nierówność w rodzinie: „nietypowy” sposób prowadzenia rozważań. W: A. Krajewska, M. Rawłuszko. (red.). *Równouprawnienie. Księga jubileuszowa dla Profesory Małgorzaty Fuszary*. WUW, Warszawa, 333–346.
- Lawson, M., Piel, M.H, Simon, M. (2021). *Krzywdzenie dzieci podczas pandemii COVID-19 – wpływ utraty pracy przez rodziców na przemoc psychiczną i fizyczną wobec dzieci*. „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, 20(2), 145–173.
- Mama – kobieta sukcesu. Badania ilościowe i jakościowe koncepcji kampanii społecznej. Raport dla Fundacji Priorytetu*. (2021). Maison & Partners, Warszawa.
- Marszałek, M. (2017). *Kryteria i dylematy dotyczące wyceny produkcji domowej w Polsce*. „Wiadomości Statystyczne”, 7, 25–71.
- Nowosielska, P., *Zawód: matka. Kobiety chcą, aby ich praca została doceniona*. „Dziennik. Gazeta Prawna” (24.02.2017 r.), <https://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/1022279,rodzina-praca-zawod-matka.html>, dostęp 15.11.2021.
- Pahl, J. (1999). The Family and the Production of Welfare. W: J. Baldock, N. Manning, S. Miller, S. Vickerstaff. (red.). *Social Policy*, Oxford University Press, New York, 155–181.
- Racław, M. (2020). Nieodpłatna praca opiekuńcza w rodzinie jako kategoria polityki społecznej. W: Bieńko, M., Rosochacka-Gmitrzak, M., Wideł, E. (red.). *Obrazy życia rodzinnego i intymności. Książka dedykowana Profesor Annie Kwak*, WUW, Warszawa, 335–350.
- Pyżalski, J. (2022). *Sytuacja dzieci i młodzieży w kontekście doświadczeń pandemii COVID-19*. FDDS, Warszawa.
- Sajkowska, M., Szredzińska, R. (red.). (2022). *Dzieci się liczą 2022. Raport o zagrożeniach bezpieczeństwa i rozwoju dzieci w Polsce*. FDDS, Warszawa.
- Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych. (2020). Wypowiedź na temat wytycznych dotyczących „COVID-19 i rynku pracy na świecie”. <https://www.unic.un.org/pl/oionz/covid-19-i-rynek-pracy/3354>. Dostęp: 29.06.2022.
- Shirmohammadi, M., Chan Au, W., Beigi, M. (2022). Remote work and work-life balance: Lessons learned from the covid-19 pandemic and suggestions for HRD practitioners. *Human Resource Development International*, 25(2), 163–181. <https://doi.org/10.1080/13678868.2022.2047380>.
- Stankowska, M. (2022). Sytuacja rodziców małych dzieci w trakcie pandemii COVID-19. Wybrane praktyki rodzinne. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, 18(1), 62–81. Dostępny w Internecie: www.przegladsocjologiijakosciowej.org. DOI: <https://doi.org/10.18778/1733-8069.18.1.04>.
- Stantcheva, S. (2021). Inequalities in the Times of a Pandemic, 73rd Economic Policy Panel Meeting, 15 April 2021.
- Szczudlińska-Kanoś, A., Marzec, M. (2021). *Diagnoza sytuacji pracujących rodziców w czasie pandemii 2021*, ISP UJ, Kraków.
- Titkow, A., Duch-Krzysztosek, D., Budrowska, B. (2004). *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*. Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa.

- Wang, B., Liu, Y., Qian, J., Parker, S.K. (2020). *Achieving Effective Remote Working during the COVID-19 Pandemic: A Work Design Perspective*. „Applied Psychology”, 70(1), 16–59.
- Woodward, K. (2010). Feministyczna krytyka polityki społecznej. W: M. Lavalette, A. Pratt, tłum. P. Jawarski. (red.). *Polityka społeczna. Teorie, pojęcia, problemy*, Wydawnictwo Difin, Warszawa, 97–124.
- Życie kobiet i mężczyzn w Europie – Portret statystyczny. Edycja 2018*. <https://stat.gov.pl/kobiety-i-mezczyzni-w-europie/bloc-1.html?lang=pl>.

Część III

Uwarunkowania mieszkaniowe i infrastrukturalne

Wsparcie młodych małżeństw i rodzin z dziećmi w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych

Szanowni Państwo,

truizmem będzie stwierdzenie, że zagadnienia demograficzne w obecnych uwarunkowaniach są kluczowe. W zasadzie nie da się w żaden sposób przecenić, a nawet pokrótce opisać wpływu, jaki demografia wywiera na całość naszego życia społeczno-gospodarczego. Wpływ na postawy Polaków w tym zakresie ma wiele czynników z wielu dziedzin, od czysto ekonomicznych po kulturowe i społeczne.

Statystyki dzietności plasują Polskę na dalekich miejscach, nie tylko w porównaniu do pozostałych kontynentów o statystycznie większej dzietności wynikającej z innego etapu w rozwoju społeczno-gospodarczym tych terenów, lecz również w stosunku do państw europejskich, a nawet państw naszego regionu borykających się z podobnymi problemami transformacji po poprzednim ustroju.

Niewątpliwie jednak jedną z absolutnie podstawowych kwestii, która ma niebagatelny wpływ na postawy demograficzne – co pokazuje jednoznacznie szereg badań i sondaży na temat przyczyn niskiej dzietności – jest problematyka mieszkalnictwa. Potrzeby mieszkaniowe od zawsze stanowią podstawowe potrzeby człowieka i pewien element potrzeby bezpieczeństwa, której zaspokojenie leży u podstawy decyzji o założeniu, a potem powiększaniu rodziny przez młodych ludzi.

Stąd już w roku 2016 rząd przyjął uchwałę o Narodowym Programie Mieszkaniowym (NPM)¹. Wyznaczone w nim cele oraz służące ich realizacji opisane działania i instrumenty od początku stanowią bazę naszej polityki. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że starano się, aby cele NPM, których osiągnięcie planujemy do roku 2030, były zarysowane w sposób możliwie komplementarny:

^a Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii.

¹ Uchwała Rady Ministrów nr 115/2016 z dnia 27 września 2016 r. w sprawie przyjęcia Narodowego Programu Mieszkaniowego (RM-111-119-16).

- Cel 1. Osiągnięcie liczby mieszkań na 1 000 mieszkańców odpowiadającej średniej unijnej, tj. 435 lokali. Powyższy cel zrealizowano już w 55,7% (403 mieszkania/1 000 ludności, rozpoczęliśmy w roku 2014 z liczbą 363 lokali).
- Cel 2. Całkowite zlikwidowanie kolejek uprawnionych gospodarstw domowych oczekujących na mieszkanie gminne, w roku 2014 było takich gospodarstw ponad 165 tys., ten cel zrealizowano w 21,9% (obecnie 129,0 tys. oczekujących).
- Cel 3. Zmniejszenie o 2 mln liczby osób zamieszkujących w warunkach substandardowych, w momencie rozpoczynania programu dysponowano danymi z roku 2011, gdy stwierdzono ponad 5 mln 360 tys. takich osób, na dziś nie mamy wiedzy, o ile udało się liczbę takich osób zmniejszyć, będą one dostępne już niedługo, gdy spłyną dane z Narodowego Spisu Powszechnego 2021.

Niewątpliwie polskie budownictwo mieszkaniowe rozumiane całościowo odniosło w ostatnim czasie wielki sukces. W 2021 r. oddano do użytkowania 234,7 tys. lokali mieszkalnych. Obecny rok jeszcze się nie skończył, ale oceniając aktualne tempo, możemy powiedzieć, że z pewnością również nie będzie gorszy, może nawet liczbę oddanych lokali uda się jeszcze zwiększyć. Takie efekty są rekordowe w historii III RP, nienotowane od lat 70. XX w., które zapisały się w powszechnej świadomości jako epoka wielkiego skoku mieszkaniowego. Należy pamiętać, że tamte osiągnięcia były uzyskiwane przy innych wymaganiach jakościowych i technologicznych, a przede wszystkim w innych realiach własnościowych, ekonomicznych i ustrojowych. Biorąc to pod uwagę, dzisiejsze sukcesy mogą cieszyć jeszcze bardziej. Jednakże nie możemy i nie chcemy się zadowalać samymi liczbami.

Skuteczną politykę mieszkaniową rozumiemy przede wszystkim jako politykę adresowaną do wszystkich grup społecznych, wszystkich grup adresatów, które są bardzo różnorodne, w szczególności pod względem dochodów. Tym samym polityka mieszkaniowa musi być dopasowana do ich możliwości i potrzeb mieszkaniowych, aby nie kierować wsparcia w sposób nieefektywny, a często być może również niesprawiedliwy, biorąc pod uwagę publiczny charakter środków przeznaczanych na wsparcie mieszkalnictwa.

Mając na uwadze powyższe, zaproponowaliśmy szereg instrumentów wspierających różne podmioty, w szczególności gminy, w rozwoju budownictwa socjalnego i komunalnego, czyli lokali skierowanych do osób o niskich i umiarkowanych dochodach, a także poprawie warunków mieszkaniowych osób zamieszkujących już, ale w warunkach substandardowych. Dlatego dach nad głową rozumiemy nie tylko jako samo miejsce zamieszkania, lecz także jako miejsce odpowiadające dzisiejszym oczekiwaniom cywilizacyjnym, w których rozwój polskich rodzin będzie mógł się odbywać w sposób możliwie komfortowy.

W sektorze budownictwa socjalnego i komunalnego zwiększyliśmy dofinansowanie (bezwrotny grant nawet do 80%) na budowę/remont/przebudowę/zakup lokalu

mieszkalnego (MZG)², mieszkania chronionego, lokalu mieszkalnego na wynajem o ograniczonym czynszu, noclegowni, schroniska dla osób bezdomnych, ogrzewalni i tymczasowego pomieszczenia. W latach 2016–2022 (według stanu na 31 sierpnia 2022 r.) zakwalifikowano 1 149 wniosków na 22 083 mieszkania i 670 miejsc w noclegowniach, schroniskach dla osób bezdomnych, ogrzewalniach i pomieszczeniach tymczasowych.

Wprowadziliśmy także dofinansowanie na remont ‘pustostanów’, odnotowujemy spore zainteresowanie gmin, w 2022 r. zakwalifikowano 198 przedsięwzięć gminnych (892 lokale mieszkalne, kwota wsparcia – 75,2 mln zł). Uprościliśmy procedury remontowe – od 1 lipca 2022 r. do 31 lipca 2024 r.³ – brak konieczności decyzji o pozwoleniu na budowę/dokonania zgłoszenia, tylko informacja nadzoru budowlanego o rodzaju, zakresie i terminie robót remontowych, dotychczasowym i zamierzonym sposobie użytkowania budynku lub jego części w przypadku zmiany sposobu użytkowania.

Staramy się rozwijać również sektor budownictwa społecznego. Poprawiliśmy warunki uzyskania preferencyjnego kredytu przez społeczne inicjatywy mieszkaniowe/spółdzielnie mieszkaniowe/spółek gminnych na budowę lokali mieszkalnych na wynajem z limitowaną ustawowo stawką czynszu⁴ (maksymalnie 5% wartości odtworzeniowej) lub budowę lokali mieszkalnych, do których ustanowione zostanie spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego. W latach 2016–2022 (według stanu na 31 sierpnia 2022 r.) zakwalifikowano 298 wniosków obejmujących 18 212 mieszkań.

Jak już wspomniałem, uznaliśmy, że należy w oparciu o cele NPM stworzyć cały system wsparcia mieszkalnictwa, odpowiadający kompleksowo potrzebom każdej wspomnianej grupy społecznej. Dlatego po okresie dynamicznej pracy nad rozwijaniem instrumentów wsparcia budownictwa społecznego i komunalnego, na bieżąco analizujemy rynek mieszkaniowy i pozostajemy w stałym kontakcie z podmiotami funkcjonującymi na tym rynku, odpowiadamy na pojawiające się okoliczności oraz staramy się reagować na ewentualne negatywne zjawiska.

Dlatego właśnie tworzymy i wprowadzamy dalsze instrumenty wsparcia kredytobiorców, to jest szczególnie ważne w ostatnim czasie, gdy presja inflacyjna i związane z nią wzrosty stóp procentowych znacząco ograniczyły zdolności kredytowe Polaków. Wprowadzamy Gwarantowany Kredyt Mieszkaniowy (po zmianach pod nazwą Rodzinny Kredyt Mieszkaniowy)⁵. BGK udzielać będzie gwarancji w wysokości 10–20%

² Ustawa z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu niektórych przedsięwzięć mieszkaniowych (Dz. U. z 2022 r. poz. 377, z późn. zm.).

³ Ustawa z dnia 10 grudnia 2020 r. o zmianie niektórych ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa (Dz. U. z 2021 r. poz. 11).

⁴ Ustawa z dnia 26 października 1995 r. o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa (Dz. U. z 2021 r. poz. 2224, z późn. zm.).

⁵ Ustawa z dnia 1 października 2021 r. o rodzinnym kredycie mieszkaniowym (Dz. U. z 2022 r. poz. 2008, z późn. zm.).

wartości finansowanej nieruchomości, maksymalnie do 100 tys. zł wkładu własnego osobom, które wezmą kredyt hipoteczny w PLN na okres nie krótszy niż 15 lat. Kredyt będzie mógł być udzielany do 100% ceny zakupu mieszkania lub kosztów budowy domu jednorodzinnego. Staramy się na bieżąco uatrakcyjnić oferowane warunki, jednocześnie zmniejszając bariery do skorzystania z tego instrumentu, tak aby objął możliwie najszerszą grupę uprawnionych.

Ułatwiamy i przyspieszamy procesy inwestycyjne w budownictwie indywidualnym jednorodzinnym – wprowadziliśmy szeroko komentowany Dom Bez Formalności⁶. Od 3 stycznia 2022 r. każdy, kto ma działkę budowlaną, może wybudować na niej – w uproszczonej procedurze – dom do 70 m kw. zabudowy do celów mieszkaniowych lub rekreacyjnych bez pozwolenia, kierownika budowy i dziennika budowy.

Ponadto we wspomnianym wyżej celu staramy się nie zapominać, aby obok dużych i uznanych programów, takich jak np. programy wsparcia budownictwa socjalnego i komunalnego czy rozwoju społecznego budownictwa czynszowego, a także wsparcia kredytobiorców oraz inwestorów indywidualnych, wprowadzać instrumenty bardziej wyspecjalizowane, skierowane do węższych grup adresatów.

Dlatego stworzyliśmy m.in.:

- kooperatywy mieszkaniowe⁷ – to nowa forma współpracy przy budowie mieszkań – model samodzielnego zaspokajania potrzeb mieszkaniowych przez osoby fizyczne, którym przysługują m.in. preferencyjne zasady uzyskania gruntu pod budowę mieszkań (bonifikaty od gmin, przetarg na zbycie gruntu ograniczony do kooperatyw i nowych spółdzielni mieszkaniowych);
- społeczne agencje najmu⁸ – podmiot pośredniczący między właścicielami mieszkań a potencjalnymi najemcami, którzy spełniają ustalone przez gminę kryteria społeczne lub ekonomiczne;
- mechanizm „lokal za grunt”⁹ – przeznaczenie nieruchomości gminnej na sprzedaż na cele inwestycyjne z możliwością zaliczenia na poczet części ceny nieruchomości gminnej nabywanej przez inwestora ceny lokali przekazywanych przez niego gminie.

Nie zapominamy również o działaniach osłonowych, rozumiemy bowiem, że do momentu osiągnięcia zakładanych rezultatów upłynie pewien czas. Stąd działania takie, jak dalszy rozwój dodatków mieszkaniowych – przejściowego wsparcia udzie-

⁶ Ustawa z dnia 17 września 2021 r. o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 1986).

⁷ Ustawa z dnia 4 listopada 2022 r. o kooperatywach mieszkaniowych oraz zasadach zbywania nieruchomości należących do gminnego zasobu nieruchomości w celu wsparcia realizacji inwestycji mieszkaniowych (Dz. U. z 2023 r. poz. 28).

⁸ Ustawa z dnia 26 października 1995 r. o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa (Dz. U. z 2021 r. poz. 2224, z późn. zm.).

⁹ Ustawa z dnia 16 grudnia 2020 r. o zbywaniu nieruchomości z rozliczeniem "lokal za grunt" (Dz. U. z 2021 r. poz. 223, z późn. zm.).

lanego na 6 miesięcy w sytuacji przejściowych trudności w utrzymaniu lokalu¹⁰ czy dopłaty do czynszu w programie Mieszkanie na Start¹¹, który łączy w sobie właśnie działania osłonowe z aspektem proinwestycyjnym – instrument ten obejmuje bezwrotne finansowe wsparcie na pokrycie części czynszu za najem mieszkania (wypłacane w okresie do 15 lat), które to mieszkanie zostało zasiedlane w okresie 24 miesięcy od dnia zakończenia inwestycji, w budynku przebudowanym ze zmianą sposobu użytkowania na mieszkalny lub w budynku przebudowanym/wyremontowanym położonym na obszarze rewitalizacji, a także powstałe w ramach inwestycji między gminą a inwestorem (np. deweloper lub spółka gminna, np. SIM).

Ponadto możemy również przywołać ważne, szczególnie w ostatnim czasie, zagadnienia związane pośrednio z mieszkalnictwem, czyli działania rządu w obszarze utrzymywania możliwie niskich kosztów utrzymania, lokali, tj. cen energii, zapewnienia dostępności – zarówno w wymiarze fizycznym, jak i kosztowym – ogrzewania lokali, bez względu na ich charakter.

Podsumowując, chcemy, aby inwestorzy, głównie gminy i spółki gminne, bo oni w największym stopniu odpowiadają za poprawę warunków mieszkaniowych dla osób najmniej zarabiających, mieli paletę rozwiązań, z których będą mogli wybrać najbardziej dopasowane i wygodne dla siebie wsparcie. Dążymy do głównego celu, jakim jest zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, a w konsekwencji zapewnienie sprzyjających warunków polskim rodzinom.

Zaspokojone potrzeby mieszkaniowe Polaków to bezpieczeństwo polskich rodzin i stworzenie sprzyjających warunków do podejmowania decyzji o powiększeniu rodziny.

Bibliografia

- Ustawa z dnia 8 grudnia 2006 r. o finansowym wsparciu niektórych przedsięwzięć mieszkaniowych (Dz. U. z 2022 r. poz. 377, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 10 grudnia 2020 r. o zmianie niektórych ustaw wspierających rozwój mieszkalnictwa (Dz. U. z 2021 r. poz. 11).
- Ustawa z dnia 26 października 1995 r. o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa (Dz. U. z 2021 r. poz. 2224, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 1 października 2021 r. o rodzinnym kredycie mieszkaniowym (Dz. U. z 2022 r. poz. 2008, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 17 września 2021 r. o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 1986).

¹⁰ Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. z 2021 r. poz. 2021, z późn. zm.).

¹¹ Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania (Dz. U. z 2021 r. poz. 2158, z późn. zm.).

Uwarunkowania dzietności

Ustawa z dnia 4 listopada 2022 r. o kooperatywach mieszkaniowych oraz zasadach zbywania nieruchomości należących do gminnego zasobu nieruchomości w celu wsparcia realizacji inwestycji mieszkaniowych (Dz. U. z 2023 r. poz. 28).

Ustawa z dnia 16 grudnia 2020 r. o zbywaniu nieruchomości z rozliczeniem 'lokal za grunt' (Dz. U. z 2021 r. poz. 223, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. o pomocy państwa w ponoszeniu wydatków mieszkaniowych w pierwszych latach najmu mieszkania (Dz. U. z 2021 r. poz. 2158, z późn. zm.).

Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. z 2021 r. poz. 2021, z późn. zm.).

Uchwała Rady Ministrów nr 115/2016 z dnia 27 września 2016 r. w sprawie przyjęcia Narodowego Programu Mieszkaniowego (RM-111-119-16).

Europejskie przykłady narzędzi polityki mieszkaniowej wspierających dostęp do mieszkań dla rodzin z dziećmi

1. Wprowadzenie

Mieszkanie zaspokaja szereg potrzeb człowieka: zapewnia schronienie, bezpieczeństwo, prywatność, zaspokaja potrzeby społeczne, buduje poczucie własnej wartości, jest również sposobem na wyrażanie siebie, swoich preferencji i aspiracji. Lokalizacja mieszkań jest bardzo ważnym czynnikiem, ponieważ determinuje nasz dostęp do atrakcyjnych miejsc pracy, zróżnicowanych usług oraz obiektów kultury, rozrywki i sportu (Vera-Toscano, Ateca-Amestoy, 2008). Warunki mieszkaniowe wpływają na obiektywny i subiektywny dobrostan jednostek (Searle, Smith, Cook, 2009; Solari, Mare, 2012; Marquez, Francis, Gerstenberger, 2019).

Według raportu OECD *Better life index*, słaby dostęp do mieszkań oraz wysokie wydatki na mieszkanie mają bezpośredni wpływ na zdrowie fizyczne i psychiczne, relacje międzyludzkie oraz rozwój dzieci (OECD, 2011). Gospodarstwa domowe, które osiągnęły niskie dochody i które zajmują mieszkania z tytułu najmu, są szczególnie narażone na niższy poziom indywidualnego dobrostanu (Dekker i in., 2011). Gospodarstwa te charakteryzuje również wyższy poziom stresu związany z niestabilnością mieszkaniową wynikającą z najmu mieszkania na czas określony, częstymi przeprowadzkami lub eksmisjami i zagrożeniem bezdomnością (Carder i in., 2018).

W niniejszym rozdziale przedstawione zostały zagraniczne przykłady narzędzi polityki planowania przestrzennego i mieszkaniowej wspierających dostęp do mieszkań dla gospodarstw domowych z dziećmi. Rozważania rozpoczyna przegląd literatury naukowej na temat wpływu warunków mieszkaniowych na decyzję o założeniu rodziny. W kolejnym podrozdziale przedstawiono warunki mieszkaniowe w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej. Ostatni podrozdział poświęcony został przeglądowi wybranych narzędzi wspierających dostęp do mieszkań.

2. Warunki mieszkaniowe a decyzja o założeniu rodziny

Badania naukowe pokazują, że decyzja o założeniu rodziny jest podyktowana czynnikami indywidualnymi, kulturowymi (Lauster, 2010) oraz strukturalnymi. Wśród tych pierwszych wymienia się poziom wykształcenia, aktywność na rynku pracy (Clark, 2012), styl życia czy też preferencje dotyczące dzietności (Axinn, Clarkberg,

^a Luxembourg Institute of Socio-Economic Research (LISER), <https://orcid.org/0000-0003-3781-0341>.

Thornton, 1994). Wśród czynników strukturalnych istotną rolę odgrywają dostęp do mieszkań oraz warunki mieszkaniowe definiowane zwykle jako tytuł prawny do zajmowanego lokalu, wydatki na mieszkanie, wielkość mieszkania oraz typ zabudowy. Makszin i Bohle (2020) zauważają, że utrudniony dostęp do mieszkań lokatorskich oraz wymóg wieloletniego zadłużenia przy zakupie mieszkania znacząco ograniczają formowanie się gospodarstw domowych, prowadząc tym samym do zmniejszenia diety.

2.1. Tytuł prawny do lokalu

Badania naukowe sugerują, że tytuł prawny do zajmowanego lokalu jest często związany z liczbą posiadanych dzieci. Właściciele mieszkań mają zwykle więcej dzieci niż lokatorzy (Krishnan, 1988; Mulder, 2006a). Decyzja o założeniu rodziny jest niejednokrotnie skorelowana ze zmianą statusu z lokatora na właściciela (Mulder, 2006a). Poczucie bezpieczeństwa i stabilizacja mieszkaniowa, wynikające zwykle z faktu bycia właścicielem mieszkania, sprzyjają decyzji o posiadaniu dziecka, choć rozmaite koszty z tym związane mogą również stanowić barierę w planowaniu rodziny (Vignoli, Rinesi, Mussino, 2013). Trudny dostęp do kredytów mieszkaniowych, a tym samym utrudniony dostęp do mieszkań własnościowych, może zatem negatywnie wpływać na decyzję o założeniu rodziny (Mulder, Billari, 2010). Ponadto, podaż mieszkań nieadekwatna do potrzeb gospodarstw domowych sprzyja odraczeniu decyzji o posiadaniu dziecka do momentu znalezienia odpowiedniego mieszkania (Mulder, 2006b).

2.2. Wydatki na mieszkanie

Wysokie wydatki na mieszkanie stanowiące znaczącą część dochodu netto gospodarstwa domowego mogą negatywnie wpływać na decyzję o założeniu rodziny (Lauster, 2006; Mulder, 2006a; Flynn, 2017). Tym samym, jeśli koszty dostępu do własności oraz utrzymanie mieszkania własnościowego lub lokatorskiego są zbyt wysokie, gospodarstwa domowe odraczają decyzję o posiadaniu dzieci. Posługując się danymi panelowymi HILDA z Australii, Atalay, Li, Whelan (2021) stwierdzili, że wzrost cen nieruchomości pozytywnie wpłynął na plany i efekty prokreacyjne młodych Australijczyków posiadających mieszkania własnościowe, a negatywnie na gospodarstwa domowe wynajmujące mieszkanie. Badania przeprowadzone w amerykańskich metropoliach wykazały, że kobiety zamieszkujące najdroższe tereny odraczały decyzję o posiadaniu pierwszego dziecka średnio o 3 do 4 lat w porównaniu do kobiet zamieszkujących tereny, gdzie ceny mieszkań były niższe (Clark, 2012). Wiek kobiet przy porodzie pierwszego dziecka jest również pozytywnie skorelowany z ceną mieszkań (a zwłaszcza z wysokością czynszu).

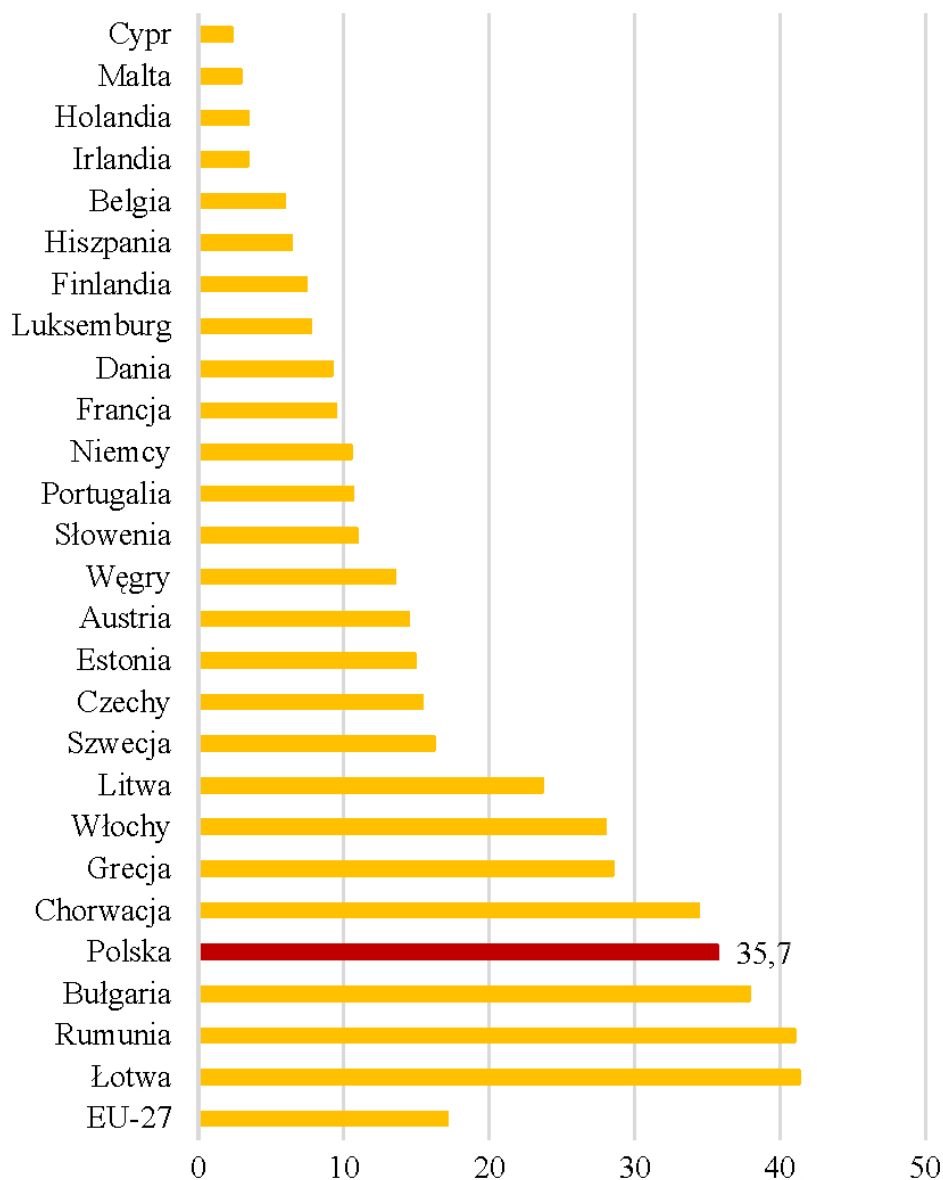
2.3. Wielkość i typ zabudowy mieszkaniowej

W wielu krajach ugruntował się obraz domu jednorodzinnego jako idealnego dla rodziny z dziećmi. Często przyjmuje się, że domy są położone w bardziej atrakcyjnych lokalizacjach, oferujących lepsze warunki do wychowywania dzieci. Opierając się na danych ze spisów powszechnych 1940–2005, Lauster (2010) omawia ewolucję związku pomiędzy typem zabudowy mieszkaniowej a macierzyństwem w Stanach Zjednoczonych. Posiadanie przestronnego domu jednorodzinnego stało się jednym z warunków spełnienia się w trudnej roli matki. Kobiety niechętnie podejmują się tej roli, jeśli nie są w stanie nabyć odpowiedniego mieszkania czy domu, w którym macierzyństwo byłoby dla nich przywilejem. Fińskie badania pokazują, że rodziny mieszkające w domach jednorodzinnych charakteryzuje wyższa dzietność niż rodziny w budynkach wielorodzinnych (Kulu, Vikat, 2007). Jednocześnie większa liczba izb w mieszkaniu sprzyja decyzji o posiadaniu większej liczby dzieci. Badania przeprowadzone w Szwecji sugerują, że powierzchnia mieszkania i liczba izb, a rzadziej typ zabudowy, mają wpływ na decyzję o posiadaniu pierwszego dziecka (Ström, 2010). Autorka zastanawia się, czy zatem dostęp do większych mieszkań mógłby pozytywnie wpłynąć na poprawę dzietności.

3. Warunki mieszkaniowe rodzin w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej

Jednym z kluczowych mierników warunków mieszkaniowych jest wskaźnik przeludnienia. Określa on odsetek osób zajmujących przeludnione mieszkania, biorąc pod uwagę liczbę pomieszczeń dostępnych w gospodarstwie domowym, wielkość gospodarstwa domowego oraz wiek jego członków i ich sytuację rodzinną. Polskę charakteryzuje jeden z najwyższych wskaźników przeludnienia mieszkań wśród krajów Unii Europejskiej (UE). W 2021 r. niemal 35,7% ludności (17,1% w UE) żyło w przeludnionych mieszkaniach (wykr. 1).

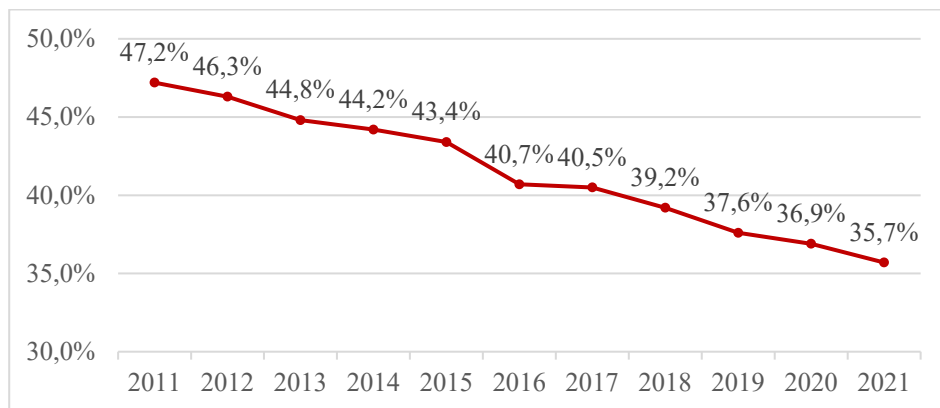
Wykr. 1. Wskaźnik przeludnienia w krajach UE w 2021 r.



Źródło: [https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVHO05A\\$DEFAULTVIEW/default/table](https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVHO05A$DEFAULTVIEW/default/table).

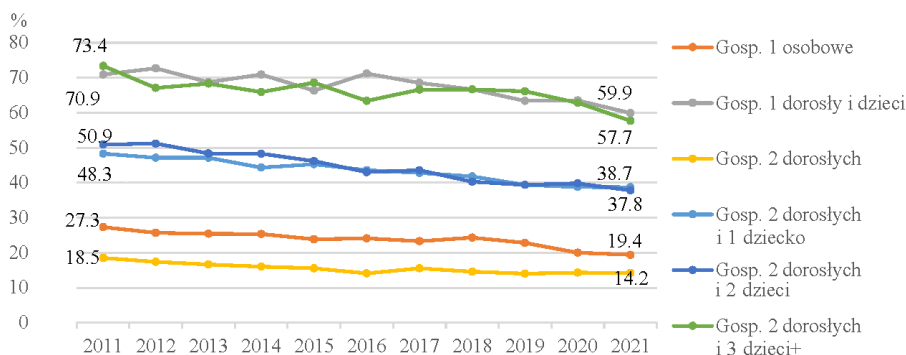
W latach 2011–2021 udział gospodarstw domowych w przeludnionych mieszkaniach w Polsce obniżył się (wykr. 2). Niemniej, sytuacja – zwłaszcza rodzin z trójką lub więcej dzieci oraz samotnych rodziców – jest nadal trudna. Aż 57,7% ludności w gospodarstwach domowych z trójką lub więcej dzieci (34,3% w UE) mieszka w przeludnionych mieszkaniach (wykr. 3).

Wykr. 2. Ewolucja wskaźnika przeludnienia w Polsce w latach 2011–2021



Źródło: [https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVHO05A\\$DEFAULTVIEW/default/table](https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVHO05A$DEFAULTVIEW/default/table).

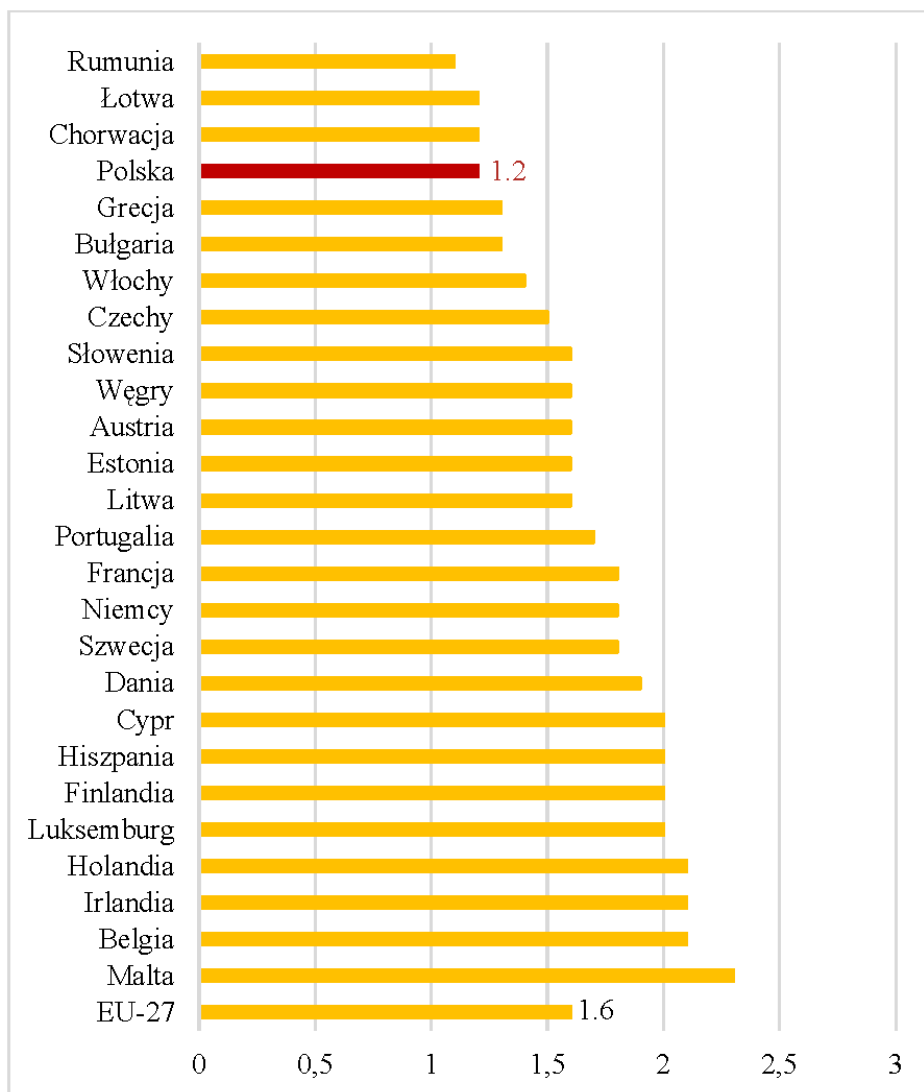
Wykr. 3. Ewolucja wskaźnika przeludnienia w Polsce w latach 2011–2021 według typów gospodarstw domowych



Źródło: https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVHO05B__custom_3477784/default/table?lang=en.

Pomimo wzrostu średniej liczby izb na osobę z 1,0 w 2011 r. do 1,2 w 2021 r., Polska nadal znajduje się wśród krajów charakteryzujących się najniższą wartością tego wskaźnika (wykr. 4).

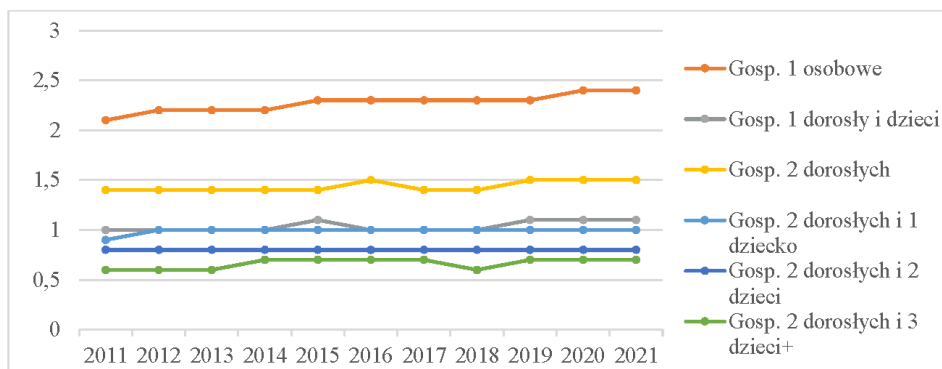
Wykr. 4. Średnia liczba izb na 1 osobę w krajach UE w 2021 r.



Źródło: https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVHO04__custom_3479377/default/table?lang=en.

Rodziny z dziećmi w Polsce mają do dyspozycji najniższą średnią liczbę izb na osobę (wykr. 5). W przypadku rodzin z dwójką dzieci wartość tego wskaźnika pozostała bez zmian w ostatnim dziesięcioleciu.

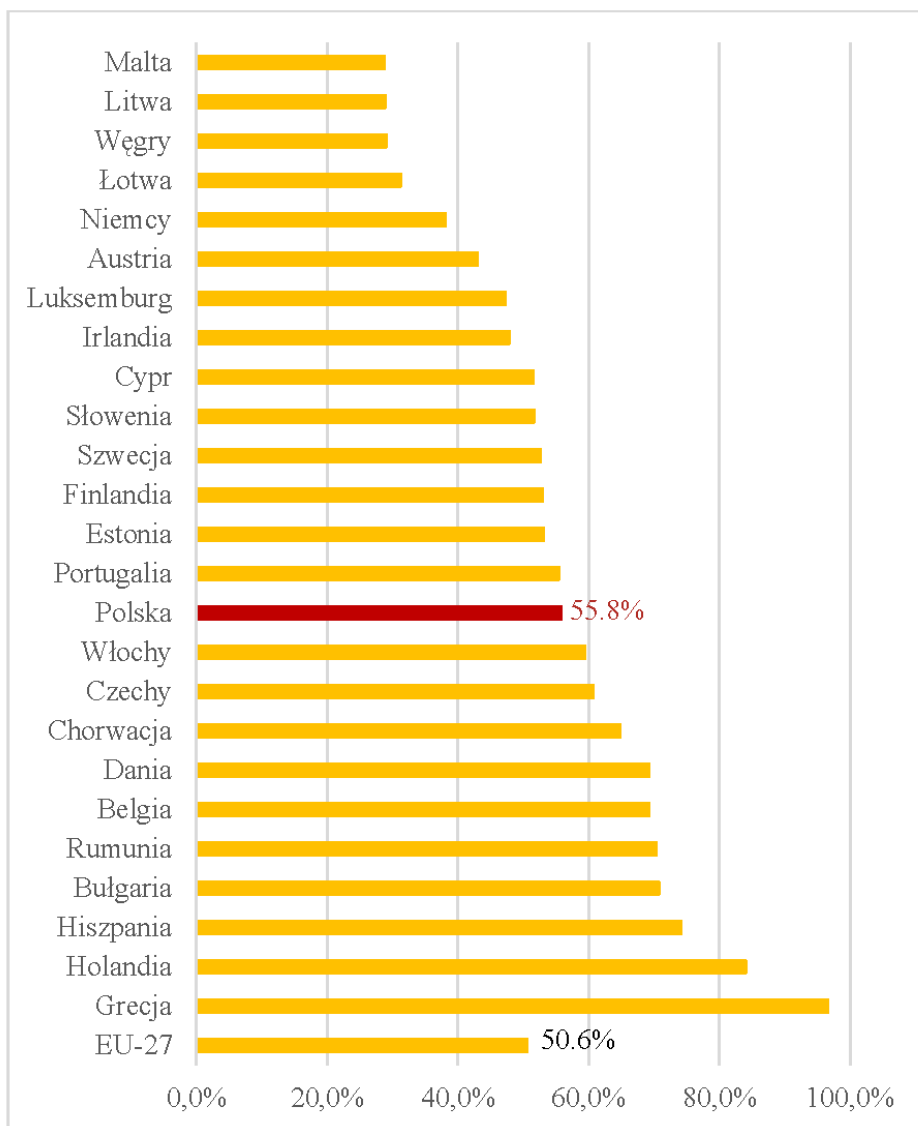
Wykr. 5. Ewolucja średniej liczby pokoi na 1 osobę w Polsce w latach 2011–2021 według typów gospodarstw domowych



Źródło: https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVHO05B__custom_3477784/default/table?lang=en.

Polska należy również do krajów, które charakteryzuje wysoki udział gospodarstw domowych wynajmujących mieszkanie, których wydatki na mieszkanie przekraczają 25% dochodów netto gospodarstwa (wykr. 6). W 2021 r. aż 55,8% ludności w mieszkaniach lokatorskich wydawało ponad 1/4 dochodu netto na utrzymanie mieszkania (55,7% w 2011 r.).

Wykr. 6. Ludność w mieszkaniach lokatorskich, której wydatki na mieszkanie > 25% dochodu netto w 2021 r.

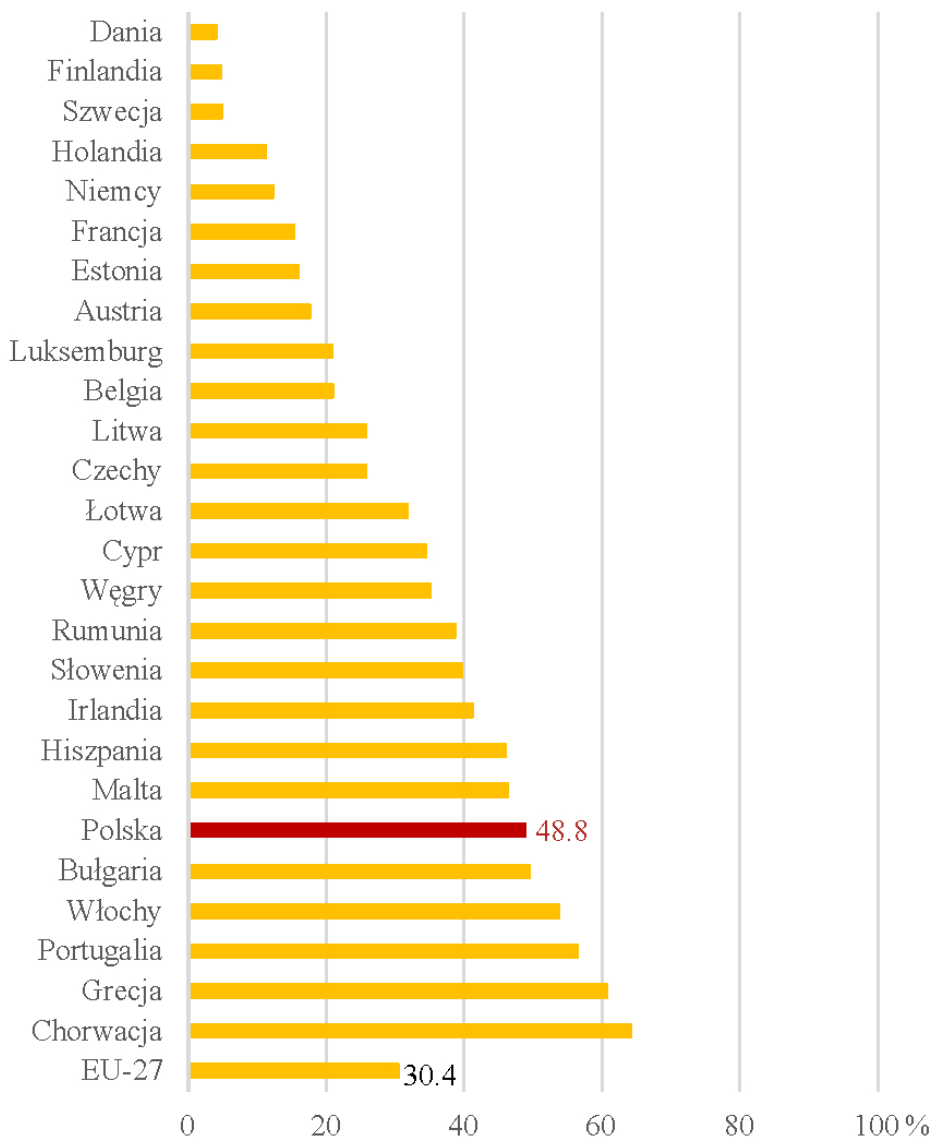


Źródło: https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVHO28/default/table?lang=en&category=livcon.ilc_lv.ilc_lvho.ilc_lvho_hc.

Ostatni z prezentowanych wskaźników dotyczy warunków mieszkaniowych młodych ludzi w wieku 25–34 lata. W 2021 r. aż 48,8% (44,4% w 2011 r.) młodych ludzi w Polsce w wieku 25–34 lata mieszkało nadal z rodzicami (wykr. 7). Pomijając uwarunkowania kulturowe oraz niejednokrotnie świadome odroczenie decyzji o samodzielnym życiu, rosnący udział młodych ludzi, którzy nie opuszczają domu

rodzinnego, może również wskazywać na problemy strukturalne związane z ograniczonym dostępem do mieszkań na wynajem lub własnościowych dla młodych ludzi. Tym samym może to prowadzić do opóźnienia w formowaniu się nowych gospodarstw domowych oraz do odkładania decyzji o posiadaniu dzieci.

Wykr. 7. Udział młodych ludzi w wieku 25–34 lata mieszkających z rodzicami w krajach EU w 2021 r.



Źródło: https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ILC_LVPS08__custom_3490544/default/table?lang=en.

4. Europejskie przykłady wsparcia dostępu do mieszkań dla rodzin z dziećmi

Analiza narzędzi polityki mieszkaniowej i planowania przestrzennego w krajach europejskich pokazuje, że poprawa dostępu do mieszkań dla gospodarstw domowych z dziećmi przebiega zwykle dwutorowo. Niektóre kraje koncentrują się na zwiększeniu podaży mieszkań po przystępnej cenie poprzez subsydiowanie budownictwa mieszkaniowego, obligowanie prywatnych deweloperów do budownictwa mieszkaniowego po niższej cenie lub zachęty skierowane do podmiotów prywatnych, by wynajmowały mieszkania gospodarstwom o niższych dochodach. Inne kraje kładą nacisk na bezpośrednie lub pośrednie wsparcie gospodarstw domowych z dziećmi, które chcą wynająć lub nabyć mieszkanie. W kolejnych podrozdziałach omówione zostały konkretne przykłady narzędzi w dwóch kategoriach:

- zwiększenie podaży mieszkań dla rodzin:
 - subsydiowanie publicznego budownictwa mieszkaniowego,
 - mieszkania deweloperskie po przystępnej cenie,
 - społeczne zarządzanie najmem;
- bezpośrednie i pośrednie wsparcie gospodarstw domowych:
 - dotacje dla rodzin nabywających pierwsze mieszkanie,
 - wsparcie kredytów mieszkaniowych i gwarancje kredytowe.

4.1. Zwiększenie podaży mieszkań po przystępnej cenie

Jedną z klasycznych form wsparcia podaży mieszkań jest subsydiowanie budownictwa mieszkaniowego. Wiele krajów odeszło lub znacząco ograniczyło bezpośrednie wsparcie dla budownictwa mieszkaniowego w ostatnich latach. Luksemburg jest jednym z krajów, które nadal rozwijają tę formę wsparcia. W Luksemburgu budownictwo mieszkaniowe dla gospodarstw o średnich i niskich dochodach jest realizowane przede wszystkim przez sektor publiczny (publicznych deweloperów i gminy) oraz przez stowarzyszenia non-profit. Ministerstwo Mieszkalnictwa dofinansowuje te inwestycje w wysokości od 50% (mieszkania po przystępnej cenie przeznaczone na sprzedaż) do 75% (mieszkania po przystępnej cenie przeznaczone na wynajem) kosztów (podstawa prawna: *Loi modifiée du 25 février 1979 concernant l'aide au logement*). W przypadku mieszkań na sprzedaż własność gruntu pozostaje w rękach publicznych. Gospodarstwo domowe nabywa prawo własności do mieszkania lub domu oraz prawo użytkowania wieczystego gruntu na 99 lat. Biorąc pod uwagę wysokie ceny gruntów w Luksemburgu, rozdział pomiędzy własnością murów i gruntu umożliwia obniżenie ceny mieszkania o 30–40% względem średniej ceny rynkowej. Nabywca takiego mieszkania musi spełniać kryterium dochodowe, czasem również kryterium związane ze składem gospodarstwa domowego lub miejscem pracy.

W związku z wysokim popytem na zakup takiego mieszkania niektórzy deweloperzy publiczni tworzą listę rankingową gospodarstw zainteresowanych zakupem. Przykładowo, osoby mieszkające lub pracujące w danej gminie uzyskują dodatkowe punkty, plasując się tym samym wyżej na liście rankingowej. Biorąc pod uwagę skład gospodarstwa domowego, deweloperzy decydują również o wielkości mieszkania lub domu, który dane gospodarstwo będzie mogło zakupić. Jeśli beneficjent mieszkania po przystępnej cenie będzie chciał je sprzedać, gmina lub publiczny deweloper mają prawo pierwokupu. Cena takiego mieszkania jest określana na podstawie algorytmu zdefiniowanego w rozporządzeniu Wielkiego Księcia (fr. *règlement grand-ducal*).

Innym przykładem polityki zwiększającej podaż mieszkań po przystępnej cenie jest model mieszkalnictwa włączającego (ang. *inclusionary housing*), rozwijany w wielu krajach (Calavita, Mallach, 2015). W planach miejscowych określone są wymogi dotyczące udziału mieszkań po przystępnej cenie w komercyjnych projektach mieszkaniowych. Na przykład w Luksemburgu od 2008 roku w pozwoleniach na budowę umieszczane są zapisy dotyczące wymogów, jeśli chodzi o nowe budownictwo mieszkaniowe. Między innymi określony jest minimalny udział mieszkań po przystępnej cenie w danej inwestycji, które mogą nabyć wyłącznie gospodarstwa spełniające kryteria dochodowe. Początkowo zapis ten dotyczył inwestycji mieszkaniowych na działkach powyżej 1ha, gdzie minimum 10% wybudowanych mieszkań (lub zabudowanej powierzchni) inwestor musiał przeznaczyć na ten cel. Zmiany wprowadzone w 2017 r. zobligowały przeznaczenie minimum 10% powierzchni zabudowy mieszkaniowej w inwestycjach mieszkaniowych powyżej 25 lokali na ten cel. Od 2022 r. w każdej inwestycji mieszkaniowej powyżej 5 lokali od 10 do 20% (a w szczególnych przypadkach 30%) powierzchni zabudowy brutto należy zarezerwować na budowę mieszkań po przystępnej cenie (podstawa prawna: *Loi du 30 juillet 2021 relative au Pacte logement avec les communes en vue d'augmenter l'offre de logements abordables et durables et modifiant la loi modifiée du 19 juillet 2004 concernant l'aménagement communal et le développement urbain*). W zamian prywatni deweloperzy mogą zwiększyć gęstość zabudowy do 10% względem wartości określonych w planie miejscowym. Początkowo mieszkania po przystępnej cenie wybudowane przez deweloperów mogły być sprzedane wyłącznie gospodarstwom domowym spełniającym kryteria dochodowe. Ich cena była niższa o około 20% od średniej ceny na lokalnym rynku mieszkaniowym. Wraz z dynamicznym wzrostem cen mieszkań w ostatnich latach w praktyce mieszkania te były jednak zbyt drogie dla gospodarstw domowych spełniających kryteria. W niektórych przypadkach gminy zaczęły nabywać te mieszkania i odsprzedawać gospodarstwom spełniającym wymogi. W tym przypadku gmina sprzedawała jedynie mury, pozostając tym samym właścicielem gruntu. W myśl znowelizowanej ustawy, deweloperzy przekazują gminom lub państwu grunt, na którym mają być wybudowane mieszkania po przystępnej cenie.

W przypadku mieszkań lokatorskich po przystępnej cenie jednym ze sposobów na zwiększenie ich podaży jest aktywizacja prywatnych właścicieli wynajmujących mieszkania. We Francji funkcjonuje „*Loc’Avantages*”, będący kolejną odsłoną narzędzia „przystępny czynsz” (Anil, 2023). Właściciele wynajmujący mieszkanie mogą skorzystać z obniżenia podatku od dochodów z najmu (od 15 do 65%) pod warunkiem wynajmu lokalu na min. 6 lat gospodarstwom domowym spełniającym kryteria dochodowe. Te ostatnie są uwarunkowane składem gospodarstwa domowego oraz lokalizacją mieszkania¹. W tym programie czynsz jest obniżony od 15 do 45% w stosunku do średniego czynszu w danej gminie (podstawa prawna: *Loi de finances 2022*). Właściciele mogą samodzielnie wybrać lokatorów spełniających powyższe kryteria lub też skorzystać z pomocy wyspecjalizowanych społecznych agencji najmu.

Spółeczne zarządzanie najmem (*Gestion locative sociale*, GLS) jest również praktykowane od 2009 r. w Luksemburgu. Społeczne agencje najmu oraz organizacje non-profit, które podpisały umowę dotyczącą współpracy z Ministerstwem Mieszkalnictwa, stają się pośrednikiem między właścicielem lokalu (zainteresowanym udziałem w tym schemacie) a lokatorem. Wśród właścicieli mieszkań znajdują się głównie osoby, które np. odziedziczyły mieszkanie po rodzicach lub krewnych i chcą je tymczasowo wynająć bez inwestowania znaczących środków na gruntowny remont². Wśród lokatorów GLS znajdują się zwykle gospodarstwa domowe o niskich dochodach, które nie mogą znaleźć mieszkania na wolnym rynku i które nie otrzymały na razie mieszkania socjalnego lub też musiały opuścić wcześniej wynajmowane mieszkanie na rynku prywatnym (np. z powodu utraty pracy, rozwodu i braku możliwości samodzielnego utrzymania mieszkania). Właściciele podpisują z agencją (lub organizacją non-profit) umowę najmu na min. 3 lata. Podmiot pośredniczący w najmie proponuje lokatora oraz czynsz, który może opłacić (zwykle odpowiada on nie więcej niż jednej trzeciej dochodu netto gospodarstwa domowego). Agencja gwarantuje drobne naprawy w mieszkaniu oraz regularne opłacanie czynszu. Właściciel co prawda otrzymuje opłatę za czynsz niższą o ok. 30–40% od czynszu rynkowego³, ale również 50% zwolnienie z podatku od dochodu z najmu (podstawa prawna: *Loi modifiée du 25 février 1979 concernant l’aide au logement*). Może również wycofać się z umowy najmu i agencja (lub organizacja non-profit) jest zobowiązana do przesiedlenia lokatorów. Tym samym, rozwiązanie umowy najmu GLS jest prostsze dla właściciela niż w przypadku standardowej umowy najmu na rynku prywatnym. W okresie wynajmowania mieszkania w systemie GLS lokatorzy są zobli-

¹ Na przykład, maksymalny roczny dochód 1-osobowego gospodarstwa domowego nie może przekraczać 39 363 euro w Paryżu, a 28 876 euro poza terenami miejskimi. Maksymalny dochód gospodarstwa domowego z dwójką dzieci nie może przekraczać 92 076 euro w Paryżu, a 55 982 euro poza terenami miejskimi (Anil, 2023).

² Niemniej mieszkania muszą spełniać podstawowe standardy bezpieczeństwa i jakości (np. nie mogą być zagrzybite, wilgotne, bez ogrzewania, czy elektryczności etc.).

³ Nadal jest to jednak czynsz kilkakrotnie wyższy od czynszu w mieszkaniach socjalnych.

gowani do opracowania z pracownikiem socjalnym i realizowania planu włączenia społecznego. Jest on przygotowany indywidualnie dla każdego lokatora według jego potrzeb. Może on dotyczyć strategii poszukiwania pracy, uzyskania nowych kompetencji umożliwiających znalezienie pracy, a także nauki zarządzania budżetem domowym.

4.2. Bezpośrednie i pośrednie wsparcie dla gospodarstw domowych

Kolejnym narzędziem poprawiającym dostęp do mieszkań są bezpośrednie dotacje dla gospodarstw domowych nabywających pierwsze mieszkanie. Według danych OECD są one dostępne w 29 krajach (OECD, Affordable Housing database, 2022), lecz tylko w pięciu są skierowane w szczególności do rodzin z dziećmi (tabl. 1).

Tabl. 1. Przykłady bezpośrednich dotacji dla gospodarstw domowych nabywających pierwsze mieszkanie w krajach OECD

Kraje	Opis narzędzia
Estonia	dotacje mieszkaniowe dla gospodarstw wielodzietnych (z co najmniej trójką dzieci) na poprawę warunków mieszkaniowych
Łotwa	publiczne wsparcie w zakupie/ budowie mieszkania, jednorazowa wypłata w wysokości od 8 tys. do 10 tys. euro uwarunkowana liczbą dzieci
Węgry	rodzinne dotacje mieszkaniowe, wysokość uwarunkowana liczbą dzieci oraz preferencyjne kredyty mieszkaniowe
Niemcy	od 2018 r. w ramach programu <i>Baukindergeld</i> gospodarstwa domowe posiadające dzieci mogą otrzymać dodatek na dziecko do 1,2 tys. euro/dziecko/rok przez 10 lat; warunek: dochody poniżej 90 tys. euro (dochód podlegający opodatkowaniu) i dziecko na utrzymaniu poniżej 18 r.ż.; możliwość zakupu mieszkania na rynku pierwotnym lub wtórnym
Luksemburg	od 1979 r. rządowy program wsparcia dla gospodarstw domowych zakupujących pierwsze mieszkanie na rynku pierwotnym lub wtórnym; wysokość wsparcia od 250 do 9700 euro, obliczana na podstawie dochodu (po uwzględnieniu składu gospodarstwa domowego); warunek: zameldowanie w lokalu przez co najmniej 10 lat

Źródło: OECD, Affordable Housing database (2022).

Niektóre gminy udzielają również jednorazowego wsparcia przy zakupie mieszkania. Na przykład w mieście Guérande (Francja) gospodarstwa domowe mogą ubiegać się o jednorazowe wsparcie na zakup mieszkania na rynku pierwotnym lub wtórnym, zakup ziemi lub udział w kooperatywie mieszkaniowym. Wysokość dotacji waha się od 4 tys. euro (gospodarstwo jednoosobowe) do 5 tys. euro (rodzice z co najmniej jednym dzieckiem). W gminie Hesperange (Luksemburg) gospodarstwa domowe spełniające kryteria dochodowe mogą ubiegać się o jednorazowe wsparcie przy zakupie mieszkania w wysokości od 1,5 tys. do 3 tys. euro (500 euro na każde dziecko na utrzymaniu gospodarstwa domowego).

Innym popularnym narzędziem wspierającym dostęp do mieszkań dla rodzin jest niskooprocentowany kredyt mieszkaniowy oraz gwarancje kredytowe. Według danych OECD, narzędzia te są dostępne w 38 krajach (OECD, Affordable Housing database, 2022), a w 11 są skierowane w szczególności do rodzin z dziećmi (tabl. 2).

Tabl. 2. Przykłady niskooprocentowanych kredytów mieszkaniowych oraz gwarancji kredytowych dla gospodarstw domowych nabywających pierwsze mieszkanie w krajach OECD

K r a j e	Opis narzędzia
Austria (Styria)	państwowe kredyty mieszkaniowe o niskim oprocentowaniu, preferencyjne warunki dla gospodarstw posiadających dzieci
Czechy	niskooprocentowane kredyty mieszkaniowe dla młodych rodzin (<40 r.ż.) z dziećmi (<15 r.ż.); obniżone oprocentowanie kredytu mieszkaniowego dla młodych (<36 r.ż.)
Estonia	gwarantowany kredyt mieszkaniowy dla młodych (<35 r.ż.) oraz rodzin z dziećmi (<15 r.ż.)
Finlandia	gwarantowany kredyt mieszkaniowy dla młodych (18–30 lat), którzy zgromadzili wkład własny (w wysokości co najmniej 10% ceny) oraz niższe oprocentowanie kredytu; dodatkowo dla młodych (15–39 lat) wsparcie spłaty odsetek, jeśli oprocentowanie przekracza 3,8%
Włochy	fundusz gwarancyjny na pierwszy kredyt mieszkaniowy; max 50% wartości kredytu max 250 tys. euro
Litwa	wsparcie dla młodych rodzin (<35 r.ż.) w wysokości 15–30% wartości kredytu mieszkaniowego (uwarunkowane liczbą dzieci)
Łotwa	gwarantowany kredyt mieszkaniowy dla rodzin z dziećmi do 10 lat i 10–20% wartości kredytu (max 20 tys. euro w przypadku mieszkania o wartości 200 tys. euro)
Luksemburg	gospodarstwa domowe posiadające dzieci mogą skorzystać z obniżonych stóp procentowych kredytów mieszkaniowych; oprocentowanie kredytu obniża się o 0,5% na każde dziecko (dot. max 175 tys. euro kredytu; max obniżka to 3%); należy spełniać kryteria dochodowe (warunek od 2014 r.): dochody nie mogą przekraczać 4-krotności minimalnego wynagrodzenia za pracę brutto
Norwegia	pożyczki start-up na zakup mieszkania, których priorytetowymi beneficjentami są m.in. rodziny z dziećmi; wybór beneficjentów i alokacja środków na poziomie gminy
Słowacja	nisko oprocentowane pożyczki mieszkaniowe głównie dla młodych rodzin (>35 r.ż.), samotnych rodziców z dzieckiem na utrzymaniu (<15 r.ż.), młodych, którzy wychowali się w domach dziecka oraz osób z niepełnosprawnością

Źródło: OECD, Affordable Housing database (2022).

5. Podsumowanie

Dostęp do mieszkań jest istotnym czynnikiem sprzyjającym formowaniu się nowych gospodarstw domowych oraz decyzjom o posiadaniu dzieci. Wsparcie dostępu do mieszkań poprzez subsydiowanie podaży bądź bezpośrednią lub pośrednią pomoc skierowaną do młodych ludzi i rodzin z dziećmi może stymulować poziom dzietno-

ści. Biorąc pod uwagę zróżnicowanie potrzeb mieszkaniowych, istotna jest dywersyfikacja form wsparcia. Oprócz klasycznych narzędzi zwiększających podaż mieszkań oraz poprawiających dostęp do mieszkań, ciekawym rozwiązaniem byłoby promowanie i wspieranie alternatywnych modeli mieszkaniowych. Na przykład w Irlandii Północnej rozwijany jest mieszany tytuł własności do mieszkania. Gospodarstwo domowe spełniające kryteria dochodowe nabywa 50% nieruchomości, a za pozostałą część uiszcza czynsz (niższy od rynkowego) spółdzielni mieszkaniowej (ang. *housing association*), uczestniczącej w tym schemacie. Z czasem istnieje również możliwość dojścia do pełnej własności poprzez stopniowy wykup pozostałej części mieszkania (co wiąże się ze zmniejszeniem płaconego czynszu). Innym rozwiązaniem jest wsparcie dla kooperatywów mieszkaniowych. Przykłady brytyjskie pokazują, że dotacje, a zwłaszcza wsparcie w pozyskaniu terenu pod budowę takich mieszkań, jest kluczowe dla sukcesu inwestycji (Chatterton, 2013).

Jednocześnie należy monitorować i krytycznie analizować efekty prowadzonej polityki mieszkaniowej. Analiza wpływu węgierskiej polityki mieszkaniowej na formowanie się gospodarstw domowych i dzietność (Makszin, Bohle, 2020) pokazała, że niektóre formy wsparcia, zamiast uniezależnić, wzmocniły zależność pomiędzy formowaniem się rodzin a warunkami mieszkaniowymi. Makszin i Bohle (2020) stwierdzają, że wsparcie dostępu do mieszkań koncentrujące się niemal wyłącznie na gospodarstwach o średnich i wyższych dochodach ma co najwyżej minimalny wpływ na poprawę dzietności w kraju.

Bibliografia

- Anil, (2023). <https://www.anil.org/dispositif-loc-avantages/>. Dostęp: 01.02.2023.
- Atalay, K., Li, A.I., Whelan, S. (2021). Housing wealth, fertility intentions and fertility. *Journal of Housing Economics*, 54, 1–8.
- Axinn, W.G., Clarkberg, M.E., Thornton, A. (1994). Family influences on family size preferences. *Demography*, 31(1), 65–79.
- Calavita, N., Mallach, A. (red). (2015). *Inclusionary Housing in International Perspective. Affordable Housing, Social Inclusions, and Land Value Recapture*. Lincoln Institute of Land Policy, Cambridge, Massachusetts.
- Carder, P.C., Kohon, J., Limburg, A., Becker, E. (2018). Waiting for housing assistance: Characteristics and narrative accounts of low-income older persons. *Housing and Society*, 45(2), 63–80.
- Chatterton, P. (2013). Towards an Agenda for Post-carbon Cities: Lessons from Lilac, the UK's First Ecological, Affordable Cohousing Community. *International Journal of Urban and Regional Research*, 37(5), 1654–1674.
- Clark, W.A.V. (2012). Do women delay family formation in expensive housing markets? *Demographic Research*, 27(1), 1–24.
- Dekker, K., de Vos, S., Musterd, S., van Kempen, R. (2011). Residential satisfaction in housing estates in European cities: A multi-level research approach. *Housing Studies*, 26(4), 479–499.

- Flynn, L. (2017). Delayed and depressed: from expensive housing to smaller families. *International Journal of Housing Policy*, 17(3), 374–395.
- Kulu, H., Vikat, A. (2007). Fertility differences by housing type: The effect of housing conditions or of selective moves? *Demographic Research*, 17, 775–802.
- Krishnan, V. (1988). Homeownership: its impact on fertility. *Research Discussion Paper*, 51, The University of Alberta, Department of Sociology, Edmonton.
- Lauster, N.T. (2006). A room of one's own or room enough for two? Access to housing and new household formation in Sweden, 1968–1992. *Population Research and Policy Review*, 25, 329–351.
- Lauster, N.T. (2010). Housing and the Proper Performance of American Motherhood, 1940–2005. *Housing Studies*, 25(4), 543–557.
- Makszin, K., Bohle, D. (2020). Housing as a Fertility Trap: The Inability of States, Markets, or Families to Provide Adequate Housing in East Central Europe. *East European Politics and Societies: and Cultures*, 34(4), 937–961.
- Marquez, E., Francis, C.D., Gerstenberger, S. (2019). Where i live: A qualitative analysis of renters living in poor housing. *Health & Place*, 58, 102–143.
- Mulder, C.H. (2006a). Home-ownership and family formation. *Journal of Housing and the Built Environment*, 21, 281–298.
- Mulder, C.H. (2006b). Population and housing: a two-sided relationship. *Demographic Research*, 15(13), 401–412.
- Mulder, C.H., Billari, F.C. (2010). Homeownership Regimes and Low Fertility. *Housing Studies*, 25(4), 527–541.
- OECD. (2011). Better Life Index. www.oecd.org/sdd/47917288.pdf. Dostęp: 10.02.2020.
- OECD. (2022). Affordable Housing database. <https://www.oecd.org/housing/data/affordable-housing-database/>.
- Searle, B.A., Smith, S.J., Cook, N. (2009). From housing wealth to well-being? *Sociology of Health & Illness*, 31(1), 112–127.
- Solari, C.D., Mare, R.D. (2012). Housing crowding effects on children's wellbeing. *Social Science Research*, 41, 464–476.
- Ström, S. (2010). Housing and first births in Sweden, 1972–2005. *Housing Studies*, 25(4), 509–526.
- Vera-Toscano, E., Ateca-Amestoy, V. (2008). The relevance of social interactions on housing satisfaction. *Social Indicators Research*, 86(2), 257–274.
- Vignoli, D., Rinesi, F., Mussino, E. (2013). A Home to Plan the First Child? Fertility Intentions and Housing Conditions in Italy. *Population, Space and Place*, 19(1), 60–71.

Rola samorządu w kształtowaniu polityki mieszkaniowej

1. Wprowadzenie

O skuteczności polityki mieszkaniowej zdecyduje zaangażowanie wszystkich partnerów działających na rynku mieszkaniowym. Ogromną rolę do spełnienia mają samorządy, dla których budownictwo mieszkaniowe może być szansą na zatrzymanie i odwrócenie niekorzystnych trendów demograficznych oraz przeciwdziałanie zjawisku depopulacji. Dostęp do mieszkań z możliwością dojścia do własności jest obecnie jednym z warunków młodych rodzin do podjęcia decyzji o chęci posiadania potomstwa. W artykule skupię się na analizie aktualnej sytuacji związanej z polityką mieszkaniową, realizowaną przez samorządy, oraz na możliwościach, jakie już dziś można wykorzystać w celu wspierania młodych rodzin oczekujących nowych mieszkań.

2. Musimy budować

Kryzys demograficzny jest obecnie jednym z największych problemów Polski. Jednym z fundamentalnych elementów, swoistym filarem, który ma wpływ na dzietność, jest dostępność mieszkań dla młodych rodzin. Problem mieszkaniowy został bardzo mocno dostrzeżony w dokumencie „Strategia Demograficzna 2040”. Zapewnienie własnego mieszkania ma znaczący wpływ na decyzje o założeniu rodziny i jest też często warunkiem chęci posiadania dzieci. Wiele młodych par decyduje się na dziecko dopiero w momencie, gdy ma zagwarantowane własne lokum (Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, 2022: 88).

Wnioski zawarte w „Strategii Demograficznej 2040” potwierdzają też badania ankietowe przeprowadzone przez Fundację Habitat for Humanity. Na „stabilną sytuację mieszkaniową” jako warunek do podjęcia decyzji o powiększeniu rodziny

^a Burmistrz Nysy.

wskazało 26% respondentów (najwięcej wskazań). Co więcej, 17% ankietowanych zdecydowałoby się na ślub, mając stabilną sytuację mieszkaniową (Fundacja Habitat for Humanity, 2020: 11).

Obecnie rynek mieszkaniowy w Polsce zdominowany jest przez sektor prywatny i, co oczywiste, oparty jest głównie o model biznesowy. Dlatego najczęściej i najdrożej buduje się w dużych miastach i aglomeracjach, gdzie o zysk ze sprzedaży nowych mieszkań jest najłatwiej i najszybciej. W strukturze nowych mieszkań oddanych do użytku w 2019 r. największy odsetek (97,8%) stanowiło budownictwo deweloperskie oraz inwestycje realizowane przez osoby fizyczne. Mieszkania przeznaczone dla osób o niższych dochodach – mieszkania komunalne, mieszkania towarzystw budownictwa społecznego i mieszkania zakładowe – stanowiły w 2019 r. jedynie 2,2% liczby nowo wybudowanych mieszkań, czyli ok. 4,6 tys. (Ministerstwo Rozwoju, 2020: 9).

Pomimo wzrostu liczby nowych mieszkań nie ulega poprawie dostępność mieszkań dla rodzin o niskich lub średnich dochodach. Rodziny takie mają zbyt duże dochody, aby móc starać się o mieszkania komunalne, i jednocześnie zbyt niskie, aby nabyć lub wynająć mieszkania na wolnym rynku. Jest to problem głównie młodych ludzi wchodzących na rynek pracy, rodzin wielodzietnych oraz osób samotnie wychowujących dzieci. Udział osób młodych w wieku 25–34 lata, które mieszkają wspólnie z rodzicami, wynosi w Polsce 45,1% (przy średniej dla UE na poziomie 28,6%). Polska ma tym samym 8. wynik w Europie pod tym względem (Ministerstwo Rozwoju, 2020: 9).

Dotychczasowe próby uruchomienia ogólnopolskich programów mieszkaniowych, adresowanych do rodzin o niskich lub średnich dochodach, nie spełniły pokładanych w nich nadziei i obecnie mają marginalny wpływ na rynek mieszkaniowy. Aby to się zmieniło i aby na rynku mieszkaniowym doszło do znaczącego przełomu, niezbędne jest zaangażowanie się samorządów. Problem demograficzny jest problemem ogólnopolskim i dlatego wszystkie szczeble administracji powinny robić wszystko, aby zatrzymać i w konsekwencji odwrócić niekorzystne trendy demograficzne. Pomimo trwającego kryzysu gospodarczego, samorządy powinny inicjować i rozwijać programy mieszkaniowe adresowane do swoich mieszkańców, a zwłaszcza do młodych rodzin.

3. Uwarunkowania i możliwości prawne

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2022 r. poz. 559, 583, 1005, 1079, 1561), do zakresu działań i zadań własnych gminy należy między innymi zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty w zakresie gminnego budownictwa mieszkaniowego. Szczegółowy opis możliwości działań z zakresu „gminnego budownictwa mieszkaniowego” reguluje z kolei ustawa o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2022 r. poz. 172, 975, 1561, 2456).

Obecnie coraz bardziej popularna formuła wspierania rozwoju budownictwa w gminach to budowa lokali wchodzących do zasobu komunalnego oraz budowa lokali w ramach formuły Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych. Często z zasobów mieszkaniowych gmin wyodrębnia się, za zgodą rady gminy, mieszkania przeznaczone do wynajmowania na czas stosunku pracy. Najczęściej są to wtedy mieszkania adresowane do kadry medycznej, akademickiej, służb mundurowych lub do przedstawicieli innych zawodów potrzebnych na lokalnym rynku pracy.

Zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy opierają się obecnie na dwóch głównych kryteriach, czyli na kryterium dochodowym i kryterium metrażowym. W praktyce oznacza to, że mieszkania komunalne adresowane są do osób bez dochodów i zamieszkujących w skrajnie małych lokalach. Dochody brane pod uwagę przy rozstrzygnięciu wniosków o przydział lokali komunalnych opierane są o najniższą emeryturę. Najczęściej gminy wprowadzają górne granice dochodów, które wynoszą około 100% najniższej emerytury (od marca 2023 r. najniższa emerytura wynosi 1 588,44 zł) na członka gospodarstwa domowego. Z kolei górna granica liczby metrów kwadratowych przypadająca na jednego członka gospodarstwa domowego najczęściej, w uchwałach rad gmin, nie przekracza 10 m.

4. System do korekty

Zgodnie z danymi opublikowanymi przez Główny Urząd Statystyczny systematycznie spada zapotrzebowanie na najem lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu gminy. Spadek ten wynosi około 5% rocznie.

Niestety, spadek liczby oczekujących na własne lokum z zasobów komunalnych wynika głównie z faktu, że coraz mniej gospodarstw domowych jest w stanie spełnić kryteria formalne obowiązujące w zdecydowanej większości polskich miast i gmin. Coroczne wzrosty najniższego wynagrodzenia (od 1 stycznia 2023 r. najniższe wynagrodzenie wynosi 3 490 zł) powodują, że w praktyce żaden z legalnie pracujących naszych rodaków nie jest w stanie wypełnić kryterium dochodowego, które w przypadku wnioskowania o mieszkanie komunalne opiera się wyłącznie na wskaźniku najniższej emerytury, której przyrost roczny jest o wiele mniejszy aniżeli wzrost najniższego wynagrodzenia. Taki stan rzeczy powoduje, że z roku na rok kolejka spełniających kryteria dostępu do mieszkań komunalnych jest i będzie coraz mniejsza.

Niestety, takie ograniczenia w dostępie do zasobu lokali mieszkalnych powodują wzrost zachowań, które mają destrukcyjny wpływ na rodziny i gospodarstwa domowe. Znane są przypadki, kiedy małżeństwa z dzieckiem, aby spełnić kryteria dochodowe, rozwodziły się tylko po to, by wniosek o mieszkanie mógł złożyć niepracujący rodzic.

W związku z faktycznym ograniczeniem dostępu do mieszkań komunalnych dla rodzin o niskich i średnich dochodach, obecnie na listach oczekujących na własne lokum figurują najczęściej osoby niepracujące i niemające zdolności czynszowych. Taki stan rzeczy oznacza, że samorządy niechętnie podejmują decyzje o budowie

nowych lokali komunalnych z uwagi na to, że ciężar ponoszenia tak zwanych kosztów bieżących nowych lokali (koszty utrzymania, czyli media i czynsz) spada natychmiast po zasiedleniu na barki samorządu.

Ponadto część samorządów nie jest zainteresowana zmianą kryteriów dostępu do lokali komunalnych, dlatego że podniesienie kryterium dochodowego i metrażowego spowodowałoby „wydłużenie” listy oczekujących na mieszkania. Z kolei „wydłużenie” listy oczekujących na mieszkania wiązałoby się z ryzykiem krytyki władzy lokalnej przez lokalną opozycję za to, że ta nie radzi sobie z budową mieszkań dla swoich mieszkańców, czyli nie wypełnia ustawowego obowiązku. Obecny stan jest zatem bardzo wygodny dla większości samorządów. Kolejka oczekujących jest z roku na rok coraz krótsza, czyli powodów do krytyki za niebudowanie lokali mieszkalnych brak. Po prostu nie ma dla kogo budować. Problem zatem nie istnieje.

5. Oczekiwanie mieszkańców

Oczekiwanie mieszkańców wobec władz publicznych, czyli także samorządów, są jednak inne i nie pozostawiają wątpliwości. Z przeprowadzonego w kwietniu 2020 r. badania ankietowego fundacji Habitat for Humanity wynika, że Polacy oczekują:

- budowy i remontów mieszkań komunalnych dla osób ubogich lub w trudnej sytuacji życiowej (50% ankietowanych),
- budowy mieszkań na wynajem dostępnych dla wszystkich obywateli, z możliwością wykupu (46% ankietowanych),
- budowy mieszkań na wynajem o umiarkowanym czynszu, dostępnych dla wszystkich obywateli, bez możliwości wykupu (36% ankietowanych).

Co istotne, „najem z możliwością wykupu cieszy się największą popularnością wśród osób młodych czynnych zawodowo – 50% respondentów w przedziale wiekowym 25–34 lata, pochodzących przede wszystkim z miast wielkości 20–49 tys. ludności (54%) (Fundacja Habitat for Humanity, 2020: 9).

6. Zrównoważony rozwój

Biorąc pod uwagę rekomendacje wynikające ze „Strategii Demograficznej 2040” oraz cytowane wyniki badań, warto uznać, że jednym z warunków wzrostu dzietności jest zadbanie o spełnienie oczekiwań mieszkaniowych młodych ludzi. Co ważne, wsparcie w dostępie do mieszkań na wynajem z opcją dojścia do własności oczekiwane jest w tak zwanych miastach średnich, czyli głównie w miejscowościach zamieszkałych przez nie więcej niż 50 tys. mieszkańców.

Miasta, aby być atrakcyjnymi miejscami do życia i przyciągać potencjalnych nowych mieszkańców, muszą mieć atrakcyjną ofertę osadniczą. Głównym celem takiej oferty, rozumianej jako odpowiedni zakres funkcji, jest zaspokajanie potrzeb ludności zarówno miast, jak i terenów przylegających. Polska jest krajem o wysokim

poziomie policentryczności, co oznacza, że ludność jest w miarę równomiernie rozłożona w miastach o różnej wielkości. Niestety w naszym kraju wciąż obserwujemy koncentrację funkcji wyższego rzędu w większych miastach. Największe miasta i miasta wojewódzkie skupiają funkcje administracyjne, naukowe, gospodarcze i kulturalne. W praktyce oznacza to, że zamiast niwelować nierówności rozwojowe i dążyć do spójności, duże miasta przyczyniają się do narastania dysproporcji rozwojowych. Polityka rozwoju jest bowiem podporządkowana interesom miasta wojewódzkiego, narzucając narrację dominującego regionu centralnego. Jest to zjawisko rażące (Zaborowski, 2019: 23).

Ośrodki pozbawione przywilejów wojewódzkich nie tylko nie mają równego dostępu do środków i inwestycji rozwojowych, nie posiadają porównywalnego wyposażenia w infrastrukturę publiczną, nie budzą odpowiedniego zainteresowania inwestorów, lecz także – co najgorsze – są systematycznie pozbawiane najcenniejszego czynnika rozwoju, jakim są zasoby ludzkie (Zaborowski, 2019: 24).

7. Miasta małe i średnie – lokomotywy rynku mieszkaniowego

W Polsce występuje duże zróżnicowanie cen nieruchomości i kosztów najmu mieszkania. Najdroższe mieszkania i najwyższe koszty najmu są w największych miastach i dużych aglomeracjach. Dobre miejsca pracy w dużych ośrodkach miejskich zapewniają mieszkańcom zarobki na poziomie dużo wyższym aniżeli poziom wynagrodzenia osiągnięty przez mieszkańców małych i średnich miast. Stąd duże miasta budują relatywnie mało nowych mieszkań komunalnych lub tych budowanych w formule Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych.

Tymczasem rola samorządów to nie tylko budowanie przynoszących fiskalne straty mieszkań dla najuboższych. Samorządy mogą i powinny prowadzić aktywną i strategiczną politykę mieszkaniową opartą o możliwości, jakie dają programy rządowe. Główny problem i wyzwanie dla polityk krajowych to przekonanie samorządów do realizowania polityki publicznej. Istniejące narzędzia, oferowane przez Państwo, są wystarczające do tego, aby budować mieszkania nowe i o umiarkowanym czynszu.

Programy polityki mieszkaniowej nie będą jednak mogły skutecznie funkcjonować, jeśli samorządy nie uznają, że budowa mieszkań to potrzeba naszego Państwa, którego integralnymi składowymi są administracja rządowa i samorządowa.

W obszarze budownictwa samorządy mają przewagę nad deweloperami. Samorządy dysponują bowiem własnymi zasobami ziemi i mogą sięgać po atrakcyjne dotacje rządowe. Poziom dotacji na budowę nowych mieszkań oscyluje wokół 80% całkowitych kosztów inwestycji (dotacja udzielana gminom lub spółkom gminnym w ramach tak zwanego Funduszu Dopłat prowadzonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego), co sprawia, że inwestycje mieszkaniowe dla samorządów mogą być zwyczajnie opłacalne.

Poza Funduszem Dopłat, drugim mechanizmem, który może bardzo mocno rozruszać rynek mieszkaniowy, jest wprowadzenie do Narodowego Programu Mieszkaniowego tak zwanych Społecznych Inicjatyw Mieszkaniowych, które mają być następcą Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa (SIM) to filar dokonującego się właśnie przełomu w budowie mieszkań o umiarkowanym czynszu. SIM (dawne TBS) to spółki tzw. *not for profit*, budujące mieszkania społeczne przeznaczone dla osób i rodzin nieposiadających własnego mieszkania w danej miejscowości, które dysponują środkami na regularne opłacanie czynszu, jednak ich dochody są za niskie na zaciągnięcie kredytu hipotecznego na mieszkanie (Ministerstwo Rozwoju i Technologii, 2022).

Możliwość zamieszkania w SIM jest możliwa bez konieczności zaciągania wysokiego kredytu, a umowa z SIM może jedynie obligować do wniesienia partycypacji w wysokości do 30% kosztów budowy lokalu mieszkalnego. Mieszkania w SIM oferują nawet o połowę niższe stawki czynszu niż na rynku komercyjnym i dają możliwość zmiany umowy najmu na umowę najmu z doświadczeniem do własności (uzyskanie własności mieszkania w perspektywie lat). Atrakcyjny model finansowania sprawia, że stawki czynszu w mieszkaniach SIM są dużo niższe niż na rynku komercyjnym (do 5% wartości odtworzeniowej lokalu mieszkalnego). Poziom wartości odtworzeniowej lokalu komunalnego uzależniony jest od kosztów budowy 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych. Przykładowo, dla województwa mazowieckiego (bez Warszawy) górna stawka czynszu wynosi obecnie 27 zł, a dla województwa podkarpackiego (bez Rzeszowa) 21 zł.

Obecnie polityka mieszkaniowa Państwa adresowana do samorządów opiera się na dwóch filarach. Fundusz Dopłat, czyli dotacje na powiększenie komunalnego zasobu mieszkaniowego, oraz Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe, w ramach których rząd we współpracy z samorządami tworzy mieszkania lokatorskie z preferencyjnymi opłatami za użytkowanie. Takie mieszkania z czasem będzie można wykupić na własność. Celem rządowych programów mieszkaniowych jest przeciwdziałanie depopulacji, dlatego są one kierowane głównie do mniejszych ośrodków.

W dokumencie „Strategia Demograficzna 2040” wśród głównych celów i kierunków interwencji w ramach wsparcia w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych rodzin wskazano na konieczność wspierania następujących działań w zakresie podaży mieszkań:

1. Zwiększenie możliwości sektora budownictwa mieszkaniowego poprzez wzrost podaży mieszkań i domów, w szczególności w lokalizacjach atrakcyjnych dla młodych rodzin i o powierzchni odpowiadającej planom prokreacji rodzin.
2. Uproszczenie i skrócenie procedur dla rodzin chcących budować lub rozbudować dom w systemie gospodarczym.

3. Rozwój innowacyjności systemu budownictwa, wykończenia, wyposażenia i finansowanie budownictwa mieszkaniowego, bez względu na typ inwestora.
4. Rozwój społecznych form mieszkaniowych, takich jak SIM (Społeczne Inicjatywy Mieszkaniowe), TBS (Towarzystwa Budownictwa Społecznego) i SM (Spółdzielnie Mieszkaniowe).
5. Rozwój rynku w kierunku ułatwienia zamieszkania w pobliżu krewnych, w szczególności przeprowadzki seniorów lub dorosłych dzieci w pobliże seniorów.
6. Zwiększenie odsetka wybudowanych mieszkań przechodzących na własność młodych rodzin.
7. Rozwój koncepcji zagospodarowania przestrzennego gmin w kierunku tworzenia rozwiązań atrakcyjnych dla młodych rodzin chcących posiadać dzieci, w szczególności możliwości rozwoju zabudowy jednorodzinnej wolnostojącej, w zabudowie bliźniaczej i zabudowie szeregowej (Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, 2022: 89).

Wsparcie rodzin planujących lub posiadających dzieci jest jednym z priorytetów aktualnej polityki mieszkaniowej. Opierając się na dostępnych i omówionych w niniejszym artykule obecnie funkcjonujących rozwiązaniach na rynku mieszkaniowym można sformułować zarys atrakcyjnych programów mieszkaniowych dla samorządów.

8. Od komunalnego do własnego, czyli samorząd partnerem w strategii demograficznej Państwa

W oparciu o program Funduszu Dopłat, którego operatorem jest Bank Gospodarstwa Krajowego, można zaproponować następujące rozwiązania o zasięgu lokalnym, adresowane do miast i miasteczek chcących uczestniczyć w projekcie, którego głównym celem byłoby uwłaszczenie młodych najemców komunalnych lokali mieszkalnych.

Obecnie poziom dofinansowania do budowy lub remontu mieszkań wynosi około 80% kosztów budowy lub remontu. Jest to bardzo wysoki poziom dofinansowania i, co ważne, udzielany w bezzwrotnej formule dotacji dla samorządów lub spółek komunalnych. Aby jeszcze zwiększyć zainteresowanie samorządów korzystaniem z tej formy wsparcia budowy lokali komunalnych dla młodych rodzin, należy rozważyć rozszerzenie zapisów zawartych w ustawie o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2022 r. poz. 172, 975, 1561, 2456.). Rozszerzenie polegałoby na wprowadzeniu zapisu, który umożliwiłby wyodrębnienie przez radę gminy w zasobie mieszkaniowym lokali na wynajem dla osób w wieku do 35. roku życia, z opcją dojścia do własności po okresie 15 lat najmu. Okres 15 lat pozostawiania mieszkań w zasobach komunalnych wynika z zasad udzielania dotacji z Funduszu Dopłat. Dopiero po okresie 15 lat istnieje możliwość wyłączenia lokali z zasobów komunalnych gminy i uwłaszczenia najemców.

Co istotne, maksymalny poziom czynszu w lokalach komunalnych wynosi 3% wartości odtworzeniowej. W przypadku małych i średnich miast jest to obecnie około 15 zł za m², czyli jest to poziom umiarkowanego czynszu. Po 15 latach systematycznego opłacania czynszu najemca miałby prawo do wykupu mieszkania za 50% wartości, z uwzględnieniem tak zwanej ulgi rodzinnej (potrzebne odpowiednie zapisy w zasadach korzystania z Funduszu Dopłat). Ulga rodzinna przysługiwałaby po powiększeniu się rodziny w trakcie trwania umowy najmu:

- po pojawieniu się 1. dziecka dodatkowy upust 10% (razem 60% upustu przy zakupie mieszkania),
- po pojawieniu się 2. dziecka 30% upustu (razem 80% upustu przy zakupie mieszkania),
- po pojawieniu się 3. i kolejnego dziecka 40% upustu (razem 90% upustu na zakup mieszkania).

Reasumując, młoda rodzina przez 15 lat wynajmuje mieszkanie, systematycznie płaci czynsz, a po 15 latach wykupuje zajmowany lokal mieszkalny za połowę kwoty wynikającej z wyceny mieszkania (operat szacunkowy), pomniejszoną o upusty wynikające z ulgi rodzinnej. Co istotne, system ten, poza tym, że bardzo mocno wspiera rodziny planujące lub posiadające dzieci w pozyskaniu nowego mieszkania, to dodatkowo pozwala samorządom na osiągnięcie zysku finansowego po dokonaniu transakcji uwłaszczeniowych.

9. Podsumowanie

Państwo stworzyło bardzo dobre warunki do tego, aby samorzady lokalne stały się podmiotem inicjującym i realizującym politykę mieszkaniową. Zaangażowanie samorządów w budownictwo mieszkaniowe jest konieczne, aby zatrzymać negatywne procesy demograficzne.

Aktywność samorządów, zwłaszcza w małych i średnich miastach, może też przeciwdziałać depopulacji, która drekuje lokalne społeczności z młodych ludzi. Aby odnieść sukces, administracja państwowa i samorządowa muszą działać wspólnie.

Bibliografia

- Fundacja Habitat for Humanity. (2020). *Problemy Polek i Polaków oraz ocena istniejących rozwiązań*. Warszawa.
- Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. (2022). *Strategia Demograficzna 2040*. Warszawa.
- Ministerstwo Rozwoju. (2020). *Raport – stan mieszkalnictwa w Polsce*. Warszawa.
- Ministerstwo Rozwoju i Technologii. (2022). *Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa*.
- <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/spoleczna-inicjatywa-mieszkaniowa>. Dostęp: 29.01.2023.
- Zaborowski, Ł. (2019). *Deglomeracja czy degradacja?* Klub Jagielloński. Warszawa.

Planowanie przestrzenne wspierające rodziny z dziećmi

1. Wprowadzenie

„Planowanie miast ma swoje korzenie w tworzeniu lepszych miejsc dla dzieci i rodzin”. Tym zdaniem Tim Gill, urbanista zajmujący się mobilnością dzieci, zaczyna raport *Cities Alive. Designing for urban childhood* (ARUP, 2017). Cytat ten odzwierciedla istotny punkt odniesienia rozważań w niniejszej publikacji. W pierwszej części artykułu przedstawiono wybrane idee urbanistyczne powiązane z potrzebami zapewnienia wysokiej jakości życia rodzin z dziećmi. Szczególną uwagę skupiono na rozwoju zabudowy w polskich miastach, aczkolwiek problematyka odnosi się zarówno do miast, jak i terenów podmiejskich oraz wiejskich. Na podstawie wykonanego przeglądu literatury dokonano oceny stanu prawnego i faktycznego w kontekście planowania przestrzennego wspierającego rodziny z dziećmi. Na koniec opisano zamierzenia Ministerstwa Rozwoju i Technologii związane z procedowaną reformą systemu planowania przestrzennego, której jednym z celów jest poprawa warunków funkcjonowania rodzin z dziećmi w Polsce.

2. Przegląd rozwiązań planistycznych związanych z potrzebami rodzin z dziećmi

Dzieci i ich potrzeby stały się przedmiotem szczególnego zainteresowania nauki w XIX w. W podobnym okresie powstała współczesna urbanistyka. Ostrowski opisując zaczątki współczesnej urbanistyki, zwrócił uwagę na głębokie przeobrażenia techniczne, ekonomiczne i społeczne związane z rewolucją przemysłową rozpoczętą w drugiej połowie XVIII w. (Ostrowski, 1975). Oba te zjawiska łączą się nie tylko z rewolucją przemysłową, lecz także migracjami do miast. Intensywnie rozrastające się miasta były zaludniane w dużej mierze przez rodziny robotnicze z licznym po-

tomstwem. Dzieci w różnym wieku zazwyczaj spędzały czas na ulicach w mało higienicznych warunkach, czego skutkiem była wysoka ich śmiertelność (m.in. Polak, 1898, 1908; Tchórznicki, 1896; Winiarz, 2004). Poszukiwanie rozwiązań trudnej sytuacji higienicznej i potrzeba edukacji dzieci były w tamtym czasie związane również z planowaniem i zarządzaniem przestrzenią miast.

Jedną z pierwszych polskich kompleksowych realizacji przestrzeni odpowiadającej na potrzeby dzieci w miastach było założenie przez Henryka Jordana w Krakowie w 1889 r. parku dla dzieci i młodzieży (Filiński, 1891). Na 8 hektarach zorganizowano boiska sportowe, sale gimnastyczne i do zajęć technicznych. W zajęciach uczestniczyło co roku kilka tysięcy dzieci. Idea parków z urządzeniami dla dzieci zyskiwała popularność nie tylko w Polsce, ale również w Europie.

Zupełnie inne podejście, zakładające nie tyle punktowe interwencje w zastanej przestrzeni, co generalną zmianę w podejściu do projektowania miast, zaproponował brytyjski urbanista Ebenezer Howard. Postulował wręcz porzucenie istniejących miast z ich niezdrowymi warunkami życia na rzecz nowych założeń urbanistycznych. Opracował on koncepcję miast ogrodów, która miała spełniać wysokie standardy zamieszkania, także dla dzieci (Howard, 1902). Zgodnie z założeniami miasto ogród miało składać się z kolonii dla ok. 10 000 mieszkańców. W środku każdej z nich znajdować się miał pas zieleni wraz ze szkołą. W Europie powstało kilkaset miast ogrodów, w tym kilkadziesiąt w Polsce, gdzie dzieciom zapewniono dostęp do parku i szkoły (Gzell, 2020).

O ile koncepcja Howarda odnosiła się do dzielnic podmiejskich i nowych ośrodków miejskich, o tyle jednostka sąsiedzka Clarence'a Perry'ego (1929) stanowiła podstawową komórkę zabudowy miasta. W tej koncepcji (Perry, 1929) szkoła była ulokowana w środku założenia przestrzennego, tak aby odległość dojścia do niej nie przekraczała 800 m oraz aby dzieci nie musiały przechodzić żadnej drogi z intensywnym ruchem samochodowym. Szkoła miała nie tylko zapewniać edukację, lecz także stanowić lokalne centrum życia mieszkańców. Zgodnie z koncepcją przy szkole powinny się znajdować publiczne tereny rekreacyjne, w szczególności dla rodzin.

Jednostka sąsiedzka oraz inne podobne pomysły i idee z Europy były przedmiotem rozważań polskich urbanistów choćby w okresie międzywojennym (Syrkus, 1976). Analizowali je między innymi członkowie polskiego oddziału Międzynarodowego Kongresu Architektury Nowoczesnej (CIAM). Koncepcja miast modernistycznych zapisana w Karcie Ateńskiej (Corbusier, 1943) jest obecnie powszechnie krytykowana m.in. za podzielenie miast na odosobnione fragmenty o różnym przeznaczeniu i łączenie ich poprzez sieć dróg szybkiego ruchu samochodowego (Gzell, 2020). Natomiast w ramach osiedla mieszkaniowego idee proponowane przez modernistów przyniosły wiele rozwiązań, które wpłynęły na podwyższenie standardu życia rodzin z dziećmi. Osiedla miały zapewniać dogodne warunki do poruszania się

pieszo, dużo wolnych przestrzeni, bliskość zieleni i dostęp do słońca. Wewnątrz osiedli znajdowały się szkoły, przedszkola i rozległe tereny zieleni, co pozwalało dzieciom i ich opiekunom odbywać niemal wszystkie podróże w ciągu kilkunastu minut pieszo (Syrkus, 1976).

Koncepcja modernistycznego osiedla mieszkaniowego znalazła swój szczegółowy, techniczny wyraz w publikacji Barbary Brukalskiej (1947). W ramach prac podziemnej Pracowni Architektoniczno-Urbanistycznej opracowano w detalach, jak powinno wyglądać osiedle mieszkaniowe. Autorka wydziela tereny zieleni jako osobną sieć przenikającą całe miasto i łączącą wnętrza osiedli. Za właściwe miejsce dla szkoły i przedszkola także uznaje wnętrza osiedla. Spójna sieć dróg pieszych powinna pozwalać na bezpieczny dostęp z wszystkich budynków mieszkalnych do placów zabaw i przedszkoli (do 300 m), sklepów i restauracji (do 500 m), szkół, terenów zieleni i obiektów kultury (do 1 000 m).

Od końca lat 40. do początku lat 90. XX w. w Polsce zrealizowano liczne osiedla, których założenia przestrzenne bazowały na idei modernistycznej. Ich projekty miały uwzględniać standardy urbanistyczne, które określały odległości od wejść do budynków mieszkalnych do różnych obiektów społecznych, edukacyjnych i rekreacyjnych. Najpełniejszy zestaw normatywów urbanistycznych zawierało zarządzenie ministra z 1974 r.¹ wydane na podstawie ustawy o planowaniu przestrzennym z 1961 r.² Zarządzenie przewidywało, że na osiedlu mieszkaniowym maksymalne odległości od szkół podstawowych, przedszkoli, żłobków, przychodni, pojedynczych obiektów usług handlowych i gastronomicznych, ośrodków kultury, terenów wypoczynkowych i rekreacyjno-sportowych powinny wynosić 500 m, a do placów zabaw i pojedynczych boisk 300 m. Rozporządzenie określało także zbiór usług ponadpodstawowych, do których maksymalna odległość dojścia powinna wynosić 800 m. Były to m.in.: szkoły średnie, kino, zespoły obiektów usług handlowych i gastronomicznych, targowisko, urząd pocztowy, park wypoczynkowy, zespół boisk sportowych, pływalnie. Dla każdego typu obiektu przewidywał też minimalne wartości zapotrzebowania (np. szkoła podstawowa dla 12% mieszkańców).

Praktyka projektowa była jednak często inna, niż wynikałoby to z przytoczonych wcześniej standardów (Korzeniowski, 1981). Droga dojścia do usług podstawowych, np. szkoły podstawowej, została zamieniona na promień 500 m. To wydłużyło ją w rzeczywistości do 700 m. Taka sama zmiana zaszła w stosunku do usług ponadpodstawowych, co wydłużyło drogę z 800 m do 1 120 m. Co istotne, standardy nie mówiły nic o rozdzieleniu ruchu pieszego od samochodowego. Przykłady rozwiązań zawierały natomiast wskazówki, jak te dwa rodzaje ruchu całkowicie odseparować,

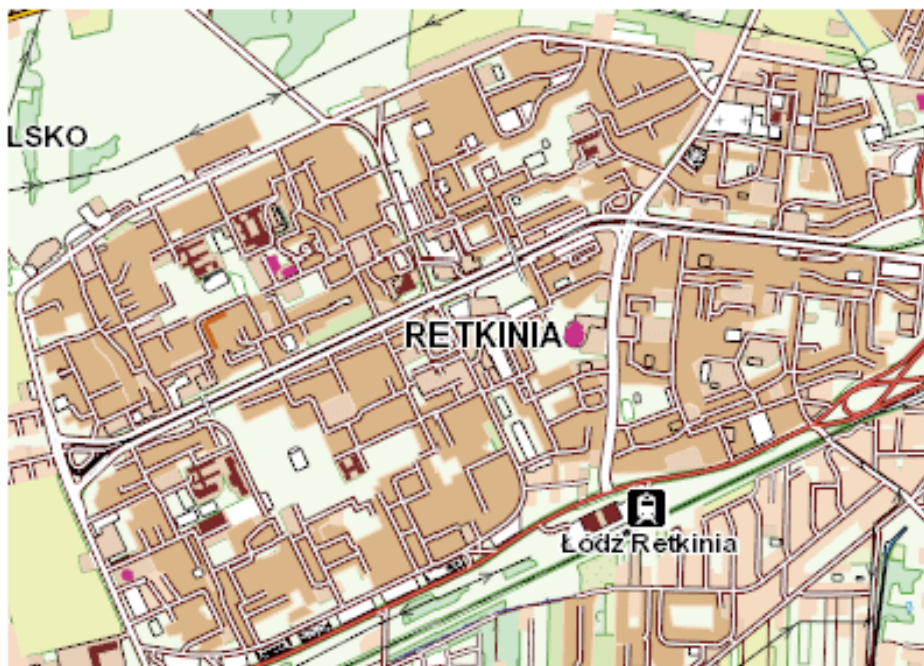
¹ Zarządzenie nr 9 Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 29 stycznia 1974 r. w sprawie wskaźników i wytycznych dla terenów mieszkaniowych w miastach, *Dziennik Budownictwa*, nr 2 z dnia 25 lutego 1974 r.

² Ustawa z dnia 30 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. z 1961 r. nr 7 poz. 47).

aby umożliwić dzieciom chodzenie do szkoły lub przedszkola bez konieczności przecinania jezdni. Proponowano wyprowadzenie ruchu samochodowego na zewnątrz osiedli, zaś lokalizację placówek edukacyjnych i terenów zieleni w ich wnętrzach. Wzorcowe rozwiązania zakładały prowadzenie chodników od budynków mieszkalnych do szkół i przedszkoli wyłącznie przez tereny zieleni. Takie rozwiązanie zastosowano na licznych osiedlach zrealizowanych w całej Polsce, które powstały w latach 70. i 80. XX w., np. na Osiedlu Zegrze w Poznaniu, Osiedlu Retkinia w Łodzi, Osiedlu D w Tychach oraz na Bródnie w Warszawie.

Na mapie 1. widoczne są szkoły podstawowe ulokowane w środku osiedli mieszkaniowych w sąsiedztwie terenów zieleni. To rozwiązanie przestrzenne pozwala dzieciom chodzić do szkoły bez konieczności przechodzenia przez jezdnie o znacznym ruchu samochodowym.

Mapa 1. Osiedle Retkinia w Łodzi



Źródło: Geoportal Krajowy, https://mapy.geoportal.gov.pl/imap/lmgp_2.html?gpmmap=gp0.

Budownictwo w PRL miało liczne wady, przy czym największe z nich to niski standard jakości materiałów (Runkiewicz, Szulc, 2018), małe mieszkania, słabe wyposażenie w usługi komercyjne i konieczność dalekich dojazdów do pracy. Jednocześnie jednak stosowano rozwiązania urbanistyczne przyjazne rodzinom z dziećmi, wywodzące się z myśli modernistycznej.

Znaczne zmiany w planowaniu przestrzennym nastąpiły po 1989 r. Całkowicie zrezygnowano ze standardów urbanistycznych, które uznano za zbyt ograniczające projektantów i inwestorów. Od czasu wejścia w życie ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym z 1994 r.,³ pomimo licznych zmian przepisów prawa, ogólnokrajowe standardy wpływające na planowanie przestrzeni ustalane są jedynie w aktach prawa dotyczących kwestii architektoniczno-budowlanych, inżynierii drogowej oraz prawa oświatowego. Przepisy architektoniczne mówią np. o odległościach między budynkami i nasłonecznieniu⁴. Przepisy nie zawierają jednak żadnych wymagań dotyczących odległości zabudowy mieszkaniowej od szkół, przedszkoli czy parków. Z kolei przepisy drogowo-budowlane skupiają się na ruchu samochodowym i tak samo nie zawierają zapisów o dostępności przestrzennej^{5,6}. Jedynie art. 39 prawa oświatowego⁷ mówi, że droga dziecka z domu do szkoły podstawowej nie może przekraczać 3 km w przypadku uczniów klas I–IV i 4 km uczniów klas V–VIII. W przypadku, gdy ta odległość jest większa, gmina ma obowiązek zapewnić dzieciom transport i opiekę. Wysokie koszty organizacji takich przewozów w ograniczonym stopniu zniechęcają gminy do planowania zabudowy mieszkaniowej w odległości większej niż 3 km od szkół podstawowych.

Tak znaczna liberalizacja przepisów dotyczących planowania przestrzennego spowodowała, że w Polsce znacząco zmienił się charakter struktury przestrzennej nowo powstających terenów mieszkaniowych. Z jednej strony, inwestorzy, dążąc do maksymalizacji zysku, realizują zabudowę gęstą, co teoretycznie mogłoby ułatwić dostęp dużej liczby mieszkańców do usług społecznych, w tym np. szkół, przedszkoli, terenów rekreacji. Z drugiej jednak strony, ta sama chęć maksymalizacji zysku powoduje, że nowe inwestycje mieszkaniowe często powstają na możliwie tanich działkach, które są zlokalizowane zazwyczaj w oddaleniu od infrastruktury (technicznej, społecznej, komunikacyjnej). Z biegiem czasu infrastruktura ta powstaje, jednak problematyczny jest nie tylko czas realizacji, ale także źródła jej finansowania. Szczególnie tereny podmiejskie bez miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego często zdominowane są tzw. zabudową łańową (gęste, odseparowane od siebie grodzone kompleksy, projektowane na długich, wąskich działkach rolnych). Nowe osiedla mieszkaniowe często powstają z dala od szkół, przedszkoli czy parków. W przypadku potrzeby realizacji szkół, samorządom ze względów organizacyjnych i finansowych łatwiej jest wybudować (o ile jest to w ogóle możliwe) jedną dużą

³ Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 1994 r. nr 89, poz. 415).

⁴ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z 2002 r. nr 75, poz. 690, z późn. zm.).

⁵ Rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie (Dz. U. z 1999 r. nr 43, poz. 430, z późn. zm.).

⁶ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 24 czerwca 2022 r. w sprawie przepisów techniczno-budowlanych dotyczących dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 1518).

⁷ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 59, z późn. zm.).

szkołę, niż budować kilka mniejszych, do których dzieci mogłyby docierać samodzielnie pieszo.

Między innymi na skutek opisanego wyżej modelu urbanizacji liczba samochodów osobowych w Polsce według danych GUS wzrosła z 5 mln w 1990 r. do 25 mln w 2020 r. Wiele osób zaczęło wysuwać żądanie umożliwienia dojazdu samochodem pod drzwi szkoły czy przedszkola, chociaż wiele z tych miejsc było wcześniej niedostępnych dla samochodów (zgodnie z projektem urbanistycznym kładącym nacisk na dostępność pieszą placówek edukacji). W efekcie pogorszyło się w wielu miejscach bezpieczeństwo dzieci i jednocześnie zwiększyła się ekspozycja na zanieczyszczenie powietrza. Kształtowanie przestrzeni poprzez priorytetyzowanie ruchu aut również wewnątrz osiedli mieszkaniowych znacznie utrudnia ich mieszkańcom, a szczególnie dzieciom, poruszanie się pieszo. Z punktu widzenia bezpieczeństwa dziecka jezdnie stanowią barierę. Ponadto gęsta zabudowa śródmieść w połączeniu z groźbą prywatnych przestrzeni powoduje, że obszarem dostępnym dla dzieci są najczęściej jedynie wnętrza odseparowanych od siebie kwartałów zabudowy, które często nie realizują jednak podstawowych potrzeb społecznych. Od dłuższego czasu narasta społeczna potrzeba zmiany w podejściu do planowania przestrzeni przed szkołami na bardziej przyjazną dla dzieci (m.in. Jaworski, 2022).

3. Współczesne rozwiązania planowania przestrzennego przyjazne dla rodzin z dziećmi

Obecne koncepcje idą w kierunku ułatwiania poruszania się dzieci i udostępniania nowych przestrzeni do spędzania czasu przez całe rodziny. Impulsem do zmian było między innymi przyjęcie Konwencji o Prawach Dziecka z 20 listopada 1989 r.⁸ Od tego czasu szczególnie dynamicznie rozwija się wiedza o potrzebach dzieci i ich opiekunów związanych z przestrzenią oraz jej planowaniem. W ciągu ostatnich kilku lat powstał na ten temat szereg publikacji (m.in. ARUP, 2017; Suri, Dash, Jindal, 2017; Angello, 2020; Krysiak, 2020; Gill, 2021), a wiele skupia się szczególnie na rodzinach z dziećmi do lat 5 (m.in. Ideas for Action, 2019; ITDP, 2021; Jang i in., 2022). Swoją inicjatywę dotyczącą miast przyjaznych dzieciom ma też Agenda Narodów Zjednoczonych do spraw Dzieci UNICEF (Aerts, 2018; Thivant i in., 2018).

Wyżej wymienione raporty podkreślają istnienie dwóch głównych uwarunkowań, które czynią przestrzeń przyjazną dla dzieci. Pierwszą jest swoboda przemieszczania się dzieci i ich opiekunów po okolicy zamieszkania. Nie chodzi tu wyłącznie o likwidowanie barier architektonicznych takich jak krawężniki, aby łatwo poruszać się z wózkiem dziecięcym. Wyzwaniem planowania przestrzennego przyjaznego dla

⁸ Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. nr 120, poz. 526).

dzieci jest choćby nadmierna liczba samochodów i ich ruch. Z perspektywy dziecka, które ma wzrok na wysokości ok. 1 m, ciąg zaparkowanych lub jadących samochodów tworzy trudną do pokonania barierę. Dlatego przez ostatnie pół wieku przeciętny obszar swobodnego poruszania się dzieci zmniejszył się kilkudziesięciokrotnie (Gill, 2021). Coraz bardziej odczuwalne dla najmłodszego pokolenia jest zauważalne zmniejszenie możliwości nawiązywania kontaktów społecznych przez dzieci. Drugim kluczowym uwarunkowaniem jest istnienie przestrzeni do spędzania czasu dla dzieci i rodzin. Istotne jest, aby w zasięgu dojścia od miejsc zamieszkania znajdowały się przestrzenie wspomagające rozwój dzieci. Potrzebne są z jednej strony obiekty w przestrzeni otwartej, jak place zabaw i boiska, oraz mniej sformalizowane tereny zieleni, jak parki i lasy. Z drugiej zaś strony ważne są instytucje działające w obiektach architektonicznych, które zapewniają rozwój, jak szkoły, przedszkola, domy kultury, biblioteki itd.

Dla planowania przestrzennego znaczenie ma jeszcze jeden aspekt wymieniany w literaturze dotyczącej obszarów przyjaznych dla rodzin z dziećmi. Cały czas pozostaje wyzwaniem włączenie tej grupy w procesy partycypacji społecznej. Dzieciom często odmawia się prawa do zabierania głosu w sprawach przestrzeni i uznaje się ich potrzeby za mało znaczące i mało wartościowe. Coraz częściej procesy konsultacji społecznych pokazują, że dzieci potrafią wyrazić swoje zdanie na temat pożądanego przez siebie kształtu przestrzeni; co istotne, często ich stanowiska są odmienne od potrzeb dorosłych. Natomiast opiekunowie zajęci pracą i wychowaniem dzieci mają relatywnie mniej czasu niż inni na aktywność społeczną. Zachodzi więc potrzeba doboru czasu, miejsca i form konsultacji społecznych, które umożliwiłyby wzmocnienie stanowiska dzieci i ich opiekunów.

Samorządy, które kreują przestrzeń, uwzględniając potrzeby rodzin z dziećmi, mogą stworzyć przestrzeń dostosowaną do oczekiwań tej wrażliwej na niedogodności grupy mieszkańców. Inkluzywne przestrzenie funkcjonują zazwyczaj lepiej, zarówno pod względem społecznym, jak i ekonomicznym.

4. Wyzwania systemu planowania przestrzennego w kontekście potrzeb rodzin z dziećmi

Jakość przestrzeni, której użytkownikami są rodziny z dziećmi, zależy nie tylko od priorytetów i konstrukcji systemu planowania przestrzennego, lecz także od postaw samorządów. Podstawą polskiego systemu planowania przestrzennego jest, zgodnie z ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym⁹, ład przestrzenny i zrów-

⁹ Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. nr 80, poz. 717 z późn. zm.).

noważony rozwój¹⁰. Zasada zrównoważonego rozwoju ma w Polsce rangę konstytucyjną¹¹. Ład przestrzenny zdefiniowano w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹², zaś zrównoważony rozwój w prawie ochrony środowiska¹³. Zrównoważony rozwój oznacza, że działania rozwojowe muszą, zgodnie z ustawową definicją „gwarantować zaspokajanie podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń”. Nie ulega wątpliwości, że adresatem tego ustalenia są przede wszystkim wielopokoleniowe rodziny z dziećmi, jako grupa użytkowników przestrzeni, w której kumulują się potrzeby zarówno współczesnego pokolenia, jak i pokoleń przyszłych. Ponadto w art. 1 ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wymieniono szereg czynników, które w planowaniu należy uwzględnić¹⁴, w tym wspomniany już ład przestrzenny, walory i wymagania kształtowania urbanistyki, architektury, krajobrazu, aspekty środowiskowe, infrastrukturalne, bezpieczeństwa, ochronę dziedzictwa, transparentność i partycypację społeczną oraz kwestie ochrony zarówno interesów publicznych, jak i prywatnych. Jednak konstrukcja obecnego systemu nie gwarantuje zrealizowania tych deklaracji, czego dowodem może być pogłębiający się chaos przestrzenny (Śleszyński, Markowski, Kowalewski, 2019). Jest on spowodowany w dużej mierze silnym zaakcentowaniem prawa właścicieli nieruchomości, skutkującym marginalizacją potrzeb kluczowych z perspektywy państwa, rodzin z dziećmi.

Potrzeby rodzin nie są uwzględniane w procedurze najpopularniejszej w Polsce ścieżki uzyskiwania pozwolenia na budowę, jaką jest decyzja o warunkach zabudowy (Śleszyński, Markowski, Kowalewski, 2019). W procesie uzyskiwania tej decyzji nie przewiduje się uwzględniania standardów dostępności do infrastruktury społecznej czy też procedury konsultacji społecznych. Brak związków decyzji o warunkach zabudowy ze standardami dostępności nowo realizowanej zabudowy do usług publicznych może negatywnie wpływać na jakość życia rodzin z dziećmi (które wymagają dostępu do szkoły, przedszkola czy terenów zieleni). Jednocześnie na te problemy nakłada się szereg doraźnych problemów proceduralnych potęgujących odczucie braku uwzględnienia interesu publicznego w dokumentach planistycznych. Jednym z największych wyzwań systemu planowania przestrzennego jest brak adekwatnych narzędzi partycypacji społecznej, co w wielu przypadkach ogranicza możliwość dia-

¹⁰ Art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. nr 80, poz. 717, z późn. zm.).

¹¹ Art. 5 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. nr 78, poz. 483).

¹² Art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. (Dz. U. z 2003 r. nr 80, poz. 717, z późn. zm.).

¹³ Art. 3 pkt 50 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2021 r. poz. 1973, 2127 i 2269).

¹⁴ Art. 1 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. nr 80, poz. 717, z późn. zm.).

logu i wpływu interesariuszy społecznych na decyzje planistyczne (Kowalewski, 2014). W przypadku wspomnianych decyzji o warunkach zabudowy oznacza to całkowity brak partycypacji społecznej, zaś w przypadku planów miejscowych partycypacja jest nieadekwatna do dzisiejszych potrzeb¹⁵. Zwraca się uwagę, że partycypacja społeczna w procedurach sporządzania planów miejscowych jest niewystarczająca, w szczególności w początkowych etapach ich sporządzania, kiedy to decyduje się o kształcie projektów przestrzeni i o sposobie uwzględnienia potrzeb lokalnych społeczności (Wójcicki, 2018; Lorens i in., 2021). Ponadto obecny kształt określonych w przepisach procesów konsultacji dokumentów planistycznych nie uwzględnia często odmiennych sposobów włączania w ich współtworzenie różnych grup interesariuszy, z których jedną z ważniejszych są właśnie rodziny z dziećmi. Narzędzia konsultacji są więc często oceniane jako nieadekwatne do potrzeb, a nawet antagonizują interesariuszy (Innes, Booher, 2004). Świadome planowanie przestrzeni, które najczęściej utożsamiane jest ze sporządzeniem na obszarze całej gminy dobrej jakości miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, jest nadal zbyt rzadkie.

Kolejną kwestią negatywnie wpływającą na możliwości realizacji potrzeb rodzin z dziećmi są często nieuzasadnione koszty, jakie system planowania przestrzennego generuje dla budżetów publicznych. Specyfika aktualnego systemu planowania doprowadziła w ostatnich kilkudziesięciu latach do nagłego rozlania się zabudowy na tereny dotychczas niezabudowane (Śleszyński, Markowski, Kowalewski, 2019). Jednocześnie polskie samorządy lokalne dysponują bardzo ograniczonymi narzędziami finansowymi, które umożliwiłyby częściowe obciążanie inwestorów kosztami generowanymi przez komercyjne inwestycje, jak choćby budowa szkół, komunikacji, infrastruktury technicznej czy terenów zieleni. Taka sytuacja jest wynikiem neoliberalnego, menadżerskiego podejścia do zarządzania samorządami lokalnymi zgodne z ideą New Public Management (Kozak, 2013). W efekcie koszty inwestycji komercyjnych przerzucane są w dużej części na budżety gmin, które z coraz większym trudem realizują infrastrukturę społeczną dedykowaną rodzinom z dziećmi.

Słabościom systemu planowania poświęcono liczne publikacje (m.in.: Jędraszko, 2005; Izdebski, Nelicki, Zachariasz, 2007; Kowalewski i in., 2013; Gadomska, 2014; Parysek, 2016; Mironowicz, 2017; Śleszyński, Markowski, Kowalewski, 2018, 2019; Nowak, 2019; Lorens i in., 2021; *Przestrzenne Zagospodarowanie Kraju...*, 2022). Opisane w nich dysfunkcje i słabości systemu planowania przestrzennego najsilniej objawiają się na poziomie lokalnym, na którym podejmuje się kluczowe decyzje planistyczne¹⁶. Poziom ten jest zarazem szczególnie istotny dla rodzin z dziećmi, które spośród różnych grup społecznych realizują szczególnie dużą część

¹⁵ Art. 14 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. (Dz. U. z 2003 r. nr 80, poz. 717, z późn. zm.).

¹⁶ Wynika to z konstytucyjnej zasady subsydiarności oraz ustaleń art. 15 ustawy zasadniczej, mówiącym o decentralizacji władzy.

swoich codziennych potrzeb w jednostce sąsiedzkiej, osiedla lub wsi. Wydaje się, że systematycznie, choć nadal w zbyt wolnym tempie, rośnie świadomość gmin o znaczących negatywnych skutkach niewielkiego udziału powierzchni objętych planami miejscowymi o dobrej jakości.

5. Prorodzinne rozwiązania w reformie systemu planowania przestrzennego

Próba odpowiedzi na wyzwania systemu planowania przestrzennego są zmiany prawne, nad którymi pracuje Departament Planowania Przestrzennego w Ministerstwie Rozwoju i Technologii¹⁷. Proponowane zmiany przepisów skupiają się na poziomie gminnym. W kwestii ustawowych zmian dotyczących tematyki rodzin z dziećmi decydujące było przyjęcie przez ministerstwo tezy o stosunkowo niewielkiej zmienności potrzeb dzieci w stosunku do szybko zmieniających się potrzeb dorosłych. Potrzeby dzieci związane z kształtowaniem przestrzeni pozostają podobne do opisanych w nieobowiązujących już od kilkudziesięciu lat standardach urbanistycznych z 1974 r., np.: bliskość placu zabaw, przedszkola, szkoły podstawowej, terenów zieleni czy bezpiecznej drogi dojścia do tych terenów. W pracach nad zmianami ustawy przyjęto więc założenie, że adekwatne do potrzeb projektowanie przestrzeni dla rodzin z dziećmi wymaga od projektodawcy ponownego wprowadzenia do systemu standardów dostępności do usług społecznych.

Ryc. 1. Zmienność potrzeb dorosłych i dzieci w kontekście planowania przestrzennego



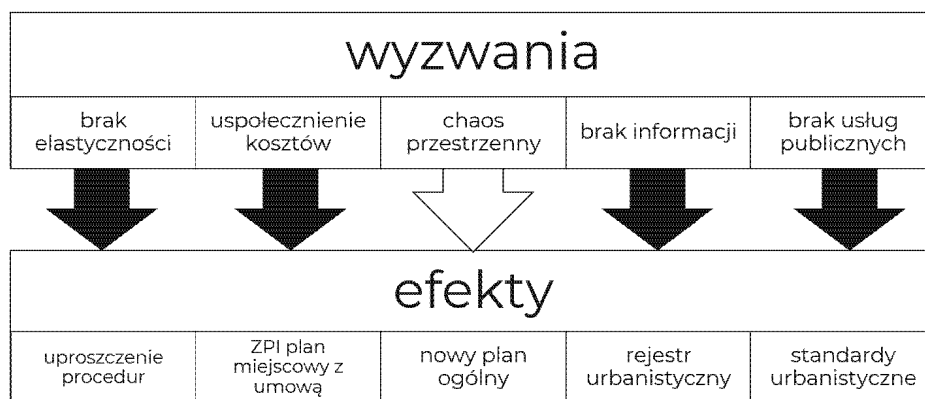
Źródło: materiały Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

¹⁷ Projekt ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw. Źródło: <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12359051/katalog/12873801#12873801>. Dostęp: 12.02.2023.

Warto podkreślić, że pierwsze zmiany legislacyjne dotyczące przyjęcia minimalnych standardów urbanistycznych nastąpiły już w 2018 r., w związku z wprowadzeniem tzw. specustawy mieszkaniowej¹⁸. Ustawa ta zakładała wprowadzenie narzędzia planistycznego umożliwiającego realizację zabudowy mieszkaniowej niezależnie od zapisów obowiązujących planów miejscowych. To rozwiązanie często oceniano jako zwiększające nieczytelność systemu planowania. Jednak w rozwiązaniu tym znalazły się korzystne dla rodzin z dziećmi minimalne wymogi dostępności do szkół i przystanków komunikacji publicznej, bez których spełnienia inwestor nie może realizować inwestycji mieszkaniowej na podstawie tych przepisów. Część rozwiązań, po znacznej modyfikacji, zostało zaadaptowanych do reformy systemu planowania planowanej do przyjęcia w 2023 r.

W ramach prac nad reformą ministerstwo zidentyfikowało pięć głównych wyzwań (dotyczących również rodzin z dziećmi), które dotyczyły: braku elastyczności (w rozumieniu sprawności w reagowaniu na różnorodne potrzeby), problemu nadmiernego uspołeczniania kosztów komercyjnych inwestycji, chaosu przestrzennego (w szczególności niekontrolowanego rozlewania się zabudowy), braku informacji dla interesariuszy oraz braku usług publicznych. Proponowane zmiany w prawie mają na celu próbę naprawienia sytuacji w odniesieniu do każdego ze zidentyfikowanych zagadnień poprzez: uproszczenie procedur, wprowadzenie narzędzi odciążających budżety gmin i ograniczających chaos przestrzenny (zintegrowany plan inwestycyjny i plan ogólny), lepsze udostępnienie informacji o planowaniu przestrzennym (Rejestr Urbanistyczny) i wprowadzanie standardów urbanistycznych.

Ryc. 2. Zidentyfikowane wyzwania i powiązane z nimi zakładane efekty reformy systemu planowania przestrzennego, również w kontekście wspierania rodzin z dziećmi



Źródło: materiały Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

¹⁸ Ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. z 2018 r. poz. 1496).

Pierwsze z zagadnień dotyczy niewystarczającej elastyczności, zarówno systemu planowania, jak i aktów planowania przestrzennego, co prowadzi do niewystarczających możliwości zmian w odniesieniu do potrzeb lokalnych społeczności, inwestorów czy gmin. Projekt ustawy przewiduje ujednoczenie i skrócenie procedur planistycznych, co w założeniach reformy ma służyć sprawnemu wdrażaniu polityki przestrzennej gmin. Tak stanie się np. w przypadku procedury sporządzania planu ogólnego (art. 13i projektu zmiany ustawy) czy zintegrowanego planu inwestycyjnego (art. 37ec projektu zmiany ustawy). Jednocześnie ujednoczono procedury i rozbudowano techniki partycypacji społecznej w sporządzaniu aktów planowania przestrzennego, poświęcając im osobny rozdział (rozdział 1a projektu zmiany ustawy). Możliwe też będzie prowadzenie procedur dokumentów z różnych poziomów planowania równoległe, co znacznie przyspieszy ich sporządzanie (art. 27ab projektu ustawy). Zaproponowane zmiany mogą przyczynić się do bardziej sprawnego wprowadzania zmian przy pomocy narzędzi realizujących politykę przestrzenną gmin. Tym samym władze lokalne będą mogły wykazać się większą elastycznością i sprawnością w przypadku zidentyfikowania nowych potrzeb, również rodzin zamieszkujących daną gminę. Zarazem jednak władze lokalne będą zobowiązane do rozbudowania procesów partycypacji społecznej o dodatkowe narzędzia włączania interesariuszy (w tym np. rodzin z dziećmi), aby zwiększyć transparentność procesów podejmowania decyzji.

Drugie z zagadnień dotyczących między innymi wspierania rodzin z dziećmi w reformie systemu planowania dotyczy coraz szerzej dyskutowanego uspołeczniania kosztów komercyjnych inwestycji. Najczęściej wykorzystywane przez samorządy lokalne narzędzia planistyczne w niewielkim jedynie stopniu umożliwiały obciążanie inwestorów faktycznymi kosztami realizowanych inwestycji. Przykładem może być budowa osiedla mieszkaniowego przez inwestora, która powodowała potrzebę realizacji ze środków budżetów publicznych (w tym głównie budżetów gmin) nowej szkoły, przedszkola, żłobka, układu komunikacyjnego czy terenu zieleni. Grupą najszybciej odczuwającą brak lub niewielki udział usług społecznych były zazwyczaj właśnie rodziny z dziećmi. W odpowiedzi na ten problem projekt ustawy wprowadza nowy instrument w postaci zintegrowanego planu inwestycyjnego (ZPI), który uzupełni, a docelowo zastąpi, uchwałę o ustaleniu lokalizacji inwestycji mieszkaniowych, podejmowaną na podstawie tzw. specustawy mieszkaniowej¹⁹. Instrument ten będzie szczególną formą planu miejscowego, uchwalanego przez radę gminy na wniosek inwestora. Uchwalenie ZPI będzie następowało dopiero po przeprowadzeniu negocjacji gminy z inwestorem i zawarciu umowy urbanistycznej, określającej zasady i warunki realizacji inwestycji oraz zobowiązania stron. W efekcie ZPI ma zapewnić transparentność w prowadzeniu dialogu między władzą samorządową a inwestorem,

¹⁹ Ustawa o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących z dnia 5 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 1496), tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 1538.

w celu zaangażowania środków inwestorów w realizację np. potrzeb lokalnej społeczności. W dużym stopniu będzie to dotyczyło potrzeb rodzin z dziećmi, korzystających z wielu elementów lokalnej infrastruktury społecznej.

Trzecie ze zdefiniowanych wyzwań dotyczyło ograniczenia chaosu przestrzennego. Rosnące koszty niekontrolowanego rozlewania się miast na tereny niezabudowane wymagają zdecydowanej reakcji w postaci zmian przepisów prawa, które mogą realnie ograniczyć ten proces. W tym celu projekt przewiduje wprowadzenie planu ogólnego gminy, nowego narzędzia polityki przestrzennej w randze aktu prawa miejscowego, i jednocześnie usuwa z systemu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z treścią uzasadnienia do projektu zmiany ustawy w planie ogólnym gminy ustala się strefy planistyczne, w których należy określić profil funkcjonalny i podstawowe parametry. Poza tym plan ogólny gminy może ustalać obszar uzupełnienia zabudowy oraz obszar zabudowy śródmiejskiej, a także standardy dostępności infrastruktury społecznej. Wszystkie ustalenia planu ogólnego będą prawem miejscowym wiążącym zarówno przyszłe ustalenia planów miejscowych, jak również decyzje o warunkach zabudowy²⁰. Wyznaczony w planie ogólnym gminy obszar uzupełnienia zabudowy będzie więc określał jednoznacznie granicę, poza którą nie będzie można realizować zabudowy w drodze decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu. Wielkość tego obszaru będzie zależała między innymi od zapotrzebowania na nową zabudowę mieszkaniową, wyliczaną w ten sam sposób w całym kraju, na podstawie wzorów określonych w przepisach wykonawczych na podstawie art. 13m projektu ustawy. W ten sposób reforma odnosi się do pilnej potrzeby ograniczenia niekontrolowanego lokalizowania zabudowy mieszkaniowej w dużej odległości od terenów już zabudowanych, wymagających znacznych inwestycji w nową infrastrukturę społeczną, komunikacyjną i techniczną. Ponadto w planach ogólnych gminy wyznaczone zostaną strefy planistyczne (art. 13c projektu ustawy), co ma na celu uporządkowanie struktury funkcjonalno-przestrzennej w skali całej gminy, unikając również realizowania obok siebie inwestycji konfliktowych. W planach ogólnych gminy będą również mogły zostać ustalone obszary zabudowy śródmiejskiej, które pozwolą, aby w wybranych częściach miast, z uwagi na zwartą, intensywną zabudowę mieszkaniową i usługową, dopuszczono ustalenie w planie miejscowym lub decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu o 1/3 łagodniejsze wymogi dotyczące zapewnienia powierzchni biologicznie czynnej, niż wynika to wprost z charakterystyki strefy planistycznej²¹. Obszary zabudowy śródmiejskiej mają umożliwiać planowanie wyższej gęstości za-

²⁰ Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw. Źródło: <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12359051/katalog/12873801#12873801>. Dostęp: 12.02.2023.

²¹ Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw. Źródło: <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12359051/katalog/12873801#12873801>. Dostęp: 12.02.2023.

budowy w obszarach śródmiejskich miast, co jest korzystne między innymi dla zwiększenia dostępności usług, między innymi dla rodzin z dziećmi. Należy podkreślić, że racjonalne zwiększanie gęstości zabudowy jest działaniem korzystnym, jednak wyłącznie przy jednoczesnym zachowaniu odpowiednich proporcji w wyposażaniu przestrzeni w usługi społeczne oraz tereny zieleni. Wyznaczenie obszaru zabudowy śródmiejskiej jest ustaleniem fakultatywnym i zależy od przyjętego kierunku polityki przestrzennej gminy oraz aktualnych uwarunkowań.

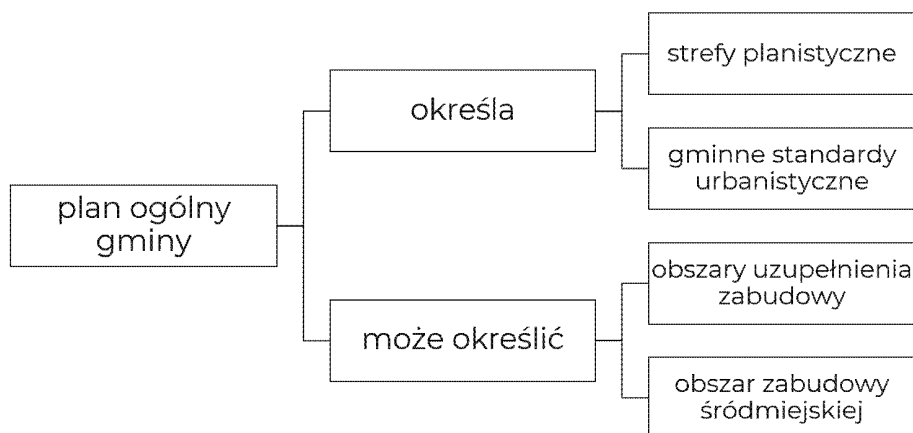
Odpowiedzią na potrzebę zwiększenia dostępu do wiarygodnej informacji o planowaniu przestrzennym ma być wprowadzenie ogólnopolskiego Rejestru Urbanistycznego (rozdział 5b projektu zmiany ustawy). Rejestr ma być referencyjnym źródłem danych i informacji przestrzennych z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego, prowadzonym w systemie teleinformatycznym. Sukcesywnie wszelkie dane dotyczące dokumentów planistycznych i uwarunkowań, które mogą wpłynąć na decyzje planistyczne, będą więc udostępniane w jednej bazie danych. Dane będą jawne i bezpłatne, co umożliwi interesariuszom procedur planistycznych korzystanie z tych samych informacji niezbędnych do prowadzenia transparentnej i uczciwej dyskusji. W rejestrze będą obowiązkowo udostępniane informacje na temat kolejnych etapów sporządzanych aktów planowania przestrzennego, takich jak plany ogólne i plany miejscowe. Wśród udostępnianych danych znajdą się m.in. raporty z konsultacji społecznych, o których mowa w art. 8k ust. 2 projektu ustawy, dając możliwość obserwowania i merytorycznego udziału w dyskusji nad trwającymi procedurami sporządzania dokumentów planistycznych. Udostępniane będą również uzasadnienia podejmowanych decyzji w ramach procedur (np. art. 17 pkt 4 projektu zmiany ustawy), komunikujące odbiorcom zasadność wprowadzania przepisów już na etapie ich projektowania.

Istotny jest także projektowany zapis art. 8e ust. 3, który mówi, że w przypadku osób posiadających ograniczoną zdolność do czynności prawnych prawo do uczestnictwa w procedurze sporządzania aktów planistycznych przysługuje bez zgody przedstawiciela ustawowego. Oznacza to, że dzieci od 13. roku życia będą mogły samodzielnie i aktywnie uczestniczyć w procedurze planistycznej.

Kolejnym elementem planu ogólnego istotnym z punktu widzenia wspierania rodzin z dziećmi mają być według projektu ustawy standardy dostępności infrastruktury społecznej (art. 13f projektu zmiany ustawy). Projekt ustawy umożliwia określenie zasad zapewniających dostęp do wybranych obiektów infrastruktury społecznej, np. do szkoły podstawowej oraz obszarów zieleni publicznej. Projekt zmiany ustawy przewiduje, że poprzez zapewnienie dostępu do szkoły podstawowej rozumie się położenie działki ewidencyjnej, na której będzie planowana funkcja mieszkaniowa, nie dalej niż 1 500 m w miastach i 3 000 m poza miastami. Odległość ta nie jest liczona w linii prostej, ale po ogólnodostępnej trasie dla pieszych. Podobnie w przy-

padku zieleni publicznej: zapewnienie do niej dostępu oznacza położenie działki ewidencyjnej, na której projektuje się funkcję mieszkaniową, nie dalej niż 1 500 m od obszaru zieleni publicznej o łącznej powierzchni nie mniejszej niż 3 ha i nie dalej niż 3 000 m od obszaru zieleni publicznej o powierzchni nie mniejszej niż 20 ha. Zarówno powierzchnie, jak i odległości mogą być modyfikowane przez samorządy zgodnie z wytycznymi wskazanymi w projekcie ustawy. Ponadto gminy będą mogły w planach ogólnych wprowadzić standardy zapewnienia dostępu do: przedszkola, żłobka, ambulatorium podstawowej opieki zdrowotnej, biblioteki, domu kultury, domu pomocy społecznej, urządzonego terenu sportu, przystanku publicznego transportu zbiorowego, placówki pocztowej, apteki oraz posterunku policji lub posterunku jednostki ochrony przeciwpożarowej. Co ważne, wszystkie wymienione w projekcie ustawy standardy, na których wprowadzenie do planu ogólnego zdecyduje się gmina, będą obowiązującym prawem miejscowym. Wskazanie zamkniętego katalogu obiektów infrastruktury społecznej oraz podanie konkretnej propozycji odległości i powierzchni ma na celu uproszczenie, a jednocześnie pewną standaryzację zasad, które gminy będą określać.

Ryc. 3. Przewidziane w projekcie zmian ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym rodzaje ustaleń planu ogólnego wpływające na kształtowanie przestrzeni



Źródło: materiały Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

6. Dyskusja

Obecnie obowiązujące w Polsce prawo zawiera niewiele przepisów, które wprost wymagają od projektantów uwzględnienia potrzeb rodzin z dziećmi. Wiele zależy od sposobu planowania przestrzeni w poszczególnych gminach. Świadomość długoterminowych skutków kolejnych decyzji planistycznych bywa odkrywana dopiero

w momencie odczuwania przez gminę skutków finansowych podjętych już złych decyzji. Współczesne realizacje urbanistyczne uwzględniają potrzeby rodzin z dziećmi zazwyczaj wtedy, gdy projektant jest ich świadomy, a inwestor i decydenci nie zablokują pomysłów. Z drugiej strony współczesna wiedza o projektowaniu przestrzeni dla dzieci jest bardzo bogata i łatwo dostępna. Dlatego Departament Planowania Przestrzennego w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pracując nad zamianą ustawy o planowaniu przestrzennym, podjął próbę przywrócenia standardów urbanistycznych, wysokiej jakości konsultacji społecznych oraz pełnej dostępności do obowiązujących i procedowanych dokumentów planistycznych. Celem reformy jest zatem między innymi doskonalenie narzędzi do racjonalnego planowania przestrzeni, które gmina będzie mogła stosować. Sposób wykorzystania narzędzi zależeć będzie jednak nadal w największym stopniu od wójtów, burmistrzów i prezydentów oraz od rad gmin.

Projekt reformy systemu planowania przestrzennego wprowadza szereg rozwiązań mających na celu optymalizację polityki przestrzennej w zakresie oczekiwań rodzin z dziećmi. Projekt zmian ustawowych stanowi próbę odpowiedzi na szeroko dyskutowaną potrzebę wprowadzenia ujednoliconych zasad i norm określających minimalne standardy dostępności do usług społecznych. Zmiany dotyczą również ustaleń pozwalających na racjonalny i uczciwy podział kosztów inwestycji między budżety publiczne i inwestorów. Projekt zmian ustawowych wprowadza również rozwiązania zmierzające do planowania zwartych jednostek osadniczych. Wprowadzane są również przepisy upoważniające gminy do ustalania standardów urbanistycznych. W projekcie przewidziano również postulowane przez samorządy procedury wspomagające budżety publiczne w realizacji infrastruktury społecznej – zintegrowane plany inwestycyjne. Projekt przewiduje także rozszerzenie możliwości prowadzenia konsultacji społecznych, aby uwzględnić w nich różnorodne potrzeby włączania odmiennych grup interesariuszy, w tym uwzględniających specyficzne potrzeby rodzin z dziećmi.

Należy pamiętać, że regulacje ustawowe nie są jedynym i wyczerpującym elementem kreowania przestrzeni. Ministerstwo Rozwoju i Technologii równolegle prowadzi proces zmian między innymi w rozporządzeniach, które są konsekwencją zmian w obowiązującej ustawie. Oprócz zmian w prawie potrzebne jest także propagowanie wiedzy i dobrych praktyk o zasadach planowania i zagospodarowania przestrzennego przyjaznego dla rodzin z dziećmi. Etap ten zostanie jednak rozpoczęty po wejściu w życie projektowanych przepisów. Należy podkreślić, że ostateczny efekt reformy będzie zależeć również od samorządów. Z jednej strony projekt zmian w ustawie daje gminom zwiększone kompetencje w zakresie przyjmowanych regulacji, w tym przyjmowania standardów urbanistycznych. Z drugiej strony gminy z własnej inicjatywy mogą podnosić kompetencje własnych kadr i ekspertów w zakresie planowania przestrzeni przyjaznej również dla rodzin z dziećmi oraz wymagać od wykonawców

dokumentów planistycznych przyjmowania rozwiązań zgodnych z najnowszą wiedzą w tej dziedzinie. Syntetyczny skrót treści publikacji został przedstawiony w ramach III Kongresu Demograficznego na konferencji naukowej „Uwarunkowania dzietności” przez Annę Michalik, zastępcę dyrektora Departamentu Planowania Przestrzennego w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Niniejszy artykuł został zaktualizowany w oparciu o projekt zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przyjęty przez Radę Ministrów pod koniec lutego 2023 r. Rozwiązania przyjęte w zmianie ustawy są efektem rozszerzonych prekonsultacji, rozbudowanych i szczegółowych konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych, a przede wszystkim wyłożonej pracy całego Departamentu Planowania Przestrzennego ze szczególnym uwzględnieniem dyrektora Michała Gila, zastępców dyrektora, Anny Michalik i Łukasza Marciniaka oraz Naczelnika Wydziału Kształtowania Przestrzeni, Grzegorza Kmiecika. Dziękujemy pracownikom zespołu do spraw rewitalizacji, Robertowi Buciakowi i Michałowi Ciesielskiemu za wkład w przygotowanie niniejszej publikacji.

Bibliografia

- Aerts, J. (2018). *Shaping urbanization for children. A handbook on child-responsive urban planning*. UNICEF.
- Angello, K. (2020). *Child in the city. Planning Communities for Children & their Families*, Plasurban. Kanada.
- ARUP. (2017). *Cities Alive*. Londyn.
- Corbusier, L. (1947). *La Charte d'Athènes*. Editions de Minuit. Paryż.
- Bąkowski, T. (red.). (2016). *Wolność zabudowy*. Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego. Gdańsk.
- Brukalska, B. (1947). *Zasady społeczne projektowania osiedli mieszkaniowych*. Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy. Warszawa.
- Filiński, B. (1891). *Park Dra Jordana i kilka uwag o wychowaniu*. Spółka Wydawnicza Polska. Kraków.
- Gadomska, B. (red.). (2014). *Przestrzeń Życia Polaków*. Źródło: https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/8864/1908_53fdc64bb3140-pzp_spistresci_1.pdf?sequence=1&isAllowed=y. Dostęp: 18.02.2023.
- Gill, T. (2021). *Urban playground. How child-friendly planning and design can save cities*. LRIBA Publishing. Londyn.
- Gzell, S. (2020), *Urbanistyka XXI wieku*. PWN. Warszawa.
- Howard, E. (1902). *Garden Cities of tomorrow*. Swan Sonnenschein & Co. Londyn.
- Ideas for Action. (2019). *An Urban95 Starter Kit*. Bernard van Leer Foundation. Haga.
- Innes, J., Booher, D. (2004). Reframing public participation: strategies for the 21st century, *Planning Theory & Practice*, 5(4), 419–436.
- ITDP. (2021). *Complete Neighborhoods for Babies, Toddlers and Their Caregivers*. ITDP-Bernard van Leer Foundation. Haga.

- Izdebski, H., Nelicki, A., Zachariasz, I. (2007). *Zagospodarowanie przestrzenne. Polskie prawo na tle standardów demokratycznego państwa prawnego*, s. 69–82. Ernst and Young. Warszawa.
- Jang, Ch. i in. (2022). *Access and Babies. Toddlers and Their Caregivers*. ITDP-Bernard van Leer Foundation. Haga.
- Janikowski, R. (red.). (2014). Planowanie przestrzenne – instrument trwałego i zrównoważonego rozwoju. *Biuletyn KPZK PAN*, 254. Warszawa.
- Jaworski, P. (2022). *Co zrobić, aby dzieci czuły się dobrze w otoczeniu szkoły?* Projekt Nowa szkolna ulica. Warszawa.
- Jędraszko, A. (2005). *Zagospodarowanie przestrzenne w Polsce – drogi i bezdroża regulacji ustawowych*. Unia Metropolii Polskich. Warszawa.
- Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. nr 78, poz. 483).
- Konwencja, o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie ONZ dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. nr 120, poz. 526).
- Korzeniowski, W. (1981). *Poradnik projektanta budownictwa mieszkaniowego*. Arkady, Warszawa.
- Kowalewski, A., Mordasewicz, J., Osiatyński, J., Regulski, J., Stępień, J., Śleszyński J. (2013). *Raport o ekonomicznych stratach i społecznych kosztach niekontrolowanej urbanizacji w Polsce*. Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej i IGiPZ PAN. Warszawa.
- Krysiak, N. (2020). *Best practice for designing child-friendly high density neighbourhoods*. Winston Churchill Memorial Trust. Londyn.
- Lorens, P., Ciesielski, M., Mikuła, Ł., Nowak, J.M. (2021). *Współczesne wyzwania związane z kształtowaniem systemu planowania przestrzennego*. Policy Brief KPZK PAN. Warszawa.
- Mironowicz, I. (2017). Dewastacja polskiej przestrzeni jako produkt procesów społecznych i regulacji prawnych. *Biuletyn KPZK PAN* 265. Warszawa.
- Nowak, M.J. (2019). *Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne*. CH Beck. Warszawa.
- Ostrowski, W. (1975). *Urbanistyka współczesna*. Arkady. Warszawa.
- Parysek, J.J. (2016). *Pytania o przyszłość gospodarki przestrzennej w Polsce*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, LXXVIII (2), 37–58.
- Polak, J. (1908). *Wykład higieny miast z uwzględnieniem stanu zdrowotnego i potrzeb miast polskich*. Wydział Urzędzeń Zdrowotnych Użyteczności Publicznej przy Stowarzyszeniu Techników. Warszawa.
- Polak, J. (1898). *Wpływ skupienia ludności na śmiertelność z chorób zakaźnych*, *Zdrowie*, 1, 5–13.
- Projekt ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw. <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12359051/katalog/12873801#12873801>. Dostęp: 12.02.2023.
- Przestrzenne Zagospodarowanie Kraju – perspektywa długookresowa*. (2022). KPZK PAN, Warszawa. Źródło: <https://informacje.pan.pl/informacje/materiały-dla-prasy/3687-w-trosce-o-nasza-wspolna-przestrzen-perspektywa-długookresowa>. Dostęp: 9.02.2023.
- Rozporządzenie Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie (Dz. U. z 1999 r. nr 43, poz. 430, z późn. zm.).

- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (Dz. U. z 2002 r. nr 75, poz. 690, z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 24 czerwca 2022 r. w sprawie przepisów techniczno-budowlanych z dwoma dywizjami dotyczących dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 1518).
- Runkiewicz, L., Szulc, J. (red.). (2018). *Budownictwo wielkopłytowe – raport o stanie technicznym*. Instytut Techniki Budowlanej. Warszawa.
- Suri, S., Dash, J., Jindal, D. (2017). *Compendium od best practices of child friendly cities*. National Institute of Urban Affairs. New Dehli.
- Syrkus, H. (1976). *Ku idei osiedla społecznego 1925–1975*, PWN. Warszawa.
- Śleszyński, P., Markowski, T., Kowalewski, A. (2018). *Studia nad chaosem przestrzennym. Synteza. Uwarunkowania, skutki i propozycje naprawy chaosu przestrzennego*. Studia KPZK PAN 128. Warszawa.
- Śleszyński, P., Markowski, T., Kowalewski, A. (2019). *Społeczne, ekonomiczne i środowiskowe koszty chaosu przestrzennego. Raport: Studia nad chaosem przestrzennym*. KPZK PAN, NIK. Warszawa.
- Tchórznicki, J. (1896). *Pilne sprawy higieniczne*. Księgarnia Edwarda Kolińskiego. Warszawa.
- Thivant, L. i in. (2018). *Child Friendly Cities and Communities Handbook*. UNICEF.
- Ustawa z dnia 30 stycznia 1961 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. z 1961 r. nr 7, poz. 47).
- Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 1994 r. nr 89, poz. 415).
- Ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2021 r. poz. 1973, 2127 i 2269).
- Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2003 r. nr 80, poz. 717, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 59, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. z 2018 r. poz. 1496).
- Winiarz, M. (2004). *Obraz sytuacji sanitarno-higienicznej w na ziemiach Królestwa Polskiego w latach 1885–1914 w świetle prac polskich higienistów*. OW Arboretum, Warszawa.
- Wójcicki, M. (2018). *Formy i zakres partycypacji społecznej w procesie planowania przestrzennego w Poznaniu*, Biblioteka Aglomeracji Poznańskiej nr 31, Wyd. Nauk. Bogucki, Poznań.
- Zarządzenie nr 9 Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 29 stycznia 1974 r. w sprawie wskaźników i wytycznych dla terenów mieszkaniowych w miastach. *Dziennik Budownictwa* nr 2 z dnia 25 lutego 1974 r.

Zagospodarowanie przestrzenne

Przypadło mi w udziale powiedzenie paru słów o tym tytułowym złożonym systemie, w którym żyjemy: jakie są jego wyzwania rozwojowe, co działa źle i co w związku z tym należałoby poprawić. Moja prezentacja będzie oczywiście w sposób kompatybilny nawiązywała do tego, o czym mówiła Pani Dyrektor Anna Michalik, jako że tymi sprawami zajmujemy się oboje w ramach współpracy w różnych instytucjach.

Na początek chciałbym spróbować zdefiniować, czym jest zagospodarowanie przestrzenne? Nieprzypadkowo w literaturze wymienia się definicje „wąskie” i definicje „szerokie”. Chodzi o to, że materia jest niezwykle obszerna, zagospodarowanie przestrzenne jest to bowiem coś, w czym wszyscy żyjemy. Czasem nie zdajemy sobie sprawy, że to wszystko, co nas otacza, to jest właśnie zagospodarowanie przestrzenne. Sposób ułożenia różnych elementów przestrzeni, sposób funkcjonowania, sposób wykorzystania, sposób związania tego we wzajemne związki, relacje i funkcje – to wszystko układa się w pewien system i układ, który nazywamy zagospodarowaniem przestrzennym. W „wąskiej” definicji są to elementy wytworzone przez człowieka: infrastruktura punktowa, liniowa i powierzchniowa, jak drogi i korytarze transportowe, punkty osadnicze tworzące układ urbanistyczny, budynki z otoczeniem architektonicznym, obiekty użyteczności publicznej ze strefami oddziaływania itd. W tym szerszym znaczeniu są to także funkcje. Funkcje, jakie spełniają dane obszary, charakteryzujące się określonym sposobem użytkowania: mieszkaniowym, rolniczym, produkcyjnym, turystycznym czy kulturowym oraz to, jak te funkcje zmieniają się w czasie.

Oczywiście nie jestem w stanie w krótkim wykładzie powiedzieć państwu o tych wszystkich elementach, funkcjach i powiązaniach, które mają także swoje skale terytorialne: lokalną, regionalną, krajową, a czasem kontynentalną i globalną. Jest to zatem pewna macierz typów: z jednej strony szeroko rozumianego osadnictwa z całą

^a Polska Akademia Nauk, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1369-6129>.

jego infrastrukturą, funkcjami i powiązaniem, a z drugiej – rodzin i gospodarstw domowych (tabl. 1). Ta macierz jest bardzo złożona. Mamy różne typy osadnictwa w różnych regionach kraju. Mamy metropolie jak Warszawa, a gdzieś na drugim końcu osi urbanizacyjnej mamy te małe miasta i obszary typowo wiejskie. Mamy też coś pośredniego, jak przejściowe obszary miejsko-wiejskie, podmiejskie itd. I na nakładzie się nam również mozaika polskich rodzin i gospodarstw domowych: rodziny nuklearne, wielopokoleniowe, gospodarstwa domowe nierodzinne. Każde „oczko” tej macierzy charakteryzuje różna specyfika wzajemnych uwarunkowań i skutków wpływu zagospodarowania przestrzennego na rodziny i odwrotnie, bo często są to relacje o charakterze sprzężeń zwrotnych. Oczywiście nie da się o tych wszystkich rodzajach przestrzeni i rodzin szczegółowo opowiedzieć. Dlatego skoncentruję się na kilku sferach, które, jak uważam, są bardzo ważne z punktu widzenia funkcjonowania polskich rodzin, tj. zwłaszcza na rozwoju i specyfice stref podmiejskich oraz na zmianach w rozmieszczeniu ludności w różnych typach przestrzeni, w tym zwłaszcza migracjach.

Tabl. 1. Macierz typów osadnictwa oraz rodzin i gospodarstw domowych (liczba rodzin oraz ludności w gospodarstwach domowych)

Typy rodzin i gospodarstw domowych	Liczba rodzin		Liczba ludności w gospodarstwach domowych według liczby osób		
	małżeństwa z dziećmi	pozostałe	1	2 i 3	4 i więcej
Typy osadniczo-funkcjonalne gmin					
Rdzenie-stolice województw (w tym konurbacja katowicka i Trójmiasto)	2 196	896	1 346	4 572	3 723
Strefy podmiejskie miast powiatowych grodzkich	1 978	490	420	2 187	3 666
Pozostałe duże i średnie ośrodki miejskie (w tym stolice powiatów)	2 385	752	728	3 450	4 267
Gminy urbanizujące się (poza strefami podmiejskimi)	1 037	268	208	1 023	1 976
Typowe gminy wiejskie – rolnicze i rolniczo-leśne	3 480	764	605	2 925	6 717
Ogółem	11 075	3 170	3 307	14 157	20 349

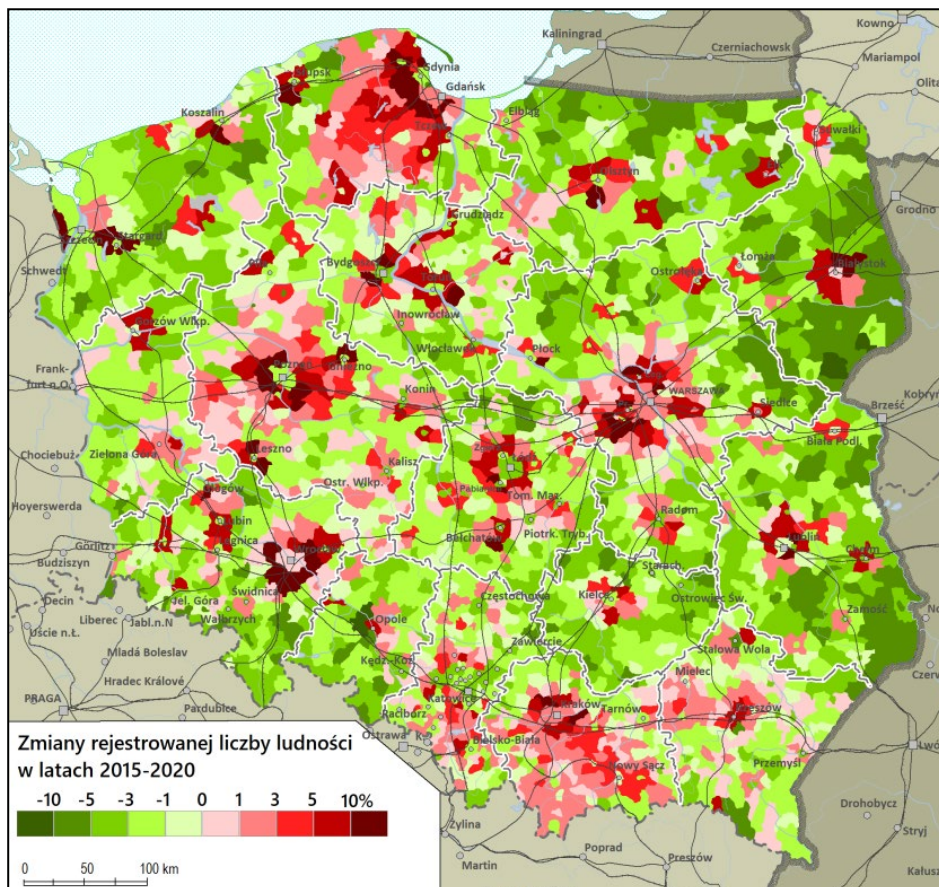
Źródło: na podstawie NSP 2002. Typy gmin na podstawie uproszczonej klasyfikacji funkcjonalnej (Śleszyński, Komornicki, 2016).

Chciałbym zatem państwu najpierw przedstawić kilka slajdów na temat procesów osadniczo-demograficznych w ostatnich trzech dekadach i objaśnić, jakie główne prawidłowości czy regularności można dostrzec na tym polu, jakie są związane z tym wyzwania, jakie są też przewidywania. Poruszę tu zagadnienia niektórych wyzwań przyszłości z punktu widzenia poprawy warunków życia polskich rodzin.

Jakie są główne prawidłowości, mechanizmy i procesy przemian w przestrzeni kraju? Rozróżniamy trzy najważniejsze procesy. Po pierwsze, jest to depopulacja,

czyli spadek liczby ludności w różnych regionach Polski. Nie jest to jednak tradycyjna depopulacja, z jaką mieliśmy do czynienia wcześniej, tylko coś nowego, co uwidoczniło się po 1989 r. Depopulację mieliśmy bowiem w regionach peryferyjnych właściwie od czasu II wojny światowej, a w niektórych regionach, np. w Sudetach, występowała jeszcze w XVIII–XIX wieku. W ostatnich 20–30 latach proces ten jeszcze się nasilił wskutek spadku dzietności. O ile przez cały okres powojenny wysoka dzietność na obszarach wiejskich łagodziła tam odpływ migracyjny, o tyle po 1989 r. to się diametralnie zmieniło. Mamy więc nie tylko mniejsze zasoby migracyjne, wydrenowane dodatkowo przez największy chyba exodus migracyjny w historii Polski w latach 90. XX w. i w pierwszej dekadzie XXI w. (a właściwie od stanu wojennego w 1981 r.), ale także spadek urodzeń również w miastach. Zaczęły się nam coraz silniej wyludniać. Aktualnie, w ok. 70–80% miast i na ok. 80% powierzchni kraju liczba ludności spada (mapa 1).

Mapa 1. Rejestrowane zmiany liczby ludności w latach 2015–2020



U w a g a. Rzeczywista skala zmian jest większa.

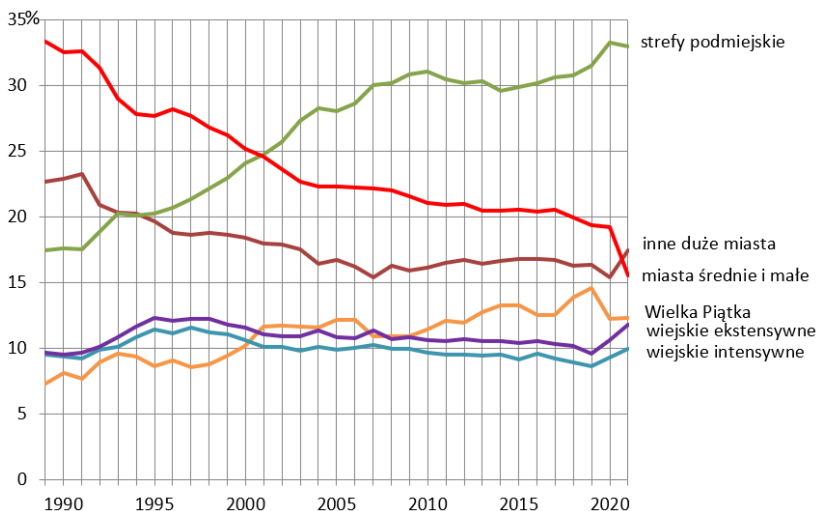
Źródło: Śleszyński (2022: 32–52).

Drugi bardzo ważny proces to koncentracja ludności, ale tylko na niektórych obszarach. Są to przede wszystkim najbardziej atrakcyjne metropolie. Wykształciła się tzw. Wielka Piątka, w skład której wchodzi: Warszawa, Wrocław, Kraków, Poznań i Trójmiasto. Z większych ośrodków Łódź i konurbacja katowicka niestety w tym przyciąganiu i akumulacji migrantów nie uczestniczą. Wynika to z charakteru transformacji społeczno-gospodarczej, jaka przeszła przez Polskę po roku 1989, i nieodporności czy też niemożności dostosowania się największego zagłębia przemysłu ciężkiego i największego ośrodka przemysłu lekkiego (w tym włókiennictwa) w Polsce. W każdym razie Wielka Piątka w największym stopniu organizuje nam przepływy ludności.

Co jeszcze jest charakterystyczne dla przepływów i rozmieszczenia ludności oraz związanego z tym wpływu na zagospodarowanie przestrzenne i życie rodzin? Jest to trzecie zjawisko, najważniejsze pod względem wolumenu zmian i znaczenia dla rozwoju społeczno-gospodarczego, tj. rozlewanie się miast, czyli wewnętrzna dekoncentracja aglomeracji i suburbanizacja.

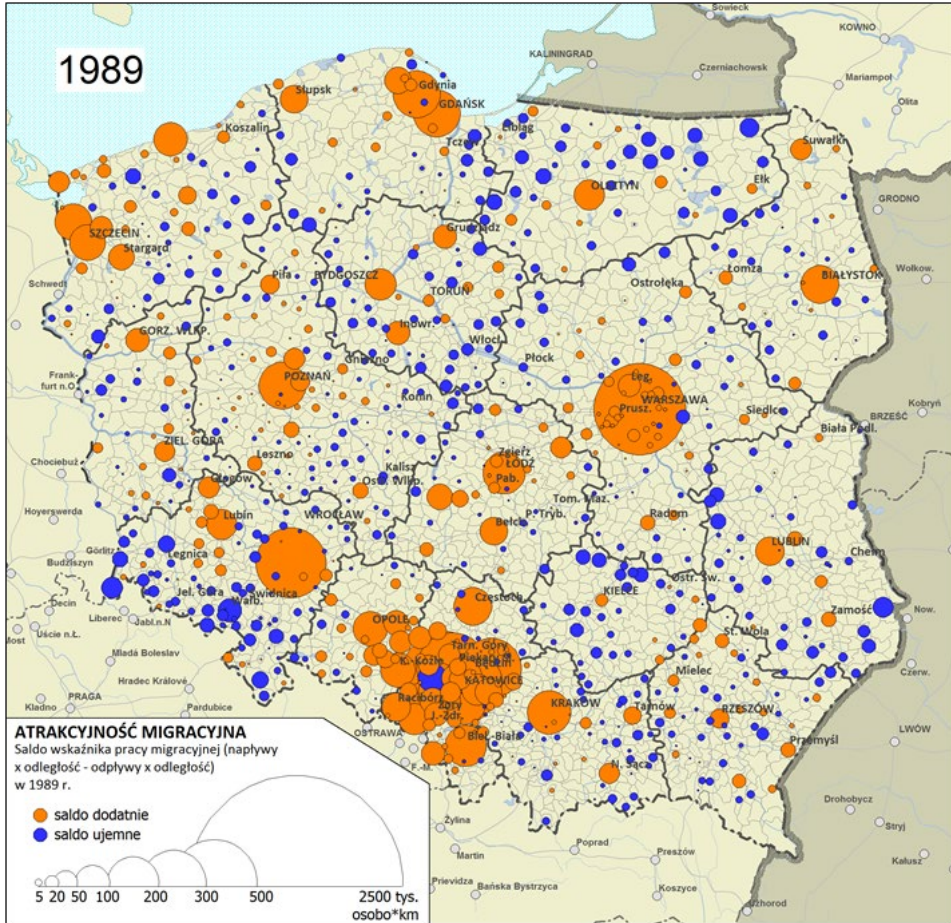
Gdybyśmy te wszystkie procesy spróbowali w sposób bardziej zagregowany pod względem przepływów ludności przedstawić w postaci różnych typów obszarów, to spójrzmy na wykres 1. Widać tam, jak w ostatnich 30 latach silnie wzrastała rola stref podmiejskich i Wielkiej Piątki, a spadała mniejszych miast. Wykres ukazuje też, w jakiej stagnacji tkwią obszary typowo wiejskie. Nastąpiła więc bardzo ważna zmiana jakościowa w przepływach migracyjnych w Polsce, polegająca na spadku znaczenia, zwłaszcza tego średniego szczebla hierarchicznego, w systemie osadniczym miast średnich i małych, a także byłych miast wojewódzkich, jak np. Wałbrzych czy Płock, ale też tych mniejszych jak Zambrów czy Pińczów. Niesie to olbrzymie negatywne konsekwencje dla tych ośrodków, które z jednej strony są niedowartościowane pod względem pełnienia funkcji w systemie administracyjno-terytorialnym (miasta 60–70-tysięczne i większe), a z drugiej zaczynają być przewartościowane, gdyż ich słabnący potencjał ludnościowo-gospodarczy i „wysysanie” funkcji przez większe ośrodki uniemożliwia im dobre wypełnianie zadań centrów lokalnej obsługi (małe miasta powiatowe).

Wykr. 1. Zmiany w strukturze rejestrowanych napływów w latach 1989–2020 według typów gmin

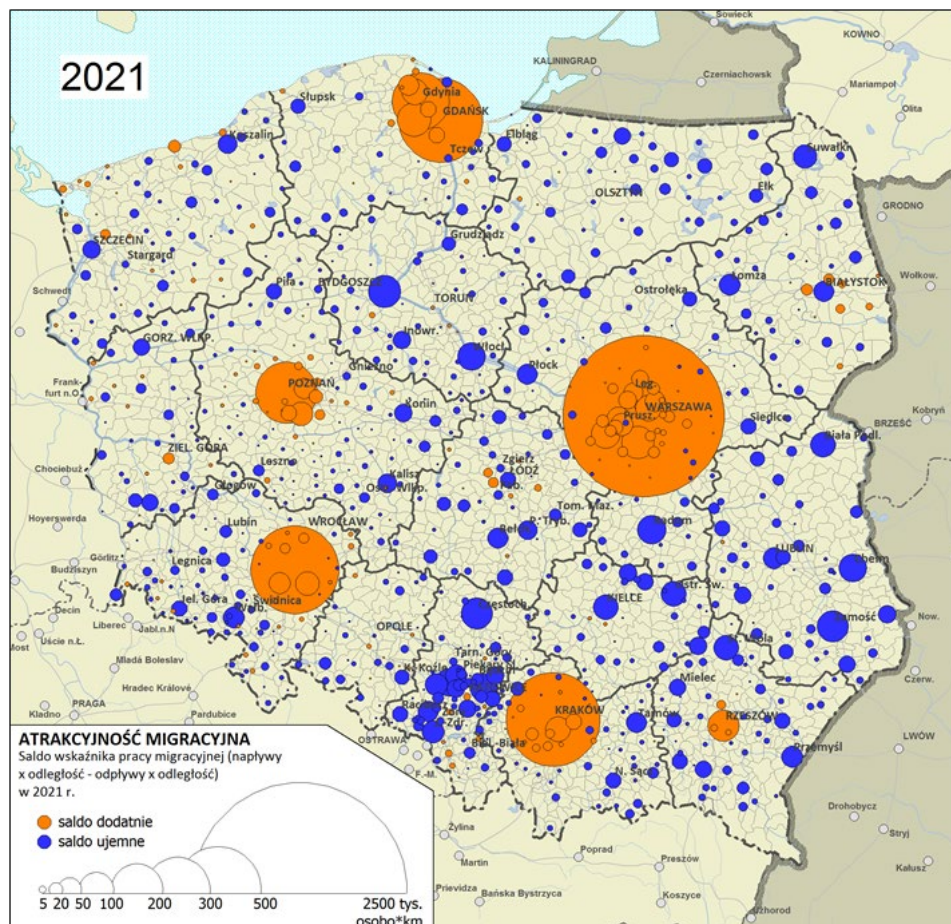


Gdybyśmy te wszystkie przepływy rozłożyli w postaci macierzy w ostatnich trzech dekadach na poszczególne ośrodki miejskie i gdybyśmy obliczyli nie tylko saldo migracji, jak to się powszechnie stosuje, lecz także wprowadzili jeszcze zmienną w postaci odległości tych przepływów między miejscami źródłowymi i docelowymi, otrzymamy wskaźnik atrakcyjności migracyjnej. Jest on swego rodzaju saldem pracy wędrowniczej, wyraża się w osobokilometrach i dobrze obrazuje fundamentalne zmiany, jakie zaszły po 1989 r. (mapa 2). Na prezentowanych mapach koła pomarańczowe pokazują nam dodatni wskaźnik atrakcyjności migracyjnej miast, a koła niebieskie – ujemny. W przededniu transformacji ten system migracyjno-osadniczy był zdecydowanie bardziej zrównoważony. A w roku 2021 mamy dominację właśnie miast Wielkiej Piątki.

Mapa 2. Wskaźnik atrakcyjności migracyjnej miast w 1989 i 2021 r.



Mapa 2. Wskaźnik atrakcyjności migracyjnej miast w 1989 i 2021 r. (dok.)



Źródło: Śleszyński (2021).

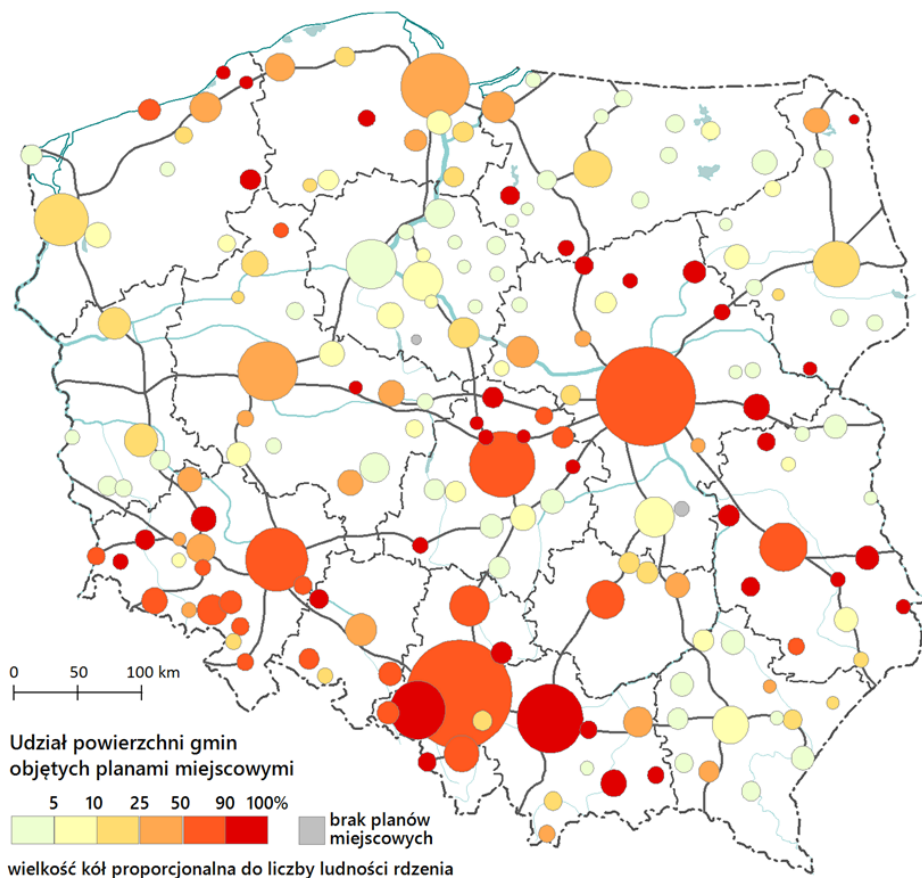
Przejdźmy teraz do stref podmiejskich. Co jest cechą charakterystyczną polskiej suburbanizacji? Po pierwsze, nie dotyczy ona wyłącznie Warszawy, Wrocławia, Trójmiasta i Krakowa, czyli największych miast, jak to ma miejsce w krajach zachodnich. Suburbanizacja w Polsce zesza na niższe szczeble miejskiej hierarchii osadniczej. Rozlewanie się miast dotyczy także miast grodzkich czy powiatowych oraz miejscowości turystycznych. Właściwie osadnictwo i inna infrastruktura rozpraszają się we wszystkich skalach terytorialnych. Z jednej strony dotyczy to odpływów ludności z miast na zewnątrz. Ale nie tylko. W tym miejscu ujawnia się druga charakterystyczna cecha polskiej suburbanizacji, jaką jest duży udział napływów z obszarów peryferyjnych, wiejskich, mniejszych miast. Do warszawskiej i krakowskiej strefy podmiejskiej przemieszczają się osoby z różnych regionów kraju (w War-

szawie jest to zwłaszcza cała była Kongresówka i Prusy Wschodnie, w Krakowie – dawna Galicja) w tych samych celach, co do obecnej i byłej stolicy Polski: chcą korzystać z dobrodziejstw zwłaszcza atrakcyjnego rynku pracy, możliwości rozwoju kariery. W niektórych gminach pod Warszawą napływ spoza stolicy sięga nawet 50–60% imigracji.

Dotychczas strefy podmiejskie z powodu napływu rodzin z dziećmi były uważane za względnie młode. Wiemy już jednak, że te obszary zaczynają nam się starzeć. W niektórych strefach podmiejskich udział ludności w wieku poprodukcyjnym przekracza 20%, czasem 25%. Rodzi to szereg problemów związanych z zagospodarowaniem przestrzennym i jakością życia. Żywiłowy rozwój tych obszarów miał wiele wad, z których najważniejsze to rozproszenie zabudowy i niedorozwój usług. Te dwa elementy są ze sobą ściśle powiązane. Lokalizacja wielu usług w rozproszonej zabudowie jest nieefektywna, powoduje bardzo duże koszty obsługi. Na przykład transport publiczny nie jest w stanie racjonalnie związać tysięcy punktów osadniczych i mieszkańcy są zdani wyłącznie na własny samochód. Tracą czas na wydłużone dojazdy, kosztem życia rodzinnego, spędzania czasu z dziećmi. A przecież decyzja o zamieszkaniu pod miastem była powodowana zgoła odmiennymi motywacjami.

Czy da się temu zapobiegać? Przejdźmy do zagadnienia planowania przestrzennego. Jest ono w Polsce zorganizowane przede wszystkim w oparciu o Ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r. Przed chwilą słyszeliśmy, że jest ona nowelizowana, a ja odwołam się jeszcze do tego na końcu referatu. W każdym razie po roku 2003, kiedy „wybuchło” to rozlewanie się miast związane m.in. z poprawą materialną społeczeństwa i wzrostem świadomości „ekologicznej”, zostało przewidziane na szczeblu lokalnym kilka dokumentów, z których najważniejsze to studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego (plan miejscowy).

Pokrycie planistyczne planami miejscowymi w 185 strefach podmiejskich miast jest przedstawione na mapie 3. Jest ono dalece niewystarczające, gdyż średnio tylko 1/3 obszarów stref podmiejskich ma ten dokument. Tymczasem plany miejscowe powinny być przygotowane dla 100% tych obszarów, a jeśli uwzględnić, że są tam lasy, to dla ok. 70–80%. Ale to nie jedyna wada. Okazuje się, że w planach miejscowych zmienia się przeznaczenie gruntów rolnych na cele nierolnicze, aby mieć tereny pod inwestycje, np. mieszkaniowe. Są to tzw. odrołnienia. I tutaj ujawnia się jeden z największych problemów, według mnie poważniejszy, niż właśnie omówione niskie pokrycie planistyczne. Otóż w planach miejscowych przeznaczają się olbrzymie ilości terenów pod zabudowę mieszkaniową, zwłaszcza jednorodzinną.

Mapa 3. Pokrycie planistyczne w końcu 2020 r. w strefach podmiejskich miast

Źródło: Śleszyński i in. (2021a: 148).

Dlaczego jest to takie istotne? Ponieważ w Polsce w samych strefach podmiejskich odrolniono ok. 250 tys. ha gruntów, a może nawet 300 tys. ha. Tyle terenów było rolniczymi, a stało się budowlanymi. Co to oznacza? Jest to jakieś 70–80 m² na każdego mieszkańca Polski, czyli od biedy wszystkich mieszkańców miast moglibyśmy zmieścić na tych „dziewiczych” gruntach, budując domy jednorodzinne oraz trochę bloków wielorodzinnych. Na przykład całą Warszawę przenieść na przedmieścia. A jest jeszcze drugie tyle terenów już zainwestowanych, co łącznie daje mln ha pod zabudowę mieszkaniową (tabl. 2). Jeśli więc mamy taki potencjał terenów pod osadnictwo, to oznacza, że możemy tam budować właściwie bez ograniczeń. Oczywiście są przepisy budowlane, że muszą być spełnione takie, a nie inne lokalne warunki, jak odległość budynku od granicy działki czy czasami nawet kolor dachu, ale zasadniczo jeśli działka jest położona na terenie wskazanym pod zabudowę mieszkaniową, to

można sobie tam budować, niezależnie od tego, czy jest droga, czy są media, czy są inne tego typu rzeczy. Jaki to ma wpływ na jakość życia polskich rodzin?

Chciałbym tu wyraźnie podkreślić, że nie jestem przeciwnikiem życia w strefach podmiejskich, wręcz przeciwnie. Zamieszkanie we własnym domu z ogrodem, najczęściej w pobliżu lasu, zieleni, z dala od wielkomiejskiego hałasu i zanieczyszczeń to najlepsze, co może przydarzyć się polskiej rodzinie. Sytuacja przedstawia się jednak zgoła inaczej, ponieważ na rynek „rzucono”, nieraz w celach spekulacyjnych, olbrzymie ilości terenów budowlanych w częściach gmin nienadających się do tego. Z dala od istniejącej zabudowy, a często przy braku infrastruktury, nawet tak podstawowej, jak drogi i wodociąg. I przez to polska rodzina cierpi, zamiast być szczęśliwą. Bo okazuje się, że do szkoły czy nawet sklepu jest kilka kilometrów, że zimą drogi nie są odśnieżane, że nie ma komunikacji publicznej, więc około tej siódmej, ósmej rano wszyscy ruszają samochodem do pracy do Warszawy czy Poznania i tworzą się olbrzymie korki. Zdarza się, że nie ma sieci ciepłowniczej, gazu, bo jest to z założenia za drogie ciągnąć instalacje kilkaset metrów czy kilka kilometrów dla paru domów i mieszkańcy mają centralne ogrzewanie na węgiel. I smog.

Tabl. 2. Tereny przewidziane pod funkcje mieszkaniowe w planach miejscowych w 2020 r. w strefach podmiejskich miast (w tym odrolnienia po 2003 r.)

Typ strefy podmiejskiej	Tereny przewidziane pod funkcje mieszkaniowe w planach miejscowych			
	tys. ha	% pow. gmin	% pow. planów	na 1 mieszk. (m ²)
Ogółem	493,8	6,5	16,4	610
A – Wielka Piątka	157,1	14,7	24,9	667
B – ośrodki ponadregionalne	70,2	7,0	16,4	517
C – ośrodki regionalne	118,8	7,0	19,1	610
D – ośrodki subregionalne	86,0	4,9	13,6	597
E – ośrodki lokalne	61,7	2,9	8,8	616

U w a g a. Nie należy zapominać, że pokrycie planistyczne to około 33% powierzchni gmin, a na pozostałych obszarach są też inne tereny mieszkaniowe i buduje się tam na podstawie decyzji o warunkach zabudowy (WZ „wuzetki”) – jest to około połowy nowych inwestycji.

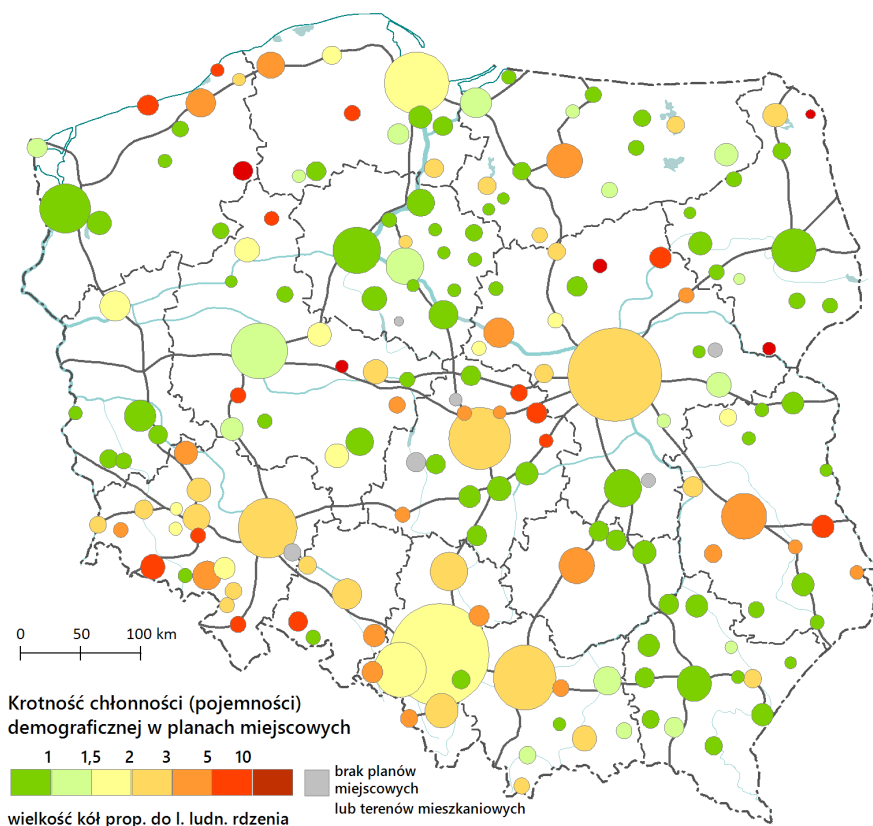
Źródło: Śleszyński i in. (2021a: 148).

Mamy więc 250–300 tys. ha zupełnie nowych gruntów na rynku, na których mogłoby zamieszkać, ostrożnie już licząc, nawet 8–10 mln osób. To teraz przypomnijmy sobie wcześniejsze uwagi o migracjach. Oczywiście, ruchy wędrownicze nie są tak duże i ten potencjał gruntów nie zostanie nigdy zasiedlony. Mamy nadpodaż gruntów budowlanych z powodu właśnie tego nadmiarowego, niekiedy niestety patologicznego i spekulacyjnego, odrolnienia.

Spróbujmy zatem zidentyfikować, w których konkretnie strefach podmiejskich jest to największy problem. Do tego celu dobrze jest użyć wskaźnika krotności chłonności demograficznej. Co on oznacza? Jeśli istnieje plan miejscowy, na którym

określona została jakaś wartość powierzchni w hektarach czy metrach kwadratowych przewidziana pod budownictwo mieszkaniowe, to możemy sobie za pomocą pewnych założeń obliczyć, ilu ludzi może tam zamieszkać w stosunku do obecnej ludności. W „rekordowych” gminach jest to nawet 10-krotnie więcej, pod Warszawą, Łodzią, Poznaniem, Wrocławiem i Krakowem „tylko” 2–3 razy więcej (mapa 4). Te tereny nigdy nie zostaną zagospodarowane w tym stopniu, chyba że nagle pojawią się jakieś wielkie międzynarodowe czy nawet globalne ruchy migracyjne. Tego rodzaju napływ mógłby nam „zasiedlić” te tereny, ale w przypadku takiego nadspodziewanego uwarunkowania zdecydowanie wolałbym, żeby to się oczywiście nie zdarzyło.

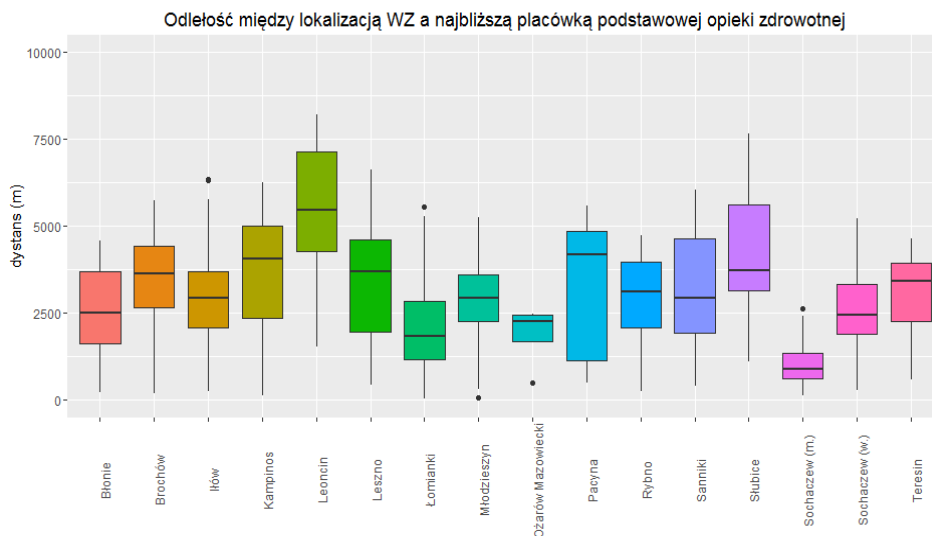
Mapa 4. Chłonność demograficzna w planach miejscowych w strefach podmiejskich w Polsce w końcu 2020 r.



Źródło: Śleszyński i in. (2021a: 148).

Jakie są inne grzechy dotychczasowych planów miejscowych, które obniżają jakość i komfort życia polskich rodzin? Otóż zasięgi planów miejscowych nie obejmują całości funkcjonalnych. Co to oznacza? Plany miejscowe bardzo często są uchwalane dla bardzo małych powierzchni. Istnieją dokumenty, które obejmują wiele z dala od siebie położonych działek o powierzchni mniej niż 1 ha. Rekord należy do jednej z gmin w Polsce, nie będę wymieniał jej nazwy, w każdym razie jest to gmina wiejska położona w pobliżu pewnego miasta średniej wielkości, gdzie jeden plan miejscowy jest w 256 kawałkach. To taka „superwuzetka”, o której wspominałem. Tak więc mamy silne rozdrobnienie powierzchniowe planów miejscowych. Z formalnego punktu widzenia planowania rozwoju i infrastruktury przez samorząd gminny wszystko jest w porządku: działka ma swój plan, są określone warunki – można zabudować tyle i tyle, ma być powierzchnia biologicznie czynna taka i taka itp., itd. Ale jak spojrzymy na to z góry, to jest jeden wielki chaos, niestety, bo te działki są porozsiewane w najróżniejszych miejscach.

O „wuzetkach” jeszcze słów kilka. Jest to narzędzie powszechnie stosowane od czasu wejścia ustawy w 2003 r. Wydano tych decyzji ponad 2,6 mln w ostatnich niecałych dwudziestu latach. I te „wuzetki” bardzo często sporządzane są dla lokalizacji inwestycji z dala od istniejących zabudowań. Na wykresie 2 znajduje się wykres słupkowy pokazujący, w jakich odległościach w stosunku do odległości od najbliższej przychodni wydawano te „wuzetki” na budowę domu jednorodzinnego w kilkunastu podwarszawskich gminach. Mamy tu odległości rzędu nawet 7 km, a przeciętnie były to jakieś 2–3 km. Widzimy więc, że z punktu widzenia rodzin mamy daleko, jesteśmy zdani na samochód, bo komunikacja publiczna przecież nie zwiąże tej rozproszonej zabudowy w żaden sposób, autobus nie będzie jechał od domu do domu i zatrzymywał się co 500 m. Nie wspominając o kolei.

Wykr. 2. Lokalizacja decyzji o warunkach zabudowy w gminach w okolicach Warszawy do końca 2018 r.

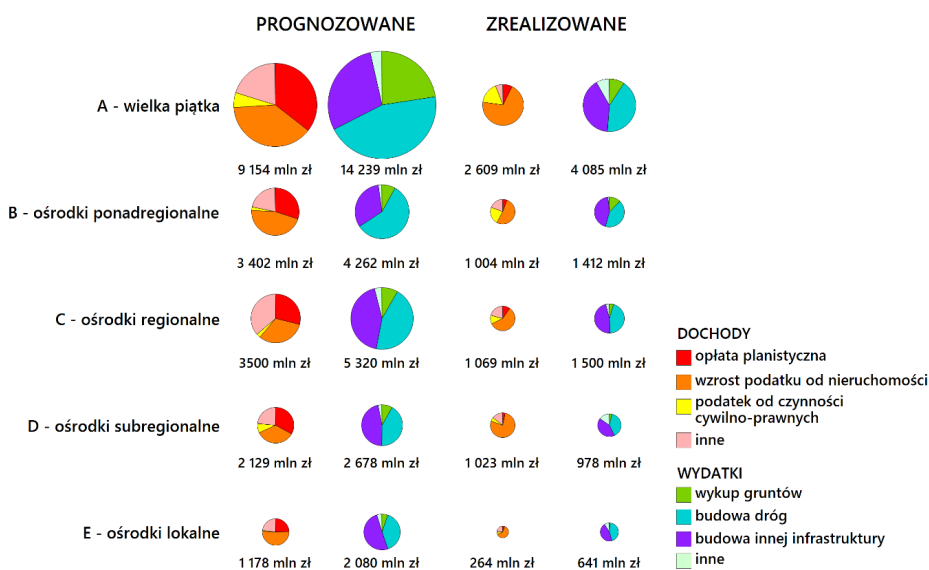
Źródło: Śleszyński, Stępnik, Mazurek (2008: 209–240).

Przejdźmy zatem do kosztów tego chaosu planistycznego i przestrzennego. Wymienię kilka najważniejszych bardzo niepokojących zależności. Otóż jest na przykład wyraźny związek pomiędzy sumą odrolniń w gminach a wydatkami ponoszonymi na rozwój infrastruktury. Po pierwsze, oczywiście dlatego, że każdy wolny i „niezakazany”, a wręcz „promowany” teren uruchamia inwestycje, tylko że są one bardzo, powiedziałbym, przeskalowane. Na jeden rozproszony dom przypada o wiele za dużo kilometrów dróg, wodociągów, kanalizacji itd.

Po drugie, mamy stosunkowo „twarde” dane o bilansach finansowych planów miejscowych. Do każdego planu miejscowego powinien być sporządzony, choć nie wszystkie gminy to robią, rachunek zysków i kosztów związanych z np. odrolnieniem. Są więc dochody, jak na przykład wzrost podatku od nieruchomości czy opłaty adiacenckie. Są też wydatki, jak budowa i utrzymanie dróg dojazdowych, ale także np. wykup gruntów pod te drogi, jeśli ich jeszcze nie ma. Jest to wreszcie budowa różnych mediów, kanalizacji, wodociągów, czasem szkół, przedszkoli itd. Gdy porównamy obie kategorie finansowe, to widzimy, że bilans gospodarki przestrzennej jest ujemny, i to we wszystkich typach stref podmiejskich (wykr. 3). Kto tę różnicę poniesie? Niestety mieszkańcy i przedsiębiorcy. Są i takie absurdy, czy też mówiąc wprost patologie, że gmina przekształca dany teren rolny na budowlany, nie pobiera praktycznie opłat za wzrost wartości gruntu – czasem nawet o kilka tysięcy procent, a po jakimś czasie wykupuje ten grunt już po nowej, rynkowej cenie, żeby doprowa-

dzić drogę, co wynika z jej ustawowych zadań własnych. To się nazywa, jak to nazwał ongiś były (początek lat 90. XX w.) wiceminister budownictwa i gospodarki przestrzennej, a obecnie niestrudzony orędownik przywracania ładu przestrzennego w Polsce – dr Adam Kowalewski, „prywatyzowaniem zysków i uspołecznieniem kosztów”.

Wykr. 3. Salda skutków finansowych realizacji planów miejscowych w strefach podmiejskich miast na koniec 2020 r.



Źródło: Śleszyński i in. (2021b).

Wspomniany dr Kowalewski zainicjował jeszcze w 2012 r. opracowywanie raportów o kosztach chaosu przestrzennego w Polsce. Dotychczas powstały trzy, w tym największy, trzatomowy z 2018 r. pod egidą Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju przy Prezydium PAN. We wszystkich miałem przyjemność i przede wszystkim społeczny obowiązek brać udział z racji tego, czym się zajmuję zawodo-wo. W tabeli 3 zestawilem syntezę kosztów z opracowania z 2018 r., które liczyło, bagatela, 840 stron. Nadmienię tylko, że podobny raport powstał kilka lat temu w Stanach Zjednoczonych i miał „ledwie” 250 stron w kraju prawie dziesięć razy większym od Polski pod względem liczby ludności i ponad trzydzieści razy pod względem powierzchni. Jesteśmy więc potęgą w chaosie przestrzennym! Wracając do wycień, jest tam oszacowana kwota 84,3 mld zł w różnych sferach zagospodarowania przestrzennego, jak osadnictwo, transport, rolnictwo czy rynek nieruchomości. Zostało tam zidentyfikowanych i obliczonych ok. 150 różnych konkretnych kosztów tzw. zewnętrznych, głównie w pieniądzu.

Tabl. 3. Pieniężne koszty chaosu przestrzennego w Polsce według rodzajów działalności (w cenach sprzed pandemii i wojny na Ukrainie)

Sfera	Opis kosztów	Oszacowana kwota dla Polski	Uwagi
Osadnictwo i infrastruktura techniczna	budowa infrastruktury, obsługa nadmiernie rozproszonego osadnictwa, ujemne saldo gospodarki przestrzennej	20,5 mld zł	w przypadku kosztów wieloletnich przyjęto 10-letni okres amortyzacji; kwota nie obejmuje roszczeń odszkodowawczych
Transport i mobilność	nadmierne dojazdy do pracy, kongestia ruchu, straty czasowe, koszty zewnętrzne	31,5 mld zł	w przypadku kilku różniących się szacunków tego samego zjawiska kwoty uśredniano; w przypadku kosztów zewnętrznych przyjęto 20% całości kosztów
Rolnictwo	mechanizacja, transport, nadmierne wyłączenie terenów z produkcji rolnej, ochrona przez zarzewienia	8,8 mld zł	dane z gmin i województw interpolowano na gminy typowo wiejskie w Polsce
Rynek nieruchomości	wykup gruntów, roszczenia odszkodowawcze, pomniejszone wpływy z podatku od nieruchomości	10,9 mld zł	bez tzw. bańki spekulacyjnej wynikającej z silnej nadpodaży gruntów i potencjalnych kosztów odszkodowawczych związanych z ewentualnym uchYLENIEM planów miejscowych
Koszty zewnętrzne w środowisku przyrodniczym	wydatki na ochronę środowiska, koszty zdrowotne, usuwanie skutków klęsk żywiołowych	12,6 mld zł	kwota minimalna, np. WHO oszacowało koszty silnego zanieczyszczenia powietrza na 102 mld USD
Razem		84,3 mld zł	

Źródło: Kowalewski, Markowski, Śleszyński (2018).

Tutaj przytoczę tylko jeden, który jest szczególnie ważny z punktu widzenia polskich rodzin – nadmiarowe, podkreślam nadmiarowe, a nie standardowe, koszty dojazdów do pracy. Otóż z powodu rozproszenia zabudowy, jak wspominałem, jesteśmy zdani wyłącznie na własny samochód i – ponieważ dotyczy to kilku mln mieszkańców stref podmiejskich – mamy tzw. korki, bo żadna komunikacja publiczna nie będzie w stanie nas wszystkich obsłużyć i dla większości osadnictwa po prostu jej nie ma. Oczywiście będzie możliwość zaspokojenia potrzeb w tym zakresie, jeżeli znajdziemy nagle jakieś pokłady złota i będziemy to z tych pokładów złota finansować. Ale mówiąc już poważnie, te nadmiarowe koszty to przede wszystkim straty czasu i zwiększonego

spalania paliwa, które w 2012 r. zostały oszacowane na prawie 30 mld zł rocznie. Mamy więc olbrzymie wydatki gospodarstw domowych na sam transport.

Przytaczam ten przykład, bo jest on dobrze udokumentowany i obliczony, zwłaszcza dla każdej gminy w otoczeniu Warszawy. Ta analiza pokazuje, że w każdej gminie skutek kongestii ruchu wzbudzonej nadmiernym popytem na transport indywidualny tracimy tysiące osobogodzin i że tego czasu nie spędzamy ani z rodzinami, ani z przyjaciółmi, czy choćby nie wykorzystujemy go na własne hobby i regenerację sił. Ci z państwa, którzy są na sali i mieszkają pod Warszawą albo pod innym dużym miastem w Polsce, wiedzą doskonale, że przemieszczanie się samochodem do pracy w centrum tam i z powrotem, a po drodze jeszcze zawiezenie czy odbiór dziecka ze szkoły, oznacza nieraz 2–3 godziny dziennie spędzone w samochodzie.

Mógłbym o tym wszystkim długo mówić, bo jak wspominałem, ten raport KPZK PAN o kosztach chaosu przestrzennego ma 840 stron w trzech tomach, a pracowało nad nim trzydzieści osób. Ale przechodząc już do podsumowania, mamy następujące główne wyzwania rozwojowe zagospodarowania przestrzennego w Polsce. Jest to nierównoważenie systemu osadniczego, w tym rosnące niedopasowanie miejsc pracy i zamieszkania związane z depopulacją. Mamy polaryzację i nierównowagę przestrzenną, większe zewnętrzne koszty jednostkowe, rozproszenie zabudowy, chaos przestrzenny. Mamy na horyzoncie zmiany klimatu i konieczność restrukturyzacji urbanistycznej z tym związaną. To główne wyzwania z punktu widzenia zagospodarowania przestrzennego, w tym zwłaszcza systemu osadniczego w skalach lokalnych i regionalnych, mające bezpośrednie przełożenie na jakość życia i funkcjonowanie rodzin w Polsce. Oprócz tego mamy otoczenie globalne i permanentny od kilku lat kryzys, a nawet wiele kryzysów, czyli dramatycznie zmieniającą się sytuację w wyniku pandemii i napaści Rosji na Ukrainę, bezpośrednio i pośrednio wpływające na wszelkie sfery życia człowieka, w tym egzystencjalne podstawy rodzin.

W takim razie co robić? Obiecałem, że nawiążę jeszcze do obecnej reformy planowania przestrzennego. Chciałbym tu zaprezentować kilka slajdów z dużo wcześniejszych konferencji poświęconych diagnozie gospodarki przestrzennej w Polsce, opatrując je najpierw sloganem „kropla draży skałę”, co mieści w sobie pewną moją emocjonalną ambiwalencję: zasadniczo pozytywny stosunek do kierunku zmian legislacyjnych, ale równoczesne poważne niezaspokojenie dynamiką tych prac. Otóż to nie jest tak, że nagle po wielu latach przychodzimy po rozum do głowy, bo wiele rozsądnych postulatów było formułowanych przez środowiska naukowo-ekspertskie od bardzo dawna, na przykład jeszcze w 1990 r. profesor Kazimierz Dziewoński, wybitny geograf i urbanista, przewidywał katastrofę osadniczą w związku z nieuporządkowanym rynkiem nieruchomości w strefie podmiejskiej Warszawy.

Więc po kolei: co się udało i czego się nie udało zrobić. Najpierw propozycje ze slajdu z 2015 r. Po pierwsze, likwidacja decyzji lokalizacyjnych (o warunkach zabudowy) – to w obecnej ustawie udało się osiągnąć. Po drugie, wprowadzenie doku-

mentów planistycznych prawa miejscowego, które by wreszcie obligatoryjnie obejmowały jakieś całości funkcjonalne: osiedle, wieś, sołectwo, gminę – to też zostało zrealizowane, bo mamy plan ogólny. Po trzecie, wyznaczanie obszarów urbanizacji na podstawie rzeczywistego popytu, np. migracyjnego – to się też w zasadzie udało, zresztą jeszcze w nowelizacji Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2016 r.

Następny slajd jest z roku 2017. Na nim znowu powtarzają się m.in. całości funkcjonalne. Kolejne są standardy urbanistyczne. Z jednej strony mamy sukces, że to wreszcie jest. Standardy urbanistyczne zarzucono w latach 70. XX w. ponieważ nie nadążano z budową obiektów różnego rodzaju usług w stosunku do mieszkalnictwa. Nareszcie do tego wracamy. Dlaczego jednak uważam, że jest to sukces połowiczny? Ponieważ nie ma krajowych standardów, czy nawet ram urbanistycznych, zaś każda gmina może sobie ustalić te standardy w bardzo różny sposób, np. wyznaczając minimalną odległość nowej zabudowy od istniejącej infrastruktury w zbyt dużej odległości. Albo określić zbyt małą liczbę miejsc parkingowych, czy ustalić, że przedszkole na nowym osiedlu jest obligatoryjne, powiedzmy, od 1 000 rodzin w górę. Brałem kiedyś udział w konsultacjach powstania dużego osiedla w Warszawie, podczas których deweloper twierdził, że 800 m w linii prostej, w tym przejście wiaduktem nad drogą ruchu klasy G (droga dwujezdniowa z ograniczeniem prędkości chyba 70 km/h), to dla malucha w sam raz.

Nie udało się wprowadzić do nowej ustawy mechanizmów, które by porządkowały już „zadekretowany” chaos przestrzenny w postaci wadliwie zlokalizowanych obszarów zabudowy i silnej nadpodaży terenów mieszkaniowych. Na przykład w formie narzędzi fiskalnych i specjalnego podatku od gruntów budowlanych niezabudowanych, jeśli np. w gminie są takie nadmiarowe tereny, zwłaszcza w dużym oddaleniu od już istniejącej zabudowy i infrastruktury. Albo konwersji gruntów, czyli zamiany budowlanych działek właścicieli, które są daleko od infrastruktury, na te bliżej położone, o ile gmina dysponuje zasobami ziemi. Pomimo różnic w cenie gruntów (oczywiście na korzyść tych gruntów „bliższych”), w dłuższej perspektywie samorządowi to się opłaci, bo nie będzie musiał zbudować i utrzymać niezbędnej infrastruktury drogowej, wodno-kanalizacyjnej itd., albo zrealizować jej znacznie mniej.

Na zakończenie chciałbym zarekomendować niezwykle aktualną sprawę, która wiąże się z energetyką i która też mogłaby pomóc polskim rodzinom, zwłaszcza w domach jednorodzinnych, przede wszystkim na wsi. Chodzi mi o odnawialne źródła energii. Oczywiście, nie jest to pomysł nowy, a w Polsce w ostatnich latach powstały setki tysięcy mikroinstalacji. Ale chcę podkreślić, że nie następuje to w sposób skoordynowany, w tym w stosunku do istniejącej infrastruktury energetycznej – wielkoskalowego przesyłu prądu i ciepła. Powinien powstać jakiś sensowny plan, w którym określimy choćby hierarchizację lokalizacji takich rozwiązań, w tym do których gmin

i typów osadniczych różnych miejscowości w pierwszej kolejności kierujemy konkretne programy pomocowe, zachęty do przejścia na „zieloną energię”.

Jest to także kwestia, które obszary Polski powinniśmy uznać za trwale depopulacyjne, co przedstawiałem niestety na początku referatu. Dla tych obszarów również trzeba przedstawić jakiś sensowny plan restrukturyzacji osadniczej i zagospodarowania przestrzennego, a nie zachęcać do nadmiarowych inwestycji, w tym niejako „mamić” samorządy, że oto wszystkie nagle staną się drugim Sopotem czy Karpaczem, wystarczy tylko sięgnąć np. do unijnej kasy. I że na przykład zwłaszcza tam nie inwestujemy, albo inwestujemy w mniejszym stopniu w dotychczasowe rozwiązania infrastruktury energetycznej, a staramy się je zastąpić właśnie „*distributed energy*” (DB). Energetyka rozproszona może być bowiem wielką szansą na poprawę stabilności energetycznej tego naszego rozlanego osadnictwa, nie tylko zresztą na obszarach peryferyjnych, ale może przede wszystkim w strefach podmiejskich miast, o których tyle dziś mówiłem, gdyż stały się w ostatnich dwóch dekadach pyrrusową „ziemią obiecaną” polskich rodzin.

Bardzo dziękuję państwu za uwagę.

Bibliografia

- Kowalewski, A., Markowski, T., Śleszyński, P. (red.). (2018). *Studia nad chaosem przestrzennym*, Studia KPZK PAN, 182, t. 1–3, Warszawa.
- Kowalewski, A., Mordasewicz, J., Osiatyński, J., Regulski, J., Stępień, J., Śleszyński, P. (2014). Ekonomiczne straty i społeczne koszty niekontrolowanej urbanizacji w Polsce – wybrane fragmenty raportu, *Samorząd Terytorialny*, 25(4), 5–21.
- Śleszyński, P. (2021). Migracje wewnętrzne. W: D. Bojarska-Lis, M. Budziński, E. Kowalczyk (red.), *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2020–2021*, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa, 159–197.
- Śleszyński, P. (2022). Wpływ pandemii COVID-19 na przestrzenne struktury demograficzne i osadnicze Polski – wstępne wnioski i hipotezy. W: K. Markowski (red.), *Konsekwencje zmian demograficznych*. Materiały z III Kongresu Demograficznego. Część 1. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa, 32–52.
- Śleszyński, P., Nowak, M., Legutko-Kobus, P., Hołuj, A., Lityński, P., Jadach-Sepioło, A., Blaszkę, M. (2021a). *Suburbanizacja w Polsce jako wyzwanie dla polityki rozwoju*. Cykl Monografii. Studia KPZK PAN, 11/203, Warszawa.
- Śleszyński, P., Nowak, M., Sudra, P., Załączna, M., Blaszkę, M. (2021b). Economic consequences of adopting local spatial development plans for the spatial management system: the case of Poland, *Land*, 10, 1–22.
- Śleszyński, P., Stępień, M., Mazurek, D. (2018). Oszacowanie skutków presji inwestycyjnej i nadpodaży gruntów budowlanych w strefie podmiejskiej Warszawy na przykładzie gmin pasma zachodniego. *Przegląd Geograficzny*, 90(2), 209–240. http://rcin.org.pl/igipz/Content/66303/WA51_85826_r2018-t90-z2_Przeg-Geogr-Sleszyns.pdf.

Samorząd – infrastruktura i usługi publiczne przyjazne rodzinom

1. Wprowadzenie

Publikowane sukcesywnie od 2022 r. przez GUS wyniki Narodowego Spisu Powszechnego (NSP) 2021 w niektórych miejscach zaskakują, ale w wielu obszarach potwierdzają tendencje, o których pisano wcześniej, ale ich skala nie była dobrze zwymiarowana. Do tych drugich można zaliczyć spadek łącznej liczby ludności w Polsce oraz rozmiar i kierunki migracji wewnętrznych. Według wyników spisu ludność Polski w 2021 r. spadła w stosunku do roku 2011 (pomiędzy spisami) o ok. 476 tys., tj. o 1,2% (GUS, 2022a). Natomiast liczba ludności rezydującej spadła o ponad milion osób z 38 044 mln w roku 2011 do 37 019 mln w roku 2021 (GUS, 2022b). Pewną niespodzianką jest charakter tego spadku w rozbiciu na mieszkańców miast i wsi. Od kilkudziesięciu lat mieliśmy do czynienia z trwałą tendencją migracji ludności ze wsi do miast. Tymczasem w ostatniej dekadzie (patrz tabl. 1) możemy mówić o nieznacznym odwróceniu tego trendu, ponieważ spadek w tym czasie był większy w miastach (4,1%) niż na wsiach (0,6%). Co prawda liczba ludności na wsiach też maleje, ale do tej pory spadała ona szybciej niż w miastach.

Tabl. 1. Ludność rezydująca w latach 2011 i 2021 w rozbiciu na miasto i wieś

Wyszczególnienie	2011		2021		
	w liczbach bezwzględnych	w %	w liczbach bezwzględnych	w %	2011=100
Ogółem	38 044 565	100,0	37 019 327	100,0	97,3
Miasta	23 116 673	60,8	22 177 962	59,9	95,9
Wieś	14 927 892	39,2	14 841 365	40,1	99,4

Źródło: GUS, NSP 2021.

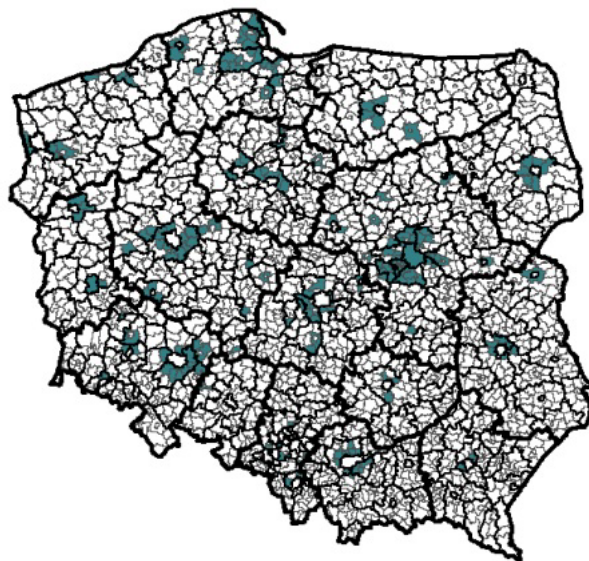
^a Instytut POKOLENIA. ORCID: 0009-0005-3571-6652.

Kiedy spojrzymy na rozkład geograficzny zmian liczby ludności, widać, że spadek nie jest jednakowy we wszystkich obszarach kraju. Są obszary, gdzie liczba ludności wzrosła, a są takie, gdzie spadła.

Opublikowane przez GUS mapy Polski ze wskazanymi gminami, które zanotowały w ostatniej dekadzie co najmniej 10% wzrost liczby ludności, oraz te, które zanotowały ponad 10% spadek liczby ludności, potwierdzają obserwacje dotyczące korekty dotychczasowych trendów, a mianowicie:

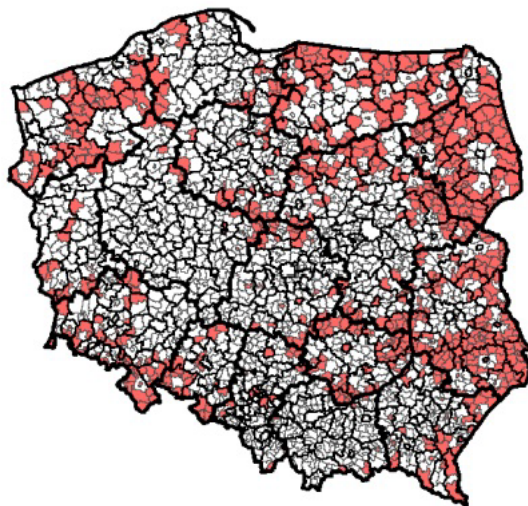
- tereny szybko wyludniające się to przede wszystkim Polska północno-wschodnia i wschodnia oraz obszary dawnych PGR-ów w województwie zachodniopomorskim;
- tereny szybkiego wzrostu to głównie podmiejskie obszary (tzw. „obwarzanki”) dużych i średnich miast, ale nie dotyczy to samych miast, lecz gmin je otaczających. Co ciekawe, wzrosty występują nie tylko, jak dotychczas, w otoczeniu miast z tzw. Wielkiej Piątki (Warszawa, Wrocław, Kraków, Poznań, Trójmiasto) lecz także dawnych miast wojewódzkich (Biała Podlaska, Suwałki), a nawet wielu średnich miast w obszarach peryferyjnych (Szczytno, Stargard Szczeciński).

Mapa 1. Gminy z przyrostem ludności powyżej 10% w latach 2011–2021



Źródło: GUS, NSP 2021.

Mapa 2. Gminy z ubytkiem ludności powyżej 10% w latach 2011–2021



Źródło: GUS, NSP 2021.

Jakie główne wnioski wypływają z tych spostrzeżeń? Wydaje się, że dają one nadzieję mniejszym miejscowościom, że wizja rozwoju Polski oparta jedynie o największe metropolie nie musi być wcale bezalternatywna. Średnie i małe miasta również mogą próbować się rozwijać i nie są skazane na porażkę.

W najbliższych latach trend spadku liczby ludności w Polsce oraz jej starzenia się (przynajmniej bez uwzględniania migracji z zagranicy) będzie się nasilał. Oznacza to, że presja na wyludnianie się mniejszych miejscowości, niebędących częścią dużych aglomeracji, będzie coraz większa. Innymi słowy w najbliższych latach i dekadach zasobem, o który będą walczyć samorządy, będą ludzie. Dla mniejszych i średnich miejscowości, zwłaszcza tych usytuowanych na obszarach peryferyjnych, oznacza to w praktyce walkę o przetrwanie. Już dzisiaj mówi się o likwidacji kilkudziesięciu gmin w Polsce lub łączeniu się gmin wyludniających.

W latach 2010–2020 jedynie 100 (nieco ponad 1/4) powiatów zanotowało wzrost liczby mieszkańców¹. Były to przede wszystkim aglomeracje należące do tzw. „Wielkiej Piątki” i okalające je miejscowości oraz inne duże miasta wojewódzkie, ale też kilka powiatów, które nie graniczą bezpośrednio z miastami wojewódzkimi, jak: Kartuszy (4 miejsce pod względem % wzrostu liczby ludności; od wielu lat najwyższa dzietność w Polsce), Grodzisk Mazowiecki, Leszno, Myślenice, Bochnia, a nawet takie, które do najbliższego miasta wojewódzkiego mają ponad 50 km, jak Nowy Sącz, Limanowa, Kościerzyna czy Ełk oddalony o ponad 100 km.

¹ Analiza własna na podstawie GUS, baza danych lokalnych (BDL).

2. Czy mniejsze miejscowości są skazane na porażkę?

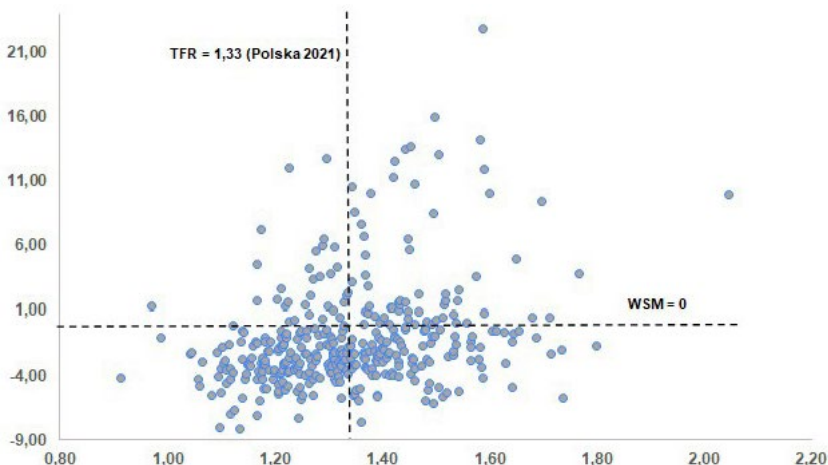
Co zatem mogą zrobić lokalni włodarze i elity, którzy chcieliby, aby ich samorząd (gmina lub powiat) rozwijał się w długiej perspektywie, czyli z sukcesem wziął udział w konkurencji o zasoby ludzkie?

Przede wszystkim, warto pamiętać, że same środki finansowe i inwestycje nie gwarantują rozwoju. Nawet najbardziej nowoczesna i funkcjonalna infrastruktura nie będzie spełniać swojej funkcji, jeśli nie będą z niej korzystać mieszkańcy. Dodatkowo ludzie są potrzebni, aby móc tę infrastrukturę utrzymać, ponieważ to oni płacą podatki na jej finansowanie. Jeśli ich nie będzie, nie będzie też źródła utrzymania samorządu. Zatem, myśląc o rozwoju, musimy zadbać o to, by liczba mieszkańców (podatników) nie spadała, a najlepiej by rosła.

Liczba mieszkańców zależy od dwóch czynników: po pierwsze salda migracji, po drugie salda przyrostu naturalnego (różnica pomiędzy liczbą zgonów a liczbą urodzeń). Liczba zgonów w największym stopniu zależy od struktury wiekowej społeczności, a zatem samorząd może mieć realny wpływ jedynie na saldo migracji (liczba osób wyjeżdżających na stałe oraz liczba osób osiedlających się na stałe na danym terenie) oraz liczbę urodzeń.

Jeśli przyjrzymy się rozkładowi powiatów w Polsce na tych dwóch wymiarach (wykr. 1) wskaźnik dzietności (TFR) oraz wskaźnik salda migracji (WSM), to widzimy, że istnieje pewna zależność pomiędzy nimi. Wśród powiatów z wysokim dodatnim wskaźnikiem TFR większość to też powiaty z wysokim dodatnim saldem migracji. Rekordziści w tych dwóch wskaźnikach, czyli powiat kartuski, jeśli chodzi o TFR, oraz powiat wrocławski, jeśli chodzi o WSM, mają też bardzo wysoki drugi omawiany wskaźnik. Z kolei wśród powiatów z niskim TFR większość ma ujemne saldo migracji. Oznacza to, że dzieci rodzą się tam, gdzie dobrze się żyje, a zatem więcej osób się tam sprowadza, niż wyprowadza stamtąd. Mówiąc inaczej, tam, gdzie są dobre warunki do budowania własnego szczęścia tam ludzie chcą mieszkać. Jednocześnie tam też są w stanie zrealizować swoje aspiracje związane z rodziną i posiadaniem dzieci.

Decyzje o trwałej przeprowadzce, zmianie miejsca zamieszkania podejmowane są więc na podstawie oceny prawdopodobieństwa osiągnięcia indywidualnego szczęścia w danym miejscu. A zatem, jeśli samorząd zadba o dobre warunki do życia, to jednocześnie wpłynie pozytywnie na obydwa wskaźniki – saldo migracji i dzietność. Przy okazji warto zauważyć, że rodziny z dziećmi to jedna z najbardziej mobilnych grup, ponieważ po urodzeniu pierwszego dziecka lub kolejnych rodzice często decydują się na przeprowadzkę ze względu na zwiększone potrzeby mieszkaniowe. Jednocześnie młodzi rodzice są grupą najbardziej perspektywiczną pod względem demograficznym i ekonomicznym. Dlatego, myśląc o budowaniu dobrych warunków do życia, warto skupić się na tej właśnie grupie.

Wykr. 1. Rozkład powiatów na osiach TFR oraz WSM (wskaźnik migracji)

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych z NSP 2021.

Dlaczego niektóre miejscowości bardziej niż inne przyciągają potencjalnych mieszkańców, zwłaszcza jeśli chodzi o najbardziej istotną z demograficznego punktu widzenia grupę w wieku od 20 do 39 lat? Okazuje się, że różnice w poziomie życia, dostępności mieszkań, łatwości znalezienia dobrze płatnej pracy czy dostępności do infrastruktury edukacyjno-wychowawczej nie wyjaśniają w pełni różnic w przyroście liczby mieszkańców. Powiat kartuski, który jako jedyny w Polsce notuje TFR powyżej tzw. poziomu zastępowalności pokoleń (2,1), a jednocześnie ma jedno z najwyższych w Polsce sald migracji, nie należy do najbogatszych powiatów w Polsce. Można wskazać miejscowości podobnej wielkości, z podobną odległością od centrów wojewódzkich, które całkowicie odmiennie radzą sobie z dbaniem o wzrost liczby ludności². Również kierunek migracji ujawniony w NSP 2021 wskazuje, że beneficjentem wzrostu liczby ludności nie są wcale najbogatsze gminy.

Skoro zatem podstawy materialne do życia nie są jedyną determinantą decyzji o zmianie miejsca zamieszkania, to jakie są inne czynniki? Ludzie migrują tam, gdzie przewidują, że będą szczęśliwi.

² Elk i Augustów są odległe od siebie o ok. 40 km; obydwa są miastami średniej wielkości z dala od centrów wojewódzkich. W latach 2010–2020 powiat elkki zanotował 3,3% wzrostu liczby mieszkańców, zaś powiat augustowski 4,1% spadek, mimo że zdecydowana większość wskaźników mówiących o podstawach materialnych (poziom bezrobocia, średnie zarobki, dostępność mieszkań, przedszkoli i żłobków) przemawia na korzyść Augustowa.

3. Czym jest szczęśliwe życie?

Od wielu lat niezmiennie rodzina i szczęście rodzinne zajmują pierwsze miejsce wśród wartości w życiu codziennym Polaków. Według badań CBOS z lutego 2019 r. (CBOS, 2019) szczęście rodzinne jako najważniejszą wartość wskazuje 80% respondentów (patrz wyk. 2). Wysoko na liście priorytetów znajdują się również „grono przyjaciół” oraz „szacunek innych ludzi” (odpowiednio: 45 i 42%), czyli kwestie dotyczące więzi społecznych.

Oznacza to, że jakość relacji z innymi ludźmi (zwłaszcza najbliższymi) jest dla Polaków zdecydowanie ważniejsza niż wykształcenie (10%), bogactwo i dobrobyt (9%) czy praca zawodowa (36%).

Wiele badań naukowych podejmujących kwestie szczęścia, satysfakcji i zadowolenia z życia wskazuje, że szczęśliwe, długie i zdrowe życie w dużej mierze zależy od jakości relacji międzyludzkich i posiadania szczęśliwej rodziny. Najbardziej rozległym badaniem tego typu jest badanie „The Harvard Study of Adult Development” prowadzone od 1938 r. do dzisiaj przez Harvard Medical School oraz Brigham and Women’s Hospital (Harvard Medical School, 2017). Badania prowadzono przez 80 lat na losowo wybranej grupie respondentów. Przez cały okres badania obserwowano życie uczestniczących w nim osób, a następnie badano wpływ różnych czynników, np. biologicznych, kulturowych, społecznych, na ich zdrowie, osiągnięcia, poziom szczęścia i zadowolenia z życia. Główny wniosek z badania jest taki, że posiadanie szczęśliwej rodziny i zadowolenie z własnych relacji z innymi ludźmi miało najważniejszy pozytywny wpływ na stan zdrowia, długość aktywności zawodowej, satysfakcję z życia oraz zdrowie psychiczne.

Wykr. 2. Ludzie kierują się różnymi wartościami w życiu.

Z podanej listy proszę wskazać nie więcej niż pięć wartości, które uważa Pan(i) za najważniejsze w swoim codziennym życiu^a



a Procenty nie sumują się do 100, ponieważ ankietowani mogli wskazać więcej niż jedną wartość.

Źródło: CBOS, luty 2019; „Rodzina – jej znaczenie i rozumienie”.

Jeśli zatem chcielibyśmy budować społeczność lokalną, która będzie ludzi do siebie przyciągać, a nie ich „wypychać”, musi ona oprócz kwestii materialnych zadbać o dobre warunki do życia dla rodzin oraz o jakość relacji międzyludzkich w nich panujących. Tym samym dbanie o dobrą kondycję rodzin, tworzenie przestrzeni do realizowania ich aspiracji, czyli budowanie infrastruktury i usług publicznych przyjaznych rodzinom, jest niezbędnym warunkiem rozwoju danej społeczności lokalnej, także rozwoju ekonomicznego. Można to ująć jeszcze inaczej: wszelkie działania, jakie są podejmowane, w tym dbanie o podstawy materialne czy infrastrukturę, powinny być nakierowane na tworzenie dobrych warunków do życia rodzin mieszkających lub mających zamiar zamieszkać na danym terenie.

4. Realizowanie ustawowych działań wspierających rodziny przez samorządy

Tworzenie dobrych warunków do życia dla rodzin warto zacząć od przypomnienia tego, jak dzisiaj są zdefiniowane kompetencje samorządu terytorialnego. Ustawa o samorządzie gminnym³ nakłada na gminy ponad 20 zadań własnych. Ich syntetyczne podsumowanie przedstawia grafika 1. Spośród tych zadań w dwóch mowa jest o działaniach na rzecz rodzin. Pierwsze zadanie odnosi się do rodzin przeżywają-

³ Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, z późniejszymi zmianami – Dz. U. z 1990 r. nr 16 poz. 95.

cych trudności, zgodnie z obecnymi zapisami ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. z 2022 r. poz. 447). Drugie zadanie obejmuje szeroki obszar polityki prorodzinnej, jednak uszczegółowiony do wspierania kobiet w ciąży. Tym samym wiele samorządów w swoich działaniach na rzecz rodzin ogranicza się jedynie do pomocy rodzinom przeżywającym trudności i kobietom w ciąży, co jest znacznym zawężeniem zadań które mogłyby być realizowane na rzecz rodzin. Szczególnie w sytuacji, gdy dobrostan rodzin jest kluczowym warunkiem rozwoju wspólnoty samorządowej.

Grafika 1. Zadania własne samorządu gminnego

- ▶ Łód przestrzenny, gospodarka nieruchomościami, ochrona środowiska i przyrody, gospodarka wodna
- ▶ Gminne drogi, ulice organizacja ruchu drogowego
- ▶ Wodociągi, ścieki, kanalizacja, odpady komunalne, energia elektryczna, ciepło i gaz, telekomunikacja
- ▶ Lokalny transport zbiorowy
- ▶ Ochrona zdrowia
- ▶ **Pomoc społeczna, w tym ośrodki i zakłady opiekuńcze; wspieranie rodziny i systemu pieczy zastępczej**
- ▶ Gminne budownictwo mieszkaniowe
- ▶ Edukacja publiczna
- ▶ Kultura, biblioteki gminne, instytucje kultury, ochrony zabytków i opieki nad zabytkami
- ▶ Kultura fizyczna i turystyka, tereny rekreacyjne i urządzenia sportowe
- ▶ Targowiska i hale targowe
- ▶ Zieleń gminna i zadrzewienia
- ▶ Cmentarze gminne
- ▶ Porządek publiczny, bezpieczeństwo obywateli, ochrona przeciwpożarowa, gminne magazyny przeciwpowodziowe
- ▶ Utrzymanie gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych
- ▶ **Polityka prorodzinna, w tym zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej**
- ▶ Wspieranie i upowszechnianie idei samorządowej... pobudzanie aktywności obywatelskiej
- ▶ Promocja gminy
- ▶ Współpraca i działalności na rzecz organizacji pozarządowych oraz OPP
- ▶ Współpraca ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw

Źródło: art. 7 pkt. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Należy zauważyć, że wszystkie zadania własne gminy w mniejszym lub większym stopniu dotyczą rodzin. Nie ma wśród nich takiego, które na kondycję rodzin nie wpływałyby w żaden sposób. Możemy zatem spróbować zdefiniować cele, jakie mają być osiągnięte w trakcie realizacji przedstawionych zadań, jako budowanie szczęścia rodzinnego na terenie gminy. Ważne jest, by w trakcie podejmowania decyzji odnośnie do nowego przedsięwzięcia, inwestycji itp. brano było pod uwagę, jak ono wpłynie na jakość życia rodzin w długiej perspektywie, przekraczającej kadencję władz samorządowych, wielu lat, a nawet dekad. Ponieważ dobra kondycja rodzin jest pojęciem dość obszernym i trudno przekładalnym na decyzje, musimy rozbić je na cele bardziej konkretne, dające się zastosować w praktyce.

5. Model 6 Obszarów Funkcjonalnych Rodzin

Operacjonalizacji w codziennej pracy nadrzędnego celu, jakim jest budowanie miejsca przyjaznego rodzinom, służy opracowany przez Instytut POKOLENIA model 6 Obszarów Funkcjonowania Rodziny (6 OFR). Metoda pracy w nim zawarta daje odpowiedź na pytanie, w jaki sposób sprawić, by każda inwestycja i każdy projekt,

zarówno z obszarów „twardych”, jak i społecznych, realizowany w gminie, tworzył otoczenie przyjazne rodzinie i budował warunki do poprawy kondycji rodzin (Instytut POKOLENIA, 2022).

Grafika 2. Model 6 OFR



Źródło: Instytut POKOLENIA (2022).

Głównym założeniem tego modelu jest twierdzenie, że aby zbudować dobre warunki do życia rodzin, należy zadbać o 6 obszarów: 4 podstawowe i 2 przekrojowe.

Pierwsze cztery obszary, skupione w centrum modelu, są związane z tym, co na co dzień zaprzęta naszą uwagę:

- podstawy materialne;
- zdrowie, rekreacja i sport;
- edukacja i wychowanie;
- kultura.

Dwa kolejne obszary wynikają z czterech wyżej wspomnianych. Kiedy lokalna społeczność jest przekonana, że jej potrzeby w zakresie podstaw materialnych, zdrowia, edukacji i kultury są zaspokajane, wtedy buduje się kolejne obszary:

- trwałość więzi oraz chęć i możliwość wspólnego spędzania czasu;
- tożsamość lokalna.

a. Podstawy materialne

Jest oczywiste, że, aby rodziny chciały mieszkać w danym miejscu, muszą mieć zapewnione podstawowe warunki do życia, m.in. takie jak: mieszkanie, odpowiednią pracę i płacę, sieć komunikacyjną, podstawowy poziom bezpieczeństwa itp. Na po-

prawę warunków funkcjonowania w obszarze podstaw materialnych samorząd może wpływać przez szeroki katalog polityk, oddziaływań i projektów, na przykład:

- odpowiedzialną politykę w zakresie kosztów utrzymania gospodarstw domowych, np. poprzez kształtowanie cen usług komunalnych;
- politykę mieszkaniową i gospodarowania gruntami oraz zasobem komunalnym, wspierającą rodziny oraz zachęcającą do osiedlania się w gminie przez młode rodziny z innych ośrodków;
- realizację projektów łagodzących szeroko rozumiane bariery materialne i społeczne, powstrzymujące młodych rodziców przed decyzją o kolejnym dziecku;
- kształtowanie lokalnego rynku pracy przyjaznego rodzinie. Gmina jest często ważnym i dużym pracodawcą. Przez wprowadzanie dobrych praktyk w urzędach i spółkach miejskich może oddziaływać na cały lokalny rynek pracy. Wysokie standardy w tym zakresie to m.in. otwartość na pracę na część etatu i jej hybrydowe formy oraz zapewnienie stabilnego zatrudnienia.

b. Zdrowie, rekreacja i sport

Perspektywa długiego życia w dobrej kondycji to istotna składowa indywidualnego poczucia szczęścia każdego człowieka, a zwłaszcza osób mających rodzinę i dzieci. W poprawie poziomu zdrowia lokalnej wspólnoty samorządy powinny dostrzec swoją korzyść i starać się oddziaływać na mieszkańców, tak by troska o zdrowie, kondycję i podejmowanie wczesnych działań profilaktycznych stały się lokalnym stylem życia.

Oczywiście istnieje wiele uwarunkowań, na które samorząd nie ma wpływu, np. emisja zanieczyszczeń z odległych, ale wysokoemisyjnych zakładów przemysłowych, uciążliwe szlaki komunikacyjne czy zagrożenia epidemiczne. Działania prozdrowotne, rekreacja, sport czy po prostu ruch na świeżym powietrzu mogą złagodzić wpływ wielu uciążliwych czynników.

Do działań, jakie samorząd może podejmować w tym obszarze, możemy zaliczyć m.in.:

- kształtowanie kultury aktywności fizycznej i tworzenie odpowiednich warunków do uprawiania sportu;
- integrowanie i inspirowanie międzypokoleniowych aktywności sportowych;
- upowszechnianie w szkołach i innych miejscach żywienia zbiorowego zasad zdrowego żywienia;
- wdrożenie kompleksowej profilaktyki prozdrowotnej jako systemowego i długofalowego podejścia samorządu do kwestii zdrowia mieszkańców.

c. Edukacja i wychowanie

Dobrej jakości szkoła, która nie tylko uczy, ale też wychowuje, dająca dzieciom szansę na godne i szczęśliwe życie, jest dla większości rodziców jednym z priorytetów. Dla wielu z nich może być to nawet argument decydujący o zamieszkanu w innej miejscowości.

Rozpoznawalne placówki edukacyjne, kształjące na ponadprzeciętnym poziomie, licea artystyczne oraz szkoły średnie związane z kształceniem na potrzeby konkretnej branży mogą stanowić magnes, czasami tak silny, że potrafi przyciągać młodych ludzi z innych gmin czy powiatów nie tylko na czas nauki. Część z nich może nawet zostać w danym miejscu na dłużej, wiążąc z nim swoją przyszłość.

W kontekście szczęścia rodzinnego działania z obszaru edukacji i wychowania oddziałują również w innym ważnym kierunku przez możliwość przygotowywania młodych ludzi do zakładania własnych rodzin i budowania trwałych związków, a to jest istotne z punktu widzenia długofalowego rozwoju gminy.

Działania, jakie samorząd może podjąć w ramach obszaru edukacja i wychowanie, to m.in.:

- inwestycje w podnoszenie jakości kształcenia w placówkach oświatowych każdego szczebla;
- dopasowanie lokalnej sieci szkół ponadpodstawowych do specyfiki lokalnego rynku pracy i jego potencjalnych kierunków rozwoju;
- działania edukacyjne mające na celu zwiększenie kompetencji rodzicielskich, zwłaszcza wśród ojców, promując ich zaangażowanie w życie rodzinne i wychowanie dzieci.

d. Kultura

Polska należy dzisiaj do grupy państw rozwiniętych i stosunkowo bogatych. Oznacza to, że coraz większa waga przywiązywana jest do potrzeb wyższego rzędu. Dlatego bardzo ważne jest, by zadbać o szeroką ofertę kulturalną dla różnych grup społecznych. Lokalny rynek kultury i szeroko rozumianych możliwości spędzania czasu wolnego jest istotny, a dodatkowo może budować więzi międzyludzkie i wspierać budowanie poczucia tożsamości lokalnej.

Przez dekady wielkie metropolie miały miażdżącą przewagę nad mniejszymi ośrodkami w kwestii dostępu do wydarzeń kulturalnych i oferty spędzania wolnego czasu. Dostęp do najnowszych produkcji oferowanych przez szeroko rozumianą branżę i instytucje kulturalne pozwalał mieszkańcom wielkich miast być „na czasie”.

Na szczęście dla mniejszych miejscowości, także w tym obszarze zachodzą zmiany. Dzięki technologiom streamingowym nastolatek z małego ośrodka ma taki sam

dostęp do najnowszych dzieł popkultury: gier, filmów i seriali, jak jego rówieśnik z metropolii.

Natomiast rosnąca konkurencja pomiędzy publicznymi i prywatnymi instytucjami kultury wysokiej w metropoliach zmusza je do poszukiwania audytorium także poza scenami w wielkich miastach, co daje szansę na „ściągnięcie” powszechnie rozpoznawalnych artystów także do mniejszych miejscowości.

Powyższe zmiany powodują, że zamieszkanie w mniejszym ośrodku może być realną alternatywą dla osiedlenia się w wielkim mieście – również dzięki zmniejszeniu się barier w dostępie do kultury.

e. Trwałość więzi i wspólne spędzanie czasu

Najsilniejszym magnesem przyciągającym do danego miejsca są ludzie, których znamy i z którymi coś nas łączy (głównie rodzina i przyjaciele). Oznacza to, że im mocniejsze są więzi i relacje społeczne, tym większa szansa, że wyjazd na studia nie będzie ostatecznym pożegnaniem z miejscowością pochodzenia. Zatem wszelkie aktywności podejmowane przez samorząd powinny brać pod uwagę to, czy ich efektem będzie budowa trwałych więzi społecznych, czy raczej ich rozpad. Silne więzi społeczne ułatwiają młodym ludziom znalezienie „drugiej połówki”, z którą stworzą rodzinę i będą mieć dzieci. Wspierają one też rodziców w opiece nad, zwłaszcza małymi, dziećmi.

Wzmacnianiu interakcji pomiędzy mieszkańcami, tak by łączyło ich coś więcej niż tylko zajmowana przez nich przestrzeń, mogą służyć wszelkie inicjatywy, które prowadzą do tworzenia czegoś razem. To element, bez którego nie może być mowy o tworzeniu przywiązania do miejsca, w którym żyjemy.

f. Tożsamość lokalna

W największym skrócie definicja tożsamości lokalnej mieści się w odpowiedzi na pytanie: Kim jest mieszkaniec naszej gminy i co ma o sobie myśleć?

W idealnej sytuacji jest to ktoś, kto jest dumny z tego, gdzie mieszka, i jest przekonany, że nie ma lepszego miejsca do życia dla niego, jego dzieci i kolejnych pokoleń.

Na tak rozumianą tożsamość składają się działania we wszystkich pozostałych obszarach 6 OFR. Ujmując to inaczej, nie ma takiego projektu gminnego, inwestycji czy jakiegokolwiek innej aktywności samorządu, która nie miałaby wpływu na lokalną tożsamość. Może to być wpływ pozytywny lub negatywny.

Z jednej strony systematyczne budowanie dumy z lokalnej historii, kultury, osiągnięć naukowych i gospodarczych powinno być stałym elementem edukacji mieszkańców, począwszy od systemu edukacji szkolnej (a nawet przedszkolnej) poprzez nawiązywanie do tożsamości przy organizacji różnego rodzaju wydarzeń na terenie

gminy, a na polityce wyboru patronów szkół, ulic i innych obiektów skończywszy. Jeśli przeciętny mieszkaniec będzie wiedział, co odróżnia jego okolicę od innych podobnych miejsc i będzie z tego dziedzictwa dumny, to z większym prawdopodobieństwem jako miejsce do życia wybierze swoją miejscowość pochodzenia i w niej będzie szukał możliwości założenia rodziny.

Z drugiej strony, wszelkie skandale czy afery na każdym szczeblu lokalnej władzy nie tylko niszczą jej autorytet, lecz także zaprzeczają wcześniejsze wysiłki na rzecz budowy tożsamości lokalnej i dumy z miejsca, w którym się żyje.

Ważne jest również, by lokalne władze trafnie identyfikowały to, co jest naprawdę ważne dla lokalnej wspólnoty i na tym skupiały swoją energię. Nie trzeba szczególnej przenikliwości, by wiedzieć, że trwonienie społecznej energii wspólnoty, jej spolaryzowanie i dzielenie – czy to świadome, czy wynikające z zaniedbania lub nieudolności – prędzej czy później doprowadza wspólnotę do rozpadu, a ostatecznie do zaniku.

6. Podsumowanie

Świat, w którym żyjemy, zmienia się coraz szybciej, a to oznacza, że trendy społeczno-ekonomiczne, do których jesteśmy przyzwyczajeni, mogą odwrócić się na naszych oczach. Jednym z takich trendów jest stała migracja Polaków (zwłaszcza młodych) z mniejszych miejscowości do dużych miast, z którą mieliśmy do czynienia w zasadzie niezmiennie od II wojny światowej.

Coraz wyższy poziom życia Polaków, wzrost gospodarczy, poprawa infrastruktury transportowej w połączeniu z rozwojem technologii komunikacji elektronicznej stawiają przed nami zupełnie nowe możliwości.

Po pierwsze, wraz ze wzrostem poziomu życia coraz większe znaczenie przywiązujemy do odpoczynku, rozrywki czy ogólnie tego, jak spędzamy czas wolny. Po drugie, coraz więcej osób ma możliwość pracy zdalnej lub hybrydowej, co w połączeniu z rozwojem sieci transportowej sprawia, że miejsce pracy może być coraz bardziej oddalone od miejsca zamieszkania.

Czy oznacza to szansę dla mniejszych miejscowości, by podjąć walkę o zatrzymanie u siebie młodych ludzi, a może nawet przyciągnięcie tych, którzy mieszkają w dużych metropoliach? Małe i średnie miasta to miejsca, gdzie życie jest spokojniejsze, a więzi społeczne silniejsze. W świecie, gdzie coraz większym problemem staje się samotność, może to być dużym atutem.

W Polsce, gdzie przez najbliższe dekady będziemy mieli do czynienia ze spadającą populacją, z pewnością wiele miejsc znajdujących się z dala od największych metropolii powinno liczyć się z nieuchronnym wyludnieniem. Jednak nie musi to dotyczyć wszystkich. Samorządy, które chcą podjąć walkę o rozwój, mogą postawić na tworzenie jak najlepszych warunków do życia rodzin, skupiając się na 6 obszarach opisanych szczegółowo w modelu 6 OFR. Aby osiągnąć sukces, lokalne elity muszą

przede wszystkim uwierzyć, że ich „mała ojczyzna” jest bardzo dobrym miejscem do życia, a następnie konsekwentnie przekonywać do tego swoich mieszkańców oraz zachęcać nowych do zamieszkania na stałe.

Bibliografia

- Centrum Badania Opinii Społecznej. (2019). *Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego*, Komunikat z badań numer 46.
- Główny Urząd Statystyczny. (2022a). *NSP 2021 – wyniki ostateczne*. <https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2021/nsp-2021-wyniki-ostateczne/>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2022b). *Ludność rezydująca – dane NSP 2021*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-rezydujaca-dane-nsp-2021,44,1.html>.
- Główny Urząd Statystyczny. (2023). Baza Danych Lokalnych GUS – Bank Danych Lokalnych (stat.gov.pl).
- Harvard Medical School. (2017). <https://news.harvard.edu/gazette/story/2017/04/over-nearly-80-years-harvard-study-has-been-showing-how-to-live-a-healthy-and-happy-life/>.
- Instytut POKOLENIA. (2022). *Jak gminną moc móc wzmóc*: <https://instytutpokolenia.pl/6OFR/>.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, z późniejszymi zmianami. Dz. U. z 1990 r. nr 16, poz 95.

Lokalne usługi społeczne na rzecz osób i rodzin. Doświadczenia działalności centrów usług społecznych w latach 2021–2022

1. Wprowadzenie

Koncepcja centrów usług społecznych została przygotowana na przełomie 2017 i 2018 r. w ramach prac Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP¹. W okresie maj–listopad 2018 r. w Kancelarii Prezydenta RP przygotowano projekt ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, który Prezydent RP Andrzej Duda skierował w dniu 16 listopada 2018 r. do Sejmu RP jako prezydencką inicjatywę ustawodawczą². Prezydencki projekt zyskał poparcie rządu³ oraz obu izb parlamentu, czego odzwierciedleniem było konsensualne głosowanie za uchwaleniem ustawy w Sejmie RP w dniu 19 lipca 2019 r. (426 głosów – za, 0 głosów – przeciw, 1 głos – wstrzymujący), a następnie jej jednogłośnie przyjęcie bez poprawek w Senacie RP w dniu 2 sierpnia 2019 r. Prezydent RP podpisał ustawę w dniu 23 sierpnia 2019 r., co pozwoliło na jej opublikowanie w Dzienniku Ustaw⁴.

Przepisy Ustawy o CUS weszły w życie 1 stycznia 2020 r. Tego dnia rozpoczęło działalność pierwsze centrum usług społecznych utworzone w gminie Resko w województwie zachodniopomorskim. Na początku 2020 r. ogłoszony został przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej konkurs grantowy na wsparcie finansowe

^a Uniwersytet Warszawski. ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8419-8813>.

¹ „Rozwój i koordynacja usług społecznych przy wykorzystaniu centrum usług społecznych. Wyjściowe założenia prezydenckiej inicjatywy ustawodawczej” – materiał przygotowany w marcu 2018 r. przez Sekcję „Polityka społeczna, rodzina” Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP opublikowany w: Rymśa, 2021b, s. 365–375.

² Projekt ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, druk sejmowy nr 3040, Sejm RP VIII kadencji.

³ Por. „Stanowisko rządu w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych”, materiał opublikowany w: Rymśa (red.), 2021b, s. 419–425.

⁴ Dz. U. z 2019 r. poz. 1818. Dalej: Ustawa o CUS.

pilotażowej grupy CUS-ów, przy wykorzystaniu środków EFS w ramach Programu Operacyjnego Edukacja, Wiedza, Rozwój⁵. Ze względu na pandemię koronawirusa tworzenie centrów zostało odłożone mniej więcej o rok: kolejne centra sukcesywnie rozpoczynały działalność, począwszy od stycznia 2021 r. Do końca grudnia 2022 r. powstało ich w Polsce 51.

Przedmiotem analizy prezentowanej w niniejszym opracowaniu jest działalność usługowo-wspierająca na rzecz mieszkańców prowadzona w latach 2021–2022 przez pierwszą grupę CUS-ów. Okres ten w debacie eksperckiej określanej jest fazą pilotażu⁶, w której „przeciera się szlak” w zakresie rozwoju i integracji lokalnych systemów usług społecznych przy wykorzystaniu rozwiązań z Ustawy o CUS. W opracowaniu wykorzystuję ustalenia z badań monitoringowych prowadzonych w ramach prac prezydenckiej Rady do spraw Społecznych NRR, a przedstawionych w 2023 r. w formie raportu⁷.

2. Dlaczego centra usług społecznych? – kluczowe cele i założenia prezydenckiej inicjatywy ustawodawczej

Ustawa o CUS z 2019 r. daje gminom możliwość, ale nie nakłada na nie obowiązku tworzenia centrum usług społecznych. Jest to ważne założenie koncepcji tzw. kroczącej zmiany systemowej, przewidującej trójstopniowy rozwój CUS-owej inicjatywy, gdzie dochodzenie do rozwiązania systemowego poprzedzone jest wspomnianą fazą pilotażu i następnie fazą skalowania innowacji⁸. Chodzi tu o to, aby „szlak” w upowszechnianiu nowego rozwiązania wyznaczały gminy, w których istnieje wola dokonania formatowanej ustawą zmiany społecznej, zrozumienie dla jej merytorycznych założeń i *know how* niezbędne na poziomie wdrożeniowym. Dlatego próbę podsumowania doświadczeń pierwszej grupy centrów usług społecznych warto rozpocząć od przedstawienia najważniejszych celów, jakie przed CUS-ami postawił projektodawca i ustawodawca. Z szerszego zestawu⁹ przywołam tu pięć.

⁵ Założenia programu – por. *Centra usług społecznych. Nowa jakość polityki społecznej*, MRPIPS i KPRP, Warszawa, grudzień 2019 r. Założenia konkursu zostały uzgodnione przez rząd z Komisją Europejską.

⁶ Por. wypowiedzi eksperckie na temat CUS-ów opublikowane w *Wiadomościach Społecznych* nr 1 z 2021 r. (<https://ptps.org.pl/wp-content/uploads/2021/12/Wiadomosci-Spoleczne-124-2021.pdf>).

⁷ Rymsza, Karwacki, 2023. Niniejsze opracowanie jest rozbudowaną wersją referatu konferencyjnego przedstawionego 19 października 2022 r. na konferencji „Uwarunkowania dzietności” zorganizowanej w Warszawie przez MRiPS w ramach III Kongresu Demograficznego. Dysponowałem wówczas wstępnymi wynikami badań monitoringowych. W opracowaniu opieram się na danych z przywołanego raportu końcowego.

⁸ Rymsza, 2021c, s. 8–10.

⁹ Bliższe omówienie celów w: Rymsza, 2020.

Po pierwsze, rozwój usług społecznych obserwowany we współczesnych państwach dobrobytu¹⁰ jest odpowiedzią na wyzwania cywilizacyjne. Rozwój ten oznacza *de facto* ewolucyjną rekonstrukcję infrastruktury *welfare states*. Warto przypomnieć, że pierwszym jej filarem jest uregulowany rynek pracy, będący produktem działań reformatorskich ukierunkowanych na cywilizowanie stosunków pracy po rewolucji przemysłowej. Drugim zaś filarem, niejako obudowującym pierwszy, stał się system zabezpieczenia społecznego. Z tego systemu, którego racją są działania redystrybucyjne oparte na transferach socjalnych, stopniowo wyodrębnił się trzeci filar infrastruktury państwa dobrobytu – publiczne systemy *social services*. Dobrostan obywateli we współczesnych państwach dobrobytu w coraz większym stopniu zależy od powszechnego dostępu do usług społecznych, odpowiednich do potrzeb i o odpowiedniej jakości, a więc personalizowanych, świadczonych przez specjalistów reprezentujących różne profesje, zawody i specjalności pomocowe¹¹. Zapewnienie takiego dostępu mieszkańcom – członkom samorządowych wspólnot lokalnych – jest najważniejszym zadaniem centrów usług społecznych.

Po drugie, inwestowanie w rozwój usług społecznych uwzględniono w dokumentach programujących krajową politykę społeczną, takich jak: (1) „Strategia rozwoju usług społecznych” z 2022 r.¹², (2) „Strategia na rzecz osób z niepełnosprawnościami” z 2021 r.¹³, (3) „Strategia demograficzna 2040” z 2022 r.¹⁴, a także (4) dokument „Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego” z grudnia 2022 r.¹⁵, kluczowy dla alokacji środków unijnych z Europejskiego Funduszu Społecznego w nowej unijnej perspektywie finansowej 2021–2027, oraz (5) powiązanych z FERS szesnastu programów regionalnych. Realizacja zapisów z tych dokumentów sprawi, że krajowa polityka społeczna stanie się w dużej mierze polityką infrastrukturalnych inwestycji społecznych¹⁶. Centra usług społecznych wpisują się w tak formatowaną politykę społeczną państwa.

Po trzecie, usługi społeczne podnoszą jakość życia obywateli i ich ogólny dobrostan, kiedy są łatwo dostępne i zarazem korzystanie z nich nie niesie ze sobą społecznego naznaczenia¹⁷. Usługi takie nie mogą więc być elementem gry rynkowej (ta ogranicza powszechność dostępu), ale dobrze zorganizowanego systemu publicznego, którego infrastruktura ulokowana jest blisko ludzi – w gminach¹⁸. Zarazem ważnym elemen-

¹⁰ Por. Grewiński, 2021.

¹¹ Rymśza, 2022, s. 13–34.

¹² *Strategia rozwoju usług społecznych. Polityka publiczna do roku 2030 (z perspektywą do 2035 r.)*, M.P. 2022, poz. 767.

¹³ *Strategia na rzecz osób z niepełnosprawnościami 2021–2030*, M.P. 2021, poz. 218.

¹⁴ *Strategia demograficzna 2040*, M.P. 2022, poz. 196.

¹⁵ *Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego*, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, Warszawa, <https://www.power.gov.pl/strony/o-programie/fundusze-europejskie-dla-rozwoju-spolecznego>.

¹⁶ Por. Morel, Palier, Palme (red.) 2012.

¹⁷ Por. Gagacka, 2021, s. 41.

¹⁸ Bliżej omawiam ten aspekt w: Rymśza, 2021, s. 67–86.

tem dobrostanu jest dostęp do usług na zasadzie uprawnień obywatelskich, a więc bez nabywania statusu klienta pomocy społecznej. To właśnie zagwarantować ma przekształcanie ośrodków pomocy społecznej w centra usług społecznych, których oferta usługowa adresowana jest do ogółu mieszkańców – członków samorządowych wspólnot terytorialnych.

Po czwarte, we wsparciu o charakterze usługowym, czołową rolę odgrywają specjaliści pozostający w relacji bezpośredniej styczności z mieszkańcami (tzw. *frontline workers*), reprezentujący różne zawody i profesje pomocowe. Ich specjalności pomocowe to m.in. praca socjalna, psychoterapia, asystentura rodziny i szereg innych asystentur, praca środowiskowa, opieka, animacja społeczno-kulturalna, pedagogika ulicy (*streetworking*), terapia zajęciowa, szereg specjalności zdrowotnych wykraczających poza działalność *stricto* leczniczą (medycynę naprawczą), poradnictwo specjalistyczne i wiele innych. Ale ważnym uzupełnieniem usług świadczonych przez specjalistów jest wsparcie oparte na potencjale samoorganizacji społecznej. Aktywacja tego potencjału jest zadaniem zatrudnianych w CUS-ach organizatorów społeczności lokalnej¹⁹. Chodzi tu o rozwój działań pomocowych bazujących na wolontariacie, samopomocy i wsparciu sąsiedzkim.

Po piąte, lokalny system usług, aby zapewniał wsparcie kompleksowe i zarazem „szyte na miarę”, musi opierać się na aktywności wielu miejscowych usługodawców, a zarządzanie nim umiejętnie łączyć elementy uczciwej konkurencji ze współdziałaniem. W Polsce uregulowane zostały zasady konkurencji, a brakuje instytucjonalnych zachęt do współpracy. Wzmocnienie aspektu współdziałania zakłada właśnie model CUS-owy²⁰. W zarządzaniu realizacją usług wykorzystuje się tu model „jednego okienka”. Dostęp do pakietu usług możliwy jest przez kontakt z jednym specjalistą – koordynatorem indywidualnych planów usług społecznych (KIPUS). Uwzględnione w IPUS usługi świadczone są jednak przez specjalistów zatrudnionych przez różne podmioty współtworzące lokalny system usługowy, koordynowany przez CUS²¹. Im więcej jest w systemie lokalnych kooperantów, tym większe możliwości świadczenia usług kompleksowych i zarazem dopasowanych do konkretnych indywidualnych potrzeb mieszkańców²².

¹⁹ Bąbska, Skrzypczak, 2020.

²⁰ Waszak, Wejcman, 2020.

²¹ Kaźmierczak, Karwacki, 2020.

²² Leśniak-Moczuk, 2021, s. 36–37.

3. Powstawanie i rozwój centrów usług społecznych w latach 2021–2022

Do końca 2022 r. powstało w Polsce ogółem 51 centrów usług społecznych na terenie piętnastu województw (za wyjątkiem województwa łódzkiego), w tym:

- dziesięć w województwie mazowieckim;
- sześć w województwie wielkopolskim;
- pięć w województwie zachodniopomorskim;
- po cztery w województwach: lubelskim, małopolskim, podkarpackim i warmińsko-mazurskim;
- trzy w województwie śląskim;
- po dwa w województwach: dolnośląskim, podlaskim, pomorskim i świętokrzyskim;
- po jednym w województwach: kujawsko-pomorskim, lubuskim i opolskim.

Ze względu na stan pandemii koronawirusa i wprowadzone lockdowny w 2020 r. uruchomione zostały jedynie dwa centra usług społecznych. Zdecydowana większość centrów (38) rozpoczęła funkcjonowanie w 2021 r., a w 2022 r. do grupy „pilotażowej” dołączyło kolejnych 11 CUS-ów. Ustawodawca przewidział półroczne *vacatio legis* dla wejścia w życie przepisów ustawy. Okoliczności sprawiły, że przepisy zaczęły „pracować” po dodatkowym rocznym odroczeniu. Zarazem należy jednak zaznaczyć, że doświadczenia pandemii potwierdziły trafność organizacji usług społecznych w modelu CUS-owym, gdzie kładzie się nacisk na środowiskowy charakter wsparcia. Tym samym w debacie eksperckiej ugruntowało się przekonanie, że model CUS odpowiada założeniom strategii deinstytucjonalizacji profesjonalnych praktyk pomocowych²³.

W tabeli 1 zamieszczone są informacje o wszystkich centrach powstałych do końca 2022 r. Dla uwypuklenia rozkładu terytorialnego centra pogrupowane zostały według województw, które z kolei uszeregowano według liczby centrów (poczynając od województwa mazowieckiego z największą liczbą centrów). W tabeli 1 wskazano ponadto daty rozpoczęcia działalności przez poszczególne centra, rodzaje gmin, na terenie których centra te funkcjonują, oraz zaznaczono, które z CUS-ów korzystają ze wsparcia EFS w ramach wspomnianego już rządowego programu grantowego.

²³ Więcej o założeniach polityki deinstytucjonalizacji i uwarunkowaniach jej wdrażania w Polsce – por. Grewiński, Lizut (red.), 2021.

Tabl. 1. Centra usług społecznych powstałe w latach 2020–2022

Lp.	Gmina	Województwo	Typ gminy M – miejska W – wiejska M/W – mieszana ^a	Data rozpoczęcia działalności	Udział w programie grantowym MRiPS
1.	Czarnia	mazowieckie	W	01.05.2021	Tak
2.	Kozienice	mazowieckie	M/W	01.01.2021	Tak
3.	Milanówek	mazowieckie	M	01.08.2021	Tak
4.	Mszczonów	mazowieckie	M/W	01.07.2021	Tak
5.	Słupno	mazowieckie	W	01.01.2022	Tak
6.	Sochaczew	mazowieckie	M	01.01.2021	Nie
7.	Wiązowna	mazowieckie	W	01.05.2021	Tak
8.	Wieniawa	mazowieckie	W	01.07.2021	Tak
9.	Żabia Wola	mazowieckie	W	01.01.2022	Nie
10.	Żyrardów	mazowieckie	M	01.07.2021	Tak
11.	Czarnków	wielkopolskie	W	01.06.2021	Tak
12.	Jarocin	wielkopolskie	M/W	01.10.2021	Tak
13.	Kramsk	wielkopolskie	W	01.04.2021	Tak
14.	Rawicz	wielkopolskie	M/W	01.04.2021	Tak
15.	Rychwał	wielkopolskie	M/W	01.10.2021	Tak
16.	Trzcianka	wielkopolskie	M/W	05.01.2021	Tak
17.	Goleniów	zachodnio-pomorskie	M/W	01.10.2021	Tak
18.	Koszalin	zachodnio-pomorskie	M	01.07.2021	Tak
19.	Łobez	zachodnio-pomorskie	M/W	01.05.2022	Tak
20.	Resko	zachodnio-pomorskie	M/W	01.01.2020	Tak
21.	Świdwin	zachodnio-pomorskie	W	04.04.2021	Tak
22.	Bełżyce	lubelskie	M/W	01.07.2021	Tak
23.	Opole Lubelskie	lubelskie	M	01.03.2021	Tak
24.	Świdnik	lubelskie	M	04.04.2021	Nie
25.	Wojcieszków	lubelskie	W	01.05.2021	Tak
26.	Alwernia	małopolskie	M/W	01.05.2021	Tak
27.	Klucze	małopolskie	W	01.01.2022	Tak
28.	Myślenice	małopolskie	M/W	01.04.2021	Tak
29.	Tarnów	małopolskie	M	01.01.2022	Nie
30.	Adamówka	podkarpackie	W	01.07.2021	Tak
31.	Bukowsko	podkarpackie	W	01.09.2021	Tak
32.	Dębica	podkarpackie	W	01.01.2022	Tak
33.	Tryńcza	podkarpackie	W	01.05.2021	Tak

a M/W – kategoria zbiorcza obejmująca gminy miejsko-wiejskie i wiejsko-miejskie.

Tabl. 1. Centra usług społecznych powstałe w latach 2020–2022 (dok.)

Lp.	Gmina	Województwo	Typ gminy M – miejska W – wiejska M/W – mieszana ^a	Data rozpoczęcia działalności	Udział w programie grantowym MRiPS
34.	Elbląg	warmińsko-mazurskie	M	01.07.2021	Tak
35.	Górowo Iłowieckie	warmińsko-mazurskie	W	01.01.2021	Nie
36.	Kurzętnik	warmińsko-mazurskie	W	01.01.2021	Nie
37.	Srokowo	warmińsko-mazurskie	W	01.05.2021	Tak
38.	Bojszowy	śląskie	W	01.10.2021	Tak
39.	Goleszów	śląskie	W	01.06.2022	Nie
40.	Łaziska Górne	śląskie	M	01.04.2021	Tak
41.	Pieszycy	dolnośląskie	M/W	01.01.2022	Nie
42.	Prusice	dolnośląskie	M/W	16.02.2022	Tak
43.	Łapy	podlaskie	M/W	01.08.2021	Tak
44.	Stawiski	podlaskie	M/W	01.06.2021	Tak
45.	Czersk	pomorskie	M/W	01.01.2021	Nie
46.	Słupsk	pomorskie	W	01.01.2021	Tak
47.	Górno	świętokrzyskie	W	01.01.2022	Tak
48.	Starachowice	świętokrzyskie	M	01.01.2021	Tak
49.	Toruń	kujawsko-pomorskie	M	01.01.2022	Tak
50.	Szczaniec	lubuskie	W	01.06.2020	Nie
51.	Gogolin	opolskie	M/W	01.07.2021	Tak

a M/W – kategoria zbiorcza obejmująca gminy miejsko-wiejskie i wiejsko-miejskie.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych sprawozdawczych CUS w dyspozycji Departamentu Wdrażania EFS w MRiPS uzupełnionych o ustalenia własne.

Rozkład terytorialny pilotażowych CUS jest zróżnicowany, co jest stanem sprzyjającym dalszemu upowszechnianiu CUS-ów na terenie całego kraju w ramach drugiej fazy kroczącej zmiany systemowej. Dodajmy, że w piętnastu Programach Regionalnych FERS (za wyjątkiem programu dla województwa mazowieckiego) znalazły się zapisy wprost wymieniające udzielanie wsparcia dla centrów usług społecznych w ramach regionalnych inwestycji w rozwój i integrację usług społecznych²⁴.

²⁴ Nie ma przy tym formalnych przeszkód, aby gminy mogły występować o wsparcie na rozwój usług społecznych przy wykorzystaniu formatu CUS-owego także ze środków programu „Fundusze Europejskie dla Mazowsza na lata 2012–2027”. Centra są bowiem inwestycją w rozwój i integrację usług społecznych wpisującą się w unijną agendę (upowszechnianą obecnie przez FERS), co było ważnym założeniem programowym wyjściowej koncepcji CUS-owej – por. Projekt ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, op. cit., Uzasadnienie.

Na terenie wszystkich województw są gminy, w których podjęto już przygotowania do utworzenia centrów usług społecznych. Większość z tych gmin zakłada wykorzystanie w tym celu środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+) z uruchamianej perspektywy finansowej 2021–2027. Ale nie jest to traktowane jako wymóg konieczny dla wejścia w sam proces zmiany. Przykładem jest miasto Kołobrzeg, gdzie Rada Miejska w dniu 28 grudnia 2022 r. podjęła uchwałę o przekształceniu miejskiego ośrodka pomocy społecznej w centrum usług społecznych. Zgodnie z tym aktem prawa miejscowego kołobrzesckie centrum rozpoczęło funkcjonowanie z dniem 1 kwietnia 2023 r., a gmina zamierza ubiegać się o wsparcie ze środków EFS na rozwinięcie działalności usługowej CUS-u.

W gronie gmin, które w latach 2020–2022 utworzyły centra usług społecznych, są gminy wszystkich trzech rodzajów. Gmin miejskich jest 11, gmin wiejskich – 22, a gmin o charakterze miejsko-wiejskim i wiejsko-miejskim (w tabeli 1 są one zagregowane w jedną zbiorczą kategorię gmin o charakterze mieszanym) – 18. Jest to rozkład zrównoważony.

Prawie wszystkie centra (50 z 51) powstały przez przekształcenie ośrodków pomocy społecznej (w przypadku miast na prawach powiatu, jak Elbląg czy Koszalin, przez przekształcenie miejskich ośrodków pomocy rodzinie, łączących funkcje ośrodka pomocy społecznej i powiatowego centrum pomocy rodzinie). Wyjątkiem jest tu CUS Toruń, funkcjonujące obok toruńskiego MOPS-u, na co pozwala Ustawa o CUS w odniesieniu do miast powyżej 100 tys. mieszkańców. W pierwszej fazie kroczącej zmiany systemowej nie powstały natomiast centra międzygminne – dla dwóch lub więcej gmin – co również dopuścił ustawodawca.

4. Działalność usługowo-wspierająca centrów usług społecznych na rzecz mieszkańców – próba podsumowania

Monitoring funkcjonowania CUS-ów zrealizowany w ramach prac prezydenckiej Rady do spraw Społecznych objął: (1) analizę dynamiki powstawania CUS i ich krzepnięcia w działaniu; (2) analizę aktywowanego potencjału usługowego CUS i zebranie nowych dobrych praktyk w zakresie profesjonalnych i społecznych działań pomocowych; (3) przygotowanie rekomendacji do nowelizacji Ustawy o CUS zbierającej doświadczenia i dorobek pierwszej fazy upowszechniania centrów usług społecznych. Badanie objęło analizę zarówno danych zastanych, jak i danych wywołanych, a w szczególności:

- analizę danych sprawozdawczych CUS przekazywanych Ministerstwu Rodziny i Polityki Społecznej; uwzględniono dane sprawozdawcze z trzech raportowań: według stanu na dzień 31 marca 2022 r., 31 sierpnia 2022 r. i 31 grudnia 2022 r. (ministerialnym systemem sprawozdawczym objętych zostało 49 CUS-ów);

- analizę dwóch rodzajów dokumentów przygotowywanych w gminach zgodnie z wymogami Ustawy o CUS: „Diagnoz potencjału i potrzeb wspólnot samorządowych w zakresie usług społecznych” (18 przeanalizowanych dokumentów) oraz gminnych „Programów usług społecznych” (26 dokumentów poddanych analizie), a także analizę – traktowanych jako dokumenty uzupełniające, poszerzające wiedzę kontekstową – dokumentów wytworzonych w ramach udziału gmin w ministerialnym konkursie grantowym: wniosków grantowych i „Planów wdrożenia CUS”;
- przeprowadzenie i analizę 12 moderowanych dyskusji grupowych (MDG) z udziałem przedstawicieli nowej kadry menedżersko-specjalistycznej zatrudnionej w CUS-ach, dyrektorów, organizatorów usług społecznych, koordynatorów indywidualnych planów usług społecznych oraz organizatorów społeczności lokalnej²⁵, uzupełnionych o jedną MDG z udziałem organizatorów pomocy społecznej oraz jedną dyskusję z udziałem ekspertów współpracujących z CUS-ami;
- analizę publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących CUS.

Analiza dynamiki tworzenia i rozwoju centrów pozwoliła nakreślić trajektorię rozwojową centrów polegającą na przechodzeniu od *fazy rozruchu*, przez *fazę na dorobku*, do osiągnięcia *fazy okrzepłości w działaniu*. Za okrzepłe w działaniu uznaliśmy centra spełniające pięć kryteriów okrzepłości. Są nimi: (1) funkcjonowanie przynajmniej 9 miesięcy, (2) przygotowanie Diagnozy potencjału i potrzeb wspólnoty samorządowej w zakresie usług społecznych, (3) uchwalenie przez gminę Programu usług społecznych określającego zasady świadczenia nowych usług społecznych przez miejscowe centrum, (4) zatrudnienie w CUS nowych specjalistów (OUS, OSL, KPIUS), (5) realizowanie przez CUS w sposób zorganizowany nowych usług społecznych i działań wspierających potwierdzone uporządkowanym raportowaniem do MRiPS. Tabela 2 pokazuje, jak w funkcji czasu zmieniała się struktura pilotażowej grupy CUS-ów ze względu na osiąganą fazę rozwojową przez poszczególne centra.

²⁵ Dyskutowano w grupach jednorodnych, a więc z udziałem określonych specjalistów. Moderowane dyskusje grupowe to „miękką” forma zogniskowanych wywiadów grupowych, gdzie pozostawia się więcej „przestrzeni” dla wątków wywoływanych przez samych rozmówców.

Tabl. 2. Kategoryzacja CUS-ów ze względu na fazę wdrożenia w działalność programową

Stan na dzień	Centra okrzeple w działaniu	Centra na dorobku	Centra w fazie rozruchu	Razem
31.03.2022 r.	24	16	8	48
31.08.2022 r.	32	15	2	49
31.12.2022 r.	41	8	0	49

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy danych sprawozdawczych CUS w dyspozycji Departamentu Wdrażania EFS MRiPS.

Tabela 2 ilustruje dynamikę rozwojową CUS-ów w 2022 r. O ile na koniec marca 2022 r. fazę okrzepliwości w działaniu osiągnęła połowa CUS-ów (24 na 48 raportujących), to pięć miesięcy później okrzeplonych było już ok. 2/3 centrów (32 na 49), zaś na koniec 2022 r. – 4/5 (41 na 49), a więc zdecydowana większość. Przeprowadzona przez nasz zespół analiza działalności usługowej ograniczona została ze względów metodologicznych do grupy centrów okrzeplonych. Faza okrzepliwości w działalności CUS to bowiem – ujmując obrazowo – stan, w którym działalność centrum koncentruje się na realizacji przypisanych mu przez ustawodawcę zadań usługowo-wspierających, a nie na przygotowaniu się do ich uruchomienia, prowadzenia czy skalowania. Zarazem specyfika systemu sprawozdawania CUS do MRiPS wydobywa „na pierwszy plan” nowo podejmowane działania usługowo-wspierające, realizowane przez centra zgodnie z zapisami lokalnych „Programów usług społecznych”. Rezultatem analiz dokumentów, danych sprawozdawczych CUS-ów oraz moderowanych dyskusji z udziałem menedżerów i specjalistów zaangażowanych w tę działalność są następujące ustalenia odnośnie do kształtującego się profilu działalności centrów.

Po pierwsze, przejawy rosnącego zainteresowania mieszkańców ofertą usługową CUS łączą się z **zachodzącą zmianą wizerunkową CUS** względem utrwalonego w społecznościach lokalnych obrazu OPS. Diagnoza potencjału i potrzeb – zwłaszcza, jeśli została przeprowadzona w sposób partycypacyjny – ujawnia niezaspokojone potrzeby mieszkańców i pozwala dopasować do nich nową ofertę usługową. Co ważne, nowa oferta usługowa adresowana jest do ogółu mieszkańców i realizowana bez nadawania korzystającym ze wsparcia statusu klientów pomocy społecznej. Odpowiada to ugruntowującym się nowym społecznym oczekiwaniom charakteryzującymi okres po transformacji, zgodnie z którymi dostęp do usług publicznych nie jest już postrzegany w kategoriach osłon socjalnych dla „przegranych reform systemowych”, ale stanowi element dobrostanu, jaki ma gwarantować ogółowi obywateli współczesne państwo dobrobytu. Zachodząca zmiana wizerunku CUS jako placówki wsparcia wykraczającej poza instytucjonalne ramy pomocy społecznej jest tu wypadkową trafności nowej oferty usługowej oraz akceptacji ze strony mieszkańców dla nowego trybu jej realizowania.

Po drugie, potwierdzona została **nośność koncepcji „jednego okienka”** zakładającej dostęp w CUS do pakietu usług realizowanych przez różnych lokalnych usługodawców. Narzędziem urzeczywistnienia tej koncepcji są indywidualne plany usług społecznych (IPUS). Ich tworzeniem przy wykorzystaniu nowej oferty usługowej zajmują się koordynatorzy IPUS (KIPUS). Należy zarazem zaznaczyć, że – nie bez przejściowych napięć – stopniowo kształtuje się w CUS-ach funkcjonalna relacja między Zespołami ds. usług społecznych, w których pracują KIPUS-i, Zespołami ds. pomocy społecznej, które współtworzą terenowi pracownicy socjalni kontynuujący pracę wykonywaną w OPS-ach, a formatowaną przepisami Ustawy o pomocy społecznej. Funkcjonalność polega tu na przypisywaniu Zespołowi ds. usług społecznych funkcji pierwszego kontaktu z mieszkańcami, spośród których te osoby i rodziny, które wymagają wsparcia w zakresie pomocy społecznej, w tym tradycyjnej terenowej pracy socjalnej, przekierowywane są do Zespołu ds. pomocy społecznej.

Po trzecie, stopniowo ujawnia się **potencjał wsparcia usługowego przy wykorzystaniu IPUS-ów** jako profesjonalnej praktyki pomocowej. Na koniec 2022 r. w 41 okrępkich centrach zatrudnionych było 85 KIPUS-ów (średnio dwóch w jednym centrum), którzy przygotowali łącznie 10 048 IPUS-ów (średnio 118 IPUS-ów w przeliczeniu na jednego koordynatora)²⁶. 10 000 zrealizowanych praktyk IPUS-owych to wystarczająca baza dla rozpoczęcia prac nad metodycznym przetworzeniem doświadczeń zawodowych KIPUS-ów w nowe profesjonalne praktyki pomocowe. Jest to zadanie dla metodyków pracy socjalnej, zważywszy, że ustawodawca uznał działanie pomocowe przy wykorzystaniu narzędzia IPUS za formę pracy socjalnej.

Po czwarte, w CUS-ach dynamicznie **rozwija się praca środowiskowa**. Kluczowe jest tu zaangażowanie organizatorów społeczności lokalnej. Na koniec grudnia 2022 r. OSŁ-owcy pracowali w 47 spośród 49 raportujących się CUS-ów. Było ich ogółem 51, gdyż w pięciu centrach pracowało po dwóch specjalistów od pracy środowiskowej²⁷. Ważnym aspektem OSŁ jest uruchamianie potencjału wspólnoty samorządowej w zakresie wsparcia sąsiedzkiego, wolontariatu i samopomocy, które uzupełnia ofertę usługową CUS-ów realizowaną przez specjalistów reprezentujących różne profesje i zawody pomocowe. Ale istotne okazuje się też otwarcie starej i nowej kadry specjalistów na współpracę z organizatorami społeczności lokalnej. Innymi słowy, organizatorzy społeczności lokalnej stają się nośnikami nowego otwarcia zarówno w społeczności lokalnej, jak i w samym CUS-ie. OSŁ zyskuje tym samym status specjalisty podwójnie zakorzonego, co daje gwarancję trwałego osadzenia w centrach pracy środowiskowej jako pełnoprawnej metody profesjonalnego pomagania, ugruntowującej metodykę pomagania, w ramach której programowo rezygnuje się z nadawania

²⁶ Rymsza, Karwacki (red.), 2023, s. 72 – tabela 10.

²⁷ Ibidem, s. 40 – tabela 6; s. 71 – tabela 10. Wymogiem ustawowym jest zatrudnienie w centrum jednego OSŁ.

osobom i rodzinom korzystającym ze wsparcia oznaczającego statusu klientów pomocy społecznej.

Po piąte, doświadczenia CUS-ów, zwłaszcza tych funkcjonujących na obszarach wiejskich, w organizowaniu i realizacji usług społecznych wskazują na **popularność usług mobilnych**. Usługa mobilna nie została zdefiniowana w Ustawie o CUS. Termin ten pojawił się oddolnie na opisanie praktyk pomocowych udzielanych mieszkańcom w miejscu zamieszkania lub w jego pobliżu, bez konieczności ich pojawienia się w placówce²⁸. Jest to ważne udogodnienie, zwłaszcza w gminach o dużym rozproszeniu ludności. Przykładem realizowanych usług mobilnych są usługobusy, dowożące w określonych terminach specjalistów wraz ze specjalistycznym sprzętem do poszczególnych miejscowości w gminie. Organizowane jest też świadczenie usług i porad „w terenie” przy wykorzystaniu infrastruktury sołectw; przykładem mogą być spotkania ze specjalistami z zakresu zdrowego żywienia czy ze specjalistami z ZUS organizowane przez CUS-y przy wsparciu sołtysów w wiejskich świetlicach. Uzupełnieniem usług mobilnych są usługi transportowe typu *door to door*, polegające na dowożeniu i odwożeniu mieszkańców o ograniczonych przez niepełnosprawność chorobę czy wiek do miejsc świadczenia usług czy załatwiania różnych spraw życiowych.

Po szóste, w CUS-ach dynamicznie **rozwijają się usługi poradnicze**. Obejmują one poradnictwo prawne, do którego dostęp na poziomie powiatu zapewnia już odrębna „branżowa” ustawa²⁹. Ale chodzi zwłaszcza o rozwój poradnictwa specjalistycznego, obejmującego poradnictwo psychologiczne, terapeutyczne, rodzinne, prozdrowotne, zawodowe³⁰. Widać zainteresowanie mieszkańców korzystaniem z poradnictwa specjalistycznego jako „bezpiecznej” formy wsparcia. Bezpiecznej, bo nienaznaczającej i nieuruchamiającej mechanizmów kontroli społecznej, charakterystycznej dla praktyk pomocowych realizowanych w ramach instytucji pomocy społecznej. Jak się wydaje, zaletą poradnictwa jest także nieuruchamianie mechanizmów samoetykietowania się, polegającego na wchodzeniu w rolę osoby niesamodzielnej życiowo. Wsparcie poradnicze postrzegane jest bowiem jako sposób na uruchomienie własnego potencjału radzenia sobie w sytuacjach trudnych.

Po siódme, centra, organizując paletę dostępnych usług, orientują się nie tylko na poszczególne kategorie mieszkańców wyróżniane ze względu na określone potrzeby. Uwzględniają one także sytuację i potrzeby rodzin, zwłaszcza rodzin z małymi dziećmi, z osobami niepełnosprawnymi i z seniorami wymagającymi opieki. **Oferta usługowa centrów staje się elementem lokalnej polityki rodzinnej** przekraczającej działania „branżowe”³¹. Jest to orientacja legitymizowana przepisami Ustawy o CUS,

²⁸ Por. Ibidem, s. 65–69 – tabela 7.

²⁹ Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej, (Dz. U. z 2015 r. poz. 1255, ze zm.).

³⁰ Rymsza, Karwacki (red.), 2023, s. 65–69 – tabela 7.

³¹ Krasiejko, 2021, s. 28–30.

gdzie jako adresaci działań usługowych CUS wskazywane są osoby, rodziny, grupy społeczne i kategoriale oraz ogół mieszkańców³². Prorodzinne wsparcie obejmuje m.in. wsparcie w pełnieniu ról rodzinnych (przykładem są kluby dla mam z małymi dziećmi działające w formule grup samopomocowych) oraz wsparcie opiekuńczo-asystenckie adresowane do osób zależnych i ich domowych opiekunów (przykładem jest udostępnianie sprzętu rehabilitacyjnego, asystencja osobista osób z niepełnosprawnościami, pomoc wytchnieniowa)³³. Aktywacja usług adresowanych do rodzin sprzyja wspomnianej już zmianie wizerunkowej CUS.

Po ósme, centra **upowszechniają współpracę z lokalnymi partnerami**, w tym z organizacjami pozarządowymi i przedsiębiorstwami społecznymi. Przy czym gminy z relatywnie rozwiniętą infrastrukturą sektora obywatelskiego wykorzystują lokalne *know how* w zakresie współpracy międzysektorowej³⁴, a *novum*, jakie przynosi CUS, związane jest z przekraczaniem barier branżowych w realizowaniu usług przez kojarzenie elementów wsparcia o charakterze socjalnym z działalnością kulturalną i edukacyjną. Tam zaś, gdzie NGO-sów brakuje, podejmowane są działania na rzecz ich animacji i włączenia w działania usługowo-wspierające. Ważną rolę odgrywa tu ministerialny konkurs grantowy: wymogiem konkursowym jest przeznaczanie minimum 30% pozyskanych środków EFS na zlecenie usług podmiotom trzeciego sektora. Warunkiem rozwoju usług społecznych jest jednak odpowiedni montaż źródeł finansowania, dzięki któremu inwestycja ta nie będzie przedsięwzięciem własnym poszczególnych samorządów gminnych³⁵.

Po dziewiąte, w centrach **praktykuje się podejście określane jako praca na zasobach**³⁶. Była już mowa o dwóch przejawach stosowania tego podejścia: o poradnictwie uruchamiającym siły własne adresatów wsparcia (poziom caseworku) oraz o aktywizacji działań wolontaryjnych i samopomocowych w ramach organizowania społeczności lokalnej (poziom pracy środowiskowej). Podejście to urzeczywistniane jest także w ramach zarządzania lokalnym systemem usługowym. Wspomniane już Diagnozy potencjału i potrzeb wspólnoty samorządowej w zakresie usług społecznych pozwalają lepiej wykorzystywać posiadane zasoby. Skutkiem ubocznym charakteryzującej Polskę fragmentacji systemu usług społecznych, polegającej na ich rozproszeniu w różnych wzajemnie „niewidzących się” podsystemach wsparcia³⁷, jest tylko częściowe wykorzystywanie posiadanych zasobów: infrastruktury lokalowej i kadr specjalistów. Działania koordynacyjne w ramach CUS pozwalają efektywniej wykorzystać te zasoby. Jest to swoista premia za wdrażanie nowoczesnego zarządzania usługami społecznymi.

³² Ustawa o CUS, op. cit., art. 5 ust. 1.

³³ Por. Rymsza, Karwacki, 2023, s. 65–69 – tabela 7.

³⁴ Por. Łoś, 2021, s. 75–76.

³⁵ Por. też Kaźmierczak-Kałużna, Kwiatkowski, Mielczarek-Żejmo oraz Frątczak-Müller (współpraca), 2022.

³⁶ Por. Green, Moore, O'Brien, 2013.

³⁷ Por. Rymsza, 2013, s. 348–355.

Po dziesiąte, centra usług społecznych zdały egzamin jako koordynatorzy uruchamianej *ad hoc* akcji pomocowej adresowanej do uchodźców wojennych z Ukrainy. Organizowanie działań pomocowych, zakładające nielokowanie ich w zamkniętych obozach, ale sprawną ich realokację oraz społeczną absorpcję, doprowadziło do szybkiego pojawienia się uchodźców w znacznej części miejscowości, gdzie funkcjonowały CUS-y. Centra okazały się **sprawnymi koordynatorami środowiskowej absorpcji uchodźców**, uruchamiając i udrażniając współpracę różnych lokalnych organizacji³⁸.

5. Podsumowanie

Podsumowując, analiza działalności pierwszej grupy centrów usług społecznych w latach 2021–2022 pokazała potencjał tkwiący w modelu CUS w zakresie rozwoju i koordynacji lokalnych systemów usług społecznych. Aktywacji tego potencjału sprzyja ramowy charakter przepisów Ustawy o CUS pozostawiającej przestrzeń dla stosowania sprawdzonych już praktyk i rozwiązań współtworzących lokalne *know how* w zakresie realizowania usług społecznych oraz współpracy międzyinstytucjonalnej i międzysektorowej, przy jednoczesnym ich „kanalizowaniu” w trajektorię kroczącej zmiany systemowej, której gospodarzem jest Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Ta zmiana będzie postępowała, jeśli w latach 2023–2024 uruchomiona zostanie „druga fala” centrów usług społecznych. Jest na to duża szansa. Sprzyja temu bowiem programowe wpisanie się modelu CUS w założenia polityki deinstytucjonalizacji i rozwoju usług oraz innych form wsparcia o charakterze środowiskowym. Ważną rolę pośrednicząco-wspierającą w zakresie upowszechniania CUS-ów odgrywać będą regionalne ośrodki polityki społecznej (ROPS), którym powierzona została funkcja regionalnych koordynatorów rozwoju usług społecznych i deinstytucjonalizacji. Ale kluczowe znaczenie mieć będzie aktywowanie potencjału zmiany w gminach, obejmujące gotowość odpowiedzi ze strony władz samorządowych i lokalnych służb społecznych na rosnące oczekiwania mieszkańców odnośnie do dostępu do zintegrowanych – kompleksowych i zarazem personalizowanych – usług społecznych.

Bibliografia

- Bąbska, B., Skrzypczak, B. (2022). *Organizator społeczności lokalnej w centrum usług społecznych*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa.
- Gagacka, M. (2021). Wsparcie bez stygmatyzacji, *Wiadomości Społeczne*, nr 1, s. 41.
- Green, M., Moore, H., O'Brien, J. (2013). *Rozwój społeczności w oparciu o zasoby. Model ABCD w praktyce*, Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, Warszawa.

³⁸ Rymsza, Karwacki (red.), 2023, s. 73–76.

- Grewiński, M. (2021). *Usługi społeczne we współczesnej polityce społecznej*, Elipsa, Warszawa.
- Grewiński, M., Lizut, J. (red.). (2021). *Deinstytucjonalizacja w polityce społecznej*, Instytut Naukowo-Wydawniczy Spatium, Radom.
- Kaźmierczak-Kałużna, I., Kwiatkowski, M., Mielczarek-Żejmo, A. oraz Frątczak-Müller, J. (współpraca) (2022). *Usługi społeczne. Moc dla mieszkańców*, Fundacja Partycypacja, Zielona Góra.
- Kaźmierczak, T., Karwacki, A. (2020). *Zarządzanie usługami społecznymi w centrum usług społecznych*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa.
- Krasiejko, I. (2021). Szanse i zagrożenia funkcjonowania centrów usług społecznych w kontekście pracy z rodzinami z dziećmi, *Wiadomości Społeczne*, nr 1, s. 28–30.
- Leśniak-Moczuk, K., (2021). Szanse koordynacji usług społecznych w ramach centrów usług społecznych, *Wiadomości Społeczne*, nr 1, s. 36–37.
- Łoś, A. (2021). Centrum Usług Społecznych w gminie Kramsk jako nowy model instytucji świadczącej usługi na rzecz społeczności lokalnej, *Wiadomości Społeczne*, nr 1, s. 75–76.
- Morel, N., Palier, B., Palme, J. (red.) (2012). *Towards Social Investment Welfare State? Ideas, Policies and Challenges*, Polity Press, Bristol.
- Rymsza, M. (2013). *Aktywizacja w polityce społecznej. W stronę rekonstrukcji europejskich welfare states?*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Rymsza, M. (2020). *Dlaczego centrum usług społecznych?*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa.
- Rymsza, M. (2021a). Jak urzeczywistnić ideę samorządności terytorialnej w państwie unitarnym? Przykład centrów usług społecznych, *Zeszyty Naukowe KUL* 64, nr 3 (255), s. 67–86.
- Rymsza, M. (red.) (2021b). *Centrum usług społecznych: od koncepcji do wdrożenia przepisów ustawy*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa.
- Rymsza, M. (2021c). Centra usług społecznych: krocząca zmiana systemowa, *Wiadomości Społeczne*, nr 1, s. 8–10.
- Rymsza, M. (2022). Ewolucja pracy socjalnej i innych zawodów pomocowych w Europie w XX i XXI wieku: w stronę nowego profesjonalizmu praktyk pomocowych, *Praca Socjalna*, nr 37(4), s. 13–34.
- Rymsza, M., Karwacki, A. (red.) (2023). *Centra usług społecznych. Potencjał intencjonalnie wywołanej zmian w lokalnej polityce społecznej w Polsce*. Raport. Kancelaria Prezydenta RP i Narodowa Rada Rozwoju, Warszawa.
- Waszak, Ł., Wejcman, Z. (2020). *Współpraca międzysektorowa w centrum usług społecznych*, Kancelaria Prezydenta RP, Warszawa.
- Akty prawne i dokumenty
- Centra usług społecznych. Nowa jakość polityki społecznej*, MRPiPS i KPRP, Warszawa, grudzień 2019.
- Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego*, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, Warszawa, <https://www.power.gov.pl/strony/o-programie/fundusze-europejskie-dla-rozwoju-spolecznego>.
- Projekt ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych*, druk sejmowy nr 3040, Sejm RP VIII kadencji Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U. z 2004 r. nr 64, poz. 593, z późn. zm.

Rozwój i koordynacja usług społecznych przy wykorzystaniu centrum usług społecznych. Wyjściowe założenia prezydenckiej inicjatywy ustawodawczej, Sekcja „Polityka społeczna, rodzina” Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP, Warszawa, marzec 2018 r.

Stanowisko rządu w sprawie prezydenckiego projektu ustawy o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, Warszawa 2019.

Strategia rozwoju usług społecznych. Polityka publiczna do roku 2030 (z perspektywą do 2035 r.), M.P. 2022, poz. 767.

Strategia na rzecz osób z niepełnosprawnościami 2021–2030, M.P. 2021, poz. 218.

Strategia demograficzna 2040, M.P. 2022, poz. 196.

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U. z 2004 r. nr 64, poz. 593, z późn. zm.

Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej, Dz. U. z 2015 r. poz. 1255, z późn. zm.

Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, Dz. U. z 2019 r. poz. 1818.

Część IV

Uwarunkowania kulturowe i edukacyjne

Popularyzacja kultury sprzyjającej rodzinie

Głównym celem *Strategii Demograficznej 2040* jest wzrost dzietności w Polsce do roku 2040 do poziomu zbliżonego do zastępowalności pokoleń – dokument ten jest odpowiedzią na problem zmniejszającej się liczby ludności w Polsce, spowodowany przez ogólną niską dzietność i utrzymujące się ujemne saldo migracji. Z prognoz Głównego Urzędu Statystycznego jasno wynika, że w 2050 r. liczba ludności w Polsce wyniesie zaledwie niespełna 34 mln osób. Wśród 12 kierunków interwencji określonych w *Strategii*, które w komplementarny i spójny sposób mają przyczynić się do realizacji celu głównego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odpowiada za kierunek 4. *Popularyzacja kultury sprzyjającej rodzinie*. Temat można w związku z tym rozpocząć i zarazem skonkludować jednym oczywistym, lecz kluczowym stwierdzeniem: wszystkie kierunki interwencji realizowane przez poszczególne ministerstwa przy tym strategicznym dla Polski wyzwaniu muszą być spójne. Poszczególne aktywności w tym obszarze będą funkcjonować, jedynie gdy będą ze sobą ściśle współdziałać. Z tymi intencjami przystępuję do przedstawienia naszych propozycji i naszych zobowiązań, bo są one przecież tożsame.

Założenia kierunku *Popularyzacja kultury sprzyjającej rodzinie* są zdefiniowane w *Strategii* w następujący sposób:

„Decyzje dotyczące tworzenia i rozwoju rodziny są wyborami indywidualnymi, ale wpływają na nie szersze struktury społeczne, które zachęcają lub zniechęcają do wchodzenia w związki, w szczególności związki małżeńskie, i posiadanie dzieci. Należy mieć na uwadze, iż poza materialnymi uwarunkowaniami prokreacji istnieją także uwarunkowania kulturowe, które sprzyjają lub nie prokreacji.

Celem tego działania jest upowszechnienie oraz zwiększenie atrakcyjności zachowań i postaw sprzyjających formowaniu trwałej rodziny oraz posiadaniu i wychowywaniu dzieci. Będzie temu służyć między innymi komunikowanie korzyści wynikających z głębokich więzi, trwałych związków, posiadania rodziny i dzieci. W kon-

^a Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

tekście rodzinnym szczególnie istotnym wyzwaniem może stać się długofalowy problem samotności wynikający z braku rodziny i dzieci.

Dla młodych kobiet szczególne znaczenie ma upowszechnienie zrozumienia dla zróżnicowanych modeli realizacji macierzyństwa i pracy zawodowej. Może się to odbywać zarówno przez łączenie życia zawodowego i macierzyństwa, realizację w oddzielnych okresach życia tych dwóch aktywności, tzw. sekwencyjny model życia – tutaj już taki typowo urzędniczy język zastosowano – lub też wybranie macierzyństwa jako swojej kariery życiowej. Dla młodych mężczyzn z kolei znaczenie ma zwiększenie zaangażowania w obowiązki rodzicielskie oraz uzupełnianie i wsparcie matki w realizacji partnerskiego modelu opieki nad dziećmi, a także nabywanie kompetencji umożliwiających pełnienie roli męża i ojca.

W działaniach w obszarze kultury zwracana będzie uwaga na zróżnicowanie terytorialne. Występują regiony o trwałej tendencji emigracji osób młodych. Poza uwarunkowaniami ekonomicznymi, takim decyzjom sprzyjają również uwarunkowania kulturowe. Istotne staje się zatem pokazywanie atrakcyjności życia w tych miejscowościach. Wspomagane będą działania na rzecz budowania tożsamości tych miejsc i lokalnej wspólnoty¹.

Wszystkie przedstawione powyżej zagadnienia, rzecz jasna, wykraczają poza kompetencje wyłącznie resortu kultury – tak zresztą jest w przypadku większości kierunków interwencji *Strategii* – lecz bez wątpienia widzimy tu swoją ważną rolę. Będziemy, co oczywiste, oczekiwać wsparcia i zachęcać do współpracy inne podmioty, także korzystając z posiadanego wpływu na działalność misyjną publicznego radia, telewizji czy Polskiej Agencji Prasowej. Jako że nadzoruję ten obszar działalności Ministerstwa, jest to niejako moja osobista misja.

Będziemy pilnować, aby w przestrzeni medialnej przekazów i treści sprzyjających formowaniu trwałej rodziny, posiadaniu dzieci, nabywaniu kompetencji rodzinnych oraz wspólnej odpowiedzialności rodziców za wychowanie dzieci było jak najwięcej i by były to treści na jak najwyższym poziomie merytorycznym. Oferta mediów publicznych jest coraz bogatsza, a dobro polskiej rodziny stanowi i będzie stanowić fundament ich misji.

Dla nas realizacja *Strategii Demograficznej 2040* to zarówno program własnych przyszłych działań, jak i dotychczasowe doświadczenia wynikające z odpowiedzialności za państwo i polski naród. Polityka kulturalna realizowana przez Wiceprezesa Rady Ministrów prof. dr. hab. Piotra Glińskiego od samego początku kładzie duży nacisk na wyzwania i wartości, do których odwołuje się *Strategia*. Nawet przed rozpoczęciem prac nad dokumentem działalność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego uwzględniała i nadal uwzględnia kulturę sprzyjającą rodzinie. Część

¹ *Strategia demograficzna 2040*, Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Demograficznej, Warszawa 2022, s. 91.

z zadań w obszarze kultury zdefiniowanych w *Strategii* była sukcesywnie realizowana przez MKiDN od lat – tak też będzie w przyszłości, ponieważ dobro polskiej kultury i polskich rodzin znajduje się w centrum priorytetów Ministerstwa. Będziemy również zlecać nowe zadania w ramach kontynuacji tych działań – obecnie realizowane jest to przede wszystkim w ramach programów dotacyjnych MKiDN oraz państwowych instytucji kulturalnych. We wszystkich z tych programów stosowane są kryteria strategiczne gwarantujące selekcję projektów najodpowiedniejszych z perspektywy celów polityki kulturalnej. *Strategia* stanowi impuls do przeglądu tych kryteriów pod kątem zapewnienia, że w konkursach wyłaniane będą projekty o najwyższej wartości kulturowej, artystycznej i społecznej – ze szczególnym uwzględnieniem wsparcia rodzin.

Będziemy wspierać badania w zakresie uwarunkowań kulturowych związanych z tworzeniem i rozwojem rodzin. Planowany jest kompleksowy przegląd działalności i sposobu funkcjonowania państwowych instytucji kultury pod kątem celów zdefiniowanych w *Strategii*. Będziemy kłaść nacisk na zwiększanie zaangażowania ojców w opiekę i wychowanie dzieci w okresach najbardziej rozstrzygających o przyszłych więzach rodzinnych, czyli w okresie ciąży, porodu, wczesnego dzieciństwa i późniejszych.

Strategia przedstawia też jednak nowe inicjatywy wspierające kulturę sprzyjającą rodzinie, w których realizację MKiDN z pełnym zaangażowaniem się włączy. Misja MKiDN jest na tyle szeroka, że przenika się również z innymi kierunkami interwencji określonymi w *Strategii*. Oznacza to, że część działań realizowanych przez MKiDN pozytywnie oddziałuje na inne obszary, aniżeli tylko te bezpośrednio związane z popularyzacją kultury sprzyjającej rodzinie. Sprowadzenie roli MKiDN wyłącznie do tego jednego punktu strategii miałoby charakter redukcyjny i oznaczało niepełne zrozumienie wagi kultury i dziedzictwa narodowego dla instytucji rodziny. Dotychczas realizowane i planowane działania Ministerstwa pozytywnie przekładają się na znaczną część spośród dwunastu kierunków interwencji wyznaczanych przez *Strategię*.

Jako Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego realizujemy kilkadziesiąt programów dotacyjnych – wspieramy finansowo tysiące projektów kulturalnych, przy realizacji których znajdują zatrudnienie dziesiątki tysięcy pracowników sektora kultury, utrzymujących oczywiście w ten sposób także swoje rodziny. Od 2016 r. przeznaczaliśmy na ten cel około 2,5 mld zł, a budżety poszczególnych programów są sukcesywnie powiększane.

Podobną funkcję spełniają programy stypendialne. Od 2016 r. przyznaliśmy 4,5 tys. stypendiów na ogólną kwotę 100 mln zł. Dla budżetów domowych wielu rodzin to także istotny zastrzyk finansowy i odciążenie. Budujemy i modernizujemy

liczne instytucje kultury, nie tylko tworząc tym samym nowe miejsca pracy, lecz także poszerzając dostępną dla polskich rodzin bogatą i wartościową ofertę kulturalną.

Od 2016 r. do zakresu polityki MKiDN włączyliśmy działania związane z rozwojem polskich przemysłów kreatywnych. Obszar ten był przez lata zaniedbywany, a jest niezwykle istotny, ponieważ obejmuje szereg działań ukierunkowanych na wspieranie biznesowego wymiaru kultury. Takie podejście owocuje również poprawą sytuacji finansowej wielu polskich rodzin, których członkowie związali się zawodowo z kulturą i kreatywnością. Jedną z naszych ostatnich inicjatyw w tej dziedzinie jest utworzenie Centrum Rozwoju Przemysłów Kreatywnych. Centrum zostało pomyślane jako wyspecjalizowana państwowa instytucja kultury, której głównym zadaniem jest budowanie konkurencyjności międzynarodowej polskiego sektora kultury, w tym w szczególności w oparciu o nowe technologie. To oznacza między innymi zaangażowanie w rozwój polskiego sektora gier wideo – chcemy, żeby to była nasza narodowa specjalność, bo początki tego już mają miejsce, a parę polskich firm znajduje się dziś w światowej czołówce branży. Pragniemy również, by gry niosły ze sobą wartościowe treści. Moim zdaniem mogą pełnić obie te funkcje w atrakcyjny komercyjnie sposób, jednocześnie w połączeniu z kulturą wysoką, patriotyzmem, narodową dumą i oczywiście z polityką prorodzinną oraz dobrem rodziny.

W tym kontekście istotną rolę wspierającą odgrywają również liczne inicjatywy MKiDN i podległych mu instytucji kultury związane z promocją polskiej kultury i budowaniem polskiej marki narodowej na świecie. Sukcesywnie uruchamiane są kolejne innowacyjne mechanizmy wspierające rozwój przedsiębiorczości w kulturze. Wdrożyliśmy m.in. zachęty do produkcji audiowizualnej, a wspomniane wyżej Centrum Rozwoju Przemysłów Kreatywnych realizuje program „Rozwój sektorów kreatywnych”, w ramach którego wspieramy szeroko rozumiane branże kreatywne, czy „Program wsparcia gier wideo”, oferujący dofinansowania dla rozwoju kulturowych gier wideo. Innym doskonałym przykładem takiego podejścia jest uruchomiony w ubiegłym roku program „Certyfikat dla małych księgarń”. Jednym z jego zasadniczych celów jest wsparcie niewielkich, często rodzinnych biznesów księgarskich, które muszą konkurować z dużymi graczami rynkowymi. Dotychczas zrealizowane zostały dwie edycje tego programu, dzięki czemu wsparcie finansowe udało się skierować do przeszło 200 małych księgarń. Środki te mogą one przeznaczyć m.in. na koszty utrzymania lokalu, zakup niezbędnego sprzętu i wyposażenia czy promocję.

Nie zapominamy również o twórcach, artystach, przedsiębiorcach z sektora kultury, którzy niejednokrotnie z różnych względów, wraz ze swoimi rodzinami, znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji finansowej – tak jak to było na przykład w trakcie pandemii COVID-19. Uruchomiliśmy Fundusz Wsparcia Kultury, dzięki któremu kwotą 400 mln zł wsparliśmy finansowo przeszło 2 tys. podmiotów. Utworzyliśmy również specjalny program dotacyjny „Kultura w sieci” z łącznym budżetem

80 mln zł, z którego korzystało w sumie ponad 3,5 tys. osób i instytucji. Udzielaliśmy także dodatkowych dotacji covidowych na działalność adaptacyjną instytucji kultury na łączną sumę ponad 200 mln zł. Istotnym wsparciem finansowym dla wielu polskich rodzin w trudnym okresie pandemii była również udzielana przez MKiDN pomoc socjalna dla twórców i artystów. Przyznano prawie 24 tys. zapomóg socjalnych (po 1,8 tys. zł), a łączny budżet na zapomogi został zwiększony z planowanych 500 tys. zł do blisko 45 mln zł.

Jak wspominałem na samym początku, przy tak szerokiej interdyscyplinarnej współpracy przy realizacji niezwykle rozbudowanego zagadnienia, jaką jest *Strategia Demograficzna 2040*, nie da się implementować rozwiązań poprawnie i skutecznie bez wzajemnego uzupełniania się z innymi podmiotami. To szczególnie dobrze wychodzi nam i naszym partnerom, na przykład – w dziedzinie edukacji – z Ministerstwem Edukacji i Nauki. Uruchomiliśmy Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa na lata 2016–2020. 700 mln zł wsparło polskie biblioteki – środki przeznaczone były m.in. na zakup nowości wydawniczych i dostęp do książek cyfrowych. Chlubimy się również projektem „Mała książka – wielki człowiek”, realizowanym przez Instytut Książki, promującym czytelnictwo wśród dzieci od bardzo wczesnych etapów życia, bo przecież czytający dzieciom rodzice to jest największy skarb w rodzinie i w domu. Doskonale o tym wiemy i do tych pięknych polskich wzorców, bardzo mocno osadzonych w polskiej tradycji, wracamy i chcemy je rozwijać jako strategię, która jest potrzebna rodzinom i całej wspólnocie narodowej.

Realizujemy także szereg innych programów edukacyjnych, np. „Edukacja artystyczna” czy „Edukacja kulturalna”. Komponenty edukacyjne uwzględniamy niemal we wszystkich programach ministerialnych. Te jednak, które wyszczególniłem, mają ogromne znaczenie dla rozwoju dziecka, bo poza kształtowaniem kompetencji językowych wpływają na budowanie bliskości w rodzinie i silnych, trwałych więzi rodzinnych.

Działalność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego obejmuje również szkolnictwo artystyczne – od 2016 r. sukcesywnie zwiększamy nakłady na działalność uczelni artystycznych oraz realizujemy nowe inwestycje w infrastrukturę, przeprowadziliśmy też projekt kompleksowej termomodernizacji szkół artystycznych. Tutaj również zauważyć można przenikające się kompetencje z Ministerstwem Edukacji i Nauki i wzorową kooperację. Podobnie jest w przypadku współpracy z resortami zdrowia czy rodziny i polityki społecznej. W tych obszarach mamy już szereg dokonań i pomysłów na przyszłość – wspieramy inicjatywy, w ramach których kultura jest wykorzystywana jako forma terapii, w ostatnich latach zintensyfikowaliśmy działania w obszarze zapewniania dostępności kultury osobom ze szczególnymi potrzebami. Jednym z najbardziej znanych, aktualnie przeprowadzanych przez nas we współpracy z Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

i Fundacją Kultury bez Barrier, tego typu działań jest projekt „Kultura bez barier”. Jest to przedsięwzięcie mające na celu zwiększenie dostępności oferty kulturalnej instytucji kultury z całej Polski dla osób ze szczególnymi potrzebami – w tym z niepełnosprawnościami. Kładziemy również nacisk na dostępność usług medialnych – wprowadzone przez nas przepisy zobowiązują nadawców programów telewizyjnych do stopniowego zwiększania odsetka audycji zawierających udogodnienia dla takich osób, kolejna nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji, która weszła w życie 1 stycznia br., nakłada podobne obowiązki na dostawców audiowizualnych platform VOD. Słowem, tworzymy możliwości, by bariery, które osoby ze szczególnymi potrzebami mogą napotkać podczas realizowania jednej z podstawowych potrzeb człowieka – uczestnictwa w kulturze – ustępowały i stawały się praktycznie nieobecne.

W działalności Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego widoczne są także elementy realizujące 10. kierunek interwencji zdefiniowany w *Strategii Demograficznej 2040 – Rozwój infrastruktury i usług potrzebnych rodzinom*. Inwestujemy bowiem nie tylko w wyżej wspomniane szkolnictwo artystyczne, lecz także w wiele innych usług i infrastruktur związanych z kulturą, z której korzystają polskie rodziny. Tworzymy nowe i nowoczesne instytucje kultury, rozwijamy sieć muzeów, archiwa państwowe, polską kinematografię, zabytki, Pomniki Historii i wiele innych. Wszystkie te elementy budują w naszym rozumieniu silną tkankę sektora kultury. Są to zasoby i usługi, które tworzymy, gromadzimy i zachowujemy z myślą o obywatelach i o polskich rodzinach, dla których rozwoju kontakt z kulturą ma znaczenie fundamentalne. W instytucjach znajdujących się w naszych kompetencjach honorowana jest także Karta Dużej Rodziny – system zniżek dla rodzin z przynajmniej trójką dzieci, i to niezależnie od dochodów. Mamy już zarejestrowanych prawie 370 instytucji kulturalnych, w tym 262 muzea, biorących udział w tym programie. Jest to program otwarty, który zamierzamy jeszcze aktywniej promować, jednak rezultaty już dziś są nadspodziewane. Muzea stanowią zresztą doskonały przykład dynamiki i głębokości zmian oraz zapotrzebowania ze strony polskich rodzin na kontakt z kulturą – MKiDN obecnie prowadzi lub współprowadzi 62 placówki muzealne w całym kraju. Siedem lat temu liczba takich placówek była niemal o połowę mniejsza, tymczasem wedle danych GUS muzea należą do jednych z najchętniej odwiedzanych przez Polaków instytucji kultury – w 2019 r. odnotowały przeszło 40 mln gości.

Oferta kulturalna dla rodzin i wspierająca rodziny realizowana przez MKiDN i państwowe instytucje kultury jest oczywiście znacznie szersza niż to, co oferują muzea. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje integracyjna funkcja kultury, która w przypadku wielu inicjatyw ministerialnych, bądź przez MKiDN wspieranych, obejmuje także integrację międzypokoleniową. Bardzo wiele państwowych instytucji kultury uwzględnia w swojej działalności potrzeby polskich rodzin, organizując cyklicznie szereg projektów z myślą o nich – warsztaty, spotkania, wystawy,

rodzinne zwiedzania czy spacery tematyczne. Jednym z moich ulubionych projektów tego rodzaju jest „Dziedziniec kultury” – cykl letnich koncertów na dziedzińcu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Jest to nie tylko doskonały przykład na to, jak sektor publiczny może i powinien otwierać swoje zasoby na użytek obywateli (w tym przypadku przestrzeń w atrakcyjnej lokalizacji), lecz także wartościowa oferta kulturalna, z której bardzo chętnie korzystają całe rodziny.

Należy również wspomnieć o tym, iż bardzo mocno współpracujemy z podmiotami wspierającymi kulturę prorodzinną. Współpraca ta ma charakter trwały, systemowy i obejmuje wszystkie obszary działalności resortu – m.in. w ramach programów dotacyjnych czy w procesie legislacyjnym. Będzie również kontynuowana i stale rozwijana. Serdecznie zapraszam do kontaktu wszelkie organizacje i podmioty wspierające kulturę prorodzinną, które dotychczas nie zdążyły jeszcze nawiązać współpracy z MKiDN – wszystkie pomysły na inicjatywy wspierające polskie rodziny są w Ministerstwie mile widziane.

Oczywiście ważna jest tutaj także promocja zachowań prorodzinnych. Co roku Minister Kultury przyznaje nagrody w różnych dziedzinach kultury i sztuki. Nagrody te cieszą się znacznym prestiżem i mają duże znaczenie promocyjne zarówno dla samych laureatów, jak i dla ich dzieł. Realizacja *Strategii Demograficznej 2040* jest impulsem do rozważenia uzupełnienia katalogu kategorii o nagrodę za popularyzację kultury sprzyjającej rodzinie.

Pragnę podkreślić, że to co robimy jako wszystkie podmioty zaangażowane w realizację *Strategii Demograficznej 2040*, ma absolutnie charakter państwowotwórczy i narodowotwórczy. Dom, rodzina – doskonale potrafimy o tym pięknie mówić. Ale najważniejsza jest świadomość, że to podstawowe dobro, jakim jest dom, to nic innego jak pewna prefiguracja państwa, a naród to wielka rodzina rodzin. W MKiDN doskonale rozumiemy, że dobro polskich rodzin powinno stanowić fundamentalny punkt wyjścia dla służby publicznej. Naszym wspólnym, być może najważniejszym obowiązkiem jest stwarzanie w Polsce – we wszystkich obszarach życia i w każdym zakątku kraju – takich warunków, aby każdy przyszły rodzic mógł bez wątpliwości powiedzieć, że czuje się w Polsce jak w solidnym i bezpiecznym pod każdym możliwym względem domu. I że to właśnie tutaj chce założyć rodzinę i wychować swoje dzieci.

Nasza partycypacja w III Kongresie Demograficznym oraz mnogość realizowanych bądź planowanych programów utwierdzają mnie w przekonaniu, że jako resort kultury obraliśmy słuszny kierunek. Konsekwentnie będziemy szli dalej tą drogą, poszukując jednocześnie pomysłów na nowe inicjatywy promujące kulturę sprzyjającą rodzinie.

Styl życia jako istotna determinanta diety¹

1. Wprowadzenie

Niniejszy artykuł ma charakter eseju, którego celem jest zwrócenie uwagi na – wskazane w tytule – znaczenie stylu życia dla diety rodzin, a tym samym wskazanie kierunku badań empirycznych poświęconych tej kwestii. Dieta, podobnie jak każdy problem społeczny, jest wypadkową wielu czynników, a wśród nich tych, które ogólnie można określić mianem społeczno-kulturowych. Przedmiotem poniższej analizy będzie tylko jeden element z tego bardzo szerokiego spektrum zjawisk, a mianowicie styl życia.

2. Styl życia – czym jest i skąd się bierze

Pojęcie stylu życia definiowane jest na wiele sposobów. Stałymi elementami branymi pod uwagę w poszczególnych ujęciach są: zwyczaje, postawy, wzory konsumpcji i wzory zachowań społecznych przyjęte przez osoby zaliczane do danej kategorii społecznej, warstwy, klasy lub grupy i odróżniające je od innych. Na tej właśnie podstawie wyróżnia się na przykład: sportowy, ekologiczny, artystyczny styl życia (Golka, 2007: 195). Jak wynika z powyższego, styl życia jest atrybutem zarówno jednostek, jak i zbiorowości. Oznacza to, że i poszczególne jednostki, i całe grupy, zbiorowości czy warstwy społeczne można opisać w kategoriach właściwego im stylu życia².

^a Uniwersytet Jagielloński, Instytut Socjologii. ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5800-3007>.

¹ Podstawą artykułu jest, rozszerzony i uzupełniony, tekst wystąpienia przygotowanego na konferencję nt. „Uwarunkowania diety”, 19–20 października 2022 r., KPRM, Warszawa.

² W polskim społeczeństwie jeszcze w czasach PRL wyróżniano następujące style życia właściwe poszczególnym warstwom społecznym: mieszczański, inteligentki, chłopski, robotniczy (Szczepański, 1977: 48).

Definicja przyjęta na potrzeby niniejszej analizy brzmi: „styl życia obejmuje cechy i zachowania jednostek czy grup, które są ich swoistym wyborem wynikającym tak z motywów osobistych, jak i społecznych”³. Powyższa definicja wskazuje, że styl życia, będąc wyborem, może ulegać zmianie bądź modyfikacjom w toku życia, co też zwykle ma miejsce i jest podyktowane wieloma czynnikami, na przykład aktualnym stanem zamożności, rodzajem wykonywanej pracy czy wiekiem. Wybór niewątpliwie przynależy do stylu życia osób dorosłych, szczególnie w czasach „płynnej (po)nowoczesności”, jednak definicjom i analizom umyka początkowy, wyjściowy czy też *bazowy styl życia* przejmowany biernie i nieświadomie w toku socjalizacji pierwotnej (o czym dalej). Owe *bazowe*, przejęte u progu życia *postawy, zwyczaje i wzory zachowań* mogą zostać odrzucone bądź przeciwnie – mogą być świadomie zachowywane i kultywowane w dojrzałym życiu. Kwestia zachowania bądź odejścia od *bazowego stylu życia* jest kluczowa we współczesnym świecie napierającego zewsząd natłoku różnorodnych przekazów dotyczących również tego jak żyć.

Można powiedzieć metaforycznie, że żyjemy obecnie, także w Polsce, na *bazarze stylów życia* propagowanych przez rozmaite gremia. Jesteśmy wprost zarzucani rozmaitymi propozycjami dotyczącymi tego, jak się zachowywać, jak wyglądać, co nabywać, czego pragnąć etc. Nawet jeśli aktualnie brak nam środków czy możliwości realizacji podsuwanych nam „projektów na życie”, to wiemy, co zrobić, gdy się pojawią i wiemy też na co pracować. Słowem, mamy nieustanną możliwość wyboru i stałą możliwość zmiany nowo wybranego stylu życia. Kolejne, i wielokrotne, wybory skutkują czasem płynnym odejściem od dotychczasowego stylu życia, a czasem – odrzuceniem go. To oznacza, że postawy i wzory zachowań wyniesione czy zinternalizowane w toku pierwotnej socjalizacji – tradycyjnie jest to dom i środowisko rodzinne – stale są poddawane weryfikacji i bywa, że mniej lub bardziej gruntownej modyfikacji, bądź zostają wprost odrzucone. Chcąc być im wiernymi, musimy świadomie o to zabiegać, odwracając się od suflowanych nam rozmaitych „pomysłów na życie”, z ewentualnym narażeniem na śmieszność czy „nienowoczesność”.

Istniejące możliwości wyboru wraz z oferowanym szerokim wachlarzem różnorodnych stylów życia stanowią pokusę szczególnie dla ludzi młodych. Uleganie jej oznacza odchodzenie lub pragnienie odejścia od *bazowego stylu życia* nabytego w rodzinnym środowisku. Należy przyjąć, że zjawisko to ma w Polsce miejsce, i to na niemałą skalę. Hipotetycznym wskaźnikiem dążenia do porzucenia stylu życia rodziców jest pęd migracyjny młodzieży mający miejsce w naszym kraju. Właśnie tym przede wszystkim dążeniem tłumacząc exodus migracyjny z małych miejscowości i wsi do pięciu wielkich aglomeracji w Polsce⁴. Bez wątpienia ta migracja, uzasadniana przez samych zainteresowanych chęcią dalszego kształcenia i usamodzielnienia się, umożli-

³ Golka (2007:192).

⁴ Są to: Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Gdańsk (Dolińska, Jończy, Śleszyński, 2020).

liwia im jednocześnie swobodny **wybór i decydowanie** o swoim wyglądzie, zachowaniu, konsumpcji, spędzaniu czasu etc. Innymi słowy, pozwala *de facto* na odejście od stylu życia dominującego czy przyjętego w środowisku rodzinnym, czyli w rodzinie, sąsiedztwie, lokalnej społeczności. I to jest – uważam – istotą **uniezależnienia się** od rodziców, o którym mówią w wywiadach młodzi ludzie⁵. Rzeczona usamodzielnienie się niekoniecznie bowiem oznacza rezygnację ze wsparcia finansowego i rzeczowego oferowanego przez rodzinę, przeciwnie, jest realizowane – bodaj po części – za pieniądze od rodziców oraz przy ich wsparciu rzeczowym (np. przez stałe, regularne dostarczanie „domowej” żywności). Uniezależnienie się polega zatem na odejściu od stylu życia właściwego środowisku rodzinnemu i jest realizowane za pośrednictwem migracji do wielkich miast. Nie zawsze też odbywa się bez wiedzy czy przy sprzeciwie rodziców, wręcz odwrotnie – może mu towarzyszyć ich błogosławieństwo.

Migracje, których celem lub skutkiem jest zmiana stylu życia, nazywam *wewnętrznymi migracjami stylu życia* dla odróżnienia od migracji za granicę skutkujących tą zmianą lub podejmowanych z tego powodu (Romaniszyn, 2021). Odwołując się do wskazanych uprzednio badań przeprowadzonych wśród młodzieży pomaturalnej województwa dolnośląskiego i dotyczących ich planów migracyjnych (Dolińska, Jończy, Śleszyński, 2020), należy podkreślić, że wprawdzie bezpośrednim celem i podawanym uzasadnieniem migracji jest kontynuowanie nauki na uczelniach wyższych, jednak nie są to migracje czasowe podejmowane tylko dla zdobycia deklarowanego wykształcenia, lecz migracje trwałe i już **w zamyśle definitywne**. Ponadto kierują się one „nie do najbliższych ośrodków akademickich, lecz do dużych ośrodków regionalnych (w województwie dolnośląskim – do Wrocławia)”⁶. Powstaje zatem pytanie, dlaczego ci młodzi ludzie jeszcze przed migracją i próbą samodzielnego i innego życia wiedzą, że nie wrócą. Ponieważ nie chcą wracać? Wprawdzie autorzy tej i innych publikacji dotyczących migracji wewnętrznych w Polsce nie stosują kategorii stylu życia – ani na etapie projektowania i prowadzenia badań, ani w toku analizy uzyskanych przez siebie danych empirycznych – uważam, że zasadniczą, co nie znaczy jedyną, przyczyną kategoryczności stwierdzeń respondentów jest możliwość swobodnego wyboru stylu życia w wielkim mieście, czyli tego, jak będą się zachowywać, wyglądać, spędzać czas etc. Pytając retorycznie: gdzie, jeśli nie w wielkich miastach, istnieje pełna swoboda wyboru pożądanego stylu życia? W świetle powyższego kluczową staje się kwestia tego, skąd biorą się pożądane przez młodych ludzi style życia.

⁵ Por.: Dolińska, Jończy, Śleszyński (2020: 161 i nast.).

⁶ Tamże, s. 166.

3. Suflerzy stylów życia – kim są?

Istnienie możliwości wyboru stylu życia i dążenie do przyjęcia tego wybranego aktualizuje problem znaczenia i wpływu **propagowanych stylów życia**, pożądany styl życia – odmienny od obserwowanego w najbliższym otoczeniu i przyjętego w dzieciństwie (czyli *bazowego*) – nie jest bowiem zwykle samodzielnie wymyślany, lecz jest **przejmowany**. Jeśli tak, to jak i przez kogo są nam suflowane rozmaite „pomysły na życie”? Innymi słowy, **skąd są czerpane** wzory pożądanego stylu życia? Można przyjąć, że atrakcyjne dla młodych ludzi „projekty na życie” płyną i są przez nich przejmowane głównie z mediów, i to przede wszystkim z mediów elektronicznych. Przekazy nieustannie płynące z tego źródła stanowią potężną i niebывałą dotąd konkurencję dla stylu życia właściwego rodzinnemu otoczeniu społecznemu, z którymi może ono przegrać z kretesem. Wtórnie rolę suflerów może przejąć środowisko rówieśnicze, które wszelako jest współcześnie również poddane silnemu wpływowi mediów elektronicznych, więc ewentualne różnice w preferowanym stylu życia wynikają zapewne tylko z naśladowania („obserwowania”) innych suflerów.

Wśród wpływowych mediów na baczność uwagę zasługuje przede wszystkim Internet⁷. Należy przyjąć, że staje się on dla kolejnych pokoleń młodych ludzi, także w Polsce, głównym środowiskiem socjalizacji i zjawisko to narasta w miarę postępu technologicznego dokonującego się w tej dziedzinie. To właśnie w środowisku Internetu młodzi ludzie otrzymują **miraż** atrakcyjnych stylów życia i są do nich zachęceni przez muzykę, słowo, obrazy i przykłady.

Wybermy jeden z wielu przykładów, jakim są influencerzy, czyli „gwiazdy Internetu”. Jak się wskazuje, są to osoby zdolne skutecznie i umiejętnie wpływać na zachowania internautów. Zostanie influencerem zaczyna się zwykle od założenia własnego kanału na określony temat, a po zdobyciu popularności przychodzi czas na umowy sponsorskie (sponsorami są zwykle firmy czy organizacje), czyli na prezentowanie określonych produktów w zamian za (sowite) wynagrodzenie. Przy czym najważniejsze stają się obecnie produkty niematerialne, jak: filmiki, teledyski, piosenki etc. To właśnie w tych produktach niematerialnych są zawarte określone wartości i odpowiadające im style życia oraz za ich pośrednictwem są one promowane. Obecne w nich produkty materialne tylko wzmacniają i uzupełniają przekaz niematerialny dotyczący wartości i norm postępowania, czyli w istocie przekaz o charakterze **aksjonormatywnym**.

⁷ Dalej w tekście nazywany także w skrócie: „siecią”.

4. Suflowane pomysły na życie

Dla zilustrowania powyższych ustaleń możemy wybrać popularną wśród młodzieży w Polsce grupę influencerów określaną mianem „Ekipa Fritza”. Jest ona obecna na giełdzie jako spółka akcyjna o nazwie „Ekipa Holding”, posiada też własne studio filmowe, sklep i przedsięwzięcia biznesowe. Wstępny przegląd prezentowanych produktów internetowych skłania do stwierdzenia, że „Ekipa” promuje w nich określony styl życia oparty na następujących wartościach:

- bogactwo i luksus (w teledyskach widzimy drogie samochody czy jachty);
- zabawa – życie w tym przekazie to nieustanna rozrywka, lecz nie w samotności ani nie w rodzinie, lecz w (płynnym) gronie znajomych czy przyjaciół, oraz podróże⁸.

Wydaje się, że główną wartością płynącą z tego i podobnych mu przekazów jest **wolność** pojmowana jako nieskrępowanie: dogmatami (religijnymi), zasadami (etycznymi), odpowiedzialnością za swoje wybory i odpowiedzialnością za innych⁹. Możemy dopowiedzieć, że wolność w takim rozumieniu to pełna orientacja na siebie i swoje – aktualne – cele, zachcianki, pragnienia i na pełnię pożądanых – w danej chwili – doznań. Jest to więc **wolność atemporalna**, czyli wolność bez przeszłości i, co nie mniej ważne, bez przyszłości, czego zdają się nie rozumieć jej „wyznawcy”. Akceptacja tak pojmowanej wolności jako najważniejszej wartości ma swoje daleko idące konsekwencje. W opinii psychologów bowiem to przede wszystkim wartość nadrzędna, czyli lokująca się na szczycie posiadanej przez jednostkę hierarchii wartości, rzutuje na zachowania i wybory w poszczególnych obszarach życia. A jest tak tym bardziej wtedy, gdy wolność jest „celem samym w sobie, wartością »docelową«”, gdy nie „jest instrumentem do realizacji jakiegoś celu, lecz stanem, którego się ciągle poszukuje”¹⁰. Wolność jako wartość nadrzędna i „docelowa” oznacza „otwarcie wszystkich zamkniętych drzwi w życiu codziennym”, uwolnienie „od przynależności do kogoś i wierności komuś”, zwalnia też z odpowiedzialności, a towarzyszy jej „odrzucenie wszelkich autorytetów oraz negowanie tego, co dotąd było powszechnie uznane”¹¹.

Nie dziwi więc, że w suflowanym – aksjologicznie spójnym – przekazie nie ma miejsca ani na własną rodzinę, ani na własny dom, ani na dzieci, ani na pracę zawodową (o powołaniu zawodowym nawet nie wspominając), ani na stabilizację, ani na wizję własnej, chcianej czy upragnionej przyszłości. Nie ma w nim w ogóle miejsca na myślenie i planowanie swojej przyszłości, bo **przyszłości w nim nie ma**, jest teź różniejszość. A jeśli już jest projekt na przyszłość, to – jak w jednej z piosenek – jest

⁸ Zestaw wartości promowanych w przekazie „Ekipy” warto poddać systematycznym badaniom metodą analizy treści pozwalającym na zweryfikowanie wskazanego, wstępnie, indeksu tych wartości.

⁹ Takie rozumienie wolności właściwe czasom nam współczesnym zostało nazwane „postmodernistycznym”; por. na ten temat m.in.: Bauman (1995), Dyczewski (2011).

¹⁰ Dyczewski (2022: 59).

¹¹ Tamże, s. 59–60.

on następujący: „na życie już mamy plan/bo tanecznym krokiem przebiegniemy przez ten life”. W innej piosence słyszymy: „w żyłach endorfina daje nam dobry mood/my chcemy żyć pełnią życia, zanim świt nas powita/nie zadawaj pytań, spójrz, jak buja się klub” oraz „napełniamy szklanki czy to w domu/czy w Dubaju, czy na Zanzi/u nas ciągle party”. Można powiedzieć: oto cudowny świat lekkości, bez troski, wiecznego „teraz”, zapraszamy doń wszystkich takich jak my. Dla młodych ludzi, niezależnie od tego, z jakich rodzin i środowisk pochodzą, może to być nad wyraz pociągający „sposób na życie”.

Niebywałe popularności takich niewyszukanych w formie i przekazie piosenek, promujących styl życia będący materializacją wartości hedonistycznych¹², dowodzą miliony odsłon w Internecie¹³. Ponieważ prowadzony bądź pożądaný styl życia zawsze oznacza akceptację określonych wartości, które uosabia, oraz odrzucenie innych wartości, to badanie hierarchii wartości jest właściwym sposobem poznawania atrakcyjnego dla badanych stylu życia, i odwrotnie. Innymi słowy, jeśli chcemy się dowiedzieć, jaki styl życia zamierzają prowadzić młodzi ludzie, to poznajmy przyjętą przez nich hierarchię wartości, zaś pytając o atrakcyjny dla nich styl życia, dowiemy się jednocześnie (choć pośrednio) o uznawanych przez nich wartościach (i ich hierarchii). W prowadzonych przez CBOS sondażach poświęconych wartościom deklarowanym przez Polaków jako najważniejsze w życiu, najwyżej – niezmiennie od ponad dwóch dekad – lokują się: rodzina/szczęście rodzinne, zdrowie, praca¹⁴. Pytaniem badawczym jest, jakie znaczenie mają dziś te wartości dla stojących u progu dorosłego życia młodych Polaków? Pytaniem badawczym jest także, jakie znaczenie dla osób dążących do stanu wolności rozumianej jak wyżej mają wartości utrwalone w polskiej kulturze? A w szczególności takie wartości, jak: „rodzinnosc i poczucie wspólnotowości”, „dom”, „więź pokoleniowa” oraz „język polski”¹⁵. Wyróżnienie języka polskiego wśród szczególnie ważnych dla dzieciności, a zagrożonych odrzuceniem wartości naszej kultury wynika z faktu, że język jest narzędziem myśli i działania, sposobem zachowania się człowieka i od niego zależy bardzo wiele „zarówno w sposobie widzenia świata, jak i w stosunkach z ludźmi”¹⁶. O zagrożeniu zaś tej właśnie wartości ojczystej kultury przekonuje m.in. język, jakim posługują się na co dzień młodzi ludzie w kraju i ich medialni idole, w tym wyżej cytowani¹⁷.

¹² Filozofia wartości porządkuje – piórem Maxa Schelera – wartości hierarchicznie, poczynając od wartości świętych, duchowych (inaczej absolutnych, czyli istniejących obiektywnie), przez wartości witalne, po wartości hedonistyczne (Trębicki, 1973).

¹³ W tym kontekście należy odnotować aktywność w sieci influencerów o zgoła odmiennej orientacji aksjonomatycznej, ich popularność jest jednak nieporównanie mniejsza, czego dowodzi ilość „odsłon” liczona w tysiącach, a nie milionach, jak ma to miejsce w wyżej opisanym przypadku.

¹⁴ Por. liczne, różnie zatytułowane badania CBOS realizowane od pierwszej dekady tego wieku dotyczące wartości i norm w życiu Polaków.

¹⁵ Wyliczone należą do obszernego indeksu wartości uznanych w polskiej kulturze sporządzonego przez L. Dyczewskiego (2011: 85–116), który to indeks jest dobrym punktem wyjścia do badań poświęconych hierarchii wartości (młodych) Polaków, podobnie jak sondaże CBOS poświęcone tej kwestii.

¹⁶ Ze wstępu W. Doroszewskiego do *Słownika poprawnej polszczyzny* (1997: XII).

¹⁷ Notabene, język, o którym mowa, nasuwa skojarzenie z **językiem rewolucji**, w tym przypadku **rewolucji kulturowej**.

5. Skuteczność internetowych suflerów stylów życia

W małym mieście czy na wsi nie sposób prowadzić stylu życia będącego uosobieniem wartości hedonistycznych i „docelowej” wolności ani też nań zapracować. Tylko wielka aglomeracja daje nadzieję na realizację marzenia o życiu, jaki promują „gwiazdy Internetu”. Tym właśnie tłumaczą niepoohamowany pęd młodych ludzi w Polsce do pięciu największych aglomeracji. Zakładam tym samym, że *fenomen pięciu polskich aglomeracji* – by się tak wyrazić – można hipotetycznie uznać za wskaźnik fascynacji stylem życia i akceptacji wiążących się z nim wartości propagowanym przez wskazanych i im podobnych influencerów. Jeśli tak jest, to ci młodzi ludzie już zostali uwiedzeni przez miraż wolności, pojmowanej jak wyżej, i wynikającego z nich planu na „beztroskie” życie. O takie zaś uwiedzenie nie jest trudno, jak się bowiem podkreśla, **łączone** oddziaływanie słów, obrazu i melodii posiada potężną moc wpływania na świadomość i podświadomość człowieka (Lepa, 2011: 65). A właściwością przekazu internetowego jest właśnie jednoczesne oddziaływanie na odbiorcę przez słowa, obraz i melodię. Ponadto, jak stwierdza M. Medved, to właśnie media wskazują nam dzisiaj, „co ma być normalne”, w czym tkwi ich rzeczywista siła¹⁸. Wynika ona z tzw. *perswazji ukrytej* stosowanej w mediach i polegającej na przedstawieniu określonego porządku rzeczy „jako oczywisty, naturalny i akceptowany przez większość”¹⁹. Taki też jest omawiany tu przekaz internetowy płynący do młodych ludzi.

Należy podkreślić, że przekaz internetowy stanowi tylko część całości, którą jest tocząca się od 1989 r. „walka o ukształtowanie świadomości społecznej i postaw ludzi wobec zasadniczych problemów współczesności, a przede wszystkim o przyjęcie bądź odrzucenie pewnych systemów wartości” (Hłowiecki, 1993: 111). Główną zaś areną owej walki są media. Nie tracą na aktualności wypowiedziane przed laty słowa:

„Manipulacje w mediach są znacznie groźniejsze dzisiaj niż kiedyś, ponieważ dzisiaj łatwiej jest oszukać ludzi. Otóż dawniej ludzie po prostu wiedzieli, że media kłamią i tworzą rzeczywistość fałszywą, bo media właśnie po to istniały. [...] Dzisiaj media są wolne i wolność ta (brak oficjalnej cenzury) w świadomości wielu [...] utożsamiana jest automatycznie z prawdziwością i obiektywizmem informacji”²⁰.

A cóż wobec tego powiedzieć o powszechnie dostępnych dzisiaj mediach elektronicznych, dających nieograniczone wprost możliwości mistyfikacji i kreowania rzeczywistości alternatywnych przedstawianych jako rzeczywisty stan rzeczy? Jednak świadomość zagrożeń płynących z sieci dla wszystkich jej użytkowników wydaje się być w naszym społeczeństwie (bardzo) znikoma, i to niezależnie od wieku. Przy najmniej po części wynika to z faktu naszej socjalizacji w sieci.

¹⁸ Cytuję za bp. A. Lepą (2011: 68–69).

¹⁹ Hłowiecki (1993: 113).

²⁰ Tamże, s. 108–109.

6. Internet jako środowisko socjalizacji

I tak przechodzimy do wspomnianej uprzednio kwestii **socjalizacji sieciowej**. W ujęciu definicyjnym socjalizacja to proces, w toku którego uczymy się być członkami społeczeństwa poprzez nabywanie wartości i norm tego społeczeństwa oraz uczenie się odgrywania ról społecznych²¹. W procesie tym przejmujemy także wzory zachowań, zdobywamy umiejętność rozumienia znaków i symboli, w tym języka, oraz posługiwania się różnymi przedmiotami. To dzięki procesowi socjalizacji człowiek staje się „członkiem określonego społeczeństwa i reprezentantem określonej kultury” (Szacka, 2003: 137–138). Ponadto socjalizacja „jest rezultatem zarówno wpływów zamierzonych, określanych często mianem »wychowania«, jak i niezamierzonych” (Szacka, 2003: 138), co możemy rozumieć jako uczenie się bezwiedne. Podstawowym miejscem, w którym dokonuje się socjalizacyjne komunikowanie się, są grupy pierwotne „odznaczające się ścisłym zespoleniem jednostek poprzez stosunki osobiste (*face-to-face*) i współpracę. Są one pierwotne w wielu znaczeniach, ale przede wszystkim w tym, że mają zasadniczy wpływ na kształtowanie się społecznej natury oraz ideałów jednostki”²². Prócz grupy pierwotnej wpływ socjalizacyjny na człowieka mają: „grono przyjaciół, organizacje, do których należy, miejsca, w których pracuje, to, co czyta i co ogląda” (Szacka, 2003: 137–138). Oznacza to jednocześnie, że proces socjalizacji nie kończy się na jakimś (wczesnym) etapie życia (socjalizacja pierwotna), lecz trwa przez cały jego tok, czyli dotyczy także ludzi dorosłych (socjalizacja wtórna).

Można przyjąć, że współcześnie Internet stał się miejscem socjalizacyjnego komunikowania się i można go zaliczyć do Cooleyowskich grup pierwotnych, ale jest on też miejscem socjalizacji wtórnej, której podlegają wszyscy użytkownicy sieci, niezależnie od wieku. Biorąc pod uwagę rosnącą dostępność technologii cyfrowej, także w polskim społeczeństwie, można dalej przyjąć, że w kolejnych pokoleniach Polaków socjalizacja pierwotna dzieci i młodzieży odbywa się przy stale rosnącym udziale Internetu i urządzeń technologii cyfrowej, postępuje też internetowa socjalizacja (wtórna) dorosłych. Słowem, socjalizacji w Internecie, którą metaforycznie określam mianem **socjalizacji sieciowej**, podlegają wszyscy jego użytkownicy: dorośli i dzieci, rodzice i całe rodziny. Nikt z użytkowników nie pozostaje obojętny na płynący z Internetu przekaz dotyczący wartości, wzorów zachowań, stylu życia. Przy czym jednych ów przekaz może utwierdzać w posiadanych przekonaniach i wyborach dotyczących sposobu życia, zaś innych uwodzić.

Wszyscy coś z sieci przejmujemy, a mogą to być: wzory zachowań, nowe wyrażenia (język) i nowe znaki (symbole), jak: googlowanie, klikanie, memy, blogi, linki, hasztagi etc., którymi zaczynamy się na co dzień posługiwać. Internet jest też dla nas

²¹ Marshall (red.) (2005: 311).

²² Cytuję za: Szacki (2005: 560).

źródłem wiedzy o różnych nowych przedmiotach i sposobach posługiwania się nimi. O atrakcyjności ról społecznych, i potencjalnie zawodowych, realizowanych w sieci, świadczyć zaś może ilość osób zakładających i prowadzących swoje kanały na platformach społecznościowych i liczby ich „obserwatorów”. Nie wymaga dowodu, że w sieci (prawie) wszyscy poszukujemy – i to z zasady – wiedzy (wyszukując rozmaite definicje czy interesujące nas publikacje) oraz informacji na dowolny, ważny dla nas aktualnie temat. Wyliczone wyżej zachowania i zapożyczenia językowe są dla nas oczywiste, przy czym uważamy się za „niezależnych” użytkowników sieci, czyli za tych, którzy w pełni siebie kontrolują. Owszem, kontrola jest po naszej stronie, ale do momentu włączenia się w sieć. Po nim to my jesteśmy kontrolowani przez algorytmy, ale w różnym stopniu, zależnym od rodzaju i intensywności naszej aktywności sieciowej. Świadomość tego faktu zaczyna się dopiero w polskim społeczeństwie pojawiać. Naszej uwadze umyka jednak coś ważniejszego, a mianowicie fakt sieciowej socjalizacji (re)formującej naszą hierarchię wartości, nasze zachowanie, nasze wyobrażenie o tym, jak żyć. Nie bierzemy pod uwagę tego, że sieć nas, dorosłych i dzieci, stale wychowuje lub stara się wychowywać, a dzieje się to dla nas niezauważalnie. Naukę płynącą z sieci i sieciowe wychowanie przyjmujemy tym łatwiej, że nie odbieramy ich jako przymusu czy obowiązku, wszystko przyswajamy dobrowolnie, z zainteresowaniem i z zapałem, lekko i przyjemnie.

7. Sieciowa edukacja i komunikacja

W naszym społeczeństwie nauka i rozwój intelektualny są wysoko cenionymi wartościami²³. Obydwie są obecnie łączone z przekonaniem licznych rodziców i ich dzieci, że Internet jest dobrą i najszybszą drogą do nabycia wiedzy i do rozwoju intelektualnego. Nauka nie polega jednak na „googlowaniu”, lecz na studiowaniu, podczas gdy w sieci mamy zwykle proste i szybkie odpowiedzi, także na trudne i złożone tematy czy problemy. W ten sposób uczymy się utożsamiać informacje z wiedzą i, co jeszcze gorsze, z mądrością. I tak Internet staje się (jedynym) autorytetem, i to nie tylko dla młodych ludzi. Dzięki edukacji internetowej czujemy się też „ekspertami” w każdej dziedzinie, niepotrzebującymi autorytetów poza siecią, także tych moralnych.

Ponadto Internet jest dla nas miejscem socjalizacyjnego komunikowania się. Przebywanie w sieci jest obecnie koniecznością dotyczącą zarówno osób uczących się, jak i rosnącej liczby pracowników i zawodów. Brak dostępu do sieci uznajemy za jedną z form wykluczenia, nazywając je wykluczeniem cyfrowym. Umożliwiający naukę, pracę i komunikację z innymi, sieć jest użytecznym narzędziem, chociaż nie zawsze będącym naszym wyborem. Natomiast jest wyborem zawsze wówczas, gdy poszukujemy w niej rozrywki i gdy służy nam ona do spędzania czasu wolnego.

²³ Mawiano w Polsce: „ucz się, dziecko, ucz, nauka to potęgi klucz”.

W praktyce wszystkie wymienione formy naszej aktywności i przebywania w sieci często splatają się ze sobą, tak iż sieć staje się miejscem naszego stałego przebywania i komunikowania, czyli *de facto* naszym środowiskiem społecznym. W takim przypadku świadomość socjalizacji sieciowej, pierwotnej (w przypadku młodych osób) i wtórnej, jest dla nas (niemal) niedostępna. Trudność z rozdzieleniem nauki, informacji i rozrywki w sieci wynika i z tego, że treści te bywają ze sobą przemieszane, i z naszej skłonności do sięgnięcia po nagrodę – w trakcie pracy lub po niej – która w sieci jest dostępna „za jednym przyciskiem”. Nawet dorosłym, i to przy ich dużej samodyscyplinie, nie zawsze łatwo jest odmówić sobie ulubionej „zabawki internetowej”, a cóż powiedzieć o dzieciach i ludziach młodych, użytkownikach Internetu?

Łączenie w przekazie – również internetowym – informacji z rozrywką (zabawą) nie jest przypadkiem, przeciwnie, jest systemowe. O tworzeniu sektora inforozrywkowego nakierowanego na umysł i ducha pisano już ponad dwie dekady temu. Od tamtej pory możemy obserwować wyłącznie jego ustawiczny rozwój spotęgowany przez szybki postęp technologii cyfrowej²⁴. W przekazie tego sektora dominują wartości hedonistyczne, z którymi jesteśmy stale oswajani i które sobie przyswajamy. W przekazie tym – wręcz niezbywalnie łączącym treść z obrazem – rysującą się tendencją staje się dominowanie obrazu nad słowem. Przykładem służą m.in. coraz bardziej popularne memy czy różne ikonki, którymi uzupełniamy lub wręcz zastępujemy słowo (własny tekst). W ten sposób przekaz internetowy przyspiesza zainicjowany wcześniej proces wypierania kultury słowa przez kulturę obrazu²⁵, ukazując przy tym rzeczywistość przez iluzoryczną soczewkę inforozrywki.

Sumując powyższe uwagi, możemy powiedzieć, że socjalizacja sieciowa, pierwotna i wtórna, dokonuje się w świecie obrazkowej inforozrywki, a jej produktami są infantylizujący się dorośli i niedorastające dzieci. I nie ma co liczyć na to, że edukacja wygra kiedykolwiek w „wolnorynkowej” rywalizacji z rozrywką. To, co „trudne” nie może bowiem konkurować na równej stopie z tym, co „łatwe”, a dla ludzi niewdrożonych w dyscyplinę uczenia się „swoboda” zawsze będzie utożsamiać się z tym, co łatwe²⁶.

Przebywanie w sieci łączące edukację, pracę zawodową, rozrywkę odciąga od świata realnego i od kontaktów w tymże świecie. Miarą ulegania *zasysającej sile Internetu* jest ilość czasu spędzonego przed monitorem czy wyświetlaczem komórkowym poza ścisłym czasem pracy bądź nauki. Miarą taką jest również praktykowanie bądź niepraktykowanie zamykania i odkładania urządzeń elektronicznych, tak jak się

²⁴ Barber (1997). W książce czytamy: „Ten mariaż techniki telekomunikacyjnej z informacją i rozrywką nazwę dla uproszczenia »telesektorem inforozrywkowym« [...]. Zawłaszcza on coraz bardziej sferę dóbr konsumpcyjnych, a jego celem jest ni mniej, ni więcej, tylko ludzka dusza”, ów sektor opiera się „na usługach nakierowanych na umysł i ducha (czy też na doprowadzenie umysłu i ducha do zguby)”, s. 74–75.

²⁵ „Abstrakcyjność języka ustępuje miejsca dosłowności obrazu, a odbywa się to kosztem wyobraźni, która obumiera”, por. tamże, s. 113.

²⁶ Tamże, s. 147.

odkłada **narzędzia** po skończonej pracy. Miarą jest też wreszcie ilość czasu spędzającego z innymi, w tym z rodziną, **bez udziału** jakichkolwiek urządzeń technologii cyfrowej²⁷. Znanе są wprawdzie praktyki limitowania dzieciom czasu spędzającego w sieci, jednak nie przyniosą one oczekiwanego rezultatu, jeśli nie zostaną przy tym poddane kontroli zachowania i upodobania dorosłych opiekunów dzieci związane z Internetem²⁸. Zachodzi tu bowiem związek przyczynowo-skutkowy: to wpiерw przez naśladowanie dorosłych dzieci uczą się wybierania świata wirtualnego i odwracania się od otoczenia.

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że Internet jako miejsce: socjalizacji, edukacji, pracy, komunikacji i rozrywki stał się nie tylko potężnym medium formującym nasze myślenie i działanie, lecz także **integralnym elementem przestrzeni naszego życia**. To sprawia, że nie pozostajemy obojętni na przekazywane w nim treści i obrazy, w tym te dotyczące „sposobów na życie”. Jeśli w tych ostatnich zabraknie: domu, rodziny, dzieci, to możemy oczekiwać postępujących w naszym społeczeństwie dalszej dezintegracji rodzin i spadku dietności.

Na marginesie warto postawić pytanie: **do jakiego społeczeństwa i do jakiej kultury socjalizuje nas sieć i komunikacja sieciowa?** Czy jest to kultura narodowa? I czy jest to polskie społeczeństwo? Czy poprzez Internet nabywamy wartości, wraz z ich hierarchią, i normy zachowania utrwalone w polskiej kulturze? Czy style życia suflowane drogą elektroniczną orientują młodych ludzi na dom, rodzinę i dzieci? Oczywiście, przeżywając w rosnącym stopniu nasze życie w przestrzeni Internetu, idziemy z duchem czasu. Pozostaje pytanie: co to za duch? I dokąd nas zaprowadzi?

8. Podsumowanie

Wydaje się konieczne budowanie w społeczeństwie świadomości, że Internet jest wprawdzie narzędziem cennym i wręcz nieodzownym do życia, ale tylko narzędziem, i to najniebezpieczniejszym z wszystkich, którymi posługiwaliśmy się dotąd. A niebezpieczeństwo to wynika z jego socjalizującej mocy. Z uwagi na niebywałą różnorodność aksjonormatywnego przekazu internetowego zagrożeniem jest szczególnie sieciowa socjalizacja pierwotna. Jest tak, ponieważ młodzi ludzie, o dzieciach nie wspominając, nie są zdolni do selekcjonowania odbieranych treści, ale także dlatego, że świat wirtualny skutecznie odwraca ich uwagę od rzeczywistego życia i **trwale uczy** przedkładania tego, co wirtualne nad to, co realne. Pokolenia już od dzieciństwa socjalizowane w wirtualnym świecie coraz szczelniej oddzielającym je od

²⁷ Miarą może być też nasza gotowość do liczenia czasu dobrowolnie spędzającego przez nas w Internecie: dziennie, tygodniowo, miesięcznie.

²⁸ Notabene, trudności osób dorosłych związane z samoograniczeniem użytkowania sieci mogą wynikać z poczucia pustki w realnym świecie, której nie potrafią oni **zapełnić swoimi** myślami i kontaktami niezapośredniczonymi przez elektroniczne urządzenia. To by wskazywało na uzależnienie od suflowanych treści i na to, że wtórna socjalizacja w sieci przebiega jak najpomyślniej.

rzeczywistości mogą nie być zdolne do pożądania, planowania i prowadzenia życia stabilnego, którego filarami są dom, rodzina, dzieci i praca zawodowa. Popularność internetowych influencerów promujących hedonistyczne „sposoby na życie” stanowi wyzwanie dla pragnących zaszcześcić młodemu pokoleniu wartości polskiej kultury, których hierarchię od zawsze otwierały dwie wartości: dom i szczęście rodzinne.

Obecnie w Polsce mamy zbudowany system wspomagania dzietności za pomocą środków ekonomicznych. Jest to baza, która wymaga uzupełnienia przez nakłady na popularyzowanie **rodzimej kultury** wraz z właściwą jej hierarchią wartości i odpowiadającym jej stylem życia. Sama dostępność środków finansowych nie gwarantuje, że nie zostaną one przeznaczone na konsumowanie niematerialnych produktów internetowych – postów, filmików, teledysków, piosenek etc. – propagujących wartości hedonistyczne i „docelową” wolność wraz z odpowiadającym im materialistyczno-hedonistycznym stylem życia. Z czego wynika, że sieć oraz wykorzystywane do komunikacji sieciowej serwery to obecnie **infrastruktura krytyczna** nie tylko dla bezpieczeństwa państwa, lecz także dla *status quo* **polskiej kultury**, w tym dla stylu życia – nazwijmy go tradycyjnym – zorientowanego na założenie rodziny, posiadanie własnego domu, dzieci, stabilizacji życiowej i zawodowej. Świadomość tego faktu wydaje się niedostateczna. Jednak poniechanie namysłu nad wskazanym w tekście problemem i niepodjęcie stosownych działań sprawi, że w krótkim czasie możemy się spodziewać **braku zakorzenienia** kolejnych pokoleń w polskiej kulturze i postępującego **wykorzenia** z niej pokoleń wcześniejszych. Z całą pewnością nie będzie to skutkowało wzrostem dzietności w naszym kraju, a wręcz przeciwnie.

* * *

Własne dziedzictwo, czyli tradycja, myśl, język, świat akceptowanych wartości właściwych polskiej kulturze, broniły nas przez pokolenia przed uleganiem „myśłom obcym, złym i szkodliwym” i przed „najazdem ducha obcego”²⁹. Obecnie – jak nigdy dotąd – otwieramy się na „ducha obcego” i ulegamy mu, przy wydatnym udziale mediów na czele z Internetem. Od świadomości tego faktu i od naszej reakcji zależeć będzie nie tylko dzietność polskich rodzin, lecz wręcz ich istnienie.

²⁹ Por.: Kazanie o miłości ojczyzny wygłoszone w Warszawie w 1916 r. przez Abp. Józefa Teodorowicza (2021).

Bibliografia

- Barber, B. (1997). *Dżihad kontra McŚwiat*. Wyd. Muza, Warszawa.
- Bauman, Z. (1995). *Wieloznaczność nowoczesna, nowoczesność wieloznaczna*. PWN, Warszawa.
- Dolińska, A., Jończy, R., Śleszyński, P. (2020). *Migracje pomaturalne w województwie dolnośląskim wobec depopulacji regionu i wymogów zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Wrocław.
- Doroszewski, W. (red.). (1997). *Słownik poprawnej polszczyzny*. PWN, Warszawa.
- Dyczewski, L. (2011). *Kultura w całościowym planie rozwoju*. Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa.
- Golka, M. (2007). *Socjologia kultury*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Howiecki, M. (1993). Walka o dusze. *Ethos*, 4, 103–123.
- Lepa, A. (2011). *Świat manipulacji*. Biblioteka „Niedzieli”, 97, Częstochowa.
- Marshall, G. (red.) (red. polskiego wydania M. Tabin). (2005). *Słownik socjologii i nauk społecznych*. PWN, Warszawa.
- Romaniszyn, K. (2021). Migracje a styl życia. *Studia Polonijne*, 42, 153–172.
- Szacka, B. (2003). *Wprowadzenie do socjologii*. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Szacki, J. (2005). *Historia myśli socjologicznej*. PWN, Warszawa.
- Szczepański, J. (red.). (1977). *Badania nad wzorami konsumpcji*. Ossolineum, Wrocław.
- Teodorowicz, J. (2021). *O miłości ojczyzny*. Wydawnictwo Miles, Kraków.
- Trębicki, J. (1973). *Etyka Maxa Schelera*. PWN, Warszawa.

Organizacja edukacji

Szanowni Państwo,

„W wychowaniu chodzi o to, aby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, aby bardziej „był”, a nie tylko „miał” – aby więc poprzez wszystko, co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, aby również umiał bardziej „być” nie tylko z drugimi, ale także dla „drugich”.

(cyt. Jan Paweł II).

Cytat ten bardzo wpisuje się w misję edukacji przyjaznej i dostępnej dla wszystkich dzieci i uczniów. Ta misja pozwala każdemu dziecku, niezależnie od jego predyspozycji, rozwijać się na miarę swojego przyszłego życia, by w przyszłości mogło pełnić role społeczne, rodzinne i zawodowe, czemu służy także wychowanie do życia w rodzinie. To nie tylko wyznaczony kurs, który pokazuje jakimi wartościami człowiek powinien kierować się w życiu, ale także istota edukacji umożliwiającej wszechstronny rozwój ucznia.

Wychowanie ma podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych.

Każde dziecko, każdy uczeń są tak samo ważni, dlatego system oświaty powinien zapewniać każdemu dziecku i każdemu uczniowi coraz lepsze warunki do harmonijnego rozwoju oraz zdobywania wiedzy i umiejętności niezbędnych do samodzielnego i satysfakcjonującego życia w dorosłości.

System oświaty w Polsce zapewnia wsparcie dzieciom i młodzieży z uwzględnieniem zróżnicowania ich potrzeb edukacyjnych i rozwojowych już od pierwszych tygodni życia w ramach wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka, a następnie w trakcie wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego w szkole.

73 tys. dzieci z niepełnosprawnościami wraz ze swoimi rodzinami obejmowanych jest wczesnym wspomaganie rozwoju na podstawie przepisów ustawy Prawo oświatowe. Dzieci zagrożone niepełnosprawnością oraz ich rodziny uzyskują

^a Pełnomocnik Rządu i Sekretarza Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

wsparcie w ramach Programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”. Rocznie pomocą objętych jest ponad 18 tys. dzieci i przeprowadza się ok. 800 tys. godzin terapii. Na wieloaspektową i kompleksową pomoc niepełnosprawnemu dziecku, w wieku od urodzenia do rozpoczęcia nauki w szkole oraz jego rodzinie, w drugiej edycji Programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem” na lata 2022–2026 zaplanowano kwotę 528 mln zł – o 215,37 mln zł więcej niż w poprzedniej edycji programu. Zadanie to realizowane jest w 320 powiatach.

System kształcenia w Polsce jest elastyczny i umożliwia włączanie uczniów z niepełnosprawnościami do kształcenia we wszystkich rodzajach przedszkoli oraz rodzajach i typach szkół (ogólnodostępnych, integracyjnych i specjalnych), a także placówkach systemu oświaty. O wyborze szkoły dla swojego dziecka decydują rodzice. Kształcenie dziecka z niepełnosprawnościami organizowane jest na podstawie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego, które wydawane jest na wniosek rodziców ucznia przez zespół orzekający działający w publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej, w tym publicznej poradni specjalistycznej.

Przepisy prawa oświatowego wprowadzone w 2017 r. zwiększyły możliwości indywidualizacji procesu kształcenia dzieci i młodzieży z uwzględnieniem ich różnych potrzeb edukacyjnych. Ograniczyły nieprawidłowe praktyki polegające na organizowaniu kształcenia uczniów z niepełnosprawnościami wyłącznie w formie indywidualnych zajęć, bez włączania w grupę rówieśniczą.

Dla dzieci i uczniów, którzy nie są objęci kształceniem specjalnym, wprowadzono możliwość realizacji odpowiednio zindywidualizowanej ścieżki obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego lub zindywidualizowanej ścieżki kształcenia. Ścieżki te są organizowane dla dzieci/uczniów, którzy mogą uczęszczać do przedszkola lub szkoły, ale ze względu na trudności w funkcjonowaniu, wynikające w szczególności ze stanu zdrowia, nie mogą realizować wszystkich zajęć wychowania przedszkolnego lub zajęć edukacyjnych wspólnie z oddziałem przedszkolnym lub szkolnym oraz wymagają dostosowania organizacji i procesu nauczania do ich potrzeb edukacyjnych.

Zindywidualizowana ścieżka obejmuje wszystkie zajęcia wychowania przedszkolnego lub zajęcia edukacyjne. Zajęcia te mogą być częściowo realizowane wspólnie z oddziałem przedszkolnym lub szkolnym, a częściowo indywidualnie z uczniem. Proporcje liczby godzin zajęć realizowanych z oddziałem i indywidualnie nie są określone w przepisach, co daje możliwość dostosowania ścieżki do potrzeb konkretnego dziecka/ucznia, czyli rzeczywistej indywidualizacji. Objęcie zindywidualizowaną ścieżką wymaga opinii publicznej poradni psychologiczno-pedagogicznej, z której wynika potrzeba objęcia ucznia pomocą w tej formie.

Dzieci i uczniowie objęci indywidualnym przygotowaniem przedszkolnym lub indywidualnym nauczaniem uczestniczą, poza tygodniowym wymiarem godzin

zajęć, w zajęciach rewalidacyjnych, zajęciach z zakresu doradztwa zawodowego oraz obejmowani są, w zależności od potrzeb, różnymi formami pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

W 2022 r. w ogólnodostępnych i integracyjnych przedszkolach i szkołach, po raz pierwszy w przepisach ustawy – Karta Nauczyciela, określono (w art. 42d) standardy zatrudnienia nauczycieli specjalistów, a także utworzono nowe stanowisko pedagoga specjalnego. Standardy są wprowadzane w dwóch etapach: 1 etap – od 1 września 2022 r. i 2 etap – od 1 września 2024 r. Dzięki wprowadzonym standardom liczba etatów specjalistów w 2022 r. wzrosła z obecnych ok. 22 tys. do 41,5 tys. Docelowy spodziewany wzrost to 51. tys. etatów, co stanowi o 143% więcej w stosunku do roku 2021. Środki na dofinansowanie zatrudnienia specjalistów w przedszkolach uwzględnione są w podziale części oświatowej subwencji. Na ten cel w 2022 r. do organów prowadzących przedszkola i szkoły trafiło prawie 520 mln zł, a w 2023 r. 1,86 mld zł. Na przestrzeni 10 lat kwota przeznaczona na ten cel z budżetu państwa wynosi 25,5 mld zł.

Ministerstwo Edukacji i Nauki realizuje szereg działań związanych ze wsparciem merytorycznym nauczycieli. Działania te finansowane są z budżetu państwa oraz środków Unii Europejskiej.

W szesnastu województwach trwają szkolenia w zakresie edukacji włączającej, skierowane do dyrektorów, nauczycieli, specjalistów, przedstawicieli organów prowadzących i rodziców jednostek samorządu terytorialnego i kuratoriów oświaty. Docelowo planuje się przeszkolenie 28 tys. przedstawicieli szkół. Koszt szkoleń wynosi 52 mln zł. W 2022 r. uruchomiono finansowane z budżetu państwa studia podyplomowe na czterech kierunkach, m.in. w zakresie doradztwa rodzinnego, wczesnego wspierania rodziny i wspomagania komunikacji językowej uczniów. W 2023 r. przewidziana jest kontynuacja działań związanych z dofinansowaniem studiów podyplomowych kwalifikacyjnych i doskonalących w łącznej kwocie ponad 11 mln zł.

Przywrócono także możliwość uzyskania kwalifikacji do prowadzenia zajęć edukacyjnych *wychowanie do życia w rodzinie* w szkołach podstawowych poprzez ukończenie kursu kwalifikacyjnego prowadzonego przez placówki doskonalenia nauczycieli. Kurs adresowany jest do nauczycieli posiadających już kwalifikacje do nauczania/prowadzenia zajęć i stosownie do przepisów rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 1 sierpnia 2017 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli umożliwia uzyskanie dodatkowych kwalifikacji do prowadzenia zajęć *wychowanie do życia w rodzinie* w szkołach podstawowych.

W przygotowaniu nauczycieli *wychowania do życia w rodzinie* istotne jest doskonalenie ich umiejętności i kompetencji wychowawczych i profilaktycznych, dzięki którym będą potrafili dostosowywać swoje działania do potrzeb i możliwości uczniów oraz wspierać ich rozwój w budowaniu tożsamości, rozwijaniu empatii i wrażliwości na potrzeby innych ludzi, radzeniu sobie z presją otoczenia i opóźnia-

niu wieku inicjacji seksualnej. W doskonaleniu tym uwzględnia się poznawanie norm i standardów społecznych, kształtowanie postaw prorodzinnych, omawianie problemów moralnych, przewidywanie skutków własnych zachowań, uczenie miłości, odpowiedzialności i szacunku dla ludzkiego życia, a także zachęcanie do samowychowania i samorozwoju.

Ponadto w ramach Programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem” Minister Edukacji i Nauki realizuje zadanie 5.5. *Świadome i odpowiedzialne rodzicielstwo – działania edukacyjne dla młodzieży szkół ponadpodstawowych*. Celem działania jest m.in. pomoc młodzieży szkół ponadpodstawowych w przygotowaniu się do podjęcia przyszłych ról małżeńskich i rodzicielskich, przygotowanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa, kształcenie umiejętności dokonywania właściwych wyborów w zakresie zdrowego stylu życia, wybór i urzeczywistnianie wartości i zasad służących zdrowiu prokreacyjnemu.

Zadanie polega na realizacji szkolenia kaskadowego według opracowanego programu warsztatów dla uczniów szkół ponadpodstawowych „Wektory życia” zakończonego udziałem w zajęciach młodzieży ze szkół ponadpodstawowych przeprowadzonych przez przeszkolonych nauczycieli.

Ministerstwo Edukacji i Nauki podjęło również współpracę z UNICEF w celu realizacji programu szkoleniowego, który rozwinie kompetencje zawodowe nauczycieli specjalistów w zakresie pracy w środowisku zróżnicowanym pod względem potrzeb rozwojowych i edukacyjnych uczniów.

Trwa pilotaż Specjalistycznych Centrów Wspierających Edukację Włączającą. Opracowano model działania specjalistycznego centrum oraz wybrano 23 placówki, w których jest on pilotażowo wdrażany. Przeznaczono na ten cel środki finansowe w kwocie 40 mln zł. Docelowo ma powstać ok. 300 centrów w całej Polsce. Prowadzony jest także pilotaż nowego stanowiska niepedagogicznego – asystenta ucznia ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W ramach projektu zostało przygotowanych i zatrudnionych 640 asystentów w przedszkolach i szkołach. Koszt realizacji tego celu to 24,5 mln zł. Projekty te są dofinansowane ze środków UE.

Przepisy ustawy Prawo oświatowe umożliwiają dyrektorom przedszkoli, szkół i placówek współpracę z organizacjami pozarządowymi. Współpraca ta może obejmować również działania na rzecz podnoszenia dostępności kształcenia wszystkich dzieci i uczniów, a zatem jakości edukacji. W najbliższych latach, w ramach programu FERS, planowane są projekty ukierunkowane na rozwijanie społeczno-wychowawczej funkcji szkoły, w tym tworzenia włączającego klimatu społecznego szkoły we współpracy z rodzicami i uczniami oraz społecznością lokalną¹.

¹ <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/dostepna-szkola--konferencja-z-udzialem-wiceminister-marzeny-machalek>.

To kolejne środki, które pozwolą na unowocześnienie systemu oświaty. Będą wspierały: rozwój kształcenia zawodowego, zdobywanie kompetencji cyfrowych, zwiększanie dostępności do pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz procesu uczenia się przez całe życie. Wszystko po to, aby szkoła odpowiadała na wyzwania współczesnego świata, wspierała zdobywanie kompetencji przyszłości i reagowała na potrzeby rynku pracy.

Projektowane zmiany znacząco wpłyną na polską szkołę, która będzie coraz bardziej przyjazna uczniom, a dla dydaktyków – stanie się inspirującym miejscem pracy.

Bibliografia

- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (Dz. U. z 2020 r. poz. 1280 i z 2022 r. poz. 1594).
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 1 sierpnia 2017 r. w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli (Dz. U. z 2020 r. poz. 1289 i z 2022 r. poz. 1769).
- Uchwała nr 160 Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 2016 r. w sprawie programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem” (M.P. poz. 1250).
- Uchwała nr 189 Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 2021 r. zmieniająca uchwałę w sprawie programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem” (M.P. z 2022 r. poz. 64).
- Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2021 r. poz. 1082, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2021 r. poz. 1762, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 4 listopada 2016 r. o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem” (Dz. U. z 2020 r. poz. 1329 i z 2022 r. poz. 2140).

Odwrócona luka płci w edukacji w Polsce

1. Wprowadzenie

Według raportu UNESCO nadszedł czas, by w debacie na temat równości płci w edukacji dostrzec szczególne wyzwania, z którymi mierzą się chłopcy (UNESCO, 2022: 60). Choć historycznie dziewczęta i kobiety miały ograniczony dostęp do edukacji, dzisiaj w krajach rozwiniętych osiągają lepsze wyniki w szkołach i częściej kończą studia. Jak pokazałem w raporcie „Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce” (Gulczyński, 2021a), Polska jest jednym z krajów, w których występuje taka „odwrócona luka płci”. Chłopcy i mężczyźni w Polsce wyraźnie odstają od dziewcząt i kobiet pod względem wyników edukacyjnych.

Nierówności uważane za niekorzystne dla kobiet – słabsze wyniki z matematyki, mniejsza liczba kobiet na kierunkach technicznych (*stem – science, technology, engineering, mathematics*) czy kontynuacja kariery naukowej po doktoracie – regularnie trafiają do programów politycznych. Kilka stron poświęca im na przykład Krajowy Program Działań na rzecz Równego Traktowania na lata 2022–2030 (Rada Ministrów, 2022). Podobnie Strategia na rzecz równouprawnienia płci na lata 2020–2025 (Komisja Europejska, 2020) wymienia jako problem w edukacji mały odsetek kobiet w dziedzinach technologii informacyjno-komunikacyjnych i ogólniej STEM. Powszechnie są także kampanie promujące tradycyjnie męskie zawody i ścieżki edukacyjne wśród kobiet, takie jak akcja „Dziewczyny na Politechniki”. Nierówności te są też częstym przedmiotem badań, dominująca co jest (również polska) literatura naukowa na temat nierówności płci w edukacji (np. Sadowski, Zawistowska, 2020; Zawistowska, 2013; Zawistowska, Sadowski, 2019).

Literatura na temat nierówności niekorzystnych dla chłopców i mężczyzn jest natomiast skromna. Celem niniejszego artykułu jest opis takich właśnie nierówności płci w edukacji. W pierwszej kolejności przedstawiam różnice w wykształceniu wyż-

^a Uniwersytet Bocconiego w Mediolanie, Wydział Nauk Społecznych i Politycznych.
ORCID: 0000-0001-6688-7810.

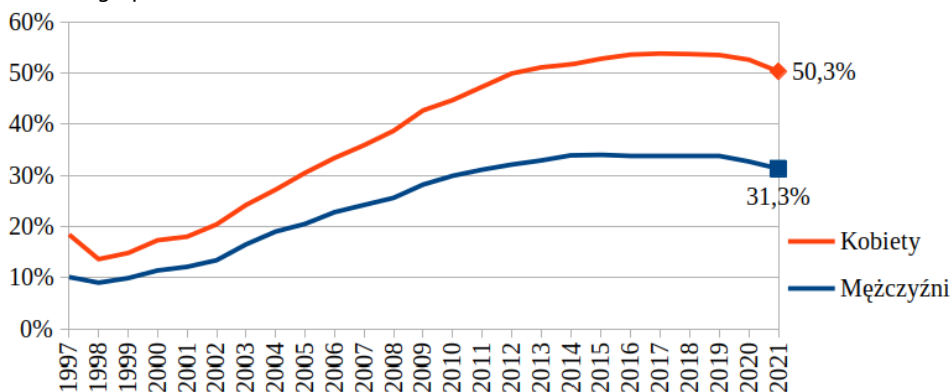
szym. Następnie pokazuję, że nierówności mają źródło w wyborach edukacyjnych dzieci. Podobna nierównowaga, jak na studiach, występuje już bowiem w szkołach ponadpodstawowych.

2. Nierówności w wykształceniu wyższym między kobietami a mężczyznami

W analizie luki płci w wykształceniu wyższym skupiam się na grupie wiekowej od 25 do 34 lat. Obejmuje ona osoby, które w zdecydowanej większości uzyskały już swój ostateczny poziom wykształcenia. Jest to też okres, w którym obecnie najwięcej Polaków zakłada rodziny.

Wraz z upowszechnieniem wyższego wykształcenia od 1998 r. zwiększyła się w tej grupie wiekowej luka płci (wykr. 1). Jeśli za miarę luki płci przyjąć współczynnik ryzyka, czyli stosunek odsetka kobiet z wyższym wykształceniem do analogicznego odsetka mężczyzn to wzrosła ona z 1,51 w 1998 r. do 1,61 w 2021 r. Proporcje płci wśród absolwentów nie zmieniły się więc znacząco. Nadwyżka kobiet nad mężczyznami, mierzona w punktach procentowych, jest dziś jednak jeszcze większa nawet od odsetka kobiet z wyższym wykształceniem niż 20 lat wcześniej. Wynosi ona obecnie 19,0 p. proc. wobec 4,6 p. proc. w 1998 r., od kiedy zaczęła rosnąć. Tak więc, o ile luka płci w wyższym wykształceniu istniała już co najmniej w latach 90. XX w., to stała się problemem masowej skali dopiero w ostatnich dwóch dekadach.

Wykr. 1. Odsetek osób z wykształceniem wyższym w Polsce z podziałem na płeć, grupa wiekowa 25–34 lata, w latach 1997–2021

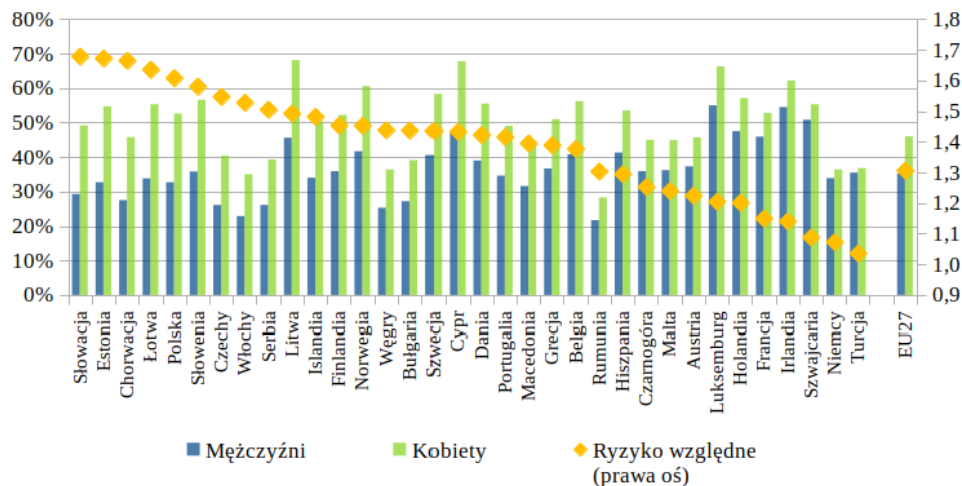


Źródło: Eurostat (2021a). Population by educational attainment level, sex and age (%) – main indicators, edat_lfse_03 (poziom ISCED 5–8).

Nie jest to zjawisko wyjątkowe dla Polski. W innych krajach europejskich to również kobiety zdecydowanie częściej kończą studia (wykr. 2). Luka płci w Polsce należy jednak do największych. Podobne różnice można zaobserwować w innych krajach

postkomunistycznych, takich: jak Słowacja, Estonia, Chorwacja, Łotwa, Słowenia czy Czechy, ale także we Włoszech, Finlandii, Norwegii czy na Islandii.

Wykr. 2. Odsetek osób z wykształceniem wyższym w grupie wiekowej 25–34 lata według płci w 2020 r.



Źródło: Eurostat (2021a). Population by educational attainment level, sex and age (%) – main indicators, edat_lfse_03 (ISCED levels 5–8). Wykres opublikowany wcześniej, Gulczyński (2021b).

Przyczyny luki płci w edukacji wyższej nie są oczywiste, zważywszy że występuje ona w krajach tak od siebie różnych. Nie jest ona prostym wynikiem powszechnego dostępu do edukacji wyższej, a więc wysokiego odsetka osób z wyższym wykształceniem. Zarówno w Niemczech, gdzie co trzeci młody dorosły kończy studia, jak i w Szwajcarii, gdzie kończy je co drugi młody dorosły, luka płci jest mniejsza niż 5 p. proc. Wyjaśnienie różnic między krajami pozostaje więc tematem do dalszych badań.

Luka płci w podejmowaniu studiów przekłada się też na wykorzystanie możliwości studiowania za granicą. Studentki w Polsce ponad dwukrotnie częściej od studentów korzystają z programu Erasmus+ (Böttcher i in., 2016). Wśród studentów wyjeżdżających na wymiany jest ich nie tylko znacznie więcej, ale także więcej niż wynikałoby z proporcji płci wśród wszystkich studentów. Podobne zjawisko można zaobserwować w całej Europie i wynika ono między innymi z większej liczby kobiet wśród studentów kierunków humanistycznych.

Zarówno literatura naukowa, jak i polityki publiczne skupiają się na problemie „niedoreprezentowania” kobiet wśród absolwentów kierunków STEM. Różnice na tych kierunkach są jednak mniejsze niż odwrotna nierówność na innych prestiżowych kierunkach gwarantujących stosunkowo wysokie i stabilne dochody. Mężczyźni stanowią na przykład 37% absolwentów prawa i 34% absolwentów jednolitych

studiów magisterskich na kierunkach medycznych. Kobiet wśród magistrów na kierunkach STEM jest natomiast 42% (Eurostat, 2021b). Również nierówności wśród absolwentów studiów magisterskich z informatyki – których 16% stanowią kobiety – mają swoje symetryczne odpowiedniki: mężczyźni stanowią 15% absolwentów psychologii i 22% – weterynarii (GUS, 2020).

Nie jest więc prawdą popularne twierdzenie, że źródłem przewagi liczebnej kobiet wśród absolwentów są wyłącznie kierunki o niskiej jakości czy wartości na rynku pracy.

Kobiety przeważają na uczelniach publicznych w podobnej mierze (61,4%), jak na uczelniach prywatnych (66,9%) (GUS, 2022). Dla przykładu w tablicy 1 przedstawiono odsetki mężczyzn wśród studentów i absolwentów warszawskich uczelni publicznych. Pokazują one, że również na najbardziej prestiżowych uczelniach nietechnicznych kobiety wyraźnie dominują.

Tabl. 1. Odsetek mężczyzn wśród studentów i absolwentów w Polsce i na wybranych uczelniach dla rocznika rozpoczynającego studia w 2016 r.

Wyszczególnienie	Studenci		Absolwenci					
	I rok	ogółem	inż.	lic.	I st. łącznie	II st.	mgr. jedn.	mgr. łącznie
	2016/17	2020/21	2018/19			2020/21		
Polska	46,4	41,6	63,6	28,6	39,7	33,9	31,5	33,5
Uniwersytet Warszawski	37,6	36,7	51,7	30,9	31,2	28,9	38,4	30,5
Politechnika Warszawska	68,9	68,2	65,9	28,5	61,7	57,7		57,7
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego	46,6	41,7	41,0	29,3	36,7	30,5	20,2	29,4
Szkoła Główna Handlowa	54,3	50,3		48,8	48,8	44,1		44,1
Warszawski Uniwersytet Medyczny	27,0	25,1		10,9	10,9	11,4	34,0	25,7

Źródło: GUS (2017, 2020, 2022a).

Na ostateczne proporcje wśród absolwentów studiów składają się dwa czynniki: rzadsze rozpoczynanie i częstsze porzucanie studiów przez mężczyzn. Wśród studentów rozpoczynających studia w 2016 r. 46,4% stanowili mężczyźni. Wśród absolwentów studiów pierwszego stopnia trzy lata później – 39,7% (w tym 63,6% wśród absolwentów studiów inżynierskich i 28,6% – licencjackich). Natomiast wśród absolwentów studiów magisterskich po kolejnych dwóch latach – 33,5% (w tym 33,9% wśród absolwentów drugiego stopnia i 31,5% – magisterskich jednolitych). Można

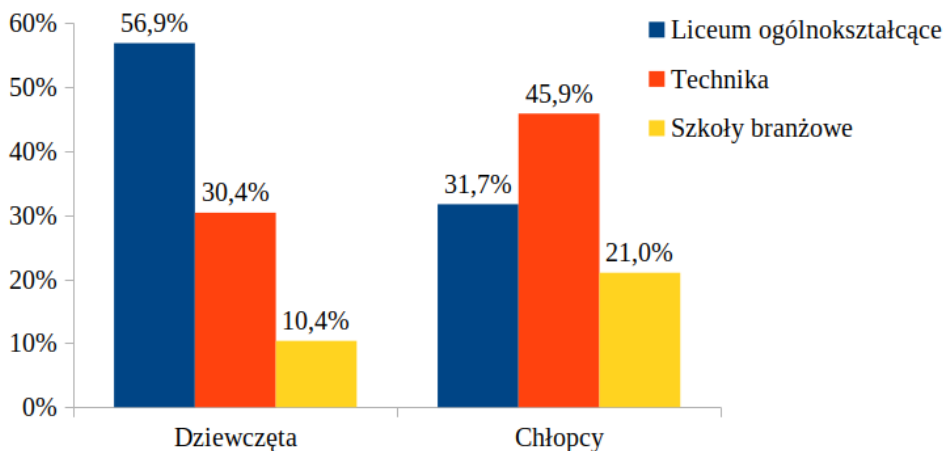
więc powiedzieć, że udział mężczyzn wśród studentów między pierwszym rokiem a terminowym uzyskaniem tytułu magistra spada o prawie 13 p. proc.

Podobne zjawisko możemy również zaobserwować na poziomie poszczególnych szkół wyższych przedstawionych w tabeli 1. Jedynie na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym od pierwszego roku do ukończenia studiów magisterskich utrzymuje się niemal stała – lecz bardzo nie zrównoważona – proporcja trzech kobiet na jednego mężczyznę. Na pozostałych uczelniach odsetek mężczyzn spada – między 7,1 p. proc. na Uniwersytecie Warszawskim a 17,2 p. proc. w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

3. Nierówności płci w szkołach

Różnice w wykształceniu wyższym nie powstają jednak dopiero w momencie wyboru studiów przez maturzystów. W 2021 r. do matury podeszło o 19,7 tys. (21,3%) więcej kobiet niż mężczyzn (GUS, 2022b). Kluczowe są decyzje podejmowane przez 15-latków – uczniów kończących szkołę podstawową. Na wykresie 3. przedstawiono odsetki chłopców i dziewcząt trafiających do liceów ogólnokształcących, techników i szkół branżowych. Tylko 31,7% chłopców wybrało w 2022 r. liceum ogólnokształcące. Dla porównania – do liceów poszło 56,9% dziewcząt. Chłopcy najczęściej idą do techników (46,9%), a tylko 38% absolwentów techników rozpoczyna studia (Bulkowski i in., 2019). Dwa razy częściej od dziewcząt trafiają też do szkół branżowych (21%).

Wykr. 3. Dziewczeta i chłopcy w pierwszych klasach szkół ponadpodstawowych w roku szkolnym 2021/22 z podziałem na typ szkoły



Źródło: GUS (2022c).

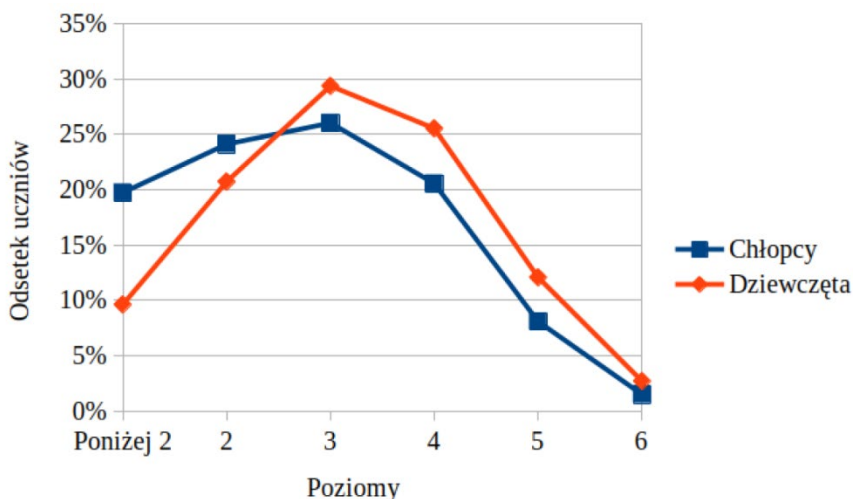
Jak zauważa Sawiński (2013), segregacja dziewcząt i chłopców do różnych ścieżek edukacyjnych może wynikać z „inercji systemu”. W Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej chłopcy wybierali ścieżki gwarantujące najlepsze dochody w ówczesnym syste-

mie gospodarczym, a więc szkoły zawodowe i technika. Z braku podobnych szkół i możliwości zawodowych dziewczęta natomiast znacznie częściej wybierały licea. Sawiński nazywa to „negatywn[ą] selekcj[ą] dziewcząt do najlepszego toru kształcenia” (str. 117), która przetrwała do dziś. Interpretacja taka jest spójna z przedstawionym tutaj porównaniem międzynarodowym, wskazującym na szczególnie duże nierówności w wykształceniu wyższym w krajach postkomunistycznych (wykr. 2).

Wpływ na decyzje nastolatków mają rodzice, nauczyciele i koledzy, ale też porównanie wyników z rówieśnikami (Goulas i in., 2022). Na egzaminie ósmoklasisty z języka polskiego średni i środkowy wynik chłopców jest o 9 p. proc. niższy od wyniku dziewcząt (CKE, 2022a). Średni wynik dziewcząt jest też o 3 p. proc. wyższy na egzaminie z języka angielskiego, a środkowy wynik – o 5 p. proc. (CKE, 2022b). Nie ma natomiast różnicy między płciami w wynikach z matematyki (CKE, 2022c).

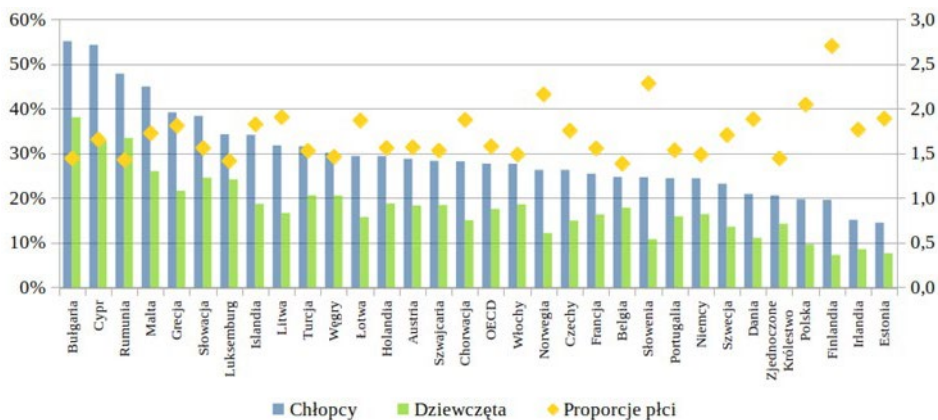
Rozkład wyników z czytania uzyskiwanych przez 15-letnich chłopców i dziewczęta w międzynarodowych testach PISA pokazuje, że słabszy średni wynik chłopców przekłada się na znacznie częstszy brak podstawowych umiejętności czytania. Chłopcy dwukrotnie częściej nie uzyskują poziomu drugiego, oznaczającego właśnie podstawowe umiejętności (wykr. 4). Polska jest wprawdzie jednym z krajów OECD o najniższym odsetku uczniów z wynikami poniżej przyjętego minimum, ale proporcje płci w tej grupie są jednymi z najbardziej nierównych (wykres 5).

Wykr. 4. Rozkład wyników z czytania uzyskanych przez polskich uczniów w PISA 2018 według poziomu i płci



Źródło: OECD, PISA 2018, Annex B1.7 Results (tables): Girls' and boys' performance in PISA, https://www.oecd-ilibrary.org/education/pisa-2018-results-volume-ii_b9935c8e-en.

Wykr. 5. Odsetek dziewcząt i chłopców, którzy nie osiągnęli podstawowej umiejętności czytania w PISA 2018



Źródło: Annex B1, Results for countries and economies, https://www.oecd-ilibrary.org/education/pisa-2018-results-volume-ii_b9935c8e-en. Wykres opublikowany wcześniej Gulczyński (2021b).

Choć literatura podkreśla rolę klasy społecznej w wynikach edukacyjnych chłopców (np. Legewie, DiPrete, 2012), w teście PISA luka płci w średnich wynikach z czytania była w 2018 r. podobna we wszystkich kwartylach klasy społeczno-ekonomicznej. Jeśli natomiast za szczególnie istotny społecznie wynik uznać brak podstawowych umiejętności z czytania, luka płci jest rzeczywiście największa wśród uczniów z rodzin o najniższym statusie. Co trzeci uczeń i co szósta uczennica nie osiągnęły podstawowego poziomu.

4. Podsumowanie

Podsumowując, mężczyźni w Polsce znacznie rzadziej kończą studia. Chłopcy osiągają wyraźnie słabsze wyniki już w szkole podstawowej, a następnie znacznie rzadziej kontynuują naukę w liceach ogólnokształcących. Choć nie jest to zjawisko nowe, jego skala i wyzwania znacznie wzrosły w ciągu ostatnich dwóch dekad. Opisane nierówności wymagają pilnej interwencji politycznej i społecznej. W pierwszej kolejności należy dostrzec słabsze wyniki chłopców i mężczyzn w edukacji jako lukę w badaniach społecznych. Dotychczas uwaga naukowców skupiona była na nierównościach niekorzystnych dla dziewcząt. Procesy, które zaszły w ostatnich dekadach, wzywają jednak do poświęcenia nie mniejszych środków na badania odwróconej luki płci w edukacji.

Kluczowe dla poprawnej diagnozy i skutecznej reakcji są też precyzyjne definiowanie stosowanej terminologii oraz staranna i dobrze uzasadniona operacjonalizacja wybranych zmiennych. Raport na temat problemów chłopców i mężczyzn w edukacji zamówiony przez Komisję Europejską (Staringi in., 2021) dziesięciokrotnie przywołuje „toksyczną męskość” bez podania jasnej definicji. Trudno nie zgodzić się, że normy męskości mają wpływ na to, jak chłopcy podchodzą do edukacji. Niejasne

sformułowania, nacechowane pejoratywnie, skupiające się na sprawczości chłopców (czy nawet sugerujące ich winę), nie służą jednak znajdowaniu skutecznych rozwiązań. Naukowcy muszą mieć świadomość, że tworzony przez nich dyskurs przedostaje się w uproszczonej wersji do debaty publicznej i wpływa na tworzone polityki.

Obecnie istniejąca literatura nie dostarcza wystarczających dowodów na skuteczność działań pojawiających się w przestrzeni publicznej. Można jednak znaleźć badania sugerujące korzystny wpływ na wyniki edukacyjne – często zarówno chłopców, jak i dziewcząt – zwiększenia liczby nauczycieli płci męskiej, na przykład poprzez kwoty płci wśród nauczycieli (Schaeede, Mankki, 2022), edukacji zróżnicowanej ze względu na płeć (Koniewski, Mazelanik, 2017, 2018), ograniczenia koedukacji (Dustmann, Ku, Kwak, 2018), zmiany w wyborze lektur szkolnych (Zasacka, 2014), wysyłanie chłopców do szkół o rok później od dziewcząt (Cascio, Schanzenbach, 2016). W debacie publicznej pojawia się też postulat szukania alternatyw dla formalnego wykształcenia wyższego – również zwiększenie nakładów na nauczanie zawodowe mogłoby zmniejszyć różnice w wiedzy i umiejętnościach wśród absolwentów szkół ponadpodstawowych (Reeves, 2022).

Do przeprowadzenia wiarygodnych badań potrzebne są dokładniejsze dane. Dużą rolę mają tu do odegrania Główny Urząd Statystyczny oraz Ministerstwo Edukacji i Nauki. Publikowane obecnie dane nie pozwalają na wyróżnienie osób studiujących i kończących dwa kierunki. nie dają też możliwości prześledzenia procesu wypadania studentów na kolejnych latach studiów. Dotychczasowy sposób publikacji danych nie ułatwia też badania trendów w czasie.

Bibliografia

- Böttcher, L., Araújo, N.A.M., Nagler, J., Mendes, J.F.F., Helbing, D., Herrmann, H.J. (2016). *Gender Gap in the ERASMUS Mobility Program*. „PLOS ONE”, 11, e0149514.
- Bulkowski, K., Grygiel, P., Humenny, G., Kłobuszewska, M., Sitek, M., Stasiowski, J., Żółtak, T. (2019). *Absolwenci szkół zawodowych z roku szkolnego 2016/2017. Raport z pierwszej rundy monitoringu losów edukacyjno-zawodowych absolwentów szkół zawodowych*. Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- Cascio, E., Schanzenbach, D. (2016). *First in the Class? Age and the Education Production Function*. „Education Finance and Policy”, 11, 225–250.
- CKE. (2022). *Osiągnięcia uczniów kończących VIII klasę szkoły podstawowej. Sprawozdanie za rok 2022. Egzamin ósmoklasisty. Język polski*. https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_OSMOKLASISTY/Informacje_o_wynikach/2022/sprawozdanie/EO_j%C4%99zyk%20polski_sprawozdanie_2022.pdf. Dostęp: 25.01.2023.
- CKE. (2022). *Osiągnięcia uczniów kończących VIII klasę szkoły podstawowej. Sprawozdanie za rok 2022. Egzamin ósmoklasisty. Języki obce*. https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_OSMOKLASISTY

- /Informacje_o_wynikach/2022/sprawozdanie/egzamin_osmoklasisty_jezyki_obce_sprawozdanie_2022.pdf. Dostęp: 25.01.2023.
- CKE. (2022). *Osiągnięcia uczniów kończących VIII klasę szkoły podstawowej. Sprawozdanie za rok 2022. Egzamin ósmoklasisty. Matematyka*. https://cke.gov.pl/images/_EGZAMIN_OSMOKLASISTY/Informacje_o_wynikach/2022/sprawozdanie/EO_matematyka_sprawozdanie_2022.pdf. Dostęp: 25.01.2023.
- Dustmann, C., Ku, H., Kwak, D.W. (2018). *Why Are Single-Sex Schools Successful?* „Labour Economics”, 54, 79–99.
- Eurostat. (2021a). *Population by educational attainment level, sex and age (%) – main indicators, edat_lfse_03*. https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/EDAT_LFSE_03__custom_665742/default/table?lang=en. Dostęp: 25.01.2023.
- Eurostat. (2021b). *Graduates by education level, programme orientation, sex and field of education*. https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/EDUC_UOE_GRAD02/default/table?lang=en&category=educ.educ_outc.educ_uoe_grad. Dostęp: 25.01.2023.
- Goulas, S., Griselda, S., Megalokonomou, R. (2022). *Comparative Advantage and Gender Gap in STEM*. „Journal of Human Resources”, 0320.
- Gulczyński, M. (2021a). *Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce*. Klub Jagielloński, Kraków. <https://klubjagiellonski.pl/publikacje/przemilczane-nierownosci-o-problemach-mezczyzn-w-polsce/>. Dostęp: 25.01.2023.
- Gulczyński, M. (2021b). *Unspoken Inequalities. The Problems of Men in Europe*. „Review of Democracy”. <https://revdem.ceu.edu/2021/11/23/unspoken-inequalities-the-problems-of-men-in-europe/>. Dostęp: 25.01.2023.
- GUS. (2018). *Szkolnictwo wyższe i jego finanse 2017*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkoly-wyzsze-i-ich-finance-w-2017-roku,2,14.html>. Dostęp: 25.01.2023.
- GUS. (2020). *Szkolnictwo wyższe i jego finanse 2019*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkolnictwo-wyzsze-i-jego-finance-w-2019-roku,2,16.html>. Dostęp: 25.01.2023.
- GUS. (2022a). *Szkolnictwo wyższe i jego finanse 2021*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/szkolnictwo-wyzsze-i-jego-finance-w-2021-roku,2,18.html>. Dostęp: 25.01.2023.
- GUS. (2022b). *Liczba osób, które przystąpiły/zdały egzamin maturalny*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/liczba-osob-ktore-przystapilyzdały-egzamin-maturalny,15,1.html>. Dostęp: 25.01.2023.
- GUS. (2022c). *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2021/2022*. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/edukacja/edukacja/oswiata-i-wychowanie-w-roku-szkolnym-20212022,1,17.html>. Dostęp: 25.01.2023.
- Komisja Europejska. (2020). *Strategia na rzecz równouprawnienia płci na lata 2020–2025*. https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/policies/justice-and-fundamental-rights/gender-equality/gender-equality-strategy_pl. Dostęp: 25.01.2023.
- Koniewski, M., Mazelanik, R. (2017). *Razem czy osobno? Przegląd badań nad edukacją zróżnicowaną ze względu na płeć*. „Edukacja”, 3, 20–36.
- Koniewski, M., Mazelanik, R. (2018). *Teoretyczne uzasadnienia edukacji zróżnicowanej ze względu na płeć*. „Edukacja”, 144, 5–18.
- Legewie, J., DiPrete, T.A. (2012). *School Context and the Gender Gap in Educational Achievement*. „American Sociological Review”, 77, 463–485.

- Rada Ministrów. (2022). *Krajowy Program Działań na rzecz Równego Traktowania na lata 2022–2030*. „Monitor Polski”, poz. 640. <https://www.gov.pl/web/rownetraktowanie/krajowy-program-dzialan-na-rzecz-rownego-traktowania-2022-2030>. Dostęp: 25.01.2023.
- Reeves, R.V. (2022). *Of Boys and Men: Why the Modern Male Is Struggling, Why It Matters, and What to Do about It*. Brookings Institution Press, Washington.
- Sadowski, I., Zawistowska, A. (2020). *The net effect of ability tilt in gendered STEM-related choices*. „Intelligence”, 80, 101439.
- Sawiński, Z. (2013). *Alicja w krainie nierówności. Recenzja książki Alicji Zawistowskiej: Horyzontalne nierówności edukacyjne we współczesnej Polsce*. „Edukacja”, 121, 113–118.
- Schaede, U., Mankki, V. (2022). *Quota vs Quality? Long Run Impacts of a Gender Quota*. https://ursinaschaede.github.io/files/JMP_Schaede.pdf. Dostęp: 25.01.2023.
- Staring, F., Donlevy, V., Day, L., Georgallis, M., Broughton, A. (2021). *Study on gender behaviour and its impact on education outcomes (with a special focus on the performance of boys and young men in education): executive summary*. Publications Office of the EU, Luxembourg.
- UNESCO. (2022). *Global Education Monitoring Report 2022: Gender Report, Deepening the Debate on Those Still Left Behind*. Global Education Monitoring Report, Paris.
- Zasacka, Z. (2014). *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*. Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- Zawistowska, A. (2013). „Płeć matematyki”. *Zróżnicowania osiągnięć ze względu na płeć wśród uzdolnionych uczniów*. „Studia Socjologiczne”, 210, 75–95.
- Zawistowska, A. Sadowski, I. (2019). *Filtered Out, but Not by Skill: The Gender Gap in Pursing Mathematics at a High-Stakes Exam*. „Sex Roles”, 80, 724–734.

Część V

Uwarunkowania zdrowotne, formy opieki i wzmocnienie więzi rodzinnych

Rozwój usług zdrowotnych w obszarach wpływających na potencjał prokreacyjny kobiet i mężczyzn

1. Wprowadzenie

Pan Waldemar Kraska Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia wziął udział w konferencji naukowej III Kongresu Demograficznego w Polsce, na której przedstawił założenia *Rządowego programu kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce*, który jest skierowany głównie do osób borykających się z problemem niepłodności, pozostających w związkach małżeńskich lub partnerskich i niebędących wcześniej diagnozowanych pod kątem niepłodności.

Ministerstwo Zdrowia podejmuje wieloaspektowe prace w obszarze zdrowia prokreacyjnego, stanowiące ważny element zdrowia jako całości dobrostanu fizycznego, psychicznego oraz społecznego. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że rośnie liczba par, które nie mogą doczekać się potomstwa. Konieczne jest zatem podjęcie działań mających na celu ograniczenie negatywnych skutków tego zjawiska, szczególnie w sytuacji niskiego przyrostu naturalnego. Istnieje także potrzeba rozwiązania problemów demograficznych poprzez wzmocnienie prozdrowotnych postaw wśród młodych Polek i Polaków oraz zapewnienie prewencji, diagnozowania, leczenia i prowadzenie badań naukowych nad etiopatogenezą schorzeń przyczyniających się do niepłodności.

^a Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia.

2. Usługi zdrowotne w obszarach wpływających na potencjał prokreacyjny

1. Programy polityki zdrowotnej
 - *Rządowy program kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce.*
2. Koszyk świadczeń gwarantowanych:
 - ambulatoryjna opieka specjalistyczna,
 - leczenie szpitalne.

2.1. Rządowy program kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce

Zdrowie prokreacyjne warunkuje stan zdrowia Polaków, dobre zdrowie następnych pokoleń, a troska o nie wspomaga działania mające na celu poprawę wskaźników demograficznych.

Wychodząc naprzeciw potrzebom par borykających się z niepłodnością, na podstawie art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 1285, z późn. zm.) przyjęto nowy program polityki zdrowotnej w zakresie diagnostyki i leczenia niepłodności – *Rządowy program kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce*, trwający od 1 września 2016 r. (obecna edycja na lata 2021–2023).

Celem głównym programu jest zwiększenie dostępności do wysokiej jakości kompleksowej opieki w szeroko pojętym obszarze zdrowia prokreacyjnego, z uwzględnieniem wszystkich jego aspektów, w szczególności świadczeń z zakresu diagnostyki i leczenia niepłodności.

Do celów szczegółowych programu należą:

- określenie przyczyn niepłodności wśród uczestników;
- poprawa stanu zdrowia uczestników w zakresie zidentyfikowanych chorób utrudniających posiadanie potomstwa;
- wzrost jakości udzielanych świadczeń w zakresie zdrowia prokreacyjnego, z uwzględnieniem wszystkich jego aspektów, w szczególności kompleksowej diagnostyki i leczenia niepłodności.

Do programu mogą zostać zakwalifikowane pary spełniające łącznie następujące kryteria:

- pary pozostające w związku małżeńskim lub we wspólnym pożyciu;
- pary bez zdiagnozowanej niepłodności;
- osoby pełnoletnie w wieku prokreacyjnym;
- pary, które co najmniej przez 12 miesięcy bezskutecznie starały się o ciążę.

Utworzona została sieć 21 ośrodków referencyjnych, które są wysokospecjalistycznymi podmiotami leczniczymi zajmującymi się diagnostyką i leczeniem niepłodności, które zostały dobrze przygotowane do diagnostyki i leczenia par.

Sieć 21 referencyjnych ośrodków leczenia niepłodności:

1. Uniwersytecki Szpital Kliniczny im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu, ul. Borowska 213, 50–556 Wrocław;
2. 4 Wojskowy Szpital Kliniczny z Polikliniką SPZOZ we Wrocławiu, ul. R. Weigla 5, 50–981 Wrocław;
3. Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza we Wrocławiu, ul. Warszawska 2, 52–114 Wrocław;
4. Regionalny Szpital Specjalistyczny im dr. Wł. Biegańskiego w Grudziądzu, ul. Rydygiera 15/17, 86–300 Grudziądz;
5. Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie, ul. Stanisława Staszica 16, 20–081 Lublin;
6. Instytut „Centrum Zdrowia Matki Polki” w Łodzi, ul. Rzgowska 281/289, 93–338 Łódź;
7. Wojewódzki Specjalistyczny Szpital im. M. Pirogowa w Łodzi, ul. Wólczańska 191/195, 90–531 Łódź;
8. Szpital Uniwersytecki w Krakowie, ul. Kopernika 36, 31–501 Kraków;
9. Instytut Matki i Dziecka, ul. Kasprzaka 17a, 01–211 Warszawa;
10. Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny im. Prof. dr. W. Orłowskiego Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, ul. Czerniakowska 231, 00–416 Warszawa;
11. Uniwersyteckie Centrum Zdrowia Kobiety i Noworodka Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego Sp. z o.o., Pl. S. Starynkiewicza 1/3, 02–015 Warszawa;
12. Szpital Kliniczny im. Ks. Anny Mazowieckiej, ul. Karowa 2, 00–315 Warszawa;
13. Szpital Bielański im. Ks. Jerzego Popiełuszki Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Warszawie, ul. Ceglowska 80, 01–809 Warszawa;
14. Kliniczne Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii w Opolu, ul. Reymonta 8, 45–066 Opole;
15. Kliniczny Szpital Wojewódzki Nr 2 im. Św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie, ul. Lwowska 60, 35–301 Rzeszów;
16. Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Białymstoku, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24A, 15–276 Białystok;
17. Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, ul. Dębinki 7, 80–952 Gdańsk;
18. Uniwersyteckie Centrum Kliniczne im. Prof. K. Gibińskiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, ul. Ceglana 35, 40–514 Katowice;
19. Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Grunwaldzka 45, 25–736 Kielce;

20. Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny UM w Poznaniu, ul. Polna 33, 60-535 Poznań;

21. Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 1 im. prof. Tadeusza Sokołowskiego Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, ul. Unii Lubelskiej 1, 71-252 Szczecin.

Ośrodki referencyjne spełniają zasadę wieloprofilowości i posiadają oddziały szpitalne, pracownie diagnostyczne oraz zespół poradni specjalistycznych, gdzie pary mają możliwość korzystania z porad specjalistów, m.in. położnictwa i ginekologii, jak również endokrynologii, genetyki, a także porad położnych czy psychologów.

Warto podkreślić, że zadaniem uruchomionych 21 ośrodków referencyjnych jest m.in. działanie edukacyjne w regionie, kompleksowa diagnostyka uczestników, opieka psychologiczna, skierowanie par do dalszego leczenia w ramach programu lub w ramach systemu opieki zdrowotnej. W ośrodkach referencyjnych znajdują się oddziały szpitalne, pracownie diagnostyczne współpracujące z tymi oddziałami oraz zespół poradni specjalistycznych z wysoko wykwalifikowaną kadrą medyczną, w których oprócz lekarzy specjalistów położnictwa i ginekologii pracują również lekarze z innych specjalizacji.

W *Rządowym programie kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce* Ministerstwo Zdrowia dofinansowało zakup aparatury medycznej wyposażenia:

- laboratorium andrologicznego (seminologicznego),
- sali operacyjnej lub zabiegowej,
- pracowni ultrasonograficznej.

Tabl. 1. Koszty realizacji programu polityki zdrowotnej w latach 2016 – I półrocze 2022 r.

L a t a	Wydatki bieżące – kompleksowa diagnostyka i leczenie niepłodności w tym zapewnienie opieki psychologicznej	Wydatki majątkowe – utworzenie sieci referencyjnej ośrodków leczenia niepłodności: zakup sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń
2016	–	4 699 874,46
2017	46 650,00	21 017 883,57
2018	2 370 590,00	–
2019	4 013 923,84	–
2020	5 335 676,70	–
2021	1 874 886,18	–
I półrocze. 2022	959 161,46	–
Razem	14 600 888,18	25 717 758,03

Źródło: opracowanie własne Ministerstwa Zdrowia.

Tabl. 2. Dane dotyczące realizacji programu w latach 2017–I półrocze 2022 r.

Wyszczególnienie	2017	2018	2019	2020	2021	I półrocze 2022
Liczba par:						
które zgłosiły się do programu	104	2629	2 874	1 861	1229	1477
które nie zostały zakwalifikowane do udziału w programie	3	236	8	1	6	1
które rozpoczęły diagnostykę w programie	95	2542	2 811	1 921	1219	1419
które zakończyły diagnostykę w programie	56	1100	1 354	3 883	543	347
które zrezygnowały z udziału w programie	–	66	88	440	5	11
które zostały skierowane do postępowania terapeutycznego	2	2	853	1 138	237	244

Źródło: opracowanie własne Ministerstwa Zdrowia.

Głównym celem programu jest zwiększenie dostępności do wysokiej jakości kompleksowej opieki w szeroko pojętym obszarze zdrowia prokreacyjnego, z uwzględnieniem wszystkich jego aspektów, w szczególności świadczeń z zakresu diagnostyki i leczenia niepłodności. Kompleksowe podejście zwiększa szansę wyleczenia osób, u których problem niepłodności jest bardziej złożony oraz przyspieszy proces leczenia, co dla prokreacji jest szczególnie istotne. Jednocześnie powstanie Centrów Zdrowia Prokreacyjnego skupiających w jednym miejscu kompleksową opiekę zarówno prekoncepcyjną, perinatalną, poporodową oraz opiekę nad noworodkiem powinno sprzyjać w podjęciu decyzji przez rodziców objętych tą opieką o staranie się o kolejne dziecko.

W związku z koniecznością kontynuacji *Rządowego programu kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce* oraz rozszerzeniem jego obszaru działań w latach 2022 i 2023 zostały zaplanowane następujące interwencje:

- 1) rozszerzenie sieci referencyjnych ośrodków;
- 2) utworzenia centrów zdrowia prokreacyjnego (zgodnie z zapisami Strategii Demograficznej 2040);
- 3) kompleksowa diagnostyka i leczenie niepłodności, w tym zapewnienie opieki psychologicznej;
- 4) koordynacja programu.

2.2. Rozszerzenie sieci ośrodków referencyjnych

W roku 2022–2023 nastąpiło zwiększenie sieci ośrodków referencyjnych, poprzez otwarcie procedury konkursowej na nowe ośrodki.

Powstanie nowych ośrodków pozwoliło na zwiększenie dostępności do świadczeń z zakresu diagnostyki i leczenia niepłodności. Choć należy zaznaczyć, że sieć ośrodków referencyjnych nie objęła wszystkich województw. W nowych ośrodkach referencyjnych analogicznie znajdują się oddziały szpitalne, pracownie diagnostyczne współpracujące z tymi oddziałami oraz zespół poradni specjalistycznych z wysoko wykwalifikowaną kadrą medyczną, gdzie oprócz lekarzy specjalistów położnictwa i ginekologii przyjmować będą lekarze specjaliści z zakresu: endokrynologii, immunologii klinicznej, urologii, genetyki klinicznej oraz posiadający wiedzę z zakresu andrologii, a także położne i psychologowie.

2.3. Utworzenie centrów zdrowia prokreacyjnego (zgodnie z zapisami Strategii Demograficznej 2040)

- I. Utworzone centra zapewnią wszystkim świadczeniobiorcom – poza kompleksową i specjalistyczną opieką medyczną, która pozwala na określenie przyczyn niepłodności i ewentualne skierowanie do dalszego leczenia oraz monitorowanie jego przebiegu i rezultatów – również opiekę profilaktyczną, prekoncepcyjną, perinatalną, poporodową oraz opiekę nad noworodkiem, co przyczyni się do skoncentrowania w centrum całościowej opieki w szeroko pojętym obszarze zdrowia prokreacyjnego.
- II. Objęcie rodziców kompleksową opieką zdrowotną w Centrum Zdrowia Prokreacyjnego powinno sprzyjać w podjęciu przez nich decyzji o staraniu się o kolejne dziecko, ponieważ zarówno zakres, jak i jakość świadczeń zdrowotnych oraz wcześniejsze pozytywne doświadczenia związane z ciążą, porodem i położeniem mają wpływ na podejmowanie decyzji o posiadaniu kolejnych dzieci.

W zakresie Centrów Zdrowia Prokreacyjnego możliwy jest zakup wyposażenia:

- sali operacyjnej i zabiegowej;
- pracowni diagnostyki obrazowej;
- sali wykładowej – Szkoły rodzenia, Szkoły dla rodziców wcześniaków, edukacji i okołoporodowej;
- oddziału położniczego;
- sali porodowej;
- oddziału neonatologii.

Tabl. 3. Budżet Rządowego programu kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce na lata 2022 i 2023

Wyszczególnienie	Koszty realizacji programu w 2022 r.		Koszty realizacji programu w 2023 r.	
	bieżące	majątkowe	bieżące	majątkowe
	w tys. zł			
Utworzenie Centrów Zdrowia Prokreacyjnego – zakup sprzętu	3 616	15 000	4 000	15 000
Utworzenie Centrów Zdrowia Prokreacyjnego – realizacja inwestycji	–	7 000	–	7 000
Kompleksowa diagnostyka i leczenie niepłodności, w tym zapewnienie opieki psychologicznej	8 000	–	8 000	–
Koordynacja programu (2 000 zł/ /miesiąc/realizator)	384	–	384	–
Razem	12 000	22 000	12 384	22 000

Źródło: opracowanie własne Ministerstwa Zdrowia.

3. Dane dotyczące realizacji świadczeń opieki zdrowotnej sfinansowanych w ramach koszyka świadczeń gwarantowanych

Koszyk świadczeń gwarantowanych to świadczenia zdrowotne przysługujące osobom uprawnionym w ramach systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego i obejmuje: świadczenia zdrowotne, świadczenia zdrowotne rzeczowe i świadczenia towarzyszące.

Zakres leczenia niepłodności w dużej mierze dostępny jest w ramach świadczeń gwarantowanych udzielanych na podstawie rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 22 listopada 2013 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego (Dz.U. z 2017 r. poz. 2295, z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 6 listopada 2013 r. w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (Dz. U. z 2016 r. poz. 357, z późn. zm.).

Tabl. 4. Liczba produktów rozliczeniowych z rozpoznaniem głównym. Niepłodność męska, Niepłodność kobieca w latach 2019–2022 (styczeń–lipiec 2022)

Rodzaj świadczeń	Kod ICD10	Nazwa rozpoznania głównego	2019	2020	2021	2022
Ambulatoryjne świadczenia specjalistyczne	N46	niepłodność męska	5 242	3 908	5 120	3 166
	N97	niepłodność kobieca	26 590	19 153	23 224	11 734
Leczenie szpitalne	N46	niepłodność męska	30	15	37	6
	N97	niepłodność kobieca	18	6	10	7

Uwaga. Są to liczby i wartości, które zostały przekazane w sprawozdaniach.

Źródło: centrala Narodowego Funduszu Zdrowia.

Tabl. 5. Wartość produktów rozliczeniowych z rozpoznaniem głównym. Niepłodność męska, Niepłodność kobieca w latach 2019–2022 (styczeń–lipiec 2022)

Rodzaj świadczeń	Kod ICD10	Nazwa rozpoznania głównego	2019	2020	2021	2022
Ambulatoryjne świadczenia specjalistyczne	N46	Niepłodność męska	292 298,72	237 887,71	364 594,10	225 156,10
	N97	Niepłodność kobieca	1 970 017,90	1 500 050,14	2 133 408,97	1 194 608,47
Leczenie szpitalne	N46	Niepłodność męska	47 959,82	24 364,21	53 495,96	9 677,54
	N97	Niepłodność kobieca	27 357,80	3 420,36	5 967,88	4 470,72

Uwaga. Są to liczby i wartości, które zostały przekazane w sprawozdaniach.

Źródło: centrala Narodowego Funduszu Zdrowia.

Tabl. 6. Liczba świadczeniodawców realizujących świadczenia finansowane ze środków publicznych w związku z rozpoznaniem niepłodność męska w rodzaju ambulatoryjna opieka specjalistyczna w latach 2019–2022 (styczeń–lipiec 2022)

2019	2020	2021	2022
185	157	199	129

Liczba świadczeniodawców realizujących świadczenia finansowane ze środków publicznych w związku z rozpoznaniem Niepłodność kobieca w rodzaju ambulatoryjna opieka specjalistyczna w latach 2019–2022 (styczeń–lipiec 2022)

2019	2020	2021	2022
1783	1663	1669	1437

Źródło: centrala Narodowego Funduszu Zdrowia.

Tabl. 7. Liczba świadczeniodawców realizujących świadczenia finansowane ze środków publicznych w związku z rozpoznaniem Niepłodność męska w rodzaju leczenie szpitalne w latach 2019–2022 (styczeń–lipiec 2022)

2019	2020	2021	2022
11	7	14	3

Liczba świadczeniodawców realizujących świadczenia finansowane ze środków publicznych w związku z rozpoznaniem Niepłodność kobieca w rodzaju leczenie szpitalne w latach 2019–2022 (styczeń–lipiec 2022)

2019	2020	2021	2022
387	364	347	336

Źródło: centrala Narodowego Funduszu Zdrowia.

4. Prace nad uwzględnieniem nowych badań w wykazie świadczeń gwarantowanych

Obecnie w Ministerstwie Zdrowia prowadzone są prace nad uwzględnieniem w wykazie świadczeń gwarantowanych z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej następujących badań:

- badanie nasienia,
- badanie MAR IgG/IgA (ocena przeciwciał przeciwplemnikowych).

Przedmiotowe badania należą do podstawowych badań w diagnostyce męskiej niepłodności.

Należy zauważyć, iż obecny system ochrony zdrowia oferuje małą dostępność świadczeń zdrowotnych dla mężczyzn, co powoduje, że do diagnozy stanu zdrowia mężczyzny przystępuje się na ogół po wykluczeniu problemów w uzyskaniu ciąży po stronie kobiety. Wprowadzenie do wykazu świadczeń gwarantowanych z zakresu AOS ww. badań pozwoli na przeprowadzenie jednoczesowej diagnostyki niepłodności u kobiety i mężczyzny.

Zdrowie człowieka jest jednym z największych dóbr. Szczególnym rodzajem zdrowia jest zdrowie prokreacyjne. Jest ono rozumiane jako stan dobrego samopoczucia we wszystkich sprawach związanych z układem rozrodczym oraz jego funkcjami i procesami, a nie wyłącznie jako brak choroby lub zaburzeń. Zdrowie prokreacyjne rodziców w dużym stopniu wpływa na zdrowie ich dzieci, a także na zdrowie dalszych pokoleń.

Poprawa jakości opieki okołoporodowej w zakresie wspierania karmienia piersią jako odpowiedź na kryzys demograficzny

1. Wprowadzenie

Definicja wysokiej jakości usług medycznych ewoluowała przez ostatnie dziesięciolecie w zależności od tego, czy koncentrowano się na efektach klinicznych, satysfakcji i dobrostanie pacjenta, skutkach finansowych czy zdrowotności całych społeczeństw. W zależności od przyjętej definicji inaczej mierzyło się jakość opieki. Wprowadzone w 2006 r. pojęcie „medycyny opartej na wartościach” (ang. *value based healthcare*, VBH) zmieniło podejście do poprawy ochrony zdrowia, uwzględniając nie tylko ilość świadczonych usług, ale także ich złożoną wielowymiarową wartość. Medycyna oparta na wartościach skupia się nie tylko na wymiarze ekonomicznym wyników zdrowotnych danego pacjenta i kosztach ich uzyskania dla całego systemu, ale odnosi je do kwestii mających znaczenie dla samego pacjenta, takich jak np. komfort i dobrostan podczas leczenia.

W przypadku opieki położniczej nie mamy wprawdzie do czynienia z chorym, ale niewielka grupa odbiorców świadczeń okołoporodowych w nagły i nieprzewidywalny sposób staje się pacjentami wysokiego ryzyka i wymaga opieki na najwyższym poziomie. Tym, co dodatkowo wyróżnia opiekę okołoporodową jest to, że odbiorcami usług medycznych są nie jedna, a co najmniej dwie osoby – matka i dziecko.

Według definicji zaproponowanej przez Rudigera Pittrof wysoka jakość usług okołoporodowych polega na zapewnieniu minimalnego poziomu opieki wszystkim

^a Warszawski Uniwersytet Medyczny, Zakład Biologii Medycznej, Pracownia Badań nad Mlekiem Kobięcym i Laktacją, ORCID: 0000-0002-2680-9946.

^b Warszawski Uniwersytet Medyczny, Zakład Biologii Medycznej, Pracownia Badań nad Mlekiem Kobięcym i Laktacją, Fundacja Bank Mleka Kobiecego, ORCID: 0000-0002-7270-5910.

kobietom w ciąży i ich noworodkom oraz wyższego poziomu opieki tym, które jej potrzebują. Powinno się to odbywać przy uzyskaniu jak najlepszego wyniku medycznego i przy zapewnieniu opieki satysfakcjonującej kobiety i ich rodziny oraz świadczeniodawców. Świadczeniodawcy powinni osiągać dobre wyniki finansowe oraz rozwijać istniejące usługi w celu podniesienia standardów opieki nad wszystkimi kobietami (Pittrof, Campbell, Filippi, 2002).

Na decyzję o posiadaniu dziecka według 32% Polaków ma wpływ jakość opieki perinatalnej i okołoporodowej (Pełnomocnik Rządu do Spraw Polityki Demograficznej [PRDSPD], 2023; Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej [MRiPS], 2021). Dlatego w Strategii Demograficznej 2040, kompleksowym dokumencie, którego celem jest wdrożenie rozwiązań systemowych pozwalających wyjść polskiemu społeczeństwu z kryzysu niskiej dzietności i zbliżyć się do poziomu gwarantującego zastępowalność pokoleń, uwzględniony jest rozwój i poprawa opieki okołoporodowej.

Biospołeczny model prokreacji zaproponowany przez Caroline Foster wskazuje, że na chęć posiadania dziecka mają wpływ genetyczne predyspozycje do wychowywania dziecka, które mogą rozwinąć się w behawioralną zdolność tylko wtedy, gdy są wzmocnione bodźcami środowiskowymi, takimi jak obecność dzieci w otoczeniu oraz opinia społeczeństwa i rodziny. Szczególnie silny wpływ na plany prokreacyjne mogą mieć pozytywne doświadczenia z okresu ciąży, porodu i opieki nad pierwszym dzieckiem, w tym te związane z karmieniem niemowlęcia (Foster, 2000).

W niniejszym opracowaniu omówiono kierunki rozwoju opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem wskazane w Strategii Demograficznej 2040 oraz wyzwania, na jakie napotyka upowszechnianie i wspieranie karmienia piersią jako jeden z istotnych elementów tego obszaru.

2. Rozwój kompleksowej wysokospecjalistycznej opieki zdrowotnej nad noworodkiem, niemowlakiem i małym dzieckiem oraz rodzicami, w tym upowszechnienie karmienia piersią

Karmienie piersią jest optymalnym sposobem żywienia wszystkich dzieci, zarówno zdrowych jak i chorych, od pierwszych dni ich życia. Polskie Towarzystwo Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci, podobnie jak wiele innych zagranicznych towarzystw naukowych, zaleca wyłączne karmienie mlekiem matki do 6. miesiąca życia niemowlęcia, a następnie kontynuowanie i stopniowe rozszerzanie diety dziecka o kolejne pokarmy (Szajewska i in., 2021). Światowa Organizacja Zdrowia – World Health Organization (WHO) – wskazuje, że karmienie piersią powinno być kontynuowane tak długo, jak będą tego potrzebować zarówno matka, jak i dziecko. Takie rekomendacje wynikają z licznych korzyści, jakie płyną z długiego karmienia piersią (Światowa Organizacja Zdrowia [WHO], 2023). Dzieci karmione mlekiem mamy są narażone na mniejsze ryzyko infekcji, w tym: układu oddechowego czy

przewodu pokarmowego, zmniejsza się również u nich prawdopodobieństwo wystąpienia otyłości oraz cukrzycy typu 2. U kobiety natomiast karmienie piersią wspomaga przebieg porodu, zmniejszając ryzyko krwawień poporodowych oraz przyspieszając proces inwolucji macicy (Szajewska i in., 2021). Ponadto u mam karmiących wyłącznie piersią zmniejsza się prawdopodobieństwo wystąpienia nowotworu piersi czy jajnika związanych z mutacją genu BRCA1 lub BRCA2 (Li i in., 2014; Stordal, 2023).

Jednak karmienie piersią to nie tylko korzyści zdrowotne, lecz również psychospołeczne. W swoim raporcie z badań Grażyna Iwanowicz-Palus i Renata Bogusz podają, że młode matki wśród czynników warunkujących wybór karmienia piersią jako sposobu żywienia dziecka, oprócz zalet zdrowotnych (28,17%), wskazują na korzyści, takie jak: nawiązywanie i utrwalanie więzi matki z dzieckiem (18,78%), spokój i poczucie bezpieczeństwa dziecka (18,35%) oraz satysfakcja z macierzyństwa (16,91%) (Iwanowicz-Palus, Bogusz, 2018). Dlatego tak ważne jest, aby okres laktacji i karmienia piersią w życiu kobiety zapisał się jako pozytywny element macierzyństwa, a nie jako doświadczenie traumatyczne. Tymczasem, jak wynika z badań, kobiety coraz częściej nie podejmują karmienia piersią z powodu problemów o podłożu psychologicznym, a nie medycznym (Okoniewska, Gwiazdowska-Stańczyk, Dobrowolska, 2021). I odwrotnie, porażka w karmieniu piersią wpływa negatywnie na samoocenę kompetencji rodzicielskich młodych matek i może zniechęcać do kolejnych ciąż. Dlatego opieka nad kobietą w okresie laktacji i jej dzieckiem powinna być wielospecjalistyczna i kompleksowa. Oczywiście kluczowa jest opieka doradcy laktacyjnego, ale problemy z karmieniem po stronie dziecka często wymagają konsultacji neurologopedy czy też fizjoterapeuty. Upowszechnienie karmienia piersią nie może ograniczać się do przekazania kobietom po porodzie wiedzy na temat medycznych i psychologicznych zalet karmienia piersią. Często wymagane jest wsparcie psychologiczne kobiet, które z powodu lęku, stresu i innych czynników natury psychicznej mają problemy z karmieniem naturalnym (Rozensztrauch, Klaniewska, Berghausen-Mazur, 2021; Gebuzai in., 2018; Okoniewska, Gwiazdowska-Stańczyk, Dobrowolska, 2021).

3. Poprawa opieki nad rodzicami w trakcie porodu, w tym stosowanie Standardu Organizacyjnego Opieki Okołoporodowej oraz zmniejszenie odsetka porodów poprzez cesarskie cięcie

Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 11 września 2018 r. wprowadziło Standard Organizacyjny Opieki Okołoporodowej (SOOO), którego celem jest m.in. zapewnienie kobiecie i jej dziecku odpowiednich warunków i możliwości rozpoczęcia skutecznego karmienia piersią od pierwszych godzin po porodzie. Cięcie cesarskie, zwłaszcza to planowane, negatywnie wpływa na karmienie piersią, ponieważ może dochodzić do zaburzeń etapu inicjacji karmienia w pierwszej dobie po porodzie

(m.in. w związku z medykacją porodu i koniecznością opóźnienia kontaktu „skóra do skóry”). W konsekwencji cięcie cesarskie bardzo często wiąże się z ryzykiem niepowodzenia w laktacji i wcześniejszym zaprzestaniem karmienia piersią. Współczynnik cięć cesarskich w Polsce w ostatnich latach jest bardzo wysoki (Tracz, Gajewska, 2020), dlatego Standard wskazuje również na konieczność ograniczenia interwencji medycznych, w tym cięcia cesarskiego tylko do tych niezbędnych. Dokument podkreśla, że personel medyczny powinien umożliwić matce nieprzerwany kontakt z dzieckiem bezpośrednio po porodzie – „skóra do skóry”, obserwować matkę i dziecko w trakcie pierwszego karmienia piersią, kontrolując przy tym technikę przystawiania do piersi i w razie potrzeby zaoferować pomoc. Ponadto w pierwszych dobach po porodzie powinien zostać przeprowadzony instruktaż w zakresie odpowiedniego sposobu przystawiania dziecka do piersi, a wszystkie informacje i porady, jakie uzyskuje matka, powinny być zgodne z aktualną wiedzą laktacyjną.

W Polsce nie ma systemu monitorującego wskaźniki karmienia piersią, co niestety powoduje, że dane, którymi na chwilę obecną dysponujemy, są fragmentaryczne. Mimo że dostępne badania regionalne wskazują na bardzo wysoki odsetek kobiet, które rozpoczynają karmienie piersią po porodzie (powyżej 90%), to niestety wiele kobiet w późniejszym okresie decyduje się na karmienie dziecka butelką, zarówno swoim mlekiem jak i mieszanką (Krolak-Olejnik, i in., 2017; Nehring-Gugulska, Szyber, 2014). Barbara Królak-Olejnik i in. w swoich badaniach zaobserwowali, że co 4. noworodek jest dokarmiany butelką, ale tylko co 10. otrzymuje odciągnięte mleko matki. Jedynie 75% noworodków przy wypisie ze szpitala jest karmionych wyłącznie piersią (Krolak-Olejnik i in., 2017). Często kobiety jako przyczynę przerwania karmienia piersią podają wystąpienie problemów laktacyjnych, niewystarczającą ilość pokarmu w ich odczuciu i obawę przed nienajadaniem się dziecka (Tracz, Gajewska, 2020; Zielińska, Sobczak, Hamulka, 2017). Czynnikiem, który mógłby wydłużyć czas karmienia piersią jest większa świadomość korzyści wynikających z takiego sposobu żywienia małych dzieci, a także właściwy instruktaż co do technik przystawiania dziecka do piersi.

W krótkim czasie od wprowadzenia rozporządzenia dot. SOOO polskie placówki medyczne stanęły przed ogromnym wyzwaniem niosącym ze sobą szereg zmian – pandemią COVID-19. W związku z sytuacją epidemiczną w kraju, począwszy do marca 2020 r. do września 2020 r. towarzystwa naukowe reprezentujące neonatologów, ginekologów – położników wydały kilkakrotnie rekomendacje, które drastycznie zmieniały sposób sprawowania opieki nad matką i dzieckiem w przypadku podejrzenia lub potwierdzenia zakażenia wirusem SARS-CoV-2 w okresie okołoporodowym. W Polsce, jako w jednym z nielicznych państw europejskich, długo utrzymywano zakaz karmienia dziecka piersią czy nawet mlekiem odciągniętym przez kobiety chore na COVID-19. Ponadto noworodki były izolowane od chorych matek

wbrew pojawiającym się dowodom klinicznym, że karmienie piersią i kontakt matki z dzieckiem po porodzie nie zwiększa ryzyka wertykalnej transmisji wirusa z matki na dziecko (Lubbe i in., 2020; Cheemar i in., 2020). Poniższa tabela 1 przedstawia szczegółowe zmiany w rekomendacjach i zaleceniach w poszczególnych etapach pandemii.

Tabl. 1. Zmiany w zaleceniach w opiece okołoporodowej w czasie trwania pandemii COVID-19

Zalecenia z marca 2020 r.	Zalecenia z maja 2020 r.	Zalecenia z sierpnia/września 2020 r.
<ul style="list-style-type: none"> • Poród poprzez cesarskie cięcie • Odizolowanie dziecka od chorej matki • Brak możliwości karmienia piersią lub odciągniętym mlekiem 	<ul style="list-style-type: none"> • Karmienie piersią nie zalecane, dopuszczalne jest karmienie mlekiem odciągniętym podanym według ustalonego protokołu 	<ul style="list-style-type: none"> • Zakażenie SARS-CoV-2 nie jest bezwzględnym wskazaniem do cięcia cesarskiego • Możliwy jest kontakt „skóra o skórę” • Zalecane jest karmienie mlekiem matki po uzyskaniu świadomej zgody uwzględniającej korzyści i ryzyko

Źródło: Ministerstwo Zdrowia [MZ] (2023).

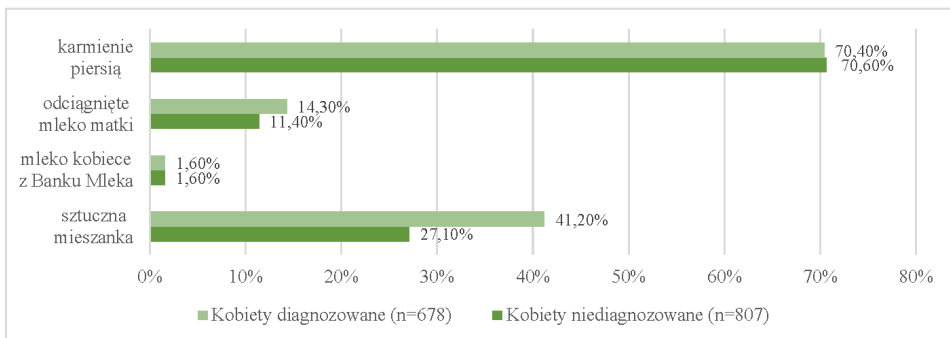
Wprowadzone restrykcje miały swoje konsekwencje nie tylko w grupie kobiet zakażonych wirusem SARS-CoV-2, ale w całej populacji Polek, które rodziły dzieci w okresie pandemii. Jak wynika z badania przeprowadzonego pod patronatem Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej przez Fundację Bank Mleka Kobiecego wśród 1 485 matek, restrykcje wprowadzone na czas pandemii wpłynęły negatywnie na praktyki sprzyjające karmieniu piersią stosowane w szpitalach, zarówno w przypadku porodów kobiet chorych na COVID-19 jak i zdrowych matek. Badanie wykazało, że około połowa respondentek z grupy kobiet diagnozowanych (KD) pod kątem COVID-19 nie doświadczyła kontaktu z dzieckiem „bezpośrednio po porodzie, a co gorsza w grupie kobiet niediagnozowanych (KND) w kierunku zakażenia SARS-CoV-2 odsetek ten był niewiele niższy – brak możliwości kontaktu „skóra do skóry” zaraz po porodzie wskazało 43% kobiet, u których nie było to przeciwwskazane z powodu zwiększonego ryzyka zachorowania na COVID-19. Porównywany procent matek w obu grupach doświadczył opóźnienia kontaktu z dzieckiem (13,6% KD vs 14,4 % KND), natomiast brak jakiegokolwiek kontaktu „skóra do skóry” wystąpił u 35,5% kobiet z grupy podwyższonego ryzyka zakażeniem i 29,4% zdrowych respondentek. Jak pokazano w tablicy 2, personel medyczny udzielił wsparcia laktacyjnego w pierwszych sześciu godzinach życia dziecka połowie ankietowanych z obu grup, a co czwarta matka otrzymała pomoc po czasie dłuższym niż 6 godzin. Około 1/3 kobiet w obu grupach nie otrzymała pomocy w tej kwestii.

Tabl. 2. Wsparcie laktacji przez personel od pierwszego karmienia

Udzielone odpowiedzi na pytania	KD 100%=475	KND 100%=566
Tak, w ciągu 6 pierwszych godzin po porodzie otrzymałam wsparcie laktacyjne	46,1	45,4
Tak, w czasie dłuższym niż 6 godzin po porodzie otrzymałam wsparcie laktacyjne	24,7	25,3
Nie, personel szpitala nie zaoferował mi pomocy w tej kwestii	29,2	29,3

Na pytanie „czy została Pani poinformowana o ryzyku i korzyściach wynikających z karmienia piersią w czasie pandemii COVID-19” 15,3% kobiet diagnozowanych i 8% niediagnozowanych potwierdziło, że zostało poinformowanych zarówno o korzyściach, jak i ryzyku karmienia piersią w danej sytuacji epidemicznej. Wyłącznie o ryzyku karmienia piersią zostało poinformowanych 5,2% kobiet zdrowych i 1,3% matek podejrzanych o zakażenie wirusem SARS-CoV-2. Aż 77,4% kobiet o niepotwierdzonym statusie epidemicznym i 85,5% z kobiet zdrowych w chwili porodu nie zostało poinformowanych ani o korzyściach, ani o ryzyku karmienia piersią w ich stanie zdrowia.

Na wykresie przedstawiono sposób karmienia dzieci przez respondentki. Około 70% kobiet z obu grup biorących udział w badaniu zadeklarowała, że karmiła dziecko piersią, ale odsetek dzieci dokarmianych sztucznie był wyższy w grupie kobiet diagnozowanych na COVID-19 (41,2%) w stosunku do dzieci matek zdrowych (27,1%).

Wykres. Sposób karmienia dziecka (respondentki mogły zaznaczyć więcej niż 1 odpowiedź)

Mimo niekorzystnych praktyk w opiece okołoporodowej, jakie wymusiła pandemia COVID-19, dane z raportu fundacji Rodzic po Ludzku wskazują, że jakość wsparcia laktacyjnego udzielanego matkom w szpitalach w ciągu ostatnich lat uległa poprawie. Ponad połowa (55%) kobiet biorących udział w badaniu w roku 2021 uzyskaną pomoc w karmieniu piersią po porodzie określiła jako bardzo dobrą bądź dobrą. Niestety odsetek kobiet, które zadeklarowały niewystarczającą pomoc, nie

zmienił się od 2018 r. i wynosi 25%. Mimo to 32% respondentek w aktualnym badaniu wskazało, że dziecko nie było dokarmiane sztuczną mieszką, jest to o 4 p. proc. mniej kobiet ankietowanych niż w 2018 r. Niepokojącą tendencją jest wzrost z 28 na 37% młodych matek, które deklarowały, że sztuczną mieszką podano na ich własną prośbę (bez wskazań medycznych).

Aktualne badanie fundacji Rodzić po Ludzku wykazało wzrost odsetka porodów operacyjnych – z 36,2 w 2018 r. do 40% w 2021 r. Trudno jednak rozstrzygnąć, czy wzrost ten związany jest bezpośrednio ze zmianami w opiece okołoporodowej wynikającymi z pandemii COVID-19, czy z ogólnej wzrostowej tendencji obserwowanej w Polsce od kilku lat. W raporcie podsumowano, że mimo panującej pandemii aż 93% kobiet miało zapewnione warunki do kontaktu „skóra do skóry”, ale tylko u 48% położnic kontakt ten trwał 2 godziny lub dłużej, co jest i tak o wiele lepszym wynikiem niż w 2018 r., gdy tylko 38% matek zadeklarowało tak długi czas trwania kontaktu z dzieckiem po porodzie (Doroszewska, 2021).

4. Upowszechnienie wysokospecjalistycznej opieki medycznej w sytuacjach szczególnych

Mleko matki jest najodpowiedniejszym pokarmem dla każdego dziecka. Niestety niektóre kobiety, zwłaszcza matki wcześniaków, znajdują się w sytuacji, w której nie są w stanie karmić piersią. Wtedy zaleca się podawanie mleka z banków mleka (Światowa Organizacja Zdrowia [WHO], 2022). W ostatnich latach w Polsce wprowadzono wiele rozwiązań systemowych, których celem jest poprawa opieki nad noworodkami ciężko chorymi i długo hospitalizowanymi. Jednym z takich rozwiązań jest kompleksowy Program wsparcia dla Rodzin „Za Życiem” na lata 2017–2021 oraz jego kontynuacja w latach 2023–2026, który zakłada zwiększenie dostępu do mleka z banku mleka poprzez finansowanie kosztów uruchomienia placówek banków mleka w całej Polsce (Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej [MRiPS], 2023). Od 2018 r. ze środków Programu sfinansowano utworzenie 7 nowych placówek banków mleka w Polsce, a łącznie 13 szpitali, w których funkcjonują banki mleka, otrzymało dofinansowanie z budżetu państwa. Ponadto od 2018 r. żywienie mlekiem z banku mleka jest też świadczeniem gwarantowanym dla grupy wcześniaków i chorych noworodków, które wymagają karmienia dojelitowo. Raport Najwyższej Izby Kontroli (NIK) dotyczący realizacji kompleksowego Programu wsparcia dla Rodzin „Za Życiem” pozytywnie ocenił realizację tego działania (Najwyższa Izba Kontroli [NIK], 2021). Brakuje jednak systemu monitorowania wykorzystania przez podmioty lecznicze możliwości rozliczania procedury żywienia dzieci odciągniętym mlekiem matki i/lub mlekiem z banku mleka. Wydaje się, że upowszechnienie realizacji tego świadczenia napotyka na liczne bariery, w tym logistyczne i organizacyjne, które sprawiają, że z mleka z 16 banków mleka w Polsce korzysta tylko 85 oddziałów neonatologicznych (II i III stopień referencyjności) na 138 takich, gdzie rodzą się wcześniaki (dane własne Fundacji Bank Mleka Kobięcego).

5. Podsumowanie

Skuteczne i kompleksowe rozwiązywanie problemów laktacyjnych jest istotnym wskaźnikiem poziomu jakości opieki okołoporodowej, gdyż powodzenie w karmieniu piersią przekłada się na wyniki zdrowotne kolejnego pokolenia Polaków oraz zwiększa satysfakcję z macierzyństwa, co przyczyniać się może do chęci posiadania kolejnego potomstwa.

Realizacja SOOO w lecznictwie zamkniętym oraz podstawowej opiece zdrowotnej (POZ) powinna być monitorowana, a system finansowania świadczeniodawców usług medycznych skierowany do kobiet planujących ciążę oraz w okresie okołoporodowym powinien być uzależniony od pozytywnej oceny wdrożenia Standardu. Ponadto w przyszłości należy dążyć do poprawy dostępności mleka z banku mleka w oddziałach noworodkowych jako świadczenia wysokospecjalistycznego, które stanowi etap pośredni do karmienia piersią dzieci wymagających intensywnej terapii.

Bibliografia

- Cheemar, R., Partridge, E., Kair, L.R., Kuhn-Riordonk, K.M., Silva, A.I., Bettinelli, E., Chantry, C.J., Underwood, M.A., Lakshminrusimha, S., Blumberg, D. (2020). Protecting breastfeeding during the COVID-19 pandemic. *American journal of perinatology*.
- Doroszevska, A. (2021). Raport Opieka okołoporodowa podczas pandemii COVID-19 w świetle doświadczeń kobiet i personelu medycznego. *Fundacja Rodzić po Ludzku*.
- Foster, C. (2000). The limits to low fertility: A biosocial approach. *Population and development review*, 26(2), 209–234.
- Gebuza, G., Kaźmierczak, M., Mieczkowska, E., Gierszewska, M., Stryzyk, D. (2018). Wsparcie społeczne podczas karmienia piersią. *Polski Przegląd Nauk o Zdrowiu*, 4(57), 422–428.
- Iwanowicz-Palus, G., Bogusz, R. (2018). Opinie młodych matek na temat laktacji i roli położnej w promowaniu karmienia piersią.
- Krolak-Olejnik, B., Błasiak, I., Szczygieł, A. (2017). Promotion of breastfeeding in Poland: the current situation. *Journal of International Medical Research*, 45, 1976–1984.
- Li, D.-P., Du, C., Zhang, Z.-M., Li, G.-X., Yu, Z.-F., Wang, X., Lli, P.-F., Cheng, C., Liu, Y.-P., Zhao, Y.-S. (2014). Breastfeeding and ovarian cancer risk: a systematic review and meta-analysis of 40 epidemiological studies. *Asian Pacific Journal of Cancer Prevention*, 15, 4829–4837.
- Lubbe, W., Botha, E., Niela-Vilen, H., Reimers, P. (2020). Breastfeeding during the COVID-19 pandemic—a literature review for clinical practice. *International breastfeeding journal*, 15, 1–9.
- Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. (2021). *Zbadanie i określenie warunków do poprawy kondycji demograficznej Polski wraz z rekomendacjami zmian w obszarze godzenia życia zawodowego i prywatnego z wykorzystaniem środków z EFS w perspektywie finansowej 2021–2027, znak sprawy: 3/DAE/PN/2020*. <https://www.gov.pl/web/rodzina/bip-zamowienia-publiczne-zbadanie-i-okreslenie-warunkow-do-poprawy-kondycji-demograficznej-polski-wraz-z-rekomendacjami-zmian-w-obszarze-godzenia-zycia-zawodowego-i-prywatnego-z-wykorzystaniem-srodkow-z-efs-w-perspektywie-finansowej-2021-2027-znak-sprawy-3daepn2020>. Dostęp: 06.04.2023.

- Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. (2023). *Program "Za Życiem"*. <https://www.gov.pl/web/rodzina/program-za-zyciem1>. Dostęp: 06.04.2023.
- Ministerstwo Zdrowia. (2023). <https://www.gov.pl/web/zdrowie/wytyczne-dla-poszczegolnych-zakresow-i-rodzajow-swiadczen>. Dostęp: 06.04.2023.
- Najwyższa Izba Kontroli. (2021). *Kontrola NIK – Realizacja kompleksowego programu wsparcia dla rodzin "Za życiem"*. <https://www.gov.pl/web/rodzina/kontrola-nik-realizacja-kompleksowego-programu-wsparcia-dla-rodzin-za-zyciem>. Dostęp: 06.04.2023.
- Okoniewska, E., Gwiazdowska-Stańczyk, S., Dobrowolska, M. (2021). Psychological and medical advantages of breastfeeding; the role of psychological consultations for women after birth. *Medical Studies*, 37, 175–179.
- Pełnomocnik Rządu do Spraw Polityki Demograficznej. (2023). *Strategia Demograficzna 2040*. <https://www.gov.pl/web/demografia/strategia>. Dostęp: 06.04.2023.
- Pittrof, R., Campbell, O.R., Filippi, V.A., (2002). What is quality in maternity care? An international perspective. *Acta obstetricia et gynecologica Scandinavica*, 81, 277–283.
- Rozensztruch, A., Klaniewska, M., Berghausen-Mazur, M. (2021). Factors affecting the mother's choice of infant feeding method in Poland: a cross-sectional preliminary study in Poland. *Irish Journal of Medical Science*, 1–9.
- Stordal, B. (2023). Breastfeeding reduces the risk of breast cancer: A call for action in high-income countries with low rates of breastfeeding. *Cancer Medicine*, 12, 4616–4625.
- Szajewska, H., Socha, P., Horvath, A., Rybak, A., Zalewski, B.M., Nehring-Gugulska, M., Mojska, H., Czerwonka-Szaflarska, M., Gajewska, D., Helwiche, E. (2021). Zasady żywienia zdrowych niemowląt. Stanowisko Polskiego Towarzystwa Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci. *Pediatrics*, 11, 321–338.
- Tracz, J., Gajewska, D. (2020). Factors influencing the duration of breastfeeding among Polish women. *Journal of Mother and Child*, 24, 39–46.
- World Health Organization. (2022). *WHO recommendations for care of the preterm or low-birth-weight infant*. <https://www.who.int/publications/i/item/9789240058262>. Dostęp: 06.04.2023.
- World Health Organization. (2023). https://www.who.int/health-topics/breastfeeding#tab=tab_1. Dostęp: 06.04.2023.
- Zielińska, M., Sobczak, A., Hamulka, J. (2017). Breastfeeding knowledge and exclusive breastfeeding of infants in first six months of life. *Roczniki Państwowego Zakładu Higieny*, 68.

Skróty i skrótowce:

KD – kobiety diagnozowane

KND – kobiety niediagnozowane

NIK – Najwyższa Izba Kontroli

Nehring-Gugulska, M., Szyber, B. (2014). *Raport o stanie karmienia piersią w Polsce*.

VBH – Medycyna Oparta na Wartościach (*Value Based Healthcare*)

WHO – Światowa Organizacja Zdrowia (*World Health Organization*)

SOOO – Standard Organizacji Opieki Okołoporodowej

Opieka nieinstytucjonalna nad dziećmi w wieku 0-3 lata

1. Wprowadzenie

Celem opracowania jest pokazanie znaczenia wsparcia opieki nieinstytucjonalnej nad dziećmi do lat 3 w polityce rodzinnej. Przede wszystkim jest to odpowiedź na preferencje rodziców co do form sprawowania opieki nad najmłodszym dzieckiem, a także w związku z możliwością wpływu na chęć posiadania pierwszego lub kolejnego dziecka.

Pierwsze lata życia człowieka stanowią kluczowy okres, od którego zależy dalszy rozwój dziecka oraz życie dorosłe. Szczególne znaczenie ma powstające w tym czasie przywiązanie między rodzicami a dzieckiem, które wpływa na prawidłowy przebieg dalszego rozwoju dziecka, pozwalający w przyszłości tworzyć bliskie związki emocjonalne, także w zakresie formowania rodziny i jej rozwoju (Bowlby, 2007; Gasiul, 2001). W tym okresie są także zaspakajane intensywnie potrzeby rodzicielskie, co może w przyszłości sprzyjać planowaniu kolejnego potomstwa (*Strategia Demograficzna 2040*, 2022: 88). Dlatego z największą starannością należy wspierać opiekę rodziców nad małym dzieckiem, mając na uwadze jej ważną funkcję dla dziecka, dla rodziców i dla całego społeczeństwa. Ważnym zagadnieniem w tym obszarze jest możliwość godzenia obowiązków rodzinnych i zawodowych przez rodziców małych dzieci.

Wydaje się, że opieka nieinstytucjonalna stanowi najbardziej naturalny model opieki, który jest przede wszystkim preferowany przez kobiety w Polsce. Badania z roku 2020, które przedstawiają preferencje modelu życia rodzinnego i podział obowiązków w rodzinie, prezentują 5 modeli życia rodzinnego (CBOS, 2005):

^a Przewodnicząca Rady Rodziny przy Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej.

- 1) model partnerski – obydwójce z rodziców mniej więcej tyle samo czasu pracują zawodowo i jednocześnie w miarę równo dzielą się obowiązkami związanymi z domem i dziećmi;
- 2) nieproporcjonalny żeński – model, w którym oboje rodzice pracują, natomiast ojciec w większym zakresie poświęca się pracy zawodowej, matka zaś zajmuje się w większym wymiarze domem i dziećmi;
- 3) model tradycyjny – cały ciężar pracy zarobkowej bierze na siebie ojciec, natomiast matka zajmuje się domem i wychowywaniem dzieci;
- 4) nieproporcjonalny męski – odwrotność modelu nieproporcjonalnego żeńskiego: zarówno ojciec, jak i matka pracują zawodowo, matka poświęca więcej czasu na pracę zawodową, ojciec z kolei oprócz pracy zawodowej zajmuje się prowadzeniem domu, wychowywaniem dzieci;
- 5) model odwrócony – to przeciwieństwo modelu tradycyjnego. W modelu odwróconym jedynie matka pracuje zarobkowo, ojciec natomiast zajmuje się prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci.

Tabl. 1. Preferowane i realizowane modele życia rodzinnego w Polsce w 2020 r.

w % odpowiedzi

	Preferowany model życia rodzinnego		Realizowany model życia rodzinnego					
	Mężczyźni	Kobiety	P	NŻ	T	NM	O	TP
P: Partnerski	57	59	87	3	3	4	1	1
NŻ: Nieproporcjonalny żeński	19	20	32	54	10	3	0	1
T: Tradycyjny	17	11	30	13	53	2	0	2
NM: Nieproporcjonalny męski	4	6	b.d.					
O: Odwrócony	0	1						
TP: Trudno powiedzieć	4	3						

Modele o **większym zaangażowaniu matek w pracę zarobkową** a mniejszą w opiekę w stosunku do preferencji

Modele o zaangażowaniu matek w pracę zarobkową i opiekę zgodne z preferencjami

Modele o **mniejszym zaangażowaniu matek w pracę zarobkową** a większą w opiekę w stosunku do preferencji

Źródło: CBOS (2020).

Zauważyć należy, że najczęściej preferowany przez Polaków jest model partnerski – 57% u mężczyzn i 59% u kobiet. Co więcej zdecydowana większość tych, którzy go preferują, również go praktykuje – aż 87% realizuje go w życiu. Drugim najbardziej preferowanym modelem w Polsce jest model nieproporcjonalny żeński, doceniany przez niemal identyczną liczbę kobiet i mężczyzn – odpowiednio: 19 i 20%. Model tradycyjny, trzeci w hierarchii preferowanych modeli, jest faworyzowany przez 17% mężczyzn i 11% kobiet.

W zakresie realizacji modeli nieproporcjonalnego żeńskiego i tradycyjnego dostrzec można zjawiska, które wyraźnie odróżniają ich realizację od modelu partner-

skiego. W przypadku tych modeli realizuje je już zaledwie nieco ponad połowa zwolenników. Analiza rozkładu, jaki model w praktyce realizuje pozostała część zwolenników, pozwala dostrzec, że przede wszystkim jest to model partnerski, angażujący blisko co 3. zwolennika. Oznacza to zatem, że w praktyce matki poświęcają na pracę zarobkową więcej czasu niż by chciały. Sygnalizować to może większe potrzeby finansowe rodziny, ale także może w części wynikać z nieelastyczności rynku pracy, który nie oferuje kobietom pracy na część etatu. Natomiast co 10. zwolennik modelu nieproporcjonalnego żeńskiego żyje w praktyce w modelu tradycyjnym, co oznacza, że kobieta nie pracuje, mimo iż by chciała. Tym, co może tłumaczyć to zjawisko jest również brak dostępności atrakcyjnych ofert pracy w zmniejszonym wymiarze czasu pracy albo zjawisko związane z wiekiem dziecka lub jego chorobą.

Tabl. 2. Preferencja w zakresie opieki nad dzieckiem wśród kobiet w wieku 18–45 lat w Polsce w 2017 r. (w % odpowiedzi)

Deklarowany czas gotowości do pozostawiania z dzieckiem w domu	Wszystkie kobiety	Kobiety planujące dzieci w perspektywie 3–4 lat
Do pół roku	2	3
Do roku	21	25
Do dwóch lat	23	28
Do trzech lat	36	31
Dłużej niż 3 lata	17	14
W ogóle nie chciałabym pracować zawodowo	0	0
Trudno powiedzieć	1	0

Źródło: CBOS (2017).

Tabela 2 przedstawia wyniki badania z 2017 r., jak rozkładają się preferencje matek w zakresie opieki osobistej w zależności od długości okresu pozostawiania z dzieckiem w domu. W trzeciej kolumnie tabeli wskazane są wartości, które dotyczą kobiet planujących dzieci w perspektywie 3–4 lat. Badanie pokazuje, że 45% kobiet chciałoby opiekować się dzieckiem powyżej 2 lat (31% od 2 do 3 lat, 14% dłużej niż 3 lata) – to prawie połowa kobiet. Natomiast 73% chciałoby się opiekować dzieckiem powyżej roku, to jest z kolei prawie 3/4 kobiet.

Polityka rodzinna jest wypadkową działań na rzecz funkcjonowania rodziny, czyli poszukiwania szczęścia rodzinnego, pragnień kobiety, pragnień rodziców. Odwołując się do pragnień i do wizji rodzicielstwa, badanie to pokazuje, że jeżeli chodzi o założenia, to kobiety chciałyby opiekować się swoimi dziećmi w tym newralgicznym okresie życia dziecka, w okresie 0–3 lat. Szczególnie wysoka preferencja dotyczy 2 lub 3 lat.

Tabl. 3. Preferencja w zakresie opieki nad dzieckiem wśród kobiet w wieku 18–45 lat w Polsce w 2017 r. (w % odpowiedzi)

Formy opieki	Preferowane rozwiązania – pierwsza odpowiedź (najbardziej preferowana forma opieki)	Preferowane rozwiązania – z uwzględnieniem trzech odpowiedzi
Opieka babci / dziadka	37	70
Opieka męża / partnera	33	47
Żłobek publiczny	15	42
Opieka osoby spoza rodziny / opiekunki / niani	6	19
Żłobek prywatny / przedszkole prywatne	4	15
Opieka innej osoby z rodziny (odpłatna lub nie)	2	22
Opiekun dzienny, który ma pod opieką do 5 małych dzieci	1	13
Klub dziecięcy, gdzie dzieci do 3. roku życia mogą przeby- wać do 5 godzin dziennie	1	10
Trudno powiedzieć	1	1

Źródło: CBOS (2017).

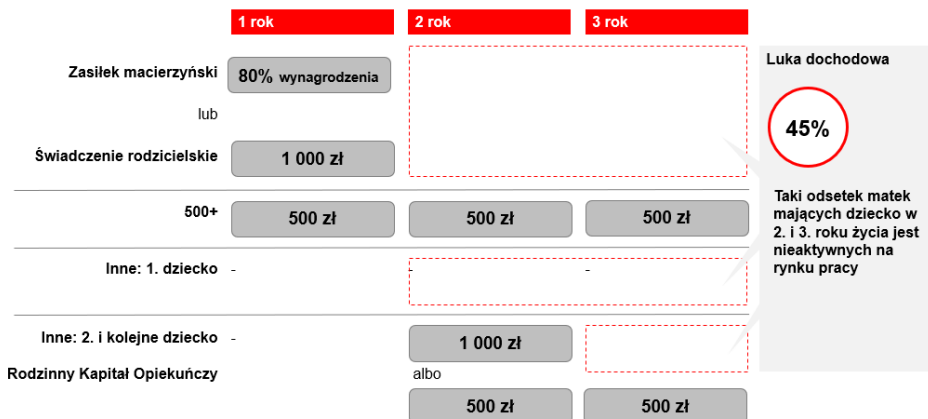
W sytuacji kiedy kobiety nie mogą się opiekować dziećmi osobiście, preferują opiekę głównie przez członków rodziny. Bardzo intensywnie rozwijana jest opieka żłobkowa. To jest konieczne i takie programy są realizowane, lecz widać wyraźnie, że kobiety preferują opiekę rodzinną. Opieka babci czy dziadka preferowana jest przez 37% kobiet; opieka męża/partnera wskazywana jest przez 33% kobiet i dopiero w dalszej kolejności wskazywana jest opieka żłobkowa. Nawet jeżeli zsumowane zostaną pozycje dotyczące opieki instytucjonalnej, tzn. żłobka publicznego (15%), żłobka prywatnego (4%), klubu dziecięcego (1%) i opiekuna dziennego (1%), to nadal plasuje się ona na trzecim miejscu. Te dane pokazują ewidentnie potrzebę rozwoju opieki rodzinnej oraz opieki nieinstytucjonalnej realizowanej przez administrację państwową.

Schemat 1. Porównanie wskaźników zatrudnienia matek oraz świadczeń na dziecko w Polsce i Czechach

¹ Przy założeniu przyjęcia modelu równych wypłat.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Instytutu Pokolenia (2022)

Dobrze jest przyjrzeć się sytuacji na rynku pracy i sprawowaniu opieki nad małym dzieckiem w Czechach, kraju w Europie, który w XXI w. osiągnął najwyższy wzrost dzietności z 1,17 TRF (*total fertility rate*) w 2002 r. do 1,71 TRF w 2020 r. W raporcie prezentowanym przez Instytut Pokolenia przebadany został rozwój opieki nieinstytucjonalnej w powiązaniu z udziałem kobiet na rynku pracy (Instytut Pokolenia, 2022). Wskaźnik zatrudnienia matek mających najmłodsze dziecko w przedziale wieku 0–2 lata wynosi w Czechach 22% (to najniższy w Europie udział matek na rynku pracy właśnie w tym okresie, kiedy dziecko jest małe), natomiast w Polsce stanowi 58%. Jeżeli chodzi o wskaźnik zatrudnienia matek mających młodszego dziecko w wieku już powyżej 6 lat, to w Czechach wynosi 93% (i jest najwyższym wskaźnikiem zatrudnienia kobiet w Europie), a w Polsce stanowi 79%. Średnie miesięczne wsparcie finansowe ze strony państwa, które kobiety w Czechach mogą wykorzystać na każde dziecko w wieku między 7. miesiącem życia a ukończeniem przez nie 3. roku życia wynosi w przeliczeniu na polską walutę około 2 100 zł miesięcznie. W Polsce jest program 500+. Czechy pokazały pewne innowacyjne i inspirujące rozwiązanie. Na tyle inspirujące, że kierując się doświadczeniami Czech, stworzony został program Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, który ma wspomagać nieinstytucjonalną opiekę nad małym dzieckiem. Kluczowe zatem jest umożliwienie rodzicom wyboru opieki i udostępnienie środków, które mogłyby być wykorzystane według ich pomysłu do opieki nad dzieckiem. Natomiast bardzo wyraźnie widać, że ten sukces demograficzny, o którym pisze Instytut Pokolenia, czyli wzrost wskaźników dzietności, pokazuje, że skierowanie uwagi na rozwój nieinstytucjonalnej opieki w wieku 0–3 lata jest ważnym narzędziem, które musi być wzięte pod uwagę i dobrze zaplanowane. Wysokie zasiłki dają rodzinie poczucie bezpieczeństwa w okresie 2. i 3. roku życia dziecka i pozwalają na planowanie potomstwa.

Schemat 2. Wsparcie dla matek w pierwszych 3 latach od urodzenia dziecka

Źródło: opracowanie własne na podstawie *Strategia Demograficzna 2040*.

W Polsce do 1. roku życia dziecka istnieje zasiłek macierzyński, który stanowi 80% wynagrodzenia matki, natomiast wynagrodzenie to dotyczy tylko kobiet, które są zatrudnione. W związku z tym można zauważyć wypychanie młodych kobiet na rynek pracy. Powstaje takie koło: żeby otrzymać zasiłek, należy mieć pracę, najlepiej dobrze płatną pracę, gdyż ona umożliwi korzystanie z urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego w okresie rocznym razem z finansowaniem w ramach 80% wynagrodzenia. Takie rozwiązanie daje poczucie bezpieczeństwa finansowego rodzinom i jest w dużym stopniu wykorzystywane przez rodziny. Istnieje również świadczenie rodzicielskie 1 000 zł dla kobiet niepracujących zawodowo i świadczenie 500+. Z kolei w 2. roku życia dziecka Polacy mają prawo do 500+ i Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego (możliwe jest pobieranie albo w ciągu jednego roku w wysokości 1 000 zł miesięcznie, albo w ciągu 2 lat po 500 zł miesięcznie). Rodzinny Kapitał Opiekuńczy dotyczy drugiego i kolejnego dziecka.

Należy zwrócić uwagę na lukę dochodową, którą bardzo wyraźnie widać w 2. i 3. roku życia dziecka. W Polsce mamy 45% kobiet nieaktywnych zawodowo w tym właśnie okresie, kiedy dziecko ma 2 i 3 lata (*Strategia Demograficzna 2040, 2022*). Oznacza to, że matki wybierają opiekę własną nad swoim dzieckiem, natomiast jest to z punktu widzenia kobiety złe doświadczenie, ponieważ jest to znaczące obniżenie dochodów i trudno myśleć o kolejnym dziecku. To oznacza także życie w zależności. Należy się zastanowić, co zrobić, żeby w okresie, kiedy dziecko ma 2 i 3 lata, udostępnić możliwości elastycznej pracy dla kobiet, w tym możliwości wyjścia na rynek pracy w znacznie obniżonym wymiarze czasu pracy¹, ale także wprowadzić możli-

¹ Obecnie zgodnie z Art. 186 (2) § 1. Kodeksu pracy „W czasie urlopu wychowawczego pracownik ma prawo podjąć pracę zarobkową u dotychczasowego lub innego pracodawcy albo inną działalność, a także naukę lub szkolenie, jeżeli nie wyłącza to możliwości sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem”.

wość innych rozwiązań, które mogłyby wzmocnić rodzinę dochodowo. To jest temat bardzo ważny, który Czechy i także inne kraje rozwiązały właśnie takimi programami, jak wysoki zasiłek rodzicielski nieuwarunkowany stażem pracy. W Czechach obserwowany jest sekwencyjny model opieki, który polega na czasowej dezaktywizacji matki, aż dziecko osiągnie wiek przedszkolny, i następnie powrocie do pełnego zatrudnienia. Podobne rozwiązania pojawiają się częściowo także we Francji, kraju o jednym z najwyższych wskaźników dzietności w Europie. Wydaje się, że jest to właściwy kierunek zmian mogący sprzyjać dzietności, co pokazują dane udowadniające racjonalność takiego podejścia (Instytut Pokolenia, 2022). Zdając sobie sprawę z tego, że istotna jest zarówno opieka instytucjonalna, jak i opieka nieinstytucjonalna oraz mając na uwadze przedstawione dane, widzimy, że olbrzymim wyzwaniem jest wzmocnienie tej nieinstytucjonalnej zwłaszcza w okresie 2. i 3. roku życia dziecka.

Bibliografia

- Bowlby, J. (2007). *Przywiązanie*. Warszawa, PWN.
- Centrum Badania Opinii Społecznych. (2017). *Rodzina PLUS. Sytuacja polskich rodzin i oceny polityki prorodzinnej*. Warszawa.
- Centrum Badania Opinii Społecznych. (2020). *Modele życia małżeńskiego Polaków*. Komunikat z badań nr 157/2020.
- Gasiul, H. (2001). *W poszukiwaniu podstaw rozwoju ja emocjonalnego*. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Żak.
- Instytut Pokolenia. (2022). *Czeski sukces demograficzny – raport*. Warszawa.
- Uchwała nr 224 Rady Ministrów z dnia 15 listopada 2022 r. w sprawie ustanowienia polityki publicznej pt. *Strategia Demograficzna 2040* (M.P. z dnia 8 grudnia 2022 r. poz. 1196).

Wczesna opieka nad dzieckiem – dlaczego jest taka istotna

1. Wprowadzenie

Celem opracowania jest podkreślenie znaczenia adekwatnej wczesnej opieki rodzicielskiej dla późniejszego rozwoju emocjonalnego osoby, w tym zdolności do nawiązywania prawidłowych głębokich relacji.

Przekonanie, że pierwsze trzy lata życia człowieka są decydujące dla jego rozwoju emocjonalnego zainicjowała psychoanaliza. Z tym że w klasycznym jej wydaniu kładziono nacisk przede wszystkim na sferę indywidualnych, nieuświadomionych tendencji i wyobrażeń – wcześnie przedstawiciele psychoanalizy tworzyli obraz przeżyć psychicznych dziecka na podstawie zapamiętanych wspomnień, fantazji, wyobrażeń człowieka dorosłego, bo z takim się kontaktowali w procesie psychoanalizy. Późniejsi psychoanalizyści obserwowali i badali bezpośrednio małe dzieci, stąd też ich przekonanie, że bazą rozwoju człowieka są jego rzeczywiste doświadczenia z tego okresu, zwłaszcza doświadczenia z relacji z opiekunami (najczęściej z matką). Istotne koncepcje w tym zakresie zostały sformułowane przez Johna Bowlby'ego i Davida Winnicotta w połowie dwudziestego wieku oraz ostatnio przez grupę badaczy określających się jako *Boston Process Change Study Group* (Grupa Bostońska). Wszyscy wymienieni akcentują znaczenie bliskiej, rozumiejącej, ciepłej i „podążającej za” relacji opiekuna z dzieckiem (Boston Process Change Study Group, 2010).

Pewną symboliczną ilustracją takiej relacji może być eksperyment Harry'ego Harlowa zrealizowany na małych małpkach, którym oferowano dwie sztuczne „matki” – jedną puszystą i miękką, drugą drucianą. Małpki wolały przytulać się do miękkiej „matki”, nawet jeśli przy drucianej mogły spodziewać się jedzenia (Harlow, 1958).

Angielski psychoanalityk John Bowlby rozwinął koncepcję przywiązania, czyli stylu reagowania w bliskich relacjach z innymi ludźmi (Bowlby, 2016). Styl ten

^a Dr n. med., psychiatra, psychoterapeuta, Ośrodek Pomocy i Edukacji Psychologicznej Intra, Warszawa.

kształtuje się we wczesnym dzieciństwie i zasadniczo nie zmienia się przez resztę życia. Najbardziej pożądanym jest ufny styl przywiązania, który jest wynikiem relacji bliskiej, rozumiejącej, związanej z akceptowaniem w odpowiednim okresie rozwojowym autonomii dziecka oraz z rozumnym stawianiem granic. Bowlby opracował koncepcję etapów rozwojowych dziecka w aspekcie przywiązania. Postawa podstawowego opiekuna (najczęściej matki) na każdym z tych etapów warunkuje powstawanie prawidłowego lub nieprawidłowego stylu przywiązania (Bowlby, 2016).

Oto owe etapy rozwojowe:

1. Przez pierwsze dwa tygodnie życia dziecko nie rozróżnia osób, do nikogo nie przywiązuje się, nie różnicuje. Później zaczyna się okres różnicowania.
2. W szóstym–ósmym miesiącu dziecko przyzwyczaja się do jednej lub kilku wybranych osób. Około szóstego miesiąca dziecko jednoznacznie wybiera osobę, która daje mu poczucie bezpieczeństwa, inne osoby pozostają w tle. W ósmym miesiącu życia pojawia się lęk przed obcymi.
3. W drugim roku życia dziecko podąża za matką, ale też zdobywa autonomię i poznaje świat. Jednak w sytuacji zagrożenia szuka matki.
4. W wieku trzech lat pojawia się rozumienie matki jako odrębnej osoby, autonomia, tworzenie partnerstwa z matką, dziecko wiąże się też z innymi osobami.
5. Między trzecim a szóstym rokiem życia (wiek przedszkolny) dziecko pogłębia relację partnerstwa, jest zdolne do ustaleń, kiedy więź i bliskość jest mu potrzebna, a kiedy radzi sobie samo.
6. W wieku od siedmiu do dwunastu lat (wiek szkolny) tworzy się wyraźny obraz własnej osoby – zależny od doświadczeń emocjonalnych z pierwszych lat życia; kształtuje się poczucie bezpieczeństwa i odpowiedzialności.

W wyniku rozwoju wytwarzają się następujące style przywiązania sformułowane przez kontynuatorów Bowlby’ego – Bartholomew i Horowitza (w nawiasie hasłowe podsumowanie istoty danego stylu) (Bartholomew i Horowitz, 1991):

- **bezpieczny (ufny)** – pozytywny obraz siebie i innych ludzi – pewność, ufność, poczucie bezpieczeństwa w świecie (**Ja jestem OK, inni są OK**);
- **lękowo-ambiwalentny (zaabsorbowany)** – negatywny obraz siebie, pozytywny innych – poczucie bezpieczeństwa jest zależne od innych (**Ja nie OK, inni OK**);
- **unikający** – pozytywny obraz siebie, negatywny innych – inni ludzie są odbierani jako zagrażający (**Ja OK, inni nie OK**);
- **lękowy** – obraz siebie i innych negatywny – niepewność siebie, a inni są zagrażający (**Ja nie OK, inni nie OK**).

Kolejny angielski psychoanalityk David Winnicott badał znaczenie emocjonalnego podążania za niemowlęciem dla prawidłowego rozwoju tożsamości. Sformułował on pojęcie „wystarczająco dobrej matki” – jej cechą charakterystyczną jest zdolność do odczuwania potrzeb dziecka i do adekwatnego odpowiadania na nie. Taka posta-

wa sprzyja zintegrowaniu się „ja” niemowlęcia w spójną całość, którą Winnicott określił jako *prawdziwe ja*. Oczywiście podążanie za potrzebami dziecka musi być dostosowane do etapu rozwojowego i mieścić się w granicach zdrowego rozsądku (Winnicott, 2018). Niewystarczająco dobra matka realizuje przede wszystkim własne potrzeby (choć może sobie życzeniowo wyobrażać, że zaspokaja potrzeby dziecka), a niemowlę ma się do nich dostosować. Powoduje to tworzenie się w osobowości dziecka tzw. *falszywego ja*, takie „ja” orientuje się nie na bycie sobą, ale na realizację zewnętrznych oczekiwań. Oczywiście nie jest tak, że człowiek taki posiada wyłącznie *falszywe ja*. *Prawdziwe ja* również pomimo wszystko powstaje, jednak w funkcjonowaniu życiowym dominuje *falszywe ja*. Warto dodać, że pojęciu wystarczająco dobrej matki można w pewnym sensie przeciwstawić ambicję, by być matką idealną – taka postawa może paradoksalnie, poprzez napięcie emocjonalne z nią związane, zakłócać adekwatne reagowanie na potrzeby dziecka i prowadzić na przykład do szkodliwej dla dziecka nadopiekuńczości.

Analogicznie do wyników badań Winnicotta, amerykański zespół psychoanalityków, określający się jako Grupa Bostońska, zaobserwował, że około osiemnastego miesiąca życia dziecka formuje się poczucie „ja”, który to proces jest istotnie związany z relacją z opiekunem – „ja” dziecka formuje się poprzez swoiste współgranie z nim, poprzez potwierdzanie jego aspiracji i dążeń.

To w wyraźny sposób podkreśla znaczenie wczesnego okresu życia dziecka dla prawidłowego kształtowania się poczucia „ja” i dla budowania zdrowego, ufego stylu przywiązania. Innymi słowy, w przypadku prawidłowego rozwoju związanego z „wystarczająco dobrą” relacją z opiekunem prowadzimy do ukształtowania człowieka z wyraźnym prawdziwym „ja”, posiadającego umiejętność nawiązywania dobrych, ufnych relacji z innymi ludźmi. Oczywiście, domyślnym wnioskiem, jest konieczność kontaktu dziecka stale z jednym podstawowym opiekunem.

Oczywiście nie oznacza to wykluczenia form instytucjonalnej opieki nad małym dzieckiem (żłobka). Jednak nadmiernie długi czas przebywania w żłobku może powodować negatywne efekty, czego przykładem są badania przeprowadzone w Norwegii przez zespół May Britt Drugli (Drugli, M.B., Solheim, E., Lydersen, S., Moe, V., Smith L., Berg-Nielsen, T.S., 2017). Badanie zmiany poziomu hormonu stresu – kortyzolu – w ślinie dzieci w wieku dwunastu–osiemnastu miesięcy w trakcie 8-godzinnego pobytu w żłobku wykazywało **wzrost** jego poziomu w ciągu dnia. Poziom hormonu był o 32% wyższy niż u dzieci przebywających w domu. Co więcej, u dzieci przebywających w domu poziom kortyzolu **maliał** w ciągu dnia.

Oto kilka przykładów klinicznych osób dorosłych, u których w dzieciństwie występowały deficyty w zakresie formowania się stylu przywiązania lub które same funkcjonowały jako niedostatecznie dobry lub nieadekwatny opiekun:

Kobieta, lat 28:

- od wieku dwóch do siedmiu lat była pod opieką dziadków, kontakt z rodzicami (studiowali i pracowali w mieście) był weekendowy;
- dziadkowie byli zajęci pracą na roli i nie byli w stanie zapewnić odpowiedniej opieki emocjonalnej dziecku;
- mimo wszystko dziewczynka przywiązała się do dziadków, traktowała ich jak rodziców i przeżyła traumę w momencie powrotu do prawdziwych rodziców;
- obecnie:
 - trudna relacja z rodzicami – poczucie odrzucenia, poczucie krzywdy;
 - relacje z mężczyznami – pacjentka pierwsza zrywa relację (wyprzedzając spodziewane odrzucenie), nie decyduje się na trwały związek;
 - nie chce mieć dzieci – obawia się powtórzenia postawy swojej matki wobec niej.

Reasumując: typ przywiązania unikający (ja OK, inni nie OK).

Mężczyzna, lat 30:

- we wczesnym dzieciństwie był pod opieką zmieniających się często niań, również obcej narodowości – ojciec jest dyplomatą, przenoszonym w różne miejsca świata;
- pacjent mówi, że „wychowywał się sam”, nie pamięta, żeby był przytulany, ani żeby ktoś pomagał mu w trudnych dziecięcych problemach;
- obecnie:
 - niskie poczucie własnej wartości (w gruncie rzeczy nie wie, kim jest), nadrabia to kreowaniem siebie jako wybitnej postaci – jest prezesem firmy;
 - na krytykę reaguje słowną agresją;
 - nie ma bliskich przyjaciół, partnerkę (są w nieformalnym związku) traktuje przedmiotowo – partnerka obawia się wiązać z nim na stałe.

Reasumując: typ przywiązania bliski lękowego (ja nie OK, inni nie OK), dominujące *falszywe ja* (osobowość narcystyczna).

Mężczyzna, lat 30:

- jest najstarszy z trójga rodzeństwa, rodzice byli zaabsorbowani pracą zawodową;
- został „delegowany” do opieki nad młodszym rodzeństwem, spędzał z nimi długie godziny sam, bez rodziców – przeżywał lęk i silne poczucie bezradności, w głębszej warstwie kryła się złość;
- obecnie:
 - ma złą relację z rodzicami i z rodzeństwem, relacjonuje silne poczucie krzywdy, które powoduje zdystansowanie w relacjach z bliskimi;
 - w relacjach z innymi ludźmi ma tendencję do nadodpowiedzialności – odczuwa taką postawę jako warunek bycia zaakceptowanym, z drugiej strony łatwo dochodzi u niego do poczucia wykorzystywania – stąd trudności w relacji z żoną;

- na razie nie decyduje się na posiadanie dzieci (ewentualnie preferowałby jedno dziecko – nieświadomie nie chce starszemu z rodzeństwa przeznaczyć podobnego losu, jakiego sam doświadczył);
- ma trudności w relacjach z autorytetami;
- ma niskie poczucie własnej wartości, nie wie kim jest.

Reasumując: typ przywiązania lękowy (ja nie OK, inni nie OK).

Kobieta, lat 26:

- jest bardzo intensywnie zaangażowana zawodowo – pracuje w agencji reklamowej, mąż jest równie zajęty;
- oddała córeczkę do żłobka, gdy ta miała cztery miesiące, ze względu na zaangażowanie w pracę swoją i męża – odbiera dziecko po dziesięciu–dwunastu godzinach;
- skarży się na przemęczenie potęgowane przez dużą płacliwość dziecka wieczorem i nocą, męczy ją poczucie winy, myśli, że jest złą matką;
- zgłosiła się do psychiatry, który przepisał lek antydepresyjny.

Reasumując: reaktywne objawy depresyjne.

Powyższe kliniczne przykłady ukazują późne negatywne skutki deficytu ufnego przywiązania do stałego opiekuna, negatywne skutki wejścia w rolę opiekuna nieodpowiednią dla miejsca w rodzinie, wieku i możliwości oraz bieżące negatywne skutki dla opiekuna, który w znacznym stopniu rezygnuje z pełnienia tej roli wobec dziecka.

Jak widać, jeżeli wczesna opieka nad dzieckiem jest niewystarczająca i nie wiąże się z ufnym i stabilnym przywiązaniem, mogą pojawiać się negatywne skutki w dorosłym życiu – zwłaszcza w aspekcie relacji z ludźmi i prawidłowego poczucia „ja”. Co więcej, u niedostatecznie dobrych albo też nieodpowiednich opiekunów mogą również wystąpić dysfunkcje emocjonalne i relacyjne.

Prawidłowa i adekwatna opieka nad dzieckiem we wczesnym okresie jego życia nie gwarantuje na przyszłość zdrowia emocjonalnego i relacyjnego – czynniki oddziałujące na człowieka są zbyt złożone i wielostronne. Jednakże taki rodzaj opieki istotnie zwiększa prawdopodobieństwo wykształcenia się osobowości harmonijnie funkcjonującej wewnątrz i w relacjach zewnętrznych.

Bibliografia

- Bartholomew, K., Horowitz, L.M. (1991). *Attachment styles among young adults: A test of a four-category model*. Journal of Personality and Social Psychology, 61(2).
- Bowlby, J. (2016). *Przywiązanie*. tłum. M. Polaszewska-Nicke. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Boston Process Change Study Group. (2010). *Change in Psychotherapy: A Unifying Paradigm*. W.W. Norton and Company, New York.
- Drugli, M.B., Solheim, E., Lydersen, S., Moe, V., Smith L., Berg-Nielsen, T.S. (2017). *Elevated cortisol levels in Norwegian toddlers in childcare*. Early Child Development and Care, 188(12).

Harlow, H.F. (1958). *The nature of love*. American Psychologist, American Psychological Association (APA), 13(12).

Winnicott, D.W. (2018). *Procesy dojrzewania i sprzyjające środowisko. Badania nad teorią rozwoju emocjonalnego*, tłum. A. Czownicka. Wydawnictwo Imago, Gdańsk.

Opieka instytucjonalna nad dziećmi do lat 3

1. Wprowadzenie

Rodzina jest fundamentem społeczeństwa. Dążąc do najwyższego i prawidłowego rozwoju społeczeństwa konieczne jest poświęcenie szczególnej uwagi rodzinom. Rodzina jako podstawowa komórka społeczna, pierwsza grupa, w której wzrasta każdy człowiek, stanowi najważniejszy element Państwa.

To właśnie dlatego rodzina znajduje się w centrum realizowanych przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej zadań. Wieloaspektowe wsparcie rodzin jest realizacją polityki rodzinnej.

Zgodnie z tym Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej podejmuje najwyższe starania, by rodziny mogły liczyć na właściwe wsparcie odpowiadające na aktualne potrzeby i trudności.

Każdy rodzic, najlepiej znający potrzeby własnych dzieci, a także własne, może zdecydować o formie opieki – instytucjonalnej lub organizowanej samodzielnie, a ze strony Państwa może otrzymać odpowiednie wsparcie w postaci programów dedykowanych opiece i wychowaniu. Poza odpowiednimi programami, rodzice mogą korzystać z płatnego urlopu rodzicielskiego. Powyższe oznacza, że rodzice mając do dyspozycji szeroki wachlarz programów mają pełną swobodę i niezależność w wyborze formy opieki nad najmłodszymi dziećmi.

Rodzice jako jedną z barier w posiadaniu dzieci wskazują brak możliwości łączenia życia zawodowego i rodzinnego, dlatego jednym z priorytetów polityki rodzinnej jest rozwój instytucji opieki nad dziećmi najmłodszymi – żłobków, klubów dziecięcych, dziennych opiekunów.

2. Polityka rodzinna

Programy społeczne, które stanowią podstawę polskiej polityki rodzinnej, to:

PROGRAM „RODZINA 500+”

W 2016 r. weszła w życie *ustawa o pomocy państwa w wychowaniu dzieci*. Świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł miesięcznie na każde dziecko w wieku do ukończenia 18. roku życia, niezależnie od dochodu rodziny. To nawet 6 000 zł netto rocznego wsparcia dla dziecka. Świadczenie ma realny wpływ na budżety polskich rodzin. W ramach realizacji programu „Rodzina 500+” od początku jego funkcjonowania do końca grudnia 2022 r. do rodzin trafiło 216,6 mld zł, wsparciem objętych jest 7,02 mln dzieci.

PROGRAM „DOBRY START”

Wsparcie z programu „Dobry start” jest realizowane w formie jednorazowego świadczenia pieniężnego (świadczenie „Dobry start”) w wysokości 300 zł na uczące się dziecko i ma wspomóc rodziny w ponoszeniu wydatków związanych z rozpoczęciem roku szkolnego. W edycjach programu „Dobry start” w latach 2018–2022 do rodzin trafiło 6,7 mld zł, a wsparciem objęto 4,6 mln uczniów.

RODZINNY KAPITAŁ OPIEKUŃCZY

Nowe świadczenie, dostępne od 1 stycznia 2022 r., jest wypłacane rodzicom na pokrycie kosztów opieki nad drugim dzieckiem w okresie od 12. miesiąca życia tego dziecka do końca miesiąca w którym dziecko to kończy 35. miesiąc życia. W sumie to 12 tys. zł wsparcia, a rodzice sami wybierają, czy chcą otrzymywać po 1 tys. zł miesięcznie przez rok, czy po 500 zł miesięcznie przez dwa lata. Wydatki budżetu państwa z tytułu wypłaty rodzinnego kapitału opiekuńczego do końca grudnia 2022 r. wyniosły 3,5 mld zł. W tym okresie liczba przyznanych rodzinnych kapitałów opiekuńczych wyniosła 609,2 tys.

3. Rozwój nad dziećmi w wieku do lat 3

Opieka nad dziećmi w wieku do lat 3 może być organizowana w formie żłobka lub klubu dziecięcego, a także sprawowana przez dziennego opiekuna oraz nianię.

Każda z ww. form opieki ma swoją specyfikę i odpowiada na inne zapotrzebowanie rodziców. Opieka nad dzieckiem w formach określonych w *ustawie z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3* może być sprawowana do ukończenia roku szkolnego, w którym dziecko ukończy 3. rok życia lub w przypadku gdy niemożliwe lub utrudnione jest objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym – 4. rok życia.

Od wprowadzenia ustawy obserwowany jest systematyczny wzrost miejsc opieki dla dzieci w wieku do lat 3. W 2010 r. – przed wprowadzeniem ustawy – w Polsce funkcjonowało jedynie 511 żłobków i oddziałów żłobkowych oferujących 32,5 tys. miejsc opieki. Na koniec 2021 r. w Polsce funkcjonowało 6 738 instytucji opieki (z tego 4 270 to żłobki, 831 – kluby dziecięce, 1 637 – dzienni opiekunowie) oferujących łącznie 205 031 miejsc opieki (z tego 178 737 w żłobkach, co stanowi 87,2% wszystkich miejsc, 16 163 w klubach dziecięcych oraz 10 131 u dziennych opiekunów).

Tabl. 1. Liczba instytucji oraz liczba miejsc opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 w latach 2011–2021

L a t a	Liczba instytucji				Liczba miejsc opieki			
	ogółem	żłobki	kluby dziecięce	dzienni opiekunowie	ogółem	żłobki	kluby dziecięce	dzienni opiekunowie
2011	571	523	48	0	32 053	31 844	209	0
2012	926	791	105	30	39 967	39 236	652	79
2013	1 511	1 243	212	56	56 042	53 032	2 890	120
2014	2 493	1 667	384	442	71 386	65 081	5 764	541
2015	2 990	1 967	453	570	83 960	75 756	7 389	815
2016	3 451	2 272	515	664	95 419	86 185	8 332	902
2017	4 271	2 616	629	1 026	111 348	99 255	10 756	1 337
2018	5 080	3 155	676	1 249	144 922	126 592	11 871	6 459
2019	5 982	3 671	733	1 578	172 208	149 388	13 545	9 275
2020	6 356	3 985	795	1 576	189 269	164 843	14 982	9 444
2021	6 738	4 270	831	1 637	205 031	178 737	16 163	10 131

Źródło: sprawozdania z wykonywania zadań z zakresu opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 w latach 2011–2021. Sprawozdania z roku 2011 i 2012 nie ujmują liczby miejsc w podmiotach niepublicznych.

Odniesienie liczby miejsc opieki do liczby dzieci w wieku 1–2 lata pokazuje, że w skali kraju co 4. dziecko w tej grupie wiekowej miało zapewnioną opiekę w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna.

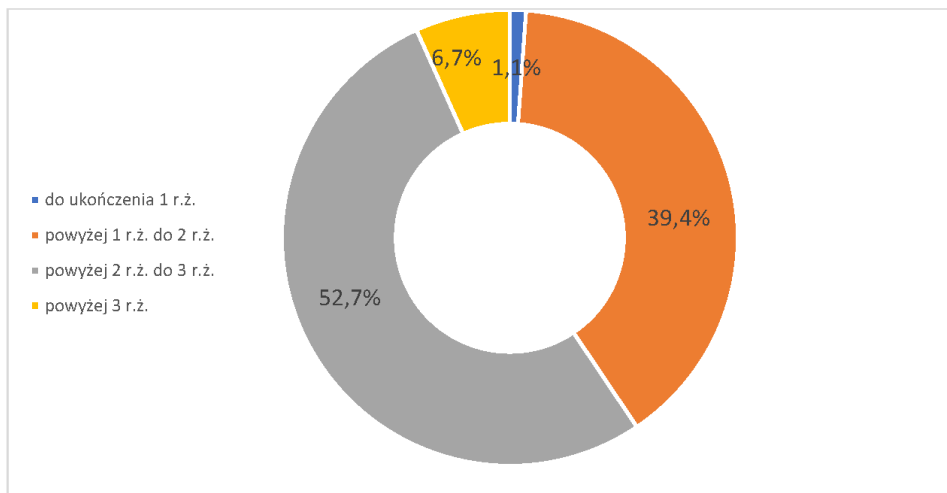
Tabl. 2. Liczba dzieci w wieku 1–2 lata na 1 miejsce w żłobku, klubie dziecięcym i u dziennego opiekuna

Województwa	Liczba miejsc opieki			Liczba dzieci na 1 miejsce opieki		
	2015	2020	2021	2015	2020	2021
Polska	83 960	189 269	205 031	9	4	4
Dolnośląskie	8 799	19 823	21 293	9	3	2
Kujawsko-pomorskie	3 048	8 248	9 462	13	5	4
Lubelskie	2 906	7 327	8 565	13	5	4
Lubuskie	2 663	4 901	5 501	7	4	3
Łódzkie	4 194	9 455	10 305	11	5	4
Małopolskie	7 762	19 005	19 848	9	4	4
Mazowieckie	15 527	36 017	38 330	7	3	3
Opolskie	2 937	5 255	5 541	6	3	3
Podkarpackie	3 799	8 871	9 503	10	5	4
Podlaskie	2 341	5 121	5 718	9	4	4
Pomorskie	5 580	12 333	13 583	9	4	4
Śląskie	8 623	19 361	21 042	10	4	4
Świętokrzyskie	1 523	3 333	3 786	14	6	5
Warmińsko-mazurskie	1 896	4 429	4 777	14	6	5
Wielkopolskie	8 160	17 343	18 718	9	4	4
Zachodniopomorskie	4 202	8 447	9 059	7	4	3

Źródło: sprawozdania z wykonywania zadań z zakresu opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 za 2015, 2020, i 2021 r. (stan na 31 grudnia danego roku) oraz dane GUS w zakresie liczby dzieci w wieku do lat 3.

Na koniec 2021 r. w żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennego opiekuna przebywało ok. 170,5 tys. dzieci. Najliczniejszą grupę dzieci objętych opieką stanowiły dzieci powyżej 2. roku życia do ukończenia 3. roku życia – tak jak w latach 2012–2020 stanowiły one ponad połowę (ok. 89,9 tys., tj. 52,7%) wszystkich dzieci objętych opieką w żłobkach, klubach dziecięcych i dziennych opiekunów, natomiast najmniej liczną grupę stanowiły dzieci do ukończenia 1. roku życia (1,9 tys., tj. 1,1%). Należy jednak mieć na uwadze, że rodzice najczęściej osobiście sprawują opiekę nad dziećmi poniżej 1. roku życia, korzystając z urlopu rodzicielskiego, a dodatkowo, zgodnie z przepisami ustawy, w klubach dziecięcych przebywają dzieci w wieku powyżej 1. roku życia, co wpływa na procentowy udział tej grupy wiekowej w całej grupie dzieci objętych opieką w różnych formach opieki.

Wykr. 1. Odsetek dzieci objętych opieką w żłobkach i klubach dziecięcych według wieku w 2021 r.



Źródło: informacje ze sprawozdania rocznego z realizacji ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 na temat struktury wiekowej dzieci w wieku do lat 3 objętych opieką w żłobkach i klubach dziecięcych.

Na koniec 2021 r. w żłobkach, klubach dziecięcych, pod opieką dziennych opiekunów i nian było ogółem ok. 28,8% dzieci w wieku powyżej 1. roku życia do 3. roku życia.

Inwestycja w nowe miejsca opieki to w dalszym ciągu jeden z głównych działań polityki rodzinnej realizowanej przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

Wzrost dostępności miejsc opieki przyczynia się nie tylko do zwiększenia odsetka dzieci objętych opieką, ale także umożliwia łączenie życia zawodowego z rodzinnym i pozwala na zwiększenie zatrudnienia, zwłaszcza kobiet. Miejsca opieki powstałe dzięki rozwojowi opieki instytucjonalnej nad małymi dziećmi umożliwiają aktywizację zawodową rodziców, którzy dotychczas nie mogli podjąć pracy ze względu na konieczność sprawowania bezpośredniej opieki nad dziećmi do lat 3, wiążącej się m.in. z brakiem dostępu terytorialnego i finansowego do instytucji opieki. Ponadto rozwój instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 pozytywnie wpłynie na wzrost zatrudnienia – w tworzonych instytucjach konieczne będzie zatrudnienie opiekunów i pozostałej kadry.

**WSPARCIE TWORZENIA I FUNKCJONOWANIA MIEJSC OPIEKI
W RAMACH RESORTOWEGO PROGRAMU ROZWOJU INSTYTUCJI OPIEKI DLA DZIECI
DO LAT 3 „MALUCH+”**

Program „MALUCH+” pierwszy raz ogłoszono w 2011 r. Od 2018 r. na program przeznaczają się do 450 mln zł rocznie, podczas gdy w 2017 r. było to tylko 151 mln zł. Zaangażowanie takich środków finansowych przyczynia się do wzrostu liczby instytucji i miejsc opieki. Od 2011 r. przy współudziale środków programu powstało ok. 79,8 tys. miejsc, przy czym aż 86% z nich w latach 2015–2021.

Tabl. 3. Liczba miejsc opieki utworzonych w latach 2015–2021 przy współudziale środków programu „MALUCH+” według sektora

Wyszczególnienie	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021	Razem
Liczba nowych miejsc opieki utworzonych przez:	3 762	4 091	8 067	16 268	13 029	14 155	9 155	68 527
gminy	2 577	3 327	3 449	5 797	5 640	5 330	3 539	29 659
podmioty niepubliczne	1 185	764	4 618	10 471	7 389	8 825	5 616	38 868

Źródło: sprawozdania wojewódzkie z realizacji Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 MALUCH+ w latach 2015–2021; od 2015 r. o środki na tworzenie miejsc opieki mogły ubiegać się nie tylko gminy, ale również uczelnie, a od 2017 r. rozszerzono tę możliwość na wszystkie podmioty inne niż gminy.

4. Świadczenia dla rodzin

Wśród pozostałych działań realizowanych w ramach polityki rodzinnej są:

I. Realizacja świadczeń rodzinnych

Świadczeniami rodzinnymi są:

- zasiłek rodzinny oraz dodatki do zasiłku rodzinnego, z którego w 2022 r. skorzystało 1,1 mln osób, a wydatki budżetu państwa na ten cel wyniosły ok. 1,6 mld zł;
- jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia się dziecka, z której w 2022 r. skorzystało 12,7 tys. osób, a wydatki budżetu państwa wyniosły ok. 153 mln zł;
- świadczenia opiekuńcze: zasiłek pielęgnacyjny, świadczenie pielęgnacyjne i specjalny zasiłek opiekuńczy, z których w 2022 r. skorzystało ok. 1 mln osób, a wydatki budżetu państwa wyniosły 7,9 mld zł;
- świadczenie rodzicielskie, z którego skorzystało 62,3 tys. osób, a wydatki budżetu państwa wyniosły 678,4 mln zł.

II. Refundacja kosztów opieki nad dzieckiem osoby bezrobotnej

- Bezrobotnym posiadającym co najmniej jedno dziecko do 6. roku życia lub co najmniej jedno dziecko niepełnosprawne do 18. roku życia, starosta może, po udokumentowaniu poniesionych kosztów, refundować koszty opieki nad dzieckiem lub dziećmi do lat 7 w wysokości uzgodnionej, nie wyższej jednak niż połowa zasiłku dla bezrobotnych, na każde dziecko, na opiekę którego poniesiono koszty, jeżeli bezrobotny podejmie zatrudnienie lub inną pracę zarobkową lub zostanie skierowany na staż, przygotowanie zawodowe dorosłych lub szkolenie oraz pod warunkiem osiągnięcia z tego tytułu miesięcznie przychodów nieprzekraczających minimalnego wynagrodzenia za pracę. Podstawa prawna – art. 61 *ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*.
- Refundacja przysługuje na okres do 6 miesięcy.
- W przypadku skierowania na staż, przygotowanie zawodowe dorosłych lub szkolenie, refundacja kosztów opieki nad dzieckiem lub dziećmi do lat 7 następuje na okres odbywania stażu, przygotowania zawodowego dorosłych lub szkolenia.
- Na wniosek bezrobotnego starosta może wypłacić zaliczkę na refundację kosztów opieki nad dzieckiem.

III. Dofinansowanie z budżetu państwa na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne dla niani

Na koniec 2021 r. do ubezpieczenia zdrowotnego zgłoszonych było ogółem ok. 4,9 tys. osób, w tym 4,7 tys. (czyli ok. 97%) stanowiły kobiety. Wydatki budżetu państwa na ich składki na ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe) oraz na ubezpieczenie zdrowotne wyniosły w 2021 r. (w miesiącach styczeń–grudzień) ok. 30,1 mln zł (w 2020 r. – 31,6 mln zł).

5. Program MALUCH+ na lata 2022–2029

Dnia 19 stycznia 2023 r. została ogłoszona nowa odsłona programu „MALUCH+” na lata 2022–2029. Mimo nowej formuły cel programu pozostał niezmienny. Tworzenie nowych miejsc opieki przyczyni się do łączenia życia zawodowego z rodzinnym, a tym samym zwiększone zostanie wsparcie dla rodzin.

Program na lata 2022–2029 integruje środki europejskie z funduszu Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) oraz Funduszu Europejskiego dla Rozwoju Społecznego (FERS) ze środkami z budżetu państwa. Poprzez niniejszy Program zrealizowany zostanie przewidziany w KPO, w ramach inwestycji A4.2.1. pn. *Wsparcie programów dofinansowania miejsc opieki nad dziećmi 0–3 lata (żłobki, kluby dziecięce) w ramach MALUCH+, wskaźnik – (A61G) Tworzenie nowych miejsc*

w placówkach opiekuńczych (żłobki, kluby dziecięce) dla dzieci do 3. roku życia. Program stanowi również realizację działania dotyczącego wsparcia tworzenia i funkcjonowania miejsc opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 określonego w Priorytecie II pn. *Opieka nad dziećmi i równowaga między życiem prywatnym i zawodowym* w ramach FERS.

Budżet programu wynosi **5,5 mld zł**, co zapewnia większe wsparcie w utworzeniu i dofinansowaniu funkcjonowania miejsca opieki. Tak wysoka pula środków pozwoli na dofinansowanie tworzenia i funkcjonowania ponad **102 tys. miejsc opieki**.

O dofinansowywanie mogą ubiegać się podmioty działające na podstawie *ustawy o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3*, tj.: jednostki samorządu terytorialnego (*jst*), osoby fizyczne, osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, w tym uczelnie i współpracujące z nimi podmioty oraz pracodawcy.

Środki finansowe z KPO mogą być przeznaczone na tworzenie miejsc opieki wyłącznie w **żłobkach i klubach dziecięcych**, w tym miejsc dla dzieci z niepełnosprawnością lub wymagających szczególnej opieki. W przypadku jednostek samorządu terytorialnego środki mogą być przeznaczone na budowę lub renowację żłobków i klubów dziecięcych, przy czym roboty muszą być wykonane zgodnie z zasadami projektowania uniwersalnego, jak również zakup nieruchomości i infrastruktury, np. zakup gruntów i lokali. Podmioty inne niż jednostki samorządu terytorialnego mogą przeznaczyć środki wyłącznie na adaptację, tj. dostosowanie budynków lub pomieszczeń do potrzeb dzieci, także z niepełnosprawnością, w tym do wymogów budowlanych, sanitarno-higienicznych, bezpieczeństwa przeciwpożarowego i obejmować organizację kuchni, stołówek, szatni itp., w celu utworzenia żłobka lub klubu dziecięcego. Ze środków FERS może być dofinansowane tworzenie miejsc opieki w **żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów**, w tym miejsc dla dzieci z niepełnosprawnością lub wymagających szczególnej opieki. Zarówno w przypadku jednostek samorządu terytorialnego i podmiotów innych niż jednostki samorządu terytorialnego środki można przeznaczyć na:

- utworzenie miejsca opieki w ramach istniejącej instytucji opieki lub w nowo utworzonej instytucji opieki, na które podmiot nie otrzymał wsparcia ze środków KPO;
- dofinansowanie kosztów funkcjonowania przez 36 miesięcy (najpierw przez 12 miesięcy, a następnie przez kolejne 24 miesiące) wszystkich miejsc opieki nowo utworzonych zarówno ze środków FERS, jak i ze środków KPO.

Wysokość dofinansowania na tworzenie miejsc wynosi:

- a) z KPO dla *jst* wynosi 35 862 zł bez VAT na 1 nowo tworzone miejsce w żłobku lub klubie dziecięcym. Wysokość dofinansowania może zostać zwiększona o wartość podatku VAT, z wyjątkiem przypadków, gdy podmiot posiada prawną możliwość odzyskania tego podatku;

- b) z KPO na tworzenie miejsc dla podmiotów innych niż *jst* wynosi 12 410 zł z VAT na 1 nowo tworzone miejsce w żłobku lub klubie dziecięcym. Dofinansowanie nie będzie uwzględniać wartości podatku VAT, jeśli podmiot posiada prawną możliwość odzyskania tego podatku;
- c) z FERS na tworzenie miejsc dla *jst* i podmiotów innych niż *jst* wynosi 12 410 zł z VAT na 1 nowo tworzone miejsce w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna;

Ponadto na każde nowo utworzone miejsce opieki zagwarantowane jest dofinansowanie funkcjonowania w kwocie do 837 zł miesięcznie przez okres 36 miesięcy.

6. Dofinansowanie obniżenia opłaty za pobyt dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna

Uzupełnieniem rodzinnego kapitału opiekuńczego oraz realizowanego programu MALUCH+ jest wprowadzone dofinansowanie obniżenia opłaty za pobyt dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna.

Od 1 kwietnia 2022 r. rodzice mogą ubiegać się o dofinansowanie obniżenia opłaty za pobyt dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna. Dofinansowanie przysługuje na dzieci, które uczęszczają do ww. instytucji i nie korzystają z rodzinnego kapitału opiekuńczego. Wynosi 400 zł miesięcznie, ale nie więcej niż wysokość opłaty ponoszonej przez rodzica za pobyt dziecka w instytucji opieki. Dofinansowanie jest przekazywane podmiotowi prowadzącemu instytucję opieki. Wsparcie jest niezależne od dochodów rodziny i nie podlega opodatkowaniu. Do końca grudnia 2022 r. na dofinansowanie wydatkowano 330,7 mln zł. Dofinansowanie przyznano dla 81,1 tys. dzieci.

Bibliografia

Program rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „MALUCH+” 2022–2029.

<https://www.gov.pl/web/rodzina/ogloszenie-nabor-wnioskow-o-dofinansowanie-na-zadan-z-zakresu-rozwoju-instytucji-opieki-nad-dziecmi-w-wieku-do-lat-3-maluch-2022-2029>.

Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2021 r. <https://www.gov.pl/web/rodzina/informacje-statystyczne-opieka-nad-dzieckiem>.

Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2022 r. poz. 690, 830, 1079, 1383, 1561, 1812, 2140, 2666, 2754, z 2023 r. poz. 240).

Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 (Dz. U. z 2023 r. poz. 204).

Ustawa z dnia 11 lutego 2016 r. o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci (Dz. U. z 2022 r. poz. 1577, 2140).

Ustawa z dnia 17 listopada 2021 r. o rodzinnym kapitale opiekuńczym (Dz. U. z 2021 r. poz. 2270, z 2022 r. poz. 2140).

Wspieranie więzi dziecka z rodzicami – przykład Centrum Małego Dziecka i Rodziny EZRA UKSW

1. Wprowadzenie

Johan Bowlby psychoanalityk i twórca teorii przywiązania jako jeden z pierwszych uważał, że trudności, jakie matki zaznały podczas własnego dzieciństwa, a które przekładały się na ich styl przywiązania, wpływają na pełnienie przez nie w przyszłości ról rodzicielskich. Późniejsze badania nie tylko potwierdziły owe założenie, ale również pokazały, iż dotyczy to również ojców, którzy nie tylko mają trudności w nawiązaniu relacji z własnymi dziećmi, ale też we wspieraniu żon/partnerek w pełnieniu przez nie zadań rodzicielskich. Ponadto deficyty w rozwoju więzi przekładają się na stan psychiczny dzieci i na zdolność budowania przez nie trwałych związków interpersonalnych w życiu dorosłym. Zaangażowana postawa rodzicielska w budowanie relacji z potomstwem i adekwatne odpowiadanie na potrzeby od pierwszych chwil jego życia przekłada się natomiast na prawidłowy rozwój emocjonalny, poznawczy i społeczny najmłodszych. Zatem wspieranie rozwoju więzi (przywiązania) pomiędzy rodzicami a dziećmi w pierwszych latach ich wspólnego życia w dłuższej perspektywie przyczyni się do poprawy zdrowia psychicznego społeczeństwa, jak i do zmiany postawy wobec własnego rodzicielstwa.

Umiejętność budowania trwałych związków interpersonalnych powstaje i rozwija się w kontakcie dziecka z rodzicami w pierwszych latach życia. Relacja ta jest instynktowna, oparta na mechanizmach biologicznych i na długotrwałej głębokiej więzi emocjonalnej z konkretną osobą. Dziecko rodzi się z silną skłonnością do poszukiwania bliskości i kontaktu z konkretną osobą, najczęściej z biologiczną matką (figurą przywiązania), celem utrzymania relacji przywiązaniowej, jak i zapewnienia

^a EZRA UKSW Sp. z o.o., <https://orcid.org/0000-0002-1888-7784>.

sobie opieki, ochrony i bezpieczeństwa. Pomimo iż w późniejszym okresie życia system przywiązania staje się bardziej złożoną siecią odczuć, doznań, postaw i przekonań, jego ewolucyjną i rozwojową postawą jest potrzeba bycia blisko figury przywiązania, która pełni funkcję bezpiecznego schronienia, z którego dziecko wyrusza badać i do której może wrócić w sytuacji niepewności czy zagrożenia (Bowlby, 1969).

Silną emocjonalną relację dziecka z rodzicami/opiekunami John Bowlby (1951) określił mianem przywiązania (*attachment*). Uważał on, że deficyty w zakresie jakości więzi, które prowadzą do pozabezpiecznego stylu przywiązania, są czynnikiem mającym bardzo istotny wpływ na rozwój dziecka oraz występowanie zaburzeń psychicznych w późniejszych okresach życia. W pierwszej kolejności prowadzą one do pozbawienia umiejętności tworzenia bliskich relacji z innymi osobami w późniejszych latach życia, co w konsekwencji przekłada się na liczne dysfunkcje w sferze emocjonalnej, poznawczej i społecznej, jak i na występowanie kryzysów psychicznych (Bowlby, 1952, 1982, 2007). Późniejsze jak i obecne badania potwierdzają tę zależność (np. Nakash-Eisikovits, Dutra, Westen, 2002; Westen i in., 2006; Cierpiąłkowska, Górka, 2017; Lenkiewicz, Konowałek, Bryńska, 2019). Szczególnie w początkowej fazie tego procesu ważna jest wspierająca postawa matki, jak i dopasowanie do temperamentu dziecka, co pozwala dziecku spostrzegać matkę jako dostępną, pomocną i przekłada się na większą otwartość i zaangażowanie emocjonalne w ten kontakt (Allen, i in., 2003; Doherty, Beaton, 2004; Laursen, Collins, 2004). Skutkuje to ukształtowaniem się bezpiecznego stylu przywiązania (*secure attachment*), który umożliwia bezpieczne odseparowanie się w przyszłości od głównego obiektu przywiązania i nawiązywanie satysfakcjonujących relacji z innymi osobami. Z kolei brak bezpiecznej więzi (*insecure attachment*) prowadzi do nieumiejętności utrzymywania więzi z ważnymi osobami. W konsekwencji prowadzi to albo do całkowitego odcięcia się od rodziny, albo do zbyt mocnego przywiązania się do niej i niezdolności/niechęci do przekierowania swych zachowań przywiązaniowych ku innym osobom (Bowlby, 1969, 1982), np. ku rówieśnikom.

W pierwszej kolejności dziecko nawiązuje relację przywiązaniową z biologiczną matką (główna figura przywiązania). Jednak rolę tę mogą z powodzeniem przejmować inne osoby (Schaffer, Emerson, 1964; Ainsworth, 1963), warunkiem jest, żeby to była stała osoba i odpowiadała na zachowania przywiązaniowe dziecka. Według Bowlby'ego (1969) w okresie 0–3. roku życia zachowaniami przywiązaniowymi są: uśmiechanie się, wodzenie wzrokiem, unoszenie ramion, radosne gaworzenie i płacz. Po ukończeniu 3. roku życia według niego zachowania te są manifestowane z mniejszą intensywnością i ulegają zamianie na przytulanie się, branie za rękę na spacerze rodzica, denerwowanie się, gdy rodzic odmawia, szukanie pocieszenia u rodzica lub osoby zastępującej go w trakcie niepowodzeń w zabawie oraz dążenie ku niemu. Zachowanie przywiązaniowe utrzymuje się jako dominujący wątek w życiu dziecka

przez cały okres jego rozwoju, a w późniejszym okresie ujawnia się w sytuacjach doświadczania kryzysu.

Na bazie doświadczeń płynących z relacji z główną figurą przywiązania (*attachment figure*) (Freeman, Brown, 2001; Hazan, Shaver, 1987; Nickerson, Nagle, 2005) kształtują się dynamiczne struktury poznawczo-afektywno-behawioralne. Składają się z systemu zasad i przekonań (Bowlby, 1982; Crowel, Treboux, Waters, 2002; George, Solomon, 1989; Zeanah, Anders, 1987), których główną funkcją jest dostarczenie reguł umożliwiających kierowanie zarówno własnym zachowaniem i odczuwanymi emocjami w relacjach z osobą znaczącą, jak i przewidywanie i interpretowanie zachowań drugiej osoby oraz planowanie własnej reakcji na nie. Doświadczenia wynikające z relacji z figurą przywiązania stanowią swoisty szablon „przykładany” do każdej nowej interakcji. Tworzą tzw. styl przywiązania, będący motywem przewodnim wszystkich zachowań interpersonalnych jednostki przez całe życie (Benoit, Parker, 1994; Fonagy, Steele, Steele, 1991).

Zgodnie z teorią przywiązania dla rozwoju więzi pierwsze trzy lata są okresem wrażliwym, podczas którego dziecko prezentuje zachowania przywiązaniowe i od matki zależy, jak na nie odpowiada. Bowlby (1940) uważał, że trudności, jakie matki zaznały podczas własnego dzieciństwa, które przekładały się na styl przywiązania, wpływają na pełnienie przez nie w przyszłości ról rodzicielskich. Z badań prowadzonych przez kontynuatorów myśli Bowlby’ego wiemy też, że ojcowie mogą być tak samo kompetentni w sprawowaniu opieki jak matki oraz mogą być źródłem równie silnego przywiązania (Cohen, Campos, 1974). Bywają oni głównymi figurami przywiązania dziecka nawet wtedy, jeśli są dostępni przez ograniczoną część dnia (Schaffer, 1996/2006). Wczesne zaangażowanie się ojca w kontakt z dzieckiem przekłada się m.in. na: (1) doświadczanie nowych sytuacji jako mniej stresujących, (2) niższą impulsywność, (3) lepszą samokontrolę, (4) lepsze umiejętności społeczne, (5) niższy poziom agresji i (6) wyższy poziom sądów moralnych (Allen, Daly, 2007; Baldwin i in., 2018; Fijałkowska, Bielawska-Batorowicz, 2020). Badania wykazały (Doherty, Beaton, 2004), iż dzieci mogą wykazywać odmienne przywiązanie do matek, a inne do ojców, co ma istotny wpływ na dalszy rozwój dziecka. Ponadto dzieci zaczynają doświadczać swoich relacji z matkami i ojcami w odmienny sposób. Leaper (2000), obserwując interakcje rodzic–dziecko podczas zabawy stwierdził, że zabawy z matką i z ojcem różnią się w zależności od płci rodzica, jak i dziecka. Williams i Kelly (2005) wykazali, iż relacja ojciec–syn jest powiązana z różnymi konstruktami przywiązania, szczególnie z ciepłem, bliskością i dostępnością (Cabrerera, i in., 2000) oraz przywiązanie do ojca w znacznym stopniu przewiduje konfliktowość dziecka w jego relacjach przyjaźniach (Lieberman, Doyle, Markiewicz, 1999).

Wyniki tych badań pozwalają wnioskować, iż każdy z rodziców w odmienny sposób przyczynia się do rozwoju dziecka, a co ważne, różnice te w interakcjach przekładają się między innymi na rozwój społeczny.

Bowlby w swojej teorii odnosił się do dwóch stylów przywiązania: stylu bezpiecznego i pozabezpiecznego. Natomiast Ainsworth i Wittig (1969) na podstawie obserwacji reakcji niemowląt na oddzielenie od matki i jej powrót wyróżniła trzy główne wzorce przywiązania: (1) ufny/bezpieczny (wzorec B) – główną cechą dziecka jest aktywność podczas zabawy oraz poszukiwanie kontaktu z matką w sytuacji dystresu po krótkiej separacji, po powrocie matki łatwo daje się pocieszyć i szybko na powrót angażuje się w zabawę; styl jest oparty w głównej mierze na doświadczeniu dostępności matki i ujawnianiu wrażliwości w sytuacjach zagrażających poczuciu bezpieczeństwa; (2) lękowo-unikający (wzorec A) – dziecko w sytuacji ponownego spotkania, szczególnie po krótkiej nieobecności, unika matki, często do osoby obcej odnosi się bardziej przyjaźnie niż do matki; styl ten kształtuje się na bazie doświadczania niedostępności figury przywiązania w sytuacjach zagrożenia lub niewrażliwości na potrzeby dziecka; (3) lękowo-ambiwalentny (lękowo-oporujący) (wzorec C) – dziecko oscyluje między poszukiwaniem bliskości z matką a opieraniem się przed kontaktem i interakcją; jest wynikiem niepewności co do dostępności obiektu przywiązania (Bowlby, 2007; Kobak i in., 1993; Wolff, Ijzendoorn, 1997). Hesse i in. (1999) wyodrębnili czwarty styl przywiązania – zdezorganizowany. Charakterystyczny jest dla osób, które w dzieciństwie m.in. były ofiarami przemocy, maltretowania.

Wykazano, że dzieci prezentujące bezpieczny styl przywiązania w 2–3. roku życia są bardziej uspołecznione i kompetentne emocjonalnie, współpracujące, wytrwałe, posłuszne i samokontrolujące się w porównaniu do dzieci z pozabezpiecznym stylem przywiązania. Zachowania dzieci z lękowo-ambiwalentnym stylem przywiązania częściej mają charakter antagonistyczny, prowokujący, impulsywny, z dużą dozą bezradności i lęku. Z kolei dzieci ze stylem lękowo-unikającym cechuje wrogość, powściągliwość lub społeczna izolacja (Rostkowski, 2003). Z kolei według Bartholomew i Horowitz (1991) w opracowanym przez siebie modelu wzorców przywiązania podkreślili przede wszystkim znaczenie pozytywnego i negatywnego obrazu siebie i innych. Jednostki wysoko oceniające zarówno siebie, jak i innych cechuje bezpieczny styl przywiązania. Niska samoocena przy pozytywnym obrazie innych to cechy osób z tzw. stylem zaabsorbowanym (wzorec odpowiadający lękowo-ambiwalentnemu stylowi według Ainsworth). Ponadto autorzy wyróżnili dwa style unikające: odrzucająco-unikający który występuje u osób z pozytywnym obrazem siebie i negatywną wizją innych, oraz lękowo-unikający, który pojawia się w sytuacji negatywnej oceny siebie i innych.

Oprócz umiejętności tworzenia trwałych i stabilnych relacji interpersonalnych, ze stylem przywiązania związana jest również umiejętność dawania wsparcia, ale rów-

nież korzystania z niego w życiu dorosłym (Janicka, Liberska, 2014; Plopa, 2005; Rostkowski, 2003). Dobrze funkcjonujący związek małżeński dostarcza poszczególnym członkom dwóch podstawowych form wsparcia: emocjonalnego oraz instrumentalnego, dotyczącego pełnienia roli rodzica. Osoby prezentujące bezpieczny styl przywiązania tworzą stałe przyjacielskie związki małżeńskie, oparte na wzajemnym zaufaniu. Są przekonane o trwałości relacji, która może przyjmować różne formy, ale nie wygaśnie, partner jest postrzegany jako rzetelny i wrażliwy. Małżonkowie w takich związkach dają sobie wsparcie w sytuacjach kryzysu, co przekłada się też m.in. na częstsze podejmowanie decyzji o posiadaniu potomstwa.

Z kolei małżonkowie cechujący się lękowo-unikającym stylem przywiązania wykazują brak zaufania do partnera, nie tolerują jego niedoskonałości i zachowują dystans, w relacjach są wyniośli i cyniczni, poświęcają się pracy, co ma ich chronić przed nawiązaniem bliższych relacji, w sytuacjach kryzysowych nie poszukują wsparcia, stres w tych związkach zazwyczaj powoduje rozluźnienie relacji. Osoby ze stylem lękowo-ambivalentnym pojmują miłość jako obsesyjną troskę o drugą osobę, wręcz z gotowością do uzależnienia się, oczekując tego samego od partnera. Ich celem w relacji jest osiągnięcie maksymalnej bliskości i zjednoczenia z partnerem, choć nie jest to możliwe, gdyż relacja obfituje we „wzloty i upadki” wynikające z zachwytu partnerem oraz zazdrości i niepewności co do stałości jego uczuć, co często prowadzi do kłótni i rozstań. W sytuacjach kryzysu doświadczają i prezentują szeroki zakres zróżnicowanych, lecz nieskutecznych reakcji emocjonalnych (Levy, Blatt, Shaver, 1998; Weiss, 1998). Małżonkowie tworzący słabą lub konfliktową relację mają bardziej negatywne nastawienie do własnego rodzicielstwa i są mniej zaangażowani w relację z własnym dzieckiem (Belsky, 1984).

Warty uwagi jest fakt, iż koncepcja przywiązania Bowlby'ego zdaniem współczesnych badaczy ma silne podłoże biologiczne (Feldman, Greenbaum, Yirmiya, 1996; Ryan, Kuhl, Deci, 1997; Schore, 2001). W badaniach neuronaukowych wykazano, iż: (1) interakcja między matką a niemowlęciem poprzez wzajemne śledzenie wzrokiem (patrzenie sobie w oczy) stymuluje rozwój połączeń między korą czołową a układem limbicznym, pod warunkiem, że cechuje je synchroniczność wzajemnych pobudzeń (Feldman, Greenbaum, Yirmiya, 1996), (2) matka poprzez przywiązanie uczestniczy oprócz regulacji emocji i zachowań również w regulacji procesów fizjologicznych dziecka, które obejmują układ endokrynologiczny i nerwowy (Hofer, 1996), (3) interakcja matki z dzieckiem ma stymulujący wpływ na rozwój połączeń pomiędzy prawą korą czołową a układem limbicznym (Schore, 2005), (4) doświadczenie silnego stresu związanego z więzią we wczesnym okresie życia dziecka może mieć negatywny wpływ na dalszy rozwój połączeń w prawej półkuli mózgu (Schore, 2005), (5) istnieje zależność pomiędzy przywiązaniem i jakością opieki macierzyńskiej a kształtowaniem się

odpowiedzi na stres i regulacja osi HPA¹ (podwzgórze-przysadka-nadnercza) (Pariente, 2004).

Biorąc pod uwagę dostępną wiedzę dotyczącą istotności doświadczeń wczesnodziecięcych w relacji dziecko–rodzic, na dalsze życie wydaje się za zasadne, a nawet za konieczne, podejmowanie działań mających na celu wspieranie interakcji pomiędzy dzieckiem a rodzicami poprzez: uczenie rozpoznawania przez opiekuna zachowań przywiązaniowych i odpowiadania na nie w sposób adekwatny, a także rozumienie stanów świadomości dziecka (mentalizacja). W pracy z rodziną z małym dzieckiem nie należy również zapominać o wzmacnianiu relacji partnerskiej/rodzicielskiej pomiędzy rodzicami i stworzenia z niej źródła wsparcia w realizacji ról rodzicielskich. Warto pamiętać, iż oprócz wyniesionych z dzieciństwa doświadczeń rodziców na jakość interakcji rodzic–dziecko wpływają również cechy dziecka (Kochanska, Kim, 2013). Dopasowanie pomiędzy temperamentem dziecka a cechami osobniczymi rodziców oraz ich własnymi doświadczeniami związanymi z rodziną pochodzenia jest bardzo istotnym czynnikiem w określeniu poziomu efektywnego rodzicielstwa – im lepsze dopasowanie, tym większe prawdopodobieństwo wykształcenia się prawidłowych interakcji rodzic–dziecko (Plopa, 2005).

Odpowiedzią na te potrzeby rodziców dzieci do lat 5 jest Centrum Małego Dziecka i Rodziny EZRA UKSW, które powstało w 2020 r. w ramach Środowiskowego Centrum Zdrowia Psychicznego Warszawa–Bielany prowadzonego przez EZRA UKSW Sp. z o.o. i współfinansowane w ramach projektu „Deinstytucjonalizacja szansą na dobrą zmianę – projekt zintegrowany Dzielnica Bielany m.st. Warszawy” współfinansowanego ze środków UE. Obecne wsparcie jest kontynuowane m.in. w ramach projektu „Środowiskowe Centrum Zdrowia Psychicznego dla dzieci i młodzieży: systemowe wsparcie dla mieszkańców m.st. Warszawa w dzielnicy Bemowo, Wawer, Żoliborz” współfinansowanego ze środków UE.

Specyfika pracy z rodzinami z małymi dziećmi wymagała wyodrębnienia zespołu specjalistów, którzy w swojej pracy skupią się na wsparciu rozwoju relacji pomiędzy rodzicami a ich dzieckiem do lat 3. Przyczyny zgłaszanych trudności w relacjach najczęściej wynikały z wczesnodziecięcych doświadczeń rodziców i wykształconego przez nich stylu przywiązania, który kształtował ich wzajemną relację (partnerską, małżeńską) i ich relację z dzieckiem.

W Centrum Małego Dziecka i Rodziny pracuje zespół specjalistów: psychologów diagnostów, psychoterapeutów, jak i lekarz specjalista psychiatrii dzieci i młodzieży,

¹ Oś HPA należy do jednego z kluczowych układów uczestniczących w reakcji na stres, drugi ważny układ, to układ współczulny. Składa się z licznych wzajemnych powiązań strukturalnych i czynnościowych pomiędzy podwzgórzem, przysadką i nadnerczami. HPA jest główną częścią układu nerwowo-wewnątrzwydzielniczego, który jest odpowiedzialny za funkcje układu odpornościowego i trawiennego. Do podstawowych zadań HPA należy przede wszystkim regulacja reakcji na stres, a więc przygotowanie organizmu do „walki” lub „ucieczki” (Pariente, 2004).

którzy na etapie diagnozy skupiają się na poznaniu biologicznych, psychologicznych, jak i społecznych mechanizmów zgłaszanego problemu w celu zaproponowania najbardziej optymalnych form oddziaływań. Zespół w swojej pracy odwołuje się głównie do założeń teorii przywiązania J. Bowlby'ego i do dwóch kluczowych wektorów (celów) zdrowienia wśród dzieci i młodzieży oraz ich rodzin modelu opieki EZRA UKSW:

- a) tworzenie warunków do rozwoju lub odbudowy relacji interpersonalnych pomiędzy rówieśnikami oraz pomiędzy dziećmi i dorosłymi (bliskości i empatii);
- b) tworzenie warunków do rozwoju potencjału dzieci i młodzieży z uwzględnieniem ich wieku (eksploracji i kształtowania własnej tożsamości i stopniowego zdobywania samodzielności); (Strus, Ciecuch, Rowiński, 2014).

Ponadto w swojej pracy uwzględnia zgodnie z koncepcją systemów dynamicznych Bronfenbrennera wpływ środowiska (rodziny, przedszkola, szkoły, środowiska lokalnego, kultury w której żyjemy) na funkcjonowanie człowieka. Podejmowane działania nie tylko nakierowane są na jednostkę, ale również na jej środowisko, w przypadku małych dzieci na ich rodziców lub inne osoby czynnie uczestniczące w wychowaniu dziecka.

Pierwszym etapem pracy specjalistów z dzieckiem i jego rodziną jest konceptualizacja zgłaszanego problemu, obejmująca zdefiniowanie mechanizmów powstania trudności, jak i zasobów tkwiących w systemie rodzinnym czy środowisku (dalszej rodzinie, żłobku/przedszkolu, przedstawiceli instytucji obecnych w życiu dziecka/rodziny – np. asystent rodzinny, kurator, pracownik socjalny). Trudności zgłaszane przez rodziców najczęściej manifestują się poprzez: (1) trudności ze snem dziecka i napadami złości, (2) fizyczne i emocjonalne zaniedbywanie w rodzinie, (3) kryzysy psychiczne rodziców – depresja poporodowa u matki, lęk lub inne wcześniejsze diagnozy psychiatryczne, (4) słaby kontakt z dzieckiem wynikający m.in. z jego trudności rozwojowych.

Zespół pracuje z rodziną w gabinecie psychoterapeutycznym w Centrum, jak i w domu, skupiając się na wsparciu rodziców: (1) w rozwijaniu naprzemiennej interakcji pomiędzy nimi a dzieckiem, (2) w rozumieniu dziecka i jego stanów emocjonalnych przez rodziców (wsparcie rozwoju mentalizacji), a także (3) w budowaniu poczucia bezpieczeństwa i przewidywalności w relacjach z dzieckiem, oraz (4) w budowaniu wspierającej relacji między nimi.

Rodzina zgłaszająca się do Centrum otrzymuje bezpłatną pomoc, co w przypadku rodzin z małymi dziećmi jest jednym z kluczowych aspektów. Zespół specjalistów z sukcesem wspierał rodziny, którym groziło odebranie kolejnego dziecka do pieczy zastępczej; w których rodzice mieli doświadczenie uzależnienia od substancji psychoaktywnych; w których było zaniedbywanie emocjonalne i fizyczne dzieci; oraz rodziny, w których rodzice mieli poczucie, że nie rozumieją własnych małych dzieci.

2. Podsumowanie

Biorąc pod uwagę wpływ stylu przywiązania wykształconego w dzieciństwie na funkcjonowanie człowieka dorosłego, pracę z małymi dziećmi należy traktować jako działanie profilaktyczne/prewencyjne w obszarze budowania trwałości relacji w życiu dorosłym, co przyczyni się do budowania pozytywnego nastawienia do własnego rodzicielstwa i tym samym do zaangażowania się w relacje z dzieckiem. Wsparcie rozwoju bezpiecznej więzi pomiędzy matką a dzieckiem spowoduje zatrzymanie powielania pozabezpiecznego stylu przywiązania, który – jak wiemy – jest jedną z przyczyn kryzysów psychicznych w okresie dorastania i życiu dorosłym oraz wpływa na trwałość relacji interpersonalnych, a także na plany posiadania potomstwa.

Ważne jest, aby myśląc o przyszłości wspierać rozwój bezpłatnej pomocy psychoterapeutycznej skierowanej do rodzin, która obejmuje nie tylko rodziny z dziećmi do lat 3 lub 5, ale również pary: (1) doświadczające strat, czy to poprzez poronienie naturalne czy sztuczne; (2) które przygotowują się na narodziny dziecka i doświadczają wielu obaw/lęków; (3) z bezpłodnością o podłożu psychologicznym oraz (4) matki doświadczające depresji poporodowej lub innych kryzysów psychicznych. Wiemy, że im wcześniej rozpoczęta praca psychoterapeutyczna, tym szybsze i lepsze będą rezultaty, a to natomiast przekłada się na niższe koszty społeczne w przyszłości.

Bibliografia

- Ainsworth, M.D.S. (1963). The development of infant-mother interaction among the Ganda. W: B.M. Foss (red.). *Determinants of infant behavior*. New York: Wiley, s. 67–104.
- Ainsworth, M.D.S., Wittig, B.A. (1969). Attachment and the exploratory behaviour of one-year olds in a strange situation. W: B.M. Foss (red.). *Determinants of infant behavior*. London: Methuen, 4, 113–136.
- Allen, J.P., McElhaney, K.B., Land, D.J., Kuperminc, G.P., Moore, C.W., O'Beirne-Kelly, H. et al. (2003). *A secure base in adolescence: Markers of attachment security in the mother-adolescent relationship*. "Child Development", 74, 292–307.
- Allen, S., Daly, K.J. (2007). *The effects of father involvement*. "An Updated Research Sum", 603, 1–27.
- Baldwin, S., Malone, M., Sandall, J., Bick, D. (2018). *Mental health and wellbeing during the transition to fatherhood*. "JBI Database of Systematic Reviews and Implementation Reports", 16(11), 2118–2191.
- Bartholomew, K., Horowitz, L.M. (1991). *Attachment styles among young adults: A test of a four-category model*. "Journal of Personality and Social Psychology", 61(2), 226–244.
- Belsky, J. (1984). *The determinants of parenting: A process model*. "Child development", 83–96.
- Benoit, D., Parker, K.C. (1994). *Stability and transmission of attachment across three generations*. "Child development", 65(5), 1444–1456.
- Bowlby, J. (1940). *The influence of early environment in the development of neurosis and neurotic character*. "International Journal of Psycho-Analysis", 21, 154–78.

- Bowlby, J. (1951). *Maternal care and mental health*. World Health Organization, Monograph Series No. 2.
- Bowlby, J. (1952). *Maternal care and mental health*. Geneva: WHO.
- Bowlby, J. (1969b). *Attachment and loss* (vol. 1), Attachment. New York: Basic Books. Penguin Books, 1971; 2nd ed., 1982.
- Bowlby, J. (1982). *Attachment and loss: Retrospect and prospect*. "American journal of Orthopsychiatry", 52(4), 664–678.
- Bowlby, J. (2007). *Przywiązanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cabrera, N.J., Tamis-LeMonda, C.S., Bradley, R.H., Hofferth, S., Lamb, M.E. (2000). *Fatherhood in the twenty-first century*. "Child Development", 71, 127–136.
- Cierpiałkowska, L., Górska, D. (2017). *Psychologia zaburzeń osobowości*. W: red. L. Cierpiałkowska, H. Sęk, Psychologia Kliniczna, Warszawa: PWN, 282–305.
- Cohen, L.J., Campos, J.J. (1974). *Father, mother, and stranger as elicitors of attachment behaviors in infancy*. "Developmental Psychology", 10, 146–154.
- Crowel, J.A., Treboux, D., Waters, E. (2002). *Stability of attachment representations: The transition to marriage*. "Developmental Psychology", 38, 467–479.
- Doherty, W.J., Beaton, J.M. 2004. *Mothers and fathers parenting together*. W: red. A.L. Vangelisti, *Handbook of family communication Mahwah*. NJ: Lawrence Erlbau Associates, 269–286.
- Feldman, R., Greenbaum, C., W., Yirmiya, N. (1996). *Relations between cyclicality and motherinteraction at 3 and 9 months and cognition at 2 years*. "Journal of Applied Developmental Psychology", 17, 347–365.
- Fijałkowska, D., Bielawska-Batorowicz, E. (2020). *A longitudinal study of parental attachment: pre- and postnatal study with couples*. „Journal of reproductive and infant psychology”, 38(5), 509–522.
- Fonagy, P., Steele, H., Steele, M. (1991). *Maternal representations of attachment during pregnancy predict the organization of infant-mother attachment at one year of age*. "Child development", 62(5), 891–905.
- Freeman, H., Brown, B.B. (2001). *Primary attachment to parents and peers during adolescence: Differences by attachment style*. "Journal of Youth and Adolescence", 30, 653–674.
- George, C., Solomon, J. (1989). *Internal working models of parenting and security of attachment at age six*. "Infant Mental Health Journal", 10, 222–237.
- Hazan, C., Shaver, P.R. (1987). *Romantic love conceptualized as an attachment process*. "Journal of Personality and Social Psychology", 52, 511–524.
- Hesse, E. (1999). *The Adult Attachment Interview*. W: J. Cassidy & P.R. Shaver (red.) *Handbook of Attachment*, New York: Guilford Press, 395–433.
- Hofer, M.A. (1996). *On the nature and consequences of early loss*. "Psychosomatic Medicine", 58(6), 570–581.
- Janicka, I., Liberska, H. (2014). *Psychologia rodziny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kochanska, G., Kim, S. (2013). *Difficult temperament moderates links between maternal responsiveness and children's compliance and behavior problems in low-income families*. "Journal of Child Psychology and Psychiatry", 54(3), 323–332.

- Kobak, R.R., Cole, H., Ferenz-Gillies, R., Fleming, W., Gamble, W. (1993). *Attachment and emotional regulation during mother-teen problem solving: A control theory analysis*. "Child Development", 64, 231–245.
- Laursen, B., Collins, W.A. (2004). *Parent-child communication during adolescence*. W: red. A.L. Vangelisti, *Handbook of family communication* Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, 333–348.
- Leaper, C. (2000). *Gender, affiliation, assertion, and the interactive context of parent-child play*. "Developmental Psychology", 36, 381–393.
- Lenkiewicz, K., Konowalek, Ł., Bryńska, A. (2021). *Ocena trafności kryterialnej diagnozy zaburzeń osobowości u młodzieży oraz związków między stylem przywiązania a rozpoznaniem zaburzeń osobowości*. „Psychiatria Polska”, 55(5), 1139–1155.
- Levy, K.N., Blatt, S.J., Shaver, P.R. (1998). *Attachment styles and parental representations*. "Journal of personality and social psychology", 74(2), 407–419.
- Lieberman, M., Doyle, A., Markiewicz, D. (1999). *Developmental patterns in security of attachment to mother and father in late childhood and early adolescence: Associations with peer relations*. "Child Development", 70, 202–213.
- Nakash-Eisikovits, O., Dutra, L., Westen, D. (2002). *Relationship between attachment patterns and personality pathology in adolescents*. "Journal of the American Academy of Child and Adolescent Psychiatry" 41(9), 1111–1123.
- Nickerson, A., Nagle, R. (2005). *Parent and peer attachment in late childhood and early adolescence*. "Journal of Early Adolescence", 25, 223–249.
- Pariante, C.M. (2004). *Glucocorticoid receptor function in vitro in patients with major depression*. „Stress”, 7, 209–219.
- Plopa, M. (2005). *Psychologia rodziny: teoria i badania*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Rostkowski, J. (2003). *Style przywiązania a kształtowanie się związków interpersonalnych w rodzinie*. W: Janicka, J., Rostkowska, T. (red.), *Psychologia w służbie rodzinie*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Ryan, R.M., Kuhl, J., Deci, E.L. (1997). *Nature and autonomy: An organizational view of social and neurobiological aspects of self-regulation in behavior and development*. "Development and Psychopathology", 9, 701–728.
- Schaffer, H.R., Emerson, P.F. (1964). *The development of social attachments in infancy*. Monographs of the Society for Research in Child Development, 29(94).
- Schaffer, R.H. (1996/2006). *Rozwój społeczny, dzieciństwo i młodość*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Schore, A.N. (2001). *The effect of early relational trauma on right brain development, affect regulation, and infant mental health*. "Infant Mental Health Journal", 22, 201–269.
- Schore, A.N. (2005). *Attachment, affect regulation and the developing right brain: Linking developmental neuroscience to pediatrics*. "Pediatrics in Review", 26, 204–211.
- Strus, W., Ciecuch, J., Rowiński, T. (2014). *The circumplex of personality metatraits: A synthesizing model of personality based on the big five*. "Review of General Psychology", 18(4), 273–286.
- Westen, D., Nakash, O., Thomas, C., Bradley, R. (2006). *Clinical assessment of attachment patterns and personality disorder in adolescents and adults*. "Journal of Consulting Clinical Psychology" 74(6), 1065–1085.

- Weiss, R.S. (1998). *A taxonomy of relationships*. "Journal of Social and Personal Relationships", 15(5), 671–683.
- Williams, S.K., Kelly, F.D. (2005). *Relationships among involvement, attachment, and behavioral problems in adolescence: Examining father's influence*. "Journal of Early Adolescence", 25, 168–196.
- Wolff, M.S., Ijzendoorn, M.H. (1997). *Sensitivity and attachment: A meta-analysis on parental antecedents of infant attachment*. "Child development", 68(4), 571–591.
- Zeanah, C., Anders, T. (1987). *Subjectivity in parent-infant relationships: A discussion of internal working models*. "Infant Mental Health Journal", 8, 237–250.

Zakończenie

Dzietność jako zjawisko demograficzne i kwestia społeczna weszła na stałe do debat publicznych i politycznych w społeczeństwach UE i poza nimi. Stała się również przedmiotem decyzji podejmowanych przez przedstawicieli władz publicznych, co w naukach społecznych określa się mianem upolitycznienia. Decyzja o posiadaniu dziecka jest decyzją przynależną do sfery prywatnej, jednak jest ona nieobojętna dla sfery publicznej ze względu na konsekwencje dla demograficznego rozwoju danego społeczeństwa i powiązane z nimi skutki społeczno-ekonomiczne, o czym od wielu lat piszą demografowie, socjologowie, psychologowie czy ekonomiści.

Decyzje par o posiadaniu i wychowaniu dziecka są autonomiczne, ale zależne od biograficznych uwarunkowań przyszłych rodziców: postaw obserwowanych w rodzinie pochodzenia, od środowiska wychowania, doświadczeń okresu dorastania. Znaczący wpływ mają także czynniki należące do innych poziomów organizacji społecznej, tj. sfery makro i mezo. Na poziomie makro są to istniejące rozwiązania z zakresu: zabezpieczenia społecznego (np. zasiłki i urlopy związane z macierzyństwem i ojcostwem), kształtowania warunków bytowych i ekonomicznych (prawo pracy, polityka wynagrodzeń, polityka mieszkaniowa), rozwiązania systemu ochrony zdrowia, edukacji czy opieki nad zależnymi członkami rodziny oraz szeroko pojęta kultura ukierunkowująca decyzje osób. Poziom mezo, np. wspólnoty lokalne, firmy, tworzy bezpośrednie środowisko funkcjonowania każdej rodziny. Samorządy czy pracodawcy wdrażają rozwiązania, które mogą mniej lub bardziej trafnie odpowiadać na ujawnione potrzeby lokalnych mieszkańców czy pracowników. Decyzja o posiadaniu i wychowaniu dzieci nie jest zatem podejmowana w społecznej, kulturowej i instytucjonalnej próżni. Oznacza to, że manipulacja jednym czynnikiem z szerokiego zbioru uwarunkowań nie przesądzi o otrzymaniu oczekiwanego rezultatu w zakresie zmian dzietności.

Prowadzenie bezpośredniej i pośredniej polityki rodzinnej jest wyzwaniem i koniecznością we współczesnych społeczeństwach. Polityka rodzinna nie jest tożsama z polityką ludnościową, nie jest jej podległą częścią, ale jako autonomiczna i ważna część kompleksu działań może wspomóc działania na rzecz harmonijnego rozwoju ludności. Przygotowanie i przyjęcie do realizacji „Strategii Demograficznej 2040” w 2022 r. jest jednym z kolejnych kroków w kierunku podjęcia systemowych, długo-

falowych, szerokich działań na rzecz korzystnych zmian ludnościowych przez rząd, a przede wszystkim przez samorządy terytorialne wszystkich poziomów.

Realizacja kompleksowej polityki rodzinnej nakierowanej na zahamowanie niekorzystnych zmian ludnościowych może być realizowana jedynie przy pełnym uczestnictwie społeczeństwa, dlatego wymaga to szerokiego zainteresowania społecznego, a także konsensusu politycznego. Konieczna jest także pogłębiona debata w środowisku naukowym dla wypracowywania szczegółowych rozwiązań adekwatnych do obecnych wyzwań demograficznych.

Mariola Raclaw

Instytut Stosowanych Nauk Społecznych
Uniwersytet Warszawski

Magdalena Witkowska

Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Polityki Demograficznej
Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej

Monografia jest zbiorem artykułów i wypowiedzi, których podstawę stanowiły referaty wygłoszone podczas konferencji *Uwarunkowania dzietności*, która odbyła się w dniach 19–20 października 2022 r. w Warszawie. Wydarzenie to związane było z III Kongresem Demograficznym, a jego organizatorami byli: Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, Główny Urząd Statystyczny i Rządowa Rada Ludnościowa. Autorzy prac zgromadzonych w tym tomie poświęcają uwagę społecznym, kulturowym i gospodarczym uwarunkowaniom dzietności, ukazując złożoność przyczyn spadającej dzietności oraz pokazują działania podejmowane i konieczne do podjęcia dla zmiany trendów związanych ze zmniejszającą się liczbą urodzeń.

W przygotowanie III Kongresu Demograficznego, którego inicjatorem była Rządowa Rada Ludnościowa, zaangażowali się: Główny Urząd Statystyczny, Polskie Towarzystwo Statystyczne, wojewódzkie urzędy statystyczne, komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk, uczelnie, wojewodowie, samorządy, instytuty naukowe oraz administracja rządowa i samorządowa. Konferencje odbyły się we wszystkich miastach wojewódzkich oraz w wybranych powiatach i gminach. III Kongres Demograficzny koncentrował się na ważnych zagadnieniach zmian w sytuacji demograficznej oraz ich konsekwencjach dla rozwoju demograficznego, społecznego i gospodarczego Polski. Program Kongresu obejmował prezentację pogłębionej analizy wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2021, co pozwoliło na szerokie upowszechnienie rzetelnej wiedzy o zmieniającej się sytuacji oraz o konsekwencjach zachodzących zmian demograficznych.

III KONGRES DEMOGRAFICZNY

Polska XXI w. – wyzwania demograficzne

Honorowy Patronat
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Andrzeja Dudy

III Kongres Demograficzny wsparli

Darczyńcy i sponsorzy



Dofinansowano ze środków
Fundacji ORLEN



**NARODOWY
BANK POLSKI**

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

ISBN 978-83-67087-66-7
e-ISBN 978-83-67087-67-4

Egzemplarz bezpłatny